

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LX



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2014

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
tel. (42) 665-54-59; fax: (42) 665-54-64
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66-55-448, <http://sklep.ltn.lodz.pl>
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: biuro@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Krystyna Czyżewska, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska (redaktor naczelny), Henryk Piekarski, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYŻEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), JÚLIA DUDÁŠOVÁ-KRIŠŠÁKOVÁ
(Uniwersytet Preszowski, Preszów), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet Jagielloński, Kraków),
PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),
KARMEN KENDA-JEŽ (Słoweńska Akademia Nauki i Sztuki, Lublana), MICHAEL MOSER
(Uniwersytet Wiedeński), BOŻENA OSTROMEŃCKA-FRĄCZAK (Uniwersytet Łódzki),
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki), ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz redakcji: KATARZYNA SICIŃSKA (Uniwersytet Łódzki)

Redaktor językowy: MARTA SZYMOR-RÓLCZAK

Czasopismo jest indeksowane w bazach CEJSH, Copernicus i znajduje się
na liście ministerialnej czasopism punktowanych.
Artykuły czasopisma w elektronicznej wersji są dostępne w bazie CEEOL oraz na portalu IBUK

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2014

Opracowanie komputerowe: „PERFECT” Marek Szychowski, tel. 42 215-83-46
Druk: 2K Łódź sp. z o.o., ul. Płocka 35/45, www.2k.com.pl, 2k@2k.com.pl

Nakład: 200 egz.
Wyd. I. Wersja pierwotna: drukowana

*Katarzyna Banach**

**POLSZCZYŻNA KRESOWA WICYŃIA PRZENIESIONA
DO NOWEJ WSI GŁUBCZYCKIEJ
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH CECH FONETYCZNYCH)**

LOCAL DIALECT OF PEOPLE FROM WICYŃ MOVED TO NOWA WIEŚ
GŁUBCZYCKA (BASED ON SELECTED PHONETIC FEATURES)

Abstract

This article aims at demonstrating the phonetic features of speech of the residents of Nowa Wieś Głubczycka. This analysis will determine which borderland language features in oral production of the respondents remained to this day.

Keywords: borderland Polish language, local dialect, repatries

Słowa kluczowe: polszczyzna przeniesiona, gwara, repatrianci

Przedmiotem rozważań językowych jest stan zachowania polszczyzny kresowej w mowie najstarszych mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej, którzy wskutek przymusowej deportacji po II wojnie światowej zostali przesiedleni z Wicyńia, wsi kresowej, na teren Opolszczyzny.

Obecni mieszkańcy Nowej Wsi Głubczyckiej mają swoje korzenie na Kresach Południowo-Wschodnich. Kolebką większości z nich jest dawna miejscowość Wicyń (dziś: Smerekivka) w województwie tarnopolskim, w powiecie złoczowskim. Kresowiaci podkreślają wyjątkowość wsi o rodowodzie sięgającym czasów Polski Piastowskiej, jednej z nielicznych na Kresach z ludnością (ok. 1800 mieszkańców) całkowicie polską [Argasiński, 2006, s. 4]. W ciągu kilku wieków wieś zmieniała swą nazwę parokrotnie. W XIV w. funkcjonowała jako *Wieczin*, sto lat później jako *Wyszczen* bądź *Wysuczen*. W XIX w. ustaliła się nazwa *Wycin*, która

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173 90-236 Łódź; e-mail: katarzyna.banach86@gmail.com

zmieniła się z czasem na *Wicyń*. Ludność polskiego pochodzenia zamieszkiwała tę wieś do końca II wojny światowej. Wicynianie zachowali polską tożsamość, kulturę, obyczaje oraz wiarę katolicką, przede wszystkim zaś polski język, którym posługiwali się w codziennej mowie. We wsiach czysto polskich¹, których przykładem jest *Wicyń*, ludność posługiwała się swą gwara² na co dzień i nie ulegała ukraińzacji w takim stopniu jak Polacy zamieszkujący wsi mieszane pod względem językowo-etnicznym, tj. wsi polsko-ukraińskie.

Sąsiedztwo wsi ukraińskich bądź mieszanych miało wpływ na to, iż mieszkańcy Wicynia byli bilingwalni, zaś owa dwujęzyczność zasadzała się na tym, że oprócz swej gwary znali także język otaczającej ich ludności małopolskiej (odmianę gwarową języka ukraińskiego) i praktycznie się nim posługiwali. Jednak językiem właściwym, używanym na co dzień przez wicynian był język polski. Jak pisze Władysław Paryl:

Ta dwujęzyczność sprawiła, że polszczyzna na kresach była silnie przesiąknięta wpływami ukraińskimi zarówno w fonetyce, jak w morfologii składni i słownictwie. Z tego też powodu właściwości kresowe tak mocno utrzymują się do dziś w najstarszym pokoleniu [Paryl, 1999, s. 124].

Wskutek przesiedleń Polaków zamieszkujących ziemie dawnych województw tarnopolskiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, ludność wicyńska została repatriowana w 1946 r. na Ziemię Zachodnie, ściślej na Śląsk Opolski i zasiedliła teren Nowej Wsi Głubczyckiej, gdzie zamieszkała wspólnie z wielkimi rodzinami niemieckimi, które po wojnie nie chciały przesiedlić się do Niemiec.

Prace badawcze na terenie Nowej Wsi Głubczyckiej prowadzono w 2010 i 2011 r. Gromadzenie materiału dialektologicznego tego terenu poprzedziły badania o charakterze socjologicznym, podczas których zasięgnięto opinii sołtysa wsi na temat struktury demograficznej Nowej Wsi Głubczyckiej. Następnie przystąpiono do eksploracji terenowej, polegającej na dotarciu do najstarszych mieszkańców, tych, którzy zachowali dobrą pamięć połączoną ze znajomością realiów życia na wsi kresowej i w mowie których odbijał się wachlarz cech tej polszczyzny. Badaniem zostali objęci kresowiaci – wicynianie w wieku powyżej 75 lat. Mieszkańców spełniających kryteria etniczne oraz wiekowe, wyrażających przy tym chęć udziału w badaniu językowym, pozostało we wsi niewielu – sze-

¹ „Wieś czysto polska” to termin funkcjonujący w mowie repatriowanej ludności na określenie wsi kresowej, której wszyscy mieszkańcy byli Polakami, w odróżnieniu od wsi mieszanych, tj. polsko-ukraińskich bądź ukraińskich.

² W artykule będą stosowane wymiennie pojęcia: gwara, język, mowa/gwara wicynian, język, mowa mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej na określenie tego samego systemu językowego.

ścioro – 1 kobieta i 5 mężczyzn. Materiał badawczy od wszystkich respondentów pozyskiwano w sytuacjach nieoficjalnych. Uzyskano informacje na temat losu Polaków na Kresach i konfliktów polsko-ukraińskich podczas II wojny światowej. Przedmiotem rozmów były również lokalne obyczaje i tradycje, sposób obchodzenia świąt liturgicznych. Częstość tematem były zwyczaje świąteczne oraz obyczaje związane z narodzinami, zaślubinami i śmiercią. Z uwagi na to, że wszyscy informatorzy mieszkali na wsi i zajmowali się pracą w gospodarstwie, większość pozyskanych tekstów dotyczy opisu gospodarstwa wiejskiego, pracy na roli i prac domowych. Rozmowy interlokutorów w formie wywiadu lub wypowiedzi ciągle nagrano na rejestratorze cyfrowym, wstępnie odsłuchano, zweryfikowano, a następnie rozpisano w transkrypcji fonetycznej. Odsłonięta została tym samym najstarsza zachowana warstwa mowy kresowej. Efektem prowadzonych badań jest ponad 7 godzin nagrań.

Objętą badaniem grupę wicyńian łączy wspólne pochodzenie językowe, kod prymarny oraz kultura. Repertuar cech językowych właściwy respondentom ukształtował się we wsi tarnopolskiej, w Wicyniu, a zatem polszczyzna kresowa używana przez informatorów przed II wojną światową na terenie Kresów Południowo-Wschodnich stała się bazą wyjściową języka, którym posługują się obecnie w Nowej Wsi Głębczyckiej. Odcięcie od podłoża, na którym ukształtował się język wicyńian, mogło spowodować już po deportacji stopniowe zanikanie polszczyzny kresowej. Z drugiej strony, ludność kresowa, mimo przesiedlenia do Nowej Wsi Głębczyckiej, na teren Śląska Opolskiego, stanowiła nadal pewną zwartą społeczność komunikacyjną, co mogło sprzyjać zachowywaniu prymarnego kodu językowego.

Artykuł ma na celu wskazanie wybranych cech fonetycznych przeniesionej polszczyzny kresowej i omówienie stanu ich zachowania u obecnych, najstarszych mieszkańców Nowej Wsi Głębczyckiej, którzy zostali przesiedleni z Wicynia. Polszczyzna kresowa informatorów w warunkach rodzimych, tj. na wsi kresowej nie została opracowana, zatem pomocne dla określenia pierwotnego repertuaru cech językowych respondentów okazały się prace dialektologiczne Karola Dejnny [2009], Stefana Hrabca [1955], Władysława Harhali [1931], Józefa Kościa [1999] oraz Michała Łesiowa [1957], którzy zbadali i opisali cechy polszczyzny południowokresowej obszarów pokrewnych językowo. Wzorowanie się na opracowaniach wspomnianych badaczy – dialektologów, jak również na pracach Zofii Kurzowej [1985; 1993] (przy jednoczesnym uwzględnieniu obecnego stanu zachowania się gwary u informatorów) pozwoliło na opisanie możliwego jeszcze do uchwycenia dawnego stanu wicyńskiej gwary kresowej, która funkcjonuje do dziś w mowie respondentów.

Na podstawie opublikowanych prac [Dejna 2009; Hrabec 1955; Łesiów 1957; Kurzowa 1985]³, opisujących m.in. język mieszkańców Tarnopolszczyzny, można określić podstawowy zasób cech językowych charakteryzujących system polszczyzny południowokresowej:

1. Redukcja nieakcentowanych samogłosek średnich *e, o* do wysokich *i, y, u*, np. *drugii, ośimżeśont, vdořcym, veselym, navyt, rubili, kuřank'e, guřiny, řunaty, vysoku*.

2. Wymowa *e* pochylonego jako *i* lub *y*, np. *bida, bidny*.

3. Zanik samogłosek nieakcentowanych w nagłosie i wygłosie wyrazu: *sencia* 'esencja', *zdař mi ře* 'zdaje mi się'.

4. Rozbijanie wygłosowych grup spółgłoskowych przez wprowadzenie wtórnej samogłoski *e*, przechodzącej w sylabie nieakcentowanej w *y*, np. *teatyr, k'iořyk*.

5. Asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich, np. *piasek, bialego, řiolka, vielki, miasto*.

6. Występowanie *l'* miękkiego przed samogłoskami innymi niż *i*, np. *l'ampa, l'asu, l'evaryk, l'udovy*.

7. Zachowanie przedniojęzykowo-zębowego *l*, np. *topata, Topian, řyřka, pořamany, vřladovać, mařy*.

8. Dwuwargowa wymowa szczelinowej spółgłoski *w* obok wargowo-zębowej *v*, przejście *w* przed spółgłoską *i* w wygłosie wyrazu w *u*, np. *kreu, lvouřki*.

9. Mieszanie przyimków *v* oraz *u*, np. *u kořćel'e, v matki*.

10. Miękka wymowa połączeń *ře, řv* wymawianych jak *ř'e, ř'i*, np. *řerbata, řiba, blaři*,

11. Dźwięczność *v* (*v'*) w grupach *tv, sv, řv, řv, kv*, np. *tvoři, svaty, řviatovy, řvil'a, kviat*.

12. Wymowa *ř* frykatywnego, np. *křyř, pořřeba*.

13. Zachowanie dźwięcznego *ř* w wyrazach zapożyczonych z języka ukraińskiego *řryčka, řryka*.

Najbardziej wyczuwalną cechą w mowie Polaków przesiedlonych z ziem Kresów Południowo-Wschodnich był osobliwy akcent. W mowie potocznej określany jest mianem akcentu wschodniego, akcentu kresowego. Przycisk akcentowy pada w nim na tę samą zgłoskę, co w polszczyźnie ogólnej (czyli na zgłoskę przedostatnią), jednakże akcentuje się ją za pomocą silniejszego wydechu. Miejsce akcentu było jedną z najwyraziściej wyczuwalnych cech różniących język polski od ukraińskiego [Dzięgiel, 2003, s. 140]. W gwarze Nowej Wsi

³ Wsi kresowe opisane przez K. Dejnę, S. Hrabca, M. Łesiową, tj. Milno, Duliby, Huta Stara, podobnie jak Wicyń, leżały w województwie tarnopolskim.

Głubczyckiej formy z akcentem właściwym okolicznym gwarom ukraińskim – ruchomym i swobodnym – występują sporadycznie.

Realizacja samogłosek szeregu przedniego – *o*, *e* – w języku mieszkańców badanej miejscowości zależy od pozycji, jaką te samogłoski zajmują w wyrazie. W zgłoskach akcentowanych wymawiane są zwykle dłużej i wyraźniej, zaś w sylabach poza akcentem ich artykulacja jest krótsza i przebiega przy zwężonym kanale artykulacyjnym.

W gwarze informatorów powszechnym zjawiskiem jest ścieśnianie nieakcentowanego *e* każdego pochodzenia do *y*, *ě*, *i* [Kurzowa, 1985, s. 75; Dziegiel, 2003, s. 141], np. *čikavuść*, *maiontyk*, *mńeści*, *do mńi*, *ńelegalńi*, *ńemíc*, *papír*, *prězenty*. Ścieśnienie nieakcentowanego *e* zachowuje się w mowie mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej także przed spółgłoskami nosowymi, co ilustrują przykłady: *batym*, *całkim*, *folvarkim*, *χakim*, *iedyn*, *ieśiń*, *kuźdyn*, *młotěm*, *modlěvńikim*, *ośim*, *s povroty*, *renkařkim*, *ryskałym*, *vezvańim*, *vześiń*. Podobne zjawisko K. Dejna zaobserwował w gwarze Milna: *na dryvutńi*, *pirony*, *poznalym*, *pšybegńe śi*, *šeim*, *zapaliłym* [2009, s. 377–378]. Z. Kurzowa zalicza tendencję do podwyższania (ścieśniania) samogłosek *e*, *o* przed spółgłoską nosową do archaizmów fonetycznych południowokresowych, ponieważ proces ten zakończył się w polszczyźnie ogólnej w ciągu XVIII w.

Podwyższona artykulacja samogłoski *e* jest ciągle żywotna w gwarze wicynian, ponieważ wystąpiła u wszystkich informatorów z dużą częstotliwością – głoski te realizowano częściej jako zwężone niż bez zwężenia.

Samogłoska tylna, średnia i zaokrąglona *o* w mowie informatorów w większości wypadków pozostaje monoftoniczna. W pozycji poza akcentem może ulec redukcji, czyli osłabieniu i skróceniu, i jest wówczas wymawiana jako *u*, *đ*: *dupiro*, *głembokđ*, *kulana*, *kunopli*, *kuryvrotek*, *kuścoła*, *pućongu*, *pudejži*, *tarnopul*, *vysokđ*. Proces ścieśniania samogłoski *o* w pozycji nieakcentowanej dotyczy zarówno sylaby przed akcentem, np. *okulice*, *samđl'oty*, *skuńčyla*, *zorganizđvany*, w tym sylaby nagłosowej, np. *dumańi*, *guźiny*, *χuźilí*, *kđšykaχ*, *rubilí*, *vđzilí*, *žunaty*, jak i sylaby wygłosowej, np. *čėćegu*, *čėgu*, *čėnstu*, *głemboku*, *vagun*. Proces ten zachodzi jednak niekonsekwentnie, głównie w mowie szybkiej i niestarannej. Jak wykazał K. Dejna w gwarze Milna – nawet u tego samego informatora obok braku zwężenia występowały samogłoski zwężone, jednak znacznie rzadziej [2009, s. 375]. Aktualnie w gwarze Nowej Wsi Głubczyckiej ścieśnienie *o* do *đ* zaobserwowano u dwóch osób, natomiast zwężenie *o* do *u* u czterech pozostałych. Jak podaje Krzysztof Kleszcz, należy przypuszczać, że w języku ludności badanego terenu samogłoska *đ* to głoska nowa, powstała pod wpływem unikania gwarowej wymowy nieakcentowanego *o* jako *u* [2001, s. 56–57].

Sporadycznym zjawiskiem w badanej gwarze jest proces labializacji, polegający na poprzedzaniu samogłoski tylnej *o* lub *u* niezgłoskotwórczym *u*, zwykle osłabionym. Częściej w mowie informatorów występuje labializacja *o-* i *u-* w nagłosie: *“odlećala, “okna, “ona, “ostatńa, “ośćaki, “otchożi, “otpus, “ożeńil, “ubrali, “ućiχto, “ukrajinicy, “ulicy, “umńala, “urożila, “użyńila*, rzadziej w śródgłosie, np. *po“ubiirane, po“ućikali*.

Właściwe mowie badanej ludności kresowej jest również poprzedzanie elementem spółgłoskowym nagłosowej samogłoski *i-*: *iidom, iix, iixala, iindor*. Cecha pojawiła się w mowie respondentów prawdopodobnie wskutek oddziaływania okolicznych gwar ukraińskich i występowała alternatywnie do braku protezy [Dejna, 2009, s. 374–375]. Stan ten zachowuje się do dziś.

W badanej gwarze obserwuje się obok zachowania tylnej samogłoski nosowej przed spółgłoskami szczelinowymi, np. *mōš, sqśatka, viqže*, formy z jej rozłożoną wymową, np. *obovionzek, vionzac, vionzalo, vzőńść*, na co mogła mieć wpływ beznosówkowa wymowa ukraińska. Taki sposób realizacji polskiej samogłoski nosowej *o* był właściwy mowie osób, które posługiwały się na co dzień językiem ukraińskim, a chciały naśladować polskie *o, e*. Z. Kurzowa zalicza tę asynchroniczną wymowę samogłosek nosowych przed spółgłoskami szczelinowymi do innowacji fonetycznych ustalonych pod wpływem języka ukraińskiego [1985, s. 86–87]. Najczęściej w mowie informatorów zamiast wygłosowego *-o* występuje wariant z rozłożeniem wygłosowej samogłoski nosowej na samogłoskę ustną *-o* i spółgłoskę nosową *-m*, co ilustrują przykłady: *baskinkom, bialom, drogom, χozom, lecom, tożom, maruśkom, porom, sekretarkom, ślubnom, zaplacom*. Samogłoskę *-o* w pozycji wygłosowej respondenci realizowali także jako dyftongiczny substytut samogłoski nosowej w postaci *-ou*, np.: *bapkou, curečkou, kuχankou, tadnou, momkou, morduiou, nēmkou, pšėniknou, reńkou, slomou, staršou, śmieiou, šepčou, šopkou, viğilińnou, zapalonou*. Można przypuszczać, że badana grupa ludności przyswoiła taką formę realizacji wygłosowego *-o* w wyniku obcowania z okolicznymi gwarami ukraińskimi.

Samogłoska nosowa *e*, realizowana jako samogłoska ustna *e* i spółgłoska nosowa *n*, wystąpiła u respondentów głównie przed spółgłoskami zwartymi i zwartoszczelinowymi. Ilustrują to przykłady: *kśenzu, nastempuii, pendem, peńćak, pynzel, użėndńicy, viencej, zamkńenta, zavendrovalu*. Ponadto wariant z rozłożeniem samogłoski *e* występuje także przed spółgłoskami szczelinowymi, np.: *kśėnzyc, menšćyzna, venšyl, venže, zavenźala*. Zanotowano także wymowę samogłoski nosowej *e* w wariancie zdenalizowanym w formach czasu przeszłego przed spółgłoskami półotwartymi, zgodną z normą polszczyzny ogólnej, co ilustrują przykłady: *brnela, pšyielam, utoneło, zağinelí, zaiely, zamknelam*.

Do osobliwoci językowych w mowie informatorów zaliczyć naleŹy dwuwargową wymowę szczelinowej spółgłoski *w* obok wargowo-zębowej *v*. Spółgłoska *w* w pozycji przed inną spółgłoską i w wygłosie wyrazu wymawiana jest przez respondentów jako *u*. EgzemplifikujĄ to wyrazy: *dunaiuu*, *gonouski*, *lvouski*, *laxuu*, *numeruu*, *pol'akuu*, *rozvoduu*, *ruŹicuu*, *stanislavouski*, *zlocuu*, *Źkouski*. Cechę tę naleŹy zaliczyć do fonetycznych ukrainizmów południowokresowych.

Wymowa spółgłosek miękkich wargowych wykazuje w mowie mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej tendencję do asynchronii. Synchronicznie wymawiana miękkość utrzymała się w badanej gwarze tylko przed samogłoską *i*: *bitva*, *figurant*, *migi*, *vić*, *vidok*, *vitka*. Przed pozostałymi samogłoskami charakterystyczna jest asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich *p*, *b*, *f*, *v*, *m*. Wymawia się je jako twarde z wyraźnie wyodrębnionym spirantem *i*: *parafia*, *piasek*, *piotr*, *bialego*, *bielizna*, *fiolka*, *vielka*, *viećur*, *viara*, *miastovi*, *miazga*. Z. Kurzowa uważa, Źe bifonematyczna wymowa omawianych spółgłosek moŹe być wynikiem oddziaływania języka ukraińskiego, albo kontynuacją polskiej cechy gwarowej, którą odnotowano w części dialektu mazowieckiego [1985, s. 86–87]. Charakterystyczna dla ludności kresowej była takŹe wymowa *m* jako *mn*: *mnał*, *mnastečka*, *mnasto*, *na mnaryŹ*, *nimnecki*, *zamnatać*, *zamneŹanie*, co potwierdzajĄ badania prowadzone w Nowej Wsi Głubczyckiej. Takie rozłoŹenie spółgłoski miękkiej *m* charakteryzowało mowę ludzi niewykształconych [Dejna, 2009, s. 386; Kurzowa, 1985, s. 86].

Spółgłoski *v*, *v* wymawiane sĄ w pozycji po spółgłoskach bezdŹwiecznych *t*, *s*, *Ź*, *k*, *c* z zachowaniem dŹwiecznoŹci: *evany*, *kvaŹno*, *kviatyk*, *modlity*, *panŹtvo*, *pokvitovał*, *svoia*, *Źvinopas*, *Źviat*, *tvieŹila*, *tvui*, *voievuctvo*. Wymowa ta pojawiła się u respondentów pod wplywem języka ukraińskiego, w którym omawiane grupy spółgłoskowe wymawiane sĄ z zachowaniem dŹwiecznoŹci *v*, *v* [Dejna, 2009, s. 387].

Charakterystycznym elementem kresowym polszczyzny informatorów jest występowanie we wszystkich pozycjach przedniojęzykowo-zębowego *l*, okreŹanego mianem *l* kresowego, np.: *fŹamał*, *gutovala*, *lysy*, *lyska*, *lopata*, *polamany*, *vladyslavym*, *zalamyvali*, *zapał*. Cechę tę Z. Kurzowa uważa za archaizm fonetyczny południowokresowy, gdyŹ przedniojęzykowo-zębowe *l* język ogólnopolski tracił od XVIII w. na rzecz zredukowanego *u*. NaleŹy zauwaŹyć, Źe w wymowie respondentów przedniojęzykowo-zębowe *l*, znajdujĄce się na końcu zgłoski po *u*, przeszło w *u*: *na duu*, *na puu* *umarł*a, *puubuty*, *puutora*, *puu Źektara*, *puu rał*one.

Do fonetycznych archaizmów południowokresowych, które utrzymały się w mowie respondentów, a które język literacki usunął w XVI w., naleŹy zachowa-

nie miękkości spółgłoski *l* przed samogłoskami w każdej pozycji. Egzemplifikują to wyrazy: *l'as*, *l'atarńa*, *l'epšym*, *l'ešny*, *l'oteryka*.

Do cech językowych mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej należy zaliczyć wymianę **χy* w *χi*, np.: *blaχi*, *χiba*, *straχim*. Odnotowano także jeden przykład ze zmiękczonej *χ* w pozycji przed *u*: *stryχu*. Wymowę taką poświadczyli w swoich badaniach K. Dejna [2009, s. 391] i Sergiusz Rudnicki [2000, s. 101] opisujący gwarę Milna i Korczunka.

Zanotowano również dwa przykłady z dźwięcznym *γ*: *γryčany*, *γryka* zapożyczonym z języka ukraińskiego. Tadeusz Lehr-Spławiński [1914, s. 45] stwierdza, że dźwięczne *γ* przedostało się do kresowych gwar polskich za sprawą gwar ukraińskich wraz z wyrazami zapożyczonymi. Podobne stanowisko zajmuje Z. Kurzowa, która uważa, że wymowa *γ* nawiązywała w mowie ludności kresowej polskiego pochodzenia do fonetyki ukraińskiej. Według Z. Kurzowej przed II wojną światową dźwięczne *γ* utrzymywało się już tylko u starszego pokolenia na odległych obszarach wschodnich.

W repertuarze cech językowych przeniesionej polszczyzny kresowej w mowie informatorów – najstarszych mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej – nie zanotowano zaniku samogłosek nieakcentowanych w nagłosie i wygłosie wyrazu oraz rozbijania wygłosowych grup spółgłoskowych przez wprowadzenie wtórnej samogłoski *e*, przechodzącej w sylabie nieakcentowanej w *y*. Zanikła też wymowa *ř* frykatywnego, które aktualnie posiada wartość *ž*, np. *kšyš*, *po-tšeba*. Zapewne długoletni kontakt z odmianą ogólną polszczyzny spowodował, że wymowa dźwięcznego krtaniowego *γ* pojawiła się w mowie informatorów tylko dwukrotnie.

Z analizy zebranego materiału gwarowego wynika, że przedstawiciele najstarszego pokolenia wicyńian, którzy po wojnie osiedli w Nowej Wsi Głubczyckiej, stosunkowo dobrze zachowują do dziś właściwości rodzimej mowy. Wynika to z faktu, iż repatrianci po osiedleniu się we wsi opolskiej prowadzili osiadły tryb życia, pracując głównie na roli i w gospodarstwie. Z obserwacji poczynionych w czasie eksploracji wynika, że emocjonalny stosunek i silne przywiązanie, zwłaszcza starszych mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej, urodzonych przed II wojną światową na terenie Kresów Wschodnich, do rodzinnych stron, własnej kultury i tradycji oraz mowy ojców nie pozostaje bez znaczenia dla utrzymywania się kresowych form gwarowych, choć w ograniczonym zakresie. Ekspansja polskiego języka ogólnego, dzięki zmianom społecznym (m.in. powszechność szkolnictwa, rozwój masowych środków przekazu) spowodowała zanikanie gwary kresowej, co w niewielkim wymiarze jakościowym i ilościowym można zauważyć w mowie najstarszego pokolenia przesiedleńców. Usuwanie dawnych

cech językowych z systemu gwarowego widoczne jest przede wszystkim u potomków kresowiaków, którzy przybyli do Nowej Wsi Głębczyckiej. Opis tego interesującego zjawiska znacznie przekracza jednak objętość prezentowanego tekstu, stanie się on przedmiotem dalszej analizy.

BIBLIOGRAFIA

- ARGASIŃSKI Józef, 2006, Wyciń – niezwykła wieś na Podolu. Zarys monograficzny, Ars Aqua, Bielsko-Biała.
- DEJNA Karol, 2009, Gwara Milna, [w:] idem, Wybór pism polonistycznych i slawistycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 371–407.
- DZIEGIEL Ewa, 2001, Polszczyzna na Ukrainie, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- HARHALA Władysław, 1931, O polskiej gwarze okolic Komarna, „Lud Słowiański”, 2, s. 55–91, 156–177.
- HRABEC Stefan, 1955, O polskiej gwarze wsi Duliby w byłym powiecie buczackim, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, 3, s. 31–76.
- JANECZEK Andrzej, 1978, Polska ekspansja osadnicza na ziemi lwowskiej w XIV–XVI wieku, „Przegląd historyczny”, 69, z. 4, s. 597–622.
- KLESZCZ Krzysztof, 2001, Unifikacja języka mieszkańców wsi okolic Brzegu na Śląsku Opolskim. Studium socjolingwistyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- KOŚC Józef, 1999, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KRYSIŃSKI Alfons, 1930, Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na kresach wschodnich, Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Warszawa.
- KURZOWA Zofia, 1985, Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Kraków.
- KURZOWA Zofia, 1993, O mowie Polaków na Kresach Wschodnich, Secesja, Kraków.
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1914, O mowie Polaków w Galicji wschodniej, „Język Polski”, 2, s. 40–51.
- ŁESIÓW Michał, 1957, System fonetyczny gwary hutniańskiej, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, 5, s. 131–153.
- PARYL Władysław, 1998, O różnicowaniu geograficznym polskich gwar kresów południowo-wschodnich, [w:] E. Homa, red., Gwary i nazewnictwo na Zie-

miach Zachodnich i Północnych, Wydawnictwo WSP im. T. Kotarbińskiego, Zielona Góra, s. 53–64.

RUDNICKI Sergiusz, 2000, Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.

Katarzyna Banach

POLSZCZYŻNA KRESOWA WICYŃIA PRZENIESIONA
DO NOWEJ WSI GŁUBCZYCKIEJ
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH CECH FONETYCZNYCH)

Streszczenie

Przedmiotem rozważań językowych jest stan zachowania polszczyzny kresowej w mowie najstarszych mieszkańców Nowej Wsi Głubczyckiej, którzy wskutek przymusowej deportacji po II wojnie światowej zostali przesiedleni z Wicyńia (wsi kresowej leżącej w woj. tarnopolskim) na Ziemię Głubczycką.

Polszczyzna kresowa przeniesiona rozumiana jest jako zespół cech fonetyczno-fonologicznych właściwy ludności zamieszkującej teren Kresów, który rozwijał się i ewoluował we wsiach kresowych ze szczególnym uwzględnieniem interferencji ukraińskich cech językowych, a wskutek deportacji mieszkańców – przeniesiony został z obszarów kresowych na ziemię polskie.

Analiza materiałów gwarowych wskazała na to, że przedstawiciele najstarszego pokolenia wicyńian, którzy po wojnie osiedli w Nowej Wsi Głubczyckiej stosunkowo dobrze zachowują do dziś właściwości rodzimej mowy.

LOCAL DIALECT OF PEOPLE FROM WICYŃ MOVED
TO NOWA WIEŚ GŁUBCZYCKA
(BASED ON SELECTED PHONETIC FEATURES)

Summary

This article aims at demonstrating the phonetic features of speech of the residents of Nowa Wieś Głubczycka, born before World War II in south-eastern borderlands in Wicyń village (voivodship Tarnopol) and later on relocated to Głubczyce region. This analysis will determine which borderland dialect features of the residents of Wicyń remained in spoken language to this day.

Speaking about the displacement of the borderland Polish language, I mean a set of features of a spoken language characteristic of the informants, which developed and shaped in their place of birth (i.e., borderland villages), with the simultaneous impact of Russian dialectal features, and as a result of the forced repatriation of respondents moved to a foreign land.

The analysis of gathered dialect features shows that the oldest respondents are quite good at using borderland Polish language. The survey conducted shows that emotional attitude and strong commitment to the homeland's language, culture and tradition are relevant factors in cultivating local dialect features.

Edward Breza*

NIKTÓRE RZADSZE IMIONA MĘSKIE (IV)¹

SOME RARE MALE NAMES (IV)

Abstract

It is a IV-th part of a broader subject in which the Author selects male names that are rarely used by Polish citizens (Poles and foreigners with Polish citizenship). He makes the choice of names on the basis of *Dictionary of names currently used in Poland (Słownik imion współcześnie w Polsce używanych)*, reflecting state in 1994, published by Kazimierz Rymut in 1995.

Keywords: onomastics, anthroponymy, forenames

Słowa kluczowe: onomastyka, antroponimia, imiona

* Emerytowany prof. zw. Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: edward.breza@op.pl

¹ W t. L, 2005, s. 5–20 omówiono imiona: *Abelard; Adonis* i podobne; *Agenor; Ajaks, Ajas; Aladyn* i podobne; *Alary; Bodo; Borgiasz, Borgia; Burchart, Burghard, Burhard* i podobne; *Brutus; Cels, Celsjusz; Cyryk; Dydim, Dydimus; Gebhard; Gentram; Hannibal; Job, Hiob; Kewin, Kevin; Menelaus; Pimen, Pimon; Platon, Platonida; Santiago; Tryfon, Trifon* i podobne; w t. LIII, 2008, s. 17–44: *Abdiasz* i podobne; *Abdon, Abdona* i podobne; *Abel, Abela, Abelina; Achil, Achil(l)es* i podobne; *Adelfin, Adelfina; Agatangel, Agatangela; Agrypa, Agrypin, Agrypina* i podobne; *Agaton, Agatona* i podobne; *Alwar* i podobne; *Alwin, Alwina; Amal, Amalbert* i podobne; *Amancjusz, Amancja; Ananiasz, Ananiasz, Ananjan* i podobne; *Anhelli; Ansbert; Archip; Ariusz, Aria, Arian, Arianna* i podobne; *Arnulf; Aron* i podobne; *Arpad; Atos; Awenty, Awentyn; Baldomer; Baldur; Baldwin, Baldwinina, Balduin, Doduen, Bodwin; Baptysta; Benild, Benilda; Bertyn, Bertyna, Bertyl* i podobne; *Botwid, Botwida* i podobne; w t. LVI, 2011, s. 5–45; *Cedryk; Chil, Chilon; Cyriak* i podobne; *Dacjusz, Dacjan, Dacjana* i podobne; *Dag, Dagomir, Dagomira* i podobne; *Dalmacjusz, Dalmacy; Dan, Dana; Dankward* i podobne; *Degenhard; Dekster; Delfin, Delfina; Demetriusz, Dymitr, Dymitra* i podobne; *Demostenes* i podobne; *Detlef, Detlew, Detlaf; Dioklecjan; Diomedes, Diomeda; Dydak* i podobne; *Dytard, Diethard, Dietard* i podobne; *Dytfryd, Dytgier, Dythelm, Dytmar, Dytrych, Dietrich, Dyzma* i podobne; *Ebenazer; Eberhard, Eberharda, Eberhardyna* i podobne; *Edbert, Edyp; Efrem, Efrema, Efraim* i podobne; *Ehrenbert, Eberd* i podobne; *Ekspedyt, Ekspedyta* i podobne; *Elbert, Agilbert, Elchan, Elchanon, Elhan; Elekt, Elekta; Elpidiusz* i podobne; *Emeryk, Emeryka* i podobne; *Enniusz; Epifaniusz, Epifania* i podobne; *Ewan.*

Ikar (Wyk nie notuje) i podobne

SIW podaje 11 mężczyzn o imieniu *Ikar*; 1 – *Ikariusz* w woj. wałbrzyskim; 1 – *Ikaros* (zapewne obcokrajowiec, może Grek) w woj. krakowskim.

SI (s. 134) notuje: imię męskie *Ikar* z łacińskim odpowiednikiem *Icarus*; *Icarus* występuje w jęz. ang.; *Ikar* u Serbów i w słwń. *Ikarus* w fin.; *Ikaros* w est., niem., nowogr., słow. i węg.; *Ikaros* w cz.; *Ikaras* w lit.; *Icaro* w hiszp. i wł.; *Icare* we fr.; *Ikars* w łot.; *Icar* w rum.; brak w jęz. dun., hol., obu łuż., nor. i port.

Postać znana z mitologii greckiej, gdzie *Ikar* to: 1) syn Dedala, który razem z ojcem przedsięwziął ucieczkę z Krety do Aten na skrzydłach z piór spojonych woskiem; jednak Ikar za mocno zbliżył się do słońca, wosk stopił się i Ikar runął do morza, nazwanego od jego imienia *Ikaryjskim*; 2) ojciec Penelopy, małżonki Odysuseusza (MEKSA I, s. 227, 434). Lot Ikara utrwalony został w wyrażeniu *Ikarowe loty* ‘śmiałe plany, przedsięwzięcia, które mogą się skończyć tragicznie’. Imię to wiązać można, moim zdaniem, z czasownikiem gr. *ikō* ‘przyjść, przybyć, nadejść’ (Abram II, s. 499).

Ildefons, Ildefonsa

SIW podaje 139 mężczyzn o imieniu *Ildefons*; 7 kobiet noszących imię *Ildefonsa*.

SI (s. 134) notuje imię męskie *Ildefons* z łacińskimi odpowiednikami *Ildephonusus*, *Ildefonsus* i *Hildefonsus*; *Ildefons* występuje w jęz. błg., rum., słow. i słwń.; *Ildefonso* w hiszp., port. i wł.; *Ildefonse* we fr.; *Iljdefons* w mac.; *Ildefonsos* w nowogr.; *Ildefonz* w węg.; *Ilđzefons* w błr.; *Ildefons* w ros.; wariantywnie: *Ildefons*, *Ildefonsus* w ang.; *Hildefonsus*, *Ildefons*, *Indefonsus* w hol.; *Hildefons*, *Ildefons* w niem.; *Iljdefons*, *Iljdefonso* u Serbów; forma żeńska *Iljdefonsa* notowana tylko w jęz. błg.

Dwuczłonowe imię germańskie: w I członie występuje staro-wysoko-niem. rzeczownik *hiltja* ‘walka, bój, wojna’; w II – staro-wysoko-niem. przymiotnik *funs* ‘chętny, gotowy, ochoczy’, całe więc imię objaśnić można ‘chętny’ czy ‘gotowy do walki’ (KIS III, s. 129, KNI, s. 143). W Polsce dziś znane u Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (1905–1953). Jest jeden św. Ildefons, opat, potem biskup Toledo, pisarz chrześcijański i teolog, zm. 23 I 667.

Ingbert i podobne

SIW podaje 9 mężczyzn o imieniu *Ingbert*.

Jest to skrócenie od germańskiego imienia dwuczłonowego *Ingobert*: w I członie od germańskiego boga początku i pochodzenia (*Stammesgott*) *Ingwio*, w II – od przymiotnika staro-wysoko-niem. *beraht* ‘jasny, błyszczący’, współcześnie brzmiącego *berühmt* ‘sławny’ (KVNB, s. 65). SI podaje w formie *Imbert* z łacińskim odpowiednikiem *Imbertus*.

Inne imiona od nazwy boga *Ingwio* to m.in.: Ingemar, Ingemara i podobne; Ingwar, Iwar, Iwor.

Ingemar, Ingemara i podobne

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Ingemar* w woj. katowickim; 4 – *Ingmar*: po 1 w woj. częstochowskim, katowickim, kieleckim i krakowskim; 21 – *Ingo*; 2 kobiety – *Ingemara*: po 1 w woj. warszawskim i wrocławskim.

SI (s. 135) notuje imię męskie *Ingemar* z łacińskim odpowiednikiem *Ingenmarus*; *Ingemar* występuje w jęz. ang., słow. i słwń.; *Ingmar* w błr., mac., nor., u Serbów, w szw. i węg.; *Ingomar* w hol.; *Ingmaras* w lit.; *Ingemars* w łot.; wariantywnie: *Ingemar*, *Ingemer* w dun.; *Inge*, *Ingemar*, *Ingmar* w fin.; *Ingomar*, *Ingemer*, *Ingmar*, *Hinkmar* w niem.; *Ingemaros*, *Injemaros* w nowogr.; *Ingmar*, *Ingemar* w ros.; nienotowane w błr., cz., fr., hiszp., obu łuż., rum. i wł.; forma żeńska *Ingmara* notowana w jęz. łot.

Jest to dwuczłonowe imię germańskie: z I członem od germańskiego boga początku i pochodzenia (*Stammesgott*) *Ingwio* i II – od staro-wysoko-niem. przymiotnika *māri* ‘sławny’ (KVNB, s. 65).

Ingwar, Iwar, Iwor

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Ingwar*: po 1 w woj. łódzkim i śluskim; 9 – *Iwar*, 2 – *Iwor* w woj. katowickim.

SI (s. 134; s.v. *Igor*) notuje *Ingvar*, *Ingvard*, *Ingver*, *Ivar*, *Iver*; *Yngvar* (i *Igor*) w est.; *Ingvar* w dun.; *Ingvar*, *Ivar* (i *Igor*) w hiszp.; *Ingwer* w hol.; *Ingwar*, *Ingvar*, *Ivar* w niem.; *Ingvar*, *Ingvard*, *Ingver*, *Ivar*, *Iver* w nor., tam też forma żeńska *Ingvarda*; *Ingvarros* w nowogr.; *Ingvar* (i *Igor*) w szw.; tenże SI (s. 137) pod hasłem *Iwon*, *Iwo* notuje także *Ivar*, *Ivor* w est.; *Iivari* (też *Iivo*) w fin.; *Ivars* w łot.

KVNB (s. 65) podaje w wersji podstawowej *Ingwar* i obocznych *Ingvar*, *Ivar*; samo imię traktuje jako germańską strukturę dwuczłonową: z I członem od germańskiego boga początku i pochodzenia (*Stammesgott*) *Ingwio* i II – od staro-wysoko-niem. rzeczownika *wāra* ‘straż, ochrona’. Podaje formę staronordycką *Ingvarr*, szwedzką *Ingvar*, skróconą *Ivar*, ros. *Igor*. N. bóstwa występuje w wielu imionach germańskich: KVNB (s. 65) podaje *Ingobert*, *Ingolf*, *Ingomar*, *Ingram* i w skróconym od tej podstawy *Ingo* (wiele zob. pod hasłem *Ingeberg*). Knap (s. 102) traktuje imiona *Ivar*, *Ivor* jako celtyckie (irlandzkie, szkockie i walijskie), prawdopodobnie spokrewnione ze staroislandzkim *Ivarr* ‘pan, władca’. Dopuszcza też od staroislandzkiego *Ingvarr* ‘patrzący *Ing*’, tj. wyżej podane bóstwo *Ingwio*, notowane u Tacyta jako n. plemienna *Ingaevones*, z którą to podstawą niektórzy kojarzą także im. *Igor*; imieniny 1 X (razem z Igorem);

Majtan (s. 59) tłumaczy imię *Ivor* jako staroislandzkie, od boga płodności *Ingwio*, ze znanym nam już członem *wara*; do tej podstawy odnosi także imiona *Igor* i *Ivar*; Kupis nie notuje, nie omawia także Józef Bubak (KNI). KIS III (s. 108) podaje w formie *Ibar(us)*, zapisywane też *Iubar*, *Ivor*, *Iobhar*, *Ibor*, tłumaczy jako celtyckie o znaczeniu ‘cis’, zangielszczone do postaci *Ivar*. Podaje także św. Ibara (pisanego także *Iubar*, *Ivor*, Mac Lugni), biskupa z Bec-Ere (południowa Irlandia), zmarłego ok. r. 500, wspomnianego w liturgii 23 IV. Tak więc przyimiemy, że imiona *Ingwar*, *Iwar*, *Iwor* zawierają w początkowej części n. bóstwa germańskiego, w II – staro-wysko-niem. *wāra* ‘straż, ochrona’; odniesienia do ‘drzewa cisowego’ polegają na nawiązaniu do im. *Iwo(na)*.

SNW podaje 6 osób o nazwisku *Ingwer*: 2 w woj. bydgoskim, 4 płockim oraz pochodne od im. *Iwar*: *Iwardzik* 0; 1 *Iwarowski* w woj. wałbrzyskim.

Innocenty, Innocenta i podobne

SIW notuje 21 mężczyzn o imieniu *Innocenty*; 1 – *Innocent* w woj. częstochowskim; 1 – *Inocent* w woj. opolskim; 112 – *Inocenty*; 22 kobiety noszące imię *Innocenta*; 2 – *Innocentyzna*: po 1 w woj. łódzkim i warszawskim; 3 – *Inocencja*: 1 w woj. bielskim, 2 w szczecińskim; 69 – *Inocenta*; 4 – *Inocentyzna*; 1 – *Inocencja* w woj. katowickim.

SI (s. 136) podaje *Innocenty* z odpowiednikiem łacińskim *Innocens*, *Innocentius* oraz formy żeńskie *Innocencja*, *Innocenta*, *Innocentyzna*; *Innocent* występuje w jęz. ang., fr. i słow.; *Inocentius* w fin., hol. i szw.; *Inocencio* w hiszp.; *Innocenc* w górnołuż.; *Inocentas* w lit.; *Innocentij*s w łot.; *Innocêncio* w port.; *Innokentij* w ros.; *Inokentij* w ukr.; *Ince* w węg.; wariantywnie: *Inakéncij*, *Inacént* w błr.; *Inokentij*, *Inokenti* w błg.; *Inocenc*, *Innocenc* w cz.; *Innocentius*, *Innu* w est.; *Inokentio*, *Inče*, *Inčo* w mac.; *Innocentius*, *Innozenz* w niem.; *Innokentios*, *Innokentis* w nowogr.; *Inochentie*, *Inocențiu* w rum.; *Inocentije*, *Inocent* w s.-ch.; *Inocencij*, *Inocent* w słwn.; *Innocenzo*, *Innocenze*, *Innocenti*, *Innocente* we wł.; forma żeńska występuje w postaci *Innocentia* w hol.; *Innocencia* w węg.; *Inocencija* w mac.; *Inocencia* w słow.; wariantywnie: *Innocentia*, *Innozentia* w niem.; *Innocenza*, *Innocenta* we wł.

W staropolszczyźnie w r. 1490 w Małopolsce zanotowany został *In(n)ocentius* oraz jego zdrobnienie *Nocek* (Mal III, s. 238).

Omówione imiona są (ostatecznie) pochodzenia łacińskiego: łaciński przymiotnik *innocens*, w dopełniaczu *innocent-is* (por. łacińskie *noceo*, *-ēre* ‘szkodzę’, częste w przysłowiaach, np. *Quod nocet, docet* ‘co szkodzi, poucza’ – odpowiedniku polskiego *Mądry Polak po szkodzie*, niem. *Durch Schaden wird man klug* czy łac. *Praesente medico nihil nocet* ‘w obecności lekarza nic nie zagraża’)

znaczy ‘niewinny, prawy’. Od tego przymiotnika pochodzi forma *Innocent*, jak *Wincent* (6 mężczyzn w SIW) od *vincens, vincent-is*; *Walent* od *valens, valent-is* (por. hasła *Wincenty, Walenty*) i podobnie powstałe dziś rzeczowniki *docent, decydent* od łac. *docens, docent-is, decidens, decident-is*. Od *Innocens* utworzono jednak w łacinie formę pochodną za pomocą przyrostka *-ius*: *Innocentius*, z czego regularne w polszczyźnie *Innocenty*, jak *Gaudenty, Walenty, Wincenty* i tyle innych od łacińskich *Gaudentius, Valentius, Vincentius*. Wprost od przymiotnika *innocens* pochodzi wariant *In(n)ocent, In(n)ocenta*, por. imię *Klemens* i formy *Klement*. Zarówno *Innocens*, jak i *Innocentius* występowały w starożytnym Rzymie jako przydomki (*cognomina*), nadto znana była forma pochodna *Innocentianus* (IC, s. 252; gdzie także postać żeńska *Innocensa*), utworzona za pomocą przyrostka *-anus*, właściwego dla nazywania wyzwolenców i adoptowanych. W chrześcijaństwie *Innocenty* był częstym imieniem papieży (aż 13), spośród których czci religijnej doznają: 1) św. Innocenty I, zmarły w r. 417 i 2) św. Innocenty XI (1611–1689); wspomnienia też godny Innocenty II, autor słynnej Złotej Bulli z r. 1136, w której określił posiadłości biskupa gnieźnieńskiego, włączając w tekst łaciński ok. 400 polskich nazw miejscowych i osobowych; hagiografia zna ponadto 10 innych świętych o imieniu *Innocenty* (KIS III, s. 136–143). Postać żeńska *Innocenta* powstała już w jęz. Polskim, przez konwersję rodzajową od *Innocenty*, jak *Walenta, Wincenta* od *Walenty, Wincenty*. Znana św. Innocenta, męczennica z Rimini z czasów Dioklecjana. Forma *In(n)ocentyna* pochodzi od łacińskiej formy *Innocentius* lub *Innocentia*, utworzona została za pomocą przyrostka *-ina*, który oznaczał przynależność lub patronimiczność ‘córka Innocentego lub Innocenty’. *In(n)ocencja* pochodzi wprost od łacińskiego rzeczownika *innocentia* ‘niewinność, prawość, uczciwość’ jako kobiece imię abstrakcyjne, jak *Konstancja, Prudencja, Pudencja, Sapiencja* od odpowiednich rzeczowników *constantia* ‘stałość’, *prudencia* ‘roztropność’, *pudentia* ‘wstydlivość’, *sapientia* ‘mądrość’.

Imieniny obchodzi się 17 IV, 22 VI, 28 VII, 13 VIII.

SNW podaje 2 osoby o nazwisku *Innocenti*, 1 – *Innocenty* w woj. warszawskim, 1 – *Innocenzi* w woj. przemyskim; nadto 599 – *Nocek*: 9 w woj. elbląskim, 8 w gdańskim; może i inne z podstawą *Noc-* tu należą.

Inwencjusz, Inwencjusza

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Inwencjusz*: po 1 w woj. olsztyńskim i warszawskim; 1 kobietę noszącą imię *Inwencjusza* w woj. krakowskim. Poza tym imię nienotowane.

Pochodzi od rzymskiego przydomka (*cognomen*) *Inventus*, pochodnego od imiesłowu *inventus*, *-a*, *-um* ‘znaleziony’ od *invenio*, *-ire*, *inveni*, *inventum* ‘znajduję’ i utworzone zostało za pomocą przyrostka *-ius*.

IC (s. 298) notuje także formę żeńską *Inventa* oraz pochodne, patronimiczne *Inventinus*, *Inventina* oraz *Inventianus*, *Inventiana*, utworzone za pomocą przyrostka *-ianus*, *-iana*, właściwego dla tworzenia nazw wyzwoleńców i adoptowanych. Regularną formę żeńską *Inwencja* trudno polecać, bo zanadto kojarzyłaby się ona z rzeczownikiem pospolitym *inwencja* ‘pomysł, twórcza spostrzegawczość’.

Irydion

SIW podaje 6 mężczyzn o imieniu *Irydion*: 2 w woj. katowickim, po 1 w krakowskim, olsztyńskim, warszawskim i zamojskim.

Imię literackie stworzone przez Zygmunta Krasińskiego dla tytułowego bohatera dramatu historyczno-filozoficznego pt. *Irydion* (wyd. bezimiennie w 1836 r. w Paryżu) od podstawowego gr. rzeczownika *iris*, *irid-os* – 1. ‘kwiat irys, kosaćiec’, 2. ‘tęczą’, 3. ‘tęczówka w oku’ (por. imię *Iryda*) za pomocą zdrabniającego przyrostka r.n. *-ion*. Podstawa im. grecka, bo Grekiem ojciec Irydiona – Amfiloch (szerzej zob. Janion, 1984, s. 377). Por. imiona literackie: *Balladyna*, *Grażyna*, *Fantazy*, *Kordian*, *Lilla*, *Weneda*; jak widać, najwięcej stworzył Juliusz Słowacki.

Ital, Italik, Italiana, Italina i podobne

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Italo*: po 1 w woj. katowickim i warszawskim; 1 kobietę noszącą imię *Italiana* w woj. ciechanowskim; 1 – *Italina* w woj. opolskim; 1 – *Italisa* w woj. gorzowskim.

SI nie notuje, zamieszcza jednak formę *Italik*, po łacinie *Italicus*; *Italicus* występuje w jęz. ang., cz. i niem.; *Italyk* w biał. i ukr.; *Italik* w biał., mac. ros., u Serbów, w słow. i słów.; *Italo* w hiszp., łot., port. i węg.; *Italos* we fr.; *Italikos* w nowogr.; *Italikas* w lit.; wariantywnie: *Italo*, *Italico* we wł.; forma żeńska notowana jako *Italia* w jęz. ang.; *Itala* w węg.

Podstawową formą jest tu *Italik*, przejęte z łac. *Italicus*: przymiotnik *Italicus* ‘włoski’, a zatem jest to genetycznie łaciński przymiotnik od *Italia* ‘Włochy’.

Izaak i podobne

SIW podaje 52 mężczyzn o imieniu *Izaak*, 47 – *Izak*, 3 – *Isak*, 2 – *Isaak*: po 1 w woj. gdańskim i wrocławskim, 2 – *Isaac*: po 1 w woj. bielskim i poznańskim; 4 – *Iro* (może to Finowie, bo SIW narodowości nie ujawnia), 1 – *Zaki* w woj. warszawskim, prawdopodobnie od fińskiego *Iisakki*; 4 kobiety o imieniu *Isa*, ale

to najprawdopodobniej etymologiczna postać *Iza* od *Izabela* (nie serbski wariant im. męskiego *Izaak*).

SI (s. 138) notuje *Izaak* z odpowiednikiem łacińskim *Isaac, Isaacus*; forma *Isaak* występuje w błr., błg. i ros.; *Izák* w cz. i słow.; *Isak* w dun., mac., nor., s.-ch. i słwń.; *Isaac* we fr., hiszp. i port.; *Izaks* w łot.; *Isa* u Serbów; *Isacco* we wł.; wariantywnie *Isaac, Izaak* w ang., *Iisak, Issaku* w est.; *Iiro, Iikka, Iisakki* w fin.; *Izaäk, Isaäc, Isaäk, Izak* w hol.; *Izaokas, Izokas, Isakas* w lit.; *Isaak, Isaakos* w nowogr.; *Isaak, Isak* w ukr.; *Izsák, Izsó* w węg.

W staropolszczyźnie notowane jako *Izak, Iżak* od 1370 r. w Małopolsce, Wielkopolsce, na Mazowszu; *Isaak* od XIII w. w Wielkopolsce, na Śląsku i na Mazowszu tak u katolików, jak i u przedstawicieli wyznania mojżeszowego, na Kresach Południowo-Wschodnich *Isak* r. 1448, *Hisak* r. 1442; także formy zdrobniałe *Isacz* r. 1452, *Isaczek* r. 1497, *Isaczko* r. 1473 (także u żydów), *Isachno, Isan, Isanko* – możliwe także od im. *Izajasz; Sakul* r. 1499 – wszystko na Kresach Południowo-Wschodnich (Mal III, s. 239).

Imię jest pochodzenia starohebr., teoforyczne, od podstawy *jishak* '(Bóg) Jahwe się uśmiechnął' (BNOT, s. 138); przejęte zostało do jęz. greckiego jako *Isaák*, z czego także łac. *Isaac*. W Biblii nosił je, jak powszechnie wiadomo, patriarcha Izaak, syn Abrahama i Sary, młodszy brat Izmaela, którego matką była niewolnica Hagar. Biblia motywuje imię faktem, że podeszła w latach Sara uśmiechnęła się na wieść, iż zostanie matką: „uśmiechnęła się więc do siebie” (Rdz 18,12). Według KIS III (s. 159) hagiografia zna 20 świętych o omawianym imieniu; poza biblijnym patriarchą Izaakiem, m.in.: 1) Izaaka, ihumena, tj. igumena, czyli 'przełożonego w klasztorze prawosławnym' z Konstantynopola, rodem z Syrii (IV w.), wspomnianego 27 III, 30 V lub 3 VIII, w Cerkwi 14 i 28 I, 12 IV, 18 III, 16 IX (KP, s. 135); 2) Izaaka Sahaka (Wielkiego), katolika, tj. 'zwierzchnika Kościoła ormiańskiego' Armenii z przełomu IV/V w., zmarłego 7 IX 438 r.; zasłużył się m.in. w tworzeniu pisma ormiańskiego; 3) Izaaka, pustelnika z Monte Luco pod Spoleto (VI w.), wspomnianego 11 IV; 4) Izaaka Joques, jezuitę francuskiego i misjonarza kanadyjskiego, zamordowanego 18 X 1646 r., kanonizowanego przez Piusa XI w 1925 r., czczonego razem z innymi męczennikami kanadyjskimi 19 X (dawniej 26 IX). Imię nosił m.in. Isaac Newton (1642–1727), fizyk, matematyk i teolog angielski.

SNW podaje po 1 osobie noszącej nazwisko *Isa* w woj. bydgoskim i *Isaa* w woj. wrocławskim, 2 – *Isaac*: po 1 w woj. bydgoskim i gdańskim, 7 – *Isaak*: 5 w woj. warszawskim, 2 krakowskim; po 1 osobie – *Isaaków* w woj. wałbrzyskim i *Isaakson* w woj. katowickim; *Iza* 0; 27 – *Izaak* poza Pomorzem, 338 – *Izak*, 2 – *Izakson* w woj. wałbrzyskim; formy pochodne pomijam.

Izajasz

SIW podaje 21 mężczyzn o imieniu *Izajasz*, 1 – *Isaj* w woj. warszawskim.

SI (s. 138) notuje *Izajasz* z odpowiednikiem łacińskim *Isaias*; *Isaija* występuje w jęz. błr., błg., mac., ros. i u Serbów; *Izaija* u Chorwatów i w słwn.; *Isaia* w rum. i wł.; *Isaias* w hiszp., nowogr. i port.; *Esaias* w dun. i szw.; *Jesaja* w łot.; *Jezajas* w obu łuż.; wariantywnie *Isaias*, *Isaiah* w ang.; *Eesajas*, *Esajas*, *Issaja* w est.; *Esa*, *Esaias*, *Jesaja*, *Jesaias* w fin.; *Esaië*, *Isaië* we fr.; *Jesaja*, *Esaia*, *Esaias*, *Isaias*, *Jezajas* w hol.; *Izaijas*, *Jesajas*, *Izajas*, *Izajus* w lit; *Isaias*, *Jesaia*, *Jesaias*, *Esaias* w niem.; *Ézsaiás*, *Izaiás* w węg.

W staropolszczyźnie notowane było w formie łacińskiej *Isaias* (10 razy) od r. 1253 w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku i na Kresach Południowo-Wschodnich, co Maria Malec (Mal III, s. 238) odczytuje *Iza(i)jasz*, *Jiza(i)jasz*, *Jeza(i)jasz*, *Eza(i)jasz*, też zapis łaciński *Esaias*; na Kresach Południowo-Wschodnich od r. 1444 jako *Isaj*; także w formach skróconych *Isachno* r. 1448, *Isan* r. 1444, *Isanko*, *Saj* r. 1446, *Sajek*, *Sajko* r. 1478 – wszystko z Kresów Południowo-Wschodnich (Mal III, s. 239), niekiedy formy te tworzone były także od im. *Izaak* (zob.).

Imię *Izajasz* jest hebrajskim imieniem teoforycznym, brzmiało *Ješajāh(ū)* ‘(Bóg) Jahwe zbawia’; do LXX przetranskrybowane zostało *Hesaias*, z czego łacińskie *Isaias* lub *Esaias* (tłumaczy to nam początek imienia w wielu językach obcych), do polszczyzny przejęte jako *Izajasz*, jak inne typu *Annasz*, *Jonasz*, *Kajfasz*. Oprócz wielkiego proroka starotestamentowego Izajasza, powołanego na ten urząd w świątyni jerozolimskiej w r. 742 przed Chr., autora Księgi Izajasza, ks. Henryk Fros (KIS III, s. 166–168) prezentuje św. Izajasza, biskupa Rostowa, zmarłego 15 V 1090 r. oraz bł. Izajasza Bonera, augustianina krakowskiego, zmarłego 8 II 1471 r. Na północnych Kaszubach imię *Izajasz* nosił rzeźbiarz ludowy Izajasz Rzepa (1904–1999). Imieniny 16 II, 6 VII.

SNW podaje 43 osoby o nazwisku *Izajasz*, w tym 12 z woj. bydgoskiego; (różne formy oboczne i zdrobnione omawiam osobno w NP III, s. 311–312).

Izasław (Wyk)

SIW podaje 8 mężczyzn o imieniu *Izasław* i 13 kobiet noszących imię *Izasława*.

SI (s. 138) notuje imię męskie *Izasław* z odpowiednikiem łacińskim *Izaslaus*; *Izjaslav* występuje w jęz. błr., cz., est., ros. i ukr.; *Isiaslav* w ang.; *Isiaslavas* w lit.; *Isiaslav*, *Izastlaos* w nowogr.; *Izjaszláv* w węg.; wariantywnie: *Iziaslav*, *Iza* w rum; ten drugi wariant to skrót pełnych imion typu *Izajasz*, *Izaak*.

Spośród wyzyskiwanych opracowań naukowych i popularnych uwzględnia tylko Władysław Kupiszewski (Kupisz, s. 91), zaznaczając, że imię nosili ksią-

żęta kijowscy i Bogdan Kupis (s. 129), podający imieniny 6 VII. W członie II, jak widać, występuje słowiański rdzeń *-slaw-*. W nazwiskach w podstawowej formie niekontynuowane (SNW).

Izmael i podobne

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Izmael* w woj. białostockim; 8 – *Ismael*: 3 w woj. wrocławskim, po 1 w jeleniogórskim, opolskim, warszawskim i wałbrzyskim; 6 – *Ismail*: po 1 w woj. katowickim, krakowskim, łódzkim, radomskim i warszawskim; 1 – *Ismail* w woj. białostockim; 2 – *Samil* (zapewne to Rumuni): po 1 w woj. legnickim i śląskim.

SI (s. 138) notuje imię męskie *Izmael* z łacińskim odpowiednikiem *Ismaël*; *Ismael* występuje w jęz. błg., u Chorwatów, w dolnołuż., hiszp., mac., niem., port., słwń., szw.; *Ismaël* we fr. i hol.; *Izmaël* w węg.; *Ismail* w biał., ros., u Serbów i w ukr.; *Izmael* w słow.; *Ismaels* w łot.; wariantywnie: *Ishmael*, *Ismael* w ang.; *Ismaël*, *Izmael* w cz.; *Ismo*, *Ismael* w est. i fin.; *Ismailis*, *Izmailas* w lit.; *Ismaël*, *Ismail* w nowogr.; *Ismail*, *Smail* w rum.; *Ismael*, *Ismaele* we wł.

Imię nosił przede wszystkim syn Abrahama, *Izmael*, którego urodziła niewolnica, Egipcjanka Hagar (Rz 16,11 i inne) oraz wiele innych postaci (zob. PrSB, s. 477), Biblia Poznańska pisze *Ismael*, Biblia Tyniecka *Izmael*. Jest to teoforyczne imię hebrajskie: *Jizsma'el* o znaczeniu 'Bóg słyszy, Bóg wysłuchał'. W Cerkwi wspomniany 17 VI (KP, s. 135, gdzie podano znane nam już znaczenie 'Bóg słyszy'; BNOT, s. 139 – 'Bóg wysłuchał').

SNW notuje nazwiska: 12 *Ismail*, 2 *Ismail* w woj. poznańskim; 1 *Ismailow* w woj. piłskim; 11 *Izmailow* w woj. krakowskim i tamże 3 *Izmailów* i wiele form pochodnych.

Izrael i podobne

SIW podaje 58 mężczyzn noszących imię *Izrael*; 1 – *Izrail* w woj. wałbrzyskim; 1 – *Israel* w woj. katowickim.

SI (s. 139) notuje imię męskie *Izrael* z odpowiednikiem łacińskim *Israël*; *Izrael* występuje w jęz. cz., słow., s.-ch. i węg.; *Israel* w ang., dun., hiszp., mac., niem., port., u Serbów i w szw; *Israil* w biał. i ros.; *Israels* w łot.; wariantywnie: *Izrael*, *Israel* w błg., cz. i słwń.; *Isto*, *Israel* w fin.; *Izraelis*, *Izrailis* w lit.; *Isra-ël*, *Israil* w nowogr.; *Isdrail*, *Zdrăilă*, *Isaril*, *Railă* w rum.; *Israil*, *Izrail* w ukr.; *Israel*, *Israele* we wł.

Od przydomka patriarchy Jakuba – *Izrael* (Rdz 32,29; 35,10), będącego dwuczłonowym hebrajskim imieniem teoforycznym: w I członie występuje *sara* 'walczyć', w II – *El* ← *Elohim*, a więc 'walczący z Bogiem', co podlega różnym objaśnieniom egzegetów; jednak w BNOT (s. 129) – 'Bóg (El) okazał się mocny'.

„Nie będą cię już zwali imieniem Jakub, lecz Izrael, bo z *Bogiem sie potykales* i z ludźmi i zwyciężyłeś”; „Jakub jest twoje imię, lecz nie będziesz już odąd nazywany Jakubem, lecz twoim imieniem będzie Izrael” (Rdz 32,29).

SNW notuje 12 osób o nazwisku *Israel*; 8 – *Izrael* i wiele form pochodnych, jak np. 2 – *Israelewski* w woj. gdańskim; 1 – *Israelsson* w woj. warszawskim, 92 – *Izraelski*, 24 – *Izrailewski*.

Jafet, Jafeta

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Japhet* w woj. szczecińskim i 1 kobietę noszącą imię *Jafeta* w woj. ostrołęckim.

SI (s. 140) notuje imię męskie *Jafet* z odpowiednikiem łacińskim *Iapheth*; *Jafet* występuje w jęz. hiszp., górnołuż., s.-ch., słwn. i szw.; *Jafèt* w błr.; *Iafet* w błg.; *Japhet* we fr.; *Jafèt* w cz.; *Jafetas* w lit.; *Jafets* w est.; *Jáfet* w słow. i węg.; obocznie: *Japheth*, *Japhet* w ang.; *Jaafet*, *Jahvetti* w fin.; *Japhet*, *jafet* w niem.; *Iaphet*, *Iafet* w nowogr.; *Iafet*, *Jafet* w ros.; *Iafet*, *Iapet* w rum.; *Iafet*, *Jafet* w ukr. i wł.; formy żeńskiej brak, choć w polszczyźnie łatwo ją utworzyć przez dodanie końcówki żeńskiej *-a* i faktycznie ją utworzono.

Imię biblijne, nosił je trzeci syn *Noego* (niepodane w PrSB), z hebr. *jepet* o wykładni biblijnej: ‘niech Bóg rozprzestrzeni’ (BNOT, s. 142), w tłumaczeniu BT: „Niech Bóg da i Jafetowi dużą przestrzeń” (Rdz 9,27); wspomniane 12 razy w StT, m.in. Rdz 5,32 (i w ogóle 8 razy w Rdz w związku z potopem). Por. imię *Sem*; *Cham* ze względu na znaczenie apelatywne *cham* w imionach polskich nienotowany, używane jednak w wielu językach europejskich (por. SI, s. 60; Matuszewski, 1999).

Janus, Janin

SIW podaje 6 mężczyzn o imieniu *Janus*: 2 w woj. katowickim, po 1 w krakowskim, łódzkim, poznańskim i wałbrzyskim; 7 – *Janin*: 2 w woj. toruńskim, po 1 w gdańskim, kieleckim, krośnieńskim, lubelskim i szczecińskim. SI nie notuje.

Można by odnieść do n. italskiego bóstwa *Ianus*, boga wszelkiego początku: drzwi, bram domów, miasta i całego państwa (nazwa spokrewniona z rzeczownikiem *ianua* ‘brama’), czczonego na równi z Jowiszem; przysługiwał mu także tytuł *Pater*, na jego cześć nazwano pierwszy miesiąc roku kalendarzowego – *Januarius* (MEKSA I, s. 429–430; por. imię *January*). Od n. bóstwa powstały przydomki (*cognomina*): deminutywny *Ianilla* i patronimiczny *Ianinus* (IC, s. 212), z czego w sposób regularny rozwinąć się mogła w polszczyźnie forma *Janin*. Omawiane tu imiona mogą jednak pochodzić od im. *Jan* ze słowiańskimi sufiksami *-us(z)*, *-in*.

Jason, Jezion

SIW podaje 7 mężczyzn o imieniu *Jason*, 1 – *Jezion* w woj. poznańskim.

SI (s. 142) notuje *Jazon* z łacińskimi odpowiednikami *Jason*, *Iason*; postać *Jason* występuje w jęz. ang., est., fr., hiszp., hol., górnołuż., niem., rum. i szw.; *Jazon* w błg., s.-ch., słow., słwn.; *Jázon* w węg.; *Giasone* we wł.; *Jazonas* w lit.; wariantywnie *Jason*, *Jazon* w błr., ros. i ukr.; *Jason*, *Jason* w cz.; *Jason*, *Jazon* w mac.; *Iasōn*, *Jason* w nowogr.

Imię jest pochodzenia greckiego, opiera się na greckich wyrazach *jáō*, *jáomai* ‘leczyć, pielęgnować’, *jatēs*, *jatēr*, *jatrós*, *játōr* ‘lekarz’, na których oparte są m.in. polskie *pediatria* ‘leczenie dzieci’, *geriatria* ‘leczenie chorób wieku starczego’ i inne. Przypomnijmy, że Apollo miał m.in. przydomek *Jatrós*, tj. *Lekarz*. Nosił to imię mityczny bohater grecki Jazon, który na pierwszym w świecie okręcie, zwanym *Argo* (stąd załoga nazwana *argonautami*) zdobył złote runo w Kolchidzie, uprzednio wykonawszy jako warunek postawione prace, i odzyskał tron przy pomocy Medei, którą potem zdradził dla Kreuzy (MEKSA I, s. 92, 459). Zdaniem Franciszka Sowy (KIS III, s. 279) może to być także zhellenizowana forma hebrajskiego im. *Jezus* lub *Jozue*. Bohaterski Jazon stał się natchnieniem Eurypidesa (*Medea*), Seneki, Corneille’a (*Zdobycie złotego runa*) i innych. Milena Knappová (Knap, s. 105) interpretuje jako próbę przekładu greckiego bóstwa Apollo ‘jasny, świetlny’ w dobie odrodzenia narodowego w Czechach. Hagiografia zna 4 świętych Jazonów, wśród nich Jazona, wspomnianego w DzA 17,5–9, który przyjął św. Pawła w Tesalonicie. Imieniny podaje 10 V. Inne wyzyskiwane przeze mnie opracowania popularne nie podają, nie omawia także J. Bubak (KNI).

Jerofiej

SIW notuje 2 mężczyzn o im. *Jerofiej*: po 1 w woj. piotrkowskim i suwalskim.

Cerkiew Prawosławna obchodzi św. Jerofieja 4 X (KP, s. 134) i objaśnia to imię *oswiaszczennyj Bogom*, tj. ‘uświęcony przez Boga’. Rzeczywiście jest to greckie imię złożone: w I członie występuje grecki przymiotnik *hierós*, *-á*, *-ón* ‘święty’, a w II – przymiotnik *théios* od rzeczownika *Theós* ‘Bóg’. W wyzyskiwanych źródłach i opracowaniach imienia w wersji zachodniej **Hieroteusz* nie spotkałem.

Imię *Jerofiej* stało się podstawą nazwisk (bez wskazania ilości w SNWPU) *Jerofiejew* i *Jerofiejów*. W nazwiskach obywateli polskich niekontynuowane (SNW).

Jezus, Jozue, Joshua

SIW notuje 1 mężczyznę o im. *Jezus* w woj. legnickim, 6 – *Jesus*: 3 w woj. warszawskim, po 1 w gdańskim, legnickim i piotrkowskim; 1 – *Joschua* w woj. szcze-

cińskim; 4 – *Jozue* : po 1 w woj. katowickim, leszczyńskim, poznańskim i tarnobrzeskim.

SI (s. 145) podaje *Jozue*, po łacinie *Iosue*, *Josue*; *Joshua* w ang.; *Jozue* w cz. i słow.; *Josua* w dun.; *Iosua* w rum.; *Jošua* w s.-ch.; *Joosua* w fin.; *Josué* we fr.; *Josue* w hiszp.; *Jozua* w hol. i łot.; *Josa* w górnołuż.; *Josua* w dolnołuż.; wariantywnie: *Joosua*, *Josuaa* w est.; *Josua*, *Josue* w niem.; *Josuae*, *Josua* w szw.; *Józsua*, *Jósua* w węg.; *Giosue*, *Josue* we wł.; brak w językach: błr., błg., lit., nor., nowogr., ros., słwn. i ukr.

Jest to starohebrajskie imię teoforyczne od *Yehoszua* ‘Jahwe zbawia’, tej samej podstawy, która występuje w im. *Jezus*, hebr. *Yeszua* i *Yehoszua* ‘(Bóg) Jahwe zbawia’, por. tekst ewangeliczny: „Porodzi Syna, któremu nadasz imię *Jezus*, On bowiem zbawi lud swój od grzechów” (Mt 1,21), przejęte do gr. *Iésous*, z czego łac. *Iesus* w odniesieniu do Chrystusa i *Iosue* w odniesieniu do następcy Mojżesza, Jozuego, który wprowadził Izraelitów do ziemi obiecanej, por. szczegółowo Księgę Jozuego; wspominany nadto w ST: Wj 17,8–13; Lb 11,28; 13,16; Syr 46,1; w NT: DzA 7,45; Hebr 4,8. *Jezus* stało się imieniem świętym (*nomen sacrum*), nienadawanym w Polsce (ale używanym np. w Hiszpanii, por. zresztą w SIW 1 mężczyzną o imieniu *Jesus* i 6 pisanych *Jesus*), niewykazane w SI. Imiona starotestamentowe nadawane bywają u żydów i ewangelików, rzadkie u katolików. Dodać można, że chrześcijanie skracali imię *Jezus* do trzech liter greckich: początkowej *I*, następnej *H* (długie duże $\bar{\epsilon}$, czyli *etha*) i końcowej *S* – IHS; abrewiacja ta odczytywana bywa najczęściej z łacińska *IHS*, tj. *Iesus Christus Salvator* ‘Jezus Chrystus Zbawiciel’ (z taką wiedzą wyszedłem także ze szkoły średniej od ks. prefekta z tytułem doktora), choć Chrystus piszemy etymologicznie przez *Ch*; niektórzy czytają *In hoc signo (vinces)* ‘W tym znaku (zwyciężysz)’, a więc napis umieszczony przez Konstantyna Wielkiego na sztandarach wojskowych przy znaku krzyża, jako realizacja snu (pod znakiem krzyża pierwotny napis był grecki *En tūtō (sēmēiō) nika* ‘W tym znaku zwyciężaj’); jezuici czytają *Iesu humilis Societas* ‘Pokorne Towarzystwo Jezusowe’.

Imię będzie dla ludzi nieobytych z Biblią swoistym kuriozum morfologicznym i fonetycznym: 1) w polszczyźnie brak imion męskich zakończonych na *-e*, 2) występuje nietypowe dla języka polskiego połączenie samogłoska + samogłoska: *-e* poprzedzone przez *-u-*, 3) trzeba odmieniać przymiotnikowo: *Jozuego*, *Jozuemu* itd.; tu oparcie będzie miało w nazwiskach typu *Linde*, jednak coraz częściej nieodmienianych przez Polaków. Trudno jednak wnosić zastrzeżenia co do jego nadawania: dla Polaków to inne imię aniżeli *Jezus*, nadawać zechcą może Żydzi (nie tylko) polscy.

Job, Hiob

SIW notuje 1 mężczyznę o imieniu *Job* w woj. śląskim.

SI (s. 129) podaje *Hiob* i *Job* z odpowiednikami łacińskimi *Job, Iob; Iob* występuje w jęz. fin.; *Job* w ang., fr., hiszp., port. i słwń.; *Jov* u Serbów; *Jób* w słow., węg. i wł.; *Jobas* w lit.; *Hibo* w dolnołuż.; wariantywnie: *Iou, Jov* w błr., ros. i rum.; *Jov, Jovo* w błg.; *Job, Hiob* w cz. i niem.; *Hiob* w est.; *Job, Jobbe* w hol.; *Jov, Jovo* w mac.; *Job, Hiob* u Chorwatów i w szw.

SSNO (II, s. 488) podaje *Job* (z możliwą lekcją *Ijob*) od r. 1362 z Wielkopolski, Małopolski i z Kresów Południowo-Wschodnich, tam także zapisy *Jow* od r. 1443 oraz pochodne: *Jowak* z r. 1417 z Wielkopolski, *Jowek* z r. 1418 z Mazowsza oraz przezwiskowe zestawienie w jęz. niem. *Faul Jope* ‘Leniwy Job’ od r. 1392 z Małopolski (Mal III, s. 254).

Jest to imię starohebrajskie *Hijjob* ‘ścigany, doświadczony przez Boga’ (Mal III, s. 254; za ks. prof. Aleksym Klawkiem, BNOT, s. 134: ‘gdzie jest ojciec’ lub ‘traktowany jako wróg’), takim też był bohater starotestamentowej Księgi Hioba. Do jęz. greckiego przejęte zostało jako *Jōb*, z czego łac. *Iob*, starocerkiewne *Iovъ* lub *Ijevъ*, w polszczyźnie *Job* lub *Hiob*. Oprócz biblijnego Hioba, imię nosił także Hiob, pierwszy patriarcha Moskwy (1530–1606), uznany za świętego przez Cerkiew Rosyjską w r. 1989 (KIS III, s. 82–83).

SNW podaje 843 osoby o nazwisku *Job*: 10 w woj. bydgoskim, 29 w elbląskim, 17 w gdańskim; 1 – *Joba* w woj. warszawskim; *Jowa* 0; liczne pochodne pomijam.

Joe

W związku z wizytą w Polsce wiceprezydenta USA Joe Bidena otrzymałem pytania o pochodzenie imienia *Joe*, które – według SIW – nosi także 4 obywateli polskich: 2 w woj. warszawskim, po 1 w konińskim i tarnowskim.

Niepodane ono w SI, nieuwzględnione w wyzyskiwanych przeze mnie źródłach i opracowaniach. Sądzę, że to skrócona forma imienia *Joel*, o którym zob. niżej. Imieniem „domowym” *Joe* określany był także Julian Kulas, autor *Kashub-English-Kashub/Kaszubszczy-anielszcy-kaszubszczy. Mini Dictionary/Słowôrzk* (Ottawa 2009), który zrecenzowałem („Pomerania”, 2009, 10, s. 41–42).

Joel, Joela

SIW podaje 50 mężczyzn o imieniu *Joel*, 11 kobiet noszących imię *Joela*, 2 – *Joella*: po 1 w woj. bydgoskim i szczecińskim.

SI (s. 143) notuje *Joel*, po łacinie *Joël*, tak też we fr., hol., niem. i szw.; *Joel* w jęz. ang., cz., est., hiszp., mac., port., slow. i słwń.; wariantywnie *Joel, Joeli* w błg.; *Joel, Joele* u Chorwatów; *Joel, Joeli, Jeeli* w fin.; *Joël, Joil* w nowogr.;

Ioil, Iilu, Iole w rum.; *Gioele* we wł.; forma żeńska występuje w postaci *Joelle, Joella, Joellen* w ang.; *Joëlle* we fr. W staropolszczyźnie nienotowane (SSNO, Mal III).

Jest to starohebrajskie dwuczłonowe imię teoforyczne: człon I *Jo-* pochodzi od imienia Boga *Jahwe* ‘był, jestestwo’, które objawił Bóg Mojżeszowi w scenie z krzakiem gorejącym: *Ego sum, qui sum* ‘Jam jest, który jest’ (Wj 3,14), skracane ono bywało do postaci *Jahu, Ja, Jo*, np. *Jesa-jahu, Jo-akim*, a zapisywane tylko przez *’*, tj. *j*, najmniejszą literę alfabetu hebrajskiego, w członie II – drugie imię Boga *Elohim*, skracane do *El*, jak w imionach *Gabri-el, Mika-el* ‘Michał’ i innych. BNOT (s. 155) objaśnia ‘Jahwe jest Bogiem’. Imię znane głównie dzięki prorokowi Joelowi, autorowi Księgi Joela, działającemu w Jerozolimie po niewoli babilońskiej (V w.), czczonemu w Kościele Zachodnim 13 VII, Wschodnim 19 X (KP, s. 135). KIS (III, s. 333) podaje, że w XII w. w Pulsano żył opat Joel, niekiedy doznający czci religijnej; imię to nosiły także inne osoby w ST, ich wykaz zob. w BNOT (s. 155). Forma żeńska *Joel(l)a* jest pochodzenia ang.

SNWPU podaje 2 osoby o nazwisku *Joël* w woj. warszawskim; 6 – *Joel* w tymże województwie.

Jonas(z), Jona

SIW podaje 11 mężczyzn pisanych *Jonas*, 474 – *Jonasz*, 4 – *Jona*.

SI (s. 143) notuje *Jonasz*, po łacinie *Ionas, Jonas; Jona* występuje w językach błg., u Chorwatów, w mac., ros., rum. i ukr.; *Giona* we wł.; wariantywnie *Jonah, Jonas* w ang.; *Joonas, Joona* w est.; *Jouni, Joonas* w fin.; *Jonas, Jonošius* w lit.; *Jonass, Jona* w łot.; *Jōnas, Jonas* w nowogr.; *Jonaš* w s.-ch.

W staropolszczyźnie notowane w wersji łacińskiej jako *Ionas* r. 1410 w Wielkopolsce, ale jako wariant im. *Jan: Johannes alias Jonas* w XV w. na Kresach Południowo-Wschodnich; *Jona* r. 1469 na tychże kresach, ale znowu jako wariant im. *Iwan* (Mal III, s. 255).

Imię jest pochodzenia starohebrajskiego, wywodzi się od hebr. *jōnāh* ‘gołąb’, do greckiego przejęte zostało jako *Iōnās*, z czego łac. *Ionas*, w scs *Iona, Ionna*, z czego w językach wschodniosłowiańskich *Jona*, w polszczyźnie *Jonasz* z regularną wymianą łac. końcowego *-s* w *-sz*, por. łac. *Lucas, Annas, Isaias* i polskie *Łukasz, Annasz, Izajasz* (o imieniu tym szerzej w: Breza, 1995, s. 48–50). KIS (III, s. 335–337) informuje, że imię *Jonasz* nosiło 6 świętych, z których prezentuje 4: 1) *Jonasza* proroka, który przebywał 3 dni we wnętrzu ryby i stał się „znakiem *Jonasza*” (Mt 12,38–42), żył w V w. przed Chr., jego pamięć czci się 21 IX; 2) półlegendarnego *Jonasza* z bratem *Barachizjuszem*, czczonych 29 III; 3) *Jonasza*, metropolitę Moskwy od r. 1437, zmarłego 31 III 1461 r., wspomnianego

w Cerkwi 30 III, 27 V, 15 VI i 5 X; 4) Jonasza z Nowogrodu, mnicha w klasztorze pod Nowogrodem, zmarłego 5 XI 1471 r.

Dodajmy, że *gołąb* często wchodził do nazewnictwa osobowego: po łacinie *dziki gołąb* to *titus*, z czego łac. imię *Titus*, przejęte do polszczyzny jako *Tytus* (por. w SIW, s. 751 mężczyzn o imieniu *Tytus*, 1 – *Tyteusz* w woj. koszalińskim, 6 – kobiet *Tytusa*); ogólnie na *gołębia* w łacinie mówi się *columba*, z czego m.in. imię męskie *Kolumb* u 2 mężczyzn: po 1 w woj. pilskim i warszawskim; w górnem. *gołąb* to *Taube* – por. 16 kobiet o imieniu *Tauba* (szerzej o nazwiskach od rzeczownika *gołąb* w NP, s. 159–160, gdzie także formy *Duff(f)ke* od dolnioniem. *Duwe* ‘gołąb’ – por. ang. *Dove* ‘gołąb’). Bogata jest symbolika gołębia, wyraża on pokój, bo, wysłany z arki Nogo, powrócił z gałązką; w folklorze ludów całej Europy symbolizuje wierność małżeńską, por. niosącego obrączki gołębia na zawiadomieniach i zaproszeniach ślubnych; gdy jedno z pary gołębiej umiera, drugie już nie napije się wody z czystego źródła, tylko z mętnej kałuży, już nie usiądzie na zielonej gałęzi, tylko suchym sęku, już nigdy nie zaśpiewa, tylko może zachrapać. W to przekonanie wpisuje się twórczość ludowa (myślę, że nie tylko) Kaszubów, gdzie w humorystycznym poemacie Hieronima Jarosza Derdowskiego *O panu Czôrlińszim, co do Pùcka po séce jachól* czytamy i spotkaniu „Białki” ‘żony’ bohatera „ze swoim chłopã” ‘mężem’ na uczcie weselnej i oboje „ùścësnãlë sã serdecznie, pòdelë sã gãbczi, jak na dachù rozkòchónë pieszcza sã gòłąbci”.

SNW podaje 157 osób o nazwisku *Jona* poza Pomorzem, najwięcej (120) w woj. katowickim; 410 – *Jonas*, ale to w większości formy od im. *Jan*; 302 – *Jonasz*; formy pochodne pomijam.

Jowian, Jowin, Jowinian i podobne

SI (s. 144) notuje imiona *Jowian* z odpowiednikami łacińskimi *Iovianus*, *Jovianus*; *Jowin* – po łac. *Iovinus*; *Jovinus* i *Jowinian* – po łac. *Iovinianus*, *Jowinianus*, w SIW notowane: 7 mężczyzn o imieniu *Jovan*; 2 – *Jowan*: po 1 w woj. gdańskim i wrocławskim; kobiety: 7 o imieniu *Jovanka*; 2 – *Jowana*: po 1 w woj. pilskim i zielonogórskim; 12 – *Jowanka*; 3 – *Jowanna*: po 1 w woj. gdańskim, nowosądeckim i warszawskim.

SI (s. 140–141) wiąże je z imieniem *Jan* w językach: mac., u Serbów i w słow.; podobnie KVNB (s. 67) w jęz. s.-ch.

Jowisz

SIW podaje 1 mężczyznę o im. *Jowisz* w woj. bydgoskim. Poza tym jako imię nigdzie nienotowane.

Pochodzi od n. najwyższego boga rzymskiego *Iuppiter* ← *Iovis Pater*, w dopełniaczu *Iowis*, z czego polskie *Jowisz* (MEKSA I, s. 460–461).

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Jowiszewski* w woj. olsztyńskim. Wiele jest nazwisk o podstawie *Jow-*, możliwe jednak także od im. biblijnego *Job*, w Cerkwi *Jow*.

Juda i pokrewne

SIW podaje 17 mężczyzn o imieniu *Juda*, 1 – *Judasz* w woj. wrocławskim, 2 – *Judes*: po 1 w woj. legnickim i wałbrzyskim, 1 – *Judik* w woj. warszawskim, 2 – *Judis*: po 1 w woj. katowickim i wałbrzyskim, 1 – *Judko* w woj. łódzkim, 1 – *Judo* w woj. gdańskim; 1 – *Giudo* (zapewne to Włoch) w woj. bydgoskim; dla kobiet znajdziemy w tym źródle: 1 – *Judata* w woj. legnickim, 1 – *Judel* w woj. wrocławskim, 2 – *Judy*: po 1 w woj. szczecińskim i warszawskim.

SI (s. 145–146) notuje imiona męskie *Juda* i *Judasz* z łacińskimi odpowiednikami *Iuda*, *Juda* (winno się znaleźć także *Iudas*); forma *Juda* występuje w jęz. błr., mac., s.-ch. i słwn.; *Juda* w błg., ros. i rum.; *Juuda* w est.; *Jūda* w łot.; *Judas* w dun., lit. i port.; *Jūdās* w weg.; *Giuda* we wł.; wariantywnie: *Jude*, *Judah*, *Judas* w ang.; *Juda*, *Jidaš* w cz.; *Juda*, *Jude*, *Judas* we fr.; *Juda*, *Judas* w hiszp., hol., obu łuż., niem. i szw.; *Ioudas*, *Judas* w nowogr.; *Jūda*, *Judáš* w słow.; *Iuda*, *Juda* w węg.

W staropolszczyźnie notowane jako *Judasz* w r. 1430 na Śląsku (Mał III, s. 256). SSNO (II, s. 496) zawiera siedmiokrotny wpis Hannus *Iuda*, Iohannes *Iude* i Hanus *Iude*, raz Hanus *Zyd* z lat 1426–1451 z Przemyśla.

Imię *Juda* pochodzi z hebr. *Jehūdāh* ‘godny czci’ od *yadah* ‘chwalić, wielbić’ (por. BNOT, s. 159), przejęte zostało do jęz. greckiego jako *Iūdas*, łac. *Iuda*, w scs *Ijuda*, z czego cerkiewne *Juda*, w polszczyźnie dla apostoła Judy Tadeusza (Łk 6,16) *Juda*, dla apostoła zdrajcy Chrystusa *Judasz*, jak *Jonasz* (zob.), *Lukasz*, *Annasz*, *Kajfasz*, *Izajasz* i in. Imię było często nadawane u Żydów, nosił je m.in. Juda, syn patriarchy Jakuba i jego żony Lei (Rdz 49, 8–12 i in.), protoplasta głównego pokolenia izraelskiego; od niego wzięła nazwę kraina położona na południu Palestyny, tj. Judea, gr. *Iudáia*, łac. *Iudaea*, gdzie urodził się i głównie działał Jezus Chrystus oraz Jego poprzednik św. Jan Chrzciciel. Greckie *Iudáios*, łac. *Iudaeus* oznaczało ‘mieszkańca Judei’, potem ‘wszystkich członków narodu izraelskiego’, czyli Żydów, również ‘wyznawców judaizmu, a więc zachowujących Prawo Mojżesza i zwyczaje mozaistyczne’, czyli żydów ‘wyznawców judaizmu’. Z łacińskiego *Iudaeus* poszło niem. *Jude*; ang. *Jew*, *Jewry*; franc. *Juif*; ros. *Jewrej*; wł. *Giude*. Żydowskim bohaterem narodowym został Juda Machabeusz, dzielny i zwycięski wódz w walce (głównie) z Syrią, o którym mówią 2 Księgi Machabejskie (por. 1 Mch 3).

SNW podaje 1909 osób o nazwisku *Juda*, z tego 12 w woj. bydgoskim, 16 w elbląskim, 44 w gdańskim, 27 w słuńskim; 37 – *Judas* w woj. katowickim, *Judarz* 0; 385 – *Judasz*, z tego 2 w woj. gdańskim; 1 – *Jude* w woj. wrocławskim; liczne pochodne pomijam.

Juwenal, Juwenalis, Juwencjusz, Juwencja

SIW podaje dwóch mężczyzn o imieniu *Juwenal*: po 1 w woj. białostockim i koszalińskim; 1 – *Juwenalis* w woj. suwalskim; 7 – *Juwencjusz*; 2 kobiety o imieniu *Juwencja* w woj. kieleckim.

SI (s. 147) notuje *Juwenal*, *Juwenalis* z łacińskimi odpowiednikami *Iuvenalis*, *Juvenalis*; *Juvenal* w ang., hiszp., niem., rum. i słwń.; *Juvenalis* w cz., fin. i szw.; *Giovenale* we wł.; wariantywnie *Iuvenal*, *Juvenal* w bńr.; *Juvenalijus*, *Juvenalis* w lit.; *Iouuenalis*, *Juvenalis* w nowogr.; w innych językach zapisy różnią się tylko fonetycznie. Tenże SI (s. 148) notuje także imię męskie *Juwencjusz* z łacińskim odpowiednikiem *Iuuentius*; *Juuentus* w jęz. cz. i niem.; *Juuentus* w ang.; *Juuentius* w węg.; *Giovenco*, *Giuenzio* we wł.; *Juwenc* w górnołuż.; *Juencij* w bńg.; *Juwentij* w ukr.; nienotowane w dun., est., fin., fr., hol., łot., nor., port., ros., rum. i szw.; w pozostałych językach europejskich zbliżone fonetycznie.

Omówione imiona są pochodzenia łacińskiego, ostatecznie związane z młodością, która w łacinie reprezentowana jest przez bogatą rodzinę etymologiczną, jak np. przymiotnik i urzeczownikowiony przymiotnik *iuuenis* ‘młodzieniec’, ‘młoda kobieta’, też ‘młodzieź’, dobrze znany z hymnu akademickiego: *iuuenes dum sumus* ‘póki jesteśmy młodzi’ i od niego pochodny rzeczownik abstrakcyjny *iuuenitas* ‘młodość’, też synonimiczne *iuuentas* i *iuuentus* ‘młodość’ i właśnie od ubóstwionego (deifikowanego) rzeczownika *Iuuentus*, oznaczającego w starożytnym Rzymie boginię młodości, zwaną także *Iuuentas* (MEKSA I, s. 452). Był jednak rzymski ród (*gens*) *Iuuentii* (MEKSA I, s. 452), od którego można wywieść wspomniane imię *Juwencjusz* – jak *Emiliusz*, *Klaudiusz* i tyle innych od rodów *Aemilii*, *Claudii*; nazwy rodów oczywiście od przymiotników *aemulus* ‘współzawodniczący, rywalizujący’ (por. *emulacja* ‘współzawodnictwo’), *claudus* ‘kulawy’ – tu od rzeczownika *iuuentus* za pomocą przyrostka *-ius*. Imię *Iuuenalis* pochodzi od odpowiedniego przymiotnika łacińskiego *iuuenalis*, *-is*, *-e* ‘młodzieńczy, młody’. Nosił je m.in. Juwenalis (ok. 60–127), *Decimus Iunius Iuuenalis*, jeden z najświetniejszych rzymskich poetów satyrycznych; hagiografia wylicza: 1) Juwenalisa, biskupa Jerozolimy, twórcę patriarchatu jerozolimskiego, uczestnika m.in. soboru efeskiego (r. 431), wpisanego do synaksariów pod 2 VII; 2) Juwenalisa, biskupa Narni w Etrurii, blisko Rzymu, patrona tego miasta, żyjącego w IV w., wspomnianego 3 V (KIS III, s. 393–394). Imię *Juwencjusz* lub

Ewencjusz nosił m.in. Juwencjusz, biskup Pawii, współczesny św. Ambrożemu (IV w.), zmarły i wspominany 12 IX (KIS III, s. 393–394). Wracając do bogini Juventas czy Juventus, wspomnieć trzeba, że opiekowała się ona głównie młodzieżą męską, sposobiącą się do służby wojskowej i od III w. przed Chr. utożsamianą z grecką boginią Hebe (od gr. *hēbē* ‘młodość’, por. imię *Heba*).

Kain

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Kain*: po 1 w woj. katowickim i warszawskim.

SI (s. 148) notuje *Kain* z odpowiednikiem łacińskim *Cain*; *Kain* występuje w jęz. błr., błg., cz., fin., fr., dolnołuż., niem., ros., s.-ch., słow., słwn i szw.; *Kaini* w est.; *Kainas* w lit.; *Kains* w łot.; *Caïn* we fr., *Cain* w ang., hiszp. i rum.; *Caino* we wł.; wariantywnie: *Kainos*, *Kaïn* w nowogr.; *Kán*, *Kain* w węg.

W staropolszczyźnie notowane jako *Kaim* ze zmianą *-n* → *-m* (SEMot II, s. 68); wyzyskiwane przez mnie opracowania popularne nie uwzględniają, nie notuje KIS; bibliści objaśniają jako ‘kował’ z hebr. *Qajin*, według etymologii ludowej ‘otrzymany’, por. „*Otrzymałam mężczyznę od Pana*” (Rdz 4,1), powiedziała Ewa po powiciu syna (SKNT, s. 252; tę etymologię ludową powtarza PrST, s. 534); SNT (s. 327) wywodzi od hebr. *Qain* ‘kował (?)’ lub ‘ojciec kaititów (?)’; BNOT (s. 161) z hebr. *qajin* ‘kował’. Był pierworodnym synem Adama i Ewy, starszym bratem Abla (por. hasło *Abel*), którego z zazdrości zabił (Rdz 4, 1–16); stał się typem człowieka zdeprawowanego, symbolem zła, był tułaczem i zbiegiem na ziemi, bo na czole miał piętno bratobójcy, stąd nie dziw, że imię to nienadawane; tu podane ze względu na zaświadczenie w SIW i ujęcie przez SI.

Dużo nazwisk pochodzi od im. *Kain*, bo były to pierwotnie (często złośliwe) przezwiska; SNW podaje: 22 nazwiska *Kain*: 19 w woj. wrocławskim; 10 – *Kaina* w woj. bydgoskim, powstałe wskutek derywacji fleksyjnej: syn *Kaina*, zatem *Kaina*; pochodne: *Kainat* u 5 osób w woj. piłskim z suf. *-at*; 8 – *Kainduła* w woj. poznańskim, może to być pierwotne *Kandula* (NP., s. 189–190); 3 – *Kainert* w woj. łódzkim z niem. przyrostkiem patronimicznym *-ert*; 135 – *Kainka*: 92 w woj. opolskim, 12 w bielskim, 10 w katowickim; 1 – *Kainke* w woj. opolskim z suf. *-ka* zniemczonym przez wymianę końcowego *-a* na niem. *-e* lub też – jeśli forma *Kainke* jest dolnoniem. – spolszczenie tej formy poprzez wymianę *-e* na *-a*; 3 – *Kainko* w woj. łódzkim; w zapisie przez *-j-*; 2 – *Kajn* w woj. wrocławskim; 4 – *Kajna* w woj. bydgoskim; 6 – *Kajnat*: 4 w woj. katowickim, 2 kieleckim; 14 – *Kajnath* w woj. piłskim; 1 – *Kajnatch* w woj. piłskim; 7 – *Kajner*: po 3 w woj. wałbrzyskim i zielonogórskim, 1 w krakowskim; 1 – *Kajnert* w woj. koszalińskim; 36 – *Kajniak* w woj. krakowskim; 6 – *Kajnich*: 4 w woj. wałbrzyskim, 2 w łódzkim; 1 – *Kajnka* w woj. opolskim; 5 – *Kajnow* w woj. szczecińskim;

38 – *Kajnowski*: 23 w woj. bydgoskim, 10 w słupskim, 5 w gdańskim; *Kajnysz* 0. Są jednak także nazwiska w zapisie niem. przez *-ei-*: *Kein* 0; 27 – *Keina*: 25 w woj. gdańskim, 2 w rzeszowskim; 1 – *Keiner* w woj. krakowskim; 1 – *Keinowski* w woj. bydgoskim; które Rudolf Zoder (I, s. 864) – i inni onomaści niemieccy – wiążą ze zdrobnionym imieniem *Kein* od im. pełnego *Kagenhard* bądź z gw. rzeczownikiem *kein* ‘len’ lub też n. terenowymi *Kein*. Mogą to zatem być nazwiska homonimiczne, czyli poligenetyczne.

Kaleb

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Kaleb*: po 1 w woj. katowickim i legnickim.

SI (s. 148–149) notuje imię męskie *Kaleb* z odpowiednikiem łacińskim *Caleb*; *Kaleb* występuje w jęz. błg., cz., dun., górnołuż., mac., niem., u Chorwatów, w słwn., szw. i węg.; *Caleb* w ang., fr., hiszp., port. i wł.; *Calebas* w lit.; *Kalebs* w łot.; *Káléb* w słow.; wariantywnie: *Kaalep*, *Kaleb* w est.

W staropolszczyźnie nienotowane; imię nosił Kaleb, towarzysz Jozuego, który razem z Jozuem i 10 innymi zwiadowcami wkroczył do Kanaanu i zdał (razem z Jozuem) rzeczywistą relację o ziemi obiecanej (por. Lb 13,6; Syr 46,9), według PrSB (s. 535) imię to oznacza ‘psa’, podobnie BNOT (s. 161) – z hebr. *kaleb* ‘pies’.

Trudno powiedzieć, czy 8 nazwisk *Kaleba* i 2 – *Kalebka* w woj. krakowskim; *Kalebińsk* 0; pochodzą od omawianego imienia.

Kalenik

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Kalenik*: po 1 w woj. białostockim i szczecińskim.

SI (s. 149) notuje *Kalinik* i *Kalinika*, po łacinie *Callinicus*, *Callinica*; *Kalinik* występuje w jęz. błr., błg., mac., słwn.; *Callinicus* w ang.; *Callinicos* we franc.; *Calinico* w hiszp. i wł.; *Kalinikus* w niem.; *Kallinikus* w węg., *Kallinikos* w nowogr.; *Kallinik* w ros.; forma żeńska *Kalinika* występuje w jęz. błr., błg., lit., mac. i słwn.; *Kallinika* w ros.; w s.-ch. *Kalenika*.

W staropolszczyźnie notowane było *Kalinik* od r. 1445, *Kalenik* od r. 1415 i *Kalennik* od tegoż r. 1415, nadto w r. 1446 jako *Kalik* – wszyscy na Kresach Południowo-Wschodnich (Mal III, s. 257).

Jest to greckie imię złożone: w I członie występuje grecki przymiotnik *kalós* ‘piękny’, w II – rzeczownik *nikē* ‘zwycięstwo’. U Greków znany był także złożony przymiotnik *kallinikos* ‘zwycięski, odnoszący świetne zwycięstwa’; do łaciny przejęte zostało omawiane imię jako *Callinicus*, w scs *Kalinikъ*, w staroukraińskim *Kalenikъ*, z czego współczesne ukr. *Kalenyk*. KIS (III, s. 406) podaje, że u Greków istniało imię żeńskie *Kallinikē*; w Mezopotamii znane było miasto

Kallinikon, któremu początek dał Seleukos *Kallinikos*; był to też przydomek Heraklesa w mitologii greckiej. Hagiografia zna 9 świętych o tym imieniu, ks. H. Fros prezentuje dwóch: 1) Kalinik, męczennik z Gangry (w Paflagonii), spalony żywcem 29 VII 250 r., choć to data dyskutowana; 2) Kalinik, biskup Konstantynopola (693–705), czczony 23 VIII w obu Kościołach. SNW podaje 533 osoby noszące nazwisko *Kalinik*.

Kalwin, Kalwina

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Kalwin* w woj. sieradzkim i 2 kobiety noszące imię *Kalwina*: po 1 w woj. częstochowskim i suwalskim.

SI (s. 150) notuje imię męskie *Kalwin* z łacińskim odpowiednikiem *Calvinus*; *Calvin* występuje w jęz. ang., fin., fr., niem. i rum.; *kalvin* w błg., cz., mac. i słwń.; *Calvino* we wł.; *Kalvinas* w lit.; *Kalvinos* w nowogr.; *Kálvin* w węg.; *Kalvyn* w błr. i ukr.; *Kalvin* w ros.; forma żeńska *Calvina* występuje tylko w jęz. ang.

Imię pochodzi najprawdopodobniej od łac. przydomka *Calvinus* dla mężczyzn i *Calvina* dla kobiet (IC, s. 235, nie od Jana Kalwina), będącego formą patronimiczną, tj. odojcowską od *Calvus*, *Calva*, funkcjonującego m.in. w rodzie Korneliuszów, tj. *Cn. Cornelius Scipio Calvus* jako tzw. *adnomen*, czyli drugi przydomek, tzn. łac. *cognomen* (IC, s. 235); ten zaś przydomek pochodzi od łacińskiego przymiotnika trójrodzajowego *calvus*, *calva*, *calvum* ‘łysy’. Takie jest także – przypomnijmy – pochodzenie nazwiska francusko-szwajcarskiego reformatora religijnego Jana Kalwina (1509–1564). Dlatego to ks. Andrzej Glaber (ok. 1500 – prawdopodobnie 1572), jako człowiek renesansu, zapatrzony w kulturę starożytną, o rodzimym rodowodzie *Łysoń* zlatynizował swoje nazwisko na *Glaber* (nie *Calvus* czy *Calvinus*) od synonimicznego łac. przymiotnika *glaber*, *glabra*, *glabrum* ‘łysy’ (o czym szerzej w: Breza, 2006, s. 20–21), A. Glaber bowiem pochodził z wielkopolskiego Kobyłina.

Kandyd, Kandyda i podobne

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Kandyd* w woj. siedleckim, 4 kobiety pisane *Kandida*: 3 w woj. opolskim, 1 w białkopodlaskim; 1 – *Candida* w woj. piłskim, 9 – *Kandyda*.

SI (s. 150) notuje imiona *Kandyd* i *Kandyda*, po łacinie *Candidus*, *Candida*; *Candidus* występuje w jęz. est., fin. i niem.; *Candide* w ang. i fr., *Kandid* w błg., u Chorwatów, dolnołuż., mac., słow., słwń. i węg.; *Candido* w hiszp., port. i wł.; *Kandizidij* lub *Kandizidź* w błr.; *Kandidas* w lit.; *Kandidij* lub *Kandid* w ros., *Candid* lub *Candide* w rum.; *Kandydij* lub *Kandyd* w ukr.; forma żeńska *Candida* w ang., fin., hiszp., hol., lit., niem., port. i wł.; *Kandida* w lit., mac., nowogr., słow. i węg.; wariantywnie *Candide*, *Candida* we fr., *Candidia*, *Candida* w rum.

W r. 1485 na Kresach Południowo-Wschodnich zanotowany został *Petrus dictus Candidus* (SSNO II, s. 528), a *Kandyda* w r. 1396 w Wielkopolsce (Mal III, s. 370).

Imiona pochodzą od rzymskich przydomków *Candidus*, *Candida*, te zaś od tak samo brzmiących przymiotników *candidus*, *-a*, *-um* ‘jasny, jaśniejący, błyszczący’ – częsty to był przydomek bogów; ‘blondyn, jasnowłosa’ o ludziach; ‘piękny’ o ludziach; ‘szczerzy, otwarty, nieskazitelny, życzliwy’ o charakterze; ‘pogodny, pomyślny, radosny’ (Plezia I, s. 418–419). Do polszczyzny przeszły w ten sposób, że odrzuciliśmy łacińską końcówkę *-us* w formie męskiej, jak w *Damian*, *Stefan*, *Rufin* z łacińskiego *Damianus*, *Stephanus*, *Rufinus*. Imię *Kandyd* w Polsce bardziej znane od XVIII w. dzięki *Kandydowi Woltera*; w XIII w. też spotykana *Kandyda*, np. w rodzinie Czapskich (KNI, s. 168–169). KIS (III, 414) informuje, że hagiografia zna 13 świętych *Kandydów* i 10 świętych niewiast o imieniu *Kandyda*, prezentuje z nich: 1) *Kandyda*, biskupa z Maastricht z przełomu VIII/IX w., czczono 7 VI; 2) św. *Kandydę*, męczennicę rzymską, czczoną 3 X; 3) św. *Kandydę* z Neapolu, zmarłą 586 r.

SNW notuje: 1 nazwisko *Kandzj* w woj. katowickim, 1 – *Kandzik* tamże, 4 – *Kandzio* w woj. wrocławskim, które wiązać trzeba ze wschodniosłowiańską postacią im. *Kandyd*.

Kanty

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Kanty* w woj. śląskim, 1 – *Jan Kanty* w woj. rzeszowskim.

Imię pochodzi od nazwiska Jana z *Kęty*, czyli *Kęckiego*, który do historiografii i hagiografii wszedł jako Jan Kanty (1390 – 24 XII 1473), profesora Akademii Krakowskiej, kanonika i kustosa u św. Floriana w Krakowie, beatyfikowanego w r. 1680, kanonizowanego w 1767 r.; jego święto obchodzi Kościół w Polsce 20 X (KIS III, s. 234–235) jako patronalne święto pracowników naukowych. Samodzielne imię *Kanty* nadawane niekiedy było i jest w postaci złożonej *Jan Kanty*, np. Jan Kanty Galasiewicz (1849–1911), dramaturg oraz aktor i kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz.

Tego typu imionami – warto to przypomnieć – zajmował się przedwcześnie zmarły Mieczysław Buczyński z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Nazwisko *Kanty* jest literalnym zapisem wsi *Kęty* pod Wadowicami. Kazimierz Rymut (NMP IV, s. 426) podaje miasto *Kęty* w woj. bielskim, zapisane w r. 1238 *Kanthe*, którego nazwę wywodzi od rzeczownika *kąty* w lm.; jednak Władysław Lubaś (1968, s. 66) lokalizuje w pow. oświęcimskim i pierwszym zapisem *Canti* z r. 1243.

Karion, Kariona

SIW podaje 4 mężczyzn o imieniu *Karion*: 2 w woj. katowickim, po 1 w bydgoskim i noowosańskim; 98 kobiet nosi imię *Kariona*.

SI notuje imię męskie *Karion* z łacińskim odpowiednikiem *Carion*; *Karion* występuje w jęz. błr., błg., mac., ros., słwń., ukr. i węg.; *Carion* w hiszp.; obocznie: *Kariōn*, *Karion* w nowogr.; *Kariono*, *Karion* u Serbów; brak w jęz. cz., dun., est., fin., fr., hol., lit., łot., obu łuz., niem., nor., port., rum., słw. szw. i wł.

W dostępnych mi źródłach i opracowaniach imię nieujęte; odnoszę je do gr. wieloznacznego rzeczownika *káryon*: 1. ‘orzech’; 2. ‘pestka, jądro’; 3. ‘nasienie drzew iglastych’ (Abram, s. 564). Co do semantyki, por. współczesne nazwiska *Orzech* i *Pestka*. Jedyna wątpliwość to nowogrecka wersja (fakultatywna) imienia *Kariōn* z *ō* (długim *o mega*), kiedy gr. rzeczownik *káryon* zawiera *o* krótkie (*o mikron*).

Karl, Karla

SIW podaje 47 mężczyzn o imieniu *Karl*; 11 – *Carl*; 13 – *Carlo*; 1 – *Karlit* w woj. suwalskim; 31 kobiet noszących imię *Karla*; 9 – *Carla*; 1 – *Karlia* w woj. łódzkim, poza tym 1 – *Carlita* w woj. koszalińskim; 2 – *Karlotta* w woj. szczecińskim.

Przyjęcie formy żeńskiej *Karla* uzależnione jest, według mnie, od przyjęcia formy męskiej *Karl*, imienia utrwalonego w Polsce jako *Karol* (111348 nosiciele); żeńskim jego odpowiednikiem jest *Karola* (346; też 12 pisanych *Karolia*) i *Karolina* (w SIW – 168391 nosicielek). Wtedy mielibyśmy opozycję *Karol* : *Karola* i *Karolina*, jak *Józef* : *Józefa* i *Józefina*; *Wilhelm* : *Wilhelma* i *Wilhelmina* oraz *Karl* : *Karla* (z możliwością powołania postaci **Karlina*); formy *Carl* i *Carla* byłyby do dyspozycji cudzoziemców, żyjących w Polsce. SI (s. 151) notuje formę męską *Karl* u Białorusinów i Bułgarów; *Carl* oraz *Karl* u Duńczyków, *Karl* u Estończyków, Górnołużyczan, Macedończyków i Niemców; *Carl* i *Karl* u Norwegów, Rosjan i Szwedów, *Karl* u Ukraińców. Formę żeńską *Karla* u Bułgarów i Czechów; *Carla* u Duńczyków, Estończyków, Macedończyków, Niemców i Włochów (obok innych wariantów). Forma *Karlita* jest postacią zdrobniłą, powstałą w jęz. hiszp. przy użyciu deminutywnego przyrostka *-ita*, jak *Anita*, *Ewita*, *Julita*, *Marita* od *Anna*, *Rwa*, *Julia Maria*; dotworzono do niej postać męską *Karlit*.

W sumie powiemy, że zaadaptowanie form męskiej *Karl* i żeńskiej *Karla* jest możliwe dla Polaków, choć niekonieczne, bo mają imiona: męskie *Karol* i odpowiednie żeńskie *Karola* i *Karolina*.

Karp

SIW podaje 13 mężczyzn o imieniu *Karp*.

SI (s. 152) notuje *Karpus*; *Karp* występuje w językach: błr., błg., u Chorwatów, w mac., ros. i słwn.; *Kárp* w węg.; *Carpus* w ang. i fr.; *Karpus* w niem.; *Karpos* w nowogr.; *Karpa* w est.; *Carpo* w hiszp. i wł.; *Carp* w rum.; *Karpazij* w dolnołuż.; wariantywnie *Karpu*, *Karppi* w fin.; *Karpijus*, *Karpas* w lit.; *Karpijs*, *Karps* w łot.; *Karpasij*, *Karpazij* w górnołuż.; forma żeńska *Carpina* występuje tylko w rum.

W staropolszczyźnie notowane było jako *Karp* w latach 1402–1407 na Kresach Południowo-Wschodnich; *Karpa* r. 1405 tamże i w r. 1498 w Małopolsce; zdrobnione *Karpacz* r. 1498 w Małopolsce; *Karpan* r. 1441 na Kresach Południowo-Wschodnich; *Karpic* i *Karpin* r. 1497 na Mazowszu; *Karpon* r. 1441, *Korpasz* i *Korposz* r. 1446 na Kresach Południowo-Wschodnich; też forma żeńska *Karpina* r. 1498 na wspominanych Kresach (Mal III, s. 258).

Imię pochodzi od gr. rzeczownika pospolitego *karpós* o podstawowym znaczeniu ‘owoc’, nadto ‘plon’, ‘wynik’, ‘zysk’, też ‘dziecko’, jak np. w słowach św. Elżbiety do N.M. Panny z *Ave Maria: ho karpós tēs koillias sū*, łac. *fructus veentris tui* ‘owoc żywota twego’ (Łk 1,42), odmawianych w Pozdrowieniu Anielskim. Znana także grecka gnoma *Kakón phérusin karpón hoi kakoí philoi* ‘Niedobrzy przyjaciele przynoszą zły owoc’. Oczywiście, niektóre zapisy historyczne i współczesne mogą oddawać imię *Karp*, pochodne od *Polikarp* (zob.), Maria Malec (Mal III, s. 258) zaznacza, że niekiedy mogą oddawać po prostu rzeczownik *karp* ‘gatunek ryby’. Greckie *Karpós* przejęte zostało do łaciny w formie *Carpus*, a z łaciny do wielu języków europejskich (zob. wyżej), do polszczyzny przeszło regularnie jako *Karp* z pominięciem łacińskiej końcówki *-us*, jak np. *Benedykt*, *Damian* z łac. *Benedictus*, *Damianus* (forma *Karpus* dla polszczyzny z SI jest błędna).

Hagiografia zna 3 świętych o imieniu *Karp*, z których ks. H. Fros (KIS III, s. 439) prezentuje dwóch: 1) św. Karpa, ucznia św. Pawła, wspomnianego jako znajomego z Troady (2 Tym 4,13), podawanego w Kościele Wschodnim jako biskupa Berei (w Tracji), czczonego 4 I, 26 III, 13 X (KP, s. 136); 2) św. Karpa z Papylem i Apotoniką, męczennikami z czasów Decjusza, wspominanych 13 IV i 13 X.

SNW podaje 2125 osób o nazwisku *Karp*, ale kryją się tu osoby zawdzięczające to nazwisko także im. *Karp* ← *Polikarp* i rzeczownikowi pospolitemu *karp* ‘gatunek ryby’; 368 – *Karpa*, 319 – *Karpacz*, 155 – *Karpicz*, 14 – *Karpin*, 1 – *Karpon* w woj. legnickim, 9 – *Karpoń*, 4 – *Karpoś*, *Karpocz* 0, a więc formy notowane w staropolszczyźnie i w imieniu w niektórych językach; 22 – *Karpe*: po 2 w woj. gdańskim, śląskim, toruńskim i katowickim, 14 w częstochowskim,

zniemczone przez dodanie *-e*, jak *Guse*, *Sampe* od *Guz*, *Samp*. Wiele form pochodnych pomijam (por. NP, III).

KIS (III, s. 439) podaje gr. imię *Karpofofor* od gr. przymiotnika *karpophóros* ‘owocodajny, urodzajny’ (od znanego nam już *karpós* ‘owoc’ i czasownika *phérēin* ‘przynosić’), nienotowane w SSNO i SIW (ma się pojawiać u „wyznawców Kościoła wschodniego”, nienotowane jednak w historycznych opracowaniach Ewy Wolnicz-Pawłowskiej i Wandy Szulowskiej (1998), święci niewymienieni w KP), prezentuje także zbiorowych męczenników, wśród których znajdowało się aż 5 (według niektórych nawet 7) Karpoforów.

Kastor

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Kastor*: po 1 w woj. opolskim i śląskim.

SI (s. 153) podaje w formie *Castor* w jęz. ang., fr., hiszp., hol., port.; *Castore* we wł.; *Kastor* w błr., błg., u Chorwatów, w cz., fin., mac., ros., słow., słwn., szw. i ukr.; *Kastoras* w lit.; wariantywnie *Kastór*, *Kastor* w nowogr.; *Castor*, *Hodā*, *Hode* w rum., *Kasztor*, *Hódos* w węg.

Imię pochodzi od gr. rzeczownika *kástōr* ‘bóbr’, także ‘strój bobrowy’, używany w medycynie, por. łacińską zoologiczną nazwę *bobra* – *Castor fiber* i polskie *bobry* ‘futro bobrowe’ oraz 18 osób o nazwisku *Bóbr*, 7641 – *Bober* (wśród tych ostatnich mieszczą się także od *bober* ‘bób’), nadto 8 – *Fiber* od łac. *fiber* ‘bóbr’ (ale możliwe od niem. *Fieber* ‘gorączka’, por. 44 osoby o nazwisku *Fieber*) w SNW. Jest też w pn.-zach. Grecji miejscowość *Kastoria*. KIS (III, s. 453) prezentuje 3 świętych Kastorów: 1) bliżej nieznanego św. Kastora, męczennika z Tarsu (w Cylicji), wspomnianego 28 III i 27 IV; 2) św. Kastora z Karden nad Mozelą, pustelnika, zmarłego 13 II 389 r.; 3) św. Kastora, biskupa z Apt w Prowansji, zmarłego w r. 419, wspomnianego obecnie 25 IX. Znany jest szczególnie mitologiczny Kastor, brat Poluksa (po łacinie *Pollux*, po grecku *Polydeukēs*), obaj to synowie Ledy i Zeusa (dlatego zwanych *Dioskurami*, od gr. *Dioskóros* z II członem od jońskiego *kúros* ‘syn’), z których Kastor oswoił konie. Bracia po śmierci kolejno jeden dzień przebywali w Hadesie, a następny spędzali na niebie jako gwiazdy w konstelacji Bliźniąt (łac. *Gemini*, gr. *Dýzmoi*). Cenili ich sobie żeglarze, stali się symbolem wierności i nierozzerwalnej przyjaźni. Starożytność знаła Kastora z Rodos, historyka z I w. przed Chr. (MEKSA I, s. 474–475; KNI, s. 172, gdzie podano imieniny 13 II, 28 III, 27 IV, 25 IX; Knap, s. 111; Kupis, s. 147; Majtan, s. 63, gdzie omyłkowo odniesione do łac. *castor* ‘bóbr’).

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Kastori* w woj. krakowskim; 3 – *Kastoris* w woj. tarnowskim; 21 – *Kastory*: 10 w woj. krakowskim, 6 w tarnowskim, 5 w warszawskim.

Kiriakos, Kyriakos, Kiriaki i podobne

SIW podaje 10 mężczyzn o imieniu *Kiriakos*; 3 – *Kyriakos*: po 1 w woj. warszawskim, wałbrzyskim i wrocławskim; 5 – *Kiriaki*: po 2 w woj. jeleniogórskim i wałbrzyskim, 1 w wrocławskim; 1 – *Kiriako* w woj. legnickimi.

Imiona są pochodzenia greckiego, wywodzą się z greckiego przymiotnika męskiego *kyriakós*, r.ż. *kyriakē* (końcowe *-ē* jest akcentowane) i r.n. *kyriakón* ‘Pański, Pańska, Pańskie = Chrystusowy’ od *Kýrios* ‘Pan = Chrystus’. Osobliwe imię męskie *Kiriaki* da się jedynie objaśnić jako skrót (pominięcie końcowego *-j*) postaci rosyjskiej *Kiriakij* (por. w KP, s. 146: świętą prawosławną *Kiriakija*, gdzie podano znaczenie imienia ‘gospodskaja, tj. Pańska’ oraz dnia wspomnień liturgicznych 20 III, 7 VI oraz 7 VII). W wariantcie *Kiriako* pominięto końcowe *-s*. KIS nie notuje, imię nie stało się podstawą nazwisk.

Kleofas, Kleofasa

SIW podaje 96 mężczyzn o imieniu *Kleofas*, 1 kobietę o imieniu *Kleofasa* w woj. warszawskim, 2 – *Kleofia*: po 1 w woj. bydgoskim i wałbrzyskim.

SI (s. 156) notuje *Kleofas* z odpowiednikiem łacińskim *Cleophas*; *Kleofas* występuje w jęz. nowogr. i słwn.; *Kleofás* w węg.; wariantywnie: *Cleophas*, *Cleopas* w ang., *Cléopas*, *Cléophas* we fr.; *Kleophas*, *Cleophas* w niem.; *Kleofas*, *Kleopa* w ros.; tylko w fińskim obok *Kleofas* także *Kullervo*, poza tym imię różni się tylko zapisem fonetycznym, nieodnotowane w łot. i nor.

W staropolszczyźnie notowane było jako *Cleophas* r. 1460 w Wielkopolsce i na Kresach Południowo-Wschodnich, na tychże kresach od r. 1475 *Klofas* (Mal III, s. 261).

Autorzy wahają się między etymologią grecką a hebrajską: jeśli pochodzenia greckiego, to skrót im. *Kleópatros*: w I członie występuje gr. rzeczownik *kléos* 1) ‘sława, dobre imię’; 2) ‘pogłoska, wieść’, w członie II – *patēr*, w D. lp. *patrós*, a więc całe imię oznaczało ‘syna sławnego ojca’; podaje się analogię słowotwórczą imienia *Antípas* – por. imię Heroda *Antypasa*, syna Heroda Wielkiego (37–4 r. przed Chr.) z *Antípatros* z I członem przyimkowym *antí* tu ‘zamiast, w miejsce’, zatem oznaczało ‘zamiast ojca’. PrSB (s. 46) tłumaczy błędnie ‘przeciw wszystkim’, rozumiejąc człon II jako gr. zaimek *pas*, *pása*, *pan* ‘wszystek, wszystka, wszystko’; por. KIS (III, s. 496), KNI (s. 178), rozumiejący gr. imię *Kleopater* jako męski odpowiednik żeńskiego im. *Kleopatra* (zob.). Tak też Kupis (s. 150–151); BNOT (s. 45): „skrót od *Antypater*”. Semicka podsta- wa bliżej określona nie została; w tekstach greckich zapisywane było *Kleófas*, *Kleópas* lub *Klōpás*, w łacinie *Cleophas*, w scs *Kleopa* (Mal III, s. 261). Znany jest uczeń Chrystusa, Kleofas, który po zmartwychwstaniu Mistrza zmierzał –

wdług pieśni wielkanocnej („Łukasz z Kleofasem obaj jednym czasem”) – do Emaus (Łk 24,13–35), czczony 25 IX. Imię nosili nadto jako drugie Michał Kleofas Ogiński (1765–1833), kompozytor, autor poloneza „Pożegnanie ojczyzny”, podskarbi litewski oraz Ireneusz Kleofas Ogiński, ur. w 1808 r., ochmistrz dworu rosyjskiego; KNI (s. 178) wymienia także postaci literackie o imieniu *Kleofas*, tj. Kleofasa Byczkowskiego, „tępego szachcica z prowincji” u Augusta Wilkońskiego (1805–1852) i Kleofasa w *Ekspresie na koniec świata* Ewy Lach.

SIW obok podanych na wstępie imion, z których *Kleofia* jest na pewno formą zdrobniałą, podaje także 1 mężczyznę o im. *Kleodor* w woj. tarnowskim z II członem *-dor* od gr. *dōron* ‘dar’ i skrót *Kleo* u 1 kobiety w woj. warszawskim, powstały analogicznie do im. nimfy *Kalipso* czy poetki greckiej *Safo* (część *Safona*) bądź skróconej męskiej formy *Teo* od *Teodolius*, jak przyjęło się u berlińskiego onomasty Teodoliusa Witkowskiego.

SNW podaje nazwisko *Kleofas* ze wskaźnikiem 0, 9 – *Klofas*; może *Klof* (44 nosicieli) i *Klofa* 0 też tu należą od odpowiednich zdrobnionych czy spieszczonych imion.

Klet, Kleta i podobne

SIW podaje 3 mężczyzn o imieniu *Klet*, 2 kobiety – *Kleta*, po 1 w woj. białostockim i łódzkim.

SI nie notuje. W r. 1348 na Mazowszu zanotowany został *Cletussius*, co M. Malec (Mal III, s. 261) odczytuje *Kletusz*.

Jest to imię pochodzenia greckiego, genetyczny imiesłów bierny czasu przeszłego (*part. perf. pass.*) od *kalēō* ‘wołać, wzywać’, ‘zapraszać’, a więc *klētos* ‘wezwany, wybrany’ z wyraźnym nawiązaniem do ewangelicznego (Mt 22,14): „wielu wezwanych, mało wybranych”, łac. *Multi vocati, pauci electi*, gr. *Polloi klētoi, oligoi eklektoi* (jednak spodziewanego ewentualnie imienia *Eklekt* źródła nie notują). Zarówno KIS (III, s. 498), jak i Mal (III, s. 261) przyjmują także możliwość, że to skrót greckich imion *Anaklet* – 2: po 1 w woj. chełmskim i elbląskim lub *Epiklet*. Do omawianej rodziny etymologicznej należą jeszcze 2 terminy teologiczne: 1) *Paraklet*, gr. *Paráklētos*, oddawane w łacinie jako *Paracletus*, *Paraclitus*, *Paraclytus* ‘Duch Św.’, szczególnie *Wspomożyciel*, *Pocieszyciel* (po grecku też *Paraklētōr*) niekiedy też ‘Chrystus’ z gr. *paráklētos* ‘wezwany na pomoc, pomocnik, wspomożyciel, adwokat’, ‘orędownik’ od *parakalēō* ‘wzywać, zapraszać’; łac. *Paraclitus* oddaje rozwój późnobizantyjskiego *ē* (*etha*) w *i*; *Paraclytus* nawiązuje do gr. przymiotnika *perikleitós* ‘bardzo sławny’ – por. greckiego rzeźbiarza Periklytosa (MEKSA II, s. 176); 2) *epikleza* z gr. *epiklēsis* od *epikalēō* ‘wzywam, przywołuję’, tj. ‘modlitwa błagalna do Ducha Św. przed

przeistoczeniem we mszy św. w Kościele Rzymskokatolickim’, w Kościołach wschodnich odmawiana po przeistoczeniu. Był w historii Kościoła antypapież wobec Innocentego II (1130–1143) Anaklet II, tj. kardynał Piotr Pierleoni, zmarły w r. 1138 (Umiński, 1959, t. I, s. 375–376).

SNW notuje 8 osób o nazwisku *Klet* w woj. bydgoskim; 44 – *Klett*: 29 w woj. bydgoskim, 12 w szczecińskim, 9 w poznańskim; 182 – *Kleta*, z tego 4 w woj. śląskim, 66 w katowickim; 38 – *Kletke*; 12 – *Kletka* i wiele pochodnych.

Kolumb, Kolumba

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Kolumb*: po 1 w woj. płockim i warszawskim (*Kolumban* nienotowane).

SI (s. 157) notuje *Kolumb* i żeńskie *Kolumba*, po łacinie *Columbus* i *Columba* dla obu płci. W europejskich językach narodowych jest bardzo dużo form; podam tylko te różniące się od *Columba*, *Kolumba*, *Kolumb*, *Kolumbus*; a więc w ang. *Columcille*, *Colmcille*; btr. *Kalamb*, *Kalumb*; błg. *Galab*, *Kolomb*; cz. *Kolumbin*, *Kolombin*; fr. *Colomb*; lit. *Kolumbas*; mac. *Galub*; *Koloumvos*, *Kolumvos* w nowogr.; *Porumb*, *Porumboiu* w rum.; *Golub* w s.-ch.; *Kolumbin* w słow.; *Kolumbusz* w węg.; *Colombo* we wł.; forma żeńska to najczęściej *Columba*, jak w ang. (obok *Columbine*), dun., niem. (obok *Colomba*), szw. lub *Colomba*, jak we wł. (obok *Colombina*). SIW notuje nadto 4 mężczyzn o im. *Malkolm*: po 1 w woj. katowickim, łódzkim, pilskim i suwalskim; 1 – *Malcolm* w woj. toruńskim, które według SI (s. 158) jest oboczną formą im. *Kolumban* w jęz. ang.

Podstawowe jest tu imię *Kolumba* od łacińskiego rzeczownika *columba* ‘gołąb, gołąbka’, starop. ‘gołębica’; *Kolumb* powstał wtórnie z łacińskiej postaci *Columbus*, w której regularnie odrzucono końcówkę *-us*. Rzecz w tym, że łac. *columba* oznaczało i gatunek, i przedstawiciela gatunku, zarówno r.m., jak i r.ż., por. też *ciconia* ‘bocian’. Ponieważ w jęz. hebr. nazwa gołębia, tj. *ruach* jest r.ż., dlatego polskie przekłady Pisma Św. (por. np. Rdz 1,3; Łk 3,22) w kontekście ducha Bożego i Ducha Św. używają formy *gołębica*, który to wyraz w dzisiejszym języku oznacza ‘samiec gołębia’, jak *lwica*, *tygrysica* samice. Dodać można, że Adam Mickiewicz stworzył w *Konradzie Wallenrodzie* formę *Gołąbka Syjonu* na Ducha Świętego (i por. ludowe *gołąbeczka* choćby ze śląskiej piosenki o starzyku). Od *Columba* w łacinie stworzono formę pochodną *Columbina* (w łacinie klasycznej *columbinus*, *-a*, *-um* był przymiotnikiem ‘gołębi, *-a*, *-e*’), która dziś w wielu językach funkcjonuje jako imię żeńskie wobec *Kolumb*. Polakowi imię *Kolumb* kojarzy się przede wszystkim z odkrywcą Ameryki – Krzysztofem Kolumbem (1451–1506), u którego forma ta wystąpiła w roli nazwiska.

KIS (III, s. 503) zaznacza, że imię *Kolumba* nadawano w Szkocji i Irlandii także mnichom; prezentuje opata imieniem Kolumba z Hy (Iona), jednego z 3 głównych patronów Irlandii, zmarłego 8 lub 9 VI 597 r. Z kobiet przedstawia Kolumbę z Koimbrzy, historycznie bliżej nieokreśloną, czczoną 20 VII i bł. Kolumbę z Rieti, mniszkę, zmarłą 20 V 1501 r., beatyfikowaną w r. 1627. Znany św. Kolumban (ok. 530 – 23 XI 615), mnich irlandzki. SNW podaje 1 osobę o nazwisku *Kolumbi* w woj. gdańskim; jest to nazwisko typu dopełniaczowego w jęz. łacińskim, jak *Petri, Pauli, Conradi, Sculteti* (to ostatnie od *scultetus*, -i ‘sołtys’) i *Kolumbius* 0; nadto 16 – *Colombo*: najwięcej, po 5, w woj. pilskim i poznańskim.

Konon

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Konon*: po 1 w woj. białostockim i wałbrzyńskim.

SI (s. 158) notuje *Konon*, po łacinie *Conon*; *Conon* także we franc., hiszp. i rum.; *Konon* w błg., fin., mac., niem., ros., słwn., ukr. i węg.; *Conone* we wł.; *Konón* w cz.; *Kanon* w est.; *Kononas* w lit.; *Konans* w łot.; wariantywnie *Conon*, *Kynan*, *Conan* w ang.; *Konōn*, *Konon* w nowogr.; brak w dun, obu łuz., nor., port., słow. i szw.

W staropolszczyźnie notowane na Kresach Południowo-Wschodnich jako *Konon* w r. 1422, *Kanon* w r. 1415 i zdrobniale lub w formie spolszczonej *Konek* r. 1385 (Mal III, s. 261).

Imię wprowadzam z gr. rzeczownika *kōnos* 1) ‘szyszka’, 2) ‘stożek’ (Abram II, s. 745), por. też łac. *cōnus* ‘to samo’ i nazwiska: polskie *Szyszka*, niem. *Schober*, spolszczone *Szober* od niem. *Schober* ‘stóg’; Mal (III, s. 261): „może w związku z gr. *konía* ‘kurz, pył’; KIS (III, s. 512) wprowadza z greki, w której oznacza ‘szybkiego gońca’, kłopot jednak w tym, że: 1) F. Sowa nie podaje tego wyrazu, który oznaczał ‘szybkiego gońca’; 2) słowniki grecko-polskie pod red. Zofii Abramowiczówny i Zygmunta Węclewskiego też takiego wyrazu nie znają. Imię *Konon* nosili m.in.: 1) św. Konon z Madygas w Pamfilii, zamęczony za Decjusza, tam czczono go 2 lub 3 VII, Martyrologium rzymskie umieszcza razem z innymi męczennikami z Pamfilii pod 26 II, KP 5 lub 6 III ze znaczeniem (z gr.) ‘*trud’aszczysa*’, tzn. ‘pracujący’ (nie wiadomo też, o jakiej podstawie greckiej myślą); 2) Konon z Ikonium, który zginąć miał razem z 12-letnim synem za czasów Aureliana, czczony w różnych terminach. SNW notuje 305 osób o nazwisku *Konon* oraz wiele form pochodnych, które omawiam w NP IV.

Koronaty

SIW podaje 3 mężczyzn o imieniu *Koronaty*: po 1 w woj. elbląskim, jeleniogórskim i warszawskim; SI i KIS nie notują; nie omawiają też wyzyskiwane przeze mnie opracowania popularne.

Imię kojarzy się z łac. imiesłowem biernym *coronatus*, -a, -um od *corono*, -are, -avi, -atum ‘uwieńczyć, włożyć wieniec lub koronę na głowę’, por. koronowanie (*coronatio*, z czego polskie *koronacja*) obrazów świętych w Kościele rzymskokatolickim, też koronacja królów. Słowniki łaciny klasycznej takiego imiesłowu nie notują, bogato udokumentowany został w *Słowniku łaciny średniowiecznej*, t. II pod red. M. Plezi (Plezia, 1959–1967, s. 1345), także jako rzeczownik *coronatus*, -i, jednak w znaczeniu ‘moneta francuska z wyobrażeniem korony’. W tym ujęciu imię weszłoby w ciąg imion typu: *Amatus*, *Amata*, *Beatus*, *Beata*, *Renatus*, *Renata*, z czego polskie imiona *Amat*, *Amata*, (historyczny) *Beat*, *Beata*, *Renat*, *Renata*. Wątpliwości jednak budzi końcówka -y; czyżby zatem od D. lp. (syn) *Koronaty*, zatem *Koronaty*? Hipotezę wspiera nazwisko *Koronat* 0 w SNW i św. Kornat w KP (s. 136), objaśniony jako ‘wienczanij’, tj. ‘koronowany’ (z łac.); pamięć jego ma być czczona w Kościele Prawosławnym 17 VIII. Imię *Kornat* można jednak rozumieć jako *Konrat* z przestawioną kolejnością spółgłosek *n – r* na *r – n*.

SNW podaje nazwisko *Koronat* ze wskaźnikiem 0; SNW notuje 270 osób o nazwisku *Kornat*, z tego 8 w woj. bydgoskim, 2 w gdańskim; 149 – *Kornata*, z tego 26 w woj. gdańskim; 71 – *Kornath* w woj. gdańskim; *Kornati* 0.

Krzesimir, Krzesisław, Krzesislawa i podobne

SIW podaje 71 mężczyzn o imieniu *Krzesimir*, 11 – *Krzesimierz*, 23 – *Krzesisław*, 32 – *Krzესław*, z form żeńskich: 72 – *Krzesisława*, 14 – *Krzესława*, 14 – *Krzესława*; nadto 19 mężczyzn – *Krzysław*, 8 kobiet – *Krzysława*. SI nie notuje.

W staropolszczyźnie utrwalone zostały z członem *krzesi-*: *Krzes(i)sąd* przez historyka Jana Długosza i *Krzesisław* (2 razy) oraz forma skrócona *Krzesław* (ok. 400 razy) (Mał, I, s. 92), w jęz. czeskim także *Krzesomysł* (zob. Knap, s. 115; innych autorka nie objaśnia). SSNO (III, s. 161) utrwała także imię *Krzesimir* z r. 1304 z Pomorza. Dodać tu można, że XVI-wieczny autor kancjonału toruńskiego Artomiusz (z *Artotomiusz*), wywodzący się z Grodziska pod Poznaniem nosił rodowe nazwisko *Krzesichleb*, które zgrecyzował właśnie na *Artomiusz* od rzeczownika *ártos* ‘chleb, zwłaszcza pszenny’ (wyraz wystąpił w Modlitwie Pańskiej: *tón árton hemōn* ‘chleba naszego’) i czasownika *témnō* ‘ciąć, kroić’.

Podane imiona zawierają w I członie czasownik *krzesić*, oznaczający także ‘budzić’. *Krzesimir*, nienotowany w dobie staropolskiej, jest tworem nowszym,

analogicznym; również analogię do im. *Kazimierz* wykazuje wariant *Krzesimierz*. Imiona *Krzesław(a)* i *Krzysław(a)* powstały po zaniku *-i-* wskutek staropolskiego inicjalnego akcentu, por. analogicznie *Golub* z *Gościlub*, *Skarbmir* ze *Skarbimir*, *Reclaw* z *Redosław* i tyle innych. J. Bubak (KNI, s. 185) podaje imieniny z kalendarzy słowiańskich: dla Krzesimira i Krzesimiry 24 VII, Krzesisława i Krzesisławy 11 IX; B. Kupis (s. 155–156) umieszcza Krzesimira pod 11 I, Krzesisława i Krzesława pod 28 III, Krzesisławę pod 22 V.

Od podanych wyżej form dwuczłonowych SNW nazwisk nie podaje, dużo jest od zdrobnień, tych jednak przytaczać nie będę.

Ksenofan

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Ksenofan* w woj. szczecińskim.

Imię znane w starożytnej Grecji jako *Ksenofanes* (gr. *Xenophanēs*), nosił je filozof gr. z Koplofonu z przełomu VI/V w. przed Chr., który wędrował jako recytator i rapsod, a potem osiadł w południowej Italii, w Elei, gdzie założył szkołę filozoficzną, zwaną eleacką (eleaci); pierwszy panteista i monoteista wśród Greków (MEKSA, I, s. 506). Grecy mieli wiele imion z I członem *kseno-* od rzeczownika *xénos* ‘gość’ (do czego por. przydomek Zeusa *Ksenios* ‘Gościny’), ujawnionych u kilkorgu sławnych ludzi starożytności (por. MEKSA, I, s. 505–507). W członie II omawianego imienia występuje przymiotnik *phanós*, *-ē*, *-ón* ‘jasny, czysty, sławny’ (Abram, IV, s. 493); interpretować je więc możemy ‘sławny gość’. Dodać można, że człon I imienia występuje w międzynarodowych określeniach typu *ksenofobia*, *ksenofilia* i rozumiany jest jako ‘cudzoziemiec’.

Ksenofont i podobne

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Ksenofont*: po 1 w woj. częstochowskim i rzeszowskim; 1 – *Ksenofondas* w woj. jeleniogórskim.

SI (s. 163) notuje imię męskie *Ksenofont* z odpowiednikiem łacińskim *Xenophon*; *Ksenofont* występuje w jęz. błg., mac., ros., s.-ch., słwn. i ukr.; *Xenophon* w ang. i niem.; *Xenophón* w słow.; *Xénophon* we fr.; *Ksénofont* w błr.; *Ksenofon* w fin.; *Ksenofontas* w lit.; *Xenofonte* w port.; *Senofonte* we wł.; wariantywnie: *Xenofonte*, *Jenofonte* w hiszp.; *Xenofon*, *Xenofoon*, *Xenophon* w hol.; *Ksenofontos*, *Ksenofontos* w nowogr.; *Xenofon*, *Xenofonte* w rum.; *Kszenofón*, *Xenophón* w węg.

Współczesne imię *Ksenofont* jest pochodzenia greckiego, nosił je m.in. *Ksenofont* (gr. *Xenophōn*, w D. *Xenophont-os*) z Aten (432–353 przed Chr.), historyk grecki, filozof (uczeń Sokratesa) i dowódca (MEKSA, I, s. 506–507); nadto *Ksenofont* z Efezu, powieściopisarz grecki (z II/III w.). Jest do imię złożone: w I członie występuje rzeczownik *xénos* ‘gość’ (zob. wyżej im. *Ksenofan*),

w II *phōnē* ‘głos’, czasownik *phōnéō* ‘wydawać głos’, znaczyłoby więc ‘o innym, obcym głosie’. J. Bubak (KNI, s. 187) podaje imieniny 21 I; B. Kupis (s. 157) proponuje 9 II.

Kunibert

SIW podaje 20 mężczyzn o imieniu *Kunibert*.

SI (s. 163) odnotowuje *Kunibert* z łacińskim odpowiednikiem *Cunibertus*; *Cunibert* w jęz. ang., fin. i fr.; *Cuniberto* w hiszp. i wł.; *Kunibert* w cz., est., niem. i węg.; *Kunibertas* w lit.; wariantywnie: *Kunibert*, *Cunibertus* w hol.; w wielu językach imię nienotowane, m.in. port., ros. i ukr.

Jest to germańskie imię dwuczłonowe: w członie I występuje staro-wysoko-niem. *kunni* ‘ród, plemię’, w II – staro-wysoko-niem. przymiotnik *beraht* ‘błyszczący, sławny’, który rozwinął się w nowo-wysoko-niem. *berühmt* ‘sławny’ (występuje on także w imionach *Robert*, *Roger*, *Roland* i w II członie wielu imion, jak *Albert*, *Norbert*, *Dagobert*, *Engelbert* i wielu innych). KIS (III, s. 549) prezentuje św. Kuniberta (595–660), biskupa Kolonii, zmarłego 12 XI.

Kuno

SIW podaje 7 mężczyzn o imieniu *Kuno*.

SI (s. 158) rejestruje *Kuno* jako imię zdrobniałe od *Konrad* w jęz. niem. i *Kunó* w jęz. węg.

M. Malec (Mal, III, s. 261–263) wśród wielu form zdrobnionych od im. *Konrad* w staropolszczyźnie wymienia także *Kun* od r. 1460 w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu oraz na Kresach Południowo-Wschodnich i wprost *Kuno*, dwa zapisy z r. 1306 ze Śląska i z Wielkopolski.

Jak podany wyżej materiał pokazuje, *Kuno* jest genetycznie zdrobnionym im. od germańskiego im. dwuczłonowego *Konrad* od staro-wysoko-niem. członu I *kuoni* = nowo-wysoko-niem. *kühn* ‘śmiały, odważny’ i takiegoż II – *rāt* ‘doradca’; całe więc imię oznaczało ‘tego, co udziela śmiałych rad’ (KVNB, s. 70; KIS, III, s. 550). Imię *Kuno* znane z *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza. W KIS (III, s. 550) zaprezentowany został Kuno, biskup Trewiru (ur. ok. 1016), zamordowany i czczony jako święty 1 VI.

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisko *Kuno* w woj. lubelskim.

Kwiryn, Kwiryna i podobne

SIW podaje 65 mężczyzn o imieniu *Kwiryn*; 1 – *Kwirian* w woj. leszczyńskim; 1 – *Kwiron* w woj. kaliskim; 187 kobiet noszących imię *Kwiryna*; 4 – *Kwirena* (w wyniku polskiego rozwoju *-yn* → *-en*): po 1 w woj. bydgoskim, gdańskim,

kaliskim i leszczyńskim; 1 – *Ksiryna* (na zasadzie opozycji równorzędnej – ekwi-polentnej *f*: *s*) w woj. gdańskim.

SI (s. 164) notuje imię męskie *Kwiryn* i żeńskie *Kwiryna* z łacińskimi odpowiednikami *Quirinus* i *Quirina*; *Kvirin* występuje w jęz. cz., mac., u Serbów i w słwń.; *Kviryn* w błr. i ukr.; *Kvirín* w słow.; *Quirin* w cz., fr. i dolnoniem.; *Chirin* w rum.; *Kerény* w węg.; *Quirino* w hiszp., port. i wł.; *Quirinus* w ang.; *Kvirinus* w fin.; *Kvirinas* w lit.; obocznie: *Quirinus*, *Quirijn*, *Krijn* w hol.; *Quirin*, *Quirinus*, *Krein*, *Crein*, *Kürin* w niem.; *Kurinos*, *Kirinos* w nowogr.; forma żeńska pojawia się jako *Kvirina* u Serbów i w słwń.; *Chirina* w jęz. rum.; obocznie: *Quirina*, *Quirine*, *Krijna* w hol.

W staropolszczyźnie poświadczone w r. 1370 po łacinie jako *Quirinus* w Wielkopolsce (Mał, III, s. 268). Wywodzi się z łac. przydomka *Quirinus* dla mężczyzn i *Quirina* dla kobiet (IC, s. 216), notowanego także wśród chrześcijan. N. przydomka zaś pochodzi od tak samo brzmiącej n. bóstwa Sabinów, na cześć którego obchodzono 17 II tzw. *Quirinalia*, tj. specjalne uroczystości. N. bóstwa z kolei wiąże się z n. miasta sabińskiego *Cures*, a jego mieszkańców określało się w lm. *Quirites*, w lp. *Quiris* lub *Quiritis*. Warto bowiem przypomnieć, że przez połączenie Sabinów i mieszkańców Rzymu powstał naród rzymski: *Populus Romanus Quiritium* lub *Quiritum* (Kr, s. 700).

Hagiografia zna ok. 9 świętych Kwirynów, m.in. św. Kwiryna, męczennika rzymskiego z czasów Hadriana (ok. r. 130) i św. Kwiryna, bpa Sisak (w Kroacji), utopionego w rzece w dzisiejszym Szombathety na Węgrzech ok. r. 310 (KIS, III, s. 556–558). Imię *Kwiryna* nosi dziś prof. Kwiryna Handke, językoznawca, uprawiająca wiele dyscyplin: nazewnictwo miejskie, język pisarzy, historia języka polskiego, głównie na Pomorzu, język familijny, kaszubszczyzna. Imieniny 30 III, 4 IV, 4 VI.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- Abram – ABRAMOWICZÓWNA Zofia, red., 1958–1965, Słownik grecko-polski, t. I–IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- BNOT – TRONINA Antoni, WALEWSKI Piotr, 2009, Biblijne nazwy osobowe i topograficzne, Słownik etymologiczny, Święty Paweł, Częstochowa.
- BT – [Tzw. katolicka] Biblia Tysiąclecia, 1989, wyd. 4, Pallotinum, Poznań.
- IC – CAJANTO Iiro, 1965, The Latin Cognomina, Helsingfors, Helsinki.

- KIS – Ks. FROS Henryk SJ, SOWA Franciszek, 1997–2007, *Księga imion i świętych*, t. I–VI, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków.
- Kluge – KLUGE Friedrich, 1989, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, 22. Auflage, Walter de Gruyter, Berlin – New York.
- Knap – KNAPPOVÁ Milena, 1978, *Jak se bude jmenovat?*, Academia, Praha.
- KNI – BUBAK Józef, 1993, *Księga naszych imion*, Ossolineum, Wrocław.
- KP – *Kalendarz prawosławny*, 2002, Warszawska Metropolia Prawosławna, Supraśl.
- Kr – KRUCZKIEWICZ Bronisław, red., 1925, *Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich*, wyd. 2, Książnica-Atlas, Lwów – Warszawa.
- Kupis – KUPIS Bogdan, 1991, *Nasze imiona*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa.
- Kupisz – KUPISZEWSKI Władysław, 1991, *Dlaczego Agnieszka, a nie Ines? Wybierz imię dla swego dziecka*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- KVNB – NAUMANN Horst, SCHLIMPERT Gerhard, SCHULTHEIS Johannes, 1980, *Das kleine Vornamenbuch*, 3. Auflage, Bibliographisches Institut, Leipzig.
- Majtan – MAJTÁN Milan, POVAŽAJ Matej, 1985, *Meno pre naše dieťa*, Obzor, Bratislava.
- Mal I – MALEC Maria, 1971, *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Ossolineum, Wrocław.
- Mal III – MALEC Maria, 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- MEKSA – *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, 1958–1962, t. I, red. Gabriela Pianko, t. II, red. Zdzisław Piszczek, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- NMP – RYMUT Kazimierz, red., 1996–2007, *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. I–VII, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- NP – BREZA Edward, 2000–2004, *Nazwiska Pomorzan, Pochodzenie i zmiany*, t. I–III, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Plezia – PLEZIA Marian, red., 1959–1979, *Słownik łacińsko-polski*, t. I–V, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- PrSB – GRABNER-HAIDER Anton, red., 1994, *Praktyczny słownik biblijny*, Instytut Wydawniczy Pax – Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa.

- SEMot – CIEŚLIKOWA Aleksandra, MALEC Maria, RYMUT Kazimierz, red., 1995–2002, Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, cz. I–VII, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SI – JANOWOWA Wanda, SKARBK Aldona, ZBIJOWSKA Bronisława, ZBINOWSKA Janina, 1991, Słownik imion, wyd. 2, Ossolineum, Wrocław.
- SMiTK – KOPALIŃSKI Władysław, 1985, Słownik mitów i tradycji kultury, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- SIW – RYMUT Kazimierz, red., 1995, Słownik imion współcześnie w Polsce używanych, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SNT – Ks. LÉON-DUFOUR Xavier SJ, 1986, Słownik Nowego Testamentu, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- SNW – RYMUT Kazimierz, red., 1990–1992, Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. I–X, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SSNO – TASZYCKI Witold, MALEC Maria, red., 1965–1987, Słownik staropolskich nazw osobowych, t. I–VII, Ossolineum, Wrocław.
- Wyk – BUBAK Józef, 1983, Wykaz imion używanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Język Polski”, 63, z. 1–2, s. 72–84.
- WZ – Ks. ZALESKI Wincenty SDB, 1989, Święci na każdy dzień, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Zoder – ZODER Rudolf, 1968, Familiennamen in Ostfalen, Bd I, II, Georg Ohns Verlagsbuchhandlung, Hildesheim.

Symbol 0 przy nazwiskach oznacza formę z różnych względów niepewną.

BIBLIOGRAFIA

- BREZA Edward, 1995, Jonasz, Jona, „Acta Onomastica”, 36, s. 48–50.
- BREZA Edward, 2006, Rzecz o nazwisku Glaber, „Forum Kobylińskie”, 12, 1 (39), s. 20–21.
- JANION Maria, 1984, Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny, t. I, Warszawa.
- LUBAŚ Władysław, 1968, Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- MATUSZEWSKI Józef, 1999, Cham, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

PLEZIA Marian, red., 1959–1967, Słownik łaciny średniowiecznej, t. II, Wrocław.
 UMIŃSKI Józef, 1959, Historia Kościoła, t. I, wyd. 4, Wydawnictwo Diecezjalne
 św. Krzyża, Opole.

WOLNICZ-PAWŁOWSKA Ewa, SZUŁOWSKA Wanda, 1998, Antroponimia na Kresach
 południowo-wschodnich XV–XIX wiek, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy,
 Warszawa.

Edward Breza

NIEKTÓRE RZADSZE IMIONA MĘSKIE (IV)

Streszczenie

Artykuł jest częścią obszerniejszego tematu, w którym autor omawia imiona męskie rzadziej występujące wśród obywateli polskich, tj. Polaków i cudzoziemców z obywatelstwem polskim. Podstawą doboru imion jest *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, obejmujący stan na rok 1994, opublikowany przez R. Rymuta w Krakowie w 1995 r.

Opracowane imiona są pochodzenia hebrajskiego: *Izaak, Izajasz, Izmael, Izrael, Jafet, Jezus, Jozue, Joshua, Job, Hiob, Joe, Joel, Jona, Jonasz, Kain, Kaleb*; greckiego: *Ikar, Irydion, Jazon, Jezon, Jerofiej, Kalenik, Karion, Kastor, Kiriakos, Kleofas, Klet, Konon, Ksenofan, Ksenofont*; łacińskiego: *Innocenty, Inwencjusz, Italik, Juwenal, Juwenalis, Inwencjusz, Kalwin, Kandyd, Kolumb, Koronaty, Kwiryn*; germańskiego: *Indefons, Ingbert, Ingemar, Ingwar, Karl, Kunibert, Kuno*; słowiańskiego: *Izasław, Krzesimir, Krzesisław*; dwuznaczne: *Janus, Janin, Karp*.

SOME RARE MALE NAMES (IV)

Summary

It is a part of a broader subject in which the Author selects male names that are rarely used by Polish citizens (Poles and foreigners with Polish citizenship). He makes the choice of names on the basis of *Dictionary of names currently used in Poland (Słownik imion współcześnie w Polsce używanych)*, reflecting state in 1994, published by R. Rymut in Kraków, in 1995.

The studied names are of Hebrew origin: *Izaak, Izajasz, Izmael, Izrael, Jafet, Jezus, Jozue, Joshua, Job, Hiob, Joe, Joel, Jona, Jonasz, Kain, Kaleb*; of Greek origin: *Ikar, Irydion, Jazon, Jezon, Jerofiej, Kalenik, Karion, Kastor, Kiriakos, Kleofas, Klet, Konon, Ksenofan, Ksenofont*; of Latin origin: *Innocenty, Inwencjusz, Italik, Juwenal, Juwenalis, Inwencjusz, Kalwin, Kandyd, Kolumb, Koronaty, Kwiryn*; of Slavic origin: *Izasław, Krzesimir, Krzesisław*; ambiguous: *Janus, Janin, Karp*.

*Izabela Domaciuk-Czarny**

NAZWY WŁASNE W FANTASY HUMORYSTYCZNEJ NA PRZYKŁADZIE UTWORÓW JACKA PIEKARY I PAWŁA MAJKI

PROPER NAMES IN HUMOROUS FANTASY
OF JACEK PIEKARA AND PAWEŁ MAJKA

Abstract

The article analyses proper names found in comic fantasy. Proper and geographical names have different sources of expressiveness and their meaning can be understood in the context. They serve different functions, such as semantic, intertextual and expressive.

Keywords: proper names, fantasy, expressive names, semantics, functions of onyms

Słowa kluczowe: nazwy własne, fantasy, nazwy ekspresywne, semantyka, funkcje onimów

Literatura fantasy obecnie uznawana jest za odrębny gatunek literacki należący do tzw. literatury popularnej (tj. przeciwnej do elitarnej) [Frelik, 2003]. Z analizy wyznaczników tego gatunku wynika, że spokrewniony jest on z innymi znanymi konwencjami, na przykład z baśnią, podaniami ludowymi, legendami, eposami, sagami bohaterskimi czy średniowiecznymi poematami bohaterskimi [Niewiadowski, Smuszkiewicz, 1990]. Najważniejszymi czynnikami kształtującymi konwencję gatunkową fantasy są: odmienny od empirycznego model rzeczywistości, określanej też jako świat alternatywny, występowanie magii, innych ras obok bohaterów-ludzi (jak krasnoludy, elfy czy smoki), motywy „magii i miecza”, motyw quest (czyli wędrówki w określonym celu), inicjacji i przemiany duchowej bohatera, walki Dobra ze Złem oraz umieszczanie akcji w quasi-średniowiecznej rzeczywistości [Oziewicz, 2000; Trębicki, 2007]. Nie

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, pl. M. Curie-Skłodowskiej 4A 20-031 Lublin; e-mail: izdom@interia.pl

wszystkie te czynniki muszą jednocześnie występować w utworze, zazwyczaj autor tak konstruuje wizję świata powieściowego, by na pierwszy plan wysunęły się aspekty wędrowki bohatera w magicznym świecie Krainy Fantazji, na przykład w celu ratowania ludzi (por. wędrowkę Geralta z Rivii z sagi o wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego).

Te gatunkowe wyróżniki występują także w utworach zaliczanych do fantazy humorystycznej, w których jednak brakuje traktowanej na serio walki Dobra ze Złem, czy też czarno-białego wartościowania, jak we *Władcy Pierścieni* Johna Ronalda Reuela Tolkiena. Analizując nazewnictwo tekstów zaliczanych do tego typu literatury fantastycznej należy zwrócić uwagę na ekspresywność w samej formie podawczej opowiadań i powieści: humor pojawia się tu w dialogach, monologach i narracji, w opisie przygód postaci literackich pochodzących z różnych światów (ziemskiego i innych), w konstrukcji bohaterów oraz w formie i semantyce onimów.

Komizm w obrębie nazewnictwa wynika głównie z funkcji intertekstualnej i ekspresywnej nazw własnych, które posiadają różne źródła ekspresywności. Na przykład w zbiorze opowiadań Jacka Piekary o samozwańczym magu, Arivaldzie z Wybrzeża, pt. *Ani słowa prawdy*, już na początku snutej przez narratora opowieści na temat przemiany głównego bohatera (z barda, włóczęgi, żołnierza i najemnika staje się on sławnym magiem) znaczącą rolę pełnią nazwy własne odsyłające do znanego dzieła literatury europejskiej: „Jego prawdziwe imię brzmiało gminnie i prosto: Penszo”, więc po zmianie profesji „nazwał się Arivaldem, gdyż wyobrażał sobie, że to imię lepiej pasuje do jego obecnej pozycji” (A, s. 6–7). Jeśli przyjmiemy założenie Charlesa Bally, utożsamiające ekspresywność językową z afektywnością (emocjonalnością) języka, wówczas zauważymy, że i nazwy własne tu użyte, i konteksty, w których występują, są znakami ekspresywnymi charakteryzującymi się swą wyrazistością na linii nadawca – odbiorca [Skubalan-ka, 1972, s. 125, 131]. Sanczo Pansa z utworu Miguela de Cervantesa, z którym czytelnicy mogą kojarzyć miano naszego bohatera (*Penszo*), to ubogi wieśniak, potem giermek, który co prawda wykazuje się szlachetnością oraz racjonalnym spojrzeniem na różne sytuacje, ale też jest on niskim, krępy, niezbyt inteligentnym człowiekiem, a przy tym biedakiem marzącym o lepszym życiu i bogactwie. Znak językowy, którym jest tu nazwa własna *Penszo*, biorąc przy tym pod uwagę zestawione wyżej cechy giermka z utworu M. de Cervantesa, jest więc znakiem ekspresywnym, a motywacja użycia nobliwego – w ocenie samego bohatera opowiadań J. Piekary – antroponimu *Arivald* i przyczyny zmiany imienia postaci literackiej są najwyraźniej humorystyczne. Imię to można bowiem odnosić do francuskiego *arriviste* (pol. przest. *arywista* ‘karierowicz, człowiek, który

świeżo zdobył majątek albo stanowisko’) od *arriver* ‘przybyć, dorobić się’, ale też ‘przybić do brzegu’¹. „Majątkiem” zaś przejętym przez Arivalda są płaszcz, magiczna księga i kryształowa kula, które pozostały po śmierci prawdziwego maga z Tajemnego Bractwa. Po opanowaniu sztuki czarowania bohater osiada na Wybrzeżu, a jako mag w trudnych sprawach pomaga wieśniakom i miejscowej księżniczce [por. Haka-Makowiecka, Makowiecka, Węgrzecka, 2009, s. 27–28], stąd w nazwie *Arivald z Wybrzeża* można także doszukiwać się związku ze znaczeniem ‘przybić do brzegu’ (franc. *arriver*). Funkcja semantyczna tego onimu wynika więc ze znaczenia obcego polszczyźnie wyrazu tkwiącego w podstawie omawianej nazwy własnej.

W literaturze pięknej, podobnie jak w publicystyce, tekstach satyrycznych i codziennej komunikacji społecznej, istnieje potrzeba powoływania „nazw, które zgodnie z intencją nadawcy (twórcy) mają zawierać elementy humoru. Pojawia się wówczas humor intencjonalny, który już w momencie aktu nazwotwórczego odróżnia te jednostki od nazw, w których przejawia się humor semantyczny, związany jedynie z odbiorem nazw na tle równobrzmiącego apelatywu” [Rutkowski, 2006b, s. 406]. Najwięcej onimów tego typu występuje w utworach, których nazewnictwo zaliczane jest do nurtów groteskowo-ludycznego i semantycznego onomastyki literackiej [Kosyl, 1993a, s. 84–91], w ramach których nazwy własne pełnią funkcję ekspresywną bądź semantyczną, choć często się zdarza, że funkcje te się zazębiają i współwystępują z jeszcze innymi funkcjami onimów.

Nazwy osobowe służą do charakterystyki bohaterów (odczytywanej także z odpowiednich kontekstów zamieszczonych w opowiadaniach), pełniąc funkcję semantyczną, np.: *Hrubel Śpiewak* (miał przy sobie harfę), *Tard Wýniosły* (nawiązanie do dumy bohatera), *Magnus Pięknowłosy* (miał piękne loki), *Bombor Borsuk* (był gruby, jego przysmak to pasztet z zajęczych języków), *Essver Gładkolicy*, *Mardil Niemowa*, *Silmeverd Piękny*, *Berril Złotousty* (autor różnych sądów filozoficznych, najczęściej niedorzecznych), *Winifred Ponury*, *Derwin Prawdomówny*, *Targhan Oczopląsy*, *Zgnilozęby* itp. Antroponimy te, a przynajmniej ich części przypominające przerwiska, interpretujemy zatem tak jak apelatywy: istotne są tu konotacje związane ze znaczeniem wyrazu pospolitego [Cieślakowa, 1990, s. 117], choć czasami – jak się wydaje – sam kontekst do takich interpretacji nie wystarcza i potrzebne są elementy wiedzy „określane mianem kontekstu sytuacyjnego, historycznego, tła komunikacyjnego itp.” [Rutkowski, 2006a, s. 211]. Dlatego też analiza takich nazw jak *Berril Złotousty* może zostać pogłębiona poprzez zestawienie z autentycznym antroponimem *Jan*

¹ Zob. hasło *arywista* [Kopaliński, 1989, s. 46].

(*Chryzostom*) *Złotousty* – imieniem świętego, doktora kościoła, największego kaznodziei kościoła wschodniego, twórcy wspaniałych homilii, kazań i pism. *Berril* z opowiadania J. Piekary też jest wspaniałym mówcą, tyle tylko że – jak znakomici oratorzy z *Monachomachii* Ignacego Krasickiego – formułuje kwieciste zdania o błażej treści.

Komizm w powieściowej nazwie własnej dostrzegamy również w sprzeczności między informacją na temat literackiej postaci zawartą w tekście a znaczeniem odpowiednich członów nazwy własnej – na przykład *Bargrim Żelazna Pięść* to nazwa małego gнома, bardzo bojaźliwego, ukrywającego się przez wiele lat w piwnicy pod zamkiem.

Przynależność nazewnictwa utworu do nurtu groteskowo-ludycznego potwierdzają miana: *Birun Petrarra* (autor sonetów, por. *Petrarca*), *Pantaleon Poliwasz* (por. autentyczne imię pochodzenia greckiego *Pantaleon* i jego dosłowne tłumaczenie ‘istny lew, wyjątkowo odważny’ [Kopaliński, 1989, s. 376] oraz „nazwisko” odapelatywne utworzone zapewne od wyrazu *polewka*, *poliwka* ‘rodzaj zupy’ lub *polewać*, *poliwać* [Rymut, 2001, s. 271] z nawiązaniem do nazwisk litewskich [Unbegaun, 1989, s. 227; Bystron, 1993, s. 140–141]), *Barcerius Grafomanus* (autor wstrząsającego magithrillera pt. *Dagolarr*; por. *grafoman*), *Qulawicjusz* (por. *kulawy*), *madame Jekilla* (por. *Jekyll* w utworze Roberta Louisa Stevensona *Doktor Jekyll i pan Hyde* oraz *Godzilla* ‘gigantyczny potwór z japońskich filmów science fiction’), *Lazaniasz* (por. *lazania*, wł. *lasagne*), *Sangwaniasz* (por. *sangwini*), *Gaudamiasz* (por. łac. *gaudeo* ‘cieszyć się’), *Albertus zwany Wychylto* („od ulubionego powiedzenia”, *Albertus* to miłośnik długich alkoholowych biesiad, a więc przezwisko należy rozumieć jako zwrot *wychyl to*), król *Mrzczysław z Podgłowia Dolnego*, *Hadźdździstan* (nazwa geograficzna; por. *Tadżykistan* ‘państwo w środkowej Azji’ i *hadźdź* z arabskiego *hadjdj* ‘pielgrzymka do Mekki’), *Paffanistan* (por. *Afganistan*), *Hzwynizgh* (miejsce znane z bitwy z pomidorami, które używają magii), gobliny z *Tihkageth*, bitwa pod *Hurraldin*, osada *Rzezimieszki* i wiele innych. Nazwy te poddane zostały procesom fonetycznym i słowotwórczym, wpływającym na ich ekspresywność. Danuta Buttler, opisując polski dowcip językowy, w tego typu wyrazach dostrzegła żart wynikający z przekształcenia tradycyjnej formy elementów leksykalnych: modyfikacji formy fleksyjnej słowa, formy graficznej oraz postaci słowotwórczej leksemów [Buttler, 2001, s. 96–139]. Przeglądając powyższe formy, zauważamy na przykład, że w antropimie *Grafomanus* do wyrazu pospolitego *grafoman* dodana jest obca końcówka fleksyjna *-us*; w nazwie *Qulawicjusz* również występuje ta końcówka (w spolszczonej formie *-usz*), przy czym żart słowny spotęgowany jest tu wykorzystaniem w podstawie onimu apelatywu *kulawy* łącznie z zamianą litery *k* na

nieistniejące w alfabecie polskim *q*; w niektórych nazwach humor wynika z układu fonemów prawie niemożliwego do wymówienia (*Hadźdźdźistan*, *Hzwwynizgh*). W cytowanych wyżej przykładach dominuje naruszenie zasady typowości i zamkniętości klas nazw osobowych i geograficznych, wyzyskiwanie w podstawach słowotwórczych wyrazów niepojawiających się w uzualnych nazwach własnych, ekspresja fonetyczna, modyfikacje i deformacje nazw autentycznych, formy absurdałne i ewokowanie języków obcych [por. Kosyl, 1993a, s. 88–90].

Źródłem ekspresywności jest także nagromadzenie w tekście opowiadań nazw własnych wyglądających jak „derywaty utworzone od niezrozumiałych podstaw za pomocą zrozumiałych sufiksów” [Malec, 2006, s. 294]². Tak jest w odpowiednikach imion łacińskich zakończonych na *-ius*, które przejmują morfem sufiksalny w tej właśnie postaci lub w formie *-iusz* (por. wyżej omówione antroponimy), na przykład w literackich nazwach: *Dwejusz*, *Kalampus*, *Parvus* (por. łac. *parvus* ‘mały’), *Propertus* (por. ang. *proper* ‘właściwy, prawdziwy, odpowiedni’), *Regardiusz* (por. ang. *regard* ‘szacunek, wzgląd; spojrzenie’), *Treboniusz* (por. *Trebonianus* lub *Trebonian Gallus* ‘cesarz rzymski w latach 251–253’), *Tyrneusz*, *Vigarius*. Powieściowe antroponimy posiadają również inne zakończenia imion łacińskich w M. lp. *-i/-y* < łac. *-ius*, na przykład: *Pafnucy* (imię autentyczne pochodzenia egipskiego), *Stetrycy*, *Firacy*, *Saurenty*, *Jezynazy* (na wzór *Horacy*, *Laurenty*, *Atanazy*). Interesujący jest też sposób przedstawienia jednego z bohaterów, krasnoluda, potwierdzający istotę rodowodu danej postaci w feudalnym świecie fantasy: *Hremarg Ostroglów, syn Grymarga, wnuk Kordana Siwej Burzy*.

Opowiadania *Ani słowa prawdy* J. Piekary opisują magiczny quasi-średnio-wieczny świat. Ta fantastyczna, czasowo i przestrzennie odległa, kraina w warstwie językowej utworu zbudowana została z użyciem różnych leksykalnych elementów sugerujących obcość kreowanej przez autora rzeczywistości. Jednym z takich leksykalnych wyznaczników jest zbiór nazw własnych, niezwykle zróżnicowanych, jeśli chodzi o ich pochodzenie językowe. Przeciętny odbiorca jest w stanie wskazać przede wszystkim ich proveniencję polską lub obcą, zaś czytelnik bardziej dociekliwy może poszukiwać źródeł onimów oraz ustalać ich etymologię, ewentualnie wskazywać sposoby nawiązania do innych znanych tekstów. Wiele antroponimów przypomina nazewnictwo obce, a dokładniej – stosując terminologię Magdaleny Nowotnej-Szybistowej – spora ich grupa to nazwy przejrzyste lub nieprzejrzyste semantycznie i wzorowane formalnie [Nowotna-Szybistowa, 1969]. W opisywanej krainie działają między innymi

² W swojej pracy Maria Malec omawia różne imiona przyswojone do polszczyzny z imion obcego pochodzenia, które w języku polskim mają zakończenia: *-iusz*, *-ius*, *-i/-y* (z odmianą przymiotnikową) [Malec, 2006, s. 294–295].

magowie z Tajemnego Bractwa Silmaniony o dość ciekawych mianach: *Baalbos*, *Bolgast Szczwacz*, *Borrondrin*, *Druskin*, *Faldron*, *Galladrin zwany Panienką*, *Gundus Gdacz*, *Wielki Mistrz Harbularer*, *Lineal*, bliźniacy *Molinar* i *Moronar*, *Tulbercjusz*, *Velvelvanel*. Wydaje się, że w nazwach tych szczególnie ważne jest ich brzmienie, podwajanie pewnych głosek, powtarzanie sylab, czasem paronomazja (inne nazwy braci bliźniaków to *Gillilen* i *Gillalad*). Antroponimy te być może pełnią funkcję lokalizacji w czasie i w przestrzeni, przenoszą nas bowiem do dawnego, całkiem innego, magicznego świata czarodziejów. Są oni w utworze J. Piekary co prawda odmalowani jak zwykli ludzie z szeregiem wad i zalet, ale posiadają przy tym rozmaite rekwizyty niezbędne w tej magicznej rzeczywistości, mieszkają w niby-średniowiecznym zamku i szczycą się wspaniałą biblioteką, przypominającą autentyczne średniowieczne biblioteki benedyktyńskie ze wzgórza Monte Cassino lub opactwa Cluny we Francji [por. Wawroska, Pluta, dostęp: 15.07.2014].

Nazwy geograficzne w opowieściach o Arivaldzie wskazują różnorodne obiekty w wykreowanych przez pisarza „światach alternatywnych”, „pomiedzyświatach” i „światach obok”, a wobec tak skomplikowanej rzeczywistości opowiadań najwięcej mówiącymi o niej strukturami językowymi są deskrypcje jednostkowe, obok funkcji lokalizacji w przestrzeni pełniące też funkcję semantyczną, którą uznać można za dominującą funkcję całego onimicznego zbioru, na przykład: *Lodowe Skały*, *Mulista Rzeka*, *Siny Bród*, *Sowie Uroczysko*, *Stare Góry*, *Stołowe Wzgórza* (por. autentyczny oronim *Góry Stołowe*), *Szmaragdowe Góry*, *Zachodni Ocean* itp. Te pisane wielką literą wyrazy pospolite bliskie są nazwom własnym, zwłaszcza ze względu na sposób denotacji [Kosyl, 2003, s. 272]. Są to opisowe wyrażenia identyfikujące, wskazujące obiekty indywidualne, opisujące denotaty poprzez wskazanie ich cech. Znaczenie deskrypcji wynika ze znaczenia wyrazów pospolitych, będących ich elementami [zob. Kaleta, 1998, s. 33; Grodziński, 1973, s. 51; Skowronek, 2006, s. 441].

Drugą liczną grupę nazw geograficznych stanowią obco brzmiące miana, nawiązujące do leksyki bądź fonetyki innych języków: *Bahrost*, *Bardagalar*, *Berbezza*, *Danskar*, *Morribrond*, *Ravena*, *Saravatta*, *Silmaniona*, *Soitech*, *Targent*, *Velermond* i wiele innych. Tego typu toponimy i choronimy potwierdzają ewokowaną przez poetykę gatunku odmienność świata przedstawionego.

Za rodzaj stylizacji „na Tolkiena”, ale też za parodię pewnych schematów wypracowanych przez fantasy, uznać można odwoływanie się J. Piekary poprzez formy nazw własnych do kanonicznego dzieła omawianego gatunku, jakim jest *Władca Pierścieni*. Funkcję intertekstualną pełnią więc następujące nazwy osobowe i geograficzne: *Varrad Bar-dur* – inaczej *Lord Chaosu* u J. Piekary

(por. *Barad-dûr* ‘nazwa twierdzy Władcy Ciemności, Saurona, we *Władcy Pierścieni*’), czarodziej *Galladrin*, ze względu na swą urodę zwany *Panienką* (por. imię pięknej czarodziejki, królowej elfów w trylogii Tolkiena – *Galadriela*), *Wzgórze Gardonu* (por. *Gondor* u Tolkiena), bagniska *Mardaru* (por. *Mordor*), twierdza *Iliten-osleth*, tłumaczone jako ‘Oczy Południa’ (być może nawiązuje do nazw twierdz *Ithilien* i *Osgiliath* z *Władcy Pierścieni*), *Peallanor* (por. *Peleonnor*), *Khazadal* i *Uduł-dum* (por. *Khazad-dum*). Autor opowieści o Arivaldzie, poprzez te odniesienia do innego, dobrze znanego czytelnikom powieści fantasy tekstu literackiego, niejako zaprasza odbiorcę do wspólnej gry, do zabawy w odszukiwanie pre-tekstów [por. Lemann, 2009, s. 274] i odkrywanie kontekstów dzięki różnym typom aluzji [zob. Kosyl, 1988].

Elementy humorystyczne w nazwie własnej stają się widoczne zwłaszcza w odpowiednim kontekście, gdy nomen proprium występuje w centrum zainteresowania nie tylko czytelnika, interpretatora, ale także samego bohatera. Onimy mogą więc ujawniać się w rozmaitych relacjach: pisarz – bohater, pisarz – czytelnik, bohater – bohater, a ponadto „nazwa obudowana tekstem wzbogaca go, ale też zostaje przez niego wzbogacona” [Cieślikowa, 2001, s. 104–105]. W przytoczonych niżej fragmentach ważne jest zwrócenie uwagi na nazwę, na emocjonalny stosunek, jaki wobec danego onimu przejawia postać, która wzbudza w sobie świadomość rozumienia istoty nazwy własnej, jej wartości – por. przykłady: *Lohanni lai Simenei*, cherubinek o wzroście trzyletniego dziecka, w związku ze skracaniem jego imienia do jednej sylaby *Lo* skarży się: „Brzmi to trochę mało poważnie”; „[...] wiedzminem jestem. A imię me słynny *Puffer* z *Lyzienny*. – Czy *słynny* to część imienia? – zapytał Borhorgast”. Kontekst pokazuje, że obok funkcji semantycznej sporadycznie pojawić się może funkcja metatekstowa nazwy własnej, np.: „osada nazywa się *Spaleniec*. Barbarzyńska nazwa”. Należy tu także wspomnieć o wartości ekspresywnej onimu jako jego zdolności „do wyrażania stosunku nadawcy względem desygnatu nazwy, zdolność nazwy do wywoływania pewnych emocji u odbiorcy [...] oraz zdolność nazwy do ewokowania związków z określoną warstwą stylistyczną języka” [Kosyl, 1983, s. 16–19], gdy na przykład brana jest pod uwagę określona barwa wyrazu lub też ocena jej postaci dźwiękowej.

Interesujące nazewnictwo zawierają te utwory, które nawiązują do typowych bajek czy baśni, wyzyskując pewne znane schematy tych opowieści. W zamieszczonych na stronach internetowych opowiadaniach Pawła Majki pt. *Kwoka i Buhaj. Prawdziwa opowieść o prawdziwych barbarzyńcach* (2006), *Kwoka i Buhaj. Prawdziwa historia o prawdziwych rycerzach* (2006) oraz *Kwoka*

i Buhaj. O prawdziwym *Harnasiu* (2007)³ znajdujemy kilka takich odniesień, np. pojawienie się postaci królowny całej ze złota, wygnanej na rozkaz nowej żony ojca z rodzinnego pałacu; działalność srogiej *baby jagi* (w utworze nazwa pisana małą literą), która zamienia królownę w żabę, a rabusiów w chrząszcze, lecz ostatecznie sprzyja ludziom; pocałunek rycerza przywracający królownie jej prawdziwą postać itp. Motywy te przypominają funkcje fabularne zestawione i opisane przez Władimira Proppa – elementarne jednostki schematu fabularnego baśni magicznej, jak określone formy działania i aktywności bohaterów, postępowanie postaci „określane z punktu widzenia jego znaczenia dla toku akcji” [Propp, 1976, s. 59]. W opowiadaniach P. Majki, dzięki wspomnianym motywom baśniowym, zetkniemy się z typem nazewnictwa charakterystycznym dla bajek i baśni, jednak opowieści te, paradoksalnie, nie są przeznaczone dla dzieci. Można je bowiem zaliczyć do fantazy humorystycznej, z mitycznym światem przedstawionym za pomocą określonej formy podawczej, w której wiele elementów leksykalnych nie może być adresowanych do zbyt młodego odbiorcy (na przykład wulgaryzmy). Nazewnictwo to przypomina onimie utworów baśniowych, czego przykładem mogą być pełniące funkcję semantyczną imiona głównych bohaterów: *Kwoka* i *Buhaj*, a także inne nazwy z rodzimymi podstawami leksykalnymi, niekiedy poddane nieznacznym modyfikacjom fonetycznym: *mag Vidoczek*, *Psotek* i *Piórko* (chłopcy ze *Szczurzej Bandy*, grupy osieroconych dzieci w mieście *Barozek*), *Popłoch* (przywódca wrogiej bandy), *Piękniś Borko* (PB), *Karko Wiśnionosy*, *Miromił*, *Strawik* (PR). Apelatywy stanowią tu pewien procent bazy nazewnicznej, trzeba jednak nadmienić, że wyzyskiwane są one do tworzenia antroponomów, a nie nazw własnych różnych innych stworzeń, jak to zdarza się w bajkach dla dzieci⁴. Wśród nazw postaci i nazw wskazujących różne miejsca w przestrzeni tekstu literackiego pojawiają się czytelne deskrypcje jednostkowe pełniące funkcję semantyczną lub lokalizacji w przestrzeni. Mogą one też wystąpić w bliskim sąsiedztwie nazw własnych obcej proveniencji, co jest typowe dla onimii utworów fantazy. Obce nazwy własne swoim brzmieniem i współwystępowaniem z nazwami rodzimymi podkreślają konwencje analizowanego gatunku – por. sposoby przedstawiania się postaci: „Jestem *Melidranna*

³ Opowiadania te ukazały się w periodyku internetowym „Fahrenheit”, kolejno w numerach: 54 (2006), 55 (2006) i 57 (2007). Autor opublikował je pod pseudonimem Paweł Czerwiec. Zob. informacje o autorze na stronie: http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Pawe%C5%82_Majka (dostęp: 20.07.2014).

⁴ Maria Czaplicka-Jedlikowska, analizując zebrane przez siebie onimy z literatury dla dzieci, wymienia na przykład nazwę baśniowych stworków: *Psotki*. Są to bohaterowie zbioru wierszy Janiny Porazińskiej pt. *Nad wiślaną wodą* [Czaplicka-Jedlikowska, 2007, s. 208].

z *Borsuczej Kniei* [...]. Córka *Alandora*, pana na *Czarnej Pięści*, księcia *Barozek* i *Urhun* i pani *Orietty*, jego małżonki, wiły” (PB, *Orietta* to autentyczne żeńskie imię włoskie⁵), „jestem *Errylian di Crognyc*, hrabia *Dikonutti* i *Bomridii*” (PH), a także inne konstrukcje językowe kojarzące się nieraz ze staropolskim sposobem nominacji (typu *Jan z Czarnolasu*): *Ringweid z Siwego Lasu, syn Arlinga Złotowłosego, pana Sowiego Krzyku, Olianna, córka Irlenda Czerwonego* (PR). W przedstawionych tu nazwach własnych odczytujemy ekspresję dźwiękową, ich podobieństwo do leksyki obcych języków, eksponowanie pewnych układów sylabicznych i układów fonemicznych, wpływających na eufonię, „piękne” brzmienie tych form językowych [por. Kosyl, 1993b, s. 155]. Niektóre z tych onimów zostają przywołane w nazwach własnych znanych z przestrzeni internetowej, np. *Barozek* to nazwa domeny⁶ (jest też identyczny nick), z kolei *Alandor* nawiązuje do fantastycznej przestrzeni *Kronik Alandor*⁷, dostępnych w sieci oraz do świata przedstawionego komputerowej gry *Faerun Game*⁸.

Barbarzyńcy *Kwoka* i *Buhaj* z opowiadań P. Majki, będący jednocześnie rycerzami, swymi cechami i zachowaniem przypominają czytelnikowi inną postać literacką, *Conana Barbarzyńcę*, stworzoną przez Roberta E. Howarda w serii opowiadań fantasy z lat 30. XX w. Podobnie jak *Conan*, są oni nieokrzesanymi, prostymi osiłkami, w których jednak odkryć można i pozytywne cechy charakteru (niosą pomoc księżniczce i ratują handlarzkę przed bandą Popłocha). Humor w obu nazwach wynika między innymi z dosłownego rozumienia apetytywów tkwiących w ich podstawach: *kwoka* to ‘kura w okresie kwoczenia, siedząca na jajach; kwoka z kurczętami’, a *buhaj* to ‘samiec rozplodowy bydła domowego’ [Szymczak, 1992]. *Kwoka* z opowiadań P. Majki to bohater nieco napuszony, pragnie, by podziwiano jego cechy charakteru i stroje, w które się ubiera, przypomina trochę kwokę stroszącą pióra. *Buhaj* natomiast jest popędliwy i kochliwy⁹. Te literackie antroponimy są nazwami znaczącymi, a ich funkcja semantyczna realizuje się zwłaszcza w określonym kontekście i wspomagana jest semantyką barw¹⁰: porywczy *Buhaj* to „wysoki, czarnowłosy i przystojny jak sam diabeł jeździec w czarnej skórzanej kurtce. Dosiadał czarnego ogiera i czarne miał oczy i głos i duszę” (PB), *Kwoka* zaś defekty urody nadrabiał m.in.

⁵ Zob. <http://www.imiona.info/Orietta.html> (dostęp: 30.07.2014).

⁶ <http://www.aftermarket.pl/info.php?name=barozek.pl> (dostęp: 30.07.2014).

⁷ http://alandor.wikia.com/wiki/Chronicles_of_Alandor (dostęp: 31.07.2014).

⁸ <http://gexe.pl/faerun/i> (dostęp: 31.07.2014).

⁹ W *Słowniku gwary studenckiej* [Kaczmarek, Skubalanka, Grabias, 1994] *buhaj* jako neosemantyzm występuje w opisie hasła *kobieciaz* w dziale pt. *Miłość*.

¹⁰ Por. rozdz. *Semantyczne bogactwo bieli i czerni* w książce Ryszarda Tokarskiego [1995].

jaskrawoczerwonym strojem, „nosił się [...] wyłącznie pstrokato, ponieważ jaskrawe kolory kojarzyły mu się z bogactwem i dostojeństwem. [...] W jednym jego uchu pysznił się kolczyk rubinowy, drugie zaś zdobiła niemała perła oprawiona w fikuśny, wedle kwoczego projektu zrobiony, ornament. Wychodził w ten sposób Kwoka naprzeciw poczuciu humoru Stwórcy, który obdarzył go jednym okiem niebieskim, drugim zaś zielonym” (PB). Autor wspomnianych trzech opowiadań z upodobaniem sięga do tych dwóch obszarów semantyki barw: koloru czarnego i do różnorodności jaskrawych barw (pstrokatego), nobilitując barwę czarną i humorystycznie podchodząc do drugiego zestawu kolorów. Buhaj, świadomie przypisując sobie kolor czarny, nie pozwala na używanie go podczas identyfikacji innego bohatera, przez wszystkich skądinąd nazywanego *Czarnym Rycerzem*, dlatego z uporem nazywa go *Czerniawym*: „*Czarny* jestem tylko ja!”. *Czerniawy* mieszka w *Czarnym Zamku* za *czarnym murem*, jest jeszcze gospoda *Pod czarnym Mieczem* i przezwisko rycerza: *pan Hugarlet Czarna Pięść*. Dziwacznie natomiast wygląda *Kwoka* jako rycerz, który różne części stroju rycerskiego kupował u różnych osób, a kradzionego białego konia musiał nieco przemalować, dodając mu łaty brązowe i ciemnoczerwone, stąd jego nowa nazwa: *Wielobarwny Rycerz na Wielobarwnym Koniu* (PR). Typową cechą tej opowieści jest więc gra nadawcy z odbiorcą – nadawca tekstu artystycznego liczy na pewną reakcję czytelnika w procesie odbioru, polegającą na dociekaniach na temat znaczenia nazwy własnej, jej pochodzenia, motywacji użycia, nasuwających się w związku z jej brzmieniem i semantyką skojarzeń itp. Wnikliwy interpretator jest w stanie odszukać symboliczne znaczenie słowa *czarny*, w wielu wyjaśnieniach konotujące szeroko pojęte Zło, a także w tekstach kulturowych, mitologicznych przekazach znaleźć potwierdzenie istnienia *czarnych byków* składanych Posejdonowi jako ofiary¹¹.

Biorąc pod uwagę onomastykon analizowanych w tej pracy utworów, należy twierdząco odpowiedzieć na pytanie Magdaleny Graf, ujęte w tytule jej artykułu: *Czy współczesna proza polska może być dla onomasty interesująca?* Autorka jednak omawia nazewnictwo zebrane z innego typu dzieł literackich (tzw. młodej polskiej prozy), co prowadzi ją do wniosku, iż w interpretacji i analizie onomastykonu utworów zaliczanych do tej prozy nie są przydatne tradycyjne ustalenia dotyczące nurtów nazewnictwa literackiego [Graf, 2007, s. 595]. Onimia występująca w literaturze typu fantasy z tych ustaleń jednak korzysta, a do jej opisu służyć może zmodyfikowane zestawienie wyznaczników stylistycznych nurtów nazewnictwa literackiego dokonane przez Czesława Kosyła [Kosyl, 1993a].

¹¹ Zob. hasło *Czarny* [Kopaliński, 1990, s. 53–54].

W nazwach własnych analizowanych wyżej tekstów kumulują się różne funkcje: lokalizacji w czasie i w przestrzeni, ekspresywna, semantyczna, emotywna, intertekstualna, w związku z czym pewne zespoły tych onimów można zaliczyć do różnych nurtów onomastycznych (np. fantastyczno-baśniowego, semantycznego, groteskowo-ludycznego), a świat powieściowy wykazujący podobieństwo do znanego nam z różnych tekstów kultury świata średniowiecznego, zdaje się potwierdzać przyłączenie do tego zestawu nurtów jeszcze nurtu realistycznego – por. autentyczne lub realistyczne antroponimy: *Mardil* (A), *Borgerd z Pastuszej Góry* (PR), *Katka*, *Baśka*, *Maryna* (PH). Materiał onomastyczny, formy i funkcje nazw własnych zależą od gatunku, w jakim się pojawiają. W literaturze fantastycznej występują onimy różne pod względem genezy (realistyczne, zapożyczone z tradycji literackiej, sztuczne), denotaty realistyczne i nietypowe, wymyślone przez autora (*gnomy*, *jaszczuropodobni*, *koboldy*, *wiedźmiarze*), a związek nazw z denotatami czasem jest czysto konwencjonalny, innym razem nazwy charakteryzują oznaczane przez siebie denotaty lub są celem samym w sobie [Kosyl, 1993a, s. 68].

Omówione w tej pracy genetycznie różne nazwy własne są wymieszane: groteskowe nomina propria pojawiają się tu obok czytelnych deskrypcji jednostkowych albo obok nazw o obcym brzmieniu lub nawiązujących do innych utworów literackich. Onimy – łącznie z kontekstem, w którym występują – odpowiednio mogą być odebrane tylko przez czytelnika dorosłego, wyrobionego, ponieważ jest to inny typ nazewnictwa niż w bajkach dla dzieci [por. Nadurska, 1973]. Odbiorca taki jest w stanie dociec znaczenia nazw, ich proveniencji językowej oraz odkryć humor w formach onimów lub gry językowe proponowane przez twórcę dzieła.

Jacek Piekara i Paweł Majka kreują świat równoległy do naszej rzeczywistości (często w scenerii charakterystycznej dla średniowiecza), zwany Nibylandią, a groteskowe, zmodyfikowane i zdeformowane nazwy własne nawiązujące do onimów autentycznych są w tej kreacji bardzo pomocne. Zgodnie z wyznacznikami konwencji gatunkowej, ten wymyślony świat stanowi przeniesienie bądź odbicie świata realnego po to, by się trochę z niego pośmiać czy wytknąć mu różne błędy za pomocą groteski, satyryczności, komizmu i procedury wykorzystania masek [Lemann, 2009, s. 272]. Nazwy własne w tego typu powieściach i opowiadaniach są ważnym elementem oceny realnie istniejącej rzeczywistości, a onomastyczne neologizmy swą formą, budową, znaczeniem i wartością łamią stereotypy, występując przeciw konwencjonalnym, utartym strukturom nazewnictwom.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- A – PIEKARA Jacek, 2005, Ani słowa prawdy. Opowieści o Arivaldzie z Wybrzeża, Agencja Wydawnicza RUNA, Warszawa (wyd. 2: Warszawa 2008).
- PB – MAJKA Paweł, 2006, Kwoka i Buhaj. Prawdziwa historia o prawdziwych barbarzyńcach, „Fahrenheit”, 54, <http://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f54/23.html> (dostęp: 20.08.2014).
- PR – MAJKA Paweł, 2006, Kwoka i Buhaj. Prawdziwa historia o prawdziwych rycerzach, „Fahrenheit”, 55, <http://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f55/22.html> (dostęp: 20.08.2014).
- PH – MAJKA Paweł, 2007, Kwoka i Buhaj. O prawdziwym Harnasiu, „Fahrenheit”, 57, <http://www.fahrenheit.net.pl/archiwum/f57/20.html> (dostęp: 20.08.2014).

BIBLIOGRAFIA

- BUTTLER Danuta, 2001, Polski dowcip językowy, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BYSTRON Jan S., 1993, Nazwiska polskie, Książka i Wiedza, Warszawa.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1991, Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych, „Polonica”, 15, s. 111–119.
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 2001, Nazwa w tekście a tekst w nazwie, [w:] A. Pajdzińska, R. Tokarski, red., Semantyka tekstu artystycznego, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 99–108.
- CZAPLIKA-JEDLIKOWSKA Maria, 2007, Edukacyjne aspekty nazw własnych w literaturze dla dzieci, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- FRELIK Paweł, 2003, Proza popularna lata 60.–80. Fantasy, horror, proza detektywistyczna, [w:] A. Salska, red., Historia literatury amerykańskiej XX wieku, t. 2, Universitas, Kraków, s. 377–395.
- GRAF Magdalena, 2007, Czy współczesna proza polska może być dla onomasty interesująca?, [w:] A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, red., Nowe nazwy własne. Nowe tendencje badawcze, Wydawnictwo Pandit, Kraków, s. 587–597.
- GRODZIŃSKI Eugeniusz, 1973, Zarys ogólnej teorii imion własnych, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- HAKA-MAKOWIECKA Karolina, MAKOWIECKA Marta, WĘGRZECKA Małgorzata, 2009, *Leksykon fantastyki. Postacie, miejsca, rekwizyty, zjawiska*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie „Muza”, Warszawa.
- KACZMAREK Leon, SKUBALANKA Teresa, GRABIAS Stanisław, 1994, *Słownik gwary studenckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KALETA Zofia, 1998, *Teoria nazw własnych*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko, red., *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa – Kraków, s. 15–36.
- KOPALIŃSKI Władysław, 1989, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990, *Słownik symboli*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- KOSYL Czesław, 1983, *Forma i funkcja nazw własnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KOSYL Czesław, 1988, *Aluzyjność nazw własnych w dziele literackim*, „*Annales*” Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, sectio FF, 6, s. 39–49.
- KOSYL Czesław, 1993a, *Główne nurty nazewnictwa literackiego (zarys syntezy)*, [w:] M. Biolik, red., *Onomastyka literacka*, Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, Olsztyn, s. 67–100.
- KOSYL Czesław, 1993b, *Obce nazwy osobowe w polskiej literaturze pięknej*, „*Acta Universitatis Lodziensis*”, „*Folia Linguistica*”, 27, s. 149–156.
- KOSYL Czesław, 2003, *Peryfrastyczne ekwiwalenty nazw geograficznych*, [w:] M. Biolik, red., *Metodologia badań onomastycznych*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, s. 265–273.
- LEMANN Natalia, 2009, *Świat Dysku Terry’ego Pratchetta jako kontrdyskurs rzeczywistości*, [w:] S. Dżereń-Głowacka, A. Kwiatkowska, red., *Zrozumieć humor*, t. 1, Seria: Humor. Teorie. Praktyka. Zastosowania, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski, s. 271–280.
- MALEC Maria, 2006, *Działanie analogii w onomastyce*, [w:] K. Rymut, red., *Munuscula linguistica: in honorem Alexandrae Cieślikowa oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 315–323.
- NADURSKA Krystyna, 1973, *Onomastyka humorystyczna w powieści Pan Kleks Jana Brzechwy*, „*Rocznik Naukowo Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie*”, „*Prace Językoznawcze*”, 2, 47, s. 91–97.
- NIEMIŃSKI Andrzej, SMUSZKIEWICZ Antoni, 1990, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- NOWOTNA-SZYBISTOWA Magdalena, 1969, *Nazewnictwo Cyberiady Stanisława Lema*, „*Onomastica*”, 14, s. 183–204.

- OZIEWICZ Marek, 2000, Rozważając fantasy. Diany Waggoner propozycje typologii odmian gatunku, „Literatura Ludowa”, 2, s. 37–48.
- PROPP Władimir, 1976, Morfologia bajki, Książka i Wiedza, Warszawa.
- RUTKOWSKI Mariusz, 2006a, Apelatywna interpretacja nazw własnych w tekście, [w:] Z. Abramowicz, E. Bogdanowicz, red., Onimizacja i apelatywizacja, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 201–212.
- RUTKOWSKI Mariusz, 2006b, Humor w nazwach własnych, [w:] K. Rymut, red., *Munuscula linguistica: in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 397–409.
- RYMUT Kazimierz, 2001, Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny, t. 2, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków.
- SKOWRONEK Katarzyna, 2006, O roli deskrypcji jednostkowej w tekście. Od teorii logicznej do pragmatyki języka, [w:] K. Rymut, red., *Munuscula linguistica: in honorem Alexandrae Cieślíkowa oblata*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 437–456.
- SKUBALANKA Teresa, 1972, O ekspresywności języka, „Annales” UMCS, sectio F, 27, 8, s. 123–132.
- SZYMCZAK Mieczysław, red., 1992, Słownik języka polskiego, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- TOKARSKI Ryszard, 1995, Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- TRĘBICKI Grzegorz, 2007, Fantasy. Ewolucja gatunku, Universitas, Kraków.
- UNBEGAUN Boris O., 1989, Russkije familii, Progress, Moskwa.
- WAWROSKA Izabela, PLUTA Sebastian, Biblioteki średniowieczne, [w:] *Wirtualna historia Książki i Bibliotek. Kraków 1997–2007*, http://www.wsp.krakow.pl/whk/biblioteki/biblioteki_s.html (dostęp: 15.07.2014).

Izabela Domaciuk-Czarny

NAZWY WŁASNE W FANTASY HUMORYSTYCZNEJ
NA PRZYKŁADZIE UTWORÓW JACKA PIEKARY I PAWŁA MAJKI

Streszczenie

W artykule przedstawione są wyznaczniki gatunkowe tzw. fantasy humorystycznej oraz analiza nazewnictwa występującego w tego typu utworach. Nazwy własne (antroponimy, toponimy) oraz deskrypcje jednostkowe pełniące funkcję nazw własnych posiadają różne źródła ekspresywności, np. naruszanie zamkniętości klasy imion, wyzyskiwanie humorystycznych apelatywów w podstawach onimów, podkreślanie obcości leksykalnej nazw własnych, paronomazja, ekspresja fonetyczna

itp. Takie nomina propria pełnią najczęściej funkcje semantyczną, ekspresywną i intertekstualną poprzez odwołania do nazw własnych z innych tekstów literackich oraz ich modyfikacje. Znaczenie nazwy własnej najczęściej odczytać można w kontekście, w którym nazwa ta się pojawia. Utwory zaliczane do fantasy humorystycznej zawierają ciekawy typ nazewnictwa, łączący wyznaczniki kilku nurtów onomastyki stylistycznej: realistycznego, semantycznego, ekspresywnego i fantastyczno-baśniowego.

PROPER NAMES IN HUMOROUS FANTASY OF JACEK PIEKARA AND PAWEŁ MAJKA

Summary

The article discusses features of comic fantasy and analyses names occurring in the texts representative of the genre. Proper names (anthroponyms, toponyms) and individual descriptions that serve the function of proper names have different sources of expressiveness. They include violating of the confinement of classes of personal names, using humorous appellatives in the stems of onyms, emphasizing foreign origins of proper names, and phonetic expression. Nomina propria discussed in the article most often serve the semantic, expressive or intertextual function through references to proper names in other literary texts and their modifications. The meaning of a given proper name can be usually understood in the context. The names in comic fantasy texts are extremely interesting since they combine features of different stylistic onomasty: realistic, semantic, expressive and fantastic.

*Artur Galkowski**

HASŁA REKLAMOWE MIAST POLSKICH W KONTEKŚCIE URBONIMICZNYM

POLISH CITIES ADVERTISING SLOGANS IN RELATION TO URBONYMS

Abstract

The paper presents pragmatic and structural analysis of the slogans advertising Polish cities. Urban promotional statements take communicative, informative and meta-denominative function in relation to urbonyms (city names).

Keywords: urban slogans, slogans, advertising, social communication, urbonymy

Słowa kluczowe: hasła miast, slogany, reklama, komunikacja społeczna, urbonimia

Interesującym zjawiskiem językowo-kulturowym współczesnej komunikacji społecznej są hasła reklamowe miejscowości¹. Przez tego rodzaju hasła rozumiemy slogany, z którymi okazjonalnie lub na stałe identyfikuje się dane miasto (czasami również wieś); niekiedy są one używane wobec określonej dzielnicy lub części obszaru zamieszkanego, np. osiedla, ulicy, placu, nieruchomości [por. Przybylska, 2012]. W niniejszym przyczynku kierujemy szczególną uwagę ku sloganom, które na trwałe zostały wpisane w dyskurs promocyjny miast polskich i funkcjonują jako element meta-denominacyjny, towarzyszący nazwom miast (urbonimom).

Hasła miast są rejestrowane w większości krajów zachodniej cywilizacji. Nie wszystkie jednak ośrodki miejskie, szczególnie metropolie, wymagają tego rodzaju reklamy, ponieważ są na tyle znane, że sama ich nazwa implikuje prze-

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Zakład Italianistyki Katedry Filologii Romańskiej, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: agalkowski@uni.lodz.pl

¹ Zjawisko funkcjonujące podobnie do typowej reklamy marketingowo-komercyjnej [zob. Gałkowski, 2011, s. 340–348].

kaz promocyjny, np.: Paryż, Rzym, Londyn, Praga, Wiedeń, Wenecja, Nowy Jork, Las Vegas, Hollywood, Buenos Aires itd. Te, rozpoznawalne ze względu na rangę i popularność, miejsca są punktem odniesienia w hasłach stereotypowo i pretensjonalnie do nich odnoszonych, np.: „Wenecja Północy” (tak o wielu miejscowościach w Polsce, m.in. Wrocławiu, Bydgoszczy, Grudziądzu); „Venise Française” ‘Wenecja Francuska’ (tak o mieście Annecy we Francji); „La Petite Venise” ‘Mała Wenecja’ (tak o miejscowości Port Grimaud na południu Francji); „Hollyłódź” (tak o Łodzi ze względu na jej tradycje kinematograficzne).

W przypadku wielu metropolii kreowany slogan osadzany jest w subtelnym komunikatywno-kulturowym odniesieniu, np. Amsterdam, reklamowany wymownym i nazwocentrycznym „I Amsterdam” (na bazie konstrukcji ang. „I” ‘ja’ + czasownik wyrażony tutaj urbonimem) lub Mediolan, który wśród promujących miasto sloganów posiada hasło „Milano da bere” dosłownie ‘Mediolan do wypicia’ (sugerujące przyjemność smakowania dobrego trunku, nawiązujące do znanego spotu likieru Amaro marki Ramazzotti z 1987 r.).

Wzorem zachodnim i zgodnie z ogólnoeuropejskim trendem, w zasadzie każde polskie miasto może się dzisiaj poszczycić hasłem symbolizującym je (w intencji autorów i użytkowników), obok herbu, flagi, hymnu, charakterystycznych zabytków itp. Takie hasło funkcjonuje jak słowne logo, niekiedy w logo miasta jest graficznie włączane, eksponowane na emblematkach promocyjnych, oznaczeniach, dokumentach, billboardach, tablicach wjazdowych do miast, np. w Łodzi sugestywne „Łódź kreuje”. Logo-slogan Łodzi łączy się z kolei z innym nacechowanym intencjonalnie przekazem „Łódź – miasto przemysłów kreatywnych”. Efektem takiego działania jest rewaloryzacja stereotypu Łodzi (miasta fabryk, przemysłu) w postaci nawiązania do idei kreatywnego tworzenia, otwarcia na kreatywność, zaproszenia do działania.

CEL, TEZA I ZAKRES PRZYCZYNKU

W niniejszym przyczynku przedstawiamy wyniki badań dotyczących haseł miast polskich (sloganów miejskich), rejestrowanych głównie jako oficjalne jednostki okołonazewnicze. Przeglądając hasła reklamowe towarzyszące urbonimom w Polsce, wykazujemy przede wszystkim tendencje panujące w tym obszarze komunikacyjnym. Stawiamy tezę, że hasło jest tworzone w celu dopowiedzenia: identyfikuje miasto w funkcji elementu uzupełniającego albo alternatywnego względem toponimu; często w funkcji antonomazyjnej, nadanej lub nabywanej

przez denominację. Zakładamy ponadto, że hasło służy do budowania marki miasta, w wielu przypadkach jest *explicite* jej wyrazicielem².

Analiza oparta jest na korpusie złożonym ze 105 haseł, zebranych na podstawie źródeł, tj. informacji promocyjnych miast polskich, dostępnych przede wszystkim w sieci Internet. Liczba sloganów nie odpowiada liczbie urbonimów, ponieważ niektórym nazwom-markom, a tym samym ich obiektom, tj. miastom, odpowiada więcej niż jedno hasło. W analizie podejmujemy próbę wydobycia znaczeń symboliczno-komunikatywnych, które zostały przypisane danemu sloganowi jako *dictum* przez pryzmat stereotypów, asocjacji, konotacji, wartości perswazyjnych przekazu, etymologii faktycznej i ludowej toponimu itd. W szerszej perspektywie przedstawiamy wykładnię pragmatyczną wyekscerpowanych haseł, określając ich przeznaczenie i wytwarzany efekt perlokucyjny. Analizę pragmatyczną uzupełniamy o obserwacje strukturalno-formalne, prowadzące do wniosków na temat konstrukcji sloganów jako jednostek językowych tworzonych według określonych i powtarzających się wzorów lub oryginalnych pomysłów, które są odnotowywane jako niepowtarzalne komunikaty w szumie informacyjnym. W niektórych przypadkach pozwalamy sobie na ewaluację sloganu lub serii sloganów w oparciu o kryterium oceny subiektywnej i potencjał skuteczności w tworzeniu lub utrwalaniu marki miasta z udziałem przekazu zawartego w hasle.

REFLEKSJA PRAGMATYCZNA

Zebrane slogany zestawiamy w tabeli wykazującej ich właściwości pragmatyczno-komunikatywne. Wyróżniamy następujące potencjalne (subiektywne lub obiektywne) wykładniki interpretacyjne:

1. Podkreślanie stereotypów pozytywnych lub dementowanie stereotypów negatywnych.

2. Zaproszenie do zapoznania się z miastem, odwiedzenia go i pozostania w nim, (np. w celach turystycznych, rekreacyjnych, kulturalnych, biznesowych itd.) lub na stałe (przede wszystkim ze względu na rysujące możliwości rozwoju).

3. Intertekstualność (intersemiotyczność) polegająca na nawiązaniu lub zastosowaniu frazeologizmów, zwrotów, cytatów, ogólnie znanych historii, tekstów, określeń, nazw itd.

4. Wyrażanie identyfikacji i przywiązania.

² Więcej na temat klasyfikacji i wartości marki w kontekście wielowymiarowym zob. Giampaolo Fabris, Laura Minestrone [2004].

5. Wyrażanie lokalnego patriotyzmu, kolorytu, tradycji, związków z historią; odwołanie do obiektu lub idei symbolizującej miasto w sposób obiektywny lub subiektywny.

6. Nawiązywanie do etymologii nazwy miasta (faktycznej, możliwej, ludowej).

7. Wyrażanie działania.

8. Wyrażanie idei życzeniowej, ogólnej perspektywy; zapowiedź określonych doznań i przeżyć (czasami w sposób zbanalizowany).

9. Podkreślenie wyjątkowości.

10. Gra słów.

Opatrzono powyżej numerami wykładniki interpretacyjne pojawiają się w tabelarycznym zestawieniu (tab. 1) w stosunku do każdego sloganu, a przykładowe cyfry 1, 5 i 7, jak przy haśle Jarocina „To miasto brzmi”, oznaczają, że slogan jest zgodny z kryterium 1, 5 i 7.

Tabela 1

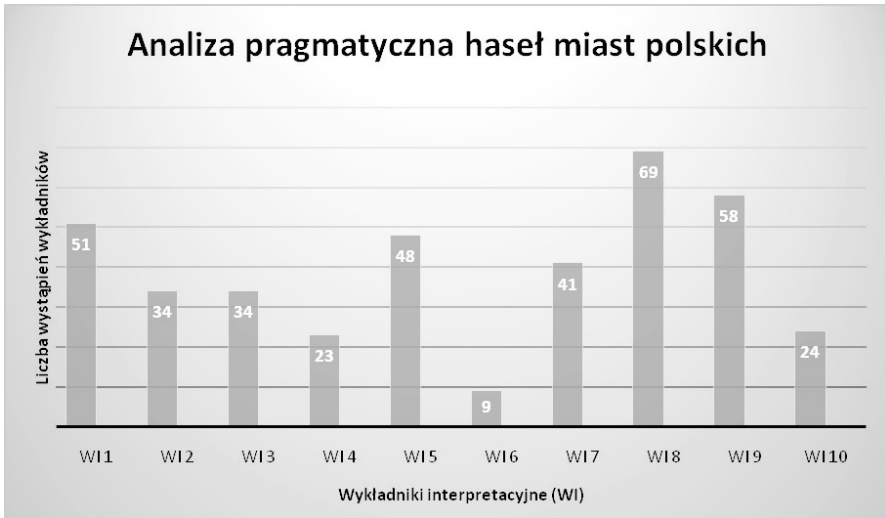
Nazwa miasta	Slogan	Wykładnik interpretacyjny									
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Augustów	<i>Miasto trzech żywiołów</i>	1	2			5				9	
Barlinek	<i>To mnie rusza!</i>							7	8		
Belchatów	<i>Daj się skusić</i>			3					8		
Biała Podlaska	<i>Miasto z charakterem</i>								8	9	
Białystok	<i>Wschodzący Białystok</i>	1				5			8	9	10
Bielsko-Biała	<i>Przeżyjesz dwa razy więcej</i>							7	8	9	10
Bochnia	<i>Miasto soli</i>	1				5				9	
Bydgoszcz	<i>Tu życie nabiera barw</i>	1		3		5		7	8	9	
Bydgoszcz	<i>Łączy Nas Bydgoszcz</i>				4			7	8	9	
Bytom	<i>Energia kultury</i>	1				5			8	9	10
Chelmno	<i>Miasto zabytków i zakochanych</i>	1				5			8	9	
Chorzów	<i>Chorzów wprawia w ruch</i>	1		3		5		7	8	9	
Ciechocinek	<i>Ciechocinek uzdrawia potężnie</i>	1		3		5		7	8	9	10
Cieszyn	<i>Ciesz się Cieszynem</i>	1	2	3	4	5	6	7	8		10
Częstochowa	<i>Jasne, że Częstochowa</i>	1		3		5				9	10
Darłowo	<i>Królewskie miasto</i>	1				5				9	
Elbląg	<i>Elbląg przyspiesza</i>							7	8	9	
Elk	<i>Elk tu wracam</i>				4			7		9	
Garwolin	<i>Miasto zdrowia, mody i urody</i>	1				5			8	9	
Gdańsk	<i>Morze możliwości, Gdańsk.</i>	1		3		5			8	9	10
Gdynia	<i>Moje Miasto</i>				4						
Giżycko	<i>Kurs na Giżycko</i>							7	8	9	
Głinojeck	<i>Małe miasto wielkich możliwości</i>	1		3					8	9	

Nazwa miasta	Slogan	Wykładnik interpretacyjny									
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Gniew	<i>Opanuj Gniew</i>		2	3			6	7		9	10
Gniezno	<i>Miasto otwarte</i>								8		
Gorzów Wielkopolski	<i>Przystań – Gorzów Wielkopolski</i>								8		
Grajewo	<i>Zawsze po drodze</i>		2	3						9	
Jarocin	<i>Jarocin – to miasto brzmi</i>	1				5		7			
Jaworzno	<i>Źródło energii</i>								8	9	
Kalisz	<i>Młode duchem najstarsze miasto w Polsce</i>	1				5				9	
Karpacz	<i>Miasto pod Śnieżką</i>				4	5				9	
Katowice	<i>Katowice dla odmiany</i>		2					7	8		10
Kędzierzyn-Koźle	<i>Miasto możliwości</i>							7	8		
Kluczbork	<i>Kluczbork miodem płynący</i>	1		3		5				9	
Kluczbork	<i>Kluczem do sukcesu</i>						6	7	8		
Kołobrzeg	<i>Klimatyczny Kołobrzeg</i>	1		3		5				9	10
Koszalin	<i>Pełnia życia</i>			3					8	9	
Kościan	<i>Kościan – w sercu Wielkopolski</i>				4					9	
Kraków	<i>Magiczny Kraków*</i>	1		3		5			8	9	10
Krasnystaw	<i>Krasnystaw naturalnie</i>	1	2		4	5			8		
Krosno Odrzańskie	<i>Krosno Odrzańskie od razu wrzeka</i>		2						8	9	
Kutno	<i>Miasto róż</i>	1				5				9	
Lądek-Zdrój	<i>Twój przyładek – najstarsze uzdrowisko w Polsce</i>	1	2	3	4	5	6			9	10
Leszno	<i>Rozwiń skrzydła</i>			3				7	8		
Lublin	<i>Miasto inspiracji</i>							7	8		
Łańcut	<i>Europejskie miasto muzyki, kultury i sportu</i>	1				5					
Łęczycza	<i>Królewskie miasto Łęczycza</i>	1				5				9	
Łódź	<i>Łódź kreuje</i>	1		3		5		7	8	9	10
Malbork	<i>Jeden dzień to za mało</i>		2					7	8	9	10
Międzyzdroje	<i>Miasto gwiazd</i>	1				5				9	
Mława	<i>Twoje miejsce, twój czas</i>		2		4			7	8		
Mysłowice	<i>Mysłowice... dobrze brzmiące</i>			3				7	8		
Namysłów	<i>Namysłów – gmina z charakterem</i>								8		
Nidzica	<i>Brama na Warmię i Mazury</i>	1	2			5				9	
Nowa Sól	<i>Miasto na fali</i>		2	3				7	8	9	10
Nowy Tomyśl	<i>Nowy Tomyśl – pomysł na życie</i>		2				6		8		10
Olkusz	<i>Srebrne Miasto</i>			3		5				9	
Olsztyn	<i>Olsztyn – ogród natury</i>	1				5				9	
Opoczno	<i>Miasto z tradycjami</i>	1				5			8		
Opole	<i>Stolica polskiej piosenki</i>	1			4	5				9	

Nazwa miasta	Slogan	Wykładnik interpretacyjny									
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Ostrowiec Świętokrzyski	<i>Miasto przyjazne inwestorom</i>		2					7	8		
Pelplin	<i>Miasto z duszą</i>	1							8	9	
Płock	<i>Wrażeń moc</i>		2			5		7	8		
Pobiedziska	<i>Pobiedziska – moc inspiracji</i>		2					7	8		
Poznań	<i>Miasto know-how</i>	1	2	3		5		7	8	9	10
Poznań	<i>Poznań wart poznania</i>		2				6	7	8		10
Poznań	<i>POZnan*</i>			3	4		6			9	10
Pruszków	<i>Kolej na Pruszków</i>		2					7	8		
Puławy	<i>Z myślą o człowieku – Puławy</i>				4				8		
Radom	<i>Siła w precyzji</i>								8		
Radom	<i>Tu chcę mieszkać</i>		2		4			7	8		
Radomsko	<i>Otwarte miasto od 1266 roku</i>					5				9	
Rawa Mazowiecka	<i>W to mi graj – Rawa Mazowiecka</i>			3				7			10
Rybnik	<i>Miasto z ikrą</i>	1		3			6		8	9	10
Rypin	<i>Poznaj, pokochaj, pozostań</i>		2					7	8		
Rzeszów	<i>Stolica innowacji</i>								8	9	
Sandomierz	<i>Sandomierz tu wszystko Ci służy</i>		2		4			7	8	9	
Siedlce	<i>Miasto przyjazne</i>		2						8		
Sieradz	<i>Sieradz gościnny dla rozwoju</i>		2					7	8		
Sierpc	<i>Miasto ludzi przedsiębiorczych</i>								8		
Słupsk	<i>Więcej niż myślisz</i>			3					8		
Sopot	<i>Kurort pełen życia</i>	1		3	4	5		7	8	9	
Sosnowiec	<i>Sosnowiec łączy</i>		2		4						
Suwałki	<i>Pogodne Suwałki</i>	1				5					
Stęszew	<i>Tak! Naturalnie!</i>	1	2	3		5		7	8		
Szczecin	<i>Floating Garden</i>	1		3		5				9	10
Szczyrk	<i>Siła energii przez cały rok</i>	1	2	3	4	5			8		
Środa Wielkopolska	<i>Miasto ludzi aktywnych</i>							7	8		
Świdnik	<i>Świdnik wysokich lotów!</i>	1	2	3		5		7	8	9	10
Świnoujście	<i>Kraina 44 wysp</i>	1				5				9	
Tarnów	<i>Polski biegun ciepła</i>	1				5			8		
Tomaszów Mazowiecki	<i>A może byśmy tak... do Tomaszowa</i>		2	3	4			7			
Toruń	<i>Gotyk na dotyk</i>	1	2	3		5		7		9	10
Turek	<i>Miasto w klimacie Mehoffera</i>	1		3						9	
Tychy	<i>Dobre miejsce</i>								8		
Wałbrzych	<i>Zielone Miasto</i>	1							8		
Warszawa	<i>Zakochaj się w Warszawie</i>	1	2	3	4			7	8	9	
Wąbrzeźno	<i>Wąbrzeźno – przyjazne wody</i>	1	2			5				9	
Wrocław	<i>Miasto spotkań</i>		2		4	5		7	8		
Zabrze	<i>Kopalnia możliwości</i>	1							8		

Nazwa miasta	Slogan	Wykładnik interpretacyjny									
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Zakopane	<i>Najbliżej Tatr</i>	1	2		4	5			8	9	
Zamość	<i>Miasto idealne</i>	1			4					9	
Zamość	<i>Miasto renesansu</i>	1				5					
Zielona Góra	<i>Miasto z przyszłością</i>								8		
Złotoryja	<i>Stolica polskiego złota</i>	1			4	5	6		8		

Rysunek 1



Zakładane wykładniki interpretacji pragmatycznej sloganów miejskich występują z różnym natężeniem (patrz rysunek 1). Najczęściej stwierdzanymi są wykładniki 8 i 9.

W istocie każde hasło może być uznane za oryginalne względem obiektu i nazwy, do którego się odnosi. Tu, mówiąc o wyjątkowości, mamy na myśli udany przekaz kodowany odpowiednio przemyślaną konstrukcją językową. Nad jej formułą i wydźwiękiem pracowały zwykle specjalne agencje marketingowe (szczególnie w przypadku dużych miast). Dodatkowo zaś poddawano je konsultacjom społecznym, głosowaniom, konkursom itp. Tak było przykładowo z aktualnie obowiązującym sloganem Katowic: „Katowice dla odmiany”, który zastąpił wcześniej promowane i mniej fortunne w odbiorze publicznym hasło „Katowice. Centrum nowych form”. O obecnym sloganie katowiczanie również

zaczynają wyrażać się niepocholebnie, przekształcając je prześmiewczo w: „Katowice do wymiany”.

W zakresie wykładnika 8, slogany uznawane są za komunikaty informacji podstawowych, niekiedy banalnych, ale jednocześnie uniwersalnych. Niektóre z nich mogłyby pasować niemal do każdego miasta, nie zapewniając tym samym indywidualizacji, np. hasło Sierpca „Miasto ludzi przedsiębiorczych”; Sosnowca „Sosnowiec łączy”; Słupska „Więcej niż myślisz”, jakkolwiek ich autorzy (zwykle wóldarze miast) wyrazili poprzez tak konstruowane hasła idee podparte określonymi przekonaniem, odpowiadającymi sytuacji miejscowej.

Znaczny udział w wydzwiku pragmatycznym przekazywanym przez hasła mają wykładniki 1 i 5, powiązane ze sobą, czasami nawet zależnie. Odwołanie do stereotypów oraz ewokowanie rzeczywistości występującej w danym mieście wypada zwykle na korzyść ośrodka miejskiego, nawet jeśli odwołanie dotyczy stereotypu nie zawsze odbieranego pozytywnie, jak w przypadku sloganu Jarocina: „Jarocin – to miasto brzmi” (nawiązanie do organizowanych w mieście festiwalu muzyki rockowej).

W większości przypadków stereotypowe ujęcie sloganu daje efekt potwierdzony sukcesem marketingowym hasła, np. „Magiczny Kraków” lub „Krasnystaw naturalnie” (w pierwszym – odniesienie do „magicznych” miejsc i atmosfery Krakowa; w drugim – do natury i niczym nieskrępowanej możliwości korzystania z niej, zakładając różne znaczenia i konotacje przysłowka „naturalnie”).

Szczególnie dobrze prezentują się slogany, w których wykorzystano grę słów i znaczeń, czasami łamigłówek i zabawy słowami, poczynając od samych urbonimów, nawet jeśli podstawą kreacji są ludowe i fałszywe ich etymologie, zob. np. hasło Nowego Tomysła „Nowy Tomyśl – pomysł na życie” lub Łądka Zdroju „Twój przyŁądek – najstarsze uzdrowisko w Polsce”. W pierwszym, poza eufonicznym asonansem, elementem leksykalnym łączącym nazwę miasta z rzeczownikiem „pomysł” miałyby być „myśl”, w drugim gra słów została skierowana na wyrażenie „Twój przyłądek” z narzuconą lekturą palimpsestową rzeczownika „przyŁądek”.

Formuła palimpsestowości, a jednocześnie formacji hybrydalnych nakładana jest na nazwę tworząc z niej hasło podlegające bardziej złożonej interpretacji, np. „POZnan*”. Na podobnej zasadzie utworzono konstrukcję „WrocLove”, jako jedno z haseł medialno-promocyjnych Wrocławia, mające sugerować miłość do miasta (ang. *love* ‘miłość’) oraz naprowadzać na wymowę nazwy „Wrocław” [Gałkowski, 2014, s. 74–75]. Na tym poziomie sytuują się także oficjalne zapisy nazw niektórych miast w ich logo, np. Szczecina bądź Łodzi, które trudno przedstawiać bez pozyskania do nich praw autorskich. Hasłu lokalnemu Szcze-

cina, „Floating Garden”, towarzyszy zapis w transkrypcji fonetycznej: */fɪfɛtʃɪn*, obrazujący trudną wymowę nazwy miasta. W przypadku Łodzi, poza cytowanym przykładem „Hollyłódź”, na uwagę zasługuje graficzny zapis wykorzystujący oryginalne kształty liter (Ł, Ó, D, Ż), nawiązujące w zamyśle kreatywnym do słynnego alfabetu Władysława Strzemińskiego, symbolicznie zakodowanego w uproszczonym kroju czcionki (tzw. fonty Strzemińskiego).

Ciekawym zabiegiem pragmatycznym w wydźwięku komunikatywnym sloganów jest intertekstualność, która w wielu odsłonach ma znamiona intersemiotyczności (wykładnik 3), np. w sloganie Tomaszowa Mazowieckiego „A może byśmy tak... do Tomaszowa” (nawiązanie do rozślawionych piosenką Ewy Demarczyk słów wiersza *Tomaszów* Juliana Tuwima) lub Ciechocinka „Ciechocinek uzdrawia *potężnie*” (ambiwalentna lektura przysłowka „potężnie” – ekspozycja terminu „tężnie”, wskazującego na największą atrakcję miasta, zespół tężni solankowych).

Intersemiotyczność może niekiedy prowadzić do nadmiernej hermetyczności, trudnej w odbiorze dla przeciętnego użytkownika języka i kultury. Oryginalne, acz problematyczne pod tym względem jest hasło promujące Turek: „Miasto w klimacie Mehoffera”, zakładając, że obrazy Mehoffera i wyczuwanie ich atmosfery jest umiejętnością zarezerwowaną dla znawców sztuki, jakkolwiek związek Józefa Mehoffera z Turkiem jest uzasadniony obecnością zabytkowych polichromii malarza w miejscowym kościele. Do zrozumienia głębszej warstwy znaczenia wielu sloganów niezbędna jest w istocie wiedza o nawiązaniach intersemiotycznych³. Jest to widoczne również w hasle Olkusza „Srebrne Miasto”, którym konotuje się odniesienie do olkuskiej tradycji przemysłowej, polegającej na odzyskiwaniu metali szlachetnych, w tym srebra, w lokalnych zakładach górniczo-hutniczych.

Intertekstualność polega zazwyczaj na wykorzystaniu stałych związków wyrazowych, np. „W to mi graj” jako specyficznego sloganu Rawy Mazowieckiej (hasło wygląda jak krótka forma informacyjna adresowana do szeroko pojętego interlokutora z „podpisem” w postaci urbonimu: „W to mi graj – Rawa Mazowiecka”). Hasło z pozoru wydaje się bez związku merytorycznego z urbonimem. Jednak wgląd w intencje jego propagatorów pokazuje, że miasto wyraża swoim sloganem otwarcie na imprezy sportowe i kulturalne.

Rzadko odnotowuje się hasła bez lokalnej wymowy. Powściągliwość autorów haseł w odzwierciedlaniu miejscowej kultury, czasami bardzo bogatej, może być wręcz zaskakująca (por. np. slogan Gniezna „Miasto otwarte” lub Rypina „Poznaj, pokochaj, pozostań”).

³ Por. pojęcie tekstu na poziomie „niższym” i „wyższym” [Wróbel, 2002, s. 505–506; zob. także Chlebda, 2003, s. 162–166; Rutkiewicz-Hanczewska, 2013, s. 129–190].

ODSŁONA FORMALNO-STRUKTURALNA

Hasła miast polskich przyjmują zwykle formę syntagmatyczną, najczęściej nominalną (np. „Morze możliwości, Gdańsk”), rzadziej predykatywną, lecz podobnie efektywną (np. w Bielsku-Białej „Przeżyjesz dwa razy więcej” lub „Elbląg przyspiesza”). Niektóre slogany mają postać okolicznikową, np. „Zawsze po drodze” (Grajewo) lub „Najbliżej Tatr” (Zakopane). Inne konstruowane są w postaci równoważników zdań, np. „Jasne, że Częstochowa” (intersemiotyczne nawiązanie do Jasnej Góry i jednocześnie nadanie lekkości wypowiedzi wobec stygmatyzowanego religijnie miasta).

W większości przypadków hasło występuje w funkcji apozycyjnej (w postpozycji lub prepozycji). Wówczas nazwa miasta zostaje wpisana w slogan jako komponent jego struktury, np. „Pobiedziska – moc inspiracji” lub „Z myślą o człowieku – Puławy”.

Związek hasła z nazwą miasta jest warunkiem odpowiedniej lokalizacji i odbioru sloganu, np. wyrażenie „Wrażeń moc” nie zostanie zrozumiane w odebraniu od nazwy miasta Płock (hasło powstało m.in. jako reminiscencja doznań oferowanych przez życie kulturalne miasta, związanych np. z doroczną imprezą rozrywkową prezentującą dokonania muzyki elektronicznej – Auditoriver).

Znacząca grupa haseł zawiera w swojej strukturze termin identyfikujący „miasto” pozwalające na metatekstualną wypowiedź w odniesieniu do danego obiektu, np. „Miasto z przyszłością” (Zielona Góra), „Miasto renesansu” (Zamość), „Miasto know-how” (Poznań), „Młode duchem najstarsze miasto w Polsce” (Kalisz), „Miasto róż” (Kutno).

Zaledwie jedno z haseł w analizowanym korpusie ma postać uniwerbalną: „Przystań – Gorzów Wielkopolski”. Zostało ono użyte na zasadzie *nickname*⁴ u względem urbonimu, w znaczeniu „Gorzów Wielkopolski, to przystań”, z całym ładunkiem pozytywnym implikowanym przez leksem „przystań”. Zastosowanie myślніка naprowadza na tego rodzaju ekwiwalencje nominacyjno-antonoma-styczne (zob. także „Wąbrzeźno – przyjazne wody”).

Do głosu w wydźwięku haseł dochodzą ponadto środki formalne, które polegają na zastosowaniu narzędzi składniowo-eufonicznych, np. homofonii: „Poznań wart poznania”, „Morze możliwości, Gdańsk”; paronimii: „Kluczbork kluczem do sukcesu”; rymu: „Gotyk na dotyk” (Toruń); asonansu: „Rawa gra” (Rawa Mazowiecka); inwersji w związkach wyrazowych: „Otwarte miasto od 1266 roku” (Radomsko) itd.

⁴ Więcej na temat ładunku nacechowanego sloganów reklamowych (emotywnego, wartościującego, kategoryzującego itd.) zob. Artur Gałkowski [2007].

Charakterystyczną cechą wielu sloganów jest ekspresja, podkreślana przede wszystkim doбором słownictwa (zob. np. użycie słowa „energia” w sloganie Bytomia: „Energia kultury”, Jaworzna: „Źródło energii”), ale także znakami interpunkcyjnymi, przede wszystkim wykrzyknikiem, stosowanym niekiedy fakultatywnie, np. „Tak! Naturalnie!” (Stęszew), „Świdnik wysokich lotów!”, „To mnie rusza!” (Barlinek), czy też wielokropkiem, np. „Mysłowice... dobrze brzmiące”.

Do formalnych zabiegów wprowadzanych do konstrukcji należą wreszcie sygnalizowane już nietypowe rozwiązania graficzne w zapisie hasła i symbolizowanego przez nie toponimu (zob. np. cytowany wyżej przykład transkrypcji fonetycznej nazwy Szczecin).

WNIOSKI

1. Hasła (slogany) reklamujące miasta są dodatkowymi identyfikatorami symbolicznie wskazującymi na obiekt desygnowany toponimem. W tej mierze funkcja hasła-sloganu upodabnia się do funkcji onimicznej, właściwej dla konotowanej w ten sposób nazwy miasta. Znacząca liczba hasel może być traktowana jak antonomazje względem ich nazw. Można by się nawet pokusić o przyrównanie ich do rozbudowanych „nazwisk” towarzyszących właściwym urbonimom.

2. Hasło posiada jednocześnie funkcję marketingową. Slogan wspiera proces tworzenia marki miasta. W wielu wypadkach ją wyraża, pozwalając zrozumieć, w jakim obszarze ideatywnym marka miasta zostaje osadzona.

3. Hasło promujące miasto w każdej postaci pragmatycznej i formalnej jest wymownym przekazem komunikującym w celach intencjonalnych.

4. Wartości pragmatyczne komunikatów w postaci hasel miast polskich wynikają z różnorodnych wykładników interpretacyjnych, wśród których odznacza się nazwocentryczność, odwołanie do symboli lokalnych, stereotypów i perspektywa odbiorcy.

5. Konstrukcja formalna hasel przyczynia się do ich wyrazistej ekspresywności.

6. Na efektywność sloganu miasta składa się szereg czynników, również pozaformalnych i pozaintencjonalnych. Sukces jego użycia zależy także od uwarunkowań kulturowych.

BIBLIOGRAFIA

- CHLEBDA Wojciech, 2003, Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy, Oficyna Wydawnicza Leksem, Łask.
- FABRIS Giampaolo, MINISTRONI Laura, 2004, Valore e valori della marca. Come costruire e gestire una marca di successo, Franco Angeli, Milano.
- GAŁKOWSKI Artur, 2007, Komponent wartościujący w sloganach i nazwach firmowych, [w:] A. Oskiera, red., Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź, s. 139–162.
- GAŁKOWSKI Artur, 2011, Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim, wyd. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GAŁKOWSKI Artur, 2014, Osservazioni sul nome *Wrocław* nella sua veste storica e contemporanea, polacca e internazionale, „Italica Wratislaviensia”, 5, s. 67–82.
- PRZYBYLSKA Renata, 2012, Nazwy nowych inwestycji mieszkaniowych w Polsce, [w:] I. Łuc, M. Podgórek, red., W komunikacyjnej przestrzeni nazw własnych i pospolitych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Robertowi Mrózkowi, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 281–288.
- RUTKIEWICZ-HANCZEWSKA Małgorzata, 2013, Genologia onimiczna. Nazwa własna w płaszczyźnie motywacyjno-komunikatywnej, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- WRÓBEL Henryk, 2002, Struktury składniowe a ich realizacje tekstowe, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk, red., Język w przestrzeni społecznej, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 499–506.

Artur Gałkowski

HASŁA REKLAMOWE MIAST POLSKICH
W KONTEKŚCIE URBONIMICZNYM

Streszczenie

Artykuł przedstawia zjawisko sloganu reklamowego miasta jako komunikatu uzupełniającego i towarzyszącego jego nazwie (urbonimowi) w funkcji meta-denominacyjnej. Zebrane hasła promocyjne miast polskich poddane są refleksji na podstawie 10 wykładników interpretacji pragmatycznej. Wykazany zostaje efekt perlukcyjny tego typu sloganów, koncentrujących się głównie na przekazie informacji kulturowej o denominowanym obiekcie. Dodatkowa analiza strukturalna dowodzi, że na pragmatyczny wydźwięk sloganów miejskich ma także wpływ nadawana im forma językowa.

POLISH CITIES ADVERTISING SLOGANS
IN RELATION TO URBONYMS

Summary

The article presents the phenomenon of the cities advertising slogan serving as a complementary means of communication and accompanying the city names (urbonyms) and having meta-denominative function. The collected promoting slogans of Polish cities were submitted to reflection on the basis of 10 exponents of pragmatic interpretation. The perlocutive effect of such kind of slogans was proved, concentrating mainly on the transition of cultural information regarding the denominative object. The additional structural analysis proves that the pragmatic implication of the city slogans is largely influenced by the lexical form given to them.

Marzena Guz*

ZUR STRUKTUR DER KATZENRASSENNAMEN

ON THE STRUCTURE OF THE CAT BREED NAMES

Abstract

This article analyses cat breed names. The aim of the study was to determine structural types occurring in cat breed names.

Keywords: terminology, cat breed names, structural types

Słowa kluczowe: nazewnictwo, nazwy ras kotów, typy strukturalne

Zur Wahl des obigen Themas hat mich der Besuch der Ausstellung von Rassekatzen inspiriert, die in Olsztyn im Juni 2011 stattfand. Während dieser Veranstaltung bin ich einem interessanten „Forschungsmaterial“ begegnet, das die Katzenrassenamen ausmachen. Diese Namen bildeten – meines Wissens – bisher keinen Gegenstand einer sprachwissenschaftlichen Analyse. Es ist auch schwierig, dieses Namengut onomastisch zu bestimmen. Sie sind weder Zoonyme – Vornamen der Tiere [vgl. Bubak, 1998], noch Chrematonyme [vgl. Breza, 1998, S. 348, 349]. Breza zählt zu den Chrematonymen u.a. Eigennamen der Zuchttiere und Zierpflanzen.

Mein Forschungsmaterial habe ich der Publikation *Das praktische Katzenbuch* von Ursula Wink und Felix Ketsch entnommen.

Die vorliegende Arbeit richtet ihr Augenmerk vor allem auf die morphologische Struktur¹ der Katzenrassenamen, die im Folgenden dargestellt und mit Beispielen

* Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Katedra Filologii Germańskiej, ul. Kurta Orbitza 1 10-725 Olsztyn; e-mail: marzena.guz@uwm.edu.pl

¹ Zum morphologischen Bau von Namen und zu der entsprechenden Literatur vgl. u.a. M. Guz [2010, 2011, 2012a].

belegt wird. An einigen Stellen wird auch die Genese der Katzenrassennamen angeführt, weil sie häufig den grammatischen Bau der Lexeme entschlüsselt.

1. NAMEN OHNE KOMMA

1.1. Substantiv als Ableitung

Abessinier (Abessinien²), *Balinese*, *Tonkanese*.

Es ist in zwei Theorien angesetzt, woher der Name *Tonkanese* stammt.

Die eine Theorie geht davon aus, dass sich der Name aus dem thailändischen Wort für Gold (Thong) ableitet, da die Katzen auch oftmals als Goldene Siamesen bezeichnet werden.

Eine andere Theorie geht davon aus, dass sich der Name vom Golf Tonkin ableitet³.

Was den Namen *Balinese* anlangt, ist er ein reines Phantasieprodukt und hat mit der indonesischen Insel Bali nichts zu tun⁴.

1.2. Adjektiv + Substantiv

1.2.1. Flektiertes Adjektiv + substantivisches Simplex

Ägyptische Mau, *Haarlose Katzen*, *Japanische Katze*, *Türkische Angora*, *Türkische Katze*, *Unregelmäßige Katzen*.

Die Adjektive in den obigen Namen treten überwiegend als Ableitungen von geografischen Namen oder als Komposita auf, z.B. *Haarlose Katzen*, *Unregelmäßige Katzen*. Als Substantiv erscheinen die Namen: *Mau*, *Angora* und – am häufigsten – *Katze*. Die adjektivischen Attribute sagen etwas über den Herkunftsort der Katzen aus. *Ägyptische Mau* soll sich tatsächlich aus Ägypten herleiten⁵. *Japanische Katze* wurde aus Japan importiert [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 201]. Der geografische Herkunftsort der *Türkisch Angora* sind die Hochebenen südlich des Kaukasus – ein Gebiet, das früher von den Armeniern und später von den Türken erobert wurde⁶.

1.2.2. Flektiertes Adjektiv + substantivisches Kompositum

1.2.2.1. Adjektiv + zweigliedriges Kompositum⁷

² Hochland in Äthiopien [NGL, S. 53].

³ <http://www.von-silver-sikala.de> (17.07.2012).

⁴ <http://www.welt-der-katzen.de> (31.03.2012).

⁵ Vgl. <http://www.welt-der-katzen.de> (31.03.2012).

⁶ Vgl. <http://www.welt-der-katzen.de> (31.03.2012).

⁷ Mehr zum zweigliedrigen Kompositum in M. Guz [2012b].

1.2.2.1.1. Adjektiv als Ableitung

Abessinische Falbkatze, Ägyptische Rohrkatze, Angolische Falbkatze, Arabische Falbkatze, Balearische Waldkatze, Britische Waldkatze, Ceylonische Rohrkatze, Dsungarische⁸ Steppenkatze, Europäische Waldkatze, Indische Steppenkatze, Iranische Rohrkatze, Kasachische Steppenkatze, Kaspische Steppenkatze, Korsische Waldkatze, Kretische Waldkatze, Persische Steppenkatze, Sardische Waldkatze.

Adjektivische Ableitungen stammen alle ohne Ausnahme von geografischen Namen. Die Komposita enthalten als Erstglied folgende Lexeme: *Falb*, *Rohr*, *Wald* und *Steppe*. Das Erstere weist auf die Fellfarbe der Katze hin, die sonstigen drei auf ihre Heimat. Rohrkatzen leben nämlich in wasserreichen Gebieten, d.h. an Seen und Flüssen, auch in Sumpfgebieten, also im Rohrdickicht [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 171, 181]. Als Zweitglied steht in allen Beispielen *Katze*.

1.2.2.1.2. Adjektiv als zweigliedriges Kompositum

Einfarbige Schlankform, Kleinasiatische Waldkatze, Nordafrikanische Falbkatze, Nordindische Rohrkatze, Nordsomalische Falbkatze, Ostafrikanische Falbkatze, Ostturkestanische Steppenkatze, Südafrikanische Falbkatze, Südgebirgische Steppenkatze, Südindische Rohrkatze, Südturkmenische Steppenkatze, Vorderasiatische Rohrkatze, Westafrikanische Falbkatze, Zentralafrikanische Falbkatze, Zentralindische Rohrkatze.

Die adjektivischen Komposita stammen von den geografischen Namen, mit Ausnahme des Adjektivs *einfarbig*. Als Erstglieder in den Adjektiven, die von Toponymen abgeleitet sind, treten die Adjektive: *klein*, *vorder...*, *zentral* und die Substantive: *Nord*, *Ost*, *Süd* und *West* auf. Was die substantivischen Komposita betrifft, sieht die Situation ähnlich aus wie in der vorangehenden Gruppe, mit Ausnahme der Zusammensetzung *Schlankform*.

1.2.2.1.3. Adjektiv als dreigliedriges Kompositum⁹

Nordwestindische Rohrkatze, Südostasiatische Rohrkatze, Südostgebirgische Steppenkatze, Südwestafrikanische Falbkatze.

Die adjektivischen Komposita in dieser Gruppe bestehen jeweils aus zwei Substantiven im Erstglied, die auf die Himmelsrichtungen hinweisen und aus einem Adjektiv, das sich auf ein Toponym bezieht. Die am stärksten ausgebildete

⁸ Die Dsungarei – wüstenhafte Beckenlandschaft zwischen dem Altei und dem Tienschan (China) [NGL, S. 205].

⁹ Zu diesem Thema hat sich u.a. M. Guz [2013] geäußert.

Subklasse in Bezug auf die Komposition des Adjektivs bilden Komposita mit nominalem Erstglied [vgl. Hüning, Schlücker, 2008, S. 13].

1.2.2.2. Adjektiv + dreigliedriges Kompositum

Blaue Kurzhaarkatzen, Europäische Kurzhaarkatzen.

Im Vergleich zu der Gruppe Adjektiv + zweigliedriges Kompositum ist die jetzt zu besprechende Gruppe spärlich repräsentiert. Ähnlich ist es in den nächsten Gruppen bis einschließlich Punkt 1.3.2.

1.2.3. Unflektiertes Adjektiv + zweigliedriges Kompositum

Deutsch Langhaar.

1.3. Adjektiv + Adjektiv

1.3.1. Adjektiv + Adjektiv (unflektiert + unflektiert)

Schildpatt¹⁰ Blau.

1.3.2. Adjektiv + Adjektiv (unflektiert + flektiert)

Russisch Blaue.

1.4. Substantiv als Kompositum

1.4.1. Zweigliedriges Kompositum

Ankara-Katze¹¹, Barchankatze, Birmakatte, Blauperser, Burmakatzen, Colourpoint, Cornish-Rex, Devon-Rex, Falbkatzen, Graukatze, Harlekinkatze, Khmerkatze, Korat-Katze, Manxkatze, Rauchperser, Rexkatzen, Rohrkatzen, Saharakatze, Siamkatzen, Steppenkatzen, Waldkatzen, Wildkatzen.

Das Zweitglied in den besprochenen Komposita ist am häufigsten *Katze*, andere Grundwörter sind: *Perser, Point* und *Rex*. Mehr zu diesen letzten Zweitgliedern s. unten. Die meisten Erstglieder weisen auf den Herkunftsort oder das Verbreitungsgebiet hin. Die *Manxkatze* stammt von der Insel Man [vgl. Herrscher, Theilig, 2007, S. 6]. Die *Korat-Katze* ist benannt nach dem inoffiziellen Namen der alten Hauptstadt Nakorn Ratchasima in Nordost-Thailand [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 210]. Eine interessante Genese hat der Name *Barchankatze*. Ein Synonym dazu ist *Sicheldünenkatze¹²*. *Barchan* – vom turkmenischen Wort *balquan*

¹⁰ „gemustertes, gelbes oder hellrotbraunes Horn“ [Duden, 1996, S. 1319].

¹¹ Zu den Komposita mit dem Bindestrich äußert sich u.a. Dargiewicz [2012].

¹² Vgl. <http://zaruncia.bplaced.net> (18.07.2012).

abgeleitet [vgl. SWO, 1999, S. 110] – ist eine Düne in Form des Halbmondes. Die *Barchankatze* ist in den Westgebieten Turkmeniens und in Turkestan verbreitet. Zum Schutz gegen den heißen Wüstensand sind die Fußsohlen der Katzen mit dichten, widerstandsfähigen Haaren bedeckt, die gleichzeitig ein Einsinken im losen Dünensand verhindern¹³. Erwähnenswert ist auch die Motivation des Namens *Ankara-Katze*. In den 60er Jahren des 20. Jh.s ging der Bestand reinrassiger Türkisch Angora in ihrem Heimatland, in der Türkei, auf ein bedrohliches Maß zurück. Deswegen wurden einige wenige Exemplare in den Zoos von Ankara und Istanbul gehalten, um den Fortbestand dieser Rasse zu gewährleisten¹⁴.

Jedoch enthalten die Erstkonstituenten nicht immer die oben angeführten Informationen. Der Name *Khmer* sagt ebenso wenig über den Herkunftsort dieser Katze aus wie der in Amerika eingeführte Name *Himalayan* [Wink, Ketsch, 1982, S. 232].

Andere Bestimmungswörter implizieren die Fellfarbe, Fellbeschaffenheit oder Zeichnung. Z.B. versteht man unter Harlekin-Zeichnung das Auftreten einiger weniger runder farbiger Flecken auf einem weißen Fell [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 200]. Bei dem *Rauchperser* weisen die Haare eine Schwarzfärbung nur an ihrem oberen Teil auf, sonst aber bleiben sie weiß [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 222]. *Rexkatze* wurde die Rasse benannt wegen der Ähnlichkeit mit Rexkaninchen (lockige Fellbeschaffenheit) [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 254].

Cornish-Rex, *Devon-Rex* – diese Namen bestehen aus zwei Fremdwörtern, dem englischen, vom Ortsnamen gebildeten Adjektiv und dem lateinischen Substantiv [vgl. Tymiński, 2004, S. 191; Konarska-Szubska, 1989, S. 94; Pintera, 1996, S. 162; Duden, 1996, S. 1252].

In dieser Gruppe befindet sich ein englisches Kompositum: *Colourpoint*.

1.4.2. Dreigliedriges Kompositum

Blau-Creme-Katze, *Cameo-Perser-Katze*, *Hängeohr-Katzen*, *Kurzhaarkatzen*, *Langhaarkatzen*, *Maine-Coon-Katze*, *Schwarzfußkatzen*, *Stummelschwanz-Katzen*.

Indem man den binären Bau der zwei- und mehrgliedrigen Komposita berücksichtigt [vgl. Donalies, 2005, S. 60; Bogacki, 1997, S. 332; Hüning, Schlücker, 2008, S. 7], kann man zu den obigen Beispielen sagen, dass sie aus einem zweigliedrigen Kompositum als Erstglied und einem Simplex als Zweitglied bestehen. Die Erstkonstituenten bestehen aus zwei Adjektiven, z.B. *blau-creme*,

¹³ Vgl. <http://zaruncia.bplaced.net> (18.07.2012).

¹⁴ Vgl. <http://www.welt-der-katzen.de> (31.03.2012).

aus einem Adjektiv + Substantiv (*Kurzhaar*, *Schwarzfuß*), aus einem Verbstamm + Substantiv (*Hängeohr*) oder aus zwei Substantiven (*Stummelschwanz*). Eine interessante Genese hat der Name *Maine-Coon-Katze*. Die Ursprünge der Rasse sind im Staate Maine zu suchen. Den Namen verdankt diese Katze übrigens dem Waschbären (engl. *raccoon*). Früher hat man gedacht, dass diese große, langhaarige Katze eine Kreuzung zwischen Hauskatze und Waschbär sei. Dies ist aber nach biologischen Gesetzen unmöglich [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 193].

Nach Hilke Elsen [2009, S. 68] treten komplexe Komposita in vielen Bereichen auf. Der Autorin zufolge bilden drei- bis viergliedrige Determinativkomposita in den Fachsprachen nichts Außergewöhnliches. Zu den dreigliedrigen substantivischen Zusammensetzungen hat sich auch Vlastmila Ptáčniková¹⁵ geäußert.

1.4.3. Viergliedriges Kompositum

Chocolate-Langhaarkatze, *Kalahari*¹⁶-*Schwarzfusskatze*, *Karoo*¹⁷-*Schwarzfusskatze*, *Lilac-Langhaarkatze*, *Schlankform-Tigerkatze*, *Tien-Schan*¹⁸-*Steppenkatze*.

In dieser Gruppe sagen einige Erstkonstituenten etwas über die Heimat der Katzen aus (*Kalahari*, *Karoo*, *Tien-Schan*) [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 176, 181].

1.4.4. Fünfgliedriges Kompositum

*Silvershaded*¹⁹-*Langhaarkatze*.

1.5. Übertragungen

Einige Rassennamen werden von den Namen anderer Objekte übertragen, häufig geht es in Bezug auf mein Analysematerial um Toponyme [vgl. Bishkenova, 2000, S. 32, 33; Cieśla, 2010, S. 73, 75].

Chinchilla – der Name leitet sich von einem südamerikanischen Nagetier ab, das zur Familie der Hasenmäuse gehört [vgl. Wink, Ketsch, 1982, S. 228].

Havana – der Name stammt von der Hauptstadt Kubas, *Kartäuser* – von einem Felsental der Grande Chartreuse, einem Massiv der französischen Voralpen [vgl. Köster, 2003, S. 89].

¹⁵ www.mig-komm.eu (1.09.2011).

¹⁶ Abflusslose Beckenlandschaft in Südafrika [NGL, S. 421].

¹⁷ Trockensteppe im südlichen Afrika [NGL, S. 432].

¹⁸ „Himmelsgebirge“ [NGL, S. 849].

¹⁹ Silberschattiert [Wink, Ketsch, 1982, S. 198].

1.6. Andere Formen

Kartäuser Blau, Zweifarbig.

2. NAMEN MIT KOMMA

2.1. Substantiv als Ableitung, Adjektiv/Partizip II

2.1.1. Ableitung, adjektivisches Simplex

2.1.1.1. Ableitung, adjektivisches Simplex unflektiert

Abessinier, Rot; Perser, Creme.

2.1.1.2. Ableitung, adjektivisches Simplex flektiert

Perser, Blauer; Perser, Roter; Perser, Schwarzer.

2.1.2. Ableitung, adjektivisches Kompositum

2.1.2.1. Ableitung, adjektivisches Kompositum unflektiert

Abessinier, Normalfarbig; Perser, Schildpatt.

2.1.2.2. Ableitung, adjektivisches Kompositum flektiert

Perser, Blau-Schildpatt-und-Weißer; Perser, Schildpatt-und-Weißer.

2.1.2.3. Ableitung, Partizip II flektiert

Perser, Gestromte (sic).

2.1.2.4. Ableitung, Kompositum mit Partizip II flektiert

Perser, Braungestromter; Perser, Rotgestromter; Perser, Silbergestromter.

2.1.2.5. Ableitung, Adjektiv flektiert mit Präpositionalgruppe

Perser, Weißer mit blauen Augen; Perser, Weißer mit orange Augen; Perser, Weißer mit ungleicher Augenfarbe.

2.2. Substantiv als Kompositum, Adjektiv

2.2.1. Zweigliedriges Kompositum, adjektivisches Simplex

Burmakatze, Blau; Burmakatze, Braun; Burmakatze, Creme.

2.2.2. Zweigliedriges Kompositum, adjektivisches Kompositum

Burmakatze, Blau-Creme.

2.2.3. Dreigliedriges Kompositum, adjektivisches Simplex

Kurzhaarkatzen, Blaue; Kurzhaarkatzen, Europäische.

Bemerkenswert ist die Vielfältigkeit der Bezeichnungen nach dem Komma bei dem Rassennamen *Europäisches Kurhaar* in Bezug auf die Struktur. Nach dem Komma treten auf:

- Adjektiv (Simplex): *Creme, Schwarz;*
- Adjektiv (Kompositum): *Schildpatt, Zweifarbig;*
- Partizip: *Getigert, Getupft;*
- adjektivisches Kompositum: *Blau-Creme;*
- Kompositum von der Struktur Adjektiv + Partizip II: *Braun-Gestromt, Rot-Gestromt, Silber-Gestromt.*

Rot-Gestromt, Silber-Gestromt.

Zu anderen interessanten Bezeichnungen nach dem Komma gehören überdies die Formen: *Schildpatt-und-Weiß, Weiß mit blauen Augen, Weiß mit orange Augen.*

Eine interessante Gruppe bilden auch die Namen der *Siamkatzen*. Nach dem Komma treten englische Bezeichnungen in Bezug auf die Abzeichen auf. Überwiegend wird dabei auf ihre Farbe hingewiesen: *Blue Point* (blaue Abzeichen), *Chocolate Point* (schokoladenfarbige Abzeichen), *Lilac Point* (lila Abzeichen), *Red Point* (rote Abzeichen), *Seal-Point* (schwarzbraune Abzeichen), *Tabby Point* (gestreifte Abzeichen), *Tortie Point* (Schildpatt-Abzeichen).

Bei manchen Katzenrassennamen treten Nummern in Klammern auf, z.B.: *Russisch Blaue (Nr. 16a), Türkische Katze (Nr. 13d)* oder andere Informationen in Klammern, z.B.: *Russisch Blaue (alter Standard).*

Zusammenfassend lässt sich Folgendes sagen. Das Reservoir der strukturellen Typen ist bei Katzenrassennamen sehr reich. Die Rassennamen sind in zwei Hauptgruppen eingeteilt worden: die Namen ohne Komma und die Namen mit Komma. Zu der ersten Gruppe gehören folgende Wortbildungsmodelle:

1. Substantiv als Ableitung.
2. Adjektiv + Substantiv.
3. Adjektiv + Adjektiv.
4. Substantiv als Kompositum.
5. Übertragungen.

Besonders zahlreich repräsentiert ist die Gruppe Adjektiv + Substantiv und Substantiv als Kompositum.

Die zweite Hauptgruppe besteht aus zwei spärlicheren Subgruppen:

1. Substantiv als Ableitung, Adjektiv/Partizip II.
2. Substantiv als Kompositum, Adjektiv.

ERLÄUTERUNG DER ABKÜRZUNGEN

- NGL – Neues Grosses (sic) Lexikon in Farbe, 1994, Erscheinungsort nicht angegeben.
- SWO – Słownik wyrazów obcych PWN, 1999, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

BIBLIOGRAPHIE

- BISHKENOVA Aigul, 2000, Zum Problem der Entstehung von Gattungswörtern auf der Grundlage von Eigennamen im gegenwärtigen Deutsch, „Sprachwissenschaft“, 25, S. 21–62.
- BOGACKI Jarosław, 1997, Die Rolle der substantivischen Determinativkomposita in den Tendenzen der deutschen Gegenwartssprache, „Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen“ (keine Nummer angegeben), S. 331–348.
- BREZA Edward, 1998, Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy), [in:] E. Rzetelska-Feleszko, ed., Polskie nazwy własne. Encyklopedia, Towarzystwo Naukowe Warszawskie PAN, Instytut Języka Polskiego, Warszawa – Kraków, S. 343–361.
- BUBAK Józef, 1998, Zoonimia zwierząt, [in:] E. Rzetelska-Feleszko, ed., Polskie nazwy własne. Encyklopedia, Towarzystwo Naukowe Warszawskie PAN, Instytut Języka Polskiego, Warszawa – Kraków, S. 329–341.
- CIEŚLA Patrycja, 2010, Eponimy związane ze słownictwem dotyczącym broni i uzbrojenia, „Poradnik Językowy”, 8, S. 71–78.
- DARGIEWICZ Anna, 2012, Wie die Deutschen wortbildeten? Zur Bindestrichzusammensetzung als populärem Wortbildungsverfahren der modernen deutschen Sprache, „Studia Niemcoznawcze“ (Studien zur Deutschkunde), 50, S. 643–653.
- DONALIES Elke, 2005, Die Wortbildung des Deutschen. Ein Überblick, Gunter Narr, Tübingen.
- Duden. Universalwörterbuch, 1996, Dudenverlag, Mannheim – Leipzig – Wien – Zürich.
- ELSEN Hilke, 2009, Komplexe Komposita und Verwandtes, „Germanistische Mitteilungen“, 69, S. 57–71.
- GUZ Marzena, 2010, Über die Herkunft und Struktur medizinischer Fachbegriffe. Ein Beitrag zum Problem der Eponymie, „Orbis Linguarum“, 36, S. 217–224.
- GUZ Marzena, 2011, Beobachtungen über die Struktur von deutschen Pflanzen- und Sortennamen onymischer Herkunft, „Studia Linguistica“, 30, S. 81–92.

- GUZ Marzena, 2012a, Wortbildungstypen im Bereich der deutschen und polnischen Blumennamen, [in:] F. Gruzca, ed., Akten des XII. Internationalen Germanistenkongresses Warschau 2010. Vielheit und Einheit der Germanistik weltweit, Band 15, Peter Lang, Frankfurt am Main – Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Wien, S. 95–100.
- GUZ Marzena, 2012b, Pflanzennamen in Form zweigliedriger Komposita mit Tierbezeichnungen als Erstglied. Motivationstypen, [in:] M. Madej-Cetnarowska, K. Nycz, B. Kukielka-Król, eds, Słowo – myśl – literatura, „Neophilologica Sandeciensia”, 6, S. 47–55.
- GUZ Marzena, 2013, Pflanzennamen in Form dreigliedriger Komposita, „Prace Językoznawcze“, 15, 2, S. 37–46.
- HERRSCHER Ulrike, THEILIG Harald, 2007, Rasy kotów, MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- HÜNING Matthias, SCHLÜCKER Barbara, 2008, Konvergenz und Divergenz in der Wortbildung-Komposition im Niederländischen und im Deutschen, <http://neon.niederlandistik.fu-berlin.de/static/mh/HueningSchlucker2008.pdf> (2.09.2011).
- KONARSKA-SZUBSKA Aleksandra, 1989, Koty rasowe, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa.
- KÖSTER Rudolf, 2003, Eigennamen im deutschen Wortschatz. Ein Lexikon, de Gruyter, Berlin – New York.
- PINTERA Albert, 1996, Koty, Delta, Warszawa.
- PTÁČNIKOVÁ Vlastmila, Expliztheit und Explikation in der Fachübersetzung unter besonderer Berücksichtigung des Deutschen und Tschechischen als kleiner Sprache, http://www.mig-komm.eu/system7files/Vlastmila%20Pt%C3%A1%C4%8Dn%C3%ADkov%C3%A1%20EXPLIZITHEIT%20UND%20EXPLIKATION%20DER%20IN%20DER%20FACH%3%9BERSETZUNG_1.doc (1.09.2011).
- TYMIŃSKI Wojciech, 2004, Koty, Zakłady Graficzne im. KEN, Bydgoszcz.
- WINK Ursula, KETSCH Felix, 1982, Das praktische Katzenbuch, Gondrom, München.
- <http://www.von-silver-sikala.de/rassenkatzen/rassenkatzen-katzenrassen-kurzhaarkatzen-tonkanese-katze.html> (17.07.2012).
- <http://www.welt-der-katzen.de/hausrasse/rasseabc/rassenb/balinese.html> (31.03.2012).
- <http://www.welt-der-katzen.de/hausrasse7rassenabc/rassene/egyptianmau.html> (31.03.2012).

<http://www.welt-der-katzen.de/hausrasse/rasseabc/rassent/tuerkischangora.html>
(31.03.2012).

http://zaruncia.bplaced.net/artikel_sandkatze.html (18.07.2012).

Marzena Guz

O STRUKTURZE NAZW RAS KOTÓW

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są nazwy ras kotów. Celem artykułu była odpowiedź na pytanie, jakie typy strukturalne można wyróżnić w badanym materiale. Materiał badawczy pochodzi z publikacji Ursuli Wink i Felixa Ketscha pt.: *Das praktische Katzenbuch*. Nazwy ras kotów podzielono na dwie podstawowe grupy: nazwy bez przecinka i nazwy z przecinkiem. Każda z tych grup zawiera podgrupy o różnej liczebności i randze. Najliczniej reprezentowane są typy strukturalne: przymiotnik + rzeczownik oraz rzeczownik złożony.

ON THE STRUCTURE OF THE CAT BREED NAMES

Summary

The subject of the article are names of cat breeds. The aim of the study was to answer the question: What structural types could be distinguished in the studied material? Breed names mentioned in the publication by Ursula Wink and Felix Ketsch entitled: *Das praktische Katzenbuch* were analysed. The studied material was divided into two basic groups: names without a comma and names including a coma. Each group consists of sub-groups of varied volume and rank. The following two structural types are particularly numerous: adjective + noun and a compound noun.

*Elwira Kaczyńska**

DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO – PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO¹, CZEŚĆ 1: ZJAWISKA FONETYCZNE

THE CRETAN DIALECT OF MODERN GREEK – AN ATTEMPT
AT DESCRIBING ON THE BASIS OF THE HYDRONIMIC DATA,
PART 1: PHONETIC PHENOMENA

Abstract

The paper presents main phonetic features of the Cretan dialect of Modern Greek (e.g. palatalization, itacismus, sandhi, lateralization and so on) and demonstrates traces of these dialectal phenomena, which are attested in Cretan hydronyms.

Keywords: Modern Greek, Cretan dialect, hydronyms

Słowa kluczowe: język nowogrecki, dialekt kreteński, nazwy wodne

1. ELEMENTY DIALEKTALNE W HYDRONIMII KRETEŃSKIEJ

Studia nad współczesną hydronimią nie mogą być prowadzone bez znajomości etnolektów charakterystycznych dla badanego terenu. Stąd też wiedza o dialekcie kreteńskim i jego gwarach² jest koniecznym wymogiem do kompetentnego i rzetelnego opracowania nazw wodnych wyspy Kreta. Większość kreteńskich

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, ul. Pomorska 171/173
90-236 Łódź; e-mail: aradaina@gmail.com

¹ Niniejsze opracowanie jest częścią projektu badawczego poświęconego hydronimii antycznej i nowożytnej Kreta.

² Pojęcie „gwarą” odnoszę do idiolektu używanego na niewielkim obszarze, obejmującym kilka lub kilkanaście wsi, a pod pojęciem „dialekt” rozumiem zespół blisko spokrewnionych gwar rozpowszechnionych na większym terytorium. W przypadku dialektu kreteńskiego wyróżniam, w ślad za literaturą przedmiotu, dwa subdialekty (poddialekty) – zachodniokreteński (w skład którego wchodzi wysoce specyficzna gwara Sfakii) i wschodniokreteński.

hydronimów odnosi się bowiem do stosunkowo niewielkich cieków wodnych, które nie mają oficjalnej (urzędowej) nazwy. Hydronimy te funkcjonowały i nadal funkcjonują w lokalnym środowisku, które posługuje się nie tyle literacką formą języka nowogreckiego, ile raczej dialektem miejscowym, wykazującym w stosunku do normy ogólnogreckiej mniejsze lub większe odstępstwa. Niekiedy bywa, że ta sama nazwa wodna pojawia się już to w formie dialektalnej (kreteńskiej), już to w formie standardowej, dostosowanej do literackiej normy języka nowogreckiego. Taka podwójna denominacja pozwala na weryfikację obu form i na właściwą ich analizę zarówno pod względem morfologicznym, jak i etymologicznym. Częściej jednak mamy do czynienia wyłącznie z postacią lokalną. Badania nad hydronimią kreteńską nie byłyby zatem możliwe bez znajomości procesów i zjawisk zachodzących w dialekcie kreteńskim.

Ogółem w latach 2002–2009 w wyniku ekskserpcji źródłowej tekstów historycznych, map i archiwaliów oraz podczas eksploracji terenowej zebrano ponad cztery i pół tysiąca kreteńskich nazw wodnych. Ważne miejsce w kreteńskim hydronomastykonie zajmują onimy zgromadzone w latach 1953–1957 i przechowywane w katalogu Archiwum Muzeum Historycznego Krety w Heraklionie³. Zbiór ten, niezwykle cenny dla badań toponomastycznych i językowych, charakteryzuje niestety niejednorodność opracowania [Spanakis, 1988, s. 517–519]. Materiał mikrotoponimiczny zbierały najczęściej osoby wykształcone, przede wszystkim nauczyciele, którzy jednak nie zawsze pochodzili z Krety i na ogół słabo znali okolice swego ówczesnego zamieszkania⁴. W tym czasie w Grecji obowiązywała tak zwana *katharévusa* (ngr. καθαρεύουσα [sc. γλώσσα], dosł. '[język] oczyszczony'), sztuczna odmiana urzędowa języka nowogreckiego, bazująca na archaicznych i przestarzałych już formach, a ogólnogrecka odmiana potoczna (ludowa) zwana *dhimotiki* (ngr. δημοτική) nie zyskała jeszcze statusu oficjalnego języka Grecji⁵. Toteż autorzy opracowań toponomastycznych posługiwali się niekiedy normą literacką, dostosowując faktycznie istniejące nazwy własne, powstałe na gruncie rodzimego dialektu kreteńskiego, do pewnego schematu umownego. Nazwy własne, które były dla nich niezrozumiałe i niejasne, pozostawiano w brzmieniu lokalnym. Możemy zatem w diskutowanym zbiorze

³ Niewydane dotąd materiały archiwalne, dotyczące mikrotoponimii Krety (ok. 30 tys. nazw), zostały zebrane z inicjatywy Towarzystwa Kreteńskich Studiów Historycznych (ngr. Εταιρεία Κρητικών Ιστορικών Μελετών).

⁴ W Grecji jeszcze do niedawna obowiązywał absolwentów studiów wyższych obowiązek podejmowania pracy w miejscowości wyznaczonej urzędowo.

⁵ *Dhimotiki* stała się językiem urzędowym Grecji dopiero w 1976 r. [Reczek, 1986, s. 452; Gortych, 2008, s. 36–37].

archiwalnym (a także w wielu innych źródłach) obserwować mozaikę form dialektalnych, ludowych i literackich, przy czym wiele z nich jest hiperpoprawnych w stosunku do normy językowej (np. forma żeńska przymiotnika kret. πλαθιά ‘szeroka’ bywa zapisywana jako πλαθειά albo πλαθειά; kreteński rodzajnik w acc. pl. τσι pojawia się w formie τση czy τσοι). Stąd też przy interpretacji wielu nazw należy zachować ostrożność, a formy osobliwe lub podejrzone z punktu widzenia dzisiejszego języka nowogreckiego muszą być respektowane i objaśniane stanem obserwowalnym w dialekcie kreteńskim. W przypadku dostrzeżonej alternacji graficznej nazwy wodne podawane są zgodnie z normą literacką współczesnego języka nowogreckiego (ngr. κοινή νεοελληνική), przy czym każdorazowo zaznacza się i objaśnia formy dialektalne. Gdy różnice między normą literacką a dialektalną były znaczące, sygnalizuje się obie formy jako równoprawne hasła hydronimiczne.

2. CHARAKTERYSTYKA DIALEKTU KRETEŃSKIEGO

Początki dialektu kreteńskiego języka nowogreckiego, zwanego również dialektem nowokreteńskim (ngr. νεο-κρητική διάλεκτος) sięgają XIV w. Z wieków XIV i XV pochodzą pierwsze filologiczne teksty, wśród których na uwagę zasługują utwory literackie oraz listy prywatne i dokumenty prawne pisane przeważnie przez osoby mało wykształcone, posługujące się językiem mieszanym, zawierającym obok wyrażen „uczonych” kreteńskie elementy dialektalne. Dopiero w okresie od połowy XVI stulecia aż do upadku twierdzy Megháló Kástro (dzis. Heraklion) w 1669 r. pojawiają się teksty literackie pisane czystym dialektem kreteńskim, zarówno pod względem leksyki, morfologii, jak i syntaksy. W tym czasie powstały najwybitniejsze dzieła poetyckie tzw. szkoły kreteńskiej (Κρητική Σχολή): *Ερωτόκριτος* (*Erotokritos*) Witsendza Kornarosa (napisany w dialekcie wschodniokreteńskim prawdopodobnie na pocz. XVII w.), *Ερωφίλη* (*Erofila*) Jeorjosa Chortatsisa, *Απόκοπος* (*Utrudzony*) Bergadisa, anonimowe *Θυσία του Αβραάμ* (*Ofiara Abrahama*) i *Βοσκοπούλα* (*Pastereczka*) oraz komedie *Φορτουνάτος* (*Fortunatos*) Marka Antonia Foskolosa i anonimowy *Στάθης* (*Stathis*) [Chadzinikolau, 1985, s. 11–16; Aleksiu, 1988, s. 197–229; Detorakis, 1994, s. 213–220; Markomichielaki, 2004, s. 269–311; Borowska, 2004]. Wraz z początkiem okupacji tureckiej zamarło na Krecie życie kulturalne i duchowe. Z końcowej fazy okupacji weneckiej i z okresu okupacji tureckiej zachowały się liczne umowy (zwł. dokumenty prywatne) pisane w miejscowym dialekcie z domieszką greckich archaizmów oraz terminów włoskich (weneckich) i tureckich. Dialekt kreteński był jednak żywy w tradycji ustnej mieszkańców wyspy.

W nim powstawały ludowe pieśni kreteńskie (μαντινάδες, ριζίτικα, ρίμες etc.), anonimowe kompozycje, ludowe opowiadania, baśnie, zagadki i przysłowia [Kondosopulos, 1988, s. 556–557; 1997, s. 356–357]. Część tego rodzaju twórczości ludowej została zebrana przez uczonych w wiekach XIX i XX i wydana w licznych zbiorach.

Dialekt kreteński języka nowogreckiego charakteryzuje się licznymi archaizmami w zakresie leksyki, morfologii i składni, których geneza sięga okresu bizantyńskiego, a nawet starożytnego. Narzecze to cechuje rozwinięty system fonetyczny, swoista wymowa i intonacja, znacznie różniąca się od nowogreckiego fonetycznego kanonu. Według poglądu Jeorjosa Chadzidhakisa [1992, s. 250–252], znakomitego znawcy języka greckiego, dialekt kreteński należy do tzw. południowych narzeczy języka nowogreckiego („νότια ιδιώματα της ελληνικής” albo też „μεσημβρινή ελληνική”), które odwzorowują dawny system samogłoskowy, odziedziczony po hellenistycznej *kojné*⁶. Dialekt kreteński nie jest jakimś jednolitym tworem, lecz raczej konglomeratem zbliżonych do siebie gwar, które nieznacznie różnią się między sobą. Izoglosy fonetyczne i morfologiczne pozwalają wydzielić dwie zasadnicze odmiany: subdialekt zachodniokreteński (dość złożony system gwar, obejmujący dwie jednostki regionalne – dawne *nomosy*⁷) – Chaniá i Réthimno, w obrębie których wyróżnia się dość wyraźnie gwara Sfakii) i subdialekt wschodniokreteński (dość jednolity system gwar obejmujący dwa *nomosy* Iráklío i Lasíthi).

Poniżej omówione zostaną przede wszystkim te zjawiska, które znajdują mniej czy bardziej wyraźne odzwierciedlenie w materiale hydronomastycznym. Należy zaznaczyć, że liczne cechy (fonetyczne) i wyrazy traktowane powszechnie jako kreteńskie pojawiają się na innych obszarach rozpowszechnienia języka nowogreckiego [Kondosopulos, 1997, s. 190].

⁶ Zgodnie z klasyfikacją J. Chadzidhakisa, dialekt kreteński wraz z gwarami Półwyspu Peloponeskiego (z wyjątkiem rejonu Máni) i Wysp Cykladzkich tworzy jedną z trzech mniejszych podgrup tzw. grupy południowej [Kondosopulos, 1988, s. 358].

⁷ Termin *nomós* (gr. νομός) określał do niedawna jednostkę organizacyjną (prefekturę). Na obszarze Hellady było ich ogółem 51, w tym cztery na Krecie. 1 stycznia 2011 r. w wyniku reformy administracyjnej zlikwidowano w Grecji *nomosy*, a w ich miejsce powołano jednostki regionalne (ngr. περιφερειακές ενότητες), które nie posiadają jednak statusu jednostek administracyjnych.

3. ZJAWISKA FONETYCZNE OGÓLNOKRETEŃSKIE

W obrębie fonetyki na szczególną uwagę zasługują następujące procesy:

1. Palatalizacja spółgłosek tylnojęzykowych κ , γ , χ w pozycji przed samogłoskami przednimi ϵ , ι oraz każdym dźwiękiem $[\epsilon]$ ⁸ ($\alpha\iota$), tudzież $[i]$ (η , υ , $\omicron\iota$, $\epsilon\iota$, $\upsilon\iota$). Spółgłoski welarne wskutek zmiękczonego oddziaływania samogłosek przednich przyjmują wartość spółgłosek zwarto-szczelinowych (afrykat) i spółgłosek szczelinowych (spirantów)⁹: $\kappa' > [t\text{ʃ}]$, czasami $[t\text{ʃ}]$ i $[t\text{ʃ}]$, $\gamma' > [d\text{ʒ}]$, niekiedy $[d\text{ʒ}]$, $[d\text{ʒ}]$ i $[z]$, $\chi' > [ʃ]$ lub $[\text{ʃ}]$ [Newton, 1972, s. 16; Kondosopoulos, 1997, s. 264; 2006b, s. 29], np.: $\kappa\alpha\iota\rho\acute{o}\varsigma$ $[t\text{ʃ}\epsilon' r\omicron\varsigma, t\text{ʃ}\epsilon' r\omicron\varsigma]$ m. 'czas, pora', $\mu\iota\kappa\iota\acute{o}\varsigma$ $[mi' t\text{ʃ}\omicron\varsigma]$ obok $\mu\iota\tau\omicron\varsigma$ $[mi' t\text{ʃ}\omicron\varsigma, mi' t\text{ʃ}\omicron\varsigma]$ adi. 'mały', $\lambda\upsilon\gamma\iota\acute{\alpha}$ $[li' d\text{ʒ}\alpha]$ f. 'niepokalanek pieprzowy, *Vitex agnus-castus* L.', $\alpha\chi\epsilon\lambda\acute{\omega}\nu\alpha$ $[a\text{ʃ}\epsilon' l\omicron\nu\alpha]$ f. 'żółw śródziemnomorski, *Testudo graeca* L.'

W hydronimii kreteńskiej mamy liczne przykłady zapisów potwierdzających palatalną wymowę spółgłosek tylnojęzykowych w pozycji przed $[\epsilon]$ oraz $[i]$, np. Ανίτσαρης (Ap) vs. Ανοιξάρης (Che¹⁰), por. ap. kret. $\alpha\nu\omicron\iota\acute{\xi}\alpha\rho\eta\varsigma$ m. 'miejsce, z którego zimą wypływają niewielkie potoki wody'; Αστράτσι (He) vs. Αστράκι (Re) < ap. kret. $\alpha\sigma\tau\rho\acute{\alpha}\kappa\iota$ n. 'skorupa glinianego naczynia'; Ατζίτσαρόλακκος (Si) < ap. kret. $\alpha\tau\zeta\acute{\iota}\tau\sigma\alpha\rho\omicron\varsigma$ (= $\alpha\gamma\kappa\acute{\iota}\sigma\alpha\rho\omicron\varsigma$) m. 'czystek kreteński, *Cistus creticus* L.'; Λατσίδα (Pe) < ap. kret. $\lambda\alpha\tau\sigma\acute{\iota}\delta\alpha$ f. 'jama, dziura, przepaść', por. ap. $\lambda\acute{\alpha}\kappa\kappa\omicron\varsigma$ m. 'dziura, jama, dół'; του Πουλίτση vs. του Πουλίκη (Sf); Ρούτσουνας (Ap) < ap. kret. $\rho\acute{o}\upsilon\kappa\omicron\upsilon\nu\alpha\varsigma$ m. 'duża skała'; Τσιχλές (Pl), Τσίχλικα (Re) < ap. kret. $\tau\sigma\acute{\iota}\chi\lambda\alpha$ f. 'kwiczoł, *Turdus pilaris* L.' a. 'drożdżik, *Turdus iliacus* L.' (< stgr. att. $\kappa\acute{\iota}\chi\lambda\eta$ f. 'drozd, zwł. kwiczoł').

⁸ W pracy stosuję system transkrypcji fonetycznej opracowany przez Międzynarodowe Towarzystwo Fonetyczne (ang. International Phonetic Association).

⁹ Manolis I. Pitikakis [2001, s. 15] podkreśla, że palatalizacji nie ulegają wyrazy pochodzenia tureckiego, które w dialekcie kreteńskim w miarę możliwości (o ile pozwala na to grecki system fonetyczny) zachowują swoje pierwotne brzmienie, np. kret. $\kappa\iota\rho\mu\acute{\iota}\zeta\omicron\varsigma$ 'czerwoncy' (< tur. *kırmızı*), kret. $\kappa\iota\sigma\mu\acute{\epsilon}\tau\iota$ n. 'dola, los' (< tur. *kismet*), kret. $\tau\sigma\acute{\alpha}\kappa\iota$ n. 'scyzoryk' (< tur. *çakı*), kret. $\lambda\alpha\kappa\iota\rho\nu\tau\iota$ n. 'słowo, rozmowa' (< tur. *lakırdı*), kret. $\chi\iota\lambda\acute{\epsilon}\varsigma$ m. 'podstęp, oszustwo' (< tur. *hile*), kret. $\tau\alpha\chi\iota\nu\iota$ n. 'olej sezamowy' (< tur. *tahin*). Uwaga ta nie dotyczy dialektyzmów pochodzenia włoskiego (weneckiego), por. kret. $\kappa\acute{\iota}\epsilon\kappa\omicron$ 'ślepy' (< wł. *cieco*). Zapisy wyrazów włoskich (weneckich) oraz grafia nazw miejscowych w źródłach weneckich (np. *Cipida* < * Κηπίδα ; *Lacida* < * Λακκίδα ; *Miciciri* < * Μικικυρη) dowodzą niedwuznacznie, że już w czasach okupacji weneckiej (1204–1669) zjawisko „tsitacyzmu” było obecne.

¹⁰ Skrót, pojawiający się każdorazowo w nawiasie po cytowanych hydronimach kreteńskich, określa gminę (demos), na terenie której znajduje się dany obiekt wodny. Lista skrótów, odnoszących się do kreteńskich gmin (wg podziału administracyjnego obowiązującego od 1 stycznia 2011 r.), została umieszczona na końcu artykułu.

2. Palatalizacja (afryktywizacja) spółgłoski zwartej przedniojęzykowo-zębowej τ [t] (rzadziej szczelinowej przedniojęzykowo-zębowej δ [ð]) w pozycji przed samogłoską przednią [i], czyli wymowa zębowej jako afrykaty [ts]¹¹, np. kret. αλάτσι vs. ngr. αλάτι n. ‘sól’; kret. αμάτσι vs. ngr. μάτι n. ‘oko’; kret. γιτσικός vs. ngr. γίδινος adi. ‘kozi’. Na powstanie kreteńskich form typu αγριμούτσα (< αγριμούδα) f. ‘konik polny, szarańcza’, δεματσάκι (< δεματάκι) n. ‘mała paczka’, κατσούλι (< κατούλι) n. ‘mały kot’, wpłynęły formy prymarne αγριμούτσι (< αγριμούδι), δεμάτσι (< δεμάτι) oraz κάτσης (< κάτης).

Tego typu „tsitacyzm” jest bogato reprezentowany w hydronimii kreteńskiej, np. Αγιασμάτσι (My, Re, Sf) < demin. αγιασμάτι n. < ap. αγίασμα, -ατος n. ‘woda święcona’; Αφράτσι (Je), Φράτσια (Sf) < demin. αφράτι n. < ap. kret. αφράτο n. ‘pałka dominikańska, *Typha angustata* L.’; του Καρτσάλη (Go) < nazw. Καρτάλης // Καρταλάκης; Κληματσάρι (Pl), Κληματσερά (Pl), Κληματσόρουακο (Pl), Κληματσόρουμα (Ap), por. kret. demin. κλημάτσι < ap. κλήμα (gen. κλήματος) n. ‘winorośl właściwa, *Vitis vinifera* L.’; Μαγνήτσης (Fa), por. nazw. Μαγνήτης; Μαργαριτιανός vs. Μαργαριτσανός adi. (My) < kret. n. m. Μαργαρίτες; Πετρίτσης (Je) < ap. kret. πετρίτης m. ‘sokół wędrowny, *Falco peregrinus brookei* Sharp’ a. ‘raróg górski, *Falco biarmicus* Temminck’; Ρουμάτσι (Ma), Ρουμάτσια (Cha, KS), Κακά Ρουμάτσια (Ki), Μυλορούματσα (Ki) < demin. ρουμάτι n. < ap. kret. ρούμα, -ατος n. ‘strumień, potok’; Αβραμίτσι (KS) < nazw. Αβραμίδης; Αμμούτσα (AW) vs. Αμμούδα (Si), por. ap. αμμούδα f. ‘piaszczyste miejsce, plaża’; Καλαμούτσι (He) < demin. καλαμούδι n. < ap. καλάμι n. ‘trzcina laskowa, *Arundo donax* L.’; Λυκουτσίνα (KS), por. kret. andronim. Λυκουτσίνα vs. ngr. Λυκουδίνα (< nazw. Λυκούδης); Ποταμίτσα (Che), por. ap. kret. ποταμίδα f. ‘brzeg rzeki, rejon nadrzeczny; urodzajne pole uprawne nad brzegami rzeki lub strumienia’.

3. Odnosowiona wymowa zbitok spółgłoskowych μπ [mb], ντ [nd], γκ lub γγ [ŋg] odpowiednio jak polskie [b], [d], [g] nie tylko w pozycji nagłosowej (jak dzieje się to w języku ogólnogreckim: μπαίνω [ˈbɛnɔ] ‘wchodzić’, ντύνω [ˈdino] ‘ubierać’, γκρεμίζω [gɾeˈmizo] ‘obalać’), ale również w środku wyrazu: αμπέλι [aˈbe.li] n. ‘winorośl’, άντρας [ˈadras] m. ‘mężczyzna, mąż’, αγκάθι [aˈgaθi]

¹¹ Procesy fonetyczne wyszczególnione w punktach 1. (z wyłączeniem palatalizacji γ’ i χ’) i 2. określane są przez greckich językoznawców wspólnym terminem τσιτακισμός „tsitacyzm” [Kafkalas, 1992, s. 20; Kondosopulos, 1997, s. 65; Babiniotis, 2002, s. 1812; Charalambakis, 2004, s. 602; LKN, 2005, s. 1367]. Trzeba podkreślić, że zjawisko palatalizacji obserwuje się także w dialekcie południowoitalskim, w niektórych gwarach grupy południowej: Cypr, Dodekanez, Chios, Megara, Kyme (m. na Eubei), Egina, Mani, Kytera oraz północnej: Tracja, Imbros [Kondosopulos, 2001, s. XXIII *et passim*].

n. ‘cierń’. Źródła historyczne, datowane na okres wenecki, poświadczają odnoszoną wymowę zbitki $\mu\pi$ [b]: *Colibus* (Bas 1629) vs. dzis. Κόλυμβος (Wi).

Odnoszona wymowa, niezależnie od pozycji, pojawia się też w innych regionach Grecji, np. na Kyterze, na Płw. Mani, w Tracji, na wyspach Lesbos, Lemnos i Samotrace. W niektórych słownikach dialektu kreteńskiego zaznacza się odnoszenie $\mu\pi$, $\nu\tau$, $\gamma\kappa$ lub $\gamma\gamma$ za pomocą łacińskich liter b, d, g, np. wsch.-kret. $\alpha\beta\eta\gamma\alpha\nu\omicron\varsigma$ m. ‘ruta zwyczajna, *Ruta graveolens* L.’, zach.-kret. $\beta\rho\delta\acute{\epsilon}\chi\tau\eta\varsigma$ m. ‘zbiornik wodny’, wsch.-kret. $\gamma\epsilon\rho\delta\acute{o}\gamma\alpha$ f. ‘stara koza’, zach.-kret. $\acute{\iota}\lambda\iota\gamma\alpha\varsigma$ m. ‘wir wodny’ [Pangalos, 1959, s. 56, 258, 375]; kret. $\alpha\nu\tau\acute{o}\nu\tau\iota$ (z wariantowym zapisem $\alpha\delta\acute{o}\delta\iota$) n. ‘ząb’ [Idhomeneos, 2006, s. 53]. Wymowa bez nosówki dotyczy wielu kreteńskich hydronimów, np. $\text{A}\gamma\kappa\rho\iota\gamma\iota\omicron\kappa\acute{\alpha}\lambda\alpha\mu\omicron$ [agrijo’kalamo] (Re), por. kret. $\acute{\alpha}\gamma\kappa\rho\iota\gamma\iota\omicron\varsigma$ (= ngr. $\acute{\alpha}\gamma\rho\iota\omicron\varsigma$) adi. ‘dziki’ i ap. $\kappa\alpha\lambda\acute{\alpha}\mu\iota$ n. ‘trzcina laskowa, *Arundo donax* L.’; $\text{A}\mu\pi\epsilon\lambda\iota\tau\sigma\acute{\iota}\alpha\varsigma$ [abe’li’tsas] (Pl-Cha), por. ap. kret. $\alpha\mu\pi\epsilon\lambda\iota\tau\sigma\acute{\alpha}$ // $\alpha\mu\pi\epsilon\lambda\iota\tau\sigma\acute{\iota}\alpha$ f. ‘brzostownica kreteńska (roślina endem.), *Zelkova abelicea* Boiss.’; $\text{E}\gamma\kappa\rho\epsilon\mu\acute{\nu}\alpha\kappa\alpha\varsigma$ [egrem’nakas] (Pl), por. ap. kret. $\epsilon\gamma\kappa\rho\epsilon\mu\acute{o}\varsigma$ (= ngr. $\gamma\kappa\rho\epsilon\mu(\nu)\acute{o}\varsigma$) m. ‘przepaść, urwisko’; $\text{K}\acute{o}\lambda\upsilon\mu\beta\omicron\varsigma$ [’kolibos] (Cha, KS, My, Re, Wi – 8 nazw) < ap. kret. $\kappa\acute{o}\lambda\upsilon\mu\beta\omicron\varsigma$ m. ‘dół pełen wody; wgłębienie terenu, które wypełnia się wodą po opadach deszczu’; $\text{L}\acute{\alpha}\gamma\kappa\omicron\varsigma$ [’lagos] (Am, AN, Cha, Go, Ki, KS, Ma, Re, Si – 16 nazw) < ap. kret. $\lambda\alpha\gamma\kappa\acute{o}\varsigma$ m. ‘wąwóz, parów, jar; stroma dolina górską; łożysko, koryto strumienia okresowego’; $\text{F}\alpha\rho\acute{\alpha}\gamma\gamma\iota$ [fa’ragi] (Am, Ap, AN, AW, Fa, Go, He, He-Che, Ki, Ma, Pl, Si – 23 nazwy) < ap. $\phi\alpha\rho\acute{\alpha}\gamma\gamma\iota$ n. ‘wąwóz, jar, parów’; $\text{X}\acute{\alpha}\nu\tau\alpha\kappa\alpha\varsigma$ [’xadakas] (KS, Pl) < ap. kret. $\chi\acute{\alpha}\nu\tau\alpha\kappa\alpha\varsigma$ // $\chi\acute{\alpha}\nu\delta\alpha\kappa\alpha\varsigma$ m. ‘rów, przekop, fosa’ (< arab. *khandāq* ‘rów’).

4. Udźwięcznianie nagłosowych spółgłosek zwartych bezdźwięcznych (*tenues*) na skutek zjawiska sandhi [zob. Polański, 1999, s. 513]. Spółgłoski π [p], τ [t], κ [k] łączą się z wygłosową nosówką wyrazów poprzedzających, przede wszystkim rodzajników $\tau\omicron\nu$, $\tau\eta\nu$, $\tau\omega\nu$, co w konsekwencji daje zbitki spółgłoskowe $\mu\pi$, $\nu\tau$, $\gamma\kappa$ ($\gamma\gamma$) wymawiane dźwięcznie (bez nosówki) [b], [d], [g] [Kafkalas, 1992, s. 12], np. kret. $\omicron\mu\pi\alpha\tau\acute{\epsilon}\rho\alpha\varsigma$ ‘ojciec’ < (acc. sg.) $\tau\omicron\mu\pi\alpha\tau\acute{\epsilon}\rho\alpha$ [toba’tera] < $\tau\omicron\nu\mu\pi\alpha\tau\acute{\epsilon}\rho\alpha$, kret. $\eta\nu\acute{\alpha}\beta\lambda\alpha$ ‘podłużny stół biesiadny’ < (acc. sg.) $\tau\eta\nu\acute{\alpha}\beta\lambda\alpha$ [ti’davla] < $\tau\eta\nu\acute{\alpha}\beta\lambda\alpha$, kret. $\eta\gamma\kappa\alpha\tau\sigma\acute{o}\nu\alpha$ ‘rodzaj pasterskiego kija’ < (acc. sg.) $\tau\eta\gamma\kappa\alpha\tau\sigma\acute{o}\nu\alpha$ [tiga’tsuna] < $\tau\eta\nu\kappa\alpha\tau\sigma\acute{o}\nu\alpha$.

Przykłady poświadczone w kreteńskiej hydronimii: $\text{M}\pi\alpha\lambda\iota\acute{o}\mu\upsilon\lambda\omicron\varsigma$ (Pl) < przym. $\pi\alpha\lambda\iota\acute{o}\varsigma$ ‘stary, dawny’ i ap. $\mu\acute{\upsilon}\lambda\omicron\varsigma$ m. ‘młyn’; $\text{M}\pi\acute{\alpha}\sigma\pi\alpha\lambda\omicron\varsigma$ (Pl) < ap. $\pi\acute{\alpha}\sigma\pi\alpha\lambda\omicron\varsigma$ m. ‘łupek mikowy’; $\text{M}\pi\acute{\epsilon}\pi\omicron\nu\alpha\varsigma$ (Si), dawn. $\text{P}\acute{\epsilon}\pi\omicron\nu\alpha\varsigma$ (1903; 1942¹²) < ap. $\pi\acute{\epsilon}\pi\omicron\nu\alpha\varsigma$ m. ‘melon’; $\text{M}\pi\epsilon\rho\iota\sigma\tau\epsilon\rho\acute{\alpha}\varsigma$ vs. $\text{P}\epsilon\rho\iota\sigma\tau\epsilon\rho\acute{\alpha}\varsigma$ (AA), por. ap. $\pi\epsilon\rho\iota\sigma\tau\epsilon\rho\acute{\iota}$

¹² W nawiasach podaje się rok poświadczenia nazwy geograficznej.

n. ‘gołąb’; Μπήγαϊδος (Che, Re) vs. Πήγαϊδος (Che, My), por. ap. πηγάδι n. ‘źródło obudowane kamiennym obramowaniem, niekiedy kunsztownie wykonanym; źródło’; kret. Μπλατύς Μπόρος (Sf) vs. ngr. πλατύς πόρος ‘szeroki bród’; Μποταμός (Je) vs. Ποταμός (AA, AN, AW, Che, La, My, MP, Pl, Re, Sf, Si – 21 nazw), por. ap. kret. ποταμός m. ‘rzeka, strumień’; Μπούτακας (Ap), dawn. Βούτακας (1887); Μπουτσουνάρια (Ap, AW) vs. Πουτσουνάρια (AW, Re), por. ap. kret. πουτσουνάρι n. ‘struga, potok’; Μπρικοσυκιά (AW) < ap. kret. πρικοσυκιά (= ngr. πικροσυκιά) f. ‘gat. figowca’; Μπρινάς (La) vs. Πρινιάς (MP), por. ap. πρινιάς m. ‘teren porośnięty drzewami dębu kermesowego, *Quercus coccifera* L. var. *calliprinos* Homboe’; του Γκαγκάνι (Pl) < nazw. Καγκάνης; Γκαλαμιώνας (Pl) vs. Καλαμιώνας (Go, Pl, Si – 4 nazwy), Καλαμιώνιας (He), por. ap. καλαμιώνας m. ‘miejsce porośnięte trzciną laskową, *Arundo donax* L.’; Γκαρδιοθιανό Ρυάκι (Fa) < *Καρδιοθιανός adi. < n. monastyru Καρδιώτισσα; τω Γκατ’ Αμπελιώ το Ρυάκι (AW) < przysł. κάτω ‘na dole, dolny’; Γκατωχωρί της Ποταμός (Je) < kret. n. wsi Κάτω Χωριό; Γκαβούσα (He) vs. Καβούσα (Am, He, My – 4 nazwy) < kret. augment. καβούσα f. ‘duże źródło’; Γκρυγιονερίδα vs. Κρυγιονερίδα (AW), por. kret. κρυγιός adi. ‘zimny, chłodny’; Αι Γκύρλος (Go) < im. męs. Κύριλλος; στῶ Ντρυπῶ [= Δρυπῶ] τό Λαγκό vs. ό Τρυπῶ λαγκός (Sf), por. ap. τρύπα f. ‘dziura, otwór’.

5. Podobne zjawisko udźwięcznienia, spowodowane przez sandhi, obserwujemy w wyrazach, które zaczynają się od spirantów wargowo-zębowych β [v], φ [f], spirantu przedniojęzykowo-zębowego δ [ð], spirantu tylnojęzykowego χ [x] lub od afrykaty przedniojęzykowo-zębowej τσ [ts], np. β [v] > ν-β > μβ > μπ [b]; φ [f] > ν-φ > μπ [b]; δ [ð] > ν-δ > ντ [d], χ [x] > ν-χ > γ [ɣ], τσ [ts] > ν-τσ > τζ [dʒ], np. kret. μάλασματος vs. βάλασματος m. ‘mięta polej, *Mentha pulegium* L.’; kret. ντέμπλα // δέμπλα f. ‘kij do strząsania owoców z drzew’; kret. γασίλι // χασίλι n. ‘zasiewy’; kret. τζαμπί vs. ngr. τσαμπί n. ‘winnne grono’.

Przykłady znane z hydronimii kretańskiej: της Μπαμπακιάς το Ρυάκι (Cha) vs. Βάμβουκας (My), por. ap. βαμβακιά f. ‘bawełna, krzew bawełniany’; Μπιτσιλιές (Je) vs. Βιτσιλιά (Che, KS), por. ap. kret. βιτσιλία f. ‘sęp płowy, *Gyps fulvus* Hablizl’ a. ‘orzeł przedni, *Aquila chrysaetos* Severtzov’; Μπουρλιά (Che) vs. Βουρλιά (Si – 2 nazwy), por. ap. kret. βουρλιά f. ‘hołoszeń główkowaty, *Holoschoenus vulgaris* Link’ a. ‘gat. situ, *Juncus* L.’; Μπλάβος (Wi), dawn. *Flavos* (1630; 1651), por. kret. μπλάβος adi. ‘niebieski, błękitny’; Ντιχαλός (Wi) vs. Διχαλό (AN), por. ap. kret. διχαλό n. ‘widły rzeki’; Ντιχαλώματα (Che) vs. Διχαλώματα (Je, KS, Si), por. ap. διχάλωμα n. ‘rozgałęzienie’; Ντιπλοχωριανές Βρύσες (AW) < przysł. δίπλα ‘blisko, obok’ i ap. χωριό n. ‘wieś’; Τζιγκούνι (Am, Je), Τζιγκούνια (Am, AN, AW, Pl, My) vs. Τσιγκούνι (Am,

Si), Τσιγκούνια (Am, La), por. ap. kret. τζιγκούνι // τσιγκούνι n. ‘małe źródło’; του Γαβγά (My), Γαβγάδες (Si) vs. Χαυγάς (AA, AN, Je, La, Si – 9 nazw), por. ap. kret. χαυγάς m. ‘głęboki i stromy wąwóz’.

6. Do zjawiska sandhi należy dodawanie nagłosowego *v* (najczęściej pochodzącego z rodzajników *τον, την*) przed wyrazami zaczynającymi się od samogłoski [Newton, 1972, s. 165; Kaczyńska, 1999, s. 8]: *την Ίδα > τη Νίδα > η Νίδα* (n. płaskowyzu w górach Psilorítis); *τον ώμο > το νόμο > ο νόμος* ‘ramię, bark’, por. też kret. *ίσκα // νίσκα* f. ‘grzyb pasożytny na drzewach’, kret. (Sfakiá) *ύψος // νύψος* m. ‘gips’.

Proces fałszywej dekompozycji pojawia się powszechnie w toponimii kreteńskiej, np. *Νιπηδητός* (1577; 1583; 1630: *Ipídhító*), *Νίβριτος* (1577; 1583: *Ivríto*, ale 1630: *Gnivríto*), *Νοφαλιάς* (1881: *Ομοφαλιάς*). Hydronimicznych przykładów jest stosunkowo niewiele, np. *Ναστράτηγος* (Ki) vs. *Αστράτηγος* (Si) < kret. *Αστράτηγος* ‘przydomek Michała Archanioła’, por. ngr. *αρχιστράτηγος* m. ‘głównodowodzący’; *Νεγκόφτης* (Wi), por. czas. *εγκόπτω* ‘robić nacięcie, przecinać’ oraz ap. ngr. *κόφτης* m. ‘krojczy’; *Νιμπριώτικο Φαράγγι // Ιμπριώτικο Φαράγγι* (Sf) < kret. n. m. *Νίμπρος // Ίμπρος*.

7. Metateza spółgłosek, zwłaszcza płynnych i szczelinowych (również na odległość), np. kret. *αρδάχτι* vs. ngr. *αδράχτι* n. ‘wrzeciono’; kret. *βάσσαρμος // βάρσαμος* m. ‘mięta polej’; kret. *βρούλο* vs. ngr. *βούρλο* n. ‘holoszeń główkowaty, *Holoschoenus vulgaris* Link’ a. ‘gat. situ, *Juncus* L.’, kret. *βουλιά // βουρλιά* f. ‘ts.’ [Platakis, 1987, s. 112]; kret. *πρικύς // πρικός* vs. ngr. *πικρός* adi. ‘gorzki’ [Kondosopoulos, 1997, s. 162, 233]; kret. *σφακομηλιά* vs. ngr. *φασκομηλιά* f. ‘gat. szalwi, *Salvia* L.’; kret. n. m. *Βλάτος* (Ki) // kret. n. m. *Βάλτος* (AN) < ap. ngr. *βάλτος* m. ‘błoto’ (< psł. **bolto* ‘bagnó, moczar; rozmokła ziemia, błoto’) [Kaczyńska, Witczak, 2008, s. 132–133].

W hydronimii obserwuje się liczne przykłady metatezy spółgłosek, np. *Αργουλιδιάς* (Wi) < ap. kret. *αργουλίδι // αργουλίδι* n. ‘oliwka dzika, *Olea europea* L. ssp. *oleaster* Hoff. & Link’; *στ’ Αρδάκτο η Βρύση* (Am) < kret. n. m. ‘*Αρδακτος*, por. ap. kret. *άρδακτος // άρδαχτος* vs. ngr. *άτρακτος* m. ‘wrzeciono’; *Βασσαμάκι* (Cha) vs. *Βαρσαμόνερο* (AA, Fa, Ma, Re – 5 nazw); *Βόρθος* (Ap) < ap. ngr. *βόρθος* m. ‘jama, rów, zagłębienie’; *του Βουρλιά* (Fa), *Κάτω Βουρές* (AW) vs. *Βουρλιά* (Che, Si – 3 nazwy), *Βουρλιές* (MP), *του Βουρλιδά το Ρυάκι*; *του Βρουτούκου* (My), por. ngr. nazw. *Βουρδούκας*; *Ζεβριακό* (My) < nazw. *Ζεβρός // Ζερβός* < kret. *ζεβρός* adi. ‘lewy, położony po lewej stronie’; *Θροπόταμος* (AN) vs. *Ορθοποτάμι* (AA), *Ορθός Ποταμός* (Sf), por. przym. *ορθός* ‘prosty’; *Κουρνιά* (Che), por. ap. kret. *κουρνιά* vs. ngr. *κρουνιά* f. ‘źródło, krynica, zdroj’; *Λεχτεριδές* vs. *Νυχτεριδές* (AW), por. ap. zach.-kret. *λεχτερί*

δα vs. ngr. νυχτερίδα f. ‘nietoperz’; Λόδωνας vs. Δόλωνας (Sf), por. ap. zach.-kret. λόδωνας // δόλωνας m. ‘zagroda dla zwierząt’; Μπρικοσυκιά (AW) < ap. kret. πρικοσυκιά vs. ngr. πικροσυκιά f. ‘gat. figowca’; Πρικοβλιχάδα (Cha) vs. Πικροβλιχάδα (Sf); του Πρικογιάννη (Wi); Σφακομηλιές (KS) vs. Φασκομηλιά (Che); Φασκουλόρεμα (Ap), por. ap. kret. φασκούλι // σφακούλι n. < ap. kret. σφάκα f. ‘oleander pospolity, *Nerium oleander* L.’.

8. W dialekcie kretańskim w celu osiągnięcia możliwie pełnej eufonii unika się zbitkę spółgłoskowych trudnych do wymowy poprzez ich upraszczanie [Kafkalas, 1992, s. 20]: (a) φ < μπ: kret. οφαλός vs. ngr. ομφαλός m. ‘pępek’; kret. συφορά vs. ngr. συμφορά f. ‘nieszczęście, klęska’; (b) θ < νθ: kret. άνθρωπος vs. ngr. άνθρωπος m. ‘człowiek’; kret. ξαθός vs. ngr. ξανθός adi. ‘złoty’; (c) εμ [em] < ευμ [evm]: kret. πνέμα vs. ngr. πνεύμα n. ‘duch, dusza, technienie’; ngr. ρέμα < stgr. ῥεῦμα n. ‘strumień, potok’; (d) μ < γμ: kret. πράμα ‘coś’ vs. ngr. πράγμα n. ‘rzecz, przedmiot’; kret. φραμένος vs. ngr. φραγμένος part. ‘ogrodzony’ (< czas. φράζω ‘ogrodzić, otoczyć naokoło’).

Przykłady hydronimiczne: της Θεονύφης η Βρύση (KS) por. ngr. im. zeή. Θεονύμφη; του Ξάθη το Ρυάκι vs. Ξάνθη το Ρυάκι (Re), por. nazw. Ξάνθη // Ξανθάκης; του Αγίου Πνεμάτου η Φλέγα (Si); Ρέμα (Ap, Cha, Go); Βαθύρεμα (Ap, Cha, Ki, KS – 5 nazw) vs. Βαθύ(ρ)ρουμα (AW, KS, Sf); Αμυγδαλόρουμα // Μυγδαλόρουμα (Cha), por. ap. kret. όρουμα vs. ngr. όρυγμα n. ‘rów, kanał, jama’; Φραμένα (Pl, Wi), Φραμενάκι (AA), por. ap. kret. φραμένο n. ‘teren ogrodzony ze wszystkich stron w sposób naturalny lub sztuczny’; Πνίματα (Re), por. ap. kret. πνίμα n. ‘topiel’.

9. Przejścia χτ [xt] < κτ [kt], σκ [sk] < σχ [sx], κ [k] < χ [x] są dość powszechne w dialekcie Krety [Kafkalas, 1992, s. 18–19; Ksanthinakis, 2001, s. 308; Apostolakis, 2008, s. 278], por. kret. πραχτικά vs. ngr. πρακτικά n. pl. ‘protokół’; kret. αμασκάλη // αμπασκάλη vs. ngr. μασχάλη f. ‘pacha’; kret. σκέδιο vs. ngr. σχέδιο n. ‘plan, rysunek’, kret. σκόλιο vs. ngr. σχόλιο n. ‘komentarz’, kret. μόσκος vs. ngr. μόσχος m. ‘cielę’; zach.-kret. βαρθακός // βαθρακός // βορθακός vs. ngr. βάτραχος m. ‘podgat. ropuchy szarej, *Bufo bufo spinosus* Daudin’ a. ‘ropucha zielona, *Bufo viridis* Laurenti’; kret. μεσιακός // μεσιαχός adi. ‘środkowy, znajdujący się po środku’; kret. μερτακωνιάς // μερταχωνιάς m. ‘miejsce porośnięte krzewami mirtu, *Myrtus communis* L.’; kret. n. m. Σκινοκαψάλα (Si) vs. Σχινοκαψάλα (1940); kret. n. m. Σκίσμα (AN) vs. Σχίσμα (1940).

Przykłady tego procesu w obrębie kretańskich nazw wodnych są liczne, por. Μερτακωνιάς (Go – 2 nazwy) vs. Μερταχωνιάς (MP); Μεσακή (Ma); Μεσακός Μύλος (AA) vs. Μεσαχός Μύλος (MP); Ρέχτας (AW, Sf) vs. Ρέκτας (Ap,

Sf), Ρέχτρα (Am, Ma, Re), Ρέχθρες (KS), Ρέχτρας (AW, Go), Ρέχθρας (Fa) vs. Ρέκτρας (AW, Ki), por. ap. zach.-kret. ρέχτας // ρέκτας, ρέχτρας // ρέκτρας m. ‘wodospad, katarakta’. We wschodniej odmianie dialektu kreteńskiego pojawiają się pokrewne nazwy ‘wodospadu’ z wokalizmem [i]: Ρηχτάρα (AN, Si), Ρηχτάρι (Je), Ρήχτης // Ρήκτης (Si), Ρήχτρα (AA, Wi), του Ρήχτρα (MP). Zmiana σκ [sk] < σχ [sx] potwierdzona jest przez następujące hydronimy: Σκέλινας (Si) < ap. ngr. lud. (α)σκέλινος m. ‘gat. dzikiego cyprysu’ (< stgr. dor. σχέλινος m. ‘gat. dzikiego cyprysu; jałowiec’); Σκίνος (Am) < ap. kret. σκίνος vs. ngr. σχίνοσ m. ‘pistacja lentyszek, *Pistacia lentiscus* L.’; Σκίστρα (Je) < ap. kret. σκίστρα f. ‘miejsce rozwidlenia’, też ‘szczelina, rozpadlina, otwór’; Σκίσμα (Che) vs. Σχίσματα pl. (KS); Σκισμένη Πέτρα (Si) vs. Σχιστό Χαράκι (AN), por. czas. σχίζω ‘drzeć, rozdzierać, rozrywać’; Σκουλαρήδες (La), por. ap. gr. biz. σχολάριος m. ‘strażnik w pałacu cesarskim’; Σφαντακτόσπηλιος (KS), por. ap. kret. σφανταχτό n. ‘zły duch, demon, wilkołak, duch’.

10. Alternacja spirantów wargowo-zębowego β [v] i tylnojęzykowego γ [ɣ] [Newton, 1972, s. 72–73], por. kret. βλυχός (< biz.) vs. ngr. γλυφός adi. ‘słony’; kret. βλυχάδα ‘bardzo słona woda, która wycieka z przybrzeżnych źródeł lub z dala od morza; słone źródło; słona woda’ vs. ngr. γλυφάδα f. ‘słone źródło’; kret. βούβα vs. ngr. γούβα f. ‘jama, rów’; kret. φλέγα ‘źródło’ vs. ngr. φλέβα (νερού) f. ‘źródło, zdroj, krynica’; kret. βούπα vs. ngr. γώπα f. ‘złotokres, zw. też bopsem, *Boops boops* L.’.

Alternację β ~ γ obserwujemy w następujących hydronimach kreteńskich: Βλυχάδα (Ap, AW, Che, Go, He, My, Si, Sf), Βλυχάδες (Pl, Si); Βούβα (Je), της Βούβας το Ρυάκι (Re); Φλέγα (Am, Che, Go, He, Je, La, Ma, My, MP, Si, Te, Wi – 18 nazw), Φλέγες (Aw, Che).

11. Eksplozywizacja spirantów dźwięcznych γ [ɣ] i δ [ð] w niektórych wyrazach kreteńskich, tj. przekształcenie się γ [ɣ] w spółgłoskę zwarto-wybuchową tylnojęzykową γκ [g] oraz δ [ð] w spółgłoskę zwarto-wybuchową zębową ντ [d] w gwarach lokalnych [Kafkalas, 1992, s. 19; Kondosopoulos, 2006a, s. 146], np. kret. αγγουρίδα vs. ngr. αγουρίδα f. ‘niedojrzałe wonogrono’; kret. άγκριγιος // άγριγιος vs. ngr. άγριος adi. ‘dziki’; kret. σίντερο vs. ngr. σίδερο n. ‘żelazo’.

Zjawisko to uwidacznia się także w hydronimii kreteńskiej: Αγγουρίδη (Re); Αγκριγιοκάλαμο (Re); του Βουρντούκο (My), por. nazw. ngr. Βουρδούκας; Σιντερίτης (Ap, Pl) vs. Σιδερίτης (La, Pl, Re – 4 nazwy); του Σιντερωμένου (AA), Σιντερόσπηλια (Fa) obok Σιδερόνερο (La), Σίδερο (Che, Pl).

12. Eksplozywizacja spirantu zębowego θ [θ] w pozycji po χ [x] [Apostolakis, 2008, s. 372], por. kret. οχτρός vs. ngr. εχθρός m. ‘wróg, nieprzyjaciel’.

Odnotowano jeden przykład nazwy wodnej: Όχτος (Sf), por. ap. kret. όχτος vs. ngr. όχθος m. ‘brzeg (rzeki, jeziora), wybrzeże’.

13. Spółgłoska szczelinowa zębowa θ [θ] jest niekiedy wymawiana jak spółgłoska szczelinowa wargowo-zębowa φ [f] [Ksanthinakis, 2001, s. 546; Rodhakis, 2004, s. 147], np. kret. φρίσσα // θρίσσα f. ‘śledź oceaniczny, *Clupea harengus* L.’; kret. czas. φελιάζω // θηλιάζω ‘ciąć coś na kawalki’; kret. φουκάρι // θυκάρι n. ‘futurał, pokrowiec’; kret. czas. φουκάρωνω // θυκάρωνω ‘wkładać coś do pokrowca’.

Tego typu wymowę dokumentują hydronimy: Βαφυρούακι (AW) vs. Βαθύ Ρυάκι (Am, Ap, AA, AN, Cha, Che, Go, He, Je, Ki, MP, Pl, Si – 29 nazw), por. przym. βαθύς ‘głęboki’; Φιόφιλος (Wi) < n. przyl. Θιόφιλος.

14. Wyjątkowe przypadki udźwięcznienia spirantu zębowego θ [θ] > δ [ð] [Kondosopoulos, 2006b, s. 112; Thomopoulos, 1975, s. 143]: kret. εδιά // εθιά (< ngr. ιτιά) f. ‘wierzba biała, *Salix alba* L.’; wsch.-kret. δα vs. ngr. θα ‘partykuła futuryczna’; kret. n. wsi Νικηδιανό // Νικηθιανό (AN); kret. n. wsi Βαδιακό // Βαθιακό (Am).

W materiale źródłowym kreteńskiego hydronomastykonu odnotowano cztery przykłady takiej wymowy: της Εδιάς το Νερό (Go); Μερδός *coll.* (Wi) < ap. kret. μερθιά f. ‘mirt zwyczajny, *Myrtus communis* L.’; Μίδιας // Μίθιας (Che) < kret. n. wsi †*Apanomithia*; Μουταδιανό (Pl) < tur. nazw. Μουτάθης // Μουτάφης.

15. Epenteza spółgłoski płynnej ρ [r] w sąsiedztwie spółgłosek szczelinowych i zwartych [Kondosopoulos, 1997, s. 90–92], np. kret. χαρχάλι // χαχάλι n. ‘widły’; kret. τσάρχαλος // τσάχαλος m. ‘hałas, dźwięk’; kret. ασπάλαρθος vs. ngr. ασπάλαθος m. ‘kalikotome omszone, *Calicotome villosa* (Poir.) Link’; kret. (α)στραλίκι // σταλίκι (Reth.) n. ‘słup, znak’.

W hydronimii kreteńskiej także dostrzegamy tego typu zjawisko: Μπουζούκος vs. Μπουρτζούκος (AW) < nazw. Μπουζούκος; Μουρσέλας (1890; 1905; 1941) vs. Μουσέλας (Buond 1415: *Musellas*); του Πλύστρη // Απλύστρη (Am), por. ap. kret. πλύστρης vs. ngr. πλύστης m. ‘pracznik’; Σπάταλος vs. Σπάρταλος (Pl) < ap. ngr. σπάταλος m. ‘marnotrawca, utracjusz’.

16. Wahania w zakresie spółgłosek płynnych, wyrażające się zwykle w przemianie λ [l] w ρ [r] przed τ, μ oraz σ (tzw. delateralizacja) [Newton, 1972, s. 112–113; Kondosopoulos, 2006a, s. 64], np. kret. αρμύρα vs. ngr. αλμύρα f. ‘słony smak’; kret. βαρτός vs. ngr. βαλτός adi. ‘podstawiony’; kret. βάρσαμος // βάλσαμος m. ‘mięta polej, *Mentha pulegium* L.’; kret. ορπίδα vs. ngr. ελπίδα f. ‘nadzieja’.

Przykłady z zakresu hydronimii kreteńskiej doskonale ukazują to zjawisko: των Αγρομούλων το Ρυάκι (Re), por. kret. n. m. †*Aghromúri*; Αρμυρός //

Αλμυρός (Ap, AN, Ma – 5 nazw), Αρμυρός (Je), Αλμυρός (Je), Αλμυρίδα (Ma), por. ngr. αλμυρός adi. ‘slony’; Βαρσαμόνερα (AW, Go), Βαρσαμόνερο (AA, Fa, Ma, Re – 5 nazw), του Βαρσαμονέρου το Ρυάκι (Fa), Βασαρμάκι (Cha) vs. Βαλσαμάκια (Ki); Καρντιρύμι (Pl) < ap. kret. καρντιρίμι // καλντιρίμι n. ‘kamienista droga’ (< tur. *kaldırım* ‘bruk, jezdnia’); οι Καυκάρες το Φαράγγι (Je) vs. Καυκάλα (KS), por. ap. kret. καυκάρα // καυκάλα f. ‘głowa’; Κουφάρα (Ap), por. ap. ngr. κουφάλα f. ‘dziupla; wgłębienie w skale, dziura’ vs. kret. κουφάρι n. ‘dziura w piecu’; Λιχτάρα (Si) < ap. kret. ριχτάρα f. ‘wodospad, katarakta’; Μαλαθρές (Cha), por. ap. dial. μάλαθρο vs. ngr. μάραθρο n. ‘koper włoski, *Foeniculum vulgare* Mill.’; της Χάλακας η Βρύση (Cha), por. ap. kret. χάρακα f. ‘duża skała’; του Χαρκιά η Βρύση (Sf), του Χαρκιά ο Μύλος (Si), του Χαρκιά το Πέραμα (Wi) vs. του Χαλκιά το Τζιγκούνι (KS), por. ap. kret. χαρκιάς // χαλκιάς (= ngr. σιδεράς) m. ‘kowal’ i ap. kret. τζιγκούνι n. ‘małe źródło’.

17. Udźwięcznienie w śródgłosie spółgłoski zwartej językowo-zębowej: τ [t] > ντ [d] [Kondosopoulos, 1997, s. 292], np. kret. βλαντόνερο n. ‘woda niezdatna do picia; woda bagienna’ vs. ngr. βαλτόνερα n. pl. ‘wody bagienne’; kret. έρωντας vs. ngr. έρωτας m. ‘miłość’.

W hydronimii kreteńskiej zjawisko to poświadcza oboczna (efemeryczna) forma Παντομούντριος vs. Παντομούτριος (Ma), por. powszechną postać n. w. Παντομάτριος.

18. Udźwięcznienie w śródgłosie spółgłoski zwartej dwuwargowej: π [p] > μπ [b] [Ksanthinakis, 2001, s. 291], np. ap. kret. λουμπίνος // λυμπίνος vs. ngr. λούπιнос m. ‘łubin biały, *Lupinus albus* L.’.

Opisany proces sonoryzacji dokumentują tylko trzy nazwy wodne: Λιμπινές (Pl); Λουμπινές (Pl), Λουμπινοχώραφο (Ma).

19. Udźwięcznienie w śródgłosie spirantu tylnojęzykowego: χ [x] > γ [ɣ] [Idhomeneos, 2006, s. 394], np. kret. παιγνίδι vs. ngr. παιχνίδι n. ‘zabawka; zabawa, gra’; kret. παιγνιώτης (= ngr. σκοπευτής) m. ‘strzelec’.

Wyróżniono jeden przykład rejestrujący ten proces: του Γιαγουδή ο Μερτιάς (Ki), por. etn. kret. Γιαγουδής // Γιαχουντής m. ‘Żyd’, także ‘skapiec’ < tur. *Yahudi* ‘Żyd’.

20. Wymiana spółgłosek zwartych zębowych τ [t] ~ δ [ð] [Ksanthinakis, 2001, s. 281], np. kret. λειχούτης vs. ngr. λε(ι)χούδης m. ‘łakomczuch, łasuch’.

Przykład hydronimiczny: του Βρουτούκου (My), por. ngr. nazw. Βουρδο-ύκας.

21. Przejście ngr. χ [x] > kret. κ [k] [Apostolakis, 2008, s. 156], np. ngr. *χασάπης* vs. kret. *κασάπης* m. ‘rzeźnik’ (< tur. *kasap* ‘rzeźnik’); kret. *ευκή* vs. ngr. *ευχή* f. ‘modlitwa’.

W hydronomastykonie kreteńskim odnotowano dwa przykłady: του *Κασάπ-Αλή* η *Βρύση* (Re); *Τρικιάς* (Pl), por. nazw. *Τριχιάς*.

22. Incydentalne wtrącenie spirantu tylnojęzykowego γ [ɣ] przed spirant interdentalny δ [ð] [Kondosopoulos, 2006a, s. 143], np. kret. *ρογδιά* vs. ngr. *ροδιά* f. ‘granatowiec właściwy, *Punica granatum* L.’; kret. *ρόγδι* vs. ngr. *ρόδι* n. ‘owoc granatowca’.

Przykłady hydronimiczne: *Ρογδιανό Ρυάκι* (Ki) < kret. n. wsi *Ρογδιά*; του *Ρογδιού* (Je).

23. Występowanie wstawnego (epentetycznego) -v- [Apostolakis, 2008, s. 292], np. kret. *μουρνιά* vs. ngr. *μουριά* f. ‘morwa biała, *Morus alba* L.’ a. ‘morwa czarna, *Morus nigra* L.’; kret. *ριζιμνιός* // *ριζιμιός* adi. ‘mocno zakorzeniony’; kret. *μονομνιάς* vs. ngr. *μονομιάς* adv. ‘nagle, natychmiast’.

W materiale hydronimicznym odnotowano kilka przykładów: *Καλαμινιώνας* (Pl) vs. *Καλαμιώννας* (Go, Pl) < ap. lud. (*coll.*) *καλαμιώννας* m. ‘miejsce porośnięte trzcina laskową, *Arundo donax* L.’; *Κουμνιά* n. pl. (Si), por. demin. *κουμί* n. < ap. kret. *κούμος* m. ‘kurnik, chlew, zagroda dla zwierząt’; της *Μουρνιάς* το *Ρυάκι* (Go), *Μουρνιδάκια* (Ap); *Μουρνιανός* adi. (Cha) < kret. n. m. *Μουρνιές*; *Μουρνιώτικο Ρυάκι* (Je) < kret. n. m. *Μουρνιές*; *Στόμνιος* vs. *Στόμιος* (Je) < kret. n. m. *Στόμιο*.

24. Występowanie protezy σ- [Ksanthinakis, 2001, s. 25], np. kret. *σβένα* // *βένα* f. ‘włókno’; kret. (α)σ*κορδαλός* m. ‘dzierlatka śródziemnomorska, *Gallerida cristata meridionalis* Brehm’ a. ‘lerka, *Lullula arborea wettsteini* Nieth.’ (< stgr. *κορδαλ(λ)ός* m. ‘ts.’); kret. *σμερουλάκι* n. ‘miejsce odludne, głuchy zakątek’ (< ap. *μέρος* n. ‘część, strona, miejsce, okolica’); kret. *σφάνταγμα* vs. ngr. *φάντασμα* n. ‘zjawia, widziadło, duch’; kret. *σφαντάζω* vs. ngr. *φαντάζω* ‘mieć zwidy’.

W kreteńskim hydronomastykonie zaobserwowano jeden przykład: *Σκολενόρυακο* (He-Go) < kret. n. m. *Κόλενα* // *Κόλαινα*.

25. Występowanie różnych samogłosek protetycznych (α, ε, ο) w nagłosie wyrazu [Kafkalas, 1992, s. 15; Ksanthinakis, 2001, s. 25]:

A. Proteza α-: kret. αδυνατός vs. ngr. δυνατός adi. ‘silny’; zach.kret. αχελώνα vs. ngr. χελώνα f. ‘żółw’; αμολόχα vs. ngr. μολόχα f. ‘ślaz dziki, *Malva silvestris* L.’; ασκιά vs. ngr. σκιά f. ‘cień’¹³.

Hydronimy kreteńskie zawierające protezę [a]: Αηνιανό Ργυάκι (Go) < kret. n. m. Ίνια; Αθυμόλακκος (Ap) < ap. kret. θύμος m. ‘macierzanka, *Thymus capitatus* L.’ i ap. λάκκος m. ‘dziura, jama, wgłębienie’; Ακουμπί (Je) < ap. κουμπί n. ‘guzik’; Ακουμιανός // Κουμιανός adi. (AW) < kret. n. m. Ακούμια // Κούμια; Αλιθινάς (Je), por. przym. λίθινος ‘kamienny, skalisty’; Αμάτι // Μάτι (Am, Ap), Αμάτι (Fa, Ma), Αμάτι του Νερού (Am), Αματάκι (KS), por. ap. ngr. μάτι n. ‘oko; oczko wodne’; Ανεράιδα (Si), Ανεράιδες (Go, Je) vs. Νεράιδα (Pl, Si), Νεράιδες (Je, My, Re – 4 nazwy), της Νεράιδας (My), Ανεραΐδοσπηλιος vs. Νεραΐδόσπηλιος (Che), por. ap. ngr. νεράιδα f. ‘rusałka, nimfa wodna’; Ανεράτζι (Che) vs. Νερατζιά (KS, Re), por. ap. kret. νεράτζι n. ‘owoc gorzkiej pomarańczy’ i ap. kret. νερατζιά f. ‘gorzka pomarańcza, *Citrus vulgaris* Risso’; Ανερόμυλοι (Go) < ap. νερόμυλος m. ‘młyn wodny’; Ανερούτσικα (La), por. ap. νερό n. ‘woda’; Αντελιάρης vs. Ντελιάρης (Je), por. ap. kret. ντελής m. ‘szalencie’ (< tur. *deli* adi. ‘szalony’); Ανούφια (Am) < kret. n. m. †*Nuphia*; Απατσανού (AA) < nazw. Πατσανός; Απλατανάκι (Ma), por. ap. πλάτανος m. ‘platan wschodni, *Platanus orientalis* L.’; του Απλύστρη vs. του Πλύστρη (Am), por. ap. ngr. πλύστης m. ‘prac’; Ασκιαδά (Pl) < nazw. Σκιαδάς; του Ασκούλου (AW) < nazw. Σκούλος; Ασουμάς (Je) < nazw. Σουμάς; το Νερό του Ασφενταμιού (La) < n. γόγγυ Ασφένταμι, por. ap. kret. ασφένταμος m. vs. ngr. σφενδάμι n. ‘klon wiecznie zielony, *Acer sempervirens* L.’; του Ατσιγγάνου το Ρυάκι (Che) < ap. kret. ατσιγγανός vs. ngr. τσιγγανός m. ‘Cygan’; Αχελώνα (Ma), Αχελωνάρης (AA), por. ap. χελώνα f. ‘żółw’, zwł. ‘żółw śródziemnomorski, *Testudo graeca* L.’.

B. Proteza ε-: kret. εζημιά vs. ngr. ζημιά f. ‘szkoda’; kret. έλιγος vs. ngr. λίγος adi. ‘mały, nieliczny’; kret. εμιλιά vs. ngr. μιλιά f. ‘mowa’; kret. εμισός vs. ngr. μισός adi. ‘stanowiący połowę’.

Przykłady hydronimiczne z protetyczną samogłoską [ε]: Εγκρεμνάκας (Pl), por. ap. ngr. γκρεμνός m. ‘przepaść, urwisko’; Ελυγιδιανός adi. (Cha) < kret. n. m. Λυγιδές; Πλατές Ελυγιές (AW), por. ap. kret. ελυγιά // λυγιά (= ngr.

¹³ N.J. Kondosopoulos [1997, s. 105] zwraca uwagę, że proteza wokaliczna o barwie /a/ była pierwotnie cechą dialektu wschodniokreteńskiego. To zjawisko fonetyczne stało się nawet przedmiotem drwin ze strony Kreteńczyków zamieszkujących zachodnią część wyspy: „οί δυτικοί Κρητες σκόπτουν τούς ανατολικούς διὰ τὴν τοιαύτην χρῆσιν”. Z czasem formy dokumentujące samogłoskę protetyczną α- stały się powszechne również w dialekcie zachodniokreteńskim [Ksanthinakis, 2001, s. 25].

λυγαριά) f. ‘niepokalanek pieprzowy, *Vitex agnus-castus* L.’; Σταυρωμένος (Re-My) < kret. n. m. Σταυρωμένος, por. ngr. σταυρωμένος ‘ukrzyżowany’.

C. Proteza o-: kret. οζό vs. ngr. ζώο n. ‘zwierzę’; kret. ομυαλός m. vs. ngr. μυαλό n. ‘mózg, rozum’; kret. ονόστιμος vs. ngr. νόστιμος adi. ‘smaczny’; kret. οπέρυσσι(ς) vs. ngr. πέρσι adv. ‘w zeszłym roku’; kret. οφέτος vs. ngr. φέτος adv. ‘w tym roku’.

Przykłady hydronimiczne wykazujące protezę o barwie [ɔ]: Οδρύς (Re) vs. Δρυς (Che, Go, Si), por. ngr. δρυς f. ‘dąb taborowy, *Quercus ithaburensis* Decne ssp. *macrolepis* (Kotschy) Hedge & Yalt.’; Οπίσω Βρύση (AA, Si) vs. Πίσω Βρύση (Go, Pl), por. kret. οπίσω vs. ngr. πίσω adv. ‘z tyłu, w tyle’ oraz ap. βρύση f. ‘zdrój, źródło’; του Ζου ο Λάκκος (My) vs. *Ozu, Uzu* (1671).

26. Aferezę samogłoski nagłosowej, np. α [a], ε [ε], ει, η, ι, οι, υ [i], ο, ω [ɔ], obserwuje się w licznych apelatywach kretańskich [Kafkalas, 1992, s. 15], np. por. kret. ξωτικός vs. ngr. εξωτικός adi. ‘egzotyczny, dziwaczny, ekscentryczny’; kret. λιόφυτο n. ‘miejsce porośnięte drzewami oliwnymi, gaj oliwny’, por. ngr. ελαιόφυτος adi. ‘porośnięty oliwkami’; kret. n. m. Ξώπολη (Ap) vs. Εξώπολις (1920); kret. n. m. Κάτω Πισκοπή (Si) vs. *Episcopé* (1834); kret. n. m. Πισκοπή (Che) vs. Επισκοπή (1940).

W hydronimii kretańskiej występują liczne przykłady zaniku samogłoski nagłosowej, np. Γελάδα (Si) < ap. kret. γελάδα vs. ngr. αγελάδα f. ‘krowa’; Γουμένου Στέρνα (AW), του Γουμένου το Βρυσίδι (AW), por. ap. kret. γούμενος vs. ngr. ηγούμενος m. ‘igumen’; Θροπόταμος (AN) vs. Ορθοποτάμι (AA), Ορθός Ποταμός (Sf), por. ngr. ορθός adi. ‘prosty’; Ζόνερα (Ap) < *Οζό-νερα, por. czas. όζω ‘wydzielać brzydki zapach, śmierdzieć’ i ap. νερό n. ‘woda’; Κλησίδι (Si) < kret. n. m. Κλησίδι, por. kret. demin. κλησίδι vs. ngr. εκκλησίδι n. ‘mały kościół’ (< ngr. εκκλησία f. ‘kościół’); Κονοστάσι (Pl) vs. Εικονοστάσι (Che) < ap. εικονοστάσι n. ‘ikonostas’; Κρεβατάλοχο (Cha), por. ap. kret. ακρέβατος m. ‘kolcorośl szorstki, zw. też kolcowojem szorstkim, *Smilax aspera* L.’ i ap. kret. αύλοχι n. ‘ród, parów, jar’; Λενικό (Ma, Wi) < ap. kret. λενικό n. ‘urodzajna działka ziemi’, por. kret. ελληνικός adi. ‘urodzajny’; Άϊ Λιάς (AW, Go) < ngr. Άγιος Ηλιάς ‘św. Eliaś’; Λιάτικα (Go, La), por. ap. kret. λιάτικο n. ‘rodzaj białego winogrona, które dojrzewa w lipcu w okolicy święta Proroka Eliasza (20 lipca)’ < przym. Ηλιάτικος ‘Eliaszowy’; Λιοφυτάκι (Go, Pl); Μυγδαλόρυμα a. Αμυγδαλόρυμα (Ap), por. ngr. αμυγδαλιά f. ‘migdałowiec pospolity, *Prunus dulcis* Mill.’; Ξυβούνι (AN) < ngr. οξύς adi. ‘ostry, ostro zakończony’ i ap. βουνό n. ‘góra, wzgórze’; Ξωντικίνα (Ma) < andronim.; Ξωπηγή (Fa) < ngr. έξω adv. ‘na zewnątrz, poza’ i ap. πηγή f. ‘źródło’;

του Πισκόπου (My) < ap. επίσκοπος m. ‘biskup’; Πογυρίσματα pl. (KS) < ap. kret. απογύρισμα n. ‘zakręt, zakole’; Ρημαμάπελα (Go) < ngr. έρημος adi. ‘opuszczony, samotny’ i ap. άμπελος f. // άμπέλι n. ‘winorośl właściwa, *Vitis vinifera* L.’; Φρατούλια // Αφρατούλια (Go); Φράτσια (Sf) vs. Αφράτσι (Je), por. ap. kret. αφράτο n. ‘pałka dominikańska, *Typha angustata* L.’; της Χλάδας (KS) < ap. zach.-kret. αχλάδα (= wsch.-kret. αχλαδιά) f. ‘grusza migdałolistna, *Pyrus amygdaliformis* Vill.’.

27. Dla uniknięcia rozziewu wynikającego ze zbiegu dwóch samogłosek wprowadza się w dialekcie kreteńskim eufoniczne γι [j], zwłaszcza pomiędzy [i] oraz [ɔ] [Ksanthinakis, 2001, s. 25]: kret. άγριγιος // άγκριγιος vs. ngr. άγριος adi. ‘dziki’; kret. κριγιός // κριός m. vs. ngr. κριάρι n. ‘baran’; kret. κρυγιός vs. ngr. κρύος adi. ‘zimny’.

W hydronimii spotykamy liczne nazwy z eufonicznym elementem -γι-, np. Αγκριγιοκάλαμο (Re), por. ap. καλάμι n. ‘trzcina laskowa, *Arundo donax* L.’; Κρυγιά Βρυσάλια (Ap); Κρυγιά Βρύση (Che, Go, Je, KS, MP, Pl, Wi – 10 nazw) vs. Κρύα Βρύση (He, Ki, KS, La, MP, Pl, Wi – 8 nazw), por. ap. βρύση f. ‘zdrój, źródło, krynica’; Κρυγιοερίδα (AW) vs. Κρυοερίδα (Cha); Κρυγιοερίτης (AA) vs. Κρυοερίτης (AA); Κρυγιοερίτισσα (Am – 2 nazwy); Κρυγιό Νερό (Ky, KS, Si); Κρυγιόνερο (AW, KS), por. ap. νερό n. ‘woda’; Κρυγιό Μουρί (Ki), por. ap. kret. μουρί n. ‘małe wzniesienie, ostry szczyt góry’; Κρυγιό Πηγάι (Ma), por. ap. kret. πηγάι n. ‘źródło, studnia’; Κρυγιός Ποταμός vs. Κρυοπόταμος (Wi) < ap. ποταμός m. ‘rzeka, strumień’; Κρυγιό Ρυακούλι (AW) < ap. demin. ρυακούλι n. ‘mały strumień, potok’.

28. Anaptyksa [j] między spółgłoską i samogłoską lub samogłoską i spółgłoską [Kafkalas, 1992, s. 16], np. kret. γλυκιός vs. ngr. γλυκός adi. ‘słodki’; kret. καϋμένος // καημένος vs. ngr. καμένος part. ‘spalony’; kret. μύγια vs. ngr. μύγα f. ‘muchy’; kret. πηγαΐδι vs. ngr. πηγάδι n. ‘źródło obudowane kamiennym obramowaniem, niekiedy kunsztownie wykonanym, źródło; studnia’; kret. n. m. Πηγαϊδάκια (Fa), kret. n. m. Πηγαϊδούρι (MP).

W hydronimii kreteńskiej: Καθαριά n. pl. (Re), por. ngr. καθαρός adi. ‘czysty, jasny’; Καλαμιώνιας (He) vs. Καλαμιώνας (Go, Pl), Γκαλαμιώνας (Pl) < ap. καλαμ(ι)ώνας m. ‘miejsce porośnięte trzcina’; Καλιάμια (Mo), por. ap. καλάμι n. ‘trzcina laskowa, *Arundo donax* L.’; Καϋμένος Βάτος (Am) < ap. βάτος m. ‘jeżyna śródziemnomorska, *Rubus sanctus* Schreb.’; Καϋμένος Πεύκος (Go) < ap. augment. πεύκος m. ‘wysoka, rozłożysta stara sosna’; Καϋμένο Ρυάκι (Je) < kret. n. m. Καημένος i ap. ρυάκι n. ‘strumień, potok’; Κουντουριόργυακο (Mo), por. kret. κούντουρος vs. ngr. κοντός adi. ‘krótki’; Ξεσκιλίδια (Pl), por. ap. kret. ξεσκιλίδι vs. ngr. lud. ξεσκλίδι n. ‘wiór, szczapa, kawałek drewna’;

των Μπραϊμακίω(ν) η Βρύση (KS), por. nazw. Μπραϊμάκης // Μπραϊμάκος; Πηγαΐδι (AA, AW) vs. Πηγάδι (Ap, Je, KS, Pl); Πηγαδιάκι (AW), Πηγαϊδάκι (AW, Go, Je, MP – 5 nazw), Πηγαϊδάκια (Che, Je) vs. Πηγαδάκι (AW, Cha, Pl, Sf – 5 nazw), Πηγαδάκια (Ap, Pl) < ap. demin. πηγαδάκι n. ‘małe źródło; mała studnia’; Πηγαϊδούλια (Che) vs. Πηγαδούλια (Ap) < kret. demin. πηγα(ϊ) δούλι n. ‘małe źródło; mała studnia’; Πήγαϊδος (Che, He, My, Re), Πηγαΐδοι (Fa) vs. Πήγαδος (Re) < ap. augment. πήγαδος m. ‘duże źródło; duża studnia’.

29. Synkopa samogłosek nieakcentowanych [Kafkalas, 1992, s. 15], np. kret. καβρός vs. ngr. κάβουρας m. ‘rak’; kret. κορφή vs. ngr. κορυφή f. ‘szczyt, wierzchołek’; kret. περβόλι vs. ngr. περιβόλι n. ‘sad’; kret. φλακή vs. ngr. φυλακή f. ‘więzienie’; kret. n. m. Στεία vs. Σητεία.

W hydronimii kreteńskiej: Βαθύρμα (AW, Cha, KS), Βαθυρμάκι (Si) obok form niesynkopowanych: Βαθύρεμα (Cha, KS), Βαθύρρουμα (AW, KS, Sf) < przym. βαθύς ‘głęboki’ i ap. ρέμα // kret. ρούμα n. ‘strumień, potok’; Βορνά Βρυσίδια (AW), Βορνή Βρύση (AA) < ap. βρύση f. ‘zdrój, źródło, krynica’, Βορνό Φαράγγι (AA) < ap. φαράγγι n. ‘wąwóz, jar’, Βορνό Ρυάκι (Je) < ap. ρυάκι n. ‘strumień, potok’, Βορνό Βρυσίδι (AW) vs. Βορρινόσπηλιο (Go) < kret. ap. demin. σπήλιο n. ‘mała jaskinia’, por. kret. βορνός // βορ(ρ)ινός (= ngr. βόρειος) adi. ‘ρόθoczny’; ό τοῦ Λάκκου Ζγουράφου vs. του Λάκκου Ζωγράφου ο Χείμαρρος (KS) < kret. n. m. †Λάκκος Ζγουράφου // Ζωγράφου (dzis. Επανωχώρι), por. ap. kret. ζγουράφος vs. ngr. ζωγράφος m. ‘malarz’; Καβρός (Ap); του Καβρού το Ρυάκι (AW, KS); Καβροπήγαδα (AW) < ap. πηγάδι n. ‘źródło; studnia’; Καβρορυάκι (AW); Αι Γκύρλος (Go) < przym. άγιος ‘święty’ i im. męs. Κύριλλος ‘Cyryl’; Λιανόργος vs. Λιανόρουγος (Re) < ap. kret. λιανός m. ‘małe zwierzę, owca, koza lub osioł’ (ew. przym. ‘drobny, chudy, cienki’) i ap. kret. ρούγα f. ‘droga, szeroka ulica, aleja’; Περβόλα (AA, Go, La, MP), Περβόλι (Ki, Ma), Περβόλια (AA, Go), Περβολάκι (Go, He, Pl), Περβολάκια (Go, Si – 3 nazwy), Περβολίδια (Re) vs. Περιβολιανό Φαράγγι (AA) < n. teren. Περιβόλια, Περιβολιανός adi. (Ki) < kret. n. m. Περβόλια; Σκίδι (Go, MP), Σκίδια (Je), Γαλανοσκιά (Si) < kret. γαλανός adi. ‘biały’ vs. Συκίδι (Am), Συκιά (Am, KS, Pl), της Συκιάς το Νερό (Go, La), της Συκιάς το Ρυάκι (La), por. ap. wsch.-kret. σκιά vs. ap. ngr. συκιά f. ‘figowiec pospolity, *Ficus carica* L.’; του Στειακού το Νερό (AA), por. kret. nazw. Στειακός // Στειακάκης (< kret. n. m. Σητεία); Χορδάκια (Che) < *Χοριδάκια (dosł. ‘małe majątki ziemskie’) < kret. n. m. *Ghoridachia* (1577), *Coridachia* (1583), *Choridhachia* (1630).

30. W dialekcie kreteńskim występują osobliwe zmiany w zakresie wokalizmu (barwa samogłoski ulega zmianie pod wpływem sąsiadujących fonemów) [Kafkalas, 1992, s. 16], np. kret. δραπάνι vs. ngr. δρεπάνι n. ‘sierp’; kret. κερά //

κυριά vs. ngr. κυρία f. ‘pani’ (na Krecie również określenie Matki Boskiej); kret. μερθιά // μυρθιά vs. ngr. μυρτιά f. ‘mirt zwyczajny, *Myrtus communis* L.’; kret. Οβραΐος vs. ngr. Εβραΐος m. ‘Żyd’, też ‘skapiec’; kret. ομπρός vs. ngr. εμπρός adv. ‘naprzód, przed’; kret. όξω vs. ngr. έξω adv. ‘na zewnątrz’. W niektórych przypadkach mamy do czynienia z zachowaniem archaicznych form: kret. κρομμύδι vs. ngr. κρεμμύδι n. ‘cebula’ (por. stgr. κρόμμυον); kret. ρούμα vs. ngr. ρέμα n. ‘strumień, potok’ (por. stgr. ρεῦμα); kret. σησάμι vs. ngr. σουσάμι n. ‘sezam’ (por. stgr. σήσαμον n. ‘owoc a. nasienie sezamu’); kret. πλύνω (= stgr.) vs. ngr. πλένω ‘myć’.

W hydronimii kreteńskiej pojawiają się liczne przykłady rejestrujące nietypowe zmiany samogłosek: Βόταμος vs. Βότομος (Fa), por. ngr. dial. (Chios) βότομος m., tsak. βούταμο n. ‘turzycza brzegowa, *Carex riparia* Curtis’ a. ‘łączeń baldaszkowy, *Butomus umbellatus* L.’ (< stgr. βούτομον n., βούτομος m. ‘ts.’); Γιοφύρι (Ap, Che, Go, Ma, Pl), Γιοφυράκι (Sf), του Γιοφυριού το Ρυάκι (Cha), Γιόφυρος (He-Go), por. ap. kret. γιοφύρι vs. ngr. γεφύρι n. ‘most’; Δραπανιάς (Ki) < kret. n. m.; Θόρμα (Pl), por. ap. θέρμα n. pl. ‘źródło gorącej wody’; Κερά (Ap, Go, Re), Κουτσουνάρι της Κεράς (Mo) < ap. kret. κουτσουνάρι n. ‘źródło wody, zdrój, krynica’; Κοτσυφάλι vs. Κουτσυφάλι (AW) < n. γόρυ, por. kret. demin. κοτσυφάλι n. ‘mały kos’ (< ap. kret. κοτσυφός m. ‘kos, *Turdus merula* L.’); Κουτσουνέρα // Κουτσουνέρι (La), por. ap. kret. κουτσουνέρα f. // κουτσουνάρι n. ‘źródło, krynica, zdrój’; Λιμπινές (Pl), por. ap. kret. λυμπίνος vs. ngr. λούπινος m. ‘fubin biały, *Lupinus albus* L.’; Λουπουνάρια (Re), por. ap. kret. λουπουνάρι vs. ngr. λουπινάρι n. ‘fubin, *Lupinus* L.’; Μαργαριτσάνος vs. Μαργεριτσάνος adi. (My) < kret. n. m. Μαργαρίτες; Μερθιά (Fa), Μερθιές (AA), Κάτω Μερτόρυακο (Si); Μερτακωνιάς (Go – 2 nazwy), Μερταχωνιάς (MP) < ap. kret. μερτακωνιάς m. ‘zarośla mirtowe’; Όξω Βρύση (Pl); του Οβραΐου το Ρυάκι (Cha); Ρούμα (AW, Cha, My – 4 nazwy), Ρούματα (Cha, My, Re); Κρομμυδιά (Je, MP); Μάγερους vs. Μάγειρους (Fa), por. ap. kret. μάγε(ι)ρους (= ngr. μάγειρας) m. ‘kucharz’; Μπουμπουλιές (Ki), por. ap. kret. μπομπολιές f. pl. ‘gromada małych ślimaków’; Μπουτσινάρια (Re) vs. Μπουτσουνάρια (Ap, AW), Πουτσουνάρια (AW, Re), por. ap. zach.-kret. μπουτσουνάρι // πουτσουνάρι n. ‘struga, potok; źródło’; Παραστικός vs. Περαστικός (Ap) < kret. παραστικός vs. ngr. περαστικός adi. ‘przejsciowy, tymczasowy’; Ραπανάς vs. Ροπανάς (KS) < nazw. Ραπανάς, por. ap. ραπάνι n. ‘rzepa, rzodkiew’; του Ρουπούλιο η Βρύση (AA), por. nazw. Ρεπούλιος; του Σερεντάρι (AA), por. nazw. Σαραντάρης (dosł. ‘czterdziestolatek’); Σησαμόλακκος (Fa) < ap. λάκκος m. ‘wgłębienie, dół’; Σπηλιέρα (Ma), por. kret. augment. σπηλιέρα vs. ngr. lud. σπηλιέρα f. ‘duża jaskinia’; Σταλιανό adi. (Go) < kret. n. m. Στόλοι;

Τραχάλες (Go), por. kret. (augment.) τραχάλα f. ‘żwirowata ziemia’ vs. ngr. τρόχαλο n. ‘otoczak; tłuczeń, żwir’; Τσικαλάς (Si), Τσικαλούδι (Wi), por. ap. kret. τικάλι vs. ngr. τσουκάλι n. ‘gliniany garnek’.

31. Wyjątkowe przejście ϵ [ε] < η [i] obserwowane w nielicznych wyrazach dialektalnych [Kafkalas, 1992, s. 34], np. kret. αστραπέ vs. ngr. αστραπή f. ‘błyskawica’; kret. μερός vs. ngr. μηρός m. ‘biodro, udo’; kret. συλλαβέ vs. ngr. συλλαβή f. ‘sylaba’; kret. φωνέ vs. ngr. φωνή f. ‘głos’¹⁴.

W całym materiale hydronimicznym wynotowano tylko dwa takie przykłady: Αρκαλωτέ (KS), n. w. urobiona kret. kolekt. suf. przym. -ωτέ (= ngr. -ωτή) f. od ap. kret. άρκαλος m. ‘borsuk, jaźwiec, *Meles meles* ssp. *arcalus* L.’; του Τεριζή η Καλύβε (Go) < nazw. Τεριζής // Τερζάκης (< ap. kret. τερζής m. ‘krawiec szyjący kreteńskie stroje’) i ap. kret. καλύβε (= ngr. καλύβη // καλύβα) f. ‘chałupa, chata’.

32. Zaobserwowano w hydronimii kreteńskiej kilka przykładów adideacji, poświadczonej również w leksyce apelatywnej.

Atestacje hydronimiczne: Γιοματικά // Αγιοματικά n. pl. (AW) < ngr. ιαματικός adi. ‘zdrowotny, leczniczy’, n. w. być może powstała przez adideację do przym. άγιος ‘święty’; Μανάβρα (Si), por. ap. lud. ανάβρα f. ‘tryskające źródło wody’, n. w. być może powstała przez adideację do ap. μάνα f. ‘źródło’; Πεντέλης vs. Παντέλης (Si) < kret. n. m. Παντέλη // Παντέλι, n. w. być może powstała przez adideację do lic. πέντε ‘pięć’; Παντομούτριος vs. Παντομάτριος (Ma), n. w. zniekształcona być może przez adideację do ap. μούτρα n. pl. ‘twarz, gęba, mord’.

33. W kreteńskim hydronomastykonie obserwuje się przykłady haplologii:

Prawdopodobne przykłady uproszczonych nazw wodnych: Αχλαπάρες (My), n. pluralna z suf. augment. -άρα (f.), utworzona być może na skutek haplologii z apelatywów: zach.-kret. αχλάδα f. ‘grusza migdałolistna, *Pyrus amygdaliformis* Vill.’ i dial. άπιος f. (< stgr.) ‘grusza pospolita, *Pyrus communis* L.’; Λαθράγγι (Ap) < przym. λαθρο- ‘skryty, tajny, ukryty’ i ap. φαράγγι n. ‘wąwóz, parów, jar’.

34. W dialekcie kreteńskim obserwujemy też liczne rozbieżności co do miejsca akcentu w stosunku do oficjalnej formy języka nowogreckiego [Kafkalas, 1992, s. 38]:

A. W mianowniku liczby pojedynczej, np. kret. αερόπλανο vs. ngr. αεροπλάνο n. ‘samolot’; kret. Ατζιγγανος vs. ngr. Τσιγγάνος m. ‘Cygan’; zach.-kret. βαρθακός // βαθρακός // βορθακός, wsch.-kret. αφορθακός m. ‘podgat.

¹⁴ Nie można wykluczyć, że chodzi tu o zachowanie antycznej artykulacji samogłoski η [ε:]. Wymowa η jako [ε] jest charakterystycznym zjawiskiem fonetycznym dialektów pontyjskiego i kapadockiego [Kondosopulos, 2001, s. 9, 14; Andriotis, 1992, s. 101, 105].

ropuchy szarej, *Bufo bufo* ssp. *spinosus* Daudin' a. 'ropucha zielona, *Bufo viridis* Laurenti' vs. ngr. βάτραχος; kret. δεντρό vs. ngr. δέντρο // δένδρο n. 'drzewo'; kret. κουφός vs. ngr. κούφος adi. 'pusty'; kret. κρυγιός vs. ngr. κρύος adi. 'zimny'; kret. λουμπίνος vs. ngr. λούπινος m. 'łubin biały, *Lupinus albus* L.'.

Odmierna od standardowej akcentuacja ujawnia się także w kreteńskich nazwach wodnych, np. Κουφή Πέτρα (AN) < ap. πέτρα f. 'skała'; Κουφηκάρα (Ki) < kret. n. m. Κουφή Καρά, por. ap. kret. καρά f. 'orzech włoski, *Juglans regia* L.'; Κρυγιά Βρυσάλια (Ap); Κρυγιά Βρύση (Che, Go, Je, KS, MP, Pl, Wi – 10 nazw) < ap. βρύση f. 'źródło, zdroj, krynica'; Κρυγιό Μουρί (Ki); Κρυγιό Νερό Κρυγιό Νερό (Ky, KS, Si); Κρυγιός Ποταμός (Wi).

B. W mianowniku liczby mnogiej drugiej deklinacji akcent pada na drugą, a nie na trzecią sylabę od końca, np. kret. αγίοι vs. ngr. άγιοι (< ngr. άγιος adi. 'święty'); kret. αποστόλοι vs. ngr. άποστολοι (< ngr. άποστολος m. 'apostol'); kret. καλογέροι vs. ngr. καλόγεροι (< ngr. καλόγερος m. 'mnich, zakonnik'); kret. n. m. Αθανάτοι (He); kret. n. m. Αποστόλοι (Am, MP); kret. n. m. Ποτάμοι (Je), kret. n. m. Έξω Ποτάμοι (AN), por. ap. augment. πόταμος m. 'duża rzeka' (< ap. ποταμός m. 'rzeka'). Wydaje się, że w dialekcie kreteńskim zachowały się ślady paroksytonezy doryckiej [Jurewicz, 1999, s. 59].

W hydronimii kreteńskiej można wyróżnić pluralne nazwy wodne z akcentacją paroksytoniczną: Αγκουτσάκοι (Fa) < ap. kret. αγκούτσακας m. 'grusza migdałolistna, *Pyrus parviflora* Desf.'; Καράβοι (AA, Go) < ap. kret. κάραβος m. 'mały strumień wody; kanał, ściek'; Καψάλοι (Si), por. ap. kret. κάψαλος m. 'miejsce po pożarze; pogorzelsko'; Κολύμποι (AW), Λιναροκολύμποι (AW), por. ap. kret. κόλυμπος m. 'wglębie terenu wypełniające się wodą w porze deszczowej'; Πλατάνοι (AW, Go) < ap. πλάτανος m. 'platan wschodni, *Platanus orientalis* L.'.

C. W dopełniaczu liczby pojedynczej barytonicznych nominów rodzaju męskiego i nijakiego obserwuje się niekiedy akcent oksytoniczny.

Odnotowano kilka przykładów hydronimicznych: του Αγίου Πνεμάτου η Φλέγα (Si), por. ngr. άγιος adi. 'święty'; του Άϊ-Αντωνιού το Ρούμα (Re) vs. του Αγίου Αντωνίου το Ρυάκι (Je); του Άϊ Γιαννιού (Si) vs. του Αγίου Ιωάννη το Ρυάκι (La), por. kret. Άϊ Γιάννης vs. ngr. Άγιος Ιωάννης; του Κουμού το Ρυάκι (Ki), por. ap. kret. κούμος m. 'kurnik; zadaszona zagroda dla małych zwierząt domowych'; του Σπηλιού ο Ποταμός (AW), por. kret. Σπηλιού (gen. sg.) vs. ngr. Σπηλιού < kret. n. m. Σπήλι; του Σφιναριού ο Ποταμός (Ki), por. kret. Σφιναριού (gen. sg.) vs. ngr. Σφιναρίου < kret. n. m. Σφηνάρι // Σφινάρι.

D. W dopełniaczu liczby pojedynczej zauważa się niejednokrotnie formę paroksytoniczną wobec ngr. proparoksytonicznej, np. kret. καλογέρου vs. ngr. καλόγερο (< ap. καλόγερος m. 'mnich, zakonnik').

W materiale hydronimicznym zaobserwowano kilka przykładów: του Καλογέρου (Am), του Καλογέρου το Καβούσι (Pl), του Καλογέρου ο Λαγκός (Pl), του Καλογέρου το Ρυάκι (AW), του Καλογέρου η Βρύση (Go, KS),

E. Barytona odmieniające się według II deklinacji w dopełniaczu liczby mnogiej mają akcent oksytoniczny, np. kret. τω σκυλώ vs. των σκύλων (< kret. σκύ(λ)ος m. vs. ngr. σκυλί n. 'pies'); kret. τω χοιρώ vs. των χοίρων (< kret. χοίρος m. vs. ngr. γουρούνι n. 'świnia'). Z kolei wyrazy rodzaju męskiego pierwszej deklinacji mają w dopełniaczu liczby mnogiej akcent paroksytoniczny, np. kret. τω προφήτω vs. ngr. των προφητών (< ngr. προφήτης m. 'prorok'; kret. τω στρατιώτω vs. ngr. των στρατιωτών (< ngr. στρατιώτης m. 'żołnierz'), kret. n. teren. στω Σκλάβώ vs. ngr. Σκλάβων.

W hydronimii kretańskiej odnotowano cztery przykłady: τω Γουδουρώ ο Χείμαρρος (Si) vs. n. zat. Όρμος Γουδούρων (Si); τω Διαβάτω το Ρυάκι (Je), por. kret. τω διαβάτω vs. ngr. των διαβατών (< ngr. διαβάτης m. 'przechodzień, podróżnik'); των Μπραϊμακίω(ν) η Βρύση (KS), por. nazw. Μπραϊμάκης // Μπραϊμάκος; το Φραρό (AN), por. kret. Φραρό n. sg. < kret. τω Φραρώ vs. των Φράρων (< ap. kret. φράρος m. 'brat zakonny, zakonnik katolicki').

F. Imiona kobiece, rzadziej apelatywy rodzaju żeńskiego, zakończone na -ία ściągają akcent na ostatnią sylabę, np. kret. Μαρ(γ)ιά vs. ngr. Μαρία; kret. Πελαγιά vs. ngr. Πελαγία; kret. Παναγιά vs. ngr. Παναγία f. 'Matka Boska'; kret. αγιά vs. ngr. αγία adi. 'święta'; kret. εκκλησιά vs. ngr. εκκλησία f. 'kościół'; kret. κυριά vs. ngr. κυρία f. 'pani'; kret. τρυγιά vs. ngr. τρυγία f. 'męty winne'. Przykłady toponimiczne: kret. n. m. Αγιά Φωτιά (AA, Je, Si) vs. ngr. Αγία Φωτία; kret. n. m. Αγιά Πελαγιά (AN) vs. ngr. Αγία Πελαγία; kret. n. m. Αγίες Παρασκές (AA) vs. ngr. Αγίες Παρασκευές.

W hydronimii kretańskiej pojawia się wiele przykładów powyższego zjawiska: της Αγιάς Φωτιάς η Πηγή (AW), της Αγιάς Φωτιάς το Ποτάμι (Je), της Αγιάς Φωτιάς το Ποταμός (Re); της Μαριάς η Βρύση (My), της Μαριάς το Καβούσι (Pl), της Μαργιάς το Περβόλι (MP), της Μαριάς το Ρούμα (Re) vs. της Μαριάς ο Πόρος (Pl); της Σοφιάς το Ρούμα (Ap), por. kret. im. zeń. Σοφιά vs. ngr. Σοφία; οι Τρυγίες (Je).

G. W kretańskich nazwach wodnych o strukturze złożenia określającego (ngr. προσδιοριστικό σύνθετο) obserwuje się niekiedy akcent odmienny od ogólnogreckiego, por. ngr. αγριμόνερο vs. kret. αγριμονερό (z zachowanym akcentem członu nadrzędnego).

Hydronimiczny materiał z terenu Krety obrazuje po części dialektalną odmienność akcentuacyjną: Αγριμονερό (AA, Go) vs. Αγριμόνερο (AW), por. ap. αγρίμι n. ‘koza bezoarowa, *Capra aegagrus cretica* Schinz’ i ap. νερό n. ‘woda’; Βρωμονερό (Am, AW, Ma, My) vs. Βρωμόνερο (Fa) // Βρομόνερο (KS, Si), por. kret. βρώμος adi. ‘brudny, cuchnący’; Αρκαλονερό (La), por. ap. kret. άρκαλος m. ‘borsuk, jaźwiec, *Meles meles* ssp. *arcalus* L.’; Αρωμονερό (Si) < *Αρωματο-νερό, por. ap. άρωμα n. ‘zapach, aromat’; Δρακονερό (Mo), por. ap. δρακόνερο n. ‘źródło z niewielką ilością wody, wysychające w okresie letnim’, ale tylko Περιδικόνερο (Am, Ap, Cha, Fa, Go, Pl, Re, Sf – 10 nazw), por. ap. πέρδικα f. // περδίκι n. ‘kuropatwa, zwł. kuropatwa kreteńska, *Alectoris graeca kleini* Hartert’.

PODSUMOWANIE

Materiał hydronimiczny z terenu Krety wykazuje wszystkie charakterystyczne cechy dialektu kreteńskiego i pozwala prześledzić rozbieżności, jakie zachodzą w stosunku do oficjalnego języka nowogreckiego. W niniejszym przeglądzie zjawisk fonetycznych starałam się uwydatnić te zjawiska i procesy, których uwzględnienie konieczne było przy opracowaniu nowożytniej hydronimii kreteńskiej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Nazwy kreteńskich demosów (wg podziału obowiązującego od 1.01.2011 r.):

An	–	Anója
Am	–	Amári
Ap	–	Apokóronas
AA	–	Árchanes-Asterúsia
AN	–	Ájos Nikólaos
AW	–	Ájos Wasílios
Cha	–	Chaniá
Che	–	Chersónisos
Fa	–	Fajstos (Festós)
Ga	–	Gháwdhos
Go	–	Gortyna (Ghórtina)
He	–	Heraklion (Iráklio)
Je	–	Jerápetra
Ki	–	Kísamos
KS	–	Kándanos-Sélino

La	– Oropédhio Lasíthi
Ma	– Malewízi
My	– Milopótamos
MP	– Minóa Pedhiádhas
Pl	– Plataniás
Re	– Réthimno
Sf	– Sfakiá
Si	– Sitía
Wi	– Wiános
a.	– albo
acc.	– biernik (accusativus)
adi.	– przymiotnik (adiectivum)
adv.	– przysłówek (adverbium)
ap.	– apelatyw
augment.	– nazwa zgrubiała (augmentativum)
coll.	– nazwa zbiorowa (collectivum)
czas.	– czasownik
demin.	– wyraz zdrobniały (deminutivum)
dial.	– dialekt
dor.	– dorycki (dialekt)
dzis.	– dzisiaj, dzisiejszy
etn.	– etnonim
f.	– rodzaj żeński (femininum)
gat.	– gatunek
gen.	– dopełniacz (genetivus)
gr. biz.	– grecki bizantyński (język)
im.	– imię
kolekt.	– kolektywny
kret.	– kreteński (dialekt)
licz.	– liczebnik
lit.	– literacki
lud.	– ludowy
m.	– rodzaj męski (masculinum)
męś.	– męski, -a, -ie
n.	– rodzaj nijaki (neutrum)
n.	– nazwa
n. m.	– nazwa miejscowa

n. teren.	– nazwa terenowa
n. w.	– nazwa wodna
nazw.	– nazwisko
ngr.	– nowogrecki (język)
np.	– na przykład
pl.	– liczba mnoga (pluralis)
podgat.	– podgatunek
por.	– porównaj
przyl.	– przylądek
przym.	– przymiotnik
r.	– rok
s.	– strona
sg.	– liczba pojedyncza (singularis)
ssp.	– podgatunek (subspecies)
stgr.	– starogrecki (język)
św.	– święty
ts.	– to samo
tsak.	– tsakoński (dialekt)
tur.	– turecki (język)
tzw.	– tak zwany
vs.	– versus
w.	– wiek
wł.	– włoski (język)
wsch.-kret.	– wschodniokreteński
wym.	– wymowa
zach.-kret.	– zachodniokreteński
zat.	– zatoka
zw.	– zwany, -a, -e
zwł.	– zwłaszcza
żeń.	– żeński, -a, -ie

BIBLIOGRAFIA

- ALEKSJU Stilianos (Στυλιανός Αλεξίου), 1988, Η κρητική λογοτεχνία κατά τη Βενετοκρατία, [w:] Μ. Παναγιωτάκης Νικόλαος, red., Η Κρήτη: Ιστορία και πολιτισμός, t. 2, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα», Ηράκλειο, s. 97–229.

- ANDHRIOTIS Nikolaos P. (Νικόλαος Π. Ανδριώτης), 1992, *Ιστορία της ελληνικής γλώσσας (Τέσσερις μελέτες)*, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
- APOSTOLAKIS Georgios E. (Γεώργιος Ε. Αποστολάκης), 2008, *Παλαιινές κρητικές αθιβολές. Λεξικό. Λέξεις, φράσεις και μαντινάδες του κρητικού γλωσσικού ιδιώματος, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα»*, Ηράκλειο.
- BABINIOTIS Georgios D. (Γεώργιος Δ. Μπαμπινιώτης), 2002, *Λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας με σχόλια για την σωστή χρήση των λέξεων*, Κέντρο Λεξικολογίας, Αθήνα.
- BOROWSKA Małgorzata, red., 2004, *Arcydzieła literatury nowogreckiej, t. 1: Bergadis, Utrudzony*, przełożył P. Majewski; Anonim, *Piękna pastereczka*, przełożyła M. Mięka, redakcja, wstępy i przypisy M. Borowska; Witsendzos Kornaros, *Ofiara Abrahama*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył K. Pacan, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- CHADZIDHAKIS Georgios (Γεώργιος Χατζιδάκης), 1992, *Μεσαιωνικά και Νέα Ελληνικά, t. 1*, Εκδόσεις «Φιλολογικόν», Αθήνα.
- CHADZINIKOLAU Nikos, 1985, *Literatura nowogrecka 1453–1983*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań.
- CHARALAMBAKIS Christoforos (Χριστόφορος Χαραλαμπάκης), 2004, *Το γλωσσικό ιδίωμα του νομού Ηρακλείου*, [w:] M. Γιγουρτάκης Νίκος, red., *Το Ηράκλειο και η περιοχή του, διαδρομή στο χρόνο. Ιστορία, αρχαιολογία, λογοτεχνία, κοινωνία*, Κέντρο Κρητικής Λογοτεχνίας, Ηράκλειο, s. 601–633.
- DETORAKIS Theocharis E., 1994, *History of Crete*, Th. Detorakis, Iraklion.
- GORTYCH Karolina, 2008, *Dyglosja w historii greckiego języka prawa*, „Investigationes Linguisticae”, 16, s. 33–43.
- IDHOMENEOS Marinus I. (Μαρίνος Ι. Ιδομενέως), 2006, *Κρητικό γλωσσάριο*, Βικελαία Δημοτική Βιβλιοθήκη, Ηράκλειο.
- JERONIMAKIS Kanakis I. (Κανάκης Ι. Γερωνυμάκης), 1999, *Λαογραφικό σφακιανό λεξιλόγιο ερμηνευτικό. Συμπληρωμένο με σκίτσα, Παροιμιακές Μαντινάδες τση Κρήτης*, Χανιά.
- JUREWICZ Oktawiusz, 1999, *Gramatyka historyczna języka greckiego*, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KACZYŃSKA Elwira, 1999, *Oronimia kreteńska w twórczości Kallimacha z Cyreny*, „Onomastica”, 44, s. 5–28.
- KACZYŃSKA Elwira, WITCZAK Krzysztof Tomasz, 2008, *Elementy słowiańskie w leksyce kreteńskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 129–146.

- KAFKALAS Michalis I. (Μιχάλης Ι. Καυκαλάς), 1992, Μνημόνιο κρητικής διαλέκτου, Έκδοση της εφημερίδας «Κρητικά Επίκαιρα», Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1988, Γλώσσα: κρητική διάλεκτος, [w:] Μ. Παναγιωτάκης Νικόλαος, red., Κρήτη: ιστορία και πολιτισμός, t. 1, Γραφικές Τέχνες «Τυποκρέτα», Ηράκλειο Κρήτης, s. 553–562.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1997, Θέματα κρητικής διαλεκτολογίας, Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2001, Διάλεκτοι και ιδιώματα της Νέας Ελληνικής, Εκδόσεις Γρηγόρη, Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006a, Αντίστροφο λεξικό της κρητικής διαλέκτου (από την κοινή νεοελληνική στο κρητικό ιδίωμα), Βιβλιοεκδοτική Α.Ε., Αθήνα.
- KONDOSOPULOS Nikolaos J. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 2006b, Γλωσσικός άτλας της Κρήτης. Γενική εισαγωγή και διαλεκτολογικοί χάρτες, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- KSANTHINAKIS Andonios W. (Αντώνιος Β. Ξανθινάκης), 2001, Λεξικό ερμηνευτικό και ετυμολογικό του δυτικοκρητικού γλωσσικού ιδιώματος, wyd. 2, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο.
- LKN, 2005, Λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπουδών, Θεσσαλονίκη.
- MARKOMICHELAKI Anastasia M. (Αναστασία Μ. Μαρκομιχελάκη), 2004, Οι ποιητές του Χάνδακα (14ος–18ος αι.), [w:] Μ. Γιγυρτάκης Νίκος, red., Το Ηράκλειο και η περιοχή του, διαδρομή στο χρόνο. Ιστορία, αρχαιολογία, λογοτεχνία, κοινωνία, Κέντρο Κρητικής Λογοτεχνίας, Ηράκλειο, s. 269–311.
- NEWTON Brian, 1972, *The Generative Interpretation of Dialect. A Study of Modern Greek Phonology*, Cambridge University Press, Cambridge.
- PANGALOS Jeorjos E. (Γεώργιος Ε. Πάγκαλος), 1959, Περί του γλωσσικού ιδιώματος της Κρήτης, t. 3, Τυπογραφείον Μ. & Κ. Τσέβδου, Αθήνα.
- ΡΙΤΙΚΑΚΗΣ Manolis I. (Μανόλης Ι. Πιτυκάκης), 2001, Το γλωσσικό ιδίωμα της ανατολικής Κρήτης, t. 1, Έκδοση Κοινοφελούς Ιδρύματος Εμμανουήλ και Μαρίας Πιτυκάκη, Νεάπολη Κρήτης.
- PLATAKIS Eleftherios K. (Ελευθέριος Κ. Πλατάκης), 1980, Δημώδη ονόματα ζώων της Κρήτης, „Κρητολογία”, 10–11, s. 35–134.
- PLATAKIS Eleftherios K. (Ελευθέριος Κ. Πλατάκης), 1987, Πολυσυνώνυμα φυτά της Κρήτης, „Κρητική Εστία”, 1, s. 168–183.

- POLAŃSKI Kazimierz, red., 1999, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, wyd. 2, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- RECZEK Józef, 1986, Język nowogrecki, [w:] L. Bednarczuk, red., Języki indoeuropejskie, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 449–467.
- RODHAKIS Theodoros I. (Θεόδωρος Ι. Ροδάκης), 2005, Το Κρητικό λαολόγιο, własnym sumptem, Ηράκλειο Κρήτης.
- SPANAKIS Sterjos G. (Στέργιος Γ. Σπανάκης), 1988, Ο τοπωνυμικός πλούτος της Κρήτης, „Ονόματα”, 12, s. 517–519.
- THOMOPULOS Ioanis A. (Ιωάννης Α. Θωμόπουλος), 1975, Τὸ ὄνομα Λασιίθι, „Αμάλθεια”, 6, z. 22–23, s. 137–143.

Elwira Kaczyńska

DIALEKT KRETEŃSKI JĘZYKA NOWOGRECKIEGO –
PRÓBA OPISU NA BAZIE MATERIAŁU HYDRONIMICZNEGO,
CZĘŚĆ 1: ZJAWISKA FONETYCZNE

Streszczenie

Autorka daje przegląd najważniejszych zjawisk fonetycznych poświadczonych w dialekcie kretańskim języka nowogreckiego z punktu widzenia ich historycznego rozwoju. Rzeczona zjawiska znajdują odbicie w nowożytnej hydronimii kretańskiej (od XIII do XX w. n.e.), w której dominują nazwy niewielkich, przeważnie okresowych strumieni i źródeł. Z tego powodu nazwy wodne, które są znane wyłącznie ludności miejscowej, posługującej się lokalną gwarą, rejestrują większość dialektałnych zjawisk fonetycznych omawianych w niniejszym opracowaniu.

THE CRETAN DIALECT OF MODERN GREEK –
AN ATTEMPT AT DESCRIBING ON THE BASIS
OF THE HYDRONYMIC DATA, PART 1: PHONETIC PHENOMENA

Summary

The article presents an overview of different phonetic phenomena attested in the Cretan dialect of Modern Greek from the point of view of their historical development. These dialectal features may be also observed in the Modern Cretan hydronyms (from 13th to 20th c. AD), especially in the names of small streams and sources. All the water names, which are known only in a limited area of the island, register most phonetic phenomena discussed in this paper.

*Marcin Kojder**

UKRAIŃSKIE IMIONA MĘSKIE I ICH WARIANTY W POLSKICH ZAPISACH AKT MIASTA HRUBIESZOWA W I POŁ. XVII WIEKU (POGRANICZE POLSKO-WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIE)

UKRAINIAN MALE NAMES AND ITS VARIANTS IN POLISH BOOKS
OF HRUBIESZOW MUNICIPAL COURT IN THE FIRST HALF
OF THE XVII CENTURY (THE POLISH-EAST SLAVIC BORDERLAND)

Abstract

The article presents an analysis of ukrainian male names and its variants in Polish court registers on the Polish-East Slavic borderland in the first half of 17th century. All analyzed male names belongs to the christian tradition. As Ukrainian should be considered variants of official names adapted to the Ukrainian system of names.

Keywords: anthroponomy, proper name, male names, names' variants, polish-east slavic borderland

Słowa kluczowe: antroponimia, nazwy własne, imiona męskie, warianty imion, pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie

Celem artykułu jest opis ukraińskiego zasobu imienniczego, tzn. ukraińskich imion męskich i ich wariantów występujących w zapisach zabytków językowych z pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. W tym celu przeprowadzono ekstrakcję materiału imienniczego z akt miasta Hrubieszowa, będącego do 1795 r. centrum niegrodowego starostwa hrubieszowskiego. Starostwo, jak i samo miasto, położone na historycznym polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu etniczno-językowym, zamieszkiwane były zarówno przez ludność polską, jak i ruską (ukraińską).

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Słowiańskiej, Zakład Filologii Ukraińskiej, Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4a 20-027 Lublin; e-mail: mkojder@poczta.umcs.lublin.pl

Ziemie stanowiące historyczne pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie, w tym ziemia chełmska, były w przeszłości terenem styku dwóch kręgów kulturowych: wschodniosłowiańskiego z bizantyjską tradycją chrześcijańską i cyrylickim alfabetem oraz zachodniosłowiańskiego z rzymskokatolicką religią, łacińskim alfabetem i językiem. W rezultacie zmian przynależności administracyjnej i państwowej (m.in. przemianowanie chełmskiej diecezji prawosławnej na diecezję greckokatolicką po podpisaniu unii brzeskiej), na badanym terenie funkcjonowała łacińska tradycja kancelaryjna. Od poł. XVI w. mamy do czynienia z dokumentami pisanymi w języku polskim (częściowo łacińskim). Imiona poddawane były w nich kancelaryjnej łatinizacji, bezwyjątkowo imiona ruskie (ukraińskie) zapisywane były literami łacińskimi, bądź w wersji fonetycznej (rodzimej), polskiej lub zlatinizowanej, co wywołuje określone trudności przy ich interpretacji [Citko, 2001, s. 24].

Terytorium dawnego starostwa hrubieszowskiego, jako obszar pograniczny i etnicznie zróżnicowany, jest wyjątkowo interesujące dla onomasty. Interpretacja zjawisk językowych na terenach pogranicznych niesie ze sobą określone trudności, bowiem w badaniach należy uwzględnić nie tylko stronę lingwistyczną, ale w równym stopniu uwarunkowania metajęzykowe, np. historyczno-polityczne, społeczno-ekonomiczne, etniczne i wyznaniowe [Czyżewski, Gala, 1993; Warchoł, 1993].

Materiał antroponomastyczny stanowiący podstawę niniejszego artykułu zaczerpnięty został z XVII-wiecznych źródeł rękopiśmiennych dotyczących terenu dawnego hrubieszowskiego starostwa niegrodowego¹. Są to świeckie księgi sądu miejskiego (akta miejskie Hrubieszowa) obejmujące lata 1600–1650. Badany zespół stanowią dwie księgi akt wójtowsko-radzieckich, przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie.

Wykscerpowany materiał antroponimiczny wyraźnie wskazuje, że w urzędach starostwa pracowali dość dobrze wykształceni pisarze polscy, zapisujący odpowiednie antroponimy zgodnie z ich brzmieniem fonetycznym. Nie zmieniali też ich struktury morfologicznej i słowotwórczej, dlatego też wszystkie tzw. stare cechy systemu fonetyczno-fonologicznego języka ukraińskiego są na ogół zachowane w pisowni bez zmian. Należą do nich m.in. formacje z grupami *torot*,

¹ Starostwo hrubieszowskie, jako królewszczyzna, zajmowało specyficzne miejsce pod względem terytorialno-administracyjnym między powiatem chełmskim a powiatami należącymi do ziemi bełskiej: od południa należało do województwa bełskiego, od północy natomiast do ziemi chełmskiej. Od zachodu graniczyło z ziemiami powiatu grabowieckiego, od północnego wschodu i południa – horodelskiego, zaś od południowej strony – bełskiego. Wszystkie te trzy powiaty należały do ziemi bełskiej.

teret typu *Choroch*, *Terebiński*, czy też nazwiska z samogłoskami *u*, *a* z dawnych samogłosek nosowych, np. *Bezruki*, *Kolada*, czy z dawną cechą *o-* w nagłosie zamiast *je-*: *Omelan*, *Ostapko* itp. Z kolei cechy nowsze, odnoszące się m.in. do braku dyspalatalizacji spółgłosek przed samogłoską *i*, czy też dotyczące ikawizmu, mają już w materiale zapisy zróżnicowane i są niewątpliwie w dużym stopniu podporządkowane systemowi języka polskiego, jak np. w formach: *Daniło*, *Denis*, *Mikula*; czy też z cechą mieszaną, czyli z ikawizmem i bez ikawizmu, jak w przypadku nazwiska *Bilopolski* obok *Bielopolski* czy też *Białopolski*.

Podstawę materiałową artykułu stanowią imiona chrzestne występujące w zestawieniach antroponimicznych dotyczących osób opisanych w materiale archiwalnym. Są to 963 jednostki antroponimiczne reprezentujące 73 imiona męskie. Imiona zostały zakwalifikowane jako ukraińskie, tzn. użyte w dokumentach w celu identyfikacji osób narodowości ruskiej (ukraińskiej) na podstawie ich form oraz zestawień antroponimicznych i kontekstów. W przypadku form łacińskich, zlatynizowanych i polskich, jako prawdopodobny wyznacznik ukraińskiej narodowości nosiciela imienia przyjęto następujące kryteria:

– ukraińskie cechy fonetyczno-fonologiczne występujące w nazwisku: *Joannes Tołoczko*, *Martina Zubowicza obywatela Hrubieszowskiego* // *puido Martino dicto Zub*, *Simona Holubkowicza Aptekarza Lwowskiego*;

– nazwisko patronimiczne od imienia ukraińskiego: *wierni Grzegorz y Daniło Joczkwicz*, *famatorum Jana et Wasilka Kuchanowiczow de Suburbio Sławęcín*, *honestis Janowi et Leskowi Oleszkowicom*, *Marka demkowicza Mieszczanina Hrubieszowskiego*, *Pracowitemu Jaczkowi Owerkowicz na Sławęcínie*, *Famatus Andreas Sidorowicz De Sławęcín*;

– występowanie obocznych ruskich i łacińskich form imion na określenie tych samych osób, np.: *Fedora koniuzczyka CeHmistrza Kusznierskiego* // *Teodorius Koniuszczyk*, *Bogoboiny Fedorius Czaika Prezbiter Mikoliński Hrubiesowski* // *Religiosi Theodori Czayci Sacrifici Hrubiesowien*;

– zestawienie antroponimiczne wskazujące na ukraińskie pochodzenie nosiciela imienia, np.: *Opatrzny Josko Kuszniierz a Zięć niegdy niebozczyka Fedora Piątka*, *Piotrem y Kaśką Synami y Czorką Pracowitego Iwana Kowala z Sławęcína*, *Samuela Syna Niebozczyka Trofima niegdy będącego popa Teratynskiego*, *Jacka filii Waska Starkowicz*;

– pełniona funkcja, np.: duchownego Kościoła wschodniego: *Bogoboiny Lewko Pop Spikloski*, *Oyca Marka Konczycza Protopopy przed tym Cerkwie Świętego Krzyza w Hrubieszowie*, *Religioso Petro dicto Kozulka Sacrificio cenochrzeskim Hrubieso*, *Bogoboinego Benedicta Popa Stryzowskiego*.

Duża ilość wariantów graficznych imion wynika z nieprecyzyjności grafii w analizowanym dokumencie. Spowodowane jest to faktem, że w zapisach archiwalnych różne litery mogą być używane na oznaczenie tych samych głosek, np.

c // cz: *Hacko // Haczko, Hryc // Hrycz, Dec // Decz, Jacko // Jaczko, Stecko // Steczko*

k // c: *Konrat // Conrat, Lukas // Lucas, Prokop // Procop*

ch // h: *Chapon // Hapon, Chwedak // Hwedak, Chawryło // Hawryło, Ichnat // Ichnat*

h // g: *Hrehorius // Gregorius*

l // i: *Łuczka // Luczka*

s // sz: *Matys // Matysz*

ś // s: *Leśko // Lesko*

ń // n: *Proń // Pron*

p // ph: *Pilip // Philip, Stepan // Stephan*

y // i: *Juchym // Juchim, Kornyło // Kornilo, Martyn // Martin, Tymko // Timko*

o // u: *Josko // Jusko*

IMIONA I ICH WARIANTY

Wykscerpowany materiał przedstawiony został w porządku gniazdowym. Każde gniazdo otwiera oficjalna współczesna podstawowa forma imienia używana w imiennictwie ukraińskim, na podstawie *Słownyka ukrajins'kych imen* autorstwa Ivana Trijniaka [2005]. Poszczególne hasła stanowią warianty graficzne imion, ułożone w porządku alfabetycznym, po którym następuje informacja o ilości poświadczeń w dokumentach. Dalej podany jest materiał ilustrujący w postaci pełnego zestawienia antroponimicznego użytego w dokumencie do identyfikacji danej osoby z podaniem roku konkretnego zapisu. Zarówno hasła, jak i materiał ilustrujący podane zostały z zachowaniem pisowni oryginału, również w zakresie pisowni wielkiej litery.

Ahafon, Ahapon, Hapon

Chapon (1) *Chapon Sawradyn de Sławęcín* 1608

Hapon (1) *Hapon Sawradyn* 1614

Andrij

Andreas (20) *Andrea Stodowniczek* 1606, *Andreas Bleiczuk* 1606, *Famatus Andreas Sidorowicz De Sławęcín* 1607, *Ryndo Pater Andreas Iwasiuskiewicz Commendarius Ecclesia Parochialis Rubieszowien* 1646

Andrei (1) *Andreiowi Serhiyczkowi* 1606

Andruszko (11) *Andruszko Sidorowicz* 1606, *Andruszko Iwanowicz* 1606, *Andruszko Sidorczyk* 1606, *Andruszka syna Demkowiczowego* 1607

Andruś (4) *Andrusia Haczczenie* 1606, *Laboriosus Andruś Iwanowicz de Sławęcín* 1615

Antin, Anton

Anton (2) *Pracowity Anton Wołosynczyk Stoporowa Poddany P. Teczynskiego* 1607

Antonius (3) *Famato Antonio Dereznia dicto* 1608

Bohdan

Bohdan (4) *Bohdanowi szewcowi* 1606

Charyton, Charytin

Hacko (5) *Hacko Sidorowicz sprzedmiescia Sławencina* 1606, *Hacko Korobinik* 1607

Haczko (4) *Haczko Andruszko Sidorowicze* 1606

Choma

Choma (5) *Famato Choma Baniewicz* 1607, *Prouido CHomie Burdeiowi de Po-Horze Suburbano Hrubieszowien* 1609

Toma (5) *Toma Sutore* 1606, *Laboriosus Toma dictus Tracz de Suburbis Sławęcín* 1615

Danyło

Dac (6) *Dac Kapusta Poddany Szczerniczyna* 1606

Daniel (9) *Prouidum Danielem Joczkowicz de Kryłow* 1614, *sławetny Daniel Kozulewicz Mieszczanin Hrubieszowski* 1637

Danielis (2) *Daniele Jaczkowicz* 1606, *Famato Danieli Gawaga Civi de Suburbio Sławęcín Rubiesowien* 1637

Daniło (8) *Daniła Hrinczuka* 1606, *Prouido Daniłowi Jackowicz de Kryłow* 1609, *opatrznemu Daniłowi Jaczkowicz s Kryłowa* 1609

Demian

Demian (1) *sławetny Demian Mieszczanin Hrubieszowski* 1608

Demko (2) *od poddanego [...] na imię Demka Swiczkę* 1608, *Demko Kotelczuk* 1642

Denys

Dec (1) *Dec Pisfore* 1607

Decz (1) *Sławętnego Decza Piekarza Mieszczanina Hrubieśowskiego* 1607
 Denis (2) *przez Denisa Iwanowicz* 1606, *opatrzny Denis s Pohorza* 1617

Dmytro

Dmiter (5) *Pracowity Dmiter Zięc Purczynei* 1613, *honesto Dmitrowi Skircie* 1645
 Dmitr (1) *Dmitr Koziczek* 1606

Fedir

Chwedak (1) *Chwedak Swicz Mieszczanin Hrubieśowski* 1606
 Chwedko (2) *CHwedka syna Chominego spoHorza* 1607
 Chwedor (4) *Chwedor Koniusczyk Mieszczanin Hrubieśowski* 1606, *Chwedorowi Szovkowi* 1606
 Chwedorius (4) *Laboriosi Chwedorius Molendinator* 1606, *Chewdorius Koniuszczyk* 1607
 Fador (1) *a Fadorem Zsławęcina* 1606
 Fedak (1) *sławętny Fedak Swiecz a mieszczenia hrubieśowski pospołu z żoną swą na imie Fenną* 1607
 Fedko (17) *Fedka Burdeiczka* 1607, *Fedka Tołoczkowego syna* 1607, *Prouidus Fedko dictus Przystupka de Suburbio Sławęcina* 1613, *puido Fedko dicto dytiuk* 1620
 Fedor (21) *Bogoboiny Fedor Czaika Pop Mikuliński* 1607, *Fedora koniuzczyka CeHmistrza Kusznierskiego* 1607, *sławętny Fedor Nieroda Cieśla* 1642, *Fedorowi Mukosieiwowi* 1643
 Fedorius (31) *Fedorio Bokiei* 1607, *Bogoboiny Fedorius Czaika Prezbiter Mikuliński Hrubieśowski* 1607, *Prouidus Fedorius dictus Przystupka de Suburbio Sławęcina* 1613, *laboriosus Fedorius Condratenie de Willa Moniatyczne* 1617
 Hwedak (1) *Hwedak Sutore* 1606
 Hwedko (2) *sławętny Hwedko Burdeiczka Mieszczanin Hrubieśowski* 1606
 Hwedor (2) *Pracowitemu Hwedorowi Kusznirowi Z Smordeiowa Poddanemu Pana Krakowskiego* 1606
 Hwedorius (1) *Hwedoro Pictore* 1642
 Teodorius (3) *Teodorius Koniuszczyk* 1609, *Religiosi Theodori Czayci Sacrifici Hrubieśowien* 1614, *Theodoro Nestorowicz* 1616

Harasym, Herasym

Harasim (5) *Harasima z Bohorodyce* 1608, *Harasim olim Hrycza Tyszkowicz* 1619
 Uharko (1) *Pracowitemu UHarkowi Poddanemu Skutow* 1614

Hawryło

Chawryło (1) *Pracowity CHawryło Zobrowca Poddany Jeo Mci P. Lascza* 1608

Hawryło (8) *Hawryło Michalowicz* 1606, *Hawryłem Zobrowca y Andruszkiem
Zięciami ich własnemi* 1609

Hawris (3) *Famato Hawris de Sławęcın* 1607

Hnat, Ihnat, Ihnatij

Ichnat (1) *prefatus Ichnat Boiko* 1606

Ihnat (21) *Ihnat Syczyk* 1606, *Famati Ihnatowi Musieiczykowi san Civi Hrub:*
1608

Hryhorij

Gregorius (4) *prouidus Gregorius Starkowicz de Suburbio Sławęcın* 1613

Grzegorz (1) *wierni Grzegorz y Danilo Joczkwicz* 1607

Hrehorius (1) *famato Hrehorio dicto głuśnień Civi Hrub:* 1616

Hryc (55) *Hryc Faber* 1606, *Hryc Kowal Mieszczanin Hrubieszowski* 1606, *Hryc
Paranka* 1606, *Sławętny Hryc Lebed swiec a Mieszczanin Hrubiesowski*
1607, *Famatus Hryc Szyskoied de PoHorze* 1608, *sławetnemu Hrycowi Zu-
bikowi z Przedmiescia Sławęcına Mieszczaninowi Rubieszowskiemu* 1645,
Hrycowi Kostjukowiczowi 1646

Hrycz (1) *Hrycz Bogdanowicz* 1606

Illia

Ilko (3) *Niebozczyka Ilka Kusznierza* 1607

Isak

Sak (4) *famato Sak Masczyk dicto Sutore sen Cine Hrubies:* 1609

Iwan

Iwan (72) *Iwan Wiz* 1606, *Iwan Salitra* 1606, *Iwana Zuba* 1606, *Iwana Dudki
Kowala a Mieszczanina Solaklskiego* 1607, *slachetny Iwan Strywiaz Pisarz
Mieski Włodzimierski* 1608, *Pracowitych Wołosa Iwana Pilipieniat ze Wsi
Spikłos Starostwa Hrubieszowskiego* 1614, *prouidus Iwan Kunachowicz de
Suburbio Sławęcın* 1615, *sławetny Iwan Huk bednarz y Mieszczanin Ru-
bieszowski* 1637

Iwanko (3) *Iwankowi Czebrzykowi* 1608

Iwanus (2) *Famati Iwani Sutoris sen Cinis Hrubiesowien* 1608, *Laborioso
Iwano filio Woitha Czernicyne:* 1608

Iwasko (1) *Iwasko Głusnik* 1606

Iwaszko (7) *Iwaszka Matiowicz* 1609, *famatus Iwaszka Hłusznika Civis Hrub* 1617

Jan (7) *famatorum Jana et Wasilka Kuchanowiczow de Suburbio Sławęcın* 1621, *honestis Janowi et Leskowi Oleszkowicom* 1645

Joannes (7) *Joannes Tołoczko* 1607

Jakym

Jachimus (1) *Famati Jachimi Gilewicz* 1609

Jakim (5) *Jakima Oleinika de PoHorze* 1607, *Laboriosus Jakim dictus Kozik* 1612

Jochimus (1) *Jochimo Chomicz de Pohorze* 1608

Jakiw

Jacko (15) *Jacko Sutor* 1606, *Jacka filii Waska Starkowicz* 1609, *Laboriosum Wołosa Jacka Iwana Pilipieniat de Willa Szpikłosy* 1614, *Famato Jacko Lebedczuk Sator et Civis Rubiesowien* 1643

Jaczko (13) *Jaczko Stabien* 1606, *Pracowitemu Jaczkowi Owerkowicz na Sławęcınie* 1606, *laboriosum Jacka et Kuzmy Pilipieniat se Szpikłosy* 1618

Jacobus (6) *Jacobo Boiarczuk* 1607, *Jacobus Sutore de Sławęcın* 1607

Jermolaj, Jarmolaj

Jarmoł (11) *Jarmoł Juczow syn* 1606, *sławętny Jarmoł Z Sławęcına* 1606, *Jarmołowi Haponczykowi* 1637, *Jarmoł et Fedko Haponczikowie* 1642

Jarmosius *famatus Jarmosius Braxeator Civis Hrubieszowien* 1614

Jarmosz (6) *Sławętnego Jarmosza Słodownika Mieszczanina Hrubieszowskiego* 1606, *Jarmosza CeHmistrza Piwowarskiego* 1607, *Jarmoszowi Braxatori* 1608

Jeronim

Hieronimus (1) *Hieronimus alias Jaroszyk Popo* 1617

Jaroszyk (1) *Hieronimus alias Jaroszyk Popo* 1617

Juchym

Juchim (5) *prouidus Juchim filius Chomy Burdeiowicz de Suburbio Pohorze* 1613, *prouidus Juchim de Suburbio PoHorze dictus Chomic* 1615,

Juchym *sławetnemu Juchymowi Kunaszczykowi Tkaczowi y Mieszczaninowi Rubieszowskiemu* 1643

Josko (6) *Josko Derbiss* 1606, *Opatrzny Josko Kusznierz a Zięc niegdy niebozczyka Fedora Piątka* 1607

Jusko (1) *sławetny Jusko Decik Szwiec y Mieszczanin Rubieszowski* 1642

Jurij

Jurko (5) *Jurko Zasiadkowicz* 1606, *ślawetnemu Jurkowi Szyszczynemu* 1638, *Jurko Chomiczek* 1642

Karp

Karp (3) *opatrznego Karpa Ciesle* 1608, *Karp Sutore* 1612

Kindrat

Condrat (1) *Condrat syn niebozczyka Waska Czoterboka* 1607

Conrad (1) *Conradowi Starkowiczowi* 1644

Conradus (2) *Conrado Derbiszczukowi* 1646

Conrat (1) *Conrat syn niegdy niebozczyka Waska CZotyrboka* 1608

Kondrat (1) *opatrznemu Kondratowi Czotobokowicz* 1619

Konrat (2) *Konrata syna Waska Czotyrbokowego* 1609

Kuc (2) *Laboriosus Kuc de Villa Miękkie* 1616

Kłym

Clemens (5) *Clemens Starkowicz Pellio de Suburbio Sławęcín* 1614, *prouido Clementi Satori de Suburbio Pohorze* 1613

Klimko (7) *ślawętny Klimko Brat Maximow Krawieć y Mieszczanin Hrubieszowski* 1606, *ślawętny Klimko Starkowicz s przedmieścia Sławęcina* 1609

Kornyło

Korniło (4) *Famato Bogoboinemu Oycu Kornilowi Waskiewiczowi Prezbiterowi Krasnostawskiemu Cerkwie Troyce Przenayswietszy w Krasnymstawie* 1643

Kornyło *Kornyło Waskowicz Civis Rubiesowien* 1637

Kostiantyn, Kość

Kostiuk (6) *Kostiukowi Jaczkowiczowi Mieszczaninowi Hrubieszowskiemu* 1606, *Kostiuk Hackowicz* 1606, *Kostiuka Oleynika* 1645

Kostuk (1) *Kostuk Hackowicz* 1606

Kuźma

Kuzma (1) *Ślawętny Kuzma Lucznik a Mieszczanin Krzemieniecki* 1606

Kyryło

Kyryło (1) *Kyryła Zmienian* 1609

Lazar

Lazarius (2) *Laboriosus Lazarius dictus Szebunia* 1614

Lew, Lewko

- Leo (4) *Famatus ac Honestus Leo Krasko dictus civis Hrubiesowien* 1608, *famatus Leo dictus cechmistrzyc Sutor Civis Hrubieszowien* 1616
 Lewko (21) *Lewko Szewczik* 1606, *Bogoboyny Lewko Pop Spikloski* 1606, *Lewka Miskula Pistonis Civis Hrub:* 1616, *famatus Lewko Markowicz dictus Halecki* 1621

Ławrentij

- Laurentius (9) *Laurentio filis tuczynemu* 1609, *Laborioso Laurentio dicto Valentini dictus Tucze de Suburbio Sławęcín* 1609, *puidus Laurentius dictus Tucza* 1620

Łuka

- Luca (5) *Laboriosi Luce dicti Kwasnika de Villa Kosmów* 1612, *Prouidi Luca Maybrodczyk* 1613
 Lucas (4) *Laboriosus Lucas Semenowicz de Villa Skryhiczyn* 1614, *Lucas Serediuk* 1620
 Lucz (1) *Laboriosus Lucz Subdictus Gnosi Dni Hellio ORawski* 1609
 Luczka (1) *Pracowitym Luczcze y Taczy Brathoni s Sirotą* 1608
 Lukas (1) *Lukas Szuopatka* 1637
 Lukasz (2) *Pracowity Lukasz Syn Sienkow ze wsi Skryhiczyn* 1614
 Łuczka (1) *Łuczka de Czerniczyn* 1617
 Łukasz (4) *Katarzyna żona Łukasza Maybrodczyka z pomienionym Łukaszem Maybrodczykiem* 1613, *pracowitemu Łukaszowi Tywonowi SCzerniczyna* 1617

Maksym

- Maxim (2) *Maxim Semenicz de Sławęcín* 1615

Manujil

- Mańko (2) *sławętnego Mańka Konowalczyka Mieszczanina Bełzkiego* 1608

Marko

- Marcus (2) *Famatus Marcus Kunczycz* 1607, *Famato Marconi Demkowicz* 1608
 Marko (5) *Marka demkowicza Mieszczanina Hrubieszowskiego* 1606, *Oyca Marka Konczycza Protopopy przed tym Cerkwie Świętego Krzyza w Rubieszowie* 1643

Martyn

- Martin (2) *Martina Zubowicza obywatela Hrubieszowskiego* 1606

Martinus (6) *puido Martino dicto Zub* 1614, *famati Martinus olim Bartholomei Tołoczko* 1617

Martyn (3) *Martyna Zuba* 1606, *Pracowity Martyn Piwowar obywatel Hrubieszowski* 1608

Matwij

Mateiko (2) *Mateiko Sutore* 1607, *Mateikiem Szewcem* 1607

Matias (6) *Matias Textor* 1606, *Matias de Woisławice* 1608, *famato Matiae dicto Kraskowicz Civi Hrubieszowien* 1614

Matyj (1) *Matyi Zasiadko* 1615

Matys (3) *Matysowi Tkaczowi* 1606, *Matys Tkacz y Mieszczanin Hrubieszowski* 1607

Matysz (2) *Pan Matysz Fatowicz Aptekarz y Mieszczanin Hrubieszowski* 1606

Mychajło

Misko (8) *Misko Popowicz* 1607, *Misko Jarmolczyk et Hwedko Filio Hom de PoHorze* 1607, *Miska Owerkowicz* 1615

Mykoła

Micz (1) *Famatus Micz Toczyk* 1607

Mikołai (5) *ślawetny Mikołai Fatowicz Mieszczanin a Rayca Hrubieszowski* 1615, *Pracowity Mikołai ze Wsi Młodatycze* 1620

Nicolas (1) *Nicolas Jarmolczyk* 1607

Nikolaus (28) *Nicolaus Sirota* 1606, *Nicolao Soroborka* 1608, *Nikolaus SiDorowicz sługa Pana Ludwika* 1606, *Nikolai Popowicz Civis Hrubieszowien* 1607

Mykyta

Mikita (1) *Mikita et Joannem Philipczuki* 1643

Nazar

Nazar (7) *Nazar Znowosiołek* 1606, *Nazar de Nowosiołki* 1606, *famatus sen prouidus Nazar Sutor* 1613

Nazarko (5) *Nazarko Swiec obywatel Hrubieszowski* 1606, *ślawętnemu Nazarkowi obywatelowi Hrubieszowskiemu* 1612

Nestor

Nestor (4) *Nestor de ratne* 1607, *Pracowitemu Nestorowi Szewcowi z Sławęcina* 1608

Nykon

Nikon (4) *Nikona Kusznerza* 1607, *Laboriosus Nikon de Suburbio Pochorze* 1612

Oleksij, Oleksa

Lesko (1) *Leskowi Gresiecie* 1644

Leśko (1) *Leśka Stabnika* 1613

Oleszko (1) *Pracowici Oleszka syn Miska Pietruszewicz* 1609

Omelian

Omelian (1) *prouido Omelian filio Jarmoszyi* 1613

Omelianus (1) *Omeliani Jarmoszowicz* 1613

Ostap

Eustachius (1) *Famatus Eustachius Suchniei Civis Hrubiesowien*: 1608

Ostap (6) *Ostap de Moniatycze* 1607, *pracowitemu Ostapowi Ze Wsi od Hori-howa* 1613

Ostapko (9) *Ostapko Harasimowicz de Moniatycze* 1606, *sławętny ostapko Suchniei Mieszczanin Hrubiesowski* 1606, *Prouidus Ostapko Jurkowicz* 1617

Osyp

Jocz (4) *Sławętny Jocz Serhijowicz* 1606

Pankrat

Krat (4) *Krat Laboriosus de Wyprudowicze* 1607

Parfenij

Perfenius (1) *Perfenius Popo de Buszkowicze* 1609

Perfeni (1) *Bogoboinego Perfenia Popa z Buszkowicz* 1609

Pawło

Paulus (9) *Paulus Gener Kozyczyn de Suburbio Sławęcín* 1614, *puido Paulo Szuropatka de Suburbio Sławęcín* 1615, *Puidi Pauli Markowicz de Suburbio Pohorze* 1616

Paweł (3) *Paweł Basiuk* 1606, *Pawłem rzeczonym Szuropatką Pasierbem tegoż Kowala s Przedmieścia Sławęcína* 1613

Petro

Petrus (11) *Religioso Petro dicto Kozulka Sacrificio cesnochrzeskim Hrubiesso* 1608, *Laborioso Petro dicto Hoholik de Villa Czerniczyn* 1617

Piotr (1) *Piotrem y Kašką Synami y Czorką Pracowitego Iwana Kowala z Sławęcína* 1613

Prokip

Procko (3) *Procko Kuszniierz* 1606, *sławętny Procko Kuszniierz Mieszczanin Hrubieszowski* 1606

Procop (1) *sławętnym Procopowi y Andrzeiowi Braciei rodzonym a Dzieciom niegdy Nieboszczyka Waska a Pasierbom swoim* 1607

Procopius (7) *Procopius Pellione* 1607, *Laborioso Procopio servo Andrea Demkowicz* 1613

Procz (1) *Procz Kusniierz* 1606

Prokop (5) *sławętny Prokop Sawczyk* 1606, *Pracowitemu Prokopowi Zspiklos* 1606

Prokopo (1) *Prokopo z Czebrzeszina* 1607

Protasij

Protas (1) *Laboriosus Protas de Suburbio PoHorze* 1614

Pyłyp

Philip (4) *opatrznemu Philipowi rzezonemu Palczyk zPrzedmieścia Pohorza* 1613

Pilip (9) *Pilip Sławencinski* 1606, *Pilip Czebrzyk* 1607

Roman

Roman (12) *Roman Zasiadkowicz sprzedmieścia Sławęcina* 1606, *Roman i Andruszko Hłuszniwicowie* 1638, *Famato Roman Karmny* 1643

Romanus (2) *Romano Czapko dicto* 1608, *Romano Zasiadkowicz Suburbano Hrubieśsiowien* 1609

Samijło

Łazko (1) *Pracowitych Trusza y Łazka Poddanych ze Wsi Diakonowa* 1614

Samuel (1) *Samuela Syna Nieboszczyka Trofima niegdy będącego popa Teratynskiego* 1606

Sawa

Sawa (1) *Sawa Popo de Maczcze Praesbiter* 1643

Sawka (10) *Sawka Starkowicz* 1606, *sławętny Sawka rzezony Werbiło Kusznierz obywatel Hrubieszowski* 1615

Semen

Semen (1) *Laboriosus Semen Parchomienie de Willa Skryhiczyn* 1615

Siczko (1) *Sławętny Siczko Niemczyk* 1612

Sieczko (10) *Sieczka Barana* 1606, *Na żądanie Sieczka Piątkowego Syna* 1606

Sienko (9) *Sławętnego Sienka Werbilczka* 1607, *uczciwego Sienka Mienczyszy-
nego* 1638

Sień (1) *niebozczyka Sienia Macienkowicz z Sławęcina* 1612

Symon

Simon (3) *Simona Holubkowicza Aptekarza Lwowskiego* 1606, *Simon Kure-
łowicz Molendinator* 1643, *honestus Simon Kurełowicz Molitor de Villa
Ostrowek* 1643

Simonis (1) *Simonis Textoris in Suburbio Sławęcina* 1613

Sofron, Sopron

Pron (2) *Pron Metylicza Sutore sen Civi Hrub:* 1608

Proń (1) *Prouido Proniowi sutoris dicto Metylicz* 1613

Sępronius (5) *famato Sępronio Kozuli Civi Hrubieszowien* 1612, *prouidus
Sępronius dictus Czernikowski Civis Hrubieśszowien* 1613

Supron (8) *Supron Stankowicz* 1606, *Sławętny Supron Kozulczyc a Mieszczanin
Hrubieśszowski* 1607

Stepan

Stecko (11) *Stecko Demkowicz* 1606, *Sławętny Stecko Rak sPohorza* 1606, *Stec-
ko Kuzmienia* 1616

Steczko (12) *Steczko Kozik* 1606, *Steczka Demkowicz* 1607, *sławny Steczko rze-
czony Mysik Szwiecz pospołu z sławną Oleną Zeszłego niegdy Fedka Pi-
rozka pierwszego a natenczas Hrycza Myszy Szewcza wtorego małżeństwa
matką swoją* 1613

Stepan (1) *Famatus Stepan Buianczuk Civis et Sator Rubieśszowien* 1642

Stepanus (4) *Famatus Stephanus Decyk Civis Hrubieśsz* 1608

Stephan (3) *po Sławętnym Nieboszczyku Stephanie Rakołupczyku Mieszczaninie
Krasnostawskim* 1643, *Stephan Rakołupczyk* 1643

Stephanus (5) *Prouidus Stephanus dictus Decyk Civis Hrubieśszowien* 1613,
Stephanus Saletra 1645

Taras

Taras (3) *Taras Sutore* 1607

Trochym

Trochim (2) *Trochim Zięc Metylicza Szewcza* 1614

Trofim (1) [...] *Nieboszczyka Trofima niegdy będącego popa Teratynskiego* 1606

Trusz (1) *Pracowitych Trusza y Łazka Poddanych ze Wsi Diakonowa* 1614

Tymofij

- Timko (1) *Timko Stabnik* 1606
Tymko (2) *Tymko Krawiec* 1606
Tymosz (6) *Tymosz Kurylczyk* 1606

Walentyn

- Walko (1) *Walko Tucza* 1606

Wasył

- Basilius (6) *famato Basilius Miskowicz Civis Hrubieszowen* 1616, *Famato Basilio Hnatowicz Ciwi Rubieszowien* 1646
Bazilius (1) *famatus Bazilius Jarmoszewicz Civis Hrubieszowien* 1615
Wasilko (1) *famatorum Jana et Wasilka Kuchanowiczow de Suburbio Sławęcín* 1621
Wasilus (1) *Famatum Wasilum Kozulam Consulaem sen Cine Hrubieššowien* 1609
Waško (51) *Waska Starkowicz Filium Sidora Starka* 1606, *sławętny Wasko Kozulka Rayca i Mieszczanin hrubieszowski* 1606, *Waskowi Karpuszkowi* 1607, *Famatus Wasko Kozula Consul Hrubieššowien* 1607, *Waska Didowcza* 1612

Wenedykt, Benedykt

- Benedictus (13) *Famatus Benedicto Matysowicz Civis Hrubieššowien* 1606, *Bogoboinego Benedicta Popa Stryzowskiego* 1608

Weremij, Jarema

- Weremij (1) *puido Weremii Kwoczczyk* 1616
Weremko (4) *Laborioso Weremkowi Kwoczczenięciu* 1614, *Famatus Weremko Kwoczka Civis Rubieszowien* 1645

Zinowij

- Zienko (6) *Laboriosi Zienka filii Chomy de Sławęcín* 1613, *Prouido Zienkowi Chomicz de Pohorze* 1615

Zasób ukraińskich imion męskich poświadczonych w XVII-wiecznych dokumentach hrubieszowskich tworzą 73 imiona. Do najczęstszych należą: *Iwan, Fedir, Hryhorij, Mykoła, Andrij, Stepan, Jakim, Danyło, Semen, Lew, Łuka*.

Te 73 imiona wystąpiły łącznie w 189 wariantach, w tym 140 wariantach ukraińskich, 40 wariantach łacińskich i zlatynizowanych oraz 9 wariantach polskich.

Wszystkie wyekscerpowane imiona są imionami chrześcijańskimi. Jedno imię występujące w formie słowiańskiej *Bohdan*, należy traktować raczej jako kalkę z gr. *Theodotos* [Trijniak, 2005, s. 50].

Ilość wariantów imion zwiększona jest poprzez powszechnie stosowaną łacinę kancelaryjną, dzięki czemu licznie występują oficjalne łacińskie formy imion, np.: *Andreas* = *Andrij*, *Basilius* = *Wasyl*, *Danielis* = *Danyło*, *Hieronimus* = *Jeronim*, *Joannes* = *Iwan*, *Jacobus* = *Jakiw*, *Paulus* = *Pawło*, *Petrus* = *Petro*, *Theodorus* = *Fedir*, jak również formy zlatynizowane, np.: *Chwedorius*, *Fedorius* = *Fedir*, *Hrehorius* = *Hryhorij*, *Iwanus* = *Iwan*, *Jarmosius* = *Jermołaj*, *Procopius* = *Prokop*, *Wasilus* = *Wasyl*. Grupę tę powiększają oficjalne polskie warianty imion ukraińskich, np.: *Andrzei* = *Andrij*, *Grzegorz* = *Hryhorij*, *Jan* = *Iwan*, *Paweł* = *Pawło*, *Piotr* = *Petro*, *Samuel* = *Samijło*.

W analizie wyekscerpowanego materiału należy odróżnić sferę mówioną od sfery kancelaryjnej. Co oczywiste, występowanie form łacińskich i zlatynizowanych wynikało z oficjalnego charakteru badanego dokumentu. Dotyczy to również form polskich, chociaż nie można wykluczyć, że polskie warianty imion używane były przez ruskich nosicieli w codziennych kontaktach z ludnością polską.

Historyczne imiennictwo starostwa hrubieszowskiego wykazuje silne związki zarówno z antroponią polską, jak i wschodniosłowiańską. Związki te spowodowane są istnieniem na tym terenie dwóch żywiołów etnicznych oraz dwóch tradycji chrześcijańskich – łacińskiej, kultywowanej przez Kościół rzymskokatolicki, oraz cyrylo-metodiańskiej obecnej w Kościołach wschodnich (prawosławnym i grekokatolickim) [Citko, 2001, s. 53].

BIBLIOGRAFIA

- CITKO Lilia, 2001, Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- CZYŻEWSKI Feliks, GALA Sławomir, 1993, Zagadnienia pogranicza językowego na przykładzie nazwisk włodawskich, „Systemy onomastyczne w słowiańskich gwarach mieszanych i przejściowych”, „Rozprawy Sławistyczne”, 7, s. 113–136.
- TRIJNIAK Ivan, 2005, Słownyk ukrajins’kych imen, Wydawnictwo „Dovira”, Kijów.
- WARCHOŁ Stefan, 1993, Specyfika gwar mieszanych i przejściowych na terenach etnicznie zróżnicowanych, „Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich”, „Rozprawy Sławistyczne”, 6, s. 349–354.

Marcin Kojder

UKRAIŃSKIE IMIONA MĘSKIE I ICH WARIANTY W POLSKICH ZAPISACH
AKT MIASTA HRUBIESZOWA W I POŁ. XVII WIEKU
(POGRANICZE POLSKO-WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIE)

Streszczenie

W artykule przeanalizowano ukraińskie imiona męskie i ich warianty występujące w XVII-wiecznych zapisach ksiąg sądowych z pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. Ziemie stanowiące historyczne pogranicze polsko-wschodniosłowiańskie, w tym ziemia chełmska, były w przeszłości terenem styku dwóch kręgów kulturowych: wschodniosłowiańskiego z bizantyjską tradycją chrześcijańską i cyrylicznym alfabetem oraz zachodniosłowiańskiego z rzymskokatolicką religią, łacińskim alfabetem i językiem.

Historyczne imiennictwo starostwa hrubieszowskiego wykazuje silne związki zarówno z antroponimią polską, jak i wschodniosłowiańską. Współcześnie typowo ukraińskie imiona są praktycznie nieobecne – wszystkie używane imiona mają hebrajskie, greckie, łacińskie, skandynawskie, a nawet tureckie pochodzenie i tylko część z nich jest pochodzenia słowiańskiego. Jednak za ukraińskie należy uznać warianty imion oficjalnych zaadaptowanych do ukraińskiego systemu imienniczego.

UKRAINIAN MALE NAMES AND ITS VARIANTS IN POLISH BOOKS
OF HRUBIESZOW MUNICIPAL COURT IN THE FIRST HALF
OF THE XVII CENTURY (THE POLISH-EAST SLAVIC BORDERLAND)

Summary

The article presents an analysis of ukrainian male names and its variants in Polish court registers on the Polish-East Slavic borderland in the first half of 17th century.

The lands forming the historical Polish-East Slavic borderland, including the Chelm Land, were in the past the contact area of two cultures: East Slavic with Byzantine Christian tradition and the Cyrillic alphabet and the West Slavic Roman Catholic religion, with the Latin alphabet and language.

All analyzed male names belongs to the christian tradition. As Ukrainian should by considered variants of official names adapted to the Ukrainian system of names.

Danuta Kowalska*

REMINSJENCJE SZLACHECKIEJ WSPÓLNOTY KULTUROWEJ W „PSALTERZU DAWIDOWYM” MIKOŁAJA REJA

IMAGES OF THE NOBLE CULTURAL COMMUNITY
IN “DAVID’S PSALTER” BY MIKOŁAJ REJ

Abstract

The article discusses images of the noble cultural community. They are present in both the plan of the stylistic layer: references to the system of values common for the nobility and in the plan of the language: the inclusion in the text of the elements of 16th-century language etiquette typical of the sociolect of the nobility.

Keywords: Mikołaj Rej, *David’s Psalter*, sociolect of the nobility

Słowa kluczowe: Mikołaj Rej, *Psalterz Dawidów*, socjolekt szlachecki

Jedną z charakterystycznych cech Rejowego stylu, na którą badacze twórczości Mikołaja Reja wielokrotnie zwracali uwagę, jest nasycanie go elementami własnego środowiska [Kossowska, 1968, s. 132]. M. Rej był przekonany o nadzwyczajnej randze szlactwa, z zadowoleniem i dumą wyrażał się o własnej pozycji społecznej i przynależności stanowej, np. w *Żywocie człowieka poczciwego*: „Abowiem ślactwo prawe jest jakaś moc dziwna, a prawie gniazdo cnoty, sławy, każdej powagi i poczciwości” (Rej, 1956, s. 185). Szlactwu przyznawał cechy nieomal metafizyczne [Maciuszko, 2007, s. 48]. Doskonale znał psychikę herbowych współbraci oraz ambicje i odczucia narodu. Był nauczycielem, uczył, jak wypełniać obowiązki względem ojczyzny, człowieka i Boga, propagował ideę cnoty jako głównego celu życia i istotę szlactwa. Był także doskonałym malarzem szlacheckiego życia i obyczajów.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: danutakowalska@uni.lodz.pl

Czytając *Psałterz Dawidów* M. Reja, trudno oprzeć się wrażeniu, że przekład jest dziełem przedstawiciela stanu szlacheckiego i reprezentanta szlacheckiej kultury. Wpływ na ten stan rzeczy miała przyjęta metoda translacji biblijnego tekstu. *Psałterz...* M. Reja reprezentuje typ tłumaczeń swobodnych, uprawiany zarówno w europejskich (francuskich, czeskich), jak i polskich (np. *Żoltarz* Walentego Wróbla) średniowiecznych i renesansowych translacjach biblijnych. Jednym z ważniejszych celów pracy przekładowej M. Reja było uprzystępnienie biblijnego tekstu, co wiązało się z przyjęciem określonej językowej strategii, polegającej na rozbudowie wersetów o struktury nieobecne w tekście oryginału. Odbiorca miał poczuć więź, jedność z opisywanymi zdarzeniami, widzieć w tekście nie obce realia biblijnego świata, ale siebie i otaczającą go społeczność. Amplifikacje miały ułatwić zrozumienie utworu i wykluczyć niewłaściwą interpretację. Dążność do konkretyzacji przyczyniała się do nieustannych ingerencji pisarza w warstwę semantyczno-stylistyczną tekstu, zmianę obrazowania i realiów.

W niniejszym artykule spróbujemy odsłonić ów świat wartości szlacheckiego społeczeństwa ukryty na kartach Rejowego przekładu Księgi Psalmów. *Psałterz* to przede wszystkim tekst sakralny, kanoniczny, ingerencje tłumacza w warstwę semantyczną muszą więc zwrócić uwagę badacza, skłaniając do refleksji i oceny dokonanych przez tłumacza modyfikacji, a przy okazji dostarczając materiału do lepszego poznania najważniejszego socjolektu wśród odmian XVI-wiecznej polszczyzny.

Reminiscencje szlacheckiej wspólnoty kulturowej odnajdujemy zarówno w planie treści, jak i w sposobie ukształtowania języka przekładu, co wpływa na charakter podejmowanych w artykule analiz. Analizę ograniczamy tylko do wybranych, najbardziej charakterystycznych zjawisk, które z kolei ilustrujemy wybranymi przykładami.

Reminiscencje szlacheckiej wspólnoty kulturowej, zachowane w warstwie semantycznej, wynikają z przyjęcia określonej metody przekładu biblijnego tekstu. Częstym zabiegiem, stosowanym przez Reja w parafrazie, było odwoływanie się do wspólnego dla szlacheckiego środowiska systemu wartości. Badacze wielokrotnie podkreślali, że jednym z ważniejszych czynników społeczno-kulturowych konstytuujących socjolekt jest istnienie wspólnego systemu wartości [Rzepka, Walczak, 1992, s. 180]. Zwracali przy tym uwagę na różnorodne role społeczne pełnione przez przedstawicieli stanu szlacheckiego: ziemianina, żołnierza, urzędnika, posła sejmowego, dworzanina itp. [Rzepka, Walczak, 1992, s. 182]. M. Rej parafrazując tekst *Psałterza*, często sięgał po wiedzę i doświadczenie zarówno szlachcica-ziemianina, jak i szlachcica-posła, a także szlachcica-żołnierza.

Charakterystyczną cechą stanowej kultury szlacheckiej była rustykalność. Jak zauważa Janusz Tazbir,

pozostająca z naturą w stałym i intensywnym kontakcie szlachta odczuwała niezwykle silnie piękno otaczającego ją krajobrazu: sadu, ogrodu warzywniczego, kwitnących zbożem pól, jak również lasu, a więc tego wszystkiego, co sąsiadowało z dworem czy dworkiem, stanowiącym tradycyjną siedzibę szlachcica-ziemianina [Tazbir, 2001, s. 232–233].

Zachwył Reja nad urokami wiejskiego życia odnaleźć można niemal w całej jego twórczości. Taka postawa widoczna jest także w *Psalterzu...*, w którym nierzadko wprowadzane amplifikacje odzwierciedlają ziemiański punkt widzenia i kreślone są z perspektywy szlachcica-ziemianina – bacznego obserwatora przyrody i codziennych prac w gospodarstwie: w domu, ogrodzie i na roli. W badanym tekście bardzo częste są porównania człowieka i jego stanów psychicznych ze zjawiskami i stanami z życia przyrody lub środowiska wiejskiego, mocno związanego z przyrodą¹. W wielu rozbudowanych, amplifikowanych porównaniach w funkcji komparansów pojawiają się elementy wiejskiego pejzażu: kwiatki, do których porównywany jest człowiek, jego życie i szczęście, są zawsze *kwitnące* albo *zielone*: „I co jest inszego nędzny człowiek, jedno jako kwiatek kwitnący, ktoremu i wiatr i słońce zawadzi, a razem się zachwieje, że daleko wypadnie z korzenia swego tak, iż i znak miejsca jego nie będzie” (103)²; „podobien jest ku kwiatkowi, który z poranku się rozkwitnie, a k wieczoru w ziemię będzie potłoczony” (90); „szczęście ich bardzo jest podobno [...] ku kwiatkowi zielonemu, który równo z zachodem słońca usycha” (37), oczami wyobraźni możemy obejrzeć las i piękną łąkę kwieciami okraszoną, do której porównany został lud wybrany: „uroście jak las obfitość jego, a zebranie ludu jego zakwitnie w miescach jego jako gdy piękna łąka kwieciami bywa okraszona” (72). Las jest dla M. Reja nieodłącznym elementem krajobrazu, pojawia się więc w parafrazie także niezależnie od łacińsko-hebrajskiego źródła. Wyobraźnia szlachcica z Nagłowic, ukształtowana pod wpływem rodzimych pejzaży, podsunęła mu w Psalmie 132 obraz gęstych lasów otaczających szerokie pola Jaara, niedaleko Betlejem, wbrew biblijnym realiom: „A snadź prawie trafunkiem naleźlichmy słuszne stanowisko ku chwale jego na miejscu, które jest przezwane Efrata, a na szerokich polach między lasy gęstemi” (132). Bóg chodzi po *wodzie* jak po *najczystszej ziemi*: „Tobie wolno

¹ W niniejszym artykule wykorzystuję niektóre ustalenia, zawarte w monografii (D. Kowalska, *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe Psalterza Dawidowego*, Łódź 2013).

² Cytowane przykłady pochodzą z wydania: (Mikołaj Rej z Nagłowic), *Psalterz Dawidów*, wyd. S. Ptaszycki, Petersburg 1901. W nawiasach okrągłych podajemy ich lokalizację. M. Rej nie numerował wersetów, dlatego też lokalizacja uwzględnia jedynie numer psalmu.

chodzić po srogich wodach jako po naczystszej ziemi” (77). Oczom odbiorcy ukazuje się obraz *rosy* na *pragnącej ziemi* oraz *deszczu*, który daje życie *nowo posianemu zbożu*: „A przyście jego będzie każdemu tak wdzięczne, jako deszcz nowo posianemu zbożu, albo rosa pragnącej a suchej ziemi” (72); „A snadź to jest rzecz pożyteczniejsza, niżli nachłodniejsza rosa, która spada na wysokość suchych gor” (133). Nieprzyjaciele porównywani są do niepotrzebnego *ziela* (129) lub *gnoju*, które leży na *plonych rolach* (83), „Bóg wyrywa grzesznego a upadłego jak z gnoju, podwyższa go tu i na ziemi” (113), „grzeszny człowiek sie rozraduje z wybawienia swego, nie inaczej, jako zły gospodarz wąpiąc w żyźności swojej, gdy użrzy urodzaju swego” (125). Obraz walącego się *plotu* i *zniszczonych, spróchniałych ścian* budynku wykorzystuje tłumacz, by odzwierciedlić trudne położenie i słabość podmiotu lirycznego: „I dziwno mi wam, sprośni ludzie, iż sie staracie tego zaniszczyc, ktorego sobie upodobał Bog, a samiście tej możności jak ściana sprochniała albo słaby płot, który jeszcze sie do wieczora może powalić” (62), zaś swojski widok *pnącego się* po ścianie wysokiego domu *ziela*, z którym zestawia ludzi nieprawych, odsłania przed czytelnikiem w rozbudowanym porównaniu w Psalmie 129:

a oni zawstydzwszy staną sie podobni ku onemu zielu, ktore sie wspina na wysoki dom, a potym uschnie, niżli na poły doroście. Ktore sie nigdy w żadny pożytek obrocić nie może, ani w żadny snop związane nie będzie, abowiem nikt, ktokolwiek mijając je będzie przechodził, nie da błogosławieństwa jemu, aby sie w co dobrego obrociło (129).

W funkcji komparansów pojawiają się także: *wróble*, kryjące się pod miłą dla oka strzechą, „*woły* wypasione na rozkosznych pastwiskach” (22), pospolita *mucha* (109), a także „*kret*, który słońca nie widzi” (58). Takim językiem przemawia nie biblijny psalmista, lecz wrażliwy na uroki ziemskiego życia szlachcic-ziemianin.

W parafrazie Psalterza odnajdujemy także elementy szlacheckiej ideologii społeczno-politycznej, wynikającej ze złotej wolności i uprzywilejowania stanu szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej, w której pojęcie ojczyzny utożsamiano z zespołem praw, przywilejów i wolności [Rzepka, Walczak, 1992, s. 181]. Do sejmowej mównicy miał dostęp każdy reprezentant szlacheckiego stanu. Z przywileju tego chętnie korzystał także M. Rej, który był czynnym posłem, a do tego też i dobrym mówcą, „wybijającym się ponad szary tłum szlachecki” [Czajewski, 1885, s. 74]. W tym kontekście nie dziwi nazwanie aniołów *ognistymi posłami* (104), nieznane poza Rejem w literaturze XVI w. [por. SPXVI,

t. XXVII, s. 463]³: „wiatrowie służą Bogu *jako pilni słudzy* na każde rozkazanie jego, a anieli jego *jako ogniści posłowie*” (104). Leksem *poseł* używany był w XVI-wiecznej polszczyźnie w znaczeniu ogólnym jako określenie ‘wysłannika, delegata, pełnomocnika, posłańca’ [SPXVI, t. XXVII, s. 458], w tym także posłańca Boga do ludzi, ale w czasach demokracji szlacheckiej oznaczał również ‘delegata do izby parlamentarnej, przedstawiciela ludności w sejmie, członka izby poselskiej’ [SPXVI, t. XXVII, s. 468], jego wprowadzenie do tekstu mogło więc otwierać dodatkowe konotacje, nawiązujące do polskich realiów szlacheckiego społeczeństwa. Tego typu nawiązań do polskich realiów odnajdziemy w Rejowym przekładzie więcej. Także panujący Bóg postrzegany jest na wzór ziemskiego władcy, który „przyjmuje na się urząd: Rozraduj się, ziemio i wszystkie powiaty twoje, iż Pan twój wziął na się ten urząd, aby nad tobą królował” (97); „Iż Pan wziął na się urząd królewski” (99).

Na kartach parafrazy obecne są także reminiscencje militarno-wojenne, związane z polityczną sytuacją dawnej Rzeczypospolitej i nawiązujące do pełnionej przez reprezentanta stanu szlacheckiego społecznej roli szlachcica-żołnierza. Odzwierciedlają się one w charakterystycznej frazeologii: Bóg *daje chorągiew* w ręce ludzi pobożnych; przeciwnicy, występujący przeciwko Bogu *podnoszą chorągiew*, Bóg *kładzie* swych przeciwników *równo z ziemią*, przeciwnicy niszcząc miasto *na jedną kupę* je *składają*, opieka Boga nad człowiekiem sprawiedliwym przyrównana jest do *namocniejszej zbroi*:

A tym zasię, którzy w poczciwości mają imię Twoje, *dawasz chorągiew* w ręce ich, która, gdy bywa podniesiona, ustraszca wszystkie przeciwniki ich (60).

Widzisz, iż przeciwnicy Twoi, nie masz nic tak złego, czego nie pokuszają nad zebraniem kościoła Twego, wołając a *podnosząc chorągwie* swe ku lekkości Twojej, ano Ty barzo snadnie możesz potłumić ty sprawy ich mało sie podniosszy na nogi swoje (74).

A nie inaczej, jako inny *las* wyrąbać, tak by chcieli wykorzeniec zebranie Twoje, a snadź i ogniem sie pokuszają wzburzyć przybytki, a *równo by z ziemią radzi położyli* miejsca poświęcone Tobie, na które sie lud twój schodził słusznych czasów ku wysławianiu świętej chwały twojej (74).

I gdzież sie ja indziej uciec mam i w tych i w nawiętszych moich przygodach, jedno do Ciebie, mój Panie, abowiem ma dobra nadzieja o Tobie stoi mi za *namocniejszą zbroję* na każdego przeciwnika mego (140).

Jeruzlaem przebrane miasto Twoje zniszczywszy, mało nie na jedną kupę złożyli (79).

³ M. Rej w odniesieniu do aniołów używał w swojej twórczości także określenia *niebiescy posłowie*, znanego z *Postylli* i *Apokalipsy* [SPXVI, t. XXVII, s. 462–464].

W Psalmie 19 z kolei pojawia się obraz *rycerza*, przygotowującego się do dalekiej wojennej wyprawy. Obraz ten ukazany jest w dwustopniowym porównaniu, w którego centrum znajduje się Stwórca. Bóg porównany został do słońca, które każdego dnia przemierza długą drogę po nieboskłonie niczym rycerz udający się w długą podróż:

A jest podobien ku onemu słońcu, ktore, wyszedszy z przybytku swojego, gotuje sobie przyprawy jako jaki *rycerz* opuścić sie na drogi dalekie. Od jednego końca nieba aż na drugi koniec misternie przeskakując, a nikt prawie nie doświadczył gorącości jego (19).

Zmiana obrazowania i wprowadzenie do członu porównującego drugiej komparacji bliskiego sercu Polaka *rycerza* w funkcji komparansu jest nowatorskim zabiegiem M. Reja. W tradycji polskich tłumaczeń, opartych na łacińsko-hebrajskim oryginale, słońce było porównywane do *oblubieńca*, który wychodził radosny ze swej małżeńskiej komnaty, przeskakując wesoło z jednego krańca nieba na drugi kraniec. M. Rej odszedł od tradycji przekładowej, wyraźnie zmienił tonację obrazu, będącego podstawą porównania, sięgnął po skojarzenia bliższe raczej żołnierskim doświadczeniom szlachcica.

Charakterystyczną cechą Rejowego przekładu jest nasycanie go elementami związanymi z grzecznościową obudową wypowiedzi, co, jak się wydaje, może być przejawem i odzwierciedleniem swoistej XVI-wiecznej etykiety językowej, która niewątpliwie była czynnikiem konstytuującym lub co najmniej wyróżniającym socjolekty i etnolekty w dawnej Rzeczypospolitej, w tym dominujący wówczas socjolekt szlachecki [Rzepka, Walczak, 1992, s. 181; Cybulski, 2003, s. 5]. Badacze podkreślali, że kształt polskich formuł grzecznościowych został w szlacheckiej Rzeczypospolitej wyznaczony przede wszystkim przez relacje społeczne, w tym przynależność stanową adresata i nadawcy, posiadany tytuł rodowy, piastowany urząd oraz wiek [Wojtak, 1989, s. 528; Mroczek, 1978, s. 129]. W stosunkach między członkami stanu szlacheckiego rządziły ceremoniał i protokół, dlatego z największą uwagą i skrupulatnością wartościowano formy zależnie od statusu rozmówców [Cybulski, 2003, s. 258]. Panujący obyczaj nakazywał stosowanie w zwrotach do adresata konwencjonalnych, spetryfikowanych form grzecznościowych, należnych danej osobie. Zdziwiwać może staranność i pedanteria, z jaką różnicowano formy etykiety językowej, aby zobrazować hierarchię społeczną. Trudno się zatem dziwić, że M. Rej – szlachcic z krwi i kości – przeniósł do swojej parafrazy elementy szlacheckiego *savoir-vivre* 'u. Zauważamy to już w przedmowie *Psalterza*... – jej treść w sposób jednoznaczny identyfikuje autora jako reprezentanta stanu szlacheckiego. Pisarz dedykował dzieło królowi Zygmuntowi Staremu. List dedykacyjny otwiera salutacja:

Najjaśniejszemu Książęciu a Panu, Panu Zygmuntowi z Bożego miłosierdzia Królowi Polskiemu, po której znajduje się sformułowanie: Panu a Dziedzicowi, niektóry poddany Jego K.M. wieczną a powolną służbę swą wskazuje [...] nie prze żadne pochlebstwo ani też w nadzieję jakiejś łaski znania, ale dlatego, iż P. Bóg nam Polakom, acz źle zasłużonym, raczył W.K.M. też dać polskiego Dawida, którego żywot, sprawy i cnoty są nie tylko poddanym, ale i wiele postronnym ludziom obficie jasne, a znaczne.

Przedmowę kończą życzenia długiego i szczęśliwego panowania: A przy tym daj p. Boże WKM. szczęsnego panowania ku naszej pociesze na wieczne a na długie czasy. Warto zauważyć, że były one adresowane do blisko osiemdziesięcioletniego władcy. Aleksander Brückner zauważył, że przedmowa ujawnia szlachcica przekonanego o własnej wartości, zamożnego i niezawisłego:

z całej przemowy bije powaga, spokój, niezabieganie o łaski, pewność siebie, na którą się tylko możniejszy, niezwisły, żadnym urzędem nie parający się szlachcic – a takim był ów czterdziestoletni Rej – zdobywać mógł [Brückner, 1902, s. 78–79].

[...] tak pisze do króla szlachcic-pan, nie szlachetka, nie mistrz krakowski, ani żak, ani ksiądz jaki; ci nie wyrzekliby się z góry „nadziei jakiej łaski znania” [Brückner, 1902, s. 46].

Hołd polskiemu królowi złożył M. Rej także bezpośrednio w tekście prozatorskiej parafrazy. W oryginale w Psalmie 61 tęskniący, udręczony cierpieniem psalmista, błaga Boga, by pomógł mu powrócić do świątyni. Do prośby dołącza modlitwę za króla z rodu Dawida, aby żył dłużej niż mu to Bóg przeznaczył. Rej w parafrazie modyfikuje nieco ten obraz, wkładając w usta psalmisty, obok prośby, także podziękowanie za dotychczasowe długie panowanie króla. Amplifikacja jest czytelną aluzją do długich rządów blisko osiemdziesięcioletniego króla Zygmunta, zasiadającego na polskim tronie od 1507 r., a więc przez prawie cztery dekady, czego inne narody mogły tylko Polakom zazdrościć. W tym kontekście czytelną jest także geneza wprowadzenia na zasadzie amplifikacji wyrażenia *król nieskończony*, odnoszącego się do polskiego monarchy:

A acześ nam dał króla nieskończonego a nie tak krótko trwającego, jako ini narodowie, a wszakoż jeszcze przyłoż lat co nawięcej ku latom jego dla wielkiej dobrotliwości jego (60).

Tak więc modlitwa psalmisty o długie życie dla biblijnego króla może być odczytywana dwojako, w tym również, a może przede wszystkim, jako prośba o kolejne lata panowania dla przedostatniego króla z dynastii Jagiellonów. Wydaje się, że modyfikacja struktury psalterzowego tekstu jest odzwierciedleniem grzecznościowej etykiety, obowiązującej szlachcica względem panującego władcy. Widać tu wyraźne powiązania z treścią dedykacji.

Rejowy *Psalterz*... nasycony jest elementami szlacheckiej etykiety językowej w stopniu znacznym. Analiza statystyczna leksyki badanego tekstu pokazuje, że w grupie słownictwa o najwyższej frekwencji znajduje się dość liczna reprezentacja leksemów związanych z grzecznościową obudową aktu mowy: *prosić* [62]⁴, *raczyć* [180], *miły* [143], *laskawy* [49], *laskawie* [42], *miłościwie* [20]. Ta wysoka frekwencja tego typu leksemów jest wynikiem świadomej pracy pisarza nad stylistycznym ukształtowaniem przekładu i próbą dostosowania go do potrzeb i mentalności XVI-wiecznego odbiorcy – reprezentanta kultury szlacheckiej. Rej zazwyczaj wprowadzał tego typu leksemy na zasadzie amplifikacji, nie odnajdujemy ich bowiem w łacińskiej podstawie tłumaczenia, zarówno *Wulgacie*, jak i parafrazie Ioannisa Campensisa, na której w znacznej mierze się wzorował. Ich obecność (np. czasownik illokucyjny *proszę*) miała z jednej strony wzmocnić akt kierowanej do Boga prośby, z drugiej zaś – uwypuklić postawę pokory nadawcy wobec Boga, co Teresa Skubalanka wiąże z podniesieniem rangi adresata przy równoczesnym obniżeniu rangi nadawcy [Skubalanka, 1990, s. 177]. Rej akcentuje niesymetryczność ról, pełnionych przez uczestników dialogu. Z jednej strony pisarz mozolnie i konsekwentnie konstruuje obraz wielkiego, potężnego, wszechmocnego Boga, misternie dobierając metaforyczne określenia służące hiperbolizacji Stwórcy, z drugiej zaś świadomie deprecjonuje drugą osobę dialogu. Proszący podmiot staje przed Bogiem w roli *śługi*, *nędznego człowieka* (8; 103), *nędznego człowieczka* (49), *żebraczka upokorzonego* (109), a więc zwraca się do Boga z pozycji głębokiej uniżoności, co sygnalizują w sposób bezpośredni pojawiające się określenia: *pokornie proszę* (38; 102; 106; 119), *prosimy pokornie* (65), *pokornie wołam* (41), *pokorne prośby* (5; 84; 102; 106; 130), *napokorniejsze prośby* (86), *pokorne wołanie* (115; 141) oraz gesty towarzyszące modlitwie: charakterystyczna postawa zgiętych kolan, wyciągnięte ku górze ręce: „a płaczkliwie *upadnijmy* przed kolana Jego, abowiem to jest Bóg nasz, a my nędzne stworzenie jego” (95); „*połóżcie się* pokornie przed podnożkiem jego” (99); „a *położmy się* pokornie miasto podnożkow przed nogi jego” (132); „*wyniozszy ku gorze ręce* swoje” (119). Porównanie przekładu M. Reja z wcześniejszymi translacjami, np. *Psalterzem krakowskim* czy też *Żoltarzem* Walentego Wróbla, pokazuje, że M. Rej zmienił zasadniczo charakter relacji między głównymi osobami psalmicznego dialogu. Wyciszył ton wypowiedzi, imperatywne zwroty zazwyczaj złagodził użyciem czasownika illokucyjnego *proszę* lub czasownika *raczyć*. Dzięki tego rodzaju amplifikacjom rozmowa człowieka z Bogiem przypomina akt pokornej

⁴ W nawiasach kwadratowych podajemy frekwencję omawianych leksemów.

prośby. W tym dialogu człowiek występuje zawsze w roli petenta, proszącego i niemającego pewności, czy Bóg wysłucha jego błagań.

Formy wokatywne są w znacznym stopniu skonwencjonalizowane, znane także z tekstów świeckich. Dominują grupy wokatywne, oparte na członie konstytutywnym *Pan*, co pozwala wnioskować o chrystocentrycznej postawie autora [Sieradzki, 2002, s. 182]. Najbogatszą egzemplifikację mają spetryfikowane określenia z przymiotnikiem *miły*, typowe dla średniowiecznych tekstów, zarówno modlitewnych, jak i świeckich: *miły Panie* [120] oraz *nasz miły Panie* [15], które trzeba traktować jako konwencjonalną część tytułu, pozbawioną treści ekspresywnej. Teresa Skubalanka zauważa, że przymiotnik *miły* jest charakterystyczny dla stylu apostrof świeckich doby staropolskiej, a do konstrukcji będących określeniami Boga wprowadził go Walenty Wróbel w *Żołtarzu* [Skubalanka, 1990, s. 149]. Rej wzorował się na tłumaczeniu Wróbla, należy jednak podkreślić, że w tekście nagłowiczana, omawiany przymiotnik łączy się najczęściej z rzeczownikiem *pan*, odnoszącym się do Boga. Apostrofy z przymiotnikiem *miły* Rej zazwyczaj umieszcza po pierwszych słowach prośby, np.: *Prosimy, nasz miły Panie...*, *Racz, miły Panie...* Często stosowanym przez Reja zabiegiem jest także umieszczanie apostrofy tuż po rozkaznikowej formie czasownika inicjującego prośbę, co w widoczny sposób łagodzi imperatyw: „*Dopusć, miły Panie, łaskawie słowa moje do uszu Twoich*” (5), „*A Ty daj, miły Panie*” (14), „*Przypuść, miły Panie, k sobie sprawiedliwą prośbę moję*” (17); „*broń mię, miły Panie*” (19), „*Brońże tedy, miły Panie, ludzi swoich*” (28). „*A pokwap sie, miły Panie*” (38), „*powstańże też jużci, nasz miły Panie*” (44), „*Nakłoń, miły Panie, łaskawie uszy Twoje*” (86).

Częstymi wykładnikami aktu prośby w Rejowym *Psalterzu*... są konwencjonalne, osadzone w tradycji dworskiej i szlacheckiej formy imperatywne czasownika *raczyć*. Jak zauważa Marek Cybulski, w dobie średniopolskiej leksem *raczyć* był „czasownikiem przewagi”, sygnalizującym wyższość adresata w akcie komunikacji [Cybulski, 2003, s. 129]. M. Rej stosuje ten leksem w połączeniu z czasownikiem illokucyjnym *proszę*, np.: „*proszę, racz uskromić usta moje*” (141), „*Ty mnie, mój Panie, proszę, racz odżywić łaską miłosierdzia Twego*” (119), „*pokornie proszę, racz utwierdzić myśl moję*” (119). Zwyczaj ten był powszechnie stosowany już w najstarszych polskich listach [Cybulski, 2003, s. 129]. Jednak znacznie częściej tłumacz wprowadza leksem *raczyć* samodzielnie, bez czasownika *proszę*, np.: „*racz miłościwym lekarzem być schorzałemu ciału memu*” (6), „*racz mię wyzwolić miłościwie, Panie mój*” (140), „*racz przyjąć nas w miłosierdzie swoje*” (85), „*abowiem z wysokości swojej raczy łaskawie weźrzeć na nizkość tej ziemi*” (102), „*racz rozszerzyć możność ręki swojej nad*

nami” (108), „*racz* mi to sprawić, mój Panie” (119) „*racz* oczyścić myśl moją” (119), „*racz*, Panie, postanowić w żywocie moim duszę moją” (119), „*racz* mię przywieść na słuszną drogę” (143). Warto odnotować kilkukrotne wystąpienie formy koniunktywnej czasownika *raczyć* (*abyś racył*): „Z wielkiego a głębokiego upadku grzechów moich wołam k Tobie, mój miły Panie, *abyś racył*, przykloniwszy ku mnie łaskawych uszu Twoich, wysłuchać pokorne prośby moje” (130), „a Ty *abyś racył* wziąć na swą pracę wszystkie sprawy moje” (27), „Proszę, mój Panie, *aby mi racył*” (119). Według ustaleń M. Cybulskiego ten wariant był w dobie średniopolskiej rzadszy i „ograniczał się jedynie do tekstów oficjalnych lub uroczystych, początkowo może skierowanych zwłaszcza do króla” [Cybulski, 2003, s. 130]. Formy imperatywne czasownika *raczyć* w parafrazie M. Reja są zwykle łączone z przysłówkami: *miłościwie* [32], *łaskawie* [12], których zadaniem ma być łagodzenie dyrektywności prośby, sprawienie, by miała ona szczególnie uprzejmy charakter, a jej spełnienie było uzależnione od woli adresata [Wojtak, 1999, s. 134]: „*racz łaskawie* wysłuchać mnie” (31), „*raczy łaskawie* wyzwolić mnie” (43), „*racz* nam *łaskawie* szafować miłosierdzie swoje” (53), „*nie racz łaskawie* opuszczać” (119), „*racz* wysłyszeć *łaskawie* prośbę moją” (143); „*przyklonić* się *racz miłościwie* ku mnie” (55), „*racz* mię wyzwolić *miłościwie*” (109; 140), „*miłościwie* *nie racz* opuszczać mnie” (119). Przysłówki *miłościwie*, *łaskawie* zwykle towarzyszą też innym rozkaznikom, wyraźnie osłabiając kategorię imperatywów wyrażających intencję prośby, np.: „*dopusć* *łaskawie* słowa moje do uszu Twoich” (5), „*przykłoń* *łaskawie* uszy swoje ku wysłuchaniu” (17), „*wejrzy* *łaskawie* na wołanie moje” (55), „*zachowaj* mię *miłościwie*” (7), „*uszy* swoje *miłościwie przyklaniaj* ku wołaniu ich” (10), „*obacz* *miłościwie*” (106).

Jako przejawy najwyższej grzeczności należy Bogu należycie traktować wyekscerpowane konstrukcje, w których M. Rej kumuluje wszystkie językowe wykładniki grzecznościowej obudowy prośby:

Dopusć, miły Panie, *łaskawie* słowa moje do uszu Twoich, a zrozumiej *prośbie* a myśli *pokornej* mojej (5).

Przypuść, miły Panie, k sobie sprawiedliwą *prośbę* moją, a przykłoń *łaskawie* uszy swoje ku wysłuchaniu jej (17).

A tak widzisz, mój Panie, w którym stanie są położone rzeczy moje, przeto *pokornie* proszę, nie omieszkać *miłościwie* na wspomnienie moje (38).

A przyklonić się *racz miłościwie* ku mnie, abowiem prze *żałobliwą* *prośbę* moją zaburzyła się myśl moja (55).

[...] a tak i nas *nie racz* z łaski swej od tego odłączać, *prosimy pokornie*, nasz miły Panie (65).

Nakłoń, *miły Panie, laskawie* uszy Twoje obaczywszy niedostatki moje, a daj *laskawą* odpowiedź *prosbam* moim (86).

[...] a tak i *napokorniejszej prośby* mej, *proszę*, aby nie był tęskliwy wysłuchać (86).

Boże wszechmogący, *pokornie proszę*, wysłysz *miłościwe prośby* moje, *przypuściwszy laskawie* głos mój ku sobie, a nie odwracaj ode mnie *laskawego* oblicza swego (102).

Ale Ty, *miły Panie*, który rozumiesz sprawam człowieka każdego, *racz miłościwie* wyzwolić mnie w niewinnościach moich, zwłaszcza, żem ja jest jako *żebraczek upokorzon* przed Tobą (109).

Proszę, mój Panie, aby co nablżej przypuścił do *laskawych* uszu swoich wołanie moje, a tak jako nam obiecują słowa Twoje, nauczysz mnie świętej wolej swej, też od złych przygod innych *racz laskawie* wyzwolić mnie (119).

Do związków wyrazowych o niebiblijnej genezie, a będących także przejawem dawnej etykiety językowej, należy wyekscerpowany zwrot *wdzięcznie przyjmować* (19; 25; 37; 67; 92; 94; 107; 119). Według ustaleń M. Cybulskiego, formuła *wdzięcznie przyjmujemy* była formułą monarszą, wywodziła się bowiem z kancelarii królewskiej lub „z najwyższych ust”, „król nie dziękował, nie składał podziękowań, lecz *wdzięcznie przyjmował*” [Cybulski, 2003, s. 198–199], a następnie, od połowy XVII w. była naśladowana w wypowiedziach oratorskich szlachty. SPXVI notuje 21 poświadczeń tego zwrotu, pochodzących głównie z tekstów świeckich, m.in. diariuszy sejmowych [SPXVI, t. 33, s. 298–299]. M. Rej stosuje tę formułę w odniesieniu do Boga, a więc króla: „*A przyjmi proszę, miły Panie, wdzięcznie* ode mnie ty słowa” (19), wykorzystując ją, jak się wydaje, jako element grzecznościowej obudowy w zwrocie kierowanym do wyższego rangą adresata. Należy jednak zauważyć, że pisarz znacznie częściej używa jej w odniesieniu do człowieka, zwłaszcza prawego, który także *wdzięcznie przyjmuje* wszystko, co zsyła na niego Bóg: „*A każda sprawa Twoja pełna łaski a miłosierdzia* być sie okazuje, a zwłaszcza tym, którzy sie udawają a *wdzięcznie przyjmują* rozkazowanie Twoje” (25). Tak więc w Rejowym *Psalterzu*... ten grzecznościowy zwrot ma konwencjonalny charakter, jest wykładnikiem etykiety, przynależnym w równym stopniu obu uczestnikom psalmicznego dialogu: Bogu i człowiekowi, żadnego z nich nie wyróżniając.

Według Jerzego Ziomek, każdy „przekład nie tylko interpretuje tekst. Przekład także interpretuje język. Przekładanie jest oglądaniem własnej mowy w świetle cudzej i cudzej w świetle własnej, jest podziwianiem i ganieniem, zaciemnianiem i rozjaśnianiem” [Ziomek, 1979, s. 177]. *Psalterz*... M. Reja pełen jest tej swoistej gry światła i cieni. Jedno z nich oświetla świat wartości szlacheckiej wspólnoty kulturowej, dodajmy: świat nieobecny w łańcisku-hebrajskiej podstawie ory-

ginału. Aleksander Wilkoń nazwał M. Reja „jednym z pierwszych sarmatów” [Wilkoń, 2004, s. 84], choć, jak wiadomo, szlachcic z Nagłowic nigdy pojęciami „Sarmacja” i „Sarmata” się nie posługiwał. Badacz podkreślał, że M. Rej

antycypował styl sarmacki, pięknie rozwinięty w XVII wieku. Jego język oddawał głębokie zrośnięcie ze światem szlacheckiej kultury i po szlachecku widzianej natury. I to on w literaturze styl ten stworzył. Znajdziemy w utworach Reja wszystkie znamienne cechy sarmackie. I to w pomnożeniu i w przerysowaniu, a więc w gargantuicznych cechach jego poezji i prozy [Wilkoń, 2004, s. 84].

Trudno nie zgodzić się z opinią wybitnego badacza, zwłaszcza, że – jak pokazała niniejsza analiza – cechy te odnajdujemy także w *Psalterzu Dawidowym*, w którym biblijne realia przeplatają się z realiami XVI-wiecznej kultury, a człowiecza rozmowa z Bogiem kształtowana jest zgodnie z zasadami szlacheckiej etykiety językowej.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

SPXVI – MAYENOWA M.R. i in., red., 1966–2011, Słownik polszczyzny XVI wieku, t. I–XXXV, Ossolineum – IBL PAN, Wrocław – Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- BRÜCKNER Aleksander, 1902, *Psalterze polskie do połowy XVI wieku*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- CZAJEWSKI Wiktor, 1885, *Mikołaj Rej z Nagłowic na sejmach*, Księgarnia Teodora Paprockiego i S-ki, Warszawa.
- KOSSOWSKA Maria, 1968, *Biblia w języku polskim*, t. 1, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- KOWALSKA Danuta, 2013, *Sztuka słowa Mikołaja Reja. Studium stylistycznojęzykowe Psalterza Dawidowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MACIUSZKO Janusz T., 2007, *Szlachcic Mikołaj Rej i teologowie*, [w:] J. Sokolski, M. Cieński, A. Kochan, red., *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*, Oficyna wydawnicza ATUT Wrocławskiego Wydawnictwa Oświatowego, Wrocław, s. 48–67.
- MROCZEK Katarzyna, 1978, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki”, 69, z. 2, s. 127–148.
- OSTROWSKA Ewa, 1961, *O artyzmie opisów przyrody w Wizerunku Reja*, „Język Polski”, 41, z. 4, s. 269–287.

- REJ Mikołaj z Nagłowic, 1901, *Psalterz Dawidów*, wyd. S. Ptaszycki, Petersburg.
- REJ Mikołaj, 1956, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- RZEPKA Wojciech Ryszard, WALCZAK Bogdan, 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. (Próba ogólnej charakterystyki)*, [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk, red., *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 179–188.
- SIERADZKI Andrzej, 2002, „Ciebie jeno samego Panem, krolem i stwórcyem sprawiedliwie wyznawać mamy”. Apostrofy do Boga w Rejowym przekładzie *Psalterza*, [w:] W. Książek-Bryłowa, H. Duda, red., *Język polski. Współczesność – historia*, t. 2, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, s. 169–183.
- SIERADZKI Andrzej, 2004, *Wpływ cech stylowych modlitwy na kształt Psalterza Dawidowego Mikołaja Reja*, [w:] S. Mikołajczak, T. Węclawski, red., *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji. Gniezno 15–17 kwietnia 2002*, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- SKUBALANKA Teresa, 1990, *O kilku problemach gramatyczno-stylistycznych literatury staropolskiej*, „Acta Universitas Lodziensis. Folia Linguistica”, 23, s. 145–157.
- TAZBIR Janusz, 2001, *Szlachcic w lesie i o lesie*, [w:] idem, *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską*, Universitas, Kraków, s. 221–242.
- TRZECIESKI Andrzej, *Żywot i sprawy [...] Mikołaja Reja z Nagłowic*, [w:] M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1956, s. 645–656.
- WILKOŃ Aleksander, 2004, *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*, Universitas, Katowice.
- WOJTAK Maria, 1989, *Grzeczność po staropolsku w świetle pamiętników Jana Chryzostoma Paska*, „Poradnik Językowy”, 8, s. 528–533.
- WOJTAK Maria, 1999, *Modlitwa ustalona – podstawowe wyznaczniki gatunku*, [w:] J. Adamowski, S. Niebrzegowska, red., *W zwierciadle języka i kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 129–138.
- ZIOMEK Jerzy, 1979, *Przekład – rozumienie – interpretacja*, [w:] J. Sławiński, J. Święch, red., *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji. Studia*, Seria: *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, Instytut Badań Literackich PAN, t. 1, Wrocław.

Danuta Kowalska

REMINSJENCJE SZLACHECKIEJ WSPÓLNOTY KULTUROWEJ
W „PSALTERZU DAWIDOWYM” MIKOŁAJA REJA

Streszczenie

Psalterz Dawidów Mikołaja Reja to prozatorska parafraza Księgi Psalmów, której głównym celem było uprzystępnienie biblijnego tekstu XVI-wiecznemu odbiorcy. Dążność do konkretyzacji przyczyniła się do nieustannych ingerencji tłumacza w warstwę semantyczno-stylistyczną tekstu, zmianę obrazowania i „wymianę” realiów, co zaowocowało przedostaniem się do polskiego przekładu licznych reminiscencji szlacheckiej wspólnoty kulturowej. Są one obecne zarówno w planie treści: odwoływanie się do wspólnego dla szlacheckiego środowiska systemu wartości (rustykałność, służba ojczyźnie, przekonanie o uprzywilejowanej pozycji stanu szlacheckiego), jak i w planie języka: włączanie do tekstu elementów XVI-wiecznej etykiety językowej, typowej dla socjolektu szlacheckiego, oraz leksyki i frazeologii, znanej z codziennej mowy szlacheckiej wspólnoty.

IMAGES OF THE NOBLE CULTURAL COMMUNITY
IN “DAVID’S PSALTER” BY MIKOŁAJ REJ

Summary

“David’s Psalter” by Mikołaj Rej is a prose paraphrase of The Book of Psalms whose main aim was to make the biblical text approachable to a 16th-century recipient. The pursuit of the concretization contributed to the continuous interference of the translator in the semantic and stylistic layer of the text, the change in imagery and the ‘exchange’ of reality. This cleared the way for the appearance in the Polish translation numerous images of the noble cultural community. They are present in both the plan of the stylistic layer: references to the system of values common for the nobility (rusticity, national service, the belief of the superiority of the nobility), and in the plan of the language: the inclusion in the text of the elements of 16th-century language etiquette typical of the sociolect of the nobility, as well as the lexicon and the phraseology known from the everyday speech of the nobility.

*Кравченко Світлана**

ДО ПИТАННЯ ПРО ДОБІР ЛЕКСИЧНИХ ЕКВІВАЛЕНТІВ У ПОЛЬСЬКИХ ПЕРЕКЛАДАХ УКРАЇНСЬКОЇ ПОЕЗІЇ

TO THE QUESTION ABOUT THE SELECTION OF LEXICAL EQUIVALENTS
IN POLISH TRANSLATIONS OF THE UKRAINIAN POETRY

Abstract

The quality of the translation is determined not only by the accuracy and truthfulness recreated thoughts, but also the ability to save it or send it via means of another language cultural differences, encoded in the original. Comparative analysis of the original and the translation shows similarities and differences of vocabulary related languages, as well as the specific features of each culture and psychology of the nation, expressed in language. Literary translation is always a dialogue, writer and translator, one of the national literature on the other, the culture of one people with the culture of another people.

Keywords: family of languages, original, artistic translation, lexical equivalents, context, historical realities, individual properties, grammatical equivalents, dialog

Słowa kluczowe: spokrewnione języki, oryginał, tłumaczenie literackie, leksykalne ekwiwalenty, kontekst, historyczne realia, indywidualistyczne właściwości, gramatyczne odpowiedniki, dialog

Художній переклад – це завжди творчість, завдяки якій твір однієї літератури стає надбанням і явищем іншої літератури. Це завжди індивідуальна творчість, позаяк кожен інтерпретатор створює власну версію прочитання і заглиблення у чужий текст. „Interpretacja jest pracą myśli, która polega na rozszyfrowaniu sensu ukrytego w sensie widocznym...”, – писала польська дослідниця Барбара Келяр про природу перекладу [Kielar, 1988, с. 52]. Таке трактування перекладу насамперед стосується поетичного перекладу, оскільки в поетичному тексті найбільшою мірою заховані позатекстові

* Доктор наук із соціальних комунікацій, професор Східноєвропейського національного університету імені Лесі Українки в Луцьку, Інститут філології та журналістики, кафедра соціальних комунікацій; е-пошта: grelya64@ukr.net

сфери. Переклад поетичного тексту – це перекодування відкритих і прихованих сенсів, закладених у творі оригіналу, на іншу мову, або відшукування еквівалентів тих сенсів у мові, на яку перекладається.

Безумовно першим обов'язковим етапом роботи перекладача над текстом оригіналу є входження в текст. „[...] Nie można teoretycznie, czyli bez wchodzenia w tekst, uprawiać sztuki interpretacji”, – стверджує польська дослідниця та перекладач Агнешка Корнеєнко [Korniejenko, 1995, с. 160]. Кожен перекладач є передусім читачем і, запрошуючи твір у свій світ, презентує іншу власну версію прочитання і розуміння твору, яка завжди значно відрізняється від оригіналу як у деталях, так і цілісним образом.

Однак входження в чужий іншомовний текст зобов'язує до розкодування тієї текстової сфери оригіналу, яка передбачена об'єктивно закладеною семантикою його складових елементів, тобто площин допустимої інтерпретації, закоріненої в оригіналі [Korniejenko, 1995, с. 161]. Іншими словами, первинної семантичної площини, яка є скелетом для розбудови позатекстових сфер поезії. Практик перекладач зобов'язаний передати мовою перекладу щонайменше первинну семантичну площину оригіналу, відшуковуючи у своїй мові відповідники. Тоді такий переклад вважають адекватним. Він народжується в результаті процесу «еквівалентизації» – прагнення віднайти у мові перекладу такі засоби, котрі відповідали б історичним та індивідуальним властивостям стилю оригіналу [Kardyni-Pelikanova, 2011, с. 90].

Художній переклад, зокрема поетичний, у споріднених мовах (мовах, які належать до однієї групи), тобто у слов'янських, є набагато легшим завданням, ніж переклад із мови зовсім іншої мовної груп. На лексичному рівні у споріднених мовах існують близькі або ідентичні одиниці, на граматичному (структурному) – функціонують однотипні конструкції. Мови однієї групи зазвичай мають однакову або подібну внутрішню структуру, що полегшує передачу відповідних синтаксичних одиниць однієї мови іншою.

Водночас зовнішня змістова ідентичність деяких лексичних одиниць, існуюча у споріднених мовах, часто стає причиною творення неіснуючих в мові оригіналу контекстів. Оскільки часто однакові за звучанням лексичні одиниці вживаються у споріднених мовах у зовсім різних значеннях і функціональних стилях. До прикладу – слово „на pewno” у польській мові має ствердне значення. В українській мові теж саме слово „напевно” у позиції вставного набуває значення можливого, ймовірного, існуючого сумніву [Великий тлумачний словник сучасної української мови, 2009, с. 726]. Перелік таких лексем, які існують у польській та українській мовах, проте часто мають різне або й протилежне значення в цих мовах, чи вживаються

з різним стилістичним забарвленням, може бути довгим. Це слова *простий, проводир, наспорт* і т.д. Тобто формальна еквівалентність таких слів при їх застосуванні як взаємозамінних значеннєво адекватних лексичних одиниць неможлива.

Ще більш ускладненим процес пошуку лексичних відповідників є у поетичному перекладі. У художньому тексті, зокрема поетичному, звичне традиційне пряме значення доповнюється, розростається численними контекстами внаслідок дії внутрішньо-текстових конотацій. Типовість і затертість слів розмовного стилю у поезії змінюється свіжістю й оригінальністю їх звучання, зумовленими індивідуальним слововживанням автора, твориться нове поле конотативних можливостей. Перекладач зобов'язаний відчувати, що в кінцевому результаті промовляє автор чужою мовою, і максимально передати у своїй інтерпретації. Його мовний вибір надає форм життя чужого тексту в іншій мові та культурі.

Найбільшу проблему поетичного перекладу навіть у діалозі споріднених мов складає наявність специфічних елементів культури та їх мовних виразників (у мові оригіналу), і відсутність певних культурних реалій в житті народу та їх мовних виразників у мові, на яку здійснюється переклад. Похідними цієї проблеми є також нерозуміння перекладачем певних історичних реалій тієї чужої культури, які можуть бути відсутніми у його образно-понятійній базі або поставати з контексту оригіналу.

Для ілюстрації наведених тез та порівняльного аналізу використовуємо тексти української поезії, польські переклади яких публікувалися у польській пресі міжвоєнного періоду [На хилі доби, 2008].

Наприклад, вірш Тараса Шевченка „Стоїть в селі Суботові...” про Богдана Хмельницького, перекладений відомим польським філологом Єжи Погоновським в цілому досить точно. Однак друга частина тексту, котра розпочинається звертанням „Отаке-то, Зиновію, Олексіїв друже!”, у польській інтерпретації не відображає всієї іронії та історичного контексту, котрі несе український оригінал.

*Отаке-то, Зиновію,
Олексіїв друже!
Ти все оддав приятелям,
А їм і байдуже* (Шевченко, 2008, с. 161).

*Na toś oddał im, Zenobi,
Ten twój naród hardy,
By dziś nad nim Katarzyny
Miały moc bastardy!* (Szewczenko, 1933, с. 5).

В оригіналі звертання «Зиновію, Олексіїв друже!», вжите Шевченком у сьомому катрені (всього їх одинадцять), звучить іронічно і навіть саркастично. У ньому закоріненний глибокий історичний підтекст. Йдеться про підписану Б. Хмельницьким із російським царем Олексієм 1654 року Переяславську угоду, яка принесла у 18 і 19 століття трагічні наслідки для українців – цілковите винищення краю і духовну руїну. Звертання „Отакето, Зиновію, Олексіїв друже!” відображає ставлення Шевченка до цієї історичної події. Поет замість першого імені Богдан вживає друге ім'я Зиновій, а модальна частка „Отакето” на початку звертання звучить своєрідним емоційним підсумком всього, про що автор написав у попередніх рядках.

Друга частина звертання „Олексіїв друже!” несе у собі іронічну оцінку вчинку Хмельницького. Це прикладка, котра семантично має у собі дві площини – прямого і прихованого сенсу. Для українського читача історичний та іронічний контекст вжитого звертання є всім зрозумілим, очевидним і не потребує додаткового пояснення. Загальновідомий факт, що Хмельницький не був другом російського царя, а швидше навпаки, що підписання умови було вимушеним кроком, в якому гетьман бачив найкращий вихід для України зі складної політичної ситуації, оскільки умова не передбачала повне приєднання України до Росії, але її згодом було використано для знищення незалежності України.

Єжи Погоновський у своєму перекладі вірша Шевченка не передає дослівно розлоге звертання оригіналу, хоч спорідненість української та польської мов це дозволяє. Він застосовує коротке звертання «Zenobi», а емоційний та історичний контекст намагається передати через компенсаторні елементи оповідного характеру. Вони не такі ємкі й іронічні, а розлогі й описові, водночас дають польському читачеві більш чітку картину історичної ситуації. Якби перекладач вжив дослівне звертання, то воно потребувало б подання у коментарях більш широкої історичної інформації для правильного розуміння тексту та прихованої у ньому іронії. Очевидно таке семантичне спрощення тексту було свідомим вибором перекладача, оскільки йому була важливою рецепція польського читача. Ймовірно, з цієї метою він збільшив обсяг польської інтерпретації шевченкового вірша на один катрен – у перекладі їх дванадцять.

До пошуків компенсаторних виражальних засобів перекладачі вдаються й у інших випадках, коли відсутні необхідні мовні відповідники. Це трапляється дуже часто, коли текст оригіналу відображає специфічні елементи культури народу, яких немає у культурі іншого, відповідно тоді у мові

перекладу відсутні необхідні лексичні еквіваленти. Перекладач змушений шукати більш менш адекватні за змістом засоби своєї мови.

Така проблема також постає перед інтерпретатором у випадку, коли поет використовує експресивні мовні одиниці діалектного походження, які не мають загального поширення серед носіїв мови, тим більше відсутні їх відповідники у мові, на яку здійснюється переклад. Стилiстично забарвлена лексика зазвичай надає поетичному творові національного або етнічного екзотизму й виразності. Перекладаючи такий текст, дуже важко знайти адекватний лексичний відповідник у мові перекладу. У такому випадку часто інтерпретатор застосовує загальновідому лексему, яка спрощує або нейтралізує експресивну площину перекладу.

Прикладом вживання стилістично забарвленої лексики є вірш Івана Франка «Рефлексія». У першій строфі оригіналу поет пише:

Важке ярмо твоє, мій рідний краю,
Не легкий твій тягар!
Мов під хрестом, отсе під ним я упадаю,
З батьківської руки твоєї допиваю
Затроєний *пугар* (Франко, 2008, с. 202).

І. Франко вживає слово «пугар», яке надзвичайно рідко трапляється в українській літературній мові та означає «келих». Його словотвірні похідні можна зустріти у західних українських говірках. Автори “Великого тлумачного словника сучасної української мови” подають його значення “келих, кубок” і також позначають як “західно-українське” [Великий тлумачний словник сучасної української мови, 2009, с. 1187]. У поетичному тексті І. Франка лексема звучить піднесено. У поєднанні з іншими лексичними одиницями тексту (*затроєний* та ін.) воно творить метафору тяжкої долі української інтелігенції.

У перекладі польською Роман Гамчикевич пише:

Ważkie jarzmo twoje, ojczyzno kochana,
Nielekki ciężar twój!
Pod nim jakby pod krzyżem gną mi się kolana, –
Oto czara zatruta, ręką twą podana,
A więc niech spełnię *kielich* swój! (Franko, 1933, s. 2).

Замість також існуючого у польській мові слова *puchar*, перекладач використовує його адекватний синонім *kielich*. Обидві лексеми у словнику сучасної польської мови марковані як книжні (*książkowe*) [Dubisz, ред., 2003, t. 2, с. 91, t. 3, с. 844]. Тому обидва варіанти відповідали піднесеній

тональності вірша. Цілком можливо, що перекладач обирає слово “келих” для збереження ритміко-інтонаційних рис поезії (ямбічної стопи).

Для відтворення історичних властивостей оригіналу у перекладі велике значення відіграють доречно підібрані та вжиті лексичні одиниці, які можуть найбільш точно й адекватно передати зображені культурні явища чи стани. Водночас для відтворення індивідуальних властивостей оригіналу велику роль відіграють також досконало підібрані перекладачем відповідні граматичні форми.

Порівняльний аналіз вірша Т. Шевченка «Молитва» та його польського перекладу демонструє важливість не лише лексичних, а й граматичних відповідників.

Вірш «Молитва» – це досить короткий і семантично сконденсований текст:

Царям, всесвітнім шинкарям,
І дукачі, і таляри,
І пуга кутії пошли.
Робочим головам, рукам
На сій окраденій землі
Свою Ти силу ниспошли.
Мені ж, мій Боже, на землі
Подай любов, сердечний рай!
І більш нічого не давай! (Шевченко, 1933, с. 162).

Поезія досконало вибудована: обрана Т. Шевченком форма ідеально відповідає суті, думці, яку висловлює поет, демонструючи геній лаконізму і семантичної концентрації. Граматичною особливістю цього тексту є мінімальна кількість вжитих дієслів (4) відносно іменників (13) і прикметників (5) на відрізок п'яти речень. Це означає, що текст несе мінімум динаміки, руху (лише чотири дієслова), мало почуттів (п'ять прикметників) і потужну концентрацію думки (тринадцять іменників).

У структурній організації вірша поет цілеспрямовано застосовує синтаксичний паралелізм – речення одного типу і розміру – прості поширені речення з однаковим непрямим порядком слів. В усіх реченнях вживається інверсія. Винесення в кінець дієслова (присудка) у наказовому способі створює кінцевий акцент і служить стилістичним прийомом увиразнення думки. Крім формальної подібності синтаксичних членів, спостерігається також їх змістова аналогія – використання однотипних метафор на початку кожної строфи поезії. Поет вживає синекдоху (ogazńienie), замінюючи конкретним іменником абстрактний (конкретні поняття – в значенні абстрактних) і множину замість однини. „Царям, всесвітнім шинкарям” – влада, „Робочим

головам, рукам” – народ. Характерною рисою цього тексту, зокрема його першої строфи, також є однотипні сполучники – „І дукачі, і таляри, І пута кутії пошли”, які в цьому фрагменті у поєднанні з однорідними додатками формують градацію.

У перекладі вірша Шевченка польський автор Роман Гамчикевич зовсім відходить від формальних рис оригіналу, ймовірно, з метою більш повного відображення його змісту. Інтерпретатор намагається відшукати польські відповідники метафор Шевченка:

„Царям, всесвітнім шинкарям” у польському варіанті звучить „Cesarzom, со światem i ludźmi handluja”;

„І дукачі, і таляри, І пута кутії пошли” – передано „Im ześlij o Panie brzęczące talary, Dukatów im użyz bez liku i miary, Do tego im dodaj kajdany też kute” (Szewczenko, 1933, s. 6).

У польському перекладі досить докладно передано ідею й образи Шевченка, однак зовсім іншими лексичними і синтаксичними засобами. Оригінал втрачає свій лаконізм і сконденсованість думки – в польській інтерпретації вжито 13 дієслівних форм. В оригіналі їх лише чотири.

Крім цього, перекладач змінює строфічну форму поезії – замість трирядкової строфи вживає чотирирядкову (катрен). Вірш польською стає більш розлогим і описовим у порівнянні з оригінальним текстом. Інтерпретатору вдалося зберегти ямбічний розмір твору, проте з більшою кількістю стоп, що спричинило й інший характер римування.

Очевидно, перекладач у пошуках компенсаторних засобів змісту змушений був відійти від формальних рис вірша Т. Шевченка «Молитва» на користь більш точної передачі його думки.

Цікаве вирішення проблеми пошуку адекватних лексичних відповідників у польській мові пропонує Богдан Лепкий у перекладі вірша Т. Шевченка «N.N.». Текст розпочинається словами:

Сонце заходить, гори *чорніють*,
Пташечка тихне, поле німіє,
Радіють люде, що одпочинуть,
А я дивлюся... (Шевченко, 2008, с. 174).

Поет кількома влучними штрихами начеркує вечірній пейзаж, в якому головне кольористичне навантаження виконує дієслово «чорніють», як і в цілому стан природи передається насамперед за допомогою дієслів.

У другій частині вірша автор знову повторює дієслово «чорніє поле», яким підкреслює момент настання ночі.

У польській інтерпретації Богдан Лепкий доволі точно передає думку оригіналу, зберігаючи і його граматичну структуру. Однак семантично важливе в оригіналі дієслово «чорніють» перекладач передає у першому випадку дієсловом «*czzerwienieją*», а в другому «*ciemnieją*»:

Słońce zachodzi, *czzerwienieją* góry,
 Milkną na polu ptaszęce chóry,
 Cieszą się ludzie, ze spocząć mogą... (Szewczenko, 1935, с. 526).

Лексема «*czzerwienieją*» порушує кольористику оригінального тексту, оскільки в пейзажі Шевченка червоний колір відсутній. Водночас перекладач зовсім не використовує існуюче у польській мові дієслово «*czernieć*», що є семантичним відповідником українського «чорніти». Можливо через наявність у польської лексеми «*czernieć*» негативних семантичних відтінків Б. Лепкий не вживає її у перекладі шевченкового вірша. В цілому ж дієслова «чорніти», «червоніти», «темніти» цілком можуть виступати контекстуальними синонімами, відображаючи вечірню пору. Червоніти можуть оточуючі предмети від проміння сонця, яке вже заходить. Чорніти, темніти так само може все навколо від того, що сонце заходить за обрій.

Подібний приклад не завжди виправданій відмови від можливості використання дослівного перекладу спостерігаємо у перекладі вірша Т.Шевченка «І день іде...».

Короткий чотиривірш оригіналу звучить так:

І день іде, і ніч іде.
 І голову схопивши в руки,
 Дивуєшся, чому не йде
 Апостол правди і науки? (Шевченко, 2008, с. 271).

Тадеуш Бохенський зінтерпретував польською мовою чотиривірш Шевченка, дещо порушивши змістову адекватність, задля збереження ритмомелодики оригіналу:

I dzień idzie i noc idzie
 i ująwszy skroń, co pęka,
 dziwujęm się, że nie idzie
zwiastun prawdy, dobra, piękna (Szewczenko, 1935–1936, s. 133).

Останній рядок чотиривірша Шевченка містить лексеми, які мають аналогічні відповідники у польській мові. Це „апостол”, „правда” і „наука”

(„apostol”, „prawda” і „nauka”). Однак перекладач замість лексеми „апостол” вживає „zwiastun” („провісник”), а замість „правди і науки” збільшує ряд однорідних членів до трьох („prawdy, dobra, рієkna”). Завдяки цьому, йому вдається зберегти милозвучність чоловічої перехресної рими оригіналу за рахунок заміни точних лексичних відповідників на більш семантично віддалені від оригіналу.

Кожен поетичний переклад є в першу чергу і лише інтерпретацією оригіналу, «засвідченою в матеріалі іншої мови», – зазначала польська дослідниця А. Корнєєнко [Korniejenko, 1993, s. 561]. Кожен мовний вибір перекладача є виразом пройденого ним шляху інтерпретації – «я-текст-я». Коли один і той же текст перекладає кілька різних інтерпретаторів, тоді вони демонструють різні ступені і аспекти розуміння оригіналу. Тут можна говорити як про формальну еквівалентність перекладного тексту, так і про його позатекстові сфери (контекст), які у найкращому випадку (досконалий («ідеальний») переклад) не вступають у конфронтацію з оригіналом.

Вочевидь, якість перекладеного тексту визначається не тільки адекватністю і правдивістю відтвореної думки, але й здатністю зберегти в ньому чи передати за допомогою засобів іншої мови культурні відмінності, заковані в оригіналі.

Порівняльний аналіз оригінальних та перекладних текстів також дає можливість виявити певні спільні риси та відмінності лексичного складу споріднених мов, показати, як у мовних засобах закладені специфічні властивості кожної культури та психологія нації.

Художній переклад – це завжди діалог, автора і перекладача, однієї національної літератури з іншою, культури одного народу з культурою іншого народу. Завжди існує шанс розпочати і продовжити у перекладі не висловлений ще до того діалог.

БІБЛІОГРАФІЯ

- DUBISZ Stanisław, ред., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- FRANKO Iwan, 1933, Ważkie jarzmo twoje, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 14, с. 2.
- KARDYNI-PELIKANOVA Krystyna, 2011, Między słowem oryginału a lekturą tłumacza (Vladimira Holana ars interpretandi dzieł polskich romantyków), „Slavia Occidentalis”, 68, с. 87–98.
- KIELAR Barbara, 1988, Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne, Ossolineum, Wrocław.

- KORNIEJENKO Agnieszka, 1995, Dlaczego nieprzekładalność jest niemożliwa?, [В:] J. Konieczna-Twardzikowa, U. Kropiwienc, ред., Między oryginałem a przekładem, т. I: Czy istnieje teoria przekładu?, Universitas, Kraków, с. 155–163.
- KORNIEJENKO Agnieszka, 1993, „Nieprzekładalność” poezji i przekład jednego wiersza Wasyla Stusa, „Slavia Orientalis”, 42, 4, с. 559–573.
- SZEWCHENKO Taras, 1935–1936, I dzień idzie i noc idzie, „Kamena”, 7, с. 133.
- SZEWCHENKO Taras, 1933, Modlitwa, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 17, с. 6.
- SZEWCHENKO Taras, 1935, Słońce zachodzi, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 51–52 (138–139), с. 526.
- SZEWCHENKO Taras, 1933, Subotów (Mogiła Bohdana), „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 10, с. 5.
- Великий тлумачний словник сучасної української мови, Уклад. і гол. ред. В.Т. Бусел, К.; Ірпінь : ВТФ “Перун”, 2009.
- На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, 2008, 448 с.
- ФРАНКО Іван, 2008, Рефлексія, На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, с. 202–203.
- ШЕВЧЕНКО Тарас, 2008, І день іде, і ніч іде..., На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, с. 271.
- ШЕВЧЕНКО Тарас, 2008, Молитва, На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, с. 162.
- ШЕВЧЕНКО Тарас, 2008, N.N., На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, с. 174.
- ШЕВЧЕНКО Тарас, 2008, Стоїть в селі Суботіві..., На хвилі доби: Хрестоматія польської літературної періодики 20-30-х років ХХ ст., Упорядкув., вступ. ст. та пер. із пол. С.І. Кравченко, Луцьк: РВВ «Вежа» Волин. нац. ун-ту ім. Лесі Українки, с. 160–161.

Svitlana Kravchenko

O WYBORZE EKWIWALENTÓW LEKSYKALNYCH
W POLSKICH TŁUMACZENIACH UKRAIŃSKIEJ POEZJI

Streszczenie

Artykuł ukazuje specyfikę twórczości tłumacza poezji w doborze adekwatnych leksykalnych odpowiedników dla dokładnego przekazania treści oryginału. Urzeczywistniono porównawczą analizę niektórych poezji Tarasa Szewczenki i Iwana Franki i ich polskich interpretacji. Pokazana została obecność podobnych leksykalnych elementów w spokrewnionych słowiańskich językach, które dają możliwość, w niektórych wypadkach, urzeczywistnienia dosłownych tłumaczeń. Wyartykułowane zostały trudności w odtworzeniu historycznego kontekstu i indywidualistycznych właściwości oryginalnego tekstu.

TO THE QUESTION ABOUT THE SELECTION OF LEXICAL EQUIVALENTS
IN POLISH TRANSLATIONS OF THE UKRAINIAN POETRY

Summary

In the article author describes the specific character of poetry translator work in selection of adequate lexical equivalents for the exact transmission of the original content. The article contains comparative analysis of some poetries by Taras Shevchenko and Ivan Franka and their Polish interpretations. It also shows the presence of similar lexical elements in the family of slavonic languages which enables to carry out a word-for-word translation in some cases. The author examines difficulties in recreation of historical context and individual properties of original text.

*Ewelina Kwapien**

**MIĘDZY SŁOWAMI A RZECZYWISTOŚCIĄ –
WYBRANE NAZWY ŚRODKÓW TRANSPORTU
W DZIEWIĘTNASTOWIECZNEJ POLSZCZYŹNIE**

BETWEEN WORDS AND THE REALITY – 19TH CENTURY NAMES
OF MEANS OF TRANSPORT

Abstract

The main aim of the article is a presentation of 19th century names of means of transport in the thematic and chronological structure. The conclusions focuses on the relation between vocabulary and the extralinguistic reality of 19th century.

Keywords: vocabulary, lexis, 19th century, names of vehicles, means of transport

Słowa kluczowe: słownictwo, XIX wiek, nazwy pojazdów, środki transportu

Znaczenie nie jest ani węzłem, ani nicią w sieci
– jest relacją, dlatego właśnie nigdy nie można rozpatrywać znaczeń
w oderwaniu od współczesnych i od wytworów ich kultury

Hannu Salmi

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie leksyki dotyczącej XIX-wiecznych nazw środków transportu w perspektywie kulturowej. Nie sposób jednak przejść do omówienia leksyki, nie wspomniawszy o szerszym tle kulturowym, stanowiącym podstawę przekształcania się sposobów komunikacji.

Ramy czasowe obejmujące wiek XIX traktuję bardzo szeroko, w perspektywie europejskiej w literaturze przedmiotu wskazuje się niekiedy (mówiąc o XIX w.)

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki, Instytut Języka Polskiego, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 00-927 Warszawa; e-mail: e.m.kwapien@uw.edu.pl

na okres od Wielkiej Rewolucji Francuskiej po I wojnę światową (1789–1914/18) [Salmi, 2010, s. XIII], w rzeczywistości polskiej odpowiadają temu okresowi w przybliżeniu czasy zaborów (1772/95–1918). [Osterhammel, 2013, s. 71–74; por. Molik, 1999, s. 23].

Trudno dokonywać jakichkolwiek uogólnień w odniesieniu do wieku XIX. Był to okres bardzo zróżnicowany pod wieloma względami. Z pewnością duży wpływ na ówczesną rzeczywistość wywarła industrializacja, która również wiązała się ze sposobami przemieszczania się. Jak pisze Hannu Salmi:

Niebawem najróżniejsze wytwory kultury miały zostać włączone w produkcję przemysłową – oprócz przedmiotów materialnych także pojęcia abstrakcyjne, jak na przykład czas i przestrzeń. Przyczyniło się do tego wynalezienie nowych środków transportu, które zmieniły znaczenie odległości [Salmi, 2010, s. 19].

Wraz z pojawiającymi się w tej sferze rzeczywistości zmianami, można je dostrzec także w języku. Najbardziej czułym sejsmografem jest w tym wypadku słownictwo. Jeśli w XIX w. zmieniły się sposoby podróżowania, pojawiły się nowe rodzaje środków transportu, udoskonalono tradycyjne pojazdy, to te przekształcenia znalazły odzwierciedlenie w leksyce. Słownictwo będące podstawą materiałową przedstawionych tutaj rozważań nie zostało jednak zebrane pod tym kątem. Stanowi ono niewielką część rzeczowników polszczyzny XIX w. opisanych w monografii [Kwapiień, 2010] oraz zaprezentowanych w słowniku [Kwapiień, 2013]. Czy warto zatem zajmować się tym właśnie fragmentem – wycinkiem XIX-wiecznego słownictwa, jeśli nie zostało ono przygotowane pod tym kątem? Wydaje się, że fakt ten potwierdza tym bardziej, jak ważne i istotne zmiany dokonały się w rzeczywistości XIX stulecia w zakresie nazw środków transportu, skoro znalazły one wyraźne odzwierciedlenie w materiale leksykalnym liczącym ponad 4600 rzeczowników. Podpole semantyczne <komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek> wraz z liczbą 211 jednostek, które wzbogaciły polszczyznę w XIX i w 1 poł. XX w., znalazło się wszak na 9. miejscu wśród 54 podpól. Nowe nazwy środków transportu obejmowały wówczas 70 jednostek leksykalnych, a w dwóch pierwszych podokresach, czyli w 1 i 2 poł. XIX w., było ich 43.

Artykuł ten stanowi zatem swoisty *appendix* do opublikowanych już prac nad leksyką XIX w. We wspomnianej monografii oraz w artykułach naukowych [Kwapiień, 2010, 2014, w druku] poruszane były głównie kwestie językowe związane z analizowanym materiałem, choć prowadziły one również do wniosków dotyczących dziewiętnastowiecznego świata i społeczeństwa. Tym razem chciałam, aby to właśnie one znalazły się w centrum uwagi. W niniejszym ar-

tykule nacisk został położony na związki między słownictwem wzbogacającym polszczyznę XIX w. a rzeczywistością pozajęzykową. Leksyka została więc potraktowana jako punkt wyjścia i inspiracja do refleksji nad realiami związanymi z transportem i komunikacją.

Rozważania dotyczące dynamiki zmian w zakresie analizowanego słownictwa oraz jego genezy zostały już zaprezentowane w dwóch artykułach [Kwapien, 2014, w druku], w niniejszym artykule kwestie te będą zatem sygnalizowane jedynie wyjątkowo.

Ponieważ zadaniem tego artykułu jest wskazanie związków wybranej leksyki – według źródeł leksykograficznych nowej w XIX w. – z rzeczywistością pozajęzykową, za główne kryterium porządkujące materiał uznałam podział odpowiadający realiom kulturowym. Poszczególne fragmenty tekstu poświęcone są nazwom różnych typów środków transportu. Osobno omówione zostaną środki transportu lądowego – drogowego (w jego obrębie zaś pojazdy napędzane siłą mięśni, pojazdy konne oraz pojazdy napędzane za pomocą silnika), kolejowego, powietrznego i wodnego [por. Kacperczyk, 2012, s. 5–14].

1. TRANSPORT LĄDOWY – DROGOWY

Transport lądowy w dużej mierze zależy od jakości dróg. Stan dróg na ziemiach polskich pod zaborami był zróżnicowany, jednak w 1 poł. XIX w. na terenie Królestwa Polskiego, a w 2 poł. wieku także na pozostałych obszarach, rozwój sieci komunikacyjnej zaczął postępować szybciej [Epsztejn, 2013, s. 169–170].

1.1. Pojazdy napędzane siłą mięśni – rowery

Źródła leksykograficzne odnotowują w 2 poł. XIX w. wyraz *welocyped*, czyli ‘rower, dawniej zwykle z przednim kołem dużym a tylnym małym, czasem z dwoma tylnymi kołami’ (<fr. *vélocipède*, od łac. *velox pes* ‘szybka noga’>). Welocypedy wyposażone w dwa koła tylne nazywano *trycyklami*, niekiedy miały one również dwa koła przednie (wówczas były to *kwadrycykle*). W późniejszym okresie – w 1 poł. XX w. – leksykony zarejestrowały także hasła: *bicyklet* p. *bicykl*, czyli ‘dawny typ roweru bez przekładni, o pierwszym kole dużym, z siodełkiem i pedałami, a drugim kole malutkim, służącym za podporę’ (<fr. *bicyclette*>) oraz *dwukolowiec* (*przestarz.*) ‘rower o dwóch kołach; bicykl’. Co ciekawe, również w tym okresie został odnotowany wyraz *drezyna* w znaczeniu zupełnie innym niż znane współcześnie. Dziś jest to wg SJPD zn. 1. (*techn.*) ‘wózek czterokołowy przystosowany do jazdy po szynach kolejowych, poruszany korbą lub silnikiem

spalinowym’, wg SJP PWN ‘pojazd szynowy o napędzie ręcznym lub mechanicznym, używany przy robotach torowych’.

W SW zarejestrowano hasło *drezyna* jednak tylko w znaczeniu ‘wózek do jazdy po szynach kolejowych, poruszany mechanizmem albo parą’, dopiero SJPD jako znaczenie drugie (*daw.*) notuje ‘drewniany, dwukołowy pojazd poruszany przez odpychanie się jadącego nogami o ziemię; poprzednik roweru’. Był to zatem wynalazek podobny do używanego w ostatnich latach przez najmłodsze dzieci pojazdu nazywanego początkowo *jeździkiem*, a następnie *rowerkiem biegowym*. Zarówno definicja, jak i sama konstrukcja wynalazku nazwanego *drezyną* wskazuje na fakt, że był to pojazd skonstruowany wcześniej niż welocyped, czy bicykl. Jego nazwa (niem. *draisine*) pochodzi od nazwiska niemieckiego wynalazcy XIX-wiecznego – Karla Draisa von Sauerbronn (1785–1851), który oprócz drezyny i roweru wymyślił także m.in. maszynkę do mielenia mięsa i maszynę do pisania. Skonstruowana przez niego w 1817 „maszyna biegowa” (*Laufmaschine*) jest uważana za prekursora welocypedu oraz bicykla. Zwraca uwagę fakt, że słowniki notują nazwę *drezyny* z opóźnieniem. Może wynalazek nie był bardzo szeroko rozpowszechniony lub nie przywiązywano do niego dużej wagi. Możliwe także, że został szybko zastąpiony przez podobne pojazdy wyposażone w pedały, nad czym pracowało niezależnie od siebie kilku wynalazców.

Wynikiem tych starań było powstanie bicykla (welocypedu), napędzanego pedałami umieszczonymi na osi przedniego, znacznie większego, koła. Następnie konstrukcję bicykli ulepszone zastosowaniem przekładni łańcuchowej na tylne koło. John Kemp Starley (Anglik) w 1885 r. rozpoczął produkcję handlową pojazdów o dwóch kołach jednakowej wielkości pod nazwą Rover, która to nazwa własna dała podstawę rzeczownikowi pospolitemu *rower*. Poza niewielkimi ulepszeniami (np. wprowadzenie ogumienia, później opon pneumatycznych, przerzutki) rower w zasadniczo niezmienionej postaci używany jest do dziś zarówno w celach sportowych, turystycznych, jak i rekreacyjnych [Orłowski, 1979b, s. 305]. W XIX w. popularność tego typu pojazdów stopniowo zwiększała się, m.in. ze względu na organizowane wyścigi cyklistów, które przyciągały wielotysięczne rzesze ludzi o różnym statusie materialnym [zob. m.in. Gawin, 2013, s. 217].

1.2. Pojazdy konne

Wśród wszystkich nowych nazw środków transportu w XIX i na początku XX w. najwięcej jest nazw pojazdów konnych (39 z 70 jednostek leksykalnych). Jeśli spojrzymy na wiek XIX jako na wiek „pary i elektryczności”, może się to wy-

dać nieco dziwne. Można by sądzić, że znacznie więcej nowych nazw środków transportu będą stanowiły nazwy wynalazków. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że wynalazki po pierwsze musiały najpierw zostać dobrze sprawdzone, wypróbowane, aby można było ich bezpiecznie używać. Ponadto, nawet jeśli skonstruowano jakiś pojazd lub opracowano nową technologię, nie wszyscy od razu mogli z nich korzystać. Upowszechnienie jakiegoś wynalazku nie zawsze jest łatwe, można je bowiem postrzegać jako proces – od wymyślenia poprzez pierwsze wykonanie, produkcję aż do stopniowego zastosowania na coraz szerszą skalę. Co więcej, wynalazki mogły budzić niepokój, a nawet niechęć wśród społeczeństwa przyzwyczajonego do zwykłego trybu życia, czy w tym wypadku: tradycyjnych metod komunikacji. Kiedy nowe pomysły wprowadzano w czyn w różnych miejscach Europy, we wszelkich innych zakątkach trzeba się było nadal czymś przemieszczać. Zgromadzony materiał leksykalny potwierdza, że najbardziej rozpowszechnionymi formami podróży były takie, w których korzystano z pojazdów konnych, zarówno używanych we wcześniejszych okresach, jak i nowych, wciąż udoskonalanych. Ponieważ w XIX w. pojawiło się wiele nowych nazw pojazdów konnych, w niniejszym artykule skoncentruję się na pojazdach wybranych.

Wśród nazw pojazdów konnych zwraca uwagę duża liczba wyrazów utworzonych na gruncie polskiego słowotwórstwa a związanych z liczbą koni, które zaprzęgano do powozów. Tego typu leksyka odnotowana została w 2 poł. XIX w., np.: *jednokonka* (*przestarz.*) ‘powóz zaprzężony w jednego konia’, *dwukonka* (*przestarz.*) ‘dorożka dwukonna’, *parokonka* (*przestarz.*) ‘dorożka zaprzężona w parę koni’ czy *parówka* II 2. (*przestarz.*) ‘wóz parokonny’, a także *syz* (*daw.*) ‘pojazd, zaprząg sześciokonny’ (zapożyczenie z <fr. *six* = ‘sześć’>). Musiała to być zatem informacja istotna. Możliwość korzystania z pojazdu zaprzęzonego w większą liczbę koni świadczyła o zamożności oraz o prestiżu. Zazwyczaj zaprzęgano więcej koni do powozów, które były ciężkie, okazałe oraz służyły do przewożenia większej liczby osób – od kilku czasem nawet do kilkunastu w środku oraz stangreta i kilku osób służby na zewnątrz. Przy takim ciężarze koniecznością było ciągnięcie pojazdu przez kilka koni. Niekiedy zdarzało się jednak, że sześć koni bywało zaprzęganym do jednoosobowego powozu (np. *soliterki* nazywanej też *egoistką*), co zdecydowanie można uznać za zbytek. Popisywanie się przesadnie luksusowymi karetami i zaprzęgami nawet przez osoby z najwyższych warstw społecznych uważane było za snobizm i wyśmiewane już w okresie oświecenia (np. w *Żonie modnej* Ignacego Krasickiego).

Bardzo duże znaczenie dla komunikacji na terenach polskich znajdujących się pod zaborami miało wprowadzenie na szerszą skalę powozów wynajmowa-

nych oraz przede wszystkim wykorzystanie pojazdów konnych do przewożenia przesyłek pocztowych. W XIX w. istniejący dotychczas sposób przekazywania przesyłek został znacząco przyspieszony poprzez wprowadzenie udoskonalonej sieci połączeń oraz postojów dla powozów pocztowych. Znalazło to odzwierciedlenie w nowej leksyce, ponieważ w 1 poł. XIX w. zarejestrowano dwie nazwy pojazdów konnych, ze względu na pełnioną przez nie funkcję: *remiza* w znaczeniu ‘wynajmowany powóz, dorożka’ (<fr. *remise*>, właśc. *voiture de remise*) oraz *ekstrapocztą* (*daw.*) dziś (*rzad.*) ‘bryczka pocztowa umyślnie wynajęta za droższą opłatę, jadąca szybciej niż zwykle; przyspieszony sposób przesyłek pocztowych’ (*ekstra-pocztą* ← *ekstra-* (łac.) + *pocztą* (wł. *posta*)).

Wiele zawdzięczamy również w związku z rozwojem poczty (choć nie tylko) wszechstronnemu pionierowi przemysłu na ziemiach polskich (na terenie Królestwa Polskiego) w XIX w. – Piotrowi Steinkellerowi (1799–1854). Oprócz innych zasług, takich jak m.in.: założenie domu bankowego, założenie fabryki maszyn górniczo-hutniczych w Żarkach czy huty cynku, zorganizował on w 1 poł. XIX w. (1845) przedsiębiorstwo regularnego dyliżansowego transportu pocztowo-pasażerskiego, dzięki czemu usprawnił ruch karek pocztowych [Wasylewski, 2009, s. 403]¹. Na Solcu w Warszawie założył również wytwórnię powozów i omnibusów. Produkowane przez niego powozy były wykorzystywane w sieci kurierskiej. Potwierdzeniem tego faktu może być odnotowanie w słowniku w 2 poł. XIX w. nazwy pojazdu pochodzącej od nazwiska P. Steinkellera: *sztajnkelerka* (*daw.*) ‘kareta pocztowa, kurierka’.

Inną nazwą pojazdu konnego związaną z osobą zaangażowaną w rozwój sieci dyliżansów była *wagnerka* (*daw.*) ‘dorożka konna (zwłaszcza o pierwszych dorożkach konnych w Warszawie)’. Jej nazwa pochodzi od nazwiska Wagnera, który ok. poł. XIX w. prowadził w Warszawie wypożyczalnię takich powozów.

Transport drogowy na terenach ziem polskich wiązał się również ze stanem dróg. Jak pisze Edyta Zielińska:

Rozwój komunikacji dyliżansowej nastąpił po zakończeniu wojen napoleońskich w wyniku społecznych oczekiwań dotyczących kultury transportu pasażerskiego i ilościowo-jakościowego przełomu w budownictwie dróg. [...] Ulepszone nawierzchnie oraz eksploatacja stopniowo doskonalonych pojazdów pozwalały na zwiększenie szybkości w transporcie, zarówno pasażerskim, jak i towarowym [Zielińska, 2011, s. 98].

Niektóre nazwy pojazdów konnych miały związek ze sposobem podróżowania, np. w powozie o nazwie *wizawiwka* siedziało się naprzeciwko siebie, nazwa ta jest zapożyczeniem lub neologizmem od francuskiego wyrażenia *vis à vis*

¹ Także: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/Piotr-Steinkeller.html> (dostęp: 10.05.2014).

(‘naprzeciwko’). Definicja w SJPD brzmi: (*daw.*) ‘lekki pojazd, wąska karetka z dwoma naprzeciw siebie umieszczonymi pojedynczymi siedzeniami’. W SJPD odnotowano jeszcze dwa inne określenia tego typu powozu: *wizawa* i *wizawka*. Ponieważ zapożyczenia często rządzą się swoimi prawami, trudno jednoznacznie stwierdzić, który z wyrazów pojawił się w polszczyźnie najwcześniej i czy któryś z odpowiedników był wynikiem działania rodzimych mechanizmów wzbogacania słownictwa. Możliwe, że wszystkie trzy są wynikiem różnego stopnia i różnego typu adaptacji tego zapożyczenia.

Niektóre nazwy powozów dotyczyły ich konstrukcji, co wpływało na komfort podróżowania, np. w 1 poł. XIX w. *dragami* lub *drażkami* (w lm.) nazywano ‘lekki pojazd, którego pudło jest zawieszona na drażkach, bez resorów’, a ‘bryczkę bez resorów’ – *kamieniarką*.

1.3. Pojazdy napędzane za pomocą silnika

Wielkim osiągnięciem techniki było wprowadzenie silnika gazowego spalinowego (1860), a następnie wysokoprężnego silnika, opatentowanego przez Niemca Rudolfa Diesla w 1893 r., umożliwiające skonstruowanie pierwszych samochodów. W 2 poł. XIX w. źródła leksykograficzne odnotowały pojawienie się wyrazu *samojazd* (*przestarz.*) ‘samochód (nazywany tak przed pierwszą wojną światową)’. Później to określenie zostało zastąpione przez *automobil* oraz wreszcie *samochód*. Pierwsze pojazdy samojezdne napędzane były tłokowymi silnikami parowymi, następnie za pomocą silników elektrycznych, zasilanych z baterii akumulatorowych (tzw. *elektromobile*). Niemiec Siegfried Marcus w 1875 r. skonstruował pierwszy pojazd z silnikiem spalinowym, który jest obecnie uznawany za prototyp samochodu. W tym samym czasie Gottlieb Daimler oraz Carl Friedrich Benz użyli niezależnie od siebie szybkoobrotowego silnika benzynowego. Przez lata fabryki założone przez obu wynalazców konkurowały ze sobą, by ostatecznie w 1926 r. połączyć się w firmę Daimler-Benz. Samochody początkowo miały kształt zbliżony do tradycyjnych powozów konnych, w których dyszel został zastąpiony silnikiem. Ze względu na bezpieczeństwo oraz chęć zwiększenia prędkości jazdy, kształt ten był stopniowo modyfikowany w wielu fabrykach rozwijających się na początku XX w. (np. Henry’ego Forda). Próba zaszczepienia przemysłu samochodowego w Polsce przypada na okres po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. W 1921 r. powstały Centralne Warsztaty Samochodowe, które produkowały pierwsze samochody skonstruowane przez Tadeusza Tańskiego [Błaszowski, 1979, s. 308–310].

Wydaje się, że pierwszym słowem, które mogło pojawić się w Polsce na określenie pojazdów samojezdnych, biorąc pod uwagę etymologię wyrazu oraz fakt, że było ono obecne w wielu językach, powinno być słowo *automobil* – od gr. *αὐτός* (*autós*) + łac. *mōbilis* (*sam* + *ruchomy*). Leksykografia tego jednak nie potwierdza. Jako pierwsze odnotowane zostało wspomniane już słowo *samojazd* (SW – odesłanie do słowa *samochód*). W SW zarejestrowane zostało hasło *samochód* wraz z definicją: ‘wehikuł jeżdżący bez pomocy koni, przy pomocy maszyny benzynowej, automobil’, co ciekawe hasło *automobil* nie zostało w tym źródle uwzględnione.

2. TRANSPORT LĄDOWY KOLEJOWY

Bardzo dużą zmianę w sposobach komunikacji spowodowało wynalezienie silnika parowego, który znalazł zastosowanie m.in. w lokomotywach parowych. Związany z tym rozwój kolejnictwa przyczynił się do zastąpienia tradycyjnych sposobów podróżowania na rzecz zdecydowanie szybszych. O zaletach kolei pisze Jürgen Osterhammel:

Kolej żelazna, skoro tylko ją zbudowano, była mniej zależna od środowiska naturalnego i klimatu niż statek. Nie musiała obawiać się sztormów, oblodzenia statków czy niskiego stanu wody w porze suchej. Mogła kursować pewniej i z większą regularnością [Osterhammel, 2013, s. 950].

Pierwszy projekt publicznej linii kolejowej do przewozu osób i towarów powstał w 1818 r. Dotyczył on linii Stockton – Darlington, a został zrealizowany przez George’a Stephensona. Używano na niej trakcji konnej, linowej, napędzanej stacjonarną maszyną parową oraz parowozowej. W 1830 r. otwarto linię Liverpool – Manchester, na której zastosowano wyłącznie trakcję parowozową. Pierwszą linią kolejową na ziemiach polskich był odcinek Warszawa – Skierniewice, który stanowił pierwszy odcinek kolei warszawsko-wiedeńskiej, otwartej w 1848 r. [Orłowski, 1979b, s. 140–142]. Rola kolei bardzo szybko zwiększała się, w dwudziestoleciu międzywojennym była ona najważniejszym elementem sieci dróg transportowych w Polsce [Brzosko, 1982, s. 130].

W słownictwie XIX w. obrazuje to wprowadzenie słów takich jak: *kurier 3.* (*przestarz.*) ‘pociąg pośpieszny’ w 1 poł. XIX w. oraz w 2 poł. XIX w.: *parochód* (także *parowóz*) ‘lokomotywa poruszana przez maszynę parową’ oraz *ekstracug* (*przestarz.*) ‘pociąg nadzwyczajny poza rozkładem, pośpieszny, zatrzymujący się tylko na głównych stacjach swej trasy’. Pojawienie się w polszczyźnie ostatniego z wymienionych wyrazów świadczy o tym, że mimo dużo większej szybkości

osiąganej przez pociągi w stosunku do komunikacji konnej, wprowadzano również pociągi jadące z prędkością większą niż inne. Miało to zapewne znaczenie w sytuacjach nagłych, kiedy trzeba było w szybkim czasie pokonać duże odległości oraz w związku z rozwojem poczty.

Kolej wraz ze swoimi wadami i zaletami była postrzegana jako synonim nowoczesności, w związku z czym budziła ambiwalentne uczucia. Porusza tę kwestię J. Osterhommel:

Kolej jako nowoczesny dziwołag na kołach, którego szybkość trudno początkowo było ocenić i który dzięki spojrzeniu na przemykający za oknem krajobraz umożliwił zupełnie nowe doświadczenia, jawiła się jako wcielenie nowoczesności i wywoływała wszędzie tam, gdzie się pojawiła, debaty o tym, czy owa nowoczesność jest pożądana [Osterhommel, 2013, s. 952].

Jeśli chodzi o kolej na ziemiach polskich, to kwestią dużej wagi jest fakt, że sieć dróg kolejowych powstawała w XIX i na początku XX w. bez jednolitej koncepcji uwzględniającej potrzeby państwa polskiego, niejako przypadkowo na terenie mocarstw zaborczych [zob. Gawin, 2013, s. 236–239; Brzosko, 1982, s. 17]. Jak pisze Eugenia Brzosko: „Transport kolejowy rozwijał się w okresie zaborów zgodnie z potrzebami polityczno-strategicznymi i gospodarczymi Rosji, Prus i Austrii” [Brzosko, 1982, s. 17]. Ponadto rozwój sieci kolejowej na terenach poszczególnych zaborów był zróżnicowany [Kaliński, Liberadzki, 1974, s. 41].

3. TRANSPORT POWIETRZNY

Marzenia o oderwaniu się od ziemi i o unoszeniu się w powietrzu od zawsze towarzyszyły człowiekowi. W wieku XIX stało się to możliwe. Pierwszymi maszynami unoszącymi się ponad ziemią były balony. W leksyce 1 poł. XIX w. zostało to utrwalone dzięki obecności leksemu *aerostat* (*przestarz.*) ‘statek powietrzny, napełniony gazem lżejszym od powietrza, balon’ (cf. *aérostat*, p. *aero-* i *-stat*).

Słowo *aerostat* zostało odnotowane w *Encyklopedii odkryć i wynalazków*, znajduje się przy nim odesłanie do haseł *balon* i *sterowiec* [Orłowski, Płochocki, Przyrowski, red., 1979, s. 7, 25, 345]. Bardziej precyzyjna niż w SJPD definicja *balonu* brzmi: ‘statek powietrzny lżejszy od powietrza (*aerostat*), bez napędu (zależny od wiatru). Elementem nośnym balonu jest powłoka wypełniona lekkim gazem, do której podwieszany bywa kosz (*gondola*) dla załogi’. Możliwość unoszenia się w powietrzu za pomocą *aerostatu* przewidywano już w połowie XVII w. Pierwszymi osobami, którym się to udało, byli francuscy papiernicy, bracia Joseph Michel i Jacques Étienne Montgolfierowie. Ich eksperymenty

rozpoczęły się od torebek papierowych unoszonych rozgrzanym powietrzem nad piecem kuchennym. „Według anegdoty, na pomysł balonu miała naprowadzić braci Montgolfierów zawieszona nad kominkiem koszula, wydymana i unoszona przez buchające z paleniska rozgrzane powietrze” [Orłowski, 1979a, s. 25–26]. Balon nazwany „Ad astra”, o średnicy 10 m, wykonany przez nich z płótna i papieru, wzniósł się w powietrze w Annonay w 1783 r. Niespełna trzy miesiące później uczony francuski Jacques Alexandre César Charles chciał powtórzyć eksperyment braci Montgolfier. Ponieważ nie miał bliższych informacji o próbie Montgolfierów, w Paryżu uniósł się w powietrze balon napełniony wodorem. Oba eksperymenty stały się przyczyną powstania dwóch typów balonów nazywanych *montgolfierami* i *szarlierami*, które rywalizowały ze sobą do końca XVIII w., kiedy to balony wypełnione ogrzanym powietrzem wyszły całkowicie z użycia [Orłowski, 1979a, s. 25–26]. Te próby zachęciły innych do naśladowania eksperymentów, które miały miejsce w wielu miastach europejskich, np. w Londynie, Windsorze, Rotterdamie, Hadze i Mediolanie. Pierwszy polski balon wystartował już w lutym 1784 r., wypuszczony przez Stanisława Okraszewskiego. Ponieważ balonem nie można kierować, nie przyjęły się one jako nowy środek transportu i komunikacji, służyły jednak do prowadzenia różnorodnych badań naukowych.

Udane próby lotu balonem spowodowały, że jednocześnie trwały prace nad projektem balonu, którym można by było kierować. Autorem pierwszego udanego projektu sterowca był Francuz Jean Baptiste Meusnier. Sterowiec o wydłużonym kształcie miał być napędzany śmigłami poruszonymi siłą ludzkich mięśni. Pierwszy latający sterowiec został skonstruowany również przez Francuza, Henri Julesa Giffarda i był napędzany silnikiem parowym. Pierwszy lot odbył w 1852 r., osiągnięto wówczas prędkość 11 km/h. Późniejsze sterowce napędzane były gazowym silnikiem spalinowym (Niemiec – Paul Haenlein), elektrycznym (Francuzi – Charles Renard i Arthur Krebs), benzynowym (Niemiec Friedrich Hermann Wölfert – pierwszy jego lot zakończył się wypadkiem). Konstrukтором pierwszych udanych sterowców sztywnych był Niemiec Ferdinand von Zeppelin. Pierwsze próby lotu skonstruowanymi przez niego maszynami odbywały się w latach 1900, 1905, 1906. Pierwsze pasażerskie sterowce F. Zeppelina zdobyły uznanie i weszły do użycia w 1909 roku. Sterowce były wykorzystywane w czasie I wojny światowej przez Niemcy, Anglię, Francję i USA. Z powodu licznych katastrof sterowce wyszły z użycia.

Definicja zawarta w SJPD nie rozstrzyga jednoznacznie, czy słowo *aerostat* odnosiło się do balonu czy do sterowca. W *Encyklopedii...* przy formie *aerostat* znajduje się odesłanie do *balonu* i *sterowca*. *Balon* określony jest (jak już wspomniałam) jako: ‘statek powietrzny lżejszy od powietrza (aerostat), bez napędu

(zależny od wiatru)...’, przy *sterowcu* natomiast pojawia się definicja: ‘aerostat [rozstrzelenie druku zastosowane przez autorów *Encyklopedii*...] (statek powietrzny lżejszy od powietrza) z napędem i sterami’ [Glass, 1979b]. Wydaje się, że słowo *aerostat* odnosiło się jednak raczej do balonu. Sterowiec natomiast musiał mieć napęd i stery.

W 2 poł. XIX w. odnotowano w słownikach wyraz *aeroplan* (<fr. *aéroplane*, *aero-* p. *aero-*, *-plane* od fr. *planer* ‘lecieć, szybować’>), odnoszący się do samolotu, który wprawdzie jeszcze w XIX w. nie został skonstruowany, jednak w tym okresie powstawały projekty oraz trwały intensywne prace w tym zakresie, głównie we Francji i Anglii. Andrzej Glass podaje, że polską nazwę *samolot* utworzył pod koniec XIX w. pisarz Władysław Umiński [Glass, 1979a, s. 312]. Jak pisze A. Glass „Droga do współczesnego samolotu prowadziła poprzez wiele wynalazków technicznych i odkryć z dziedziny aerodynamiki” [Glass, 1979a, s. 312]. Pierwsze udane próby lotów były wynikiem prac Amerykanów, braci Wilbura i Orville’a Wrightów w 1903 r. Z odbytych wówczas lotów najdłuższy trwał 59 sekund, a pokonana odległość wynosiła 260 m. Zaledwie dwa lata później pokonali odległość blisko 40 km, a w 1909 r. Francuz Louis Blériot przeleciał samolotem nad kanałem La Manche.

4. TRANSPORT WODNY

Jeśli chodzi o transport wodny, to był on jedną z tradycyjnych metod przemieszczania się, w szczególności zaś transportowania towarów, tak pod względem żeglugi morskiej, jak śródlądowej². W XIX w. odnotowano różne nowe nazwy pojazdów wodnych, np. z języka holenderskiego pochodzi znane zapożyczenie *bojer* <hol. *boeier*> ‘mały statek jednomasztowy’, czy z języka włoskiego *feluka* <wł. *feluca*, prawdopodobnie z ar. *fulūk* (lm)> ‘mały, długi i wąski statek żaglowy’³. Obie nazwy odnotowano w 1 poł. XIX w. Funkcjonowały również różne pojazdy wodne o zasięgu ograniczonym do jakiegoś obszaru, np. odnotowane w 1 poł. XIX w. *krobka* ‘na Wileńszczyźnie: rodzaj statku do przewożenia łąn i konopi’ oraz w 2 poł. XIX w.: *obijanik* (*daw. reg.*) ‘czołno wyrobione z jednego pnia

² Wiele cennych informacji na temat leksyki związanej z transportem wodnym znaleźć można m.in. w następujących monografiach: Edwarda Łuczyńskiego *Staropolskie słownictwo związane z żeglugą XV i XVI w.* [1986], *Polska terminologia morska I połowy XX w.* [Łuczyński, 1987], Jana Ożdżyńskiego *Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych* [Ożdżyński, 1989] oraz *Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego* [Ożdżyński, 1998].

³ Przytoczone w tym miejscu wnioski są wynikiem ekscerpacji źródeł leksykograficznych, bardziej precyzyjne i szczegółowe informacje zawiera monografia Friedricha Kluge’go *Seemannsprache* [Kluge, 1908–1911], uznawana za kluczową dla ustalenia chronologii zapożyczeń germańskich.

drzewnego, obite tarcicami, używane na Polesiu' (◀obijan'-ik ← obijany), czy *odrak* (daw.) 'rodzaj barki używanej na rzece Odrze'. Nazwa barki utworzona została właśnie od nazwy rzeki, na której jej używano (◀odr-ak ← Odra).

Prawdziwą rewolucją przypadającą właśnie na wiek XIX było jednak dopiero wprowadzenie maszyny parowej i zastosowanie tego typu silnika w okrętach. W 1 poł. XIX w. w słownikach odnotowano trzy leksemy związane z nowym typem statków – statków parowych: *parostatek* (wychodzące z użycia) 'statek parowy; parowiec', *paropływ* (daw.) p. *parostatek* 'statek parowy; parowiec' i *parochód* (daw.) p. *parowiec* 'statek poruszany za pomocą maszyn parowych'. Są to przykłady replik strukturalnych. Statki parowe były konstruowane jednocześnie w różnych miejscach świata przez ludzi różnej narodowości i bardzo szybko docierały do pozostałych krajów. W różnych językach musiały się zatem pojawić odpowiedniki ich nazwy. Prawdopodobnie kalką z języka rosyjskiego było słowo *parochód* ◀por. ros. *parochod*⟩, *parostatek* natomiast mógł być kalką strukturalną zapożyczoną z jednego z wielu języków ◀por. ang. *steam boat / ship*, niem. *Dampfschiff*, fr. *navire à vapeur*⟩. Również leksem *paropływ* jest zapewne kalką strukturalną, w źródłach leksykograficznych trudno jednak znaleźć podstawę tego wyrazu, czy też informację o jego etymologii. Ewentualnie może być również złożeniem powstałym z rodzimych elementów ◀*para* + *chodzić* → *par-o-chód-ø*⟩.

Pierwsze próby zastosowania napędu parowego w żegludze datuje się na wiek XVIII. Były one rezultatem działań osób kilku narodowości: Francuzów – Denisa Papina i Claude'a François de Jouffroy d'Abbansa, Anglika – J. Hullsa oraz Amerykanina – Johna Fitcha. W praktyce pierwsze parowce pojawiły się na początku XIX w., były to np.: skonstruowany przez Williama Symingtona w 1802 r. angielski holownik rzeczny „Charlotte Dundas” oraz dzieło Roberta Fultona z 1807 r. – amerykański „Clermont”. Pierwszy rejs morski parowca „Phoenix” Johna Stevensa z Nowego Jorku do Filadelfii i miał miejsce w roku 1808. Szybszy rozwój parowców nastąpił w 2 poł. XIX w., m.in. w związku z udoskonaleniem napędu parowego [Wieczorkiewicz, 1979, s. 340–343].

Trudno więc rozstrzygnąć, w którym języku po raz pierwszy użyto nazwy tego wynalazku: angielskiej – *steam boat / ship*, czy francuskiej – *navire à vapeur*. Również język niemiecki dysponuje odpowiednikiem tej nazwy (niem. *Dampfschiff*), choć w tym wypadku była to prawdopodobnie forma wtórna. Z całą pewnością jest to przykład rzeczywistego wpływu techniki na polszczyznę, który potwierdza rozpoczęcie się przewrotu technicznego na przełomie XVIII i XIX w., a zarazem wprowadzenie w nowe stulecie, nazywane „wiekiem pary i elektryczności” [Kwapien, 2010, s. 183].

PODSUMOWANIE

Wiek XIX był okresem bardzo dynamicznego rozwoju cywilizacyjnego. Wraz z wprowadzaniem i upowszechnianiem nowych wynalazków życie społeczeństwa nabrało tempa dosłownie i w przenośni [por. Bogucka, 1987, s. 289–291; Bogucka, 2008, s. 272–274]. Odzwierciedliło się to bardzo wyraźnie m.in. w zastosowaniu nowych urządzeń w rolnictwie lub w przemyśle, w szczególności wiązało się zaś z wykorzystaniem maszyn w licznie powstających fabrykach. Zmiany te miały również oddźwięk w poszukiwaniu nowych sposobów przemieszczania się za pomocą różnych środków transportu. Były to zarówno sprawdzone tradycyjne pojazdy konne, które jednak modernizowano i udoskonalano pod względem ich funkcjonalności i komfortu podróżujących, a także w związku ze zmieniającą się modą, jak i nowe środki transportu. Mimo że XIX w. jest nazywany „wiekiem pary i elektryczności”, więcej nowych nazw dotyczyło jednak tradycyjnych metod komunikacji. Nowinki techniczne przyjmowane były przez niektórych z zachwytem i euforią, podczas gdy u innych budziły przerażenie i popłoch. Kolej utożsamiano ze złymi mocami, o czym pisze Stanisław Wasylewski w książce *Życie polskie w XIX wieku*: „Widząc wśród czarnej nocy dwa czerwone ślepia zgrzytającego parowozu, lud utwierdził się w przekonaniu, że przybył wedle starej gadki antychryst w żelaznym piecu na zniszczenie świata” [2008, s. 402]. Temu niechętnemu spojrzeniu na nowe sposoby podróżowania sprzyjały wypadki i katastrofy, które miały miejsce w różnych zakątkach Europy, np. wielka katastrofa pociągu relacji Paryż – Wersal, w której w zaryglowanych wagonach spłonęło prawie 200 osób [Wasylewski, 2008, s. 402]. Nic więc dziwnego, że nowe wynalazki były wprowadzane stopniowo, zanim zostały zaakceptowane w XIX-wiecznym pejzażu. Użycie na szerszą skalę maszyny parowej w kolejnictwie oraz transporcie wodnym, następnie zaś skonstruowanie silników spalinowych, mających zastosowanie w motocyklach i samochodach, spowodowały olbrzymie i trwałe zmiany komunikacyjne.

Stanowiące podstawę niniejszego artykułu słownictwo XIX w. potwierdza zarówno upodobanie społeczeństwa do podróży konnych, jak i chęć poszukiwania coraz doskonalszych sposobów przemieszczania się. Tych drugich wśród nowego słownictwa jest wyraźnie mniej, jednak – co znamienne – dotyczy ono wszystkich rodzajów środków transportu: lądowego, kolejowego, powietrznego oraz wodnego. Świadczy to o niezwykle dynamicznym wykorzystywaniu pojawiających się możliwości technicznych.

Można stwierdzić, że w XIX w. w rozwoju środków transportu oraz ich nazw obserwować można wszelkie etapy podążania od tradycji ku nowoczesności.

Podczas gdy u początków XIX w. dominowały jeszcze dawne typy pojazdów, w 2 poł. XIX w., a szczególnie u progu wieku XX, wraz z odchodzącą *la belle époque*, komunikacja zmieniła się bezpowrotnie. Jeszcze na początku XX w. w Warszawie można było zobaczyć wiele dorożek, z wolna ustępowały one jednak miejsca samojazdom i samochodom. Podsumowując, można stwierdzić, że w XIX w. dokonało się przekształcenie i przyspieszenie na niespotykaną wcześniej skalę zarówno sposobów komunikacji, jak i używanych do tego celu środków transportu. To przeobrażenie doprowadziło w dalszej perspektywie do wzrostu tempa rozwoju gospodarczego, a także zmiany sposobu myślenia społeczeństwa o imponderabiliach bytu, takich jak przestrzeń i czas.

BIBLIOGRAFIA

- BLASZKOWSKI Krzysztof, 1979, Samochód, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 308–310.
- BOGUCKA Maria, 1987, Dzieje kultury polskiej do 1918 roku, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- BOGUCKA Maria, 2008, Kultura – naród – trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- BRZOSKO Eugenia, 1982, Rozwój transportu w Polsce w latach 1918–1939, Wydawnictwa Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Szczecin.
- EPSZTEJN Tadeusz, GAWIN Magdalena, DOPART Bogusław, 2013, Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura, seria: Historie Polski w XIX wieku, red. A. Nowak, t. 1, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- EPSZTEJN Tadeusz, 2013, Społeczeństwo i gospodarka: przemiany na ziemiach polskich 1796-1914 [w:] T. Epsztejn, M. Gawin, B. Dopart, Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura, seria: Historie Polski w XIX wieku, red. A. Nowak, t. 1, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 41–177.
- GAWIN Magdalena, 2013, Przemiany cywilizacyjne na ziemiach polskich w XIX wieku, [w:] T. Epsztejn, M. Gawin, B. Dopart, 2013, Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura, seria: Historie Polski w XIX wieku, red. A. Nowak, t. 1, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 179–268.
- GLASS Andrzej, 1979a, Samolot, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycy-

- na, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 312–314.
- GLASS Andrzej, 1979b, Sterowiec, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 345–346.
- KACPERCZYK Radosław, 2012, Środki transportu, Difin, Warszawa.
- KALIŃSKI Janusz, LIBERADZKI Bogusław, 1974, Zarys dziejów transportu lądowego w Polsce XIX i XX wieku, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa.
- KLUGE Friedrich, 1908–1911, Seemannssprache. Wortgeschichtliches Handbuch deutscher Schifferausdrücke älterer und neuerer Zeit. Verlag der Buchhandlung des Waisenhauses, Halle a. d. Saale 1908. 2. Auflage 1911, przedruk: Hain, Meisenheim 1973.
- KWAPIEŃ Ewelina, 2010, Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny XIX wieku – rzeczowniki (na podstawie danych leksykograficznych), Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- KWAPIEŃ Ewelina, 2013, Słownik rzeczowników polszczyzny XIX wieku, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- KWAPIEŃ Ewelina, 2014, „Jedźmy, nikt nie woła” – jak zmieniały się nazwy środków transportu w XIX wieku, [w:] J. Przyklenk, red., Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 26–39.
- KWAPIEŃ Ewelina, (w druku), „Łubianka”, „nietyczanka”, „wizawiwka”... – czyli skąd się wzięły dziewiętnastowieczne nazwy środków transportu.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 1986, Staropolskie słownictwo związane z żeglugą XV i XVI w., Wydawnictwo Morskie, Gdańsk.
- ŁUCZYŃSKI Edward, 1987, Polska terminologia morska I połowy XX w., Uniwersytet Gdański. Rozprawy i monografie, Gdańsk.
- MILEWSKI Stanisław, 2006, Podróże bliższe i dalsze, czyli urok komunikacyjnych staroci, Wydawnictwo ISKRY, Warszawa.
- MOLIK Witold, 1999, Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- ORŁOWSKI Bolesław, 1979 a, Balon, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 25–27.
- ORŁOWSKI Bolesław, 1979 b, Kolej, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna,

- na, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 140–142.
- ORŁOWSKI Bolesław, 1979 c, Rower, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 305.
- ORŁOWSKI Bolesław, PŁOCHOCKI Zbigniew, PRZYROWSKI Zbigniew, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- OSTERHAMMEL Jürgen, 2013, Historia XIX wieku. Przebrazenie świata, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1989, Morska wspólnota kulturowa w świetle faktów językowych, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kraków.
- OŹDŻYŃSKI Jan, 1998, Konteksty kulturowe słownictwa flisackiego, Oficyna Wydawnicza Edukacja, Kraków.
- SALMI Hannu, 2010, Europa XIX wieku. Historia kulturowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- WIECZORKIEWICZ Paweł, 1979, Statek morski, [w:] B. Orłowski, Z. Płochocki, Z. Przyrowski, red., 1979, Encyklopedia odkryć i wynalazków – chemia, fizyka, medycyna, rolnictwo, technika, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 340-343.
- WASYLEWSKI Stanisław, 2008, Życie polskie w XIX wieku, Wydawnictwo ISKRY, Warszawa.
- ZIELIŃSKA Edyta, 2011, Historia transportu na przestrzeni dziejów, Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej, Rzeszów.
- <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3979487/steinkeller-piotr-antoni.html> (dostęp: 10.05.2014)

Ewelina Kwapien

MIĘDZY SŁOWAMI A RZECZYWISTOŚCIĄ – WYBRANE NAZWY ŚRODKÓW TRANSPORTU W DZIEWIĘTNASTOWIECZNEJ POLSZCZYŹNIE

Streszczenie

Głównym celem tego artykułu jest ukazanie związków między słownictwem, które wzbogaciło polszczyznę XIX w. w zakresie nazw środków transportu, a rzeczywistością pozajęzykową. Za główne kryterium klasyfikacji przedstawionego materiału został uznany podział wynikający ze specyfiki

realiów tego okresu. W kolejnych partiach artykułu zostały omówione nazwy środków transportu lądowego (napędzane siłą mięśni, konne, napędzane silnikiem), kolejowego, powietrznego i wodnego. W ramach poszczególnych zagadnień przedstawione zostało analizowane słownictwo oraz sytuacje, kiedy mogło się ono pojawić.

BETWEEN WORDS AND THE REALITY – 19TH CENTURY NAMES OF MEANS OF TRANSPORT

Summary

The main aim of this paper is to present relation between vocabulary and the extralinguistic reality of 19th century. 19th century names of means of transport was a base of the research. The real structure of the transport is a major criterion of classification. Different kinds of means of transport are presented in subsequent parts of the paper. At the beginning the names of land transport are shown: vehicles driven by muscle, horse-drawn vehicles and motor vehicles. Afterwards vehicles of rail, air and water transport are considered. New words and cultural determinants of the period are shown in the context of the issues discussed.

*Magdalena Lipińska**

MECHANIZMY KOMIZMU WE FRANCUSKICH DOWCIPACH

MECHANISMS OF HUMOUR IN FRENCH JOKES

Abstract

This study concentrates on the pragmatic mechanisms of verbal humour which are characteristic of French dialogic jokes. Having determined the position of dialogic jokes among other quoted forms, features as well as the status of comic statements from the text linguistics perspective have been singled out. It has also been suggested that a dialogic joke be treated as one of Bakhtin's speech genres and conclusions from an analysis of more than 20 French dialogic jokes followed.

Keywords: humour, pragmalinguistics, French jokes, speech genre

Słowa kluczowe: komizm, pragmalingwistyka, dowcipy francuskie, gatunek mowy

Dlaczego śmiejemy się z dowcipów? Wielu filozofów, językoznawców udzieliło już odpowiedzi na to pytanie. Historia teorii komizmu sięga starożytności. Niektóre wyjaśnienia humoru powtarzają się na przestrzeni dziejów, stając się dokładniejszymi przy zastosowaniu nowych, precyzyjniejszych pojęć. W pracy tej komizm słowny opisany jest z punktu widzenia pragmatyki językoznawczej oraz aktu komunikacji językowej Romana Jakobsona. Po ustaleniu miejsca dowcipów dialogowych wśród form cytowanych, ustosunkujemy się do jednej z najważniejszych aktualnie teorii humoru¹ oraz rozważymy właściwości i status

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Romańskiej, ul. Pomorska 171/173 90-236 Łódź, e-mail: magdalenalipinska@wp.pl

¹ W niniejszym opracowaniu przyjmujemy następujący zakres pojęciowy terminów „humor” i „komizm”: pierwszy z nich w szerokim znaczeniu jest: ‘zdolnością dostrzegania zabawnych stron życia, traktowanych zazwyczaj z wyrozumiałością i pobłażliwością; [oznacza też] pogodny nastrój, wesołe usposobienie’ [Szyczak, 1995, s. 711]. W języku potocznym znaczenie terminu „humor” rozszerzyło się na określenie komizmu. Pojęcia te nie są ekwiwalentne w różnych językach, np. w języku angielskim używa się terminu „humor” dla określenia komizmu. W naszej pracy słowo „humor” używane jest również w tym ostatnim sensie. Humor nie istnieje bez

wypowiedzi humorystycznych z perspektywy lingwistyki tekstu. Główna część opracowania zawiera wnioski z analizy komizmu około dwudziestu francuskich dowcipów z dialogami. Wyłączono z tej grupy cytaty zaczynające się od pytań: *Jaka jest różnica między... a ...*, *Jakie jest zwierzę (lub osoba, rzecz...)*, *Czy wiesz dlaczego...*, *Czy znasz...*, ograniczając się do fragmentów rozmów między co najmniej dwoma określonymi interlokutorami, w wielu przypadkach zaopatrzonej krótką narracją.

1. UWAGI WSTĘPNE

1.1. Status dowcipów dialogowych

Dowcipy dialogowe należą do form cytowanych, podobnie jak frazeologizmy i przysłowia. Nie są jednak zleksykalizowane, mimo że bywają odtwarzane wielokrotnie². Nie można ich również umieścić ani wśród zdań generycznych ani nazw metajęzykowych [Kleiber, 1994, s. 208–210]. Od frazeologizmów, w tym od większości przysłów, różnią się wielozdaniowością, brakiem *figement* semantycznego i całkowitego *figement* składniowego. Inaczej mówiąc, ich znaczenie jest komponencjalne, a warianty składniowe, wprawdzie ograniczone ilościowo, ale możliwe. Mini-dialogom komicznym brak sentencyjności czy też znaczenia ogólnego, charakterystycznego dla form paremicznych, w tym przysłów dialogowych. Dowcipy dialogowe można natomiast traktować jako *lexies* (w terminologii Bernarda Pottiera), czyli funkcjonalne jednostki językowe. Nie należy ich jednak uważać za jednostki językowe w sensie nadanym temu pojęciu przez Emile'a Benveniste'a [1966], ponieważ nie wchodzą w skład jednostek wyższego rzędu.

1.2. Wiodąca teoria komizmu

Jedna z najważniejszych aktualnie teorii humoru zwana ontologiczną [Raskin, Attardo, Hempelmann et al., 2005] jest ciągle udoskonalaną przez swoich twór-

komizmu, który jest tym, co czyni możliwym humor. Ten ostatni posługuje się zawsze pewnym rodzajem komizmu, który nie musi być koniecznie humorystyczny [<http://fr.wikipedia.org/wiki/Humour> (dostęp: 12.11.2014)]. Komizm *sensu largo* jest kategorią estetyczną, oznaczającą właściwości zjawisk wywołujących śmiech lub uśmiech oraz okoliczności, w których reakcje te mają miejsce. Współczesne teorie wyróżniają 6 form komizmu (komizm sytuacji, słowny, gestów, charakterów, zwyczajów oraz powtórzeń). Komizm słowny, będący przedmiotem tej analizy rozumiemy jako świadomą próbę wywołania wesołości u odbiorcy za pośrednictwem środków językowych [Lipińska, w druku].

² Właśnie odtwarzalność „pewnej formy językowej w procesie werbalizowania w danej sytuacji określonego «potencjału treściowego» (tego, co się chce powiedzieć)” przyjmuje Wojciech Chlebda za najważniejsze kryterium frazeologii [2003, s. 11].

ców logiczną i naturalną kontynuacją *Semantic-Script Theory of Humor* (SSTH) Victora Raskina [1985, 1991] i *The General Theory of Verbal Humor* V. Raskina i Salvatore Attardo [1991]. Jej ściśle naukowy, chociaż niehermetyczny charakter wynika między innymi z tego, że opiera się na komputerowej bazie danych, obejmujących nie tylko definicje leksykograficzne, ale również wiedzę encyklopedyczną o rzeczywistości pozajęzykowej. W SSTH komizm został zdefiniowany jako zjawisko semantyczno-pragmatyczne, dające się opisać opozycją skryptów aktywowanych tekstem, a także naruszaniem maksym konwersacyjnych.

Niniejsza praca jest alternatywną wobec powyższej koncepcji próbą uchwycenia mechanizmów pragmatycznych komizmu przy pomocy podstawowych pojęć lingwistycznych, m.in. pragmatyki językoznawczej. Zastosowanie tych terminów stwarza możliwość sprecyzowania ogólnych reguł humoru uwarunkowanego kontekstowo.

2. KILKA UWAG O TEKŚCIE KOMICZNYM NA MARGINESIE OPRACOWANIA „TEKST, Dyskurs, komunikacja międzykulturowa” ANNY DUSZAK [1998]

Tekst – w tym również tekst komiczny – to, zgodnie z semantyczno-pragmatycznym punktem widzenia Johna Searle’a, Herberta Paula Grice’a i m.in. Teresy Dobrzyńskiej, dający się zaobserwować zespół bardzo ogólnych i abstrakcyjnych relacji między poszczególnymi elementami dynamicznego komunikatu językowego, kontrolowanego przez uczestników. Relacje te, stanowiące strukturę tekstu, dają się opisać dzięki analizie konkretnych przekazów, wypowiedzi, np. komicznych, poszczególnych aktów komunikacji, charakteryzujących się indywidualnym użyciem elementów językowych [Duszak, 1998, s. 18]. Takim przykładowym korpusem wypowiedzi komicznych, analizowanych w niniejszej pracy, są współczesne francuskie dowcipy dialogowe, pochodzące ze stron internetowych.

Dowcipy dialogowe rozpatrywane jako konkretne wypowiedzi byłyby, w świetle prac m.in. Roberta de Beaugrande’a, zdarzeniami komunikacyjnymi, aktualnymi systemami, pokazującymi rzeczywiste wybory – w przeciwieństwie do pojęcia tekstu komicznego, definiowanego jako system wirtualny stanowiący repertuar potencjalnych wyborów. Interpretacja powyższych jednostek narzuca uwzględnienie czynników pozajęzykowych, charakterystycznych dla optyki pragmatycznej, dzięki której możliwe jest wzięcie pod uwagę niezwykle doniosłego, szczególnie semantycznie, zjawiska antycypacji, czyli oczekiwań interlokutorów na podstawie wcześniejszych doświadczeń komunikacyjnych i życiowych. Jak

powszechnie wiadomo z teorii humoru, mechanizm zawiedzionego oczekiwania stanowi podstawę komizmu m.in. językowego. To właśnie sytuacja, kontekst³, presupozycje konwersacyjne i konwencjonalne warunkują interpretację, czyli zrozumienie tekstu, w tym uchwycenie jego efektu humorystycznego. Komizm mini-dialogów sprawia, że wypowiedzi te należy traktować jako nacechowane, a więc „o utrudnionej interpretacji ze względu na konieczność odwoływania się do motywacji, które legły u podstaw odstąpienia od kanonicznego kształtu znaku” [Duszak, 1998, s. 33].

Specyfika wypowiedzi humorystycznych wydaje się możliwa do określenia dzięki zastosowaniu m.in. pojęcia szyku naturalnego z modelu strategicznego Teuna Adrianusa van Dijka i Waltera Kintscha. Struktura semantyczna tekstów humorystycznych wielokrotnie stanowi odwrotność czasowego i przyczynowego uporządkowania faktów w rzeczywistości pozajęzykowej. Bardzo ważne w opisie tekstu komicznego jest też pojęcie przejrzystości (*transparence*), jednego z parametrów semiotycznych Naturalnej Lingwistyki Tekstu [Duszak, 1998, s. 51]. W tej perspektywie wypowiedzi komiczne są prototypowo nieprzejrzyste, tzn. niejednoznaczne semantycznie i nieklarowne pragmatycznie, m.in. przez dominującą w nich rolę inferencji, relacji wyrażanych implicytnie w tekście, a więc niezwerbalizowanych, a jedynie domniemywanych przez odbiorcę na podstawie wcześniejszych odniesień tekstowych i wiedzy o świecie. Należałoby umieścić je wśród nieostrych zjawisk językowych. Językoznawcy wielokrotnie jednak podkreślali, że nieostrość zjawisk językowych nie podważa istnienia klas i kategorii, a także tezy o ich dyskretności [Duszak, 1998, s. 34, 36]. W ten właśnie sposób należałoby traktować autonimiczne teksty komiczne, w tym cytowane mini-dialogi.

Z punktu widzenia kognitywnego, prototypowy tekst (niekomiczny) określa się jako „formalnie związany (spójny), pojęciowo koherentny, informacyjny, dobrze wkomponowany w sytuację użycia, a także łatwo interpretowalny i akceptowalny przez odbiorcę” [Duszak, 1998, s. 37]. Zauważmy od razu, że niespełnienie przynajmniej jednego z wyżej wymienionych kryteriów może stanowić podstawę do określenia tekstu jako komicznego. Tekst dobry, naturalny z punktu widzenia semiotyczno-kognitywnego, to ten, który „zaspokaja oczekiwania

³ Sytuację rozumiemy jako uproszczony stan rzeczy, czyli nierozdzielny i uporządkowany zbiór elementów rzeczywistości (pojęć) obecnych w świadomości nadawcy w momencie mówienia, które wpływają na dobór środków językowych i składają się na werbalizację fragmentu rzeczywistości. Kontekst zaś to zbiór jednostek wypowiedzi pozostających w stosunku pośrednim lub bezpośrednim z daną jednostką, mających wpływ na tę jednostkę i modyfikujących jej funkcję znaczeniową [Awdiejew, 1984, s. 103–122].

uczestników aktu komunikacji, nie przynosząc utrudnień w odbiorze, [...] jest umotywowany, a więc interpretowalny w swoim kontekście użycia jako pragmatycznie odpowiedni i semantycznie koherentny” [Duszak, 1998, s. 53]. Definicja ta nie daje się zastosować do tekstów komicznych, bowiem podstawowym ich mechanizmem jest zasada zawiedzionego oczekiwania, wykorzystanie niejednoznaczności semantycznej, naruszanie tabu i nieodpowiedniość pragmatyczna (np. absurdalność). Bywają one także zbyt trudne w odbiorze, niezrozumiałe lub rozumiane opacznie. A jednak zazwyczaj zaspokajają oczekiwania interlokutorów, tzn. wywołują śmiech, przynoszą radość, rozluźnienie, a także powodują wiele innych zamierzonych reakcji, chociaż nie można też wykluczyć niezamierzonego komizmu. Ich naturalność jest innego rodzaju. Wynika z obecności mechanizmów typowych dla tej grupy wypowiedzi. Podobnie jak w ujęciu pragmalingwistycznym, akcentującym dla pewnego typu tekstów zwycięstwo opcji niejasnej, celowo nieprzejrzystej (chodzi o struktury nieprzejrzyste semantycznie i pragmatycznie pozostające w związku z normami społecznymi) [Duszak, 1998, s. 52–53], mając na względzie punkt widzenia semiotyczno-kognitywny, należałoby także dopuszczać odstępstwa od reguły w przypadku tekstów humorystycznych.

Owocna dla badań nad komizmem okazuje się także semiotyka Charlesa Sandersa Peirce’a, zgodnie z którą nic nie jest znakiem, dopóki nie jest interpretowalne jako znak [Duszak, 1998, s. 44]. Parafrazując to stwierdzenie, można powiedzieć, że żadna wypowiedź nie jest komiczna, dopóki nie będzie zinterpretowana jako taka lub też każdy tekst jest potencjalnie humorystyczny. Z tej perspektywy tekst komiczny jako zdarzenie komunikacyjne jest znakiem lub superznakiem, którego interpretowalność oznacza zdolność identyfikacji funkcji pragmatycznej w określonym kontekście użycia superznaku. Z punktu widzenia semiotyczno-kognitywnego, właściwa interpretacja tekstu zależy od możliwości percepcyjnych odbiorcy, od zakresu i podzielności uwagi danej osoby. Podkreśla się też to, że charakter linearny tekstu warunkuje wybór określonych znaczeń, jak i umożliwia wykorzystanie miejsca w tekście do zaakcentowania ważności danego elementu znaczeniowego. Spośród siedmiu zasad linearności de R. Beaugrande’a, szczególnie ważna dla teorii tekstu komicznego wydaje się zasada ciężkości (*Heaviness Principle*), rozumiana w kategoriach teorii informacji. Stopień ciężkości elementu językowego to jego ważność, złożoność, charakter nieznaną lub nieoczekiwany, te wszystkie cechy, które stanowią pewne obciążenie dla odbiorcy interpretującego wypowiedź [Duszak, 1998, s. 47]. W tekście komicznym informacją nieoczekiwaną i ważną z punktu widzenia jego udatności jest pointa. Jej usytuowanie okazuje się zgodne z ogólną zasadą semiotyczną przechodzenia od informacji znanych do nieznaną.

Najlepszą perspektywą dla określenia swoistej naturalności i normatywności tekstów komicznych jest podejście biologiczne do opisu aktu komunikacji językowej. Zasada „najmniejszego wysiłku” wszechobecna w synchronii i diachronii każdego języka, jest tu punktem wyjścia do wyjaśnienia mechanizmu przetwarzania informacji przez człowieka i w konsekwencji uwarunkowania biologicznego struktur językowych oraz ich funkcjonowania w komunikacji. Percepcja danych i ich wykorzystanie odbywa się nie w oparciu o ściśle, jednakowe zasady (np. reguły gramatyczne), ale w sposób elastyczny, na zasadzie podobieństw, analogii z modelami prototypowymi. Takie działanie umysłu ludzkiego jest konieczne wobec ogromu ilości informacji [Duszak, 1998, s. 53–54]. Komizm bazujący na zaprzeczeniu wielu z powyższych reguł mógłby być opisany według analogii *a contrario* w stosunku do funkcjonujących prototypów. Równocześnie typowe dla tekstów komicznych analogie *a contrario* winny być uważane za naturalne paradygmaty wypowiedzi humorystycznych, zgodnie z którymi możliwe jest tworzenie udatnych pragmatycznie tekstów nawet bardzo paradoksalnych i odbiegających od prototypowych niekomicznych.

Faktem jest opozycja między tekstem prototypowym, tym „dobrym”, jasnym, racjonalnym i nienacechowanym, a tekstem odbiegającym od prototypu, określonym jako nacechowany. Tekst komiczny, będący grą komunikacyjną, należałoby umieścić w tej drugiej kategorii. Jednocześnie jednak obejmowałby on, obok egzemplarza prototypowego (nienacechowanego jako prototypowy tekst komiczny), także odmiany mniej lub bardziej oddalone od prototypu. Przyjmując ten ostatni punkt widzenia, nacechowanie tekstu komicznego należałoby zdefiniować jako rodzaj odstępstwa od modelu prototypowego powyższego tekstu.

Oprócz standardów tekstualności (przyjętych za J. Searlem przez R. de Beaugrande’a i Wolfganga Ulricha Dresslera), dzięki którym wiemy, że zachowanie komunikacyjne pozostaje tekstem, językoznawcy ci sprecyzowali reguły kontrolujące powstający kształt tekstu. Pierwsza z nich to *efficiency* (sprawność), będąca czynnikiem usprawniającym tekst, wyraża się preferencją dla tekstualizacji wymagających minimum wysiłku ze strony odbiorcy; druga: efektywność (*effectiveness*) decyduje o skuteczności tekstu, wrażeniu, jakie wywiera on na odbiorcy; trzecia: odpowiedniość (*appropriateness*) – „stawia wymóg harmonijnego dopasowania się tekstu do okoliczności jego funkcjonowania” [Duszak, 1998, s. 39]. Zauważmy, że pogwałcenie powyższych reguł nie powoduje naruszenia integralności tekstu, inaczej mówiąc, nie sprawi, że wydarzenie komunikacyjne przestanie być tekstem. Jedynie przekaz okaże się mniej skuteczny lub trudniejszy do odczytania. Nawet koherencja, jako uprzywilejowane kryterium tekstowości, nie może przesądzić o tym, czy mamy do czynienia z tekstem czy nie. Właśnie

jej brak jest jednym z podstawowych mechanizmów komizmu słownego. Poza tym, to typ dyskursu warunkuje przydatność każdej z maksym konwersacyjnych. Wiemy, że świadome ich nieprzestrzeganie stanowi sygnał pojawiania się implikatur. Pozostaje do zbadania, jakiego rodzaju maksymy oraz inne reguły odpowiedzialne za powstanie tekstu racjonalnego (zachowującego wszystkie maksymy oraz spełniającego wymogi sprawności, efektywności i odpowiedniości) są zazwyczaj naruszane w tekstach komicznych.

W rozwiniętych w 2 poł. lat 70. XX w. gramatykach narracji, podkreślono główną rolę struktur wiedzy pozajęzykowej w odbiorze informacji. Według van Dijka, znaczenia makrostrukturalne są tworzone w tekście nie tylko na podstawie oczekiwań komunikacyjnych oraz wiedzy o świecie, ale mają też charakter subiektywny, bo zależą od tego, co odbiorca uważa za ważne oraz od punktów odniesienia do jego doświadczenia życiowego [Duszak, 1998, s. 51]. Ta perspektywa pozwala wyjaśnić m.in. relatywny charakter komizmu.

Czynnikiem wpływającym na interpretację tekstu, związanym z kontekstem jego użycia, jest obecność innych możliwych denotatów podobnych semantycznie lub pragmatycznie [Duszak, 1998, s. 51]. Te ostatnie mogą zakłócić interpretację wypowiedzi, jej przejrzystość, podobnie jak osłabić lub wzmocnić komizm. Jednoznaczność przekazu ma więc charakter zarówno semantyczny, jak pragmatyczny.

3. DOWCIP DIALOGOWY JAKO POŚREDNI GATUNEK MOWY

Każdy z dowcipów dialogowych jest o czymś i jest cytowany w jakimś celu. Inaczej mówiąc, oprócz funkcji kognitywnej, ściśle związanej z koherencją przekazu, dzięki której wycinek rozmowy stanowi logiczny opis pewnego fragmentu rzeczywistości, posiada też funkcję pragmatyczną, interakcyjną. To przede wszystkim dzięki tym dwóm cechom powyższe teksty mogą być zrozumiałe. Andrzej Bogusławski i Jan Wawrzyńczyk, wśród szeroko pojętych właściwości pragmatycznych wyrażen językowych, wyróżniają cztery kategorie cech: akomodacyjne, emotywne, praktyczne i poetyzacyjne [1993]. Wyrażenia żartobliwe charakteryzują się właściwościami poetyzacyjnymi, czyli wprowadzającymi „określone efekty w szerokim sensie ludyczne czy ornamentacyjne” [Bogusławski, Wawrzyńczyk, 1993, s. 33 i n.]. Wywołanie wesołości u interlokutora stanowi wartość illokucyjną nieprzynależną któremuś z wyróżnianych dotychczas typów aktów mowy, ponieważ illokucja dotyczy nadawcy komunikatu, a nie jego odbiorcy. Komizm jest jednym z efektów perlokucyjnych. „Perlokucja jako odrębna charakterystyka pragmatyczna wypowiedzi w teorii aktów mowy definiuje wpływ

wypowiedzi na stan psychiczny lub zachowanie adresata jako następstwo aktu mowy” [Kiklewicz, 2006, s. 135]. Aleksander Kiklewicz twierdzi, że:

w badaniach pragmalingwistycznych ten aspekt komunikacji językowej jest prawie niewzględniany, jako że [jest] uważany raczej za przedmiot socjologii lub psychologii społecznej. Działalność językowa odbiorcy dłuższy czas opisywana była głównie w aspekcie hermeneutycznym w szczególności z punktu widzenia strategii rozumienia tekstu (np. w teorii proceduralnej W. Kintscha, T. van Dijka). W ostatnich czasach staje się ona jednak także obiektem pragmalingwistyki, a właśnie jego nowego kierunku – pragmatyki odbiorcy [Kiklewicz, 2006, s. 136].

Najwłaściwszym określeniem dla komicznego mini-dialogu byłby *genre* bachtinowski, ponieważ cel komunikacji, tj. wywołanie wesołości, stanowi najważniejsze kryterium dla wydzielenia tego pojęcia. W uniwersum mowy teksty komiczne, począwszy od humorystycznych zdań, np. takich jak przysłowia, a skończywszy na bardziej rozbudowanych formach, np. dłuższych dialogach lub opisach, stanowią klasę zdarzeń tekstowych mniej lub bardziej komicznych, nie jako absolutny komiczny dyskurs⁴, ale jako potencjalny typ tekstu. Zacytujmy Michała Bachtina: dialog jest „najprostsza, klasyczna forma obcowania językowego” [1986, s. 368]. Dowcip dialogowy można określić jako gatunek pośredni w odróżnieniu od gatunków prymarnych (prostych) i wtórnych (złożonych), wyróżnianych przez M. Bachtina [1986, s. 350–351]. Od przytaczanych przez tego autora przykładów gatunków wtórnych, takich jak „powieści, dramaty, studia naukowe, większe formy publicystyczne, rodzących się [...] w obrębie kultury (głównie w formie pisanej), sztuki i nauki, w sferze społeczno-politycznej [...]”, artystyczno-literackiej [Bachtin, 1986, s. 350], różni się zwięzłością i charakterem codziennym, potocznością. Nie jest jednak również typowym gatunkiem pierwotnym, ponieważ jako cytat zatracą „swe bezpośrednie odniesienie do realnej rzeczywistości oraz do realnych cudzych wypowiedzi” [Bachtin, 1986, s. 351]. Jako cytat, często fikcyjny, stanowi formę pośrednią między gatunkiem prymarnym a wtórnym. Jego wtórna wartość perlokucyjna (inna niż spowodowanie śmiechu) może ulegać zmianie zależnie od kontekstu. Jest jednak konkretną, względnie trwałą pod względem tematycznym, kompozycyjnym i stylistycznym formą wypowiedzi posiadającą określoną funkcję [Bachtin, 1986, s. 354]: służy wywołaniu wesołości. Stanowi odmianę gatunkową dialogu potocznego lub anegdoty, charakteryzując się określoną formą zwieńczenia całości [Bachtin, 1986, s. 356]. Dowcip dialogowy jest tekstem składającym się z co najmniej

⁴ Dyskurs rozumiemy jako „normę kulturową regulującą zachowania społeczne i językowe określonej wspólnoty, dzięki której potrafimy porozumiewać się, wchodzić w interakcje z innymi oraz wypowiadać się w określony sposób i na dany temat” [Labocha, 2008, s. 184].

dwóch wypowiedzi i zakłada obecność co najmniej dwóch interlokutorów. Jego forma prototypowa to wypowiedź jednego rozmówcy (najczęściej pytanie), po której następuje pauza i wypowiedź drugiego uczestnika dialogu (odpowiedź na pytanie). W niektórych odmianach dowcipu dialogowego jednego rozmówcę zastępuje narrator. Wówczas monolog ze wskazaniem konkretnego interlokutora można potraktować jako wariant zerowy dialogu (v. *infra*).

W wielu przykładach występuje metajęzykowy komentarz precyzujący, np. wartość pragmatyczną (funkcję illokucyjną) zdania i/lub narracyjny wstęp ważny dla uchwycenia komizmu tekstu. Funkcje pragmatyczne wypowiedzi należy określać w dwóch płaszczyznach: wewnątrzdialogowej i dowcipu jako całości. Wartości illokucyjne poszczególnych elementów cytatu mogą ulegać zmianie, np. w dowcipie: *La maman d'Émilie n'est pas contente. – Regarde, le lait a débordé, je t'avais pourtant demandé de regarder ta montre. – Mais je l'ai fait, il était exactement 8H10 quand le lait a débordé !* (Mama Emilki nie jest zadowolona. – Popatrz, mleko wykopiało, a prosiłam cię, żebyś patrzyła na zegarek. – Ależ patrzyłam, była dokładnie 8.10 kiedy mleko wykopiało.) można wyróżnić opis sytuacji, dyrektywę w funkcji pretensji i akt asertywny w funkcji usprawiedliwienia. Najczęściej spotykana forma składa się z opisu sytuacji, pytania oraz odpowiedzi. *Nicolas demande à un copain – Qu'est-ce que ça veut dire : I don't know ? Et l'autre répond – Je ne sais pas !* (Mikołaj pyta kolegę – Co to znaczy: I don't know ? Na co kolega – Nie wiem!). Czysty dialog, bez elementów narracji nie jest formą najpopularniejszą (v. *infra*). Niezmiennym elementem tej wymiany zdań jest jedynie jej cel komiczny, chociaż mogą towarzyszyć mu inne intencje dające się określić na podstawie analizy kontekstu użycia cytatu, np. chęć ośmieszenia interlokutora lub osoby trzeciej.

4. ANALIZA DOWCIPÓW DIALOGOWYCH

4.1. Nadawca i odbiorca

4.1.1. Nadawca i odbiorca w dialogu

W korpusie poddanym analizie można wyróżnić rozmówców dialogowych fikcyjnych i niefikcyjnych. W drugim typie, przeważającym ilościowo, znajdujemy następujące podtypy: np. nauczyciel – uczeń, dorosły – dziecko, dzieci, interlokutorzy egzotyczni (Indianie). Do rozmówców fikcyjnych należą np. zwierzęta (kaczki), insekty, części ciała. Prawie jedna trzecia korpusu to dialogi osób nienależących do określonej grupy społecznej, np. wiekowej, zawodowej itd.

4.1.2. Nadawca i odbiorca cytatu

To zazwyczaj osoby dorosłe, odczytujące właściwie wyraz polisemiczny i zdające sobie sprawę z faktu, że jego niepoprawna interpretacja jest źródłem komizmu, np.: *Le futur du verbe „je baille” est? Réponse : „je dors”*. (– Czas przyszły/przyszłość [słowo polisemiczne] czasownika „ziewam” to...? Odpowiedź: – Śpię.). Potencjalni interlokutorzy dobrze znają język, a także, np. podstawową terminologię gramatyczną. Umieją posługiwać się wypowiedziami nie wprost, wykorzystującymi inferencje w celu komicznym. Możliwe jest nacechowanie ewaluatywne (negatywne) odbiorcy cytatu albo osoby trzeciej w tych wszystkich mini-dialogach, w których jeden z rozmówców okazuje się, np. nieinteligentny lub ma inną wadę. W powyższych dowcipach, a także w tych z fikcyjnymi interlokutorami można mówić o nacechowaniu funkcji ekspresywnej i konatywnej języka, z punktu widzenia komizmu tych tekstów.

4.2. Kod

Kod mini-dialogów to zazwyczaj język standardowy, nienacechowany, najczęściej wspólny, czasami potoczny z leksemami implikującymi wulgaryzmy, np.: *C'est la fesse gauche qui dit à la fesse droite : „ça sent mauvais dans le couloir !”* ([ostatni wyraz stanowi grę słowną opartą na skojarzeniu z wulgarnym paronimem *cul* – ‘tyłek’] To tak jak jeden pośladek mówi do drugiego: coś śmierdzi na korytarzu.), z frazeologizmami albo elementami języka obcego (v. *supra*), nieraz z formami metajęzykowymi (zdanie, podmiot, czas czasownika, (v. *supra*). Nacechowane słownictwo przyjmuje formy języka fikcyjnego, np. z onomatopejami (*kwa-kwa*) albo dziecięcego – zdrobnienia: *córeczka*, *mamusia*, powtórzenie formy adresatywnej: *mamusiu*, *mamusiu*, (v. *infra*). Tylko w nielicznych przykładach zauważono formę deiktyczną odnoszącą się do całego cytatu, której odpowiednikiem jest polskie wprowadzenie *To tak jak* (v. *supra*). Słownictwo rejestrów innych niż standardowy oraz metajęzykowe wyrażenia świadczą o nacechowaniu funkcji metajęzykowej w powyższych dowcipach.

4.3. Kontakt

Należy wyróżnić kontakt między interlokutorami dialogowymi – w wielu przykładach zaburzony – oraz kontakt między nadawcą i odbiorcą cytatu, zazwyczaj zacieśniony.

W dialogu: *J'ai aperçu ta copine l'autre jour, mais elle ne m'a pas vu ! – Je sais, elle me l'a dit.* (– Któregoś dnia widziałem twoją koleżankę, ale ona nie zauważyła mnie! – Wiem, mówiła mi.), odbiorca nie jest świadomy sprawienia

przykrości nadawcy albo robi to specjalnie. Obserwujemy tu chęć lub niebezpieczeństwo zerwania kontaktu z nadawcą dialogowym. W dowcipach szkolnych nieporozumienia między uczniem a nauczycielem również świadczą o niewystarczającym kontakcie. W powyższych przykładach funkcja fatyczna cytatu i dialogu pozostają w opozycji. Słaby kontakt wewnątrz dialogu kontrastuje z obecnością znaczeń inferowanych, z przekazem nie wprost, który – zgodnie z jednym z praw pragmatyki językoznawczej – powoduje wzrost łączności psychologicznej, poczucie bliskości interlokutorów, a także życzliwość odbiorcy cytatu w stosunku do jego nadawcy. Ten ostatni efekt, szczególnie typowy dla wypowiedzi komicznych, żartobliwych, podkreślali już antyczni retorycy greccy. Jest on jednak uwarunkowany jeszcze innymi okolicznościami, np. podobnym wiekiem, wykształceniem, doświadczeniem życiowym, a przede wszystkim porównywalną hierarchią wartości cechującą interlokutorów. Podczas gdy kanał mini-dialogów jest zawsze ustny, kanał cytatu okazuje się nierelevantny.

4.4. Kontekst dialogu i cytatu

Sytuacja, w jakiej ma miejsce dialog, jest zazwyczaj opisana we wstępnej narracji. Dowcipy przedstawiają wydarzenia realne lub fikcyjne albo możliwe, chociaż niecodzienne. Fikcyjność można uznać za przykład nacechowania funkcji denotacyjnej z punktu widzenia komizmu. Antropomorfizacja zwierząt, insektów lub części ciała jest źródłem humoru sama w sobie. Oprócz absurdu nacechowanie wynika też z poruszania tematów tabu, jakimi są seksualność lub wydalanie, (*v. supra*). Wśród sytuacji z życia codziennego znajdujemy lekcje w szkole, opis relacji między młodymi ludźmi, dobrze znającymi się lub rodzicami a dziećmi, a także scenę z życia społeczności Indian (*v. infra*).

Kontekst cytatu nie jest sprecyzowany ze względu na charakter analizowanego korpusu. Nie można wykluczyć tego, że mini-dialog stanowi komiczny komentarz dotyczący poprzedniej wypowiedzi, np. jej nieadekwatności, wieloznaczności, absurdalności, reakcji słownych charakteryzujących się zaburzonym kontaktem psychologicznym. Może też być uwagą odnoszącą się do wypowiedzi lub sytuacji komunikacji związanej z tabu, określonym tematem, np. relacji damsko-męskich, albo do interlokutora bądź osoby trzeciej: ich ignorancji, naiwności, małomówności, zachowania mniej lub bardziej celowo niegrzecznego, poniżającego, kłopotów z pamięcią, nieumiejętności interpretacji implikacji itd. Na przykład w cytacie: *C'est deux canards qui sont sur un lac et ils se croisent. Y'en a un qui fait – coin-coin, et l'autre qui dit – Oh j'allais l 'dire !!!* (To tak jak dwie kaczki, które są na jeziorze i spotykają się. Jedna mówi do drugiej: – Kwa-kwa. Na co druga:

– Wyjąłś mi to z ust!) rola kontekstu, choć pozorna, została podkreślona przez *présentatif* „*C'est*” ('to tak jak') występujący tu w funkcji wskaźnika nawiązania (lub operatora nawiązania międzywypowiedzeniowego – stosując termin Janiny Labochy [2008, s. 174–175]) o charakterze gramatycznym (zaimek anaforyczny „*Ce*”), łączącego opowiadanie dialogowane z wcześniejszą rozmową. Kontekst tego cytatu nie jest jasny, chociaż niewykluczone, że dotyczy wypowiedzi pozbawionych treści lub ma charakter komentarza deprecjonującego interlokutora lub osobę trzecią. Z punktu widzenia formalnego, dowcip jest przykładem nacechowania funkcji referencyjnej języka. W innym przypadku, kontekst dialogu też został sprecyzowany na początku historii, natomiast kontekst cytatu – nie jest określony: *Pendant qu'elle se baladait dans la rue, une belle jeune femme se rend compte qu'elle est suivie depuis 20 minutes par un aussi beau jeune homme. Troublée et après quelques instants de réflexions, elle se retourne et dit au jeune homme : Tout de même monsieur, vous n'allez pas me suivre jusque chez moi, au numéro 21 de la rue St-Joseph, au 3ème étage chambre 305, la 5ème porte au fond à droite après l'ascenseur...* (W czasie spaceru, ładna dziewczyna spostrzega, że od 20 minut idzie za nią równie ładny chłopak. Zmieszana, po paru chwilach namysłu odwraca się do niego i mówi: – No chyba, nie będzie pan tak za mną szedł aż do mojego domu na ulicy św. Józefa 21, 3 piętro, mieszkania 305, piąte drzwi w głębi po prawej, za windą...). Możliwe, że dowcip stanowi reakcję na wypowiedź przekodowaną lub komentarz do pewnych cech interlokutora lub osoby trzeciej, związanych z implikowaną charakterystyką nadawcy dialogowego (dziewczyny). To osoba walcząca naiwnie o zachowanie twarzy w sytuacji konfliktu reguł narzucanych społecznie, obyczajowo i własnych pragnień.

Innym przykładem kontekstu mogącego odnosić się do cechy interlokutora lub osoby trzeciej, jest dowcip wykorzystujący negację implikatury związanej z identyfikacją tematu: *Moi, quand je bois une tasse de café, je ne peux pas dormir. – Moi c'est le contraire. – Ah bon ? – Oui, quand je dors, je ne peux pas boire une tasse de café.* (– Ja, kiedy wypiję filiżankę kawy, to nie mogę spać. – Ja mam odwrotnie. – Tak? – Tak, kiedy śpię, nie mogę wypić filiżanki kawy.). Możliwa, choć niekonieczna, implikowana charakterystyka odbiorcy dowcipu lub osoby trzeciej: ktoś, kto pomylił temat z rematem wypowiedzi i czyja reakcja słowna była nieadekwatna do poprzedzającego ją kontekstu.

4.5. Cytat i dialog jako przekaz

Komiczny mini-dialog stanowi tekst względnie stały i cytowany. To przekaz często niepełny. Mimo że wyrwany z szerszego kontekstu, jednak wystarcza on

samemu sobie w tym sensie, że spełnia najważniejszą funkcję, tzn. jest tekstem humorystycznym. Dowcip często zaopatrzono wstępem o charakterze narracyjnym, a zawsze posiada pointę. Elementy narracji wprowadzają w sytuację, której opis jest ważny dla odczytania komizmu. Nacechowanie przekazu polega m.in. na jego przekodowaniu (*v. supra*), albo niedokodowaniu (np. dowcip o kaczkach). Są to równocześnie typowe przykłady naruszenia maksymy ilości (o przekraczaniu innych maksym *v. infra*) oraz nacechowania funkcji komunikacyjnej języka.

W wielu mini-dialogach źródłem komizmu jest niejednoznaczność wypowiedzi, gry słowne świadczące o nacechowaniu funkcji poetyckiej, np.: *La maitresse à Toto: Conjugue-moi le verbe savoir à tous les temps. Toto répond : – Je sais qu'il pleut, je sais qu'il fait beau, je sais qu'il neige...* (Nauczycielka do Antosia: Odmień mi czasownik *wiedzieć* we wszystkich czasach/pogodach [wyraz polisemiczny]. Antoś odpowiada: Wiem, że pada deszcz; wiem, że jest piękna pogoda; wiem, że pada śnieg.). Kalambury stanowią wystarczający, choć niekonieczny warunek zaistnienia komizmu w mini-dialogach.

4.6. Implikacje i implikatury

Implikaturę rozumiemy za Stephenem C. Levinsonem [Levinson, 2010] jako wnioskowanie odrębne od implikacji. Implikatury konwersacyjne wykraczają poza treść semantyczną wypowiedzi. Od implikacji różni je to, że nie są konkluzjami znaczeniowymi, ale opierają się zarówno na tym, co zostało powiedziane, jak i na konkretnych zasadach dotyczących interakcji słownej, rozumianej jako czynność bazująca na zasadzie współpracy. Wnioski wynikające z przestrzegania maksym konwersacyjnych Herbert Paul Grice nazwał implikaturami uogólnionymi. Kiedy zaś mamy do czynienia z przekraczaniem maksym, np. w znaczeniach przenośnych, mówi się o wykorzystaniu albo pogwałceniu tych podstawowych reguł komunikacji językowej. W paragrafie 4.4. (dowcip o picciu kawy) zacytowano typowy przykład naruszenia implikatury konwersacyjnej. W tych wszystkich mini-dialogach, w których nie respektuje się maksym konwersacyjnych (*v. infra*), uaktywnione zostają implikatury odpowiedzialne za właściwą interpretację tekstu, przede wszystkim uchwycenie jego komizmu.

Implikacje w dialogach komicznych mają charakter oceniający cechy psychologiczno-poznawcze interlokutora lub osoby trzeciej. Relacje między rozmówcami dialogowymi bywają mniej lub bardziej oficjalne – w przeciwieństwie do relacji między nadawcą i odbiorcą dowcipu. Opowiadanie kawału sugeruje pewną zażyłość i bezpośredniość. W dialogach, np. w kontekście pytania-odpowiedzi w szkole, na lekcji, uczeń okazuje się nieprzygotowany, nieobecny mentalnie,

nieznający podstawowych wiadomości. W dowcipie będącym rozmową chłopaka z dziewczyną („Ktoregoś dnia widziałem twoją koleżankę...,” v. *supra*), rozmówczyni odpowiadająca na pytanie jest niedelikatna, pozbawiona empatii, poniżej interlokutora dialogowego. Nie respektuje normy społecznej, mówiącej, że każdy człowiek jest wartością, której nie należy ignorować [Ossowska, 1970, s. 71–75]. W innym dialogu: *C’était quoi le prénom d’Alzheimer ? ... Tu vois ça commence !* (Alzheimer, jak on miał na imię? ... Widzisz, zaczyna się!) jedna z osób implikuje w swojej wypowiedzi, że rozmówca jest chory, stawiając tego ostatniego w sytuacji deprecjonującej go. Przekracza tym samym normę traktującą każdego człowieka jako wartość, której nie należy pochopnie i bezpodstawnie obniżać [Ossowska, 1970, s. 71–75]. Implikacje dotyczą też tabu, jakim jest seksualność lub wydalanie, oraz skojarzeń słownych z rejestru wulgarnej francuskiego (v. *supra*). Znajdujemy też implikowaną alegorycznie charakterystykę psychologiczną dziecka stereotypowo naiwnego, idealizującego otaczający go świat: *Une maman moustique prévient ses petits : – Ne vous approchez jamais des humains, ils essaieront de vous tuer. – C’est faux, maman. Hier, il y en a un qui a passé la soirée à m’applaudir !* (Mama komar uprzedza swoje dzieci: – Nie zbliżajcie się nigdy do ludzi, będą chcieli was zabić. – Nieprawda, mamusiu. Wczoraj jeden pan spędził cały wieczór oklaskując mnie!).

W paru przykładach komizm słowny wynika z kontrastu dwóch implikacji, np. w dialogu: *Une jeune fille se plaint à son amie : – A tous nos rendez-vous, il m’offre des fleurs fanées. – Eh bien, essaye d’arriver à l’heure ...* (Dziewczyna skarży się przyjaciółce: – Na wszystkich naszych randkach daje mi zawsze zwiędłe kwiaty. – No to postaraj się przychodzić na czas...) pierwsza implikacja (w drugim zdaniu): „chyba mu na mnie nie zależy, a mnie zależy na nim”; druga implikacja (w trzecim zdaniu): „twoje zachowanie może świadczyć o tym, że to tobie nie zależy na nim”. W następującym dowcipie znajdujemy również opozycje dotyczące implikacji: *Lors d’un mariage, une fillette demande à sa mère : – Maman, maman, pourquoi la madame elle est habillée tout en blanc ? – Hé bien, c’est pour montrer qu’elle est heureuse, c’est une couleur qui annonce le bonheur, pour dire que son amour durera toujours. – Ha, mais pourquoi le monsieur alors il est tout en noir ?* (Podczas ślubu, córeczka pyta mamę: – Mamusiu, mamusiu, dlaczego ta pani jest cała ubrana na biało? – No, żeby pokazać, że jest szczęśliwa, że jej miłość będzie trwała wiecznie, to jest kolor zapowiadający szczęście. – Ale dlaczego ten pan jest ubrany na czarno?). Ostatnie pytanie implikuje charakterystykę psychologiczną pana młodego kontrastującą z cechami panny młodej (implikacja vs sens wypowiedzi) oraz ze stereotypowym obrazem pana młodego jako człowieka szczęśliwego (implikacja vs presupozycja kulturowa). Możliwa

jest też implikacja odnosząca się do stereotypu małżeństwa widzianego przez mężczyznę jako koniec życia wolnego, bez zobowiązań (implikacja ewaluatywna zgodna z presupozycją kulturową).

4.7. Presupozycje

U źródeł komizmu znajdujemy presupozycje zarówno konwersacyjne, jak konwencjonalne, dotyczące albo wypowiedzi dialogowych albo cytatu jako całości. Przykładem (negacji) presupozycji konwersacyjnych pierwszego rodzaju może być wykluczenie znaczeń z języka standardowego – albo np. prawnego – konkretnego wyrazu polisemicznego i aktywacja sensu odnoszącego się do terminów gramatycznych, np.: – *Dans la phrase „Le voleur a volé les pommes”, où est le suteur ? Réponse : „En prison”.* (– W zdaniu „Złodziej ukradł jabłka”, gdzie jest podmiot/podejrzany/obwiniony [wyraz polisemiczny]? Odpowiedź: – W więzieniu). W wielu przykładach odnotowuje się komizm wynikający z kontrastu sensu wypowiedzi z presupozycją konwencjonalną, kulturową, odnoszącą się do danych norm etycznych, (v. *supra*). Kontrast wypowiedzi z presupozycją kulturową obserwujemy też w następującym dowcipie: *Trois Indiens fument le calumet de la paix dans un tee-pee. Le premier dit : – Ugh ! Et passe le calumet à son voisin. Le deuxième fume un peu, réfléchis, puis une demie-heure après dit : – Ugh ! et passe le calumet au troisième Indien. Celui-ci fait honneur au calumet, réfléchis, puis, une heure après dit : – Ugh ! Ugh ! Sur ce, le premier : – Ah non ! N’essaie pas de dévier le sujet !* (Trzej Indianie palą fajkę pokoju w tipi. Pierwszy mówi: – Ugh ! i przekazuje fajkę swojemu sąsiadowi. Drugi zaciąga się, myśli i po półgodzinie mówi – Ugh !, potem przekazuje fajkę trzeciemu Indianinowi. Ten zamyśla się; później, po godzinie mówi – Ugh ! Ugh ! Na co ten pierwszy – No, nie! Nie próbuj zmieniać tematu!). Ludzie zazwyczaj rozmawiają, gdy mają coś do powiedzenia lub pragną utrzymać lub nawiązać kontakt (tu: zaprzeczenie funkcji komunikacyjnej mowy). W dialogu przyjaciółek o kwiatach, zauważa się trzy mechanizmy związane z presupozycjami konwersacyjnymi lub konwencjonalnymi. Pierwszy – to kontrast implikacji pierwszej wypowiedzi „on kupuje zwiędłe kwiaty” z presupozycją drugiej: „to ty przychodzisz za późno”. Drugi – polega na opozycji presupozycji „przychodzę na czas” z zakładaną wiedzą kulturową: „trzeba dość długiego czasu, aby kwiaty zwiędły”. Trzeci zaś – to hiperbolizacja presupozycji: „trzeba bardzo długiego oczekiwania na kogoś, aby świeże kwiaty zwiędły”.

W dialogach opartych na wieloznaczności leksemów lub wyrażań, fikcyjności, alegoryczności sytuacji, naruszaniu norm kulturowych, presupozycja dowcipu

jako całości nacechowana jest w tym sensie, że przyjmuje się, iż odbiorca cytatu dzięki swojej wiedzy ogólnokulturowej i językowej jest w stanie zinterpretować właściwie mini-dialog, jego fikcyjność, implikacje, niejednoznaczność, nieprzestrzeżenie pewnych norm.

4.8. Naruszanie maksym konwersacyjnych

Wykorzystanie maksym obserwujemy również na dwóch płaszczyznach: wypowiedzi dialogowych i całego dowcipu jako formy cytowanej. W tych wszystkich mini-dialogach, których komizm wynika z polisemii leksemów albo wyrażen, naruszana jest maksyma sposobu i równocześnie maksyma relewancji, ponieważ wypowiedź (fragment dowcipu) okazuje się nie na temat. Podobnie dowcip jako całość stanowi wypowiedź niespójną łamiąc maksymę sposobu. Brak kontekstu użycia wszystkich tych form cytowanych czyni niemożliwym określenie, czy całe cytaty jako wypowiedzi są na temat, czy nie⁵. Jest bezsporne, że dowcip charakteryzuje się pewną autonomią jako forma cytowana. Poza tym jego funkcja komiczna może być wystarczającym powodem do jego pojawienia się w tekście. Ta ostatnia cecha różni kawał od np. dialogowych przysłów komicznych związanych paradygmatycznie z kontekstem⁶.

Maksyma jakości naruszana jest szczególnie wyraźnie we wszystkich tych dialogach fikcyjnych, w których rozmawiają ze sobą zwierzęta lub części ciała. Dotyczy to również dowcipu jako formy cytowanej. W dialogach, np. o kaczkach, wszystkie maksymy są naruszane oprócz maksymy grzeczności. Maksyma ilości jest nacechowana przez brak informatywności przekazu podkreślony ostatnią wypowiedzią interlokutora. Maksyma sposobu – z powodu niejednoznaczności onomatopei. Również brak informatywności wypowiedzi narusza maksymę relewancji. Dowcip ten stanowi przykład naruszania reguł komunikacyjnych (oprócz maksymy relewancji i grzeczności) również przez dialog jako całość.

W niektórych dialogach traktowanych jako forma cytowana (np. Mama Emilki nie jest zadowolona. – Popatrz, mleko wykopiało, a prosiłam cię, żebyś patrzyła na zegarek. – Ależ patrzyłam, była dokładnie 8.10 kiedy mleko wykopiało.) maksymy jakości i relewancji nie są nacechowane, tzn. cytat nie musi być fikcyjny, a wypowiedź może być uwarunkowana kontekstowo lub nie. W dowcipie o po-

⁵ Nawet gdyby jednak nie były one związane z kontekstem, to i tak spełniają swoją funkcję perlokucyjną, tzn. wywołują śmiech. Można jednak wyobrazić sobie konteksty, w których cytaty nie byłyby udatne w sensie pragmatyczno-językowym, tzn. nie byłyby komiczne.

⁶ Np. *Maćku, wstawaj do roboty! – Kiejem chory. Maćku, chodź jeść – A gdzie moja wielka łyżka?; Babko, do roboty! – Nie słyszę. – Babko do jedzenia. – Toć się i zawłokę* [Krzyżanowski, 1969–1978, t. III, s. 49, nr 72].

śladkach, poprzez implikację wulgaryzmu, maksyma grzeczności nacechowana jest na poziomie dialogu i całego dowcipu.

Najczęściej naruszana jest maksyma sposobu: wypowiedzi w mini-dialogach są niejednoznaczne, nielogiczne, absurdalne, nieinformatywne, oparte na negacji presupozycji, kontrastach między poszczególnymi implikacjami, presupozycjami, implikacją a presupozycją, implikacją a sensem wypowiedzi oraz presupozycją a sensem wypowiedzi.

Rozważając dowcipy jako całość zauważamy, że maksyma ilości nie jest respektowana z dwóch powodów. Z jednej strony mini-dialog jako możliwy komentarz do sytuacji komunikacyjnej charakteryzuje się przerostem formy językowej, z drugiej zaś kondensacja tego tekstu polega na nieobecności ważnych elementów znaczeniowych, jedynie inferowanych, a odgrywających zasadniczą rolę w jego interpretacji komicznej.

4.9. Problem transakcentacji gatunków mowy

M. Bachtin stwierdza, że „[...] gatunki mowy łatwo poddają się transakcentacji; smutne można przemienić w wesołe i dowcipne” [1989, s. 386]. Czytając te słowa nie sposób nie zauważyć, że wiele z wyżej przytoczonych dowcipów jest tego przykładem. Wszędzie tam, gdzie treść świadczy o naruszeniu normy kulturowej bądź o sytuacji negatywnej samej w sobie (np. nieprzygotowanie ucznia do lekcji) zachodzi transakcentacja realnego, potocznego mini-dialogu, który w sensie pierwotnym nie jest komiczny. Można więc stwierdzić, że ogólnie rzecz biorąc negatywizm, którego rolę komizmotwórczą podkreślali wszyscy teoretycy komizmu (m.in. Jan Stanisław Bystróż [1933]), powinien być łączony z pojęciem transakcentacji gatunków mowy, podobnie jak zjawisko humoru w języku.

Reasumując, określenie statusu dowcipów dialogowych jako wypowiedzi cytowanych oraz spojrzenie na tekst komiczny z perspektywy teorii tekstu umożliwiły wskazanie pewnych właściwości wypowiedzi komicznych i ich miejsca wśród innych form językowych. Komiczny mini-dialog zdefiniowano jako bachtinowski gatunek mowy. Przedstawiono go z punktu widzenia danych aktów komunikacji językowej. Te ostatnie zbadano jako wypowiedzi dialogowe i formy cytowane rozważane jako całości. Stwierdzono nacechowanie wszystkich funkcji mowy z punktu widzenia komizmu badanych dowcipów. Scharakteryzowano nadawców i odbiorców, kod, przekaz, kontakt i kontekst w dwóch powyższych płaszczyznach. Przyjęcie podwójnej optyki badawczej okazało się konieczne także w opisie mechanizmów komizmu, wykorzystującym podstawowy aparat pojęciowy pragmatyki językoznawczej. Wewnątrz dialogów

wyróżniono konkretne rodzaje implikacji lub presupozycji konwersacyjnych, kontrast implikacji, przeciwstawienie implikacji i presupozycji (konwersacyjnych lub konwencjonalnych), opozycję presupozycji, hiperbolizację presupozycji oraz kontrast implikacji lub presupozycji z sensem wypowiedzi. Wskazano również rodzaje naruszanych maksym konwersacyjnych w poszczególnych wypowiedziach dialogowych i w dowcipach jako formach cytowanych. Wykorzystywane są wszystkie maksymy, nie zawsze naraz w jednym dialogu, choć bywają i takie przykłady. Najczęściej nie respektuje się maksymy sposobu i ilości.

Dowcipy dialogowe jako formy cytowane polileksykalne i wielozdaniowe stanowią w pewnym sensie autonomiczne jednostki funkcjonalne. Stąd próba ich opisu bezkontekstowego. Naszkicowano jedynie przykładowe funkcje perlokucyjne, implikacje lub presupozycje cytatu jako całości w hipotetycznych kontekstach. Pozostają do zbadania powyższe parametry pragmatyczne tych wypowiedzi w konkretnych, dłuższych tekstach, ale jest to temat oddzielnej, obszernej pracy.

BIBLIOGRAFIA

- ATTARDO Salvatore, RASKIN Victor, 1991, Script Theory Revis(it)e: Joke Similarity and Joke Representation Model, „Humor: International Journal of Humour Research”, 4, 3/4, s. 347–411.
- AWDIEJEW Aleksy, 1984, Sytuacja jako struktura sensu, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze”, 79, s. 103–122.
- BACHTIN Michał, 1986, Estetyka twórczości słownej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- BENVENISTE Emile, 1966, Problèmes de linguistique générale, Editions Gallimard, Paris.
- BOGUSŁAWSKI Andrzej, WAWRZYŃCZYK Jan, 1993, Polszczyzna jaką znamy..., Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- BYSTRON Jan Stanisław, 1933, Przysłowia polskie, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- CHLEBDA Wojciech, 2003, Elementy frazematyki, Oficyna Leksem, Łask.
- DUSZAK Anna, 1998, Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1995, Wprowadzenie do semantyki językoznawczej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KIKLEWICZ Aleksander, 2006, Funkcja pragmatyczna wypowiedzi: treść, subkategorie oraz opcje badawcze, Prawo i ekonomika, Mińsk; <http://pracow->

- nicy.uwm.edu.pl/aleksander.kiklewicz/funkcja_pragmatyczna.pdf (dostęp: 12.11.2014).
- KLEIBER Georges, 1994, Sur la définition du proverbe, „Nominales”, s. 207–224.
- KRZYŻANOWSKI Julian, red., 1969–1978, Nowa księga przysłów i wyrażen przyśłowiowych polskich, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- LABOCHA Janina, 2008, Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- LEVINSON Stephen C., 2010, Pragmatyka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- LIPIŃSKA Magdalena, 2013, Analyse pragmatolinguistique de l’humour dans les wellérismes français et polonais, „Parémiologie. Proverbes et formes voisines”, t. 2, Jean-Michel Benayoun, Nathalie Kübler & Jean-Philippe Zouogbo (Eds.), Presses Universitaires de Sainte Gemme, Sainte Gemme, s. 287–297.
- LIPIŃSKA Magdalena, w druku, Mechanizmy pragmatyczne komizmu w polskich przysłowia dialogowych.
- OSSOWSKA Maria, 1970, Normy moralne – próba systematyzacji, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- RASKIN Victor, 1985, Semantic Mechanisms of Humor, Reidel, Dordrecht.
- RASKIN Victor, 2005, Ontological Semantics of Humor: Pre-Conference Tutorial, ISHS-05, „The 17th Annual Meeting of the International Society of Humor Studies”, Youngstown State University, Youngstown, Ohio.
- http://www.tadine.ca/humour/questions_reponses.shtml

Magdalena Lipińska

MECHANIZMY KOMIZMU WE FRANCUSKICH DOWCIPACH

Streszczenie

Określeniu statusu dowcipów dialogowych jako wypowiedzi cytowanych oraz spojrzenie na tekst komiczny z perspektywy teorii tekstu umożliwiły wskazanie pewnych właściwości wypowiedzi komicznych i ich miejsca wśród innych form językowych. Dowcip dialogowy zdefiniowano jako bachtinowski *genre* mowy i przedstawiono z punktu widzenia danych aktów komunikacji językowej. Te ostatnie zbadano zarówno jako wypowiedzi dialogowe, jak i formy cytowane, rozważane jako całości. Stwierdzono nacechowanie wszystkich funkcji mowy z punktu widzenia komizmu badanych dowcipów. Scharakteryzowano nadawców i odbiorców, kod, przekaz, kontakt i kontekst w dwóch powyższych płaszczyznach. Przyjęcie podwójnej optyki badawczej okazało się konieczne także w opisie mechanizmów komizmu wykorzystującym podstawowy aparat pojęciowy pragmatyki językoznawczej. Wewnątrz dialogów wyróżniono: konkretne rodzaje implikacji lub presupozycji konwersacyjnych, kontrast implikacji, przeciwstawienie implikacji i presupozycji (konwersacyjnych

lub konwencjonalnych), opozycję presupozycji, hiperbolizację presupozycji oraz kontrast implikacji lub presupozycji z sensem wypowiedzi. Wskazano również rodzaje naruszanych maksym konwersacyjnych w poszczególnych wypowiedziach dialogowych i w dowcipach jako formach cytowanych. Wykorzystywane są wszystkie maksymy, nie zawsze naraz w jednym dialogu, choć bywają i takie przykłady. Najczęściej nie respektuje się maksymy sposobu i ilości.

MECHANISMS OF HUMOUR IN FRENCH JOKES

Summary

Determining dialogic jokes as quoted statements as well as looking at a comic text from the text theory perspective made it possible to point out certain features of humorous statements and establish their position among other linguistic forms. A dialogic joke has been defined as Bakhtin's speech genre and has been described from the point of view of given communicative speech acts. The latter have been analyzed as dialogic statements and quoted forms seen as wholes. From the point of view of the comic aspect of analyzed jokes all speech functions have been found marked. Senders, recipients, code, message, contact and context on the two above mentioned planes have been determined. Adopting a double research perspective turned out to be also necessary in describing mechanisms of humour using an essential term apparatus of pragmalinguistics. Concrete implication types or conversational presuppositions, implication contrast, implication and presupposition juxtaposition (both conventional and conversational), presupposition opposition, presupposition hyperbole, as well as implication or presupposition contrast with utterance meaning all have been found in dialogues. What has also been found were types of breaching conversational maxims in individual dialogic statements as well as in jokes treated as quoted statements. All maxims are used, though not all of them in each dialogue and every time, yet such examples can also be found. The maxims that are breached most frequently are the Maxim of Manner and the Maxim of Quantity.

Magdalena Pastuchowa*

REPLIKA CZY KOMENTARZ? PRAGMATYCZNE WŁAŚCIWOŚCI ELEMENTÓW STAROPOLSKIEGO DIALOGU¹

RESPONSE OR COMMENT? THE PRAGMATIC PROPERTIES
OF THE ELEMENTS OF OLD POLISH DIALOGUE

Abstract

The paper analyzes metatextual expressions used to begin an utterance in Old Polish dialogue. The author determines the pragmatic value of those elements and ascribes them the value of response or comment. Both terms (*response* and *comment*) are defined in the theoretical part of the paper.

Keywords: historical linguistics, historical pragmatics, Old Polish dialogue, metatextual expressions

Słowa kluczowe: językoznawstwo historyczne, pragmatyka historyczna, dialog staropolski, wyrażenia metatekstowe

I. UWAGI WSTĘPNE

Prezentowane opracowanie stanowi część projektu badawczego, którego celem jest diachroniczny opis jednostek leksykalnych pozostających poza związkami w zdaniu. Dotychczasowe ustalenia doprowadziły do wniosku, iż najodpowiedniejsze dla nich określenie to „wyrażenia niesyntagmatyczne” [Laskowski, 1998, s. 59]. Całościowy opis obejmował będzie zagadnienia leksykologiczne (w tym etymologię i semantykę) oraz pragmatyczne, a także stylistyczne. W przedstawianym tekście skupiam się przede wszystkim na wprowadzeniu do analizy pragmatycznej. Ilustracją dla rozważań teoretycznych są wybrane jednostki,

* Uniwersytet Śląski, Wydział Filologiczny, Instytut Języka Polskiego, Zakład Leksykologii i Semantyki, plac Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice, e-mail: magdalena.pastuch@us.edu.pl

¹ Poruszana problematyka mieści się w projekcie badawczym *Polskie wyrażenia funkcyjne w ujęciu diachronicznym*, finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki nr UMO-2011/01/B/HS2/04643.

które nie reprezentują całości materiału, a jedynie obrazować będą problem zasygnalizowany w tytule.

Ponieważ wyrażenia funkcyjne należące do tej klasy w opracowaniach historycznojęzykowych nie były dotychczas szerzej omawiane, podjęłam próbę dostosowania terminologii obowiązującej w lingwistyce synchronicznej do materiału diachronicznego. Nie wszystkie z proponowanych przeze mnie określeń zasługują na miano terminu – są to w większości jedno- lub wielowyrazowe nazwy ułatwiające opis wyodrębnionych obiektów.

Już w tytule artykułu pojawia się kilka wyrażen, które mogą budzić wątpliwości. Konieczne jest zatem poczynienie, przed przystąpieniem do zakreszenia ram teoretycznych oraz do interpretacji konkretnego materiału językowego, kilku uwag wstępnych. Otóż owe, zapowiadane tytułem, „elementy staropolskiego dialogu” to te jednostki języka, które, tworząc całość prozodyczną i komunikacyjną, pojawiają się (lub mogą się pojawić – to nie jest element obligatoryjny) na początku kwestii dialogowej. Moim zadaniem jest określenie, w jakiej funkcji one występują, jaką informację niosą. Poniższe dwa przykłady pokazują, jakim typem jednostek chcę się zająć²:

- (1) Filotymus I: Gdym się z ojcem kłócił, stara najniespodziewaniej wpadła nam w rozmowę.
Taida: *Ha* – co słyszysz? A jak się skończyło? (D, I, s. 285)³.
- (2) Kupido: [...] Rad bym obaczył, kto by był tak śmiały, / Żeby mi palce wziarał między strzały?
Merkur: *Nu*, jeno bez afektu, jam bóg tobie równy; / jeżeliś ty jest ostry, tedy ja wymowny (D, V, s. 170) [pismem pochyłym wyróżnione zostały te leksemy, które reprezentują rodzaj jednostek podlegających mojej obserwacji – M.P.].

Dla porządku konieczne jest wyjaśnienie, co rozumiem pod pojęciem „staropolski dialog”, gdyż wyznacza ono z jednej strony płaszczyznę czasową, do której będę się odwoływać, z drugiej zaś określa zasadniczy zrab tekstów, z których pochodzi materiał będący podstawą badań. Otóż zakładam tu tzw. szerokie rozumienie staropolszczyzny, takie, jak postuluje w artykule z 2006 r. Bogdan Walczak [2006]. Przyjmuję zatem pojmowanie tego okresu dziejów języka, które bliższe jest rozumieniu historycznoliterackiemu: literatura staropolska w tym ujęciu trwa aż do połowy XVIII wieku.

Do argumentów uzasadniających potrzebę istnienia pojęcia „staropolszczyzna sensu largo”, przedstawionych przez Walczaka, dodam jeszcze swoje, które

² W cytatach zachowuję pisownię przyjętą w opracowaniach filologicznych, z których korzystam.

³ Rozwiązanie skrótów, które podaję po każdym cytacie znajduje się na końcu tekstu w bibliografii.

motywują potrzebę, a wręcz konieczność, jego stosowania w badaniach, które prowadzę. Moim zadaniem jest wieloaspektowy opis tego podzbioru wyrażen funkcyjnych, którego elementy pozostają poza związkami w zdaniu. Inaczej mówiąc, interesują mnie wyrazy asyntagmatyczne, których główny zrąb tworzą jednostki ujawniające się w dialogu jako krótkie, zwykle będące jedną jednostką leksykalną, fragmenty wymian⁴ tworzące całość komunikatywną. Używam tutaj ogólnego określenia „wyrażenia syntagmatyczne (niesyntagmatyczne)”, choć, jak wiadomo, jest to zbiór zróżnicowany, także z synchronicznego punktu widzenia [zob. np. Laskowski, 1998, s. 59].

Materiał do tego typu badań ekscerpować można tylko z tekstów; polonistyczna leksykografia historyczna, choć dobrze rozwinięta, może być jedynie źródłem uzupełniającym i pomocniczym. Jak wiadomo, nie zachowało się zbyt wiele średniowiecznych tekstów rzeczywiście dialogowych⁵. Podkreślić też warto, że najcenniejsze są dla mnie utwory, które umieścić należałoby w nurcie przynależnym do tzw. kultury niskiej⁶, bo w nich można liczyć na odzworowanie modelu ustnej komunikacji, która z kolei jest żywiołem dla krótkich, spontanicznych odpowiedzi pojawiających się w dialogu. Stulecia kolejne to już pełny rozkwit dramatu, także takich jego realizacji, w których mamy do czynienia ze stylizacją na język potoczny. To jeden z ważnych argumentów przemawiających za tym, aby, chcąc zrealizować zamierzone cele badawcze, czerpać ze „staropolszczyzny sensu largo”. Konsekwencją powyższych uwag jest wybór podstawowego źródła materiału – filologicznego opracowania dramatu staropolskiego [Lewański, 1959–1963]. Jest to, w dosłownym tego słowa znaczeniu, źródło tylko podstawowe – sięgam bowiem także do innych wydań [np. Grzeszczuk, 1985; Wilczewska, 2002] czy do dokumentów dostępnych w zbiorach bibliotek cyfrowych.

⁴ Termin „wymiana” jako nazywający podstawową jednostką dialogu przejmuję za Michaelem Stubbssem [1983]; stosuje go w swojej pracy także Jacek Warchala [1991].

⁵ Odwołuję się tutaj nie do gatunkowego rozumienia dialogu, które pozwala odróżnić go od dramatu czy późniejszej konwersacji, lecz do dialogu jako formy podawczej. W tym znaczeniu jego podstawowym wyróżnikiem jest współtworzenie tekstu przez dwie (lub więcej) instancje nadawczo-odbiorcze.

⁶ O dychotomicznym ustrukturyzowaniu kultury średniowiecznej, które zakładało istnienie odrębnych poziomów (kultury duchownych i kultury ludowej) wspomina się w wielu opracowaniach kulturoznawczych, zob. np. Guriewicz, 1987.

II. POJĘCIE METATEKSTU I WYRAŻEŃ METATEKSTOWYCH

Wyodrębniony przeze mnie obszar badawczy przynależy wyraźnie do płaszczyzny tekstu, którą zwykle określa się jako metatekstową. Jest to ta strefa refleksji naukowej, która stanowi wspólne terytorium badań literaturoznawczych i językoznawczych. Nie znaczy to, rzecz jasna, że wnioski płynące z obu tych dyscyplin humanistycznych są zupełnie odrębne, tym niemniej czasami różnice w pojmowaniu niektórych definicji powodują zamieszanie terminologiczne, a nawet nieporozumienia interpretacyjne. W swoich dociekaniach odwołuję się do ustaleń lingwistów, choć i tutaj pojawiają się odmienne podejścia do pojęcia „metatekst”. Ponieważ nie analizuję całościowo warstwy metatekstowej w badanych utworach, a przedmiotem opisu są wyrażenia funkcyjne, które współtworzą ową strukturę, nie ma, jak sądzę, potrzeby, aby przywoływać wszystkie poglądy, pytania i wątpliwości związane z wyznaczaniem zakresu pojęcia; odniosę się tylko do tych konstatacji, które w pełni przyjmuję i które stały się źródłem inspiracji dla moich badań. Rezygnuję zatem ze szczegółów opisu teorii tekstowego i stylistycznego, koncentrując się na pragmalingwistycznym, a przede wszystkim na tych cechach pojęcia „metatekst”, które są najbardziej uniwersalne i które można odnieść do wszystkich jego realizacji. Bożena Witosz, pisząc o kształtowaniu się zakresu pojęciowego tego terminu [Witosz, 2001], wskazuje, że w literaturze przedmiotu podkreślano jego związki z takimi między innymi kategoriami, jak: polifoniczność, wielowarstwowość czy heterogeniczność, „[...] którymi posługiwano się w celu nazwania takich cech tekstu, jak: wielość głosów, modalność, poziomy mowy, wynikające z faktu, iż podmiot układa swój przekaz warstwowo, do sądów już wypowiedzianych dopowiadając inne, komentując treści, które pojawiły się wcześniej, sygnalizując odbiorcy wagę poszczególnych twierdzeń itp.” [Witosz, 2001, s. 74]. Te, bardzo ogólne, wyznaczniki wymagają doprecyzowania. Rozumienie metatekstu, które przyjmuję w swoich badaniach, jest rezultatem zarówno przemyśleń wynikających z lektur [m.in. Wierzbicka, 1971; Witosz, 2001; Wajszczuk, 2005; teksty Macieja Grochowskiego], jak i pracy z konkretnym materiałem językowym. Należy jednak podkreślić, że żaden z podawanych przeze mnie wyznaczników pojęcia nie pozostaje w sprzeczności z istniejącymi ustaleniami, co najwyżej je rozwija, uzupełnia, bądź precyzuje lub też, z racji specyfiki obserwowanego materiału, ogranicza.

Poddaję refleksji nie pełną warstwę metatekstu w staropolskim dialogu, ale tylko wybrane wyrażenia, formalizowane na poziomie leksykalnym. Badane przeze mnie jednostki języka mają wartość metatekstową, ponieważ spełniają nadrzędne kryterium tego poziomu, to znaczy „sterują interpretacją wypowiedzi”

[Witosz, 2001, s. 75]. Dodatkowo stanowią całość komunikacyjną i prozodyczną, wyróżnioną znakami typograficznymi. Bardzo istotnym ich atrybutem jest też tzw. podwójne odniesienie [Grochowski, 2007], to znaczy do mówiącego i do jego aktualnej wypowiedzi. Jak pisze Maciej Grochowski „[...] Powstały w ten sposób dwugłos pochodzi od tego samego nadawcy, a wyrażenie reprezentujące wypowiedź drugoplanową ma podwójne odniesienie – do wypowiedzi podstawowej i do mówiącego” [Grochowski, 2007, s. 72]. I choć nie istnieje kompletna lista wyrażen metatekstowych (wiele z nich zostało opisanych w formie eksplikacji przez Annę Wierzbicką), to już nawet wstępny ogląd zgromadzonego materiału i porównanie go z rejestrem współczesnych wyrażen niesyntagmatycznych, mogących wystąpić w funkcji metatekstowej, pozwala wysnuwać wnioski o niepełnej przystawalności obu zbiorów: historycznego i współczesnego. Ilustrację tego sądu niech stanowi kilka wybranych fragmentów:

- (3) Anioł: Każdy człowiek, choć bez winy, / Szedł do piekła z twej przyczyny. / Ni mógł tego nikt naprawić, / Musiał się Syn Boży stawić.
Szatan: *Bawej, bawej!* Ten aniołek, / Jaki chytry pacholek (D, II, s. 367).
- (4) Niemiec: Hej, da sztych, koć jam sąm koćiał, a wyście / horzowie, / Przecię ja nie jetnemu tał Moszkał po glofie.
Służały: *Ba, ba, prawie.* (D III, s. 358).
- (5) Chłopiec: Jako żywo nie ma on i pieniędzy.
Koligat: Jakże, kiedy w lochu schował?
Chłopiec: *Ale, proszę, w jakim lochu? [...]* (D, VI, s. 484).

W przykładzie (3) pojawia się *compositum*, którego jednym ze składników jest jednostka *ba*, współcześnie kwalifikowana bądź jako partykuła (tak w leksykografii), bądź nie przypisuje się jej kwalifikacji do żadnej części mowy, a jedynie charakteryzuje się ten ciąg diakrytyczny poprzez przypisanie mu określonych funkcji intratekstualnych [Grochowski, 2004]. Drugi element złożenia to nieistniejący współcześnie, lecz odnotowany w *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, wykrzyknik *wej*, którego znaczenie leksykograf oddaje przez podanie następujących synonimów: *patrz!, oto!, ot* (Wej jako to się dziwują tobie, by jakiemu zwierzowi!, Budn. Apopht. 62). Notuje też S.B. Linde zapis *ba wej*.

Przykład (4) to co prawda obecne we współczesnej polszczyźnie *ba*, ale tu podwojone⁷, a takich wystąpień nie notuje Narodowy Korpus Języka Polskiego. We fragmencie dialogu oznaczonym numerem (5) mamy *ale*, które nie jest w tym wystąpieniu oczywiście spójnikiem. Można by je zestawzić z dzisiejszym

⁷ O podwojonym *ba* w historii polszczyzny wspomina w swoim artykule Krystyna Kleszczowa [2011], zaliczając tę cechę do odmienności formalnych w odniesieniu do współczesnej polszczyzny.

potocznym użyciem reduplikowanego *ale* w kontekstach typu: „Dla twego dobra wiecznego jestem gotów nawet przeboleć wysłanie cię na stos... *Ale ale!* Za często używasz słowa «nawet». Chcesz wiedzieć o czym to świadczy?” [NKJP]. Pełny NKJP notuje 134 takie przykłady, w większości pochodzące z Internetu. To tylko niewielka próbka pokazująca odrębności materiału historycznego i współczesnego, która jak sądzę, stanowi argument uzasadniający potrzebę opisu tej klasy wyrażań z perspektywy diachronicznej.

Pełna charakterystyka asyntagmatycznych wyrażań metatekstowych wymaga oglądu zarówno semantycznego, jak i pragmatycznego⁸. W niniejszym artykule pierwszoplanową rolę gra ten drugi – pragmatyczny.

III. ROZUMIENIE ZAKRESU BADAŃ PRAGMATYCZNYCH

Problem wytyczenia granic pomiędzy semantyką a pragmatyką podejmowany był w literaturze lingwistycznej wielokrotnie, lecz na razie nie można mówić o jakichkolwiek ustaleniach ostatecznych. Większość badaczy wychodzi od klasycznej już definicji Charlesa Morrisa [1938] i próbuje odnieść do niej współczesny stan refleksji językoznawczej. W sensie najbardziej ogólnym pragmatyka „[...] jest to nauka o «praktycznym» znaczeniu wypowiedzi, tzn. o ich znaczeniu w kontekście dyskursu” [Jaszczołt, 2006, s. 131]. W tym świetle wyraźna jest styczność pomiędzy niektórymi teoriami semantycznymi i pragmatycznymi. Katarzyna Jaszczołt zwraca na przykład uwagę na możliwość połączenia semantyki warunków prawdziwości z teorią Grice’a „[...] która z założenia stanowi w pewnym sensie jej [tj. semantyki prawdziwości – M.P.] uzupełnienie poprzez dodanie do znaczenia zdań teorii znaczenia jako pragmatycznego wnioskowania dokonywanego przez rozmówcę w trakcie interpretacji wypowiedzi mówiącego” [Jaszczołt, 2006, s. 132]. Wydaje się, że dla potrzeb badań diachronicznych najlepsze byłoby przyjęcie tzw. kumulacyjnej teorii pragmatyki, której twórcą jest Richard Montague. Zakłada ona kumulowanie się poszczególnych relacji: „[...] w obrębie relacji pragmatycznych zawarte są relacje semantyczne i składniowe, w relacjach semantycznych zawarte są relacje składniowe” [Stalmaszczyk, 2008, s. 178]. Tak rozumiana pragmatyka powinna uwzględniać następujące elementy: wyrażenia językowe, ich desygnaty, użytkowników języka, kontekst użycia oraz, co najważniejsze, relacje pomiędzy tymi elementami.

⁸ Uzasadniałam ten sąd w nieopublikowanym referacie wygłoszonym na konferencji *Jak badać teksty staropolskie* zorganizowanej przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tekst został złożony do druku.

Uproszczoną, przygotowaną dla potrzeb opisu leksykograficznego, wersją rozumienia pragmatycznego obszaru badań jest sformułowanie Jurija D. Апре-
sjana, który podaje taką definicję: „Terminem «pragmatyka» będziemy określać
utrwalony w jednostce językowej (w leksemie, afiksie, gramemie, konstrukcji
składniowej) stosunek mówiącego do: (1) do rzeczywistości, (2) do treści wy-
powiedzi, (3) do adresata” [2012, s. 42]. Apresjan włącza tu także elementy
ustabilizowane językowo, a te semantycy skłonni są zwykle zaliczać do badań
nad znaczeniem.

Lektura prac próbujących wyznaczyć nieprzecinające się obszary seman-
tyki i pragmatyki prowadzi do wniosku, że nie istnieją jednorodne kryteria,
które pozwoliłyby tego dokonać. Postanowiłam zatem przyjąć, że te same ciągi
diakrytyczne w jednym przypadku mogą nieść określoną wartość semantyczną,
w innym zaś – występować jako ciągi czysto pragmatyczne. Uzasadnienie ta-
kiego podejścia znalazłam w zebranych materiale, w którym występują takie na
przykład użycia jednostek poziomu metatekstowego:

- (6) Ba, jeszcze raz Marcinie, – Więc powiem, tak było: / Kilka osób na jedną salę się
złożyło (JKoch, s. 236).
- (7) Rozmawiałeś z nim? – Ba! Wielokrotnie [cyt. za: Grochowski, 2004, s. 23].

Z pewnością *ba* w (6) można by nazwać w pełni „pragmatycznym”: występuje na
początku fraszki, nie ma kwestii (jest tylko założony kontekst pozawerbalny), do
której się odnosi. Takich użyć jest w zebranych przeze mnie materiale więcej. *Ba*
w (7) występuje w funkcji dopowiedzenia, któremu można przypisać eksplikację
semantyczną, pamiętając oczywiście o nakładaniu się relacji semantycznych
i pragmatycznych.

Rozważania teoretyczne chciałabym zakończyć jeszcze kilkoma uwagami na
temat poziomu analizy pragmatycznej, który podejmuję. Otóż interesuje mnie
poziom mikro, czyli poziom wyrażenia. Piotr Cap w artykule pod tytułem *Od mitu
do relatywizmu czyli mikro- i makroanaliza w metodologii badań pragmatycznych*
[2011] przekonująco udowadnia, że w badaniach pragmatycznych istnieje,
jak to określa, „pęd do analizy w górę”, czyli że:

[...] tradycyjne parametry analizy (deiksa, presupozycja, implikatura oraz akt mowy) do-
starczają opisów, które wiążą się ze sobą w sposób (i) wzajemnie komplementarny, (ii) hie-
rarchiczny, wykraczając tym samym poza wyjściowy poziom wyrażenia (poziom ‘mikro’)
i nieuchronnie (a także niezwłocznie) zmierzając w kierunku makroanalizy *tekstu / dyskursu*
– nieraz kosztem utraconych w ten sposób bądź też zignorowanych obserwacji poziomu
mikro [Cap, 2011, s. 123].

Można więc powiedzieć, że w moim polu obserwacyjnym pozostaje tenże właśnie poziom mikro, czyli treść wyrażenia na poziomie leksykalnym i strukturalnym; staram się ustalić, jaka jest jego wartość wynikająca z kontekstu (czyli deiksa), jakie założenia mogły zostać poczynione przez nadawcę, zanim zostało wypowiedziane (obszar presupozycji), oraz jaki efekt może wywołać to wyrażenie (obszar implikatury) [Cap, 2011, s. 125].

IV. DIALOG, REPLIKA, KOMENTARZ – USTALENIA TERMINOLOGICZNE

Jak wspominałam wcześniej, materiałem, który analizuję, jest dialog rozumiany nie jako gatunek, ale jako forma podawcza, charakterystyczna dla dramatu i przeciwstawiana monologowi lub polilogowi⁹. Interesuje mnie bowiem taka struktura, która oparta jest na schematach komunikacji ustnej, choć oczywiście mam świadomość istnienia stylizacji i konwencji literackich, szczególnie silnie oddziałujących w okresie staropolszczyzny. Dla potrzeb prowadzonych badań rezygnuję z integralnego traktowania tekstu literackiego, jest on dla mnie jedynie źródłem pewnych wcześniej wyodrębnionych struktur (jednostek języka). Tym samym uznaję za uprawnione korzystanie z ustaleń teoretycznych odnoszących się zarówno do materiału historycznego [np. Wojtak, 1993], jak i tych, które opisują dialog współczesny [np. Warchala, 1991; Żydek-Bednarczuk, 1994].

Przyjmuję, że jednostką dialogu jest wymiana (*exchange*) [Stubbs, 1983], w skład której wchodzi obligatoryjnie inicjacja i reakcja, a elementem nieobowiązkowym jest coda. Moim zadaniem jest wyodrębnienie jeszcze mniejszych jednostek w obrębie każdej inicjacji lub reakcji, które mogą pełnić właśnie funkcję repliki, rozumianej tu nieterminologicznie jako ‘bezpośrednia odpowiedź uczestnika dialogu na wypowiedzianą kwestię i odnosząca się do tej kwestii’. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* pojawia się co prawda ogólniejsza definicja: ‘każdy maksymalnie linearny ciągły tekst wypowiedzi jednej osoby w dialogu’ [Polański, red., 1993, s. 453], ale już w nowszych leksykonach terminów pragmatyki językowej [Skudrzyk, Urban, 2000] termin ten nie został odnotowany i dlatego przyjmuję inne, zmodyfikowane jego rozumienie. Byłaby „replika” jednostką, którą można wyodrębnić wewnątrz „wymiany”, która stanowi jej fragment, i która wyraża stosunek nadawcy do kwestii wcześniejszej. Ma zatem wartość modalną.

⁹ Dla ustalenia wartości pragmatycznej konieczne jest czasami odniesienie się do „polilogicznego” kontekstu, ale w bezpośrednim polu mojego zainteresowania pozostaje interakcja pomiędzy nadawcą i odbiorcą konkretnej kwestii.

Podobnego doprecyzowania wymaga leksem „komentarz”. I choć, jak większość terminów w humanistyce, wywodzi się on z języka ogólnego, to w różnych jej subdyscyplinach bywa różnie rozumiany [Bogdanowska, 2003]. Dla moich badań rozwiązaniem lepszym niż formułowanie konkretnej definicji wydaje się podanie zestawu cech charakterystycznych dla tej formy podawczej, obecnej, jak dowodzi materiał językowy, w staropolskich dialogach. Już z powyższego zdania wynika, iż odstępuję od gatunkowego czy tekstowego rozumienia komentarza. Wróćmy zatem do cech wskazanych przez Monikę Bogdanowską w monograficznym opracowaniu tej kategorii:

a) wypowiedź „dodawana” do uprzednio istniejącego przedmiotu,

b) działanie językowe, którego podstawy określają czynności mentalne związane z interpretowaniem, objaśnianiem, komentowaniem, ocenianiem, wykładaniem, tłumaczeniem, kreacją [2003, s. 11].

Przedstawione wyznaczniki nie są precyzyjne – wyznaczają jedynie szerokie ramy, w obrębie których można się poruszać, chcąc dane wypowiedzi językowe nazwać komentarzem.

W opracowaniach dotyczących wyrażen funkcyjnych mówi się o komentarzu głównie w odniesieniu do parentezy [Grochowski, 1983] lub do jednostek ją konstituujących [Grochowski, 2004, 2006]. Jednakże zgromadzony przeze mnie materiał ma nieco inną naturę, bo komentowanie odbywa się na płaszczyźnie dialogu. Niektóre z wyodrębnionych obiektów (np. *ot*) można zaliczyć do zbioru, który Grochowski nazywa asyntagmatykami parentetycznymi [Grochowski, 2004, s. 20].

V. PRAGMATYCZNA INTERPRETACJA WYBRANYCH JEDNOSTEK

Przedstawione ustalenia należy skonfrontować z materiałem historycznym. Z całą pewnością analiza pragmatyczna nie doprowadzi do udzielenia ostatecznej, niebudzącej wątpliwości, odpowiedzi na pytanie: replika czy komentarz? Przyczyn jest wiele, zasadniczą przeszkodą jest jednak z pewnością brak kompetencji współczesnego użytkownika języka w odniesieniu do tekstu dawnego¹⁰. Nie oznacza to wcale, że nie należy rozszerzać pragmalingwistycznych badań dialogu o obszary diachroniczne. Takie próby są już z powodzeniem czynione¹¹.

Wybrałam jako egzemplifikację poczynionych założeń dwie jednostki leksykalne (*ba* i *ot*), które pojawiają się w wyekscerpowanym materiale w pozycji rozpoczynającej wymianę (lub jej elementy składowe: inicjację bądź reakcję).

¹⁰ Na ten temat zob. np. Janowska, Pastuchowa 1995.

¹¹ Zob. np. Cybulski 2003, Siuciak 2005.

Innych możliwych położeń w tym miejscu nie analizuję. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że istnieją semantyczne, odnoszące się do materiału synchronicznego, opisy tych jednostek [Grochowski, 2004, 2006], które w pewnym sensie stanowiły dla mnie punkt odniesienia, choć analizy, które proponuję, mają nachylenie bardziej pragmatyczne niż semantyczne. Przyjrzyjmy się przykładom:

- (8) Kmieć: [...] Gdzie będzie płacz, ząb zgrzytanie, / Bolesć, która nie przestanie.
Student: *Ba*, toczy, ojczy ni chychy! / A wolałbych wstąpić w mnichy / I pokutować w kapicy / Niż być w onej męczennicy (W, s. 12).
- (9) Pl[eban]: Wstąpmyż tu na wendetę, za najdziem jakiego / Konia, żeby nie drogo, choć nie pochodzonego. / Alberte! Upatruj ty, są li konie kędy?
Al[bertus]: *Ba*, nie mogę upatrzeć. Już poglądam wszędy, / A też nie pomnię, by tu konie przedawano, / Chybaby je w piwnicach, dla zimna, chowano (S, s. 13).
- (10) Sof[ista]: Idź! Idź precz, zły duchu!
Łap[ikufel]: *Ba*, nie pójdę, bo jeszcze pustki w moim brzuchu (D, IV, s. 91).
- (11) Kuch[arka]: Nie wiem, co mam rzec zgoła na takie pytanie. / Zdałoby mi się, żebyś wróżki się radziła, / Przestań na tym, czym by cię ona odprawiła.
Mar[ancyja]: *Ba*, wierę, dobra rada, uprzejmie dziękuję; / A kędy wróżkę naleźć? Powiedz mi, siłuję. (D, IV, s. 19).

Wydaje się, że fragmenty oznaczone numerami (8), (9), (10), (11) to właśnie repliki, czyli takie wypowiedzi, których celem jest wyrażenie postawy nadawcy wobec wypowiedzi wcześniejszej. Można więc powiedzieć, że przynależą one w tych wystąpieniach do systemu deiktycznego języka, czyli ich znaczenie zmienia się w zależności od sytuacji, w której zostały wypowiedziane. Praktyczna analiza fragmentu (10) mogłaby wyglądać tak:

a) w kwestii poprzedzającej użycie funkcyjnego *ba* mamy wyrażony nakaz opuszczenia danego miejsca,

b) w reakcji uczestnik dialogu wyraża swój stosunek do owego nakazu: ‘jestem przekonany, pewny, że nie pójdę’ (następnie następuje uzasadnienie, dlaczego).

Podobnie jest w przykładzie (11), gdzie *ba* można uznać za potwierdzenie, zgodę na zaproponowane rozwiązanie (w tym przypadku taką interpretację potwierdza następujący po wyrażeniu funkcyjnym kontekst).

Ale już w przykładzie (9) *ba* jest wyrazem negacji, która znajduje rozwinięcie w następującym po leksemie funkcyjnym planie przedmiotowym (*nie mogę upatrzeć*). Pełna analiza pragmatyczna wymagałaby jeszcze wskazania implikatury rozumianej jako wnioskowanie wydedukowane ze zdań wypowiedzianych wcześniej.

Kolejne przykłady można zaś interpretować odmiennie:

- (12) Daemon: Będziesz ze mną gorzałkę pił, bracie?
 Rusticus: A będę.
 Daemon: To dobrze, więc tu trochę ja sobie usi[e]ndę. / [Na tej ławie.] Usiądź wprzód.
 Neż-ci, miły broda.
 Rusticus: *Ba!* By cię uwiązano. Wźdyć to prosta woda. (D, VI, s. 252)
- (13) Błażnimędrzec: Że nie macie nad czym wydziwiać, potwierdzi rzecz sama, skoro pokażę, co umiem.
 Geniusz: *Ot* – uszy zdradzają Midasa! (D, I, s. 307)
- (14) Błażnimędrzec: Tak, ludzie twierdzą, że ów sławny Afrykańczyk we śnie nauczył się gwiazd
 Geniusz: *Ot*, wymyślił przykład (D, I, s. 309)
- (15) Błażnimędrzec: Co tam gadasz do siebie?
 Tygeliusz: *Ot*, tak dumam sobie, jakże to być może, że Błażen zaczyna być mądry (D, I, s. 317)
- (16) Dominus: A co to? Chromiesz?
 Puer: Waszmość Pan na jednej nodze kazał bywać, choć druga zdrowa
 Dominus: *Ot*, koncepty stroi! (D, VI, s. 429)
- (17) Pan: To pewnie ludzie powiadają, że ja zbyt hojny jestem?
 Chłopiec: Gdyby to jedno, Mospanie!
 Pan: Co też nadto mówią?
 Chłopiec: *Ot*, powiadają, Mospanie, że Waszmość Pan jesteś hultaj, kostyra i do niczego więcej nie sposobny, tylko do szklanki (D, VI, s. 463)

We fragmencie (12) *ba* zawiera w sobie presupozycję, że sąd wypowiedziany wcześniej wymaga podważenia. Można by podać następującą interpretację: ‘jak możesz proponować mi picie czegoś, co nie jest gorzałką, a tylko zwykłą wodą’; implikaturę zaś sformułować następująco: ‘jestem zdziwiony, że masz taki pomysł i dlatego mówię *ba!*’

Także kolejne przykłady (od 13 do 16) trzeba interpretować jako informację dodaną, czyli komentarz. Zaskakującą wartość pragmatyczną mają obserwowane wyrazy funkcyjne w przykładach (14) i (16), gdzie, jak się wydaje, dodatkowo komentują i oceniają wypowiedź wcześniejszą. Mówiący – w podanych przykładach – odnosi się do wypowiedzi poprzednika, ocenia ją negatywnie, podważa jej wartość. Inaczej niż w przykładzie (17), gdzie *ot* jest reakcją na czyjąś wypowiedź i jednocześnie odniesieniem się do wypowiedzi własnej. *Ot* wskazuje na relację pomiędzy kwestią wypowiedzianą przez Pana a tą, którą wygłasza Chłopiec i można ją wyrazić następująco: ‘nie tylko to mówią, mówią o wiele więcej’.

Sensem i celem proponowanych analiz jest, przede wszystkim, ukazanie na ich podstawie rozbieżności pomiędzy interpretacjami synchronicznymi a diachronicznymi. Tym samym, w praktyce analizy te mogą przyczynić się do wskazywania kierunków zmian językowych w polszczyźnie.

Nakładanie się funkcji, kumulowanie wartości semantycznej i pragmatycznej to, jak sądzę, najwyrazistsze cechy analizowanej klasy wyrażzeń. Należy także pamiętać, że dla pełnego oglądu wyróżnionych obiektów konieczne jest skonfrontowanie ich użycia w tekstach dialogowych z użyciem monologowym. Na razie tylko sondażowo poczynione obserwacje – na przykładach (18) i (19) – świadczą, że ciąg *ot* może stanowić element jednostki złożonej *ot co* i wówczas pełni funkcję autokomentarza (tak jak współcześnie [zob. Grochowski, 2006]):

- (18) Filotymus I: Bawiłem u przyjaciół, którzy i dziś wbrew mojej woli mnie u siebie zatrzymali
Charemon: Dziwi mnie, że dotąd szat na tobie nie podarli, *ot co* (D, I, s. 277).
- (19) Syrus: No i co o tym sądzisz?
Cheremon: Co o tym sądzę? Ano – że poczęła dziewczka od syna. *Ot co!!* (D, I, s. 287 – autokomentarz).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na udokumentowane w leksykografii użycia *ot* – w przykładach od (20) do (23) – które wyraźnie wskazują na wspólnotę, nie tylko morfemową, jednostek *ot* i *oto*, która współcześnie została zupełnie zatarta.

- (20) *Ot!* co temu łajdakowi za myśl przyszła (SL, Teat. 2.b, s. 97).
(21) Pani, *ot!* dobrze się dzieje. (SL, Ossol., s. 1).
(22) O rodzice! *ot* waszej roboty skutki (SL, Teat. 46, s. 21).
(23) *Ot* cię daruję żywotem, Bądźże ostrożniejszy potem (SL, *Jak. Baj.*, s. 189).

Oba wyrażenia metatekstowe, które tu skrótowo przedstawiłam, mają z pewnością cechą wspólną: ich użycie wynika z interpretacyjnych działań odbiorcy, czasami są też zapowiedzią mającej nastąpić wypowiedzi własnej. Z pewnością określenie ich pełnej wartości pragmatycznej wymaga jeszcze głębszych analiz.

VI. ZAKOŃCZENIE – POSTULATY BADAWCZE

Przedstawione rozważania reprezentują tylko wycinek prowadzonych badań. Jest jeszcze kilka pytań, które należy postawić. Uzupełnieniem analizy pragmatycznej powinno być określenie wartości stylistycznej wyrażzeń asyntagmatycznych. Pamiętać należy bowiem, że mamy do czynienia z tekstem literackim, w którym wybory, także elementów metatekstowych, mają swoje uzasadnienie (służą na przykład do charakterystyki postaci). Nie bez znaczenia jest też związek wyborów pragmatycznych z czynnikiem sytuacyjnym, społecznym i momentem historycznym. Kolejnym zadaniem jest prześledzenie spójnościowej funkcji wyrażzeń metatekstowych w dawnym dialogu. Ich wagę w budowaniu tej cechy

tekstu zaświadcza chociażby stała, nienaruszalna pozycja w ciągu linearnym, a to, jak wiadomo, jeden z warunków spójności.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- S – GRZESZCZUK Stanisław, red., 1985, Antologia literatury sowizdrzałskiej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, wyd. 2.
- D – LEWAŃSKI Julian, red., 1959–1963, Dramaty staropolskie. Antologia, t. 1–6, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa [cyfra rzymska – tom, cyfra arabska – strona].
- JKoch – KOCHANOWSKI Jan, 1972, Dzieła polskie, oprac. J. Krzyżanowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- W – WILCZEWSKA Krystyna, red., 2002, Komedia, dialog polemiczny i moralitet XVI wieku, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, nkjp.pl.

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij D., 2012, Z warsztatu leksykografa, BEL Studio, Warszawa.
- BOGDANOWSKA Monika, 2003, Komentarz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- CAP Piotr, 2011, Od mitu do relatywizmu czyli mikro- i makroanaliza w metodologii badań pragmatycznych, [w:] P. Stalmaszczyk, red., Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 123–137.
- CYBULSKI Marek, 2003, Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- GROCHOWSKI Maciej, 1983, Metatekstowa interpretacja parentezy, [w:] T. Dobrzyńska, red., Tekst i zdanie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 247–259.
- GROCHOWSKI Maciej, 2004, Jednostki leksykalne o postaci *ba* jako komentarz metatekstowy, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 18–27.
- GROCHOWSKI Maciej, 2006, Parentetyczne *ot* jako komentarz metatekstowy. Wprowadzenie do opisu, „LingVaria”, nr 1, s. 49–57.
- GROCHOWSKI Maciej, 2007, Partykuły, parenteza a wyrażenie metatekstowe, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria XI, Językoznawstwo, s. 69–75.
- GURIEWICZ Aron, 1987, Problemy średniowiecznej kultury ludowej, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- JANOWSKA Aleksandra, PASTUCHOWA Magdalena, 1995, Niebezpieczna kompetencja, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 11–20.
- JASZCZOLT Katarzyna, 2006, Pomiędzy semantyką a pragmatyką, [w:] P. Stalmaszczyk, red., Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 131–155.
- LASKOWSKI Roman, 1998, Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy, [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, red., Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 52–65.
- KLESZCZOWA Krystyna, 2011, Konstruowanie faktu historycznego. Rzecz o polskim *ba* na przestrzeni wieków, „Prace Filologiczne”, LX, s. 159–168.
- LINDE Samuel Bogumił, Słownik języka polskiego, 1994, Wydawnictwo Gutenberg – Print, Warszawa (reprint wyd. 2, Lwów 1854).
- MORRIS Charles, 1938, Foundations of the theory of signs, [w:] O. Neurath, R. Carnap, Ch. Morris, red., The University of Chicago Press, Chicago, s. 77–138.
- POLAŃSKI Kazimierz, red., 1993, Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SIUCIAK Mirosława, 2005, Sztuka konwersacji w tekstach z XVII i XVIII wieku, Historia Konwersacji, III Internetowa Konferencja Naukowa, Katowice, styczeń – luty 2005, <http://dialog.us.edu.pl/siuciak.pdf> (dostęp: 30.05.2014).
- SKUDRZYK Aldona, Urban Krystyna, 2000, Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Spółka Wydawniczo-Księgarska, Kraków – Warszawa.
- STALMASZCZYK Piotr, 2008, Semantyka, pragmatyka formalna i badania nad kontekstem, [w:] idem, red., Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 174–187.
- STUBBS Michael, 1983, Discours Analysis. The Sociolinguistic Analysis of Natural Language, University of Chicago Press, Chicago.
- WAJSZCZUK Jadwiga, 2005, O metatekście, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WALCZAK Bogdan, 2006, Staropolszczyzna – zakres pojęcia na płaszczyźnie historycznojęzykowej, [w:] E. Koniusz, S. Cygan, red., Polszczyzna piękna i interesująca, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 11–19.
- WARCHAŁA Jacek, 1991, Dialog potoczny a tekst, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- WIERZICKA Anna, 1971, Metatekst w tekście, [w:] M.R. Mayenowa, red., O spójności tekstu, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 105–121.

- WITOSZ Bożena, 2008, *Metatekst – w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmalingwistycznym*, [w:] eadem, red., *Stylistyka a pragmatyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 73–82.
- WOJTAK Maria, 1993, *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK Urszula, 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Magdalena Pastuchowa

REPLIKA CZY KOMENTARZ? PRAGMATYCZNE WŁAŚCIWOŚCI ELEMENTÓW STAROPOLSKIEGO DIALOGU

Streszczenie

Celem artykułu jest określenie wartości pragmatycznej metatekstowej obudowy staropolskiego dialogu. W polu obserwacji znalazły się wyrażenia, które rozpoczynają kwestię dialogową (np. *ba*, *oto*) i są reakcją na wypowiedź wcześniejszą. Ponieważ wątek ten nie był dotąd podejmowany w polskim językoznawstwie historycznym, autorka poprzedza analizę materiału refleksjami teoretycznymi. Odnosi się do lingwistycznego rozumienia metatekstu i wyodrębnia na tej płaszczyźnie jednostki języka, które współtworzą metatekstową warstwę dialogu w staropolskim dramacie. Analiza dotyczy zatem pragmatyki na poziomie „mikro” (wyrażenia), nie odnosząc się do tekstu. Uściślone są także tytułowe terminy: „replika” i „komentarz”. Ostatnia część artykułu to pragmatyczna analiza wybranych jednostek (*ba* i *ot*), która koncentruje się na odróżnieniu wyrażen mających wartość komentującą (dodana) od tych, które wyrażają tylko postawę modalną nadawcy.

RESPONSE OR COMMENT? THE PRAGMATIC PROPERTIES OF THE ELEMENTS OF OLD POLISH DIALOGUE

Summary

The aim of the paper is to assess the pragmatic value of the metatextual frame of Old Polish dialogue. The field of observation includes expressions of introduction to a dialogue (*ba*, *ot*) and those of reaction to a previous utterance. Since this topic has not been considered in Polish historical linguistic literature before, the author precedes the analysis of gathered material with theoretical reflections. The author refers to the linguistic understanding of metatext and isolates, on that ground, those units of language which take part in creating the metatextual layer of dialogue of Old Polish drama. Therefore, the analysis concerns pragmatics at the “micro” level (expressions), without referring to text. The terms “response” and “comment” used in the title are clarified as well. The last part of the paper is a pragmatic analysis of chosen units (*ba* and *ot*), focused on distinguishing the expressions possessing a commentative (additional) value, from those expressing solely the modal stance of the sender.

*Halina Pelcowa**

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ W SYSTEMIE WARTOŚCI MIESZKAŃCÓW WSI

FREEDOM AND INDEPENDENCE IN COUNTRY DWELLERS' VALUE SYSTEM

Abstract

The article focuses on how two axiological notions, i.e. independence and freedom function in the oldest country dwellers' system of values.

Keywords: freedom, independence, value, value judgement, country dwellers

Słowa kluczowe: wolność, niepodległość, wartość, wartościowanie, mieszkańcy wsi.

Wolność i niepodległość wpisują się w pojęcia tożsamości narodowej, ojczyzny i patriotyzmu. Były, są i będą wartościami, niezależnie od opcji politycznej czy sytuacji społecznej i ekonomicznej. Stanowią bowiem niematerialne dobro kulturowe o charakterze uniwersalnym. Na drabinie aksjologicznej mieszczą się wśród wartości ostatecznych [Puzynina, 1992], należą do słów sztandarowych [Pisarek, 2003], mieszczą się w aksjologii kolektywnej [Fleischer, 2003], są nazwami stanów i sytuacji społecznej [Bartmiński, 2007a].

Są to wartości niedające się jednoznacznie wpisać w jedną kategorię aksjologiczną. Mają wymiar ponadregionalny i ponadnarodowy, a także ponadczasowy, a jednocześnie ich rozumienie ciągle wchodzi w sferę akceptacji nowych wartości, bo – jak pisze Władysław Stróżewski – „zakorzenie, bliskość, sprawiedliwość, równość, bezpieczeństwo, wolność, suwerenność itd. są to wartości, które realizowane przez odpowiednie zbiorowości, są przecież wspólne dla wszystkich zbior-

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4a 20-031 Lublin; e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl

rowości naturalnych” [Stróżewski, 1981, s. 294]. Maciej Abramowicz wskazuje, że w tekstach publicystycznych „wolność figuruje w szeregach wartości ogólnoludzkich o chrześcijańskim rodowodzie, takich jak: miłość, sprawiedliwość, dobro etc. oraz wartości społecznych: demokracja, prawa człowieka, a ostatnio – pluralizm” [Abramowicz, 1993, s. 148].

Według definicji słownikowych [m.in.: SJPD, V, s. 141; IX, s. 1232–1233; SJPSz, II, s. 348; III, s. 748–749] zarówno wolność, jak i niepodległość to: 1) niezależność jednego państwa (narodu) od innych państw w sprawach wewnętrznych i stosunkach zewnętrznych; niepodległość, niezawisłość, suwerenność. Wolność w znaczeniu drugim to także: 2) możliwość, prawo nieskrępowanego działania; niezależność osobista, swoboda. Jest to: wolność osobista, wolność słowa, wolność sumienia i wyznania, wolność woli.

Ale już w słownikach współczesnych przy hasle *wolność* wyakcentowane jest tylko drugie znaczenie, np. w *Innym słowniku języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki „wolność to stan, w którym możemy sami decydować, co chcemy robić, gdyż nie jesteśmy skrepowani nakazami ani zakazami”, a także „wolność to prawa obywateli określone przez porządek prawny danego kraju” oraz „prawo do swobodnego wyznawania wybranych poglądów lub wybranej religii” [ISJP, II, s. 1038]. Niepodległość kraju lub narodu sprowadza się z kolei do jego niezależności od innych krajów i możliwości prowadzenia własnej polityki za pośrednictwem własnego rządu [ISJP, I, s. 1001].

O ile sam fakt nacechowania aksjologicznego obu pojęć jest bez wątpienia uniwersalny, to jednak – jak twierdzi Maciej Abramowicz [1993, s. 147–149] – ani sposób rozumienia, ani stopień aksjologizacji nie zawsze są jednakowe. Utrzymujące się wysokie wartościowanie wynika poniekąd z bolesnych doświadczeń historycznych, a na przestrzeni ostatnich stuleci wolność i niepodległość, często utożsamiane ze sobą, stoją w szeregu takich pojęć, jak patriotyzm, ojczyzna, demokracja. Są synonimem suwerenności państwowej. Ten stan zmienia się po II wojnie światowej, a znaczenia obu pojęć w języku ogólnopolskim, może wyłączając lata osiemdziesiąte XX w. i okres stanu wojennego, nieco się rozchodzą.

A jak funkcjonują dzisiaj? I jak są konkretyzowane w świadomości językowej osób w wieku 70–90 lat¹, a jednocześnie mieszkańców wsi i użytkowników gwary?

¹ Materiałem egzemplifikacyjnym są wypowiedzi najstarszych mieszkańców 150 wsi regionu lubelskiego (w granicach obecnego województwa lubelskiego), gromadzone sukcesywnie przez autorkę artykułu w ostatnich 25 latach. Ze względu na ograniczone ramy artykułu, umieszczono w nim wypowiedzi pochodzące z 60 wsi z reprezentatywnym dla całości materiałem przykładowym. Były to spontaniczne wypowiedzi pojawiające się okazjonalnie przy rozmowach na różne tematy, m.in. na temat przeżyć wojennych, polityki, uroczystości patriotycznych, ale także

Osoby te przeżyły II wojnę światową i uczestniczyły w późniejszych przemianach społeczno-politycznych, a wolność w ich wypowiedziach jest usytuowana wśród wartości najbardziej pożądanых i zdecydowanie łączona z niepodległością i suwerennością kraju, a także z wolnością polityczną, np.:

Wolność to jak kraj wolny, ma stałe granice, nikt na niego ni napada, ni ma wojnów (Lipowiec, pow. zamojski)².

Jak jest wojna, to nie ma wolności, jak jeden na drugiego napadnie (Abramów, pow. lubartowski).

W wojne my za Polske walczyli tak jak nasze dziady, pradziady, bo tak trzeba, żeby ta wolność była (Nowodwór, pow. lubartowski).

Za komuny to nie było wolności, Polska niby była wolna, ale co to za wolność (Krasnobród, pow. zamojski).

Tera Polska wolna i niepodległa, i ludziom dobrze, nie muszo sie bać ani Niemca, ani Ruskiego (Stok, pow. puławski).

Rządziej pojawia się aspekt wyboru i samostanowienia o sobie (zdominowany najczęściej odniesieniem do tego, co dane od Boga), np.:

Wolność to więcy tak już kraju, państwa, ale i człowiek ma wolne wole od Boga, może wybrać, co chce, to chyba tyż wolność, że może wybrać to, co dobre (Żrebce, pow. zamojski).

Prawdziwy Polak, patriota to bedzie zawsze pamiętał o niepodległości kraju, pracy i modlitwie, bo ma wolne wole, take wolność, ale może i inaczy postanowić, jak sie z diabłem skuma (Wierzchowiska, pow. janowski).

Z wolnością kojarzy się bezpośrednio niepodległość, suwerenność, niezależność terytorialna, patriotyzm, np.:

Jak chto walczy o wolność to jest patrioto, bo un jest udważny, przelewa własno krew za niepodległość kraju, w którym żyje, za swoje ojczyzne (Sulów, pow. zamojski).

Patriota to za wolność, za Polske walczy, kocha i szanuje swojo ojczyzne, bo jak kto nie szanuje to nie jest Polak, tylko jaki inny. Chrześcijanin też nie jest. Bóg kazał kochać ojczyzne naszo, Polske, i bronić jej niepodległości (Orłów Murowany, pow. krasnostawski).

Nie daj Boże wojny, nie daj Boże, lepi, żeby ta wolność była i nie trza o nio sie było bić (Stryjów, pow. krasnostawski).

dawnego życia codziennego i pracy na roli. Nie były one ściśle przyporządkowane wolności i niepodległości.

² Cytowane przykłady przywołuję w wersji podanej przez informatorów, zachowując właściwości ich wymowy.

A partyzanty to młode chłopaki byli, ale ja tam nie wiem czy to potrzebne ta wojna, szkoda takich młodych, mówili, że był bohaterem, bo za ojczyznę walczył i za ojczyznę zginął, za wolność narodu polskiego (Zanie, pow. biłgorajski).

W drugie wojne my walczyli za wolną Polskę, za łączycie naszo, żeby była wolna i niezależna od nikogo, od innego państwa (Orłów Drewniany, pow. krasnostawski).

Polska stała się krajem wolnym i niepodległym w momencie wyzwolenia się spod zaborów (Dorohusk, pow. chełmski).

Niepodległość łączy się z krajem, który jest niepodległy od władzy innego państwa, jest wolny, bo obcy mu nie narzuca tego, co ma u siebie i jak ma robić (Zielone, pow. tomaszowski).

Niepodległość to niezależność od innych, jest się wolnym (Zamch, pow. biłgorajski).

Przez pięć lat były walki o wolność i niepodległość, ja też w partyzantce walczyłem, byłem jeszcze nieletni, ale powiedziałem, że mam osiemnaście lat i przyjeni, karabin dali, a jaka to była radość dla takiego chłopaka, że może z Niemcami walczyć (Sąsiadka, pow. zamojski).

Naród musi być wolny i wtedy jest ta niepodległość (Kawęczyn, pow. zamojski).

W większości wypowiedzi nie ma też wyraźnego rozróżnienia wolności i niepodległości, oba pojęcia używane są jako synonimy, np.:

Niepodległość to inaczej wolność kraju (Siedliska, pow. łukowski).

Niepodległość to święte prawo narodu, a zabrać ją, zabrać wolność to grzech (Kolonia Sułów, pow. zamojski).

My walczyli za wolność, ja u Andersa był, na włoskiej ziemi, ale my wiedzieli, że walczym o niepodległość, o niepodległą Polskę, czyli o wolność (Stulno, pow. włodawski).

Polska była pod zaborami ponad sto lat i wtedy nie było wolności, nie było niepodległości państwa, dopiero Piłsudski wywalczył, nasze ojciec były w tych legionach, co wolność dla nas zdobyły. Ojciec walczył za niepodległą Polskę, a syn też walczył w drugie wojne, ja byłem w partyzantce, to też była walka o wolność (Podborcze, pow. zamojski).

Wolność, niepodległość to odnosi się do własnego kraju, to według mnie to samo, bo to znaczy, że nie ma wojny, że ludzie spokojnie żyją i pracują, a wojna to najgorsze, co może być (Jabłeczna, pow. bialski).

Za Hitlera naród polski był ciemniony, była okupacja, tyle ludzi wybili, a potem znowu to samo było za Stalina i komunistów, nie było wolności, dopiero teraz Polska jest niepodległa (Dubienka, pow. chełmski).

Wolność, niepodległość to mamy teraz, wywalczyliśmy w wolnych wyborach (Żrebce, pow. zamojski).

Wolność i niepodległość mogą być zatem synonimami, ale też ich znaczenia mogą się rozchodzić, np.:

Wolność to jest dla siebie, ja mogę wybrać, nie, a niepodległość to dla kraju, walcz o niepodległość ojczyzny, o Polskę (Wierzchowiska, pow. janowski).

O niepodległość to była walka w czasie wojny, a potem to już o wolność, o normalne życie bez cenzury (Dubienka, pow. chełmski).

Wolność dała nam Solidarność i Lech Wałęsa, wcześni to naród był we własnym kraju, była niby niepodległość, ale wolności nie było (Franciszków, pow. świdnicki).

My mieli pu wojnie Polskę niepodległą, ale wolny Polski to nie było (Żrebce, pow. zamojski).

Ponadto zarówno wolność, jak i niepodległość, to dziedzictwo, ale też powinność i święty obowiązek każdego Polaka, np.:

My tu żyjemy i ta ziemia jest nasza, bo to nasze dziedzictwo, nasza ojczyzna, to i trzeba tego bronić (Czumów, pow. hrubieszowski).

Jestem Polakiem, jestem patriotą i niepodległość kraju leży mi na sercu. Każdy powinien bronić wolności jak tylko potrafi (Kitów, pow. zamojski).

Wolność to odnosi się do kraju tego, w którym się człowiek urodził i w którym żyje, to najświętszy obowiązek każdego z nas, żeby tę wolność, niepodległość tego kraju zachować (Brzeźnica Bychawska, pow. lubartowski).

Za wolność walczyli nasze ojce, to my musimy tego bronić, to takie nasze przykazanie, nasz obowiązek (Turka, pow. chełmski).

O wolność trzeba dbać, mówi się, że walczyć, bo tak postanowione, tak od Boga dane i tak nasi robili (Gołąb, pow. puławski).

Obowiązkiem każdego Polaka jest pielęgnowanie pamięci o poległych, o tych, co zgineli za wolność (Kurów, pow. lubelski).

Bardzo rzadko, wolność utożsamiana ze swobodą, jest rozumiana jako możliwość wyboru i możliwość decydowania, np.:

Wolność to jest wtedy, jak sama ktoś może decydować, co robi i jak robi, nikt nic mi nie narzuci (Sulów, pow. kraśnicki).

Wolność to własne zdanie, z którym ja się liczę i inni muszą się liczyć (Krepiec, pow. świdnicki).

W grupie osób najstarszych nie ma, występujących u ludzi młodych³, w tym np. studentów [por. Lappo, 2006b, s. 63–67] i uczniów [Karwatowska, 2010, s. 145–154], skojarzeń wolności ze swobodą, brakiem skrupowania, luzem, robieniem tego, co się chce, a także pełnoletnością, dorosłością i wakacjami. Są wskazania na możliwość wyboru, ale połączoną z wolną wolą człowieka i prawdami wiary oraz z możliwością zaakcentowania własnego zdania na dany temat.

³ Powołuję się zarówno na własne obserwacje i materiały zebrane przy okazji eksploracji gwarowych, jak i na opracowania językoznawcze.

Przywołane wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi wpisują się w dwa dominujące profile wolności: wolność terytorialną i wolność polityczną oraz – rzadziej – wolność wyboru. Ale mówiąc o rodzajach wolności, respondenci wskazują także na wolność słowa, wolność wyznania i religii. Sporadycznie pojawia się wolność osobista i wolność czynu.

Wolność kojarzy się z wydarzeniami historycznymi, w tym z odzyskaniem niepodległości przez Polskę 11 listopada 1918 r., zakończeniem II wojny światowej, a także wygranymi bitwami i powstaniem. Mimo że w wypowiedziach często mieszają się różne epoki, postaci i wydarzenia historyczne różnej wagi, to niemal w każdej pojawiają się odwołania do osób i faktów historycznych, np.:

Jak mówimy o wolności, to trzeba wymienić jedynasty listopad tysiąc dziewięćset osiemnasty rok (Dubienka, pow. chełmski).

Za wolność i nasze niepodległość walczył Józef Piłsudski, wódz i kumendant (Deszkowice I, pow. zamojski).

Patriota to Piłsudski, bo un walczył za wolność, legiony zorganizował, wojsko i szed na wroga (Łopiennik Górny, pow. krasnostawski).

My szli, bo za wolność bedziem walczyć, to szli, bo brali. Obiecali, że bedziem pod Andersem służyć, taki zaszczyt to był (Orłów Murowany, pow. krasnostawski).

Wolność to chyba koniec drugij wojny światowij, bo wtedy Polska odzyskała niepodległość i stała sie wolna, niepodległa (Mircze, pow. hrubieszowski).

Niepodległość Polski to było wyzwolenie spod zaborców (Stawce, pow. janowski).

O niepodległość i wolność ud zaborecy to walczył Kuściuszko, tu pod Dubienko słyszałam, że była bitwa (Barbarówka, pow. chełmski).

Wolność to Solidarność i Lech Wałęsa, Mazowiecki, Kuroń (Krępiec, pow. świdnicki).

Często jest to także wiedza oparta na osobistych doświadczeniach i przeżyciach, a mieszkańcy wsi przywołują m.in. Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszkę, żołnierzy poległych w walkach, Lecha Wałęsę. Nie pojawia się nawiązanie, które często dominuje w konceptualizacjach ludzi młodych⁴, np. do aktorów, sportowców, muzyków czy osób, które nie zawarły związku małżeńskiego. Pojawiają się natomiast wskazania symboliczne – na orła, gołębia, ptaka, skrzydła, kolor biały, flagę i jej kolorystykę, a także pokój, np.:

Wolność to jak ten ptak, no bo orzeł to jest na naszymi fladze, na biało-czerwony, bo to polska flaga, niepodległy Polski (Wierzchowiska, pow. janowski).

⁴ Obserwacje poczynione na podstawie materiałów zebranych przeze mnie dla celów porównawczych w kilkunastu wsiach regionu lubelskiego od osób w wieku 16–20 lat.

Pokój gwarantuje wolność, a jak ni ma pokoju, to i ni ma wolności (Hedwiżyn, pow. biłgorajski).

Gołąb to taki symbol pokoju, to i wolności tyż, Jan Paweł II to gołębia wypuszczał, żeby na świecie pokój był (Żrebce, pow. zamojski).

Ja walczył w druge wojne i my walczyli o pokój, o wolno i niepodległo Polske (Krynica, pow. chełmski).

Oba pojęcia – wolność i niepodległość – tworzą kolekcje z:

– wojną, walką, np.:

Walka jest to jeden ze sposobów odzyskania niepodległości (Dys, pow. lubelski).

O niepodległość musimy walczyć (Tworyczów, pow. zamojski).

Polacy długo walczyli o niepodległość (Borowiec, pow. biłgorajski).

Mój łojciec to w pierwsze wojne pięć lat walczył z bronio, o wolność naszego kraju, o niepodległo Polske (Żrebce, pow. zamojski).

Wolność musieliśmy wywalczyć, nic nicht nam nie dał (Uchańka, pow. chełmski).

Wojna to już najgorsze, co może być, ale wojna prowadzi do wolności kraju, zawsze tak było, że niepodległość musieliśmy sobie wywalczyć (Łańcuchów, pow. łączyński).

Wojna to samo zło, ale wojna prowadzi do niepodległości, wygrane wojny dają wolność (Dubienka, pow. chełmski).

Ja powim tyle, źle jak wojna. Nicht nie chce, żeby obcy napadali na jego kraj, ni puwinno tak być, każdy naród powinien być niepodległy (Dańce, pow. włodawski).

– niewolą, uciskiem, zniewoleniem, zależnością, np.:

Wolność dotyczy kraju, w którym się żyje, a jak nie ma wolności, to jest wojna albo okupacja, ucisk je (Majdan Stary, pow. biłgorajski).

Przez walke i męczeństwo Polaków powstała niepodległa Polska (Udrylicze, pow. zamojski).

Wolność idzie przez wojne i walke, ale czy to tak powinno być, chyba ni, bo po co tak ludzi męczyć, taki ucisk stosować (Czernięcin, pow. biłgorajski).

Hitler chciał zawłaszczyć wszystkie kraje, żeby były ud niego zależne, ale Bóg nad nami czuwał i nie dał dokończyć tego zniewolenia narodu (Smółsko Duże, pow. biłgorajski).

My pięć lat cierpieli niwole, łucisk, ale naród polski był łodważny i wywalczył wolność (Zynie, pow. biłgorajski).

– biedą i strachem, np.:

Ja dwie wojny przeżyła, i człowiek sie bał w obie tak samo, strach był ugromny, bo wkoło Nimcy, i nie było ty wolności, był okupant (Barbarówka, pow. chełmski).

Tam gdzie niepodległy kraj, to bezpiecznie sie żyje, ni ma strachu, ni ma głodu (Branica Radzyńska, pow. radzyński).

W wojne była bida, ludzie ni mieli co jeść, był ucisk okropny, niwola i kaźdyn sie bał, nawet jeden drugiego, bo ni wiadomo czy un swój, czy wróg (Lipowiec, pow. zamojski).

Wolność ukupiona jest bólem, strachem i biedo, oj jako my bide cirpieli w wojne, a ile strachu mieli, ale szli i walczyli jak chto putrafił (Tuchanie, pow. chełmski).

Tera to sie wydaje, że człowiek tyle ni może zniść, ile w te wojne było, ale znieśli, my cybulo rwano w nocy pu ugodach sie żywili, a jeszcze strach, żeby nikt ni zubaczył, bo tu była partyzantka. Ale cel nasz to był wygnać Nimców i bronić wolny Polski, my walczyli o niepodległość i insze sie nie liczyło (Biszcz, pow. biłgorajski).

Ponadto w wypowiedziach mieszkańców wsi szczególnie wyraziście zaznacza się związek z władzą, bo:

Władza zapewnia wolność (Zynie, pow. biłgorajski).

Władza daje wolność, bo możesz robić różne rzeczy i muszo ciebie słuchać, a ty masz wybór (Deszkowice I, pow. zamojski).

Władza wszystko może (Jarosławiec, pow. hrubieszowski).

ale też:

Władza ogranicza wolność, bo jak już jest sie u władzy to i karku czasem trza nadstawić (Brzeźnica Bychawska, pow. lubartowski).

Władza gubi ludzi i prowadzi do wyzysku (Krzczonów, pow. lubelski).

Władza z dobrego człuwieka putrafi zrobić tako świnię, co niszczy inszych ludzi (Żrebce, pow. zamojski).

Niepodległość i wolność pojawiają się też przy haśle ojczyzna, gdzie przeważa specyfikacja: kraj urodzenia, Polska, ziemia rodzinna, ale w grupie zdecydowanych antywartości podawany jest brak miłości do ojczyzny i wojna jako zaprzeczenie wolności i niepodległości. Oba analizowane pojęcia zdecydowanie łączą się też z odwagą, dzielnością, tolerancją, sprawiedliwością, równością, uczciwością i pracą, np.:

W czasie wojny należało walczyć za ojczyznę, za wolność, nawet dzieci to wiedzieli (Twojczów, pow. zamojski).

Była wojna i człowiek nie myślał, co sie stać może, ale karabin na ramie i szed, bo trzeba było bronić kraju, jego niepodległości, trzeba była Niemca wygnać (Hedwiżyn, pow. biłgorajski).

Polak był zawsze bohaterem, zawsze odważny, i nigdy sie nie splamił tym, żeby nie bronić wolności kraju, bo chrześcijanin kocha i szanuje ojczyznę. Bóg kazał kochać ojczyznę naszą, Polskę (Żrebce, pow. zamojski).

Wolności kraju broni wojsko, dzielne żołnierze (Smólsko Małe, pow. biłgorajski).

Sporadycznie pojawiają się wskazania związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, np.:

Wolność to Unia Europejska, bo można swobodnie przekraczać granice (Sułów, pow. zamojski).

Unia Europejska to wolność i niepodległość, bo Europa to wolne narody (Osmolice, pow. lubelski).

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej my stali się wolnym narodem, bez komunistów (Miętkie, pow. hrubieszowski).

Polska zyskała prawdziwo niepodległość po osiemdziesiąt dziewięć roku i potem jak weszła do Unii Europejskiej (Łukowa, pow. biłgorajski).

Wolność i niepodległość są rozumiane zarówno jako dwa niezależne pojęcia, jak i utożsamiane i traktowane synonimicznie. Niejednokrotnie odwoływano się nie do samego pojęcia, ale do miejsc i wydarzeń, w których dana osoba uczestniczyła, z przywoływaniem wojny i innych sytuacji ekstremalnych. Oba rzeczowniki, mimo iż są często kojarzone z konkretnymi faktami i wydarzeniami, należą do grupy słów abstrakcyjnych. Recepcja językowa jest zatem zróżnicowana w zależności od wiedzy ogólnej, wieku, a także doświadczenia respondentów. Niejednorodność semantyczna ujawnia się zarówno w sposobie interpretacji, jak i w użyciu kontekstowym. Ujmowane są w aspekcie politycznym i społecznym, a za cechy najważniejsze mieszkańcy wsi uznają: niezależność od innych państw i ideologii, posiadanie własnej ojczyzny i wolność słowa. Domeną główną jest fakt samostanowienia i suwerenności (niezależności), wyraźnie zaznaczają się też domeny: walki, władzy, ojczyzny, miłości, patriotyzmu.

Jeżeli porównamy te wyniki z osiągniętymi przez Irinę Lappo [2006a, s. 68–71; 2006b, s. 63–67], badającą dwukrotnie studentów (w 1990 r. przed transformacją społeczno-polityczną w Polsce i powtórnie – w 2000 r.), to widać pewną zbieżność w ujmowaniu pojęć przez różne grupy pokoleniowe, co dowodzi traktowania wolności i niepodległości jako wartości nośnych aksjologicznie, uniwersalnych i ważnych z punktu widzenia respondentów w każdym wieku.

W roku 1990 za najważniejsze cechy wolności [Lappo, 2006b, s. 63–67] studenci uznali: brak zniewolenia / ograniczeń z zewnątrz, wolność słowa i możliwość decydowania o sobie. Po roku 2000 jądro semantyczne rozumienia znaczenia pojęcia pozostało niezmiennie, ale nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości na możliwość decydowania o sobie, połączoną z odpowiedzialnością za swój wybór. Rzadziej też wolność wiązana była z wolnością słowa. Z kolei w badaniach nad systemem wartości uczniów [por. Karwatowska, 2010, s. 145–154] wyraźnie

wyłania się możliwość wyboru i decydowania o sobie, chociaż nie brakuje też wskazań na niepodległość, patriotyzm i ojczyznę. Małgorzata Karwatowska [2010, s. 147–154] reprezentuje pogląd, że u młodzieży szkół średnich asocjacje skojarzeniowe odnoszą się przede wszystkim do pola wolności indywidualnej, utożsamianej ze swobodą, brakiem ograniczeń, przestrzenią, przyjemnością i możliwością wyboru, w znacznie mniejszym stopniu do wolności grupowej, łączącej się z niepodległością, niezawisłością, narodem, demokracją, ojczyzną itp. Uczniowie preferują zatem wolność od czegoś, np. od zobowiązań, dyscypliny, z możliwością decydowania o sobie i prawem wyboru. U osób starszych model jest odwrócony, a wolność to obowiązek, czasem święty, bo dany od Boga, skierowany przede wszystkim na działanie grupowe, z wyeksponowaniem wolności państwowej i politycznej.

Przy wartościowaniu niepodległości studenci w 1990 r. [Lappo, 2006a, s. 68–71] wskazali przede wszystkim na aspekty polityczny i społeczny, a za najważniejsze uznali następujące cechy: niezależność od innych państw, posiadanie własnej ojczyzny z silną i niezależną gospodarką oraz posiadanie własnego wojska. W roku 2000 uwypuklony został także aspekt kulturowy, etyczny i ideologiczny, w tym: czynny udział i zaangażowanie w sprawy kraju i odpowiedzialność za państwo, a także ochrona języka ojczystego i rozwój własnej kultury.

Z wymienionych aspektów, u mieszkańców wsi ujawnił się tylko aspekt etyczny (służba, ofiara, obowiązek, poświęcenie, wierność, patriotyzm, odpowiedzialność), polityczny (walka, obrona, władza, niezależność, suwerenność, demokracja) i częściowo ideologiczny (wolność słowa, wolność wyboru), przy czym odpowiedzialność za losy kraju nie wiązała się z językiem, kulturą czy gospodarką, ale z niezależnością od innych państw i obroną granic.

Definicje wolności i niepodległości wyłaniające się z wypowiedzi najstarszych mieszkańców wsi są często ujmowane synonimicznie. Można je sprowadzić do wspólnej dominanty semantycznej, wskazując zarówno cechy wspólne, jak i różnicujące.

1. Niepodległość i wolność ujmowane są dynamicznie, z nakładającymi się działaniami człowieka, który *walczy o wolność / o niepodległość, broni wolności / niepodległości, zdobywa wolność / niepodległość, korzysta z wolności, szczyti się wolnością / niepodległością, czuje się wolnym w niepodległym kraju*. Oba pojęcia łączą się z niewolą, wojną, stanem zagrożenia i funkcjonują w określonej przestrzeni, zakreślonej sferą działania respondentów.

2. Wolność jest cechą człowieka – często darem od Boga, a także podstawowym prawem i jednocześnie obowiązkiem, np.: „Człowiek ma prawo być wolny, bo to już i od Boga tak dane, że ludzie so równi, no to i wolni. Ale ma też

obowiązek walczyć o wolność” (Podlesie Małe, pow. zamojski). Ten aspekt nie ujawnia się przy niepodległości.

3. Wolność i niepodległość tworzą wspólny model wpisujący się w niezależność i suwerenność państwową i polityczną, znaną z przywołanych wcześniej definicji słownikowych. Jest to przede wszystkim: niezależność jednego państwa lub narodu od innych państw w sprawach wewnętrznych i stosunkach zewnętrznych.

4. Wolność i niepodległość to stany dynamiczne, ale nietrwałe – *o wolność trzeba dbać, niepodległość trzeba pielęgnować, można utracić wolność / niepodległość i popaść w niewolę, można stracić niepodległość i być zniewolonym przez inne państwo.*

5. Wolność może dotyczyć jednostki, jeżeli pod uwagę weźmiemy sumienie, i w tym wypadku utożsamiana jest z wolną wolą, np.: „Bóg dał człowiekowi sumienie i wolne wole, to wielka sprawa, bo człowiek sam może decydować, co dobre, co złe i tak postępować jak należy” (Żrebce, pow. zamojski).

6. Wolność i niepodległość są ściśle związane z narodem i walką za ojczyznę, bo – jak twierdzi Anna Wierzbicka „*Wolność* to nie tyle *freedom*, co przede wszystkim «wolność narodowa», a *niepodległość* to nie jest po prostu *independence*, ale «niepodległość narodowa»” [Wierzbicka, 1999a, s. 479]. Ten aspekt zdecydowanie przeważa też w wypowiedziach mieszkańców wsi.

7. Wolność i niepodległość stanowią podstawową wartość narodową, są traktowane powinnościowo, wpisane w pojęcie służby i ofiary, ciągle zdobywane, a przy tym odzwierciedlające historyczne doświadczenia narodu, np.: „Za łojczyzne trza walczyć, być dobrym obywatelem i bronić wolności kraju, to nasz obowiązek, tak trza i tyle” (Zielone, pow. tomaszowski).

8. Wolność i niepodległość wpisują się w pojęcie ojczyzny, chociaż odziedziczona po romantyzmie jej konceptualizacja jako sacrum narodowego – jak pisze Jerzy Bartmiński [2007b, s. 169] – jest dzisiaj często, szczególnie przez ludzi młodych, odsuwana z zażenowaniem. Motyw jej jednak funkcjonuje w świadomości mieszkańców wsi, często w koncepcji „małej ojczyzny” i lokalnego patriotyzmu, łączącego poczucie obowiązku, odpowiedzialności, poświęcenia, wierności oraz miłości do ojczyzny i ojcowizny. Zacytujmy w związku z tym fragment homilii Jana Pawła II z okazji kanonizacji bł. Jana z Dukli w Krośnie:

Pragnę oddać hołd miłości rolnika do ziemi, bo ta miłość zawsze stanowiła mocny filar, na którym opierała się tożsamość narodowa. W chwilach wielkich zagrożeń, w momentach najbardziej dramatycznych w dziejach narodu ta miłość i przywiązanie do ziemi okazywały się niezmiernie ważne w zmaganiu o przetrwanie. Dzisiaj, w czasach wielkich przemian, nie wolno o tym zapominać. Oddaję hołd spracowanym rękom polskiego rolnika. Tym rękami, które z trudnej, ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju, a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi strzec i bronić [Jan Paweł II, 1997, s. 22].

Przywołane słowa Jana Pawła II wpisują się w sposób pojmowania wolności i niepodległości przez mieszkańców wsi – jako powinności i świętego obowiązku, a także dziedzictwa przekazanego przez przodków, bo – jak pisze A. Wierzbicka:

W polskim pojęciu „wolności” elementy publiczny (narodowy) i indywidualny są połączone. Ten specyficzny charakter polskiego słowa *wolność* wyraźnie odbija historyczne doświadczenia kraju, gdzie osobisty los jednostki był nierozzerwalnie związany z losem narodu... [Wierzbicka, 1999a, s. 518].

9. Zbieżność semantyczna wolności i niepodległości odnosi się głównie do wolności państwowej i politycznej, co „dobitnie wskazuje na znaczenie, jakie ta relacja miała w zbiorowych doświadczeniach wielu pokoleń Polaków” [Abramowicz, Karolak, 1991, s. 52].

10. W systemie wartości oba pojęcia są wysoko usytuowane na drabinie aksjologicznej, a w ich charakterystyce mamy wyraźnie uwidocznione elementy społeczne, narodowe i religijne. Wolność i niepodległość to pojęcia uświęcone, sakralizowane, a ich wartościowanie wpisuje się przestrzeń oswojoną, bliską i przyjazną.

Struktura semantyczna obu pojęć (po części ideologicznych) jest żywym zwierciadłem historycznych doświadczeń narodu, ale też przemian społecznych, cywilizacyjnych, kulturowych ostatnich kilkudziesięciu lat, a także zmiany pokoleń. U najstarszego pokolenia podstawowe komponenty znaczeniowe obu słów są żywe i ciągle aktualne, u ludzi młodych schodzą na plan dalszy, ale należy mieć nadzieję, że nie zostaną całkowicie zapomniane, mimo wyraźnego nastawienia na wolność indywidualną.

Semantyka obu pojęć – pisze Maciej Abramowicz:

kształtowała się w warunkach ustawicznej walki, permanentnego braku wolności i stałej tęsknoty do niepodległego państwa. Stąd widoczny jest mityczny charakter, brak trwałości, kruchość, czasem niedostępność [Abramowicz, 1993, s. 155],

wyłaniające się także z wypowiedzi osób starszych. Jest to konsekwencją tego, że wolność i niepodległość to wartości o wymiarze historycznym, a przeważająca w ich strukturze nowa warstwa semantyczna, oscylująca od wolności państwa do wolności jednostki, jest umocowana w sferze stosunków międzyludzkich w świecie globalnym, ale też w rzeczywistości lokalnej.

U osób starszego pokolenia te tendencje zaznaczają się jednak słabo, a zmiana sposobu rozumienia słów będących sztandarowymi, należących do dziedzictwa ogólnego, nacechowanych aksjologicznie, jak np. patriotyzm, wolność, niepodległość, ojczyzna, nie znajduje potwierdzenia w ich świadomości językowej.

Budowany od pokoleń obraz aksjologiczny opierają na bagażu własnych doświadczeń i sacrum, wpisanym w pojmowanie zarówno wolności, jak i niepodległości – jako powinności i bożego obowiązku. W tej grupie pokoleniowej ciągle jeszcze żywa jest historyczna konieczność i własne uczestnictwo w obronie ojczyzny i jej suwerenności oraz strach i bieda towarzyszące wspomnieniom wojennym.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- ISJP – BAŃKO Mirosław, red., 2000, Inny słownik języka polskiego, t. 1–2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SJPD – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SJPSz – SZYMCZAK Mieczysław, red., 1978–1981, Słownik języka polskiego, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAMOWICZ Maciej, 1993, Wolność, [w:] J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, red., Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 147–155.
- ABRAMOWICZ Maciej, KAROLAK Ireneusz, 1991, *Wolność i liberté* w języku polskim i francuskim, „Język a kultura”, 3, J. Puzynina, J. Anusiewicz, red., Wydawnictwo Wartości w języku i tekście, „Wiedza o Kulturze” Fundacja dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 51–59.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2007a, Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego, [w:] idem, Stereotypy mieszkają w języku, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 214–225.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2007b, Jak biegną drogi ojczyzny?, [w:] idem, Stereotypy mieszkają w języku, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 169–174.
- FLEISCHER Michael, 2003, Stabilność polskiej symboliki kolektywnej, [w:] J. Bartmiński, red., Język w kręgu wartości, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 107–143.
- JAN PAWEŁ II, 1997, Homilia Jana Pawła II z okazji kanonizacji bł. Jana z Dukli w Krośnie, „Tygodnik Powszechny”, 6, 25, s. 22.
- KARWATOWSKA Małgorzata, 2010, Uczeń w świetle wartości, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- LAPPO Irina, 2006a, Niepodległość, [w:] J. Bartmiński, red., Język. Wartości. Po-

- lityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 68–71.
- LAPPO Irina, 2006b, *Wolność*, [w:] J. Bartmiński, red., *Język. Wartości. Polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 63–67.
- PISAREK Walery, 2003, *Wybory słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa*, [w:] J. Bartmiński, red., *Język w kręgu wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 87–106.
- PUZYNINA Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- STRÓŻEWSKI Władysław, 1981, *Istnienie i wartość*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- WIERZBICKA Anna, 1999a, *Wolność – libertas – freedom – svoboda. Uniwersalne ideały czy specyficzne dla danej kultury jednostki leksykalne?*, tłum. Maciej Abramowicz, [w:] eadem, *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 490–521.
- WIERZBICKA Anna, 1999b, *Słownik kluczem do historii i kultury. „Ojczyzna” w językach niemieckim, polskim i rosyjskim*, tłum. Maciej Abramowicz, [w:] eadem, *Język – umysł – kultura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 450–489.

Halina Pelcowa

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ W SYSTEMIE WARTOŚCI MIESZKAŃCÓW WSI

Streszczenie

Autorka przedstawia językowo-kulturowy obraz relacji aksjologicznych konceptualizowany na przykładzie dwóch pojęć: wolności i niepodległości, ściśle ze sobą zespolonych semantycznie i interpretacyjnie, z wyraźnie wyakcentowanym aspektem etycznym, politycznym i ideologicznym. Bazę materiałową stanowią wypowiedzi kilkudziesięciu osób – najstarszych mieszkańców wsi regionu lubelskiego. Jest to zatem obraz ludowego widzenia świata, z wyraźnie zaakcentowanym patriotyzmem i odpowiedzialnością za ojczyznę. Wolność i niepodległość, ujmowane jako sacrum, wpisują się w pojęcie służby, ofiary, obowiązku i historycznej powinności. Budowany od pokoleń obraz aksjologiczny obu pojęć opiera się na bagażu przeżyć osobistych jednostki i historycznych doświadczeń narodu.

FREEDOM AND INDEPENDENCE
IN COUNTRY DWELLERS' VALUE SYSTEM

Summary

The author presents a linguistic and cultural picture of axiological messages conceptualised on the basis of the notions of freedom and independence. The two are closely connected at a semantic and interpretational level and have a clearly marked ethical, political and ideological dimension. The data have been gathered from the interviews with several people who are the oldest country dwellers from the Lublin region. As a result, the author obtains the folk perception of the world, where patriotism and responsibility for the country are much emphasised. Freedom and independence are treated as sacred and entail the notions of service, sacrifice, duty and historical responsibility. The axiological picture of freedom and independence is based upon one's personal experience and national history.

*Agnieszka Piela**

**ARCHAIZMY JAKO SKŁADNIKI
ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH
W SŁOWNIKACH WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY**

PHRASEOLOGICAL UNITS CONTAINING AN ARCHAIC ELEMENT
IN COMPREHENSIVE DICTIONARIES OF POLISH LANGUAGE

Abstract

The article focuses on the problems connected with recording phraseological units containing an archaic element in comprehensive dictionaries of Polish language. It is rather unfortunate that the registration methods of such units are highly heterogeneous and inconsistent in Polish lexicographical descriptions. The principal purpose of this article is to pose a question as to the status of such constructions in Polish language comprehensive dictionaries such as *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP), *Współczesny słownik języka polskiego* (WSJPDun) and *Wielki słownik języka polskiego* (WSJP), the last one being in preparation now.

Keywords: definition, dictionary, phraseology, archaic lexis, motivation, semantics

Słowa kluczowe: definicja, leksykon, frazeologia, archaizmy, motywacja, semantyka

Opracowanie słownika frazeologicznego stwarza wiele trudności i problemów; wśród nich są takie, które nie zawsze mogą być rozwiązywane przez wykorzystanie wielowiekowego doświadczenia leksykografii. Doświadczenie to zgromadzone zostało przede wszystkim w trakcie tworzenia słowników, których jednostkami były wyrazy [...]. Wszystkie trudności w zakresie wyodrębniania wyrazów [...] występują również w wypadku podejmowania badań z zakresu leksykografii frazeologicznej. Oprócz tego pojawiają się nowe problemy, z jakimi leksykografia wyrazowa albo się nie styka w ogóle, albo stykając się traktuje je jako marginalne, albo wręcz rozstrzyga okazjonalnie, nie starając się uogólnić osiągniętych rozwiązań [Lewicki, Pajdzińska, Rejakowa, 1987, s. 5].

* Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego, Zakład Leksykologii i Semantyki, plac Sejmu Śląskiego 1 40-032 Katowice; e-mail: agapie@o2.pl

Problemy w opracowywaniu jednostek frazeologicznych pojawiają się nie tylko w przypadku pracy nad słownikami frazeologicznymi, ale również przy tworzeniu słowników ogólnych języka polskiego. W założeniach metodologicznych do tego typu leksykonów sporo uwagi poświęca się sposobowi przedstawiania związków frazeologicznych. Informacje dotyczące rozstrzygnięć frazeologicznych przyjętych w konkretnych leksykonach zazwyczaj skupiają się na rozumieniu frazeologizmu, ustaleniu granic jednostki leksykalnej czy określeniu zasad doboru materiału frazeologicznego. Natomiast rzadko kiedy w opisie leksykograficznym porusza się kwestię traktowania związków frazeologicznych mieszczących niesamodzielne jednostki języka¹. Mowa zwłaszcza o połączeniach wyrazowych z archaicznym komponentem. Okazuje się, że te konstrukcje wyrazowe zajmują marginesową pozycję w opisach leksykograficznych, a przecież one również wchodzą w skład zasobu słownego współczesnych użytkowników polszczyzny.

Podstawowym celem artykułu będzie udzielenie odpowiedzi na pytanie o status związków frazeologicznych z elementem archaicznym w słownikach ogólnych języka polskiego. Punktem wyjścia niniejszych dociekań stały się obserwacje materiału frazeologicznego zawartego w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (USJP), we *Współczesnym słowniku języka polskiego* (WSJP-Dun) oraz w powstającym *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP). Trzeba podkreślić, że problematyka frazeologiczna w teorii leksykograficznej została podjęta na nowo w związku z pracami nad *Wielkim słownikiem języka polskiego*. Jednak artykuły na temat traktowania związków frazeologicznych właściwie tylko sygnalizują problem połączeń z tzw. segmentem izolowanym, w tym również z wyrazem archaicznym. Nie podaje się żadnych rozstrzygnięć teoretycznych, tylko stawia się pytania o sposób hasłowania owych połączeń czy formuluje się ogólne wnioski, by z ostrożnością podchodzić do oceny jednostek recesywnych czy archaicznych [por. Węgrzynek, 2007, s. 90; Fliciński, 2008, s. 113].

Biorąc pod uwagę fakt, że problem dokumentowania izolowanych jednostek języka w słownikach ogólnych języka polskiego jest wciąż otwarty, postanowiłam bliżej przyjrzeć się sposobom umieszczania we współczesnych leksykonach stałych połączeń wyrazowych z archaizmem. Już pobieżny ogląd materiału frazeologicznego daje podstawy do twierdzenia, że sposób rejestrowania tych połączeń jest dość niejednorodny, a czasami nawet niekonsekwentny. Podczas prowadzonych obserwacji zrodziło się pytanie: czy sposób umieszczania

¹ Na temat hasłowania nieciągłych jednostek języka z segmentem izolowanym pisał Maciej Grochowski [2001, s. 87–97].

w słownikach ogólnych języka polskiego jednostek frazeologicznych z dawnym komponentem może mieć wpływ na ich reinterpretację? Wiadomo, że tego typu konstrukcje wyrazowe szczególnie podatne są na zabiegi remotywacyjne (przykłady reinterpretowanych jednostek z wyrazem archaicznym podaje Agnieszka Jawór, 2010, s. 36–47). Co więcej, we współczesnych leksykonach notowane są przecież związki, których motywacja na przestrzeni dziejów zatarła się na tyle, że nie są odczuwane obecnie jako jednostki po semantycznej metamorfozie². Tylko odwołanie do historii pozwala wykryć ich źródło. Wiadomo jednak, że autorzy czy redaktorzy ogólnych słowników języka polskiego nie są zobligowani do podawania prawdziwej genezy związków wyrazowych, zresztą często nie widzą oni takiej potrzeby. W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie o wpływ opisu leksykograficznego na „losy semantyczne”, tj. na sposób interpretacji czy rozumienia jednostek z dawnym elementem. Dodam jeszcze, iż daleka jestem od jakiegokolwiek wartościowania; moim głównym celem jest próba zwrócenia uwagi na aspekty warte rozpatrzenia i dopracowania.

Niesamodzielne jednostki języka w słownikach ogólnych języka polskiego zazwyczaj stanowią odrębne artykuły hasłowe; w ich zaś obrębie umieszczane są związki frazeologiczne z tymi wyrazami. Taki sposób przedstawiania znajduje się m.in. w USJP:

Związki frazeologiczne są umieszczone głównie w tych artykułach hasłowych, których hasła stanowią tzw. nazywające człony związków frazeologicznych (rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, czasowniki, przysłówki), jednakże definicje frazeologizmów (i – wyjątkowo – przykłady) podane są tylko jednokrotnie – w tym artykule, którego hasło jest nazywającym, ale i zarazem konstytutywnym (tj. decydującym o znaczeniu) członem związku frazeologicznego” [zob. Wstęp do USJP].

² Przykładem takich jednostek są m.in. związki: *na dobitkę* ‘na dodatek, na domiar złego, do tego’ oraz *nudny jak flaki z olejem* ‘bardzo nudny’ [USJP]. Pierwszy z nich dziś jest motywowany aktualnym znaczeniem rzeczownika *dobitka* ‘powtórne uderzenie, kierujące piłkę, krążek itp. do bramki przeciwnika’ (z kwalifikatorem: *sportowy*) [USJP]. Natomiast w polszczyźnie historycznej ów leksem znaczył ‘dobicie, dobijanie, ostateczne uderzenie, ostatni cios, dokonanie, dokończenie, przywódcenie do końca, docieranie, dotarcie, ostatnie słowo, uzupełnienie, dopełnienie, koniec’, por. dawne połączenia: *na dobitkę* ‘na domiar, na dokładkę’, *pić na dobitkę* ‘ostatni kielich’, *na dobitkę daje się stare wino* ‘w celu ostatecznego spojenia’ [Pajdzińska, 1988, s. 485; Jawór, 2009, s. 70]. Współczesne leksykony nie podają też pierwotnej motywacji porównania *nudny jak flaki z olejem* ‘bardzo nudny’; jego semantyka bywa dziś łączona ze współczesnym znaczeniem wyrazu *nudny* ‘wywołujący uczucie nudy, znudzenie, nudzący; nieinteresujący, niezajmujący’ [USJP]. Tymczasem u jego podstaw stoi dawne znaczenie przymiotnika *nudny* (*nudki*) ‘sprawiający nudności, mdły, cikliwy, abominacyjny’; por. historyczne wyrażenia: *nudne jedzenie, picie, potrawy, smak* ‘niesmaczne, cikliwe’ [Jawór, 2010, s. 44].

Zresztą ów sposób dokumentowania jednostek frazeologicznych stosowany jest w większości ogólnych słowników języka polskiego. Przykładowo w USJP związki z archaicznymi leksemami: *mówić, powiedzieć itp. coś bez ogródek; na wyrwywki; bez ustanku; uczynić, czynić zadość czemuś, czemuś stało się zadość; do siego roku, a to, a sio, ni to, ni sio* figurują pod hasłami: *ogródk* ‘wyrażenie myśli nie wprost, omownie, niejasno’; *wyrwywka* ‘wyrwanie, wyrwanie’; *ustanek* ‘ustanie, skończenie się, przeminięcie czegoś’; *zadość* ‘tyle, ile trzeba, by zadowolić kogoś; dość, wystarczająco’; *si* ‘ów, ten, tamten’ [USJP]. Sprowadzanie wyrazu do postaci mianownika liczby pojedynczej jest praktyką najczęściej stosowaną w polskiej leksykografii, co ma również odzwierciedlenie w przypadku archaicznych form wyrazowych. Jednakże nie zawsze wobec wyrazów dawnych stosuje się tę praktykę. Czasem artykuł hasłowy stanowi taka postać wyrazu archaicznego, jaka utrwaliła się w danym związku frazeologicznym. Odpowiednimi przykładami są tu połączenia z wyrazami: *dźdzu* (w USJP jest odwołanie do wyrazu *deszcz*): *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć itp. czegoś jak kania dźdzu; wsze, wszech, wszem* (USJP podaje informacje gramatyczne, iż wskazane archaizmy to dawne formy biernika, dopełniacza i celownika liczby mnogiej zaimka *wszy(stek)*): *po wsze czasy, (ktoś, coś) wszech czasów, ze wszech miar, wszem (i) wobec (żart. i każdemu z osobna); przelewki* (rzeczownik ten funkcjonuje dziś blp.) ‘rzecz błaha, łatwa do wykonania lub opanowania; drobiazg’: *(to) nie przelewki czy spytki: wziąć, brać kogoś na spytki* ‘wypytać, wypytywać kogoś o coś, często natarczywie’ (pierwotnie związek ten miał postać: *wziąć na pytki*³) [USJP].

Trzeba zauważyć, iż część archaizmów zawartych w stałych połączeniach wyrazowych nie jest definiowana w USJP. Choć zarazem wyrazy te zostały opatrzone kwalifikatorem: *archaiczny*, a w artykule hasłowym zawarta została informacja, iż zakres występowania tych połączeń ograniczony jest do wymienionych frazeologizmów. Tę sytuację obrazują notacje następujących leksemów: *dziwota* (*arch.*) dziś tylko we frazeologizmie *nie dziwota* ‘nic dziwnego, trudno się dziwić’; *wznak* (*arch.*) dziś tylko w wyrażeniu *na wznak* ‘na plecach, na grzbiecie; na plecy, na grzbiet’; *zacz* (*arch.*) dziś tylko we frazeologizmie *co zacz, kto zacz* ‘kto to taki, kim on jest’; *oścież, roścież, rozcież* (*arch.*) dziś tylko we frazeologizmie *na oścież, na roścież, na rozcież* ‘na całą szerokość (drzwi, okna itp.)’; *potwora* (*arch.*) dziś tylko w przysłowiu *Każda potwora znajdzie swego amatora* [USJP].

³ Stanisław Skorupka podaje pod hasłem *spytki* związek *brać, wziąć kogo na spytki* oraz przytacza dawną jego formę *na pytki* ‘poddawać kogo badaniu, śledztwu; wypytywać kogo, co’ [SFJP]. Aleksander Brückner przytacza pierwotną postać tego frazeologizmu: *wziąć na pytki* ‘na tortury’ [SeBr].

Frazeologizmy mieszczą nie tylko archaiczne wyrazy, ale przechowują również zamierzchłe znaczenia wyrazów. Te również są rejestrowane w USJP, por. hasło *błądny, przeciąg* czy *trakt* [por. Jawór, 2009, s. 68–69]. Archaiczne znaczenia przywołanych wyrazów notowane są po podaniu podstawowych definicji, a więc na ostatnim miejscu w artykule hasłowym. Wyraz *błądny* definiowany jest jako: ‘zawierający błąd, omyłkowy; fałszywy, niewłaściwy’, ‘nieprzytomny, obłąkany, zdezorientowany’, z kwalifikatorem: *anatomiczny* w terminie: *nerw błędny* oraz w znaczeniu archaicznym ‘błądzący, błąkający się, zbłąkany’ [USJP]. To ostatnie znaczenie utrwaliło się w połączeniach: *błądny rycerz, błędne koło, błędny ogień, chodzić jak błędna owca*. Również archaiczne znaczenie leksemu *przeciąg* zostało poświadczony w USJP. Podstawowe znaczenie tego wyrazu dziś to: ‘silny prąd powietrza przepływający przez jakieś pomieszczenie otwarte na przestrzał’, natomiast historyczny sens mieści się w formule: ‘pewien okres, jakiś odcinek czasu’. Właśnie on utrwalił się w wyrażeniach: *w przeciągu, na przeciąg dnia, tygodnia, miesiąca, roku itp.* ‘w ciągu dnia, tygodnia, miesiąca, roku itp.’; na dzień, tydzień, miesiąc, rok itp.’, por. konteksty: *Przesyłkę należy odebrać w przeciągu tygodnia; Zrobił to w przeciągu godziny; Została tam oddelegowana na przeciąg roku* [USJP]. Podobnie sytuacja przedstawia się z zapożyczonym wyrazem *trakt* (łac. *tractus* ‘nieprzerwany ciąg’), który funkcjonuje dziś w znaczeniu ‘określony ciąg, szlak komunikacyjny; także: szeroka droga, zwykle utwardzona’. Jednak jego dawny sens: ‘ciąg, bieg, tok’ mieści dziś tylko jednostka: *w trakcie czegoś* ‘w ciągu, w czasie trwania czegoś’: *W trakcie czytania zasnęła* (w tym znaczeniu ów rzeczownik nie posiada lm.) [USJP].

Nowatorskie rozwiązanie wobec niesamodzielnych jednostek języka, w tym frazeologizmów z wyrazami archaicznymi, zastosował Bogusław Dunaj w WSJP-Dun. Słownictwo, którego zakres użycia jest ograniczony, ponieważ cechuje się niemal zupełnie zredukowaną łączliwością leksykalną, zostało opatrzone w tym leksykonie odsyłaczem w postaci gwiazdki [Grochowski, 2001, s. 90–91]. Przykładem leksemów, które nie mają statusu pełnoprawnych jednostek języka, a są jedynie składnikami jednostek frazeologicznych są m.in.: *ciup** (odesłanie do *buzia [usta]* w *ciup*); *gadane** (*mieć gadane [gadkę]*); *hysia//hyzia** (odesłanie do *dostać fiola [hopla, hysia//hyzia, kota, kręcka, szmergla, świra]*, *mieć fiola [hopla, hysia//hyzia, kota, kręcka, kuku na muniu, szmergla, świra]*, *mieć bzika [fiola, hopla, hysia//hyzia, kota, świra]* na punkcie {czegoś}); *dżdżu** (odesłanie do związku *łaknąć [pragnąć, czekać] {czegoś} jak [niczym] kania dżdżu [deszczu]*); *ogródek** (zob. *bez ogródek*), *siego** (zob. *do siego roku*); *wsze** (zob. *po wieczne [wsze] czasy*) czy *wszech** (zob. *ze wszech miar*) [WSJPDun].

W przytoczonych frazeologizmach „schroniły się” leksemy różnego typu. Są wśród nich wyrazy motywowane, których zakres występowania ogranicza się do połączeń jednostkowych (*gadane*), wyrazy o niejasnej motywacji (*ciup, hysial/hyzia*⁴) oraz wyrazy archaiczne (*dżdżu, ogródek, siego, wsze, wszech*). Artykuł hasłowy w tym słowniku stanowią wyrazy w takiej postaci, w jakiej „skostniały” w połączeniach wyrazowych [Piel, 2012, s. 247–248]. Zresztą owe rzeczowniki znane są dzisiaj jedynie jako składniki większej całości, a ich semantyka jest dla przeciętnego użytkownika języka w dużym stopniu lub całkowicie niejasna [por. Lica, 1977, s. 211]. Taki sposób rejestrowania izolowanych jednostek języka jest rozwiązaniem nowym, z punktu widzenia teoretycznego – cennym, gdyż wiele problematycznych form archaicznych nie jest sprowadzana do form mianownika (por. *dżdżu** czy *siego**). Zwraçał na to również uwagę M. Grochowski pisząc, że hasła słownikowe (odsyłaczowe) powinny mieć postać tożsamą z kształtem segmentów izolowanych, np. *ciemku* dla *po ciemku*, a nie *ciemek* czy *ciemko* [Grochowski, 2001, s. 95]. Jednak można tu wskazać pewne niebezpieczeństwa. Okazuje się, że zwykli użytkownicy języka skłonni są „rekonstruować” formy hasłowe izolowanych jednostek wyrazowych i pod nimi szukać informacji o znaczeniu frazeologizmu czy jego członów [Bańko, 2001, s. 91; Źmigrodzki, 2009, s. 106]. Ponadto taki sposób dokumentowania jednostek może czasem prowadzić do mylnego ich interpretowania. Sytuację taką obrazuje archaizm *ogródka*, który zgodnie z przyjętymi w leksykonie założeniami teoretycznymi nie został tu odnotowany. Ów fakt może prowadzić do wniosku, iż przeciętny użytkownik polszczyzny będzie łączyć wyrażenie *bez ogródek* właśnie ze słowem *ogródek* (badania sondażowe potwierdziły tę sytuację; dochodzi tu bowiem do zbieżności postaci dźwiękowej i graficznej form fleksyjnych wyrazów *ogródka* i *ogródek* [por. Piel, 2013, s. 61]).

Trzeba podkreślić, że nie wszystkie archaizmy zawarte dziś w jednostkach frazeologicznych mają status leksyki izolowanej we WSJPDun. W tym źródle wyrażenie *to nie przelewki* nie jest traktowane jako połączenie mieszczące niesamodzielną jednostkę języka (pod hasłem *przelewki* nie ma odsyłacza w postaci gwiazdki). Podobnie jest z wyrażeniem *ki diabeł [czort]* – archaiczny zaimek *ki* nie został opatrzony odsyłaczem (w przeciwieństwie do formy *kiego** utrwalonej w połączeniu *po kiego [jakiego] diabła; po kiego licha [czorta]* [WSJPDun]). Przypuszczalnie można tu mówić o pomyłce, a może leksem *przelewki* nie jest przez współczesnych użytkowników polszczyzny traktowany jako wyraz archaiczny, izolowany?

⁴ W USJP forma *hysial/hyzia* sprowadzona została do mianownika, por: *hyś, hyż*.

Można zaryzykować twierdzenie, że największy wpływ na reinterpretację omawianych frazeologizmów może wyrzucić brak notacji archaicznych znaczeń funkcjonujących dziś leksemów, zwłaszcza że związki wyrazowe motywowane przez takie znaczenia są w leksykonie Bogusława Dunaja prezentowane. Prawdopodobnie wynika to z założeń metodologicznych przyjętych w tym słowniku. Pomija się tu bowiem znaczenia znane wyłącznie wąskiemu gronu specjalistów z danej dziedziny [zob. Wstęp do WSJPDun]. Może to mieć również związek z samym traktowaniem związku frazeologicznego – zazwyczaj przyjmuje się, iż znaczenie frazeologizmu nie jest sumą znaczeń jego komponentów. Zresztą nie trzeba znać archaicznych znaczeń składników frazeologizmów, by się nimi posługiwać, wszak stałe połączenia wyrazowe mają znaczenie ogólne, globalne.

Za przykład niech posłużą wyrazy prezentowane już wcześniej: *błądny*, *przeciąg*, *trakt*. Przymiotnik *błądny* jest poświadczony w dwóch, używanych współcześnie, znaczeniach: ‘zawierający błąd, pomyłkę; niewłaściwy’, ‘świadczący o utracie kontroli nad świadomością; nieprzytomny’. Po tych definicjach znajduje się odesłanie do związków: *chodzić jak błędna owca*; *chodzić jak błędny*; *obrać błędną [dobrą, złą i in.] drogę*. Osobne zaś hasła w słowniku stanowią wyrażenia: *błądny ognik*, *błądny rycerz*, *błądne koło*. Wyrażenia *na przeciąg*, *w przeciagu* zawierają archaiczne znaczenie leksemu *przeciąg*, które w tym leksykonie nie zostało zarejestrowane. Tu podany został tylko aktualny sens słowa *przeciąg*: ‘silny prąd powietrza w jakimś otwartym na przestrzał pomieszczeniu bądź na wolnej przestrzeni, np. na osiedlu z wieżowcami lub w kotlinie górskiej’, po którym przytaczane są wymienione wyrażenia. Wyraz *trakt* we WSJPDun funkcjonuje w znaczeniu ‘bita droga, gościniec, szlak komunikacyjny’ oraz (z kwalifikatorem: *budownictwo*) ‘część budynku składająca się z jednego lub wielu pomieszczeń znajdujących się na jednej osi między dwiema przeciwległymi pionowymi przegrodami budowlanymi’. Nie ma tu jednak odesłania do używanego współcześnie wyrażenia *w trakcie*. Co jednak istotne, jest ono poświadczone w innym miejscu *Słownika*, por. *w trakcie* ‘wskazuje na okres, w którym ma miejsce czynność; w czasie, w ciągu’ [WSJPDun].

Przykładów tego typu jest oczywiście więcej. We WSJPDun przymiotnik *słomiany* notowany jest w znaczeniu ‘wykonany ze słomy’, osobne zaś artykuły hasłowe stanowią tu wyrażenia: *słomiany wdowiec*, *słomiana wdowa* (też: *słomiany ogień*). Nie podano w tym źródle archaicznego znaczenia wyrazu *słomiany*, tj. ‘nierzeczywisty, pozorny, nominalny, fałszywy’, choć ono stoi u źródeł przywołanych połączeń. Historyczne znaczenie rzeczownika *wstręt* ‘przeszkoda, trudność’ mieści dziś zwrot: *robić komuś wstręty* ‘zachowywać się wobec kogoś odstręcająco lub utrudniać coś komuś’ [USJP]. Jednak u B. Dunaja *wstręt*

znaczy tylko ‘silne uczucie obrzydzenia, odrazy wobec czegoś lub kogoś’, pod tą zaś definicją umieszczony został związek: *robić [czynić] {komuś} wstręty* (z kwalifikatorem: *potoczny*) ‘to samo, co robić [czynić] {komuś} trudności’⁵.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że związki frazeologiczne z archaizmem we WSJPDun figurują pod wyrazami o nowych czy innych znaczeniach. Dla przeciętnego użytkownika polszczyzny może to być informacja, że pochodzą one właśnie od znaczeń współczesnych, prezentowanych w słownikach. To może prowadzić w pewnym sensie do remotywacji charakteryzowanych frazeologizmów, a więc ich interpretacji w oparciu o aktualne znaczenia wyrazów. Zastanawia fakt, czy owych archaicznych znaczeń nie należałoby traktować również jako izolowanych elementów języka? Wszak zamierzchłe znaczenia utrwaliły się w konkretnych frazeologizmach, ich użycie ogranicza się tylko do jednostek wyrazowych. Można by zatem w tym przypadku mówić o semantycznie izolowanych jednostkach języka.

Właściwie trudno orzec, w jaki sposób WSJP dokumentuje charakteryzowane w artykule jednostki języka, gdyż prace nad tym leksykonem nie zostały jeszcze ukończone. Ogląd materiału leksykalnego zawartego w WSJP dowodzi, że spora część archaicznej leksyki zawartej w związkach frazeologicznych nie została tu jeszcze opracowana. Odnalazłam tylko kilka notacji interesujących mnie form.

W wymienionym leksykonie można odnaleźć m.in. archaizmy: *potwora*, *potargować*. Po wpisaniu ich do rubryki wyszukiwania haseł pojawiają się całe przysłowia, w których te wyrazy się utrwaliły: *Każda potwora znajdzie swojego amatora*; *Kupić nie kupić, potargować można* (w artykule hasłowym podana jest definicja, warianty, kwalifikacja tematyczna, cytaty, noty o użyciu, modyfikacje tekstowe, odmiana). Brak jednak historycznych definicji owych leksemów czy informacji o ich archaicznej kwalifikacji. Wydawać by się mogło, właśnie po sposobie rejestracji wskazanych przysłów, że artykuł hasłowy w WSJP stanowić będzie cała postać jednostki frazeologicznej mieszczącej archaiczny komponent. Okazuje się jednak, iż nie jest to praktyka konsekwentnie stosowana. Przykładem może być archaizm *jaw*, który utrwalaony został w jednostkach – jak się wydaje – ciągle żywych w polszczyźnie: *wyjsć na jaw* ‘stać się wiadomym, znanym; okazać się’, *wydobyć, wyciągnąć coś na jaw* ‘odkryć coś, co było dotąd tajemnicą’ [USJP]. Otóż wyszukiwarka hasłowa nie wyświetla rzeczownika *jaw* tylko wyraz *jawa*. Co istotne, dopiero z informacji na temat chronologizacji leksemu

⁵ Inne przykłady tego typu omówiłam w artykule pt. *Nieuświadamiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych* (por. m.in. sposób dokumentowania we WSJPDun wyrazu *pardon* i wyrażenia: *bez pardonu* czy leksemu *świętek* i zwrotu: (*w*) *świętek* i *piątek* // *piątek* i *świętek*) [Piela, 2013, s. 59–71].

jawa dociec można, że archaizm *jaw* jest wyrazem starszym w stosunku do słowa *jawa* (por. przywołane notacje w słownikach historycznych, m.in: SStp; SPXVI; SKN – wszędzie poświadczony został wyraz *jaw*). Podobnie sytuacja przedstawia się z omawianym już wcześniej archaizmem zawartym w wyrażeniu: *bez ogródek*. W WSJP forma *ogródka* nie została (może jeszcze?) odnotowana; po wpisaniu do wyszukiwarki omawianego archaizmu wyświetla się wyraz *ogródek*. Kolejny przykład stanowi archaizm *dźdźu*, który notowany jest pod hasłem *deszcz* (również w USJP jest odwołanie do hasła *deszcz*; historycznie to dawna postać tego rzeczownika – wygłosowa grupa spółgłoskowa w M. lp. po zaniku jeru miękkiego uległa ubezdźwięcznieniu: *dežž* – *deszcz*, natomiast przypadki zależne uległy wyrównaniu analogicznemu, por. D. *dъzdja* – *žža* C. *dъzdju*). Po wpisaniu do wyszukiwarki formy *dźdźu* pojawia się hasło *deszcz*, pod nim zaś zostały umieszczone frazeologizmy z tym archaizmem. Dodam, że istnieje tu możliwość „przejścia” do hasła *dźdźu*, wówczas jako artykuł hasłowy pojawi się frazeologizm: *ktos potrzebuje czegoś jak/niczym kania dźdźu* (wraz z postaciami wariantywnymi: *ktos jest spragniony czegoś jak/niczym kania dźdźu*; *ktos pragnie czegoś jak/niczym kania dźdźu*; *ktos wyczekuje czegoś jak/niczym kania dźdźu*; *ktos wygląda czegoś jak/niczym kania dźdźu*; *ktos wypatruje czegoś jak/niczym kania dźdźu*; *ktos łaknie czegoś jak/niczym kania dźdźu*).

W powstającym WSJP nie podaje się – podobnie jak w *Słowniku* B. Dunaja – archaicznych znaczeń wyrazów zawartych dziś tylko we frazeologizmach. Za ilustrację niech posłużą przykłady omawiane już wcześniej, tj. *trakt*, *przeciąg*, *wstręt* i *słomiany*. W pierwszym przypadku jest to zasadne, bo nie poświadcza się jednostki w *trakcie*. Zastanawia jednak to, czy ta jednostka faktycznie wyszła z użycia? Jeśli zaś mowa o wyrażeniach z leksemem *przeciąg* (na *przeciąg*, w *przeciagu*), to wprawdzie są one udokumentowane, ale podane zostały bez definicji. *Wstręt* w WSJP notowany jest w dwóch znaczeniach, tj. aktualnym: ‘odraza: stan psychiczny wywołany czymś dla nas bardzo nieprzyjemnym, objawiający się mdłościami lub trudną do pokonania niechęcią do kontaktu z tym’ oraz archaicznym: ‘trudność lub przeszkoda’ (por. przytoczone związki: *czynić*, *robić komuś wstręty*; *zrobić coś bez większych wstrętów*). WSJP notuje, jak wiadać, dawny sens omawianego wyrazu, jednak bez kwalifikatora, który by na to wskazywał. Dodam, że to znaczenie praktycznie jest dziś wygasłe, nieużywane, mieści się tylko w połączeniach wyrazowych. Żadnej informacji na temat archaicznej kwalifikacji nie podaje się również w przypadku połączenia *słomiana wdowa*, które – jak pokazałam wcześniej – pochodzi od historycznego znaczenia przymiotnika *słomiany*.

Aby dokładniej zobrazować różnice w sposobie prezentacji interesujących mnie jednostek językowych, przytoczę dla porównania archaizm *kläm* notowany we wszystkich omawianych tu leksykonach.

USJP:

kläm *arch.* «falsz, kłamstwo, kłamanie» dziś tylko we *fraz.*

- *przestarz.* a. *podn.* Zadawać komuś, czemuś kłam *zob.* zadać w zn. 2. *m IV, D.* -u, *Ms.* ~mie, *blm.*

WSJPDun:

kläm* ZOB. zadawać – zadać kłam {*komuś, czemuś*}

zadawać – zadać kłam {*komuś, czemuś*} ‘udowadniać nieprawdziwość czegoś’: Dzisiejsze wydarzenia zadały kłam tezie o całkowitej obojętności społeczeństwa na przemoc.

WSJP:**kläm**

CHRONOLOGIZACJA:

SStp
SPXVI
SKN
SJPXVII
STR
SL
SWil
SJPWar
SJPDor
SJPSz
SJPDun
ISJP
PSWP
USJP

DEFINICJA:

daw. stwierdzenie niezgodne z rzeczywistością, mające na celu wprowadzenie kogoś w błąd

KWALIFIKACJA TEMATYCZNA: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA

> Ocena i wartościowanie

> postawy wobec świata i życia

CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE

> Zasady współżycia społecznego

> zachowania i wyrażenia nieakceptowane społecznie

RELACJE ZNACZENIOWE:

- **synonimy:** błaga, bujda, kłamstwo, łgarstwo, lipa
- **sprzeczne:** prawda I
- **hiperonimy:** fałsz, nieprawda I

POŁĄCZENIA:

- **zarzucić/zarzucać** *komuś/czemuś* kłam

CYTATY:

- Rozumiem, że pan zarzuca kłam świadkowi Chmielewskiemu [...].

źródło: NKJP: Stenogram z 84. posiedzenia Komisji Śledczej ds. PKN Orlen SA 27 czerwca 2005 r.

- Stanisław Witski z Gdańska Wrzeszcza powiększył szeregi poetów-patriotów, publikując w „Naszym Dzienniku” odę „Do ciemieżonych”: „Narodzie drogi mój/Swobodnie myśl i czuj / I pracuj. Broń swych praw. / Za kłam – w czyn odwet wpraw./Narodzie, trzeźwo patrz./ [...]”.

źródło: NKJP: Polityka i obyczaje, Polityka, 2008-10-25

część mowy: rzeczownik

rodzaj gramatyczny: m3

liczba pojedyncza		liczba mnoga	
	↓		↓
M:	Kłam	M:	kłamy
D:	Kłamu	D:	kłamów
C:	kłamowi	C:	kłamom
B:	Kłam	B:	kłamy
N:	kłamem	N:	kłamami
Ms:	Kłamie	Ms:	kłamach
W:	Kłamie	W:	kłamy

NOTY O UŻYCIU:

Współcześnie używane przede wszystkim we frazeologizmach.

Kończąc, pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Wiadomo, że frazeologia rozwija się niezwykle dynamicznie. Z tego też powodu niektóre frazeologizmy, notowane jeszcze w USJP, nie są poświadczane we WSJPDun. Mowa m.in. o związkach motywowanych archaizmem *tapet* ‘stół (przykryty zielonym suknem), przy którym toczą się jakieś obrady’, zawartym we frazeologizmach: *być, pojawić się, znaleźć się na tapecie* ‘być omawianym, stać się ośrodkiem zainteresowania, tematem rozmów, dyskusji’, *mieć coś na tapecie* ‘właśnie coś omawiać, zajmować się czymś w danej chwili’. Próżno też szukać w tym źródle połączenia *czyjaś noga nie postanie, nie powstała gdzieś* motywowanego dawnym znaczeniem czasownika *postać* ‘zjawić się, znaleźć się, stanąć gdzieś; ukazać się, zagościć gdzieś’. Jest natomiast udokumentowany związek *coś, komuś w głowie nie powstało, nie postanie* ‘ktoś kategorycznie zaprzecza, że myślał o czymś, przewidywał coś, liczył się z czymś lub oczekiwał czegoś’, notowany pod następującym znaczeniem wyrazu *postać* ‘stojąc spędzić gdzieś

jakiś czas; też: pozostawać nieruchomym, niewykorzystanym przez jakiś okres (zwykle o pojazdach, koniach); ‘najczęściej w odniesieniu do budynków, obiektów architektonicznych, pomników itp.: przetrwać pewien czas stojąc, wznosząc się’ [WSJPDun]. We WSJPDun nie ma też archaicznego przysłówka *dziwno* ‘dziwnie’ utrwalonego w USJP w połączeniu *dziwno mi* ‘dziwię się’. Z kolei forma *dziwo* zyskała w leksykonie B. Dunaja status niesamodzielnej jednostki języka – oznaczona została odsyłaczem w postaci gwiazdki. Można ją dziś odnaleźć tylko w połączeniu *o dziwo* ‘tym zwrotem mówiący ocenia dany fakt jako zaskakujący, niespodziewany, budzący zdziwienie’ [WSJPDun]. Jednak w USJP ów wyraz miał szerszy sens: ‘coś dziwnego, niezwykłego, zdumiewającego; dziw, osobliwość’ (por. *O dziwo* ‘okrzyk wyrażający zdziwienie, podziw’), ‘cudo, straszdyło, zjawą’, por.: *Spojrzała na niego jak na dziwo* [USJP].

W artykule próbowałam zwrócić uwagę na sposób umieszczania w wybranych słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny jednostek z komponentem archaicznym. Powyższe rozważania pokazały, że w polskiej leksykografii podejście do omawianych form języka jest dość niejednolite i różnorodne. Nie ulega wątpliwości, że tego typu jednostki są problematyczne w objaśnianiu. Zresztą często jest tak, że rozstrzygnięcia metodologiczne przyjęte w leksykonach wobec typowych frazeologizmów przenoszone są również na związki nietypowe, do których zapewne można zaliczyć połączenia ze składnikiem archaicznym. Wydaje się, że związki z izolowanym wyrazem wymagają odrębnego traktowania i osobnego miejsca w opisie leksykograficznym. Można sądzić, że największą jednak trudność sprawiają jednostki mieszczące zamierzchłe znaczenia słów. Nie są one traktowane jak elementy izolowane, chociaż za takie również mogą uchodzić. W niektórych słownikach [WSJPDun, WSJP] zrezygnowano z podawania archaicznych sensów wyrazów, choć połączenia z nimi są przeważnie prezentowane. Może rozwiązaniem byłoby sygnalizowanie, że jednostki mieszczące „stare” znaczenia nie są semantycznie powiązane z przytaczanymi w słownikach aktualnymi definicjami leksemów. Również szereg kwestii w objaśnianiu charakteryzowanych frazeologizmów wymagałby ujednoczenia, np. problem ich hasłowania (artykułem hasłowym jest sam komponent archaiczny związku frazeologicznego czy cała postać frazeologizmu z wyrazem dawnym), problem ich definiowania (czy definiować wyrazy archaiczne, czy tylko związek wyrazowy z tym komponentem; czy wprowadzać informacje na temat archaicznych znaczeń wyrazów motywujących związki wyrazowe), wreszcie: jakie adnotacje umieszczać w obrębie tego typu frazeologizmów (czy na temat źródeł jednostki, czy również informacje o kontekście kulturowo-historycznym). Wobec tego, że

nie ma jednolitej konwencji rejestru jednostek z elementem archaicznym, warto byłoby spróbować głębiej rozważyć status wskazanych tu frazeologizmów, by usunąć różne niedostatki w ich opracowywaniu.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- SeBr – BRÜCKNER Aleksander, 1970, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wiedza Powszechna, wyd. 2, Warszawa.
- SFJP – SKORUPKA Stanisław, 1985, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. 1–2, Wiedza Powszechna, wyd. 4, Warszawa.
- USJP – DUBISZ Stanisław, red., 2003, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WSJPDun – DUNAJ Bogusław, red., 2007, Język polski. Współczesny słownik języka polskiego, t. 1–2, Wydawnictwo Langenscheidt Polska, Warszawa.
- WSJP – Wielki słownik języka polskiego PAN, www.wsjp.pl.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, 2001, Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym, Wydano Nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- FLIČIŃSKI Piotr, 2008, Frazeologia w *Wielkim słowniku języka polskiego* a zasób związków idiomatycznych współczesnej polszczyzny, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska, red., Nowe studia leksykograficzne, t. 2, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 105–116.
- GROCHOWSKI Maciej, 2001, O hasłowaniu nieciągłych jednostek języka z segmentem izolowanym, [w:] W. Gruszczyński i in., red., Nie bez znaczenia... Prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15 000 dni pracy naukowej, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 87–97.
- JAWÓR Agnieszka, 2009, Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 4, s. 65–74.
- JAWÓR Agnieszka, 2010, Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 6, s. 36–47.
- LEWICKI Andrzej, PAJDZIŃSKA Anna, REJAKOWA Bożena, 1987, Z zagadnień frazeologii. Problemy leksykograficzne, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- LICA Aneta, 1997, *Frazeologia w nowym słowniku. Słownik współczesnego języka polskiego*, „Język Polski”, 2–3, s. 210–213.
- PAJDZIŃSKA Anna, 1988, Frazeologia a zmiany kulturowe, „Poradnik Językowy”, 7, s. 480–487.
- PIELA Agnieszka, 2013, Nieuświadomiane archaizmy w polskich związkach frazeologicznych, „LingVaria”, 1, s. 59–71.
- PIELA Agnieszka, 2012, Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, 58, s. 247–260.
- WĘGRZYNEK Katarzyna, 2007, Związki frazeologiczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska, red., Nowe studia leksykograficzne, t. 2, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 87–100.
- WĘGRZYNEK Katarzyna, PRZYBYLSKA Renata, ŻMIGRODZKI Piotr, 2012, Opis jednostek nieciągłych w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, „Język Polski”, 5, s. 353–367.
- ŻMIGRODZKI Piotr, 2009, Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Agnieszka Piel

ARCHAIZMY JAKO SKŁADNIKI ZWIĄZKÓW FRAZEOLOGICZNYCH W SŁOWNIKACH WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY

Streszczenie

Problemy w opracowywaniu jednostek frazeologicznych pojawiają się nie tylko w przypadku pracy nad słownikami frazeologicznymi, ale również przy tworzeniu słowników ogólnych języka polskiego. Rzadko kiedy w opisie leksykograficznym porusza się kwestię traktowania związków z archaicznym komponentem. Okazuje się, że te konstrukcje wyrazowe zajmują marginesową pozycję w opisach leksykograficznych, a przecież one również wchodzą w skład zasobu słownego współczesnych użytkowników polszczyzny.

Podstawowym celem artykułu jest pytanie o status frazeologizmów z elementem archaicznym w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (USJP), we *Współczesnym słowniku języka polskiego* (WSJPDun) oraz w powstającym *Wielkim słowniku języka polskiego* (WSJP). Ogląd materiału frazeologicznego zawartego w tych leksykonach daje podstawy do twierdzenia, że sposób rejestrowania interesujących mnie frazeologizmów jest dość niejednorodny. W artykule staram się również pokazać wpływ opisu leksykograficznego na „losy semantyczne”, tj. na sposób interpretacji czy rozumienia jednostek z dawnym elementem.

PHRASEOLOGICAL UNITS CONTAINING AN ARCHAIC ELEMENT
IN COMPREHENSIVE DICTIONARIES OF POLISH LANGUAGE

Summary

The problems with the description of phraseological units appear not only in the case of work on phraseological dictionaries but also while compiling and editing comprehensive dictionaries of Polish language. It is a rare phenomenon for scholars to tackle the question of treating the units containing an archaic element in their lexicographical descriptions. It turns out that such word constructions play a marginal role in the lexicographical descriptions mentioned above, yet they also contribute to the lexical inventory of the contemporary users of Polish language.

The basic purpose of this article is to pose a question referring to the status of the phraseological units comprising an archaic element to be found in *Uniwersalny słownik języka polskiego* (USJP), in *Współczesny słownik języka polskiego* (WSJPDun) and in *Wielki słownik języka polskiego* (WSJP), the last one being in preparation now. The insight into the phraseological material comprised in these lexicons gives grounds to claim that the registration methods used for the phraseological units, which lie in the sphere of my interest, are rather heterogeneous. In the article I also try to demonstrate how a lexicographical description has influenced the so-called “semantic vicissitudes”, that is how the units with archaic elements were interpreted or comprehended.

*Magdalena Pietrzak**

RECENZJA I FELIETON NA TLE PRZEMIAN PRASY POLSKIEJ. KILKA UWAG Z EWOLUCJI GATUNKU

THE REVIEW AND THE FEUILLETON IN THE CONTEXT
OF CHANGES IN POLISH JOURNALISM.
ON THE EVOLUTION OF THE GENRE

Abstract

In tandem with changes in the Polish press, journalistic genres evolved. In fact, analyzing the development of the review and the feuilleton, it is possible to observe certain regularities. On the one hand, certain most distinctive features of journalistic genres were reinforced. On the other hand, new forms, which stretched the boundaries of these genres, emerged.

Keywords: column, review, Polish Journalism genre

Słowa kluczowe: felieton, recenzja, prasa polska, gatunek

Niniejszy artykuł nie rości sobie prawa do wyczerpującego omówienia zagadnień sygnowanych tytułem. Ma bardziej charakter przyczynkowski. Chodzi bowiem o zauważenie pewnych zjawisk, w naszym przypadku – zależności między gatunkiem prasowym, a miejscem jego publikacji. Na potrzeby niniejszego opracowania, pod uwagę zostaną wzięte tytuły prasowe ukazujące się głównie w prasie warszawskiej¹. Zaznaczmy przy tym, że będzie to spojrzenie genologa lingwisty, a nie prasoznawcy. Choć już na wstępie należy podkreślić, że w odniesieniu do gatunków prasowych ujęcia genologiczne i prasoznawcze wzajemnie się dopełniają.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173 90-236 Łódź; e-mail: magdalena.pietrzak.mp@gmail.com

¹ Zwłaszcza gdy przedmiotem opisu będzie początkowa faza rozwoju obu gatunków. Także inne moje publikacje (przywoływane w dalszej części) dotyczą prasy w zaborze rosyjskim, stąd formułując ogólne stwierdzenia, odwołuję się do wcześniejszych szczegółowych analiz.

Naturalny bowiem kontekst komunikacyjno-kulturowy wypowiedzi prasowej stanowi medium prasowe. Przyjmując za Stanisławem Gajdą [Gajda, 2002, s. 255], że gatunek to „kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się”, warto skierować uwagę na wpływ czynników ekstralingwistycznych (kontekstu socjokulturowego) zarówno na kształt wzorca gatunkowego, jak i pola gatunkowego wypowiedzi². Wybór dwóch form prasowych – recenzji i felietonu – nie jest oczywiście przypadkowy. To nie tylko jedne z najstarszych gatunków prasowych, ale także gatunki, które łączy wspólna i dość skomplikowana historycznie zależność. W prasie XIX-wiecznej recenzja i felieton nierzadko umieszczane były pod tak zwaną kreską, czyli w dolnej części gazety. Zanim wykształcił się felieton właściwy, który w lekki i humorystyczny sposób ujmował bieżące wydarzenia, felietonem nazywano każdą wypowiedź „pod kreską”, komentującą życie kulturalne miasta. Tak więc w rubryce felietonowej zamieszczane były recenzje, sprawozdania z wydarzeń kulturalnych czy teksty powiadamiające o nowościach wydawniczych [zob. Pietrzak, 2009, 2013; Zaśko-Zielińska, 1999, 2002].

Zanim prześledzimy związki recenzji i felietonu z prasą polską, należy uściślić rozumienie obu pojęć. Zdefiniowanie recenzji z reguły nie przysparza większych kłopotów. Za wykładniki gatunkowe uznaje się występowanie w tekście trzech głównych segmentów: informacyjnego, streszczającego i oceniającego. Przy czym najważniejszy zdaje się element oceniający. Także Juliusz Wiktor Gomulicki, badając początki recenzji literackiej w polskim czasopiśmiennictwie, stwierdził jednoznacznie, że omówienia łączące w sobie zarówno elementy sprawozdania, jak i oceny zasługują, by nazwać je recenzjami [por. 1959, s. 1475–1476]. Nie było zatem większych problemów z ustaleniem czasu i miejsca publikacji pierwszych polskich recenzji. Za ojca recenzji uznaje się Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, który w wydawanych przez siebie czasopismach stworzył osobną i stałą rubrykę nowości naukowych i literackich³. Trudności mnożą się za to przy próbie zdefiniowania felietonu i ustalenia jego początków w rodzimej prasie. Sama nazwa ma proveniencję francuską i początkowo odnosiła się do złożonego na czworo

² Pojęcia wzorca gatunkowego i jego realizacji – wzorca alternacyjnego i adaptacyjnego – używam z znaczeniu, jakie nadała im Maria Wojtak [zob. m.in. Wojtak, 2004, 2008]. Za lubelską badaczką przyjmuję także wielopłaszczyznowość organizacji wzorca kanonicznego, uwzględniającą aspekty: strukturalny, pragmatyczny, stylistyczny i poznawczy [Wojtak, 2004, s. 16–17].

³ Choć należy zauważyć, że pierwsze recenzje pisane były w języku francuskim, niemieckim bądź po łacinie i ukazywały się w warszawskich czasopismach „uczonych” w 2. poł. XVIII w. Autorem pierwszej recenzji napisanej w języku polskim był Mitzler de Kolof [zob. Gomulicki, 1959, s. 1475].

arkusza publikowanego jako dodatek specjalny do gazety⁴. Wkrótce został on włączony w obręb gazety i jako tzw. odcinek zajął jej dolną część. W odcinku, o czym pisałam, zamieszczane były wszelkie treści związane z wydarzeniami kulturalnymi miasta. Ponadto, mieściła się tu popularna, zyskująca grono stałych czytelników, powieść w odcinkach, nazywana powieścią felietonową. Świadomość gatunkowa felietonu jako wypowiedzi o określonych wyznacznikach zaczęła kształtować się od połowy XIX w. [zob. Pietrzak 2007, 2009]. To wówczas pojawiły się pierwsze wypowiedzi o charakterze normatywnym, jak i próby zdefiniowania felietonu jako gatunku. Felietonem właściwym (w odróżnieniu od felietonu rubryki i powieści felietonowej) nazywano wypowiedź, która w subiektywny, humorystyczny, niekiedy ironiczny sposób komentowała bieżące wydarzenia. Subiektywizm, swoboda stylistyczna, sugestywność wypowiedzi osiągnana różnorodnymi środkami – pozostają głównymi wyznacznikami felietonu jako gatunku.

Jak zatem przeobrażała się prasa polska, a wraz z nią interesujące nas gatunki? Prasa periodyczna w swoich początkach, poczynając od „Merkurysza Polskiego” i tak zwanych „pism uczonych”, pełniła przede wszystkim funkcje informacyjne i edukacyjne. Artykuły przeznaczone były głównie dla uczonych i specjalistów o wysokich kwalifikacjach. Od połowy XVIII wieku zaczęły pojawiać się pierwsze czasopisma reprezentujące typ „prasy obyczajowej”, pisane były językiem bardziej przystępnym i poruszały tematy mogące zainteresować przeciętnego czytelnika [zob. Giełżyński, 1962, s. 25]. W prasie warszawskiej najważniejszym tytułem był wychodzący w Warszawie „Monitor”. Wzorując się na angielskim „Spectatorze”, wprowadził nowe formy wypowiedzi jak artykuł pochwalny, relacje z podróży, satyryczne obrazki obyczajowo-społeczne pisane w stylu nowin gazeciarskich⁵. To artykuły jezuita Franciszka Bohomolca, pisane lekkim, żartobliwym stylem uznaje się za pierwsze polskie felietony, choć sama nazwa gatunkowa pojawiła się znacznie później. Utrata niepodległości negatywnie odbiła się na stanie prasy. Nadal nie było prasy codziennej, choć „Gazeta Warszawska” czy też „Gazeta Korespondenta” miały charakter dzienników, to jednak ukazywały się dwa razy w tygodniu – we wtorki i soboty, bo, jak zauważa Giełżyński w swojej monografii prasy warszawskiej:

było [to] uzależnione od przychodzenia do Warszawy w dni poprzednie poczty z zagranicy, przywożącej nowe pisma zachodnioeuropejskie – prawie jedyne wówczas źródło

⁴ O europejskich i polskich początkach felietonu pisali m.in. J.J. Lipski [1973], P. Stasiński [1982], J. Bachórz [2005], M. Bondkowska [2005], M. Pietrzak [2009, 2012, 2013].

⁵ Więcej na temat historii „Monitora”, zawartości czasopisma, jego redaktorów i realizowanych celach we Wstępie autorstwa E. Aleksandrowskiej [1976].

informacyjne ze świata. Pisma te zawierały opracowany już materiał dziennikarski, który trzeba było tylko przetłumaczyć, streścić lub przerobić stosownie do potrzeb i zainteresowań czytelnika polskiego [Giełżyński, 1962, s. 93].

Okres niewoli nałożył na czasopisma nowe obowiązki. Choć obowiązywała cenzura, to jednak udało się dziennikarzom krzewić uczucia narodowe, między innymi przez recenzje teatralne. W okresie Księstwa Warszawskiego jednym z zadań krytyki teatralnej było szerzenie przez teatr poprawności mowy polskiej oraz podniesienie poziomu przedstawień. Recenzenci teatralni byli bardziej wymagający wobec gry aktorów, dochodziło nawet do polemik między krytykami i aktorami, a czasami także dyrekcją, zob. [Giełżyński, 1962, s. 98–99]. Recenzje zarówno teatralne, jak i literackie pisane były wówczas przez specjalistów, znawców tematyki, literatów i ludzi teatru – Franciszka K. Dmochowskiego, Wojciecha Bogusławskiego, Gerarda Maurycego Witowskiego. Najważniejszym celem recenzji ukazujących się głównie w czasopismach specjalistycznych, poświęconych nauce, w tym literaturze, było kształtowanie gustów literackich czytelników oraz popularyzowanie wartościowych dzieł twórców znanych i pisarzy debiutujących. Recenzje przyjmowały formę obszernych monotematycznych wypowiedzi, z rozbudowanym segmentem sprawozdawczym i krytycznym.

W końcu drugiej dekady XIX w. nastąpiło znaczne ożywienie warszawskiego rynku prasowego, co w istotny sposób wpłynęło na zawartość prasy, jak i formy wypowiedzi w niej zamieszczane. Tym, który wskazał nowe drogi rozwoju prasy warszawskiej, był Bruno Kiciński⁶. Jednocześnie był założycielem pierwszego w Polsce koncernu prasowego. To właśnie on, intuicyjnie wyczuwając potrzeby mieszkańców odradzającej się od 1815 r. Warszawy, zainicjował nowy typ dziennika informacyjnego – gazety dostępnej dla każdego niemalże mieszkańca miasta. Tak powstał „Kurier Warszawski”. Celem dziennika było:

[...] nie mięszać nigdy nauki, nie udzielać nigdzie zdania swego, [...] umieszczać jak najwięcej nowości, opisywać zdarzenia prosto i bez żadnego postrzeżenia [Prospekt do nowego pisma periodycznego pod tytułem „Kurier Warszawski”, 1820].

I rzeczywiście, najważniejszą rubrykę stanowiły doniesienia z Warszawy, dotyczące zarówno wydarzeń codziennych (wprowadzono stałą rubrykę *Przyjechali do Warszawy, Wyjechali*), jak i informacji o nowościach wydawniczych, bieżącym repertuarze Teatru Narodowego, oczywiście nie mogło zabraknąć wiadomości z zagranicy. I chociaż „Kurier” nie publikował recenzji, to cenne były doniesienia o nowościach wydawniczych, które zawierały także i elementy oceny.

⁶ Więcej na temat B. Kicińskiego i jego działalności dziennikarskiej w pracy Giełżyńskiego [1962, s. 118–173].

W ten sposób czytelnik nie musiał zaglądać do specjalistycznych czasopism, by uzyskać podstawową informację o nowej książce.

Kolejny ważny etap w historii polskiego dziennikarstwa wyznaczył Henryk Rzewuski. Wzorując się na prasie zagranicznej, unowocześnił i uatrakcyjnił założony przez siebie „Dziennik Warszawski”. Powiększony został format pisma, więcej miejsca poświęcono sprawom krajowym, w tym – dotąd zaniedbywanym – kwestiom z zakresu oświaty, kultury, komunikacji czy obyczajowości [zob. Giełżyński, 1962, s. 253–254]. Nowością prasową było utworzenie odcinka. Jak już wspomniałam, była to specjalna rubryka zamieszczona w dolnej części gazety, przeznaczona na publikowanie tekstów literackich, krytycznych – w tym recenzji. Wkrótce było to miejsce, w którym umieszczano subiektywny, przyjmujący najczęściej formę kroniki, opis wydarzeń mijającego tygodnia. W ten sposób zrodziła się kronika, czyli najpopularniejsza w 2. poł. XIX w. odmiana felietonu⁷. Kronikarzem, a zarazem jednym ze współpracowników „Dziennika” został publicysta i literat – Waław Szymanowski; działem literackim (krótko zresztą) kierował znany krytyk literacki, profesor literatury powszechnej w Szkole Głównej – Fryderyk Henryk Lewestam [zob. Giełżyński, 1962, s. 255–260]. Ważny dla naszych rozważań jest fakt, że wraz z rozwojem prasy periodycznej, także specjalistycznej, a zwłaszcza codziennej, recenzja i felieton stały się niemal nieodłącznymi jej składnikami. Pojawienie się nowych form wypowiedzi w prasie polskiej w zasadniczy sposób przyczyniło się do wzrostu jej atrakcyjności, a co za tym idzie, poczytności i sprzedaży. W ciągu XIX w. recenzenci stanowili rozpoznawalną już grupę wśród dziennikarzy. Rozwinęła się i różnicowała sama recenzja – jako gatunek wypowiedzi prasowej przybierająca coraz to nowe formy, zależne od indywidualności samego krytyka. O tożsamości recenzji jako gatunku decydowała względna stabilność struktury, potwierdzona występowaniem w tekście trzech elementów (segmentów): informacyjnego, streszczającego i krytycznego. Modyfikacje prowadzące do powstania odmian (wzorców alternacyjnych i adaptacyjnych) recenzji dotyczyły: stopnia rozbudowania poszczególnych segmentów, liczby tekstów poddawanych ocenie oraz potencjału illokucyjnego wpisanego w wypowiedź, a przede wszystkim hierarchii poszczególnych celów. Za wzorzec kanoniczny recenzji uznać można recenzję-studium, która przynosiła pełną, wieloaspektową ocenę dzieła; była to wypowiedź na pograniczu stylu publicystycznego i naukowego. Do wzorców alternacyjnych zaliczyć należy recenzję-wiadomość oraz recenzję felietonową. Z kolei typ adaptacyjny reprezentowały recenzje w formie przeglądu oraz recenzje

⁷ Warto jednak nadmienić, że pierwsze kroniki zamieszczał na łamach „Monitora” F. Bohomolec.

wykorzystujące cechy portretu literackiego, czyli analizujące nie jeden, ale kilka utworów danego pisarza⁸.

Upowszechnienie recenzji jako formy wypowiedzi dziennikarskiej, a także pisanie tekstów dla nie zawsze wyrobionych gustów czytelnicznych, znalazło swoje odbicie w jakości recenzji, która, zdaniem J.W. Gomulickiego, pomijała

to wszystko, co można by nazwać najistotniejszą „literackością” omawianych dzieł piśmiennictwa, ograniczając się najczęściej do analizy i oceny wartości ideowych, które musiały [...] odpowiadać pewnym z góry już ustalonym schematom [Gomulicki, 1959, s. 1483].

Warto podkreślić, że w recenzji zamieszczanej w codziennej prasie zaczęły pojawiać się elementy reklamy. Sprzedaż książek w znacznej mierze uzależniona była od odpowiedniej reklamy, a niemałą rolę odgrywała właściwa recenzja zamieszczona w poczytnym czasopiśmie.

Gdybyśmy chcieli określić funkcje, jakie pełniła recenzja w prasie dziewiętnastowiecznej, to na pierwszym miejscu należałoby wymienić funkcję edukacyjną (celem recenzji było kształcenie gustów czytelnicznych). Następną w kolejności byłaby funkcja informacyjna (powiadamanie o nowościach wydawniczych, ich krytyczna ocena). Jako trzecią można wskazać funkcję nakłaniającą, zachęcającą czytelnika do nabycia recenzowanego dzieła. Autorami recenzji byli krytycy, specjaliści z danej dziedziny, a nierzadko sami pisarze.

Rozwój prasy w 2. poł. XIX w. korzystnie wpłynął na kształt felietonu. Przede wszystkim redaktorzy zabiegali o dobrych i rozpoznawalnych felietonistów. Nie tylko felietonista, ale i tytuł rubryki felietonowej kojarzony był z tytułem gazety czy czasopisma (np. *Kronika tygodniowa* w „Kurierze Warszawskim” pisana przez Bolesława Prusa czy słynne *Echa warszawskie* z „Przeglądu Tygodniowego” autorstwa m.in. Aleksandra Świętochowskiego). Popularność felietonu, jako formy wypowiedzi dziennikarskiej, przyczyniła się do zainicjowania dyskusji na temat rozumienia gatunku oraz jego funkcji [zob. Pietrzak, 2007]. Felieton doby pozytywizmu miał realizować nie tylko cele ludyczne, żartobliwie komentując bieżące wydarzenia, ale także edukować, informować o nowościach i wynalazkach, uwrażliwiać na potrzeby społeczeństwa. Za B. Prusem zmianę tę można określić mianem „pozytywnienia prasy periodycznej” [zob. Pietrzak, 2011]. Wraz z potrzebami społecznymi zaczynały pojawiać się w felietonie nowe tematy, związane między innymi z edukacją kobiet, stanem wsi, kwestiami żydowskimi

⁸ Odwołuję się w tym miejscu do niepublikowanego jeszcze swojego artykułu, pt. *Oblicza recenzji 2. połowy XIX w. na przykładzie twórczości publicystycznej Henryka Sienkiewicza*; [zob. też Gumkowski, 1994].

i wiele innych. W ten sposób felietonista nie tylko przedstawiał czytelnikowi własny punkt widzenia, ale zachęcał go do refleksji, a nawet do konkretnych działań.

Rozwój w XIX w. prasy wysokonakładowej, przeznaczonej do szerokiego grona odbiorców, spopularyzował felieton jako formę wypowiedzi prasowej. Różnorodność stosowanych w XIX w. struktur kompozycyjnych sprawiła, że już w tym czasie wyodrębniły się podstawowe odmiany felietonu: dyskursywnego, udramatyzowanego, fabularnego i asocjacyjnego [zob. Wojtak, 2004, s. 236].

Zatem w XX wiek recenzja, jak i felieton wchodziły jako gatunki dziennikarskie o ustalonych i rozpoznawalnych przez czytelników cechach gatunkowych. Felieton w ciągu XX w. pozostaje wypowiedzią sankcjonującą autorski subiektywizm oraz swobodę stylistyczną i kompozycyjną. Istotną zmianą, jakiej uległ gatunek, a właściwie jego odmiana kronikarska, było ograniczenie liczby poruszanych tematów do jednego. Fakt ten wpłynął na strukturę wypowiedzi – uspołnił przestrzeń tekstową. Ponadto pojawił się tytuł. Wcześniej był to nagłówek przyjmujący postać spisu treści⁹. Także cechy konstytutywne wzorca recenzji zasadniczo nie zmieniły się od dwóch wieków. Recenzja zawiera elementy informacyjne – z reguły umieszczone w części inicjalnej tekstu, segment streszczający, przedstawiający główny wątek, temat utworu/dzieła oraz elementy wartościujące [zob. Zośko-Zielińska, 1999, 2002; Krauz, 2004]. Jednak obok recenzji właściwych i felietonów właściwych, realizujących wzorzec kanoniczny gatunku, pojawiają się w prasie wypowiedzi szeroko rozumianego pogranicza gatunkowego. Jeśli chodzi o recenzje, to popularne stają się teksty krótsze, grupowane w bloki tematyczne, nierzadko anonimowe, zawierające intuicyjne sądy lub ograniczone tylko do streszczenia zawartości, których głównym celem jest zainteresowanie odbiorcy faktem kulturowym. Są to recenzje-streszczenia, recenzje-opinie czy recenzje-reklamy.

Jakie zatem przeobrażenia prasy w XX w. mogły mieć wpływ na kształt obu gatunków?

W ciągu XX w. prasie wyrosła istotna konkurencja na rynku medialnym, zwłaszcza w postaci telewizji, a ostatnio Internetu. Z jednej strony rozpowszechnia się zapis cyfrowy, a z drugiej następuje spadek zainteresowania nowych pokoleń słowem pisanym i informacją¹⁰. Pojawiają się nawet głosy o śmierci prasy. Tytuły prasowe, chcąc konkurować z mediami elektronicznymi, uatrakcyjniają swój

⁹ Kwestie związane z ewolucją felietonu jako gatunku wypowiedzi prasowej poruszałam w innym artykule [zob. Pietrzak, 2012].

¹⁰ Więcej o przemianach prasy, perspektywach jej rozwoju w publikacjach m.in. M. Kity [2013, s. 204–207 i wskazana tam bibliografia], M. Wojtak [2006, 2013], K. Wolnego-Zmorzyńskiego, A. Kaliszewskiego, W. Furmana [2006].

przekaz, wprowadzając fotografię, kolor, infografikę. A jednocześnie skracają rozmiar tekstu (zwłaszcza w prasie niespecjalistycznej, w dziennikach). Szczególnego znaczenia nabierają: miejsce publikacji, oprawa tekstu, opatrzenie tekstu fotografią autora (częste w przypadku felietonu), graficzne wyróżnienia tekstu lub jego fragmentów. Niemalże obligatoryjnym dodatkiem do recenzji staje się zdjęcie okładki książki, scena z filmu, czasem zdjęcie autora. Ocena opiniowanego dzieła (publikacji, płyty, książki, filmu itp.), nawet w tych opiniotwórczych czasopismach, nierzadko przyjmuje formę graficzną, np. w postaci przyznanych gwiazdek czy zamalowanych kółek/kwadratów, opatrzonych stosownymi wskazówkami typu: *omijaj*, *trzymaj poziom*, *pozycja obowiązkowa*, *rewelacja*¹¹. Próżno natomiast szukać jednoznacznej oceny wartości dzieła w samym tekście, a przecież ocena to warunek *sine qua non* recenzji. Nic więc dziwnego, że o tożsamości gatunków prasowych decydują nie tyle wyznaczniki wewnątrz-, ile zewnątrztekstowe. Niekiedy jedynym kryterium pozwalającym właściwie przyporządkować tekst do formy gatunkowej jest nazwa gatunkowa widniejąca w spisie treści czy w obudowie tekstu¹². Redakcje prasowe, konkurując z mediami elektronicznymi, zapraszają do współpracy osoby znane czy rozpoznawalne medialnie. Jest to sposób przyciągnięcia nowych czytelników. W ten sposób felietonistami stają się osoby publiczne, przedstawiciele popkultury czy politycy, np. Magda Gessler pisująca do „Newsweeka”, Kuba Wojewódzki – do „Polityki”, Anna Mucha – do „Playboya” i „Gagi”, Janusz Korwin-Mikke – do „Super Expressu” i „Angory”, a także wielu innych. Obecnie każdy może być felietonistą, byle jego nazwisko było rozpoznawalne. Nic więc dziwnego, że spada poziom artystyczny tej niezwykle wymagającej formy wypowiedzi¹³. Felietony stają się upublicznonymi opiniami znanych osób. Niestety, brak świadomości gatunkowej zauważa się także wśród zawodowych dziennikarzy. We wprowadzeniu do rozdziału poświęconego gatunkom prasowym Zbigniew Bauer wyraził następujące przypuszczenie:

¹¹ Skala ocen przyznawana recenzowanym pozycjom w miesięczniku „Pani”.

¹² Ciekawie są w tym względzie spostrzeżenia M. Wojtak, piszącej o przeobrażeniach gatunków prasowych: „Dominuje tendencja do zaskakiwania (czytelników i konkurencji), zmiany kształtu lub funkcji odpowiednich fragmentów gazety, płynność stosowanych zasad, ciągłe burzenie lub co najmniej zmienianie czytelnicznych przyzwyczajęń. Wartościami podstawowymi stają się ruch, zmiana, niespodzianka, niedookreśloność gatunkowa wypowiedzi lub, przeciwnie (!), dookreślenie arbitralne, które obecnie stasuje «Gazeta Wyborcza», opatrując wybrane teksty publicystyczne nazwami gatunkowymi, by w ten sposób sterować odbiorem”. [Wojtak, 2006, s. 179].

¹³ Choć z drugiej strony, co warto podkreślić, mamy liczne przykłady twórczego traktowania zasad poetyki felietonu, zob. Wojtak [2009, 2013].

Niejeden doświadczony dziennikarz, słysząc lub czytając rozważania o gatunkach prasowych, machnie lekceważąco ręką: ktoś znowu chce go zanudzać teorią, podczas gdy dziennikarstwo to praktyka, praktyka i jeszcze raz praktyka. Jeśli więc teoretycy chcą – niech mówią o gatunkach, ale i tak nie na wiele się to przyda w codziennej, redakcyjnej mitrzędze. [Bauer, 2008, s. 255]

Zatem teoretykom – prasoznawcom, medioznawcom, a w końcu językoznawcom pozostaje opisywać efekty dziennikarskiej praktyki.

Z tego pobieżnego rysu historycznego prasy polskiej można wyciągnąć wniosek, że jednym z istotniejszych czynników stymulujących przemiany gatunków prasowych była postępująca demokratyzacja prasy. Chęć dotarcia do jak najszerszego grona czytelników wymusiła na redakcjach warszawskich pism początku XIX w. uatrakcyjnienie materiału dziennikarskiego – tematyka została poszerzona o treści bliskie mieszkańcom miast (o czym świadczy pojawienie się odcinka, a później kroniki felietonowej). Demokratyzacja objęła język wypowiedzi prasowej. Stał się prostszy, bardziej przystępny. Dynamiczny rozwój prasy wysokonakładowej, wzrost konkurencyjności, walka o pozyskiwanie czytelników, to z kolei czynniki, które stymulowały rozwój prasy (głównie warszawskiej) od połowy XIX w. Tytuł prasowy stał się wówczas artykułem handlowym. Gazety zapełniane były nie tylko materiałem atrakcyjnym, ale robionym pod gust publiczności [por. Kmieciak, 1971, s. 18–19]. Ważny, by nie rzec decydujący, dla oblicza prasy jest przełom XX i XXI w.

Wraz z przeobrażeniami prasy, modernizują się gatunki prasowe. Na przykładzie recenzji i felietonu możemy obserwować pewną prawidłowość: z jednej strony utrwalają się (także w świadomości czytelników) te wyznaczniki, które decydują o tożsamości gatunku, a z drugiej powstają nowe odmiany (okazy – indywidualne realizacje wzorca, częste w felietonie), które uelastyczniają granice gatunku¹⁴. W ostatnich czasach, zwłaszcza w wypowiedziach publicystycznych, nasilają się tendencje innowacyjne, takie jak interakcyjny styl komunikacji czy wizualizacja przekazu [zob. Wojtak, 2006, s. 180]. Modele gatunkowe zanurzone są w dyskursie, a dyskurs medialny, jak zauważyła Maria Wojtak, „tworzy pryzmatycznie ułożoną, skomplikowaną siatkę strategii, celów i form komunikacji” [2013, s. 207].

¹⁴ Zob. analizy felietonów w artykule M. Wojtak o współczesnej publicystyce prasowej [2013, s. 214–219].

BIBLIOGRAFIA

- ALEKSANDROWSKA Elżbieta, 1976, Wstęp. „Monitor” 1765–1785. Rekonesans dziejów redakcji i ideologii, [w:] „Monitor” 1765–1785. Wybór, opracowała i wstępem poprzedziła Elżbieta Aleksandrowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. III–CXLVI.
- BACHÓRZ Józef, 2005, Wstęp, [w:] B. Prus, Kroniki (wybór), t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. V–VIII.
- BAUER Zbigniew, 2008, Gatunki dziennikarskie. Nowa edycja, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński, red., Dziennikarstwo i świat mediów, Universitas, Kraków, s. 255–280.
- BONDKOWSKA Magdalena, 2005, Struktura językowa felietonu dekady 1968–1978, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- GAJDA Stanisław, 2001, Gatunkowe wzorce wypowiedzi, [w:] J. Bartmiński, red., Współczesny język polski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 255–268.
- GIEŁŻYŃSKI Witold, 1962, Prasa warszawska 1661–1914, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- GOMULICKI Juliusz W., 1959, Dwieście lat polskiej recenzji literackiej, „Nowe Książki”, 24, s. 1474–1489.
- GUMKOWSKI Marek, 1994, Krytyka literacka [hasło], [w:] J. Bachórz, A. Kowalczykowa, red., Słownik literatury polskiej XIX wieku, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław, s. 448–458.
- KITA Małgorzata, 2013, Dyskurs prasowy, [w:] E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, red., Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej, Universitas, Kraków, s. 199–288.
- KMIECIK Zenon, 1971, Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- KRAUZ Maria, 2004, Recenzja – gatunek naukowy, krytycznoliteracki czy publicystyczny?, [w:] M. Ruszkowski, red., Wielojęzyczność w perspektywie stylistyki i poetyki, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce.
- LIPSKI Jan Józef, 1973, Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalcy”, t. 1–2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- PIETRZAK Magdalena, 2007, Wyznaczniki gatunkowe felietonu w świetle wypowiedzi prasowych II poł. XIX wieku, [w:] D. Ostaszewska, red., Gatunki mowy i ich ewolucja, t. 3, Gatunek a odmiany funkcjonalne, Wydawnictwo Gnome, Katowice, s. 130–136.

- PIETRZAK Magdalena, 2009, Odcinek, felieton, kronika – o tradycji gatunku felietonowego, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 65, s. 145–154.
- PIETRZAK Magdalena, 2011, „Pozytywnienie” felietonu w drugiej połowie XIX wieku, [w:] D. Ostaszewska, red., *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 4: *Gatunek a komunikacja społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 321–331.
- PIETRZAK Magdalena, 2012, *Polski felieton dawniej i dziś. Kilka uwag z ewolucji gatunku*, „Język a kultura”, 23, A. Burzyńska-Kamieniecka, red., *Akty i gatunki mowy w perspektywie kulturowej*, Wrocław, s. 97–104.
- PIETRZAK Magdalena, 2013, *Wyznaczniki gatunkowe felietonu drugiej połowy XIX wieku (na przykładzie tekstów Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- STASIŃSKI Piotr, 1982, *Poetyka i pragmatyka felietonu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- WOJTAK Maria, 2004, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- WOJTAK Maria, 2006, „Piyknie hipkom”, czyli o przeobrażeniach gatunków prasowych, [w:] K. Ożóg, E. Oronowicz-Kida, red., *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 179–190.
- WOJTAK Maria, 2009, *Felietonista indywidualista, czyli o idiolekcie gatunkowo sprofilowanym*, [w:] K. Maćkowiak, C. Piątkowski, red., *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki. Studia o języku i stylu artystycznym*, t. 5, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 321–332.
- WOJTAK Maria, 2008, *Analiza gatunków prasowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- WOJTAK Maria, 2013, *Współczesnej publicystyki prasowej oblicza różne*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”. Seria Językoznawcza, 20 (40), z. 2, s. 205–220.
- WOLNY-ZMORZYŃSKI Kazimierz, KALISZEWSKI Andrzej, FURMAN Wojciech, 2006, *Gatunki dziennikarskie. Specyfika ich tworzenia i redagowania*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- ZAŚKO-ZIELIŃSKA Monika, 1999, *Recenzja i jej norma gatunkowa*, „Poradnik Językowy”, 8–9, s. 96–107.
- ZAŚKO-ZIELIŃSKA Monika, 2002, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Magdalena Pietrzak

RECENZJA I FELIETON NA TLE PRZEMIAN PRASY POLSKIEJ.
KILKA UWAG Z EWOLUCJI GATUNKU

Streszczenie

Celem artykułu jest pokazanie zależności między gatunkiem prasowym, a miejscem jego publikacji. Recenzja i felieton to jedne z najstarszych gatunków, których początki sięgają połowy XVIII wieku. Jednym z istotniejszych, jak się okazało, czynników stymulującym przemiany wypowiedzi prasowych była postępująca demokratyzacja prasy, czyli chęć dotarcia do jak najszerszego grona czytelników. Wraz z przeobrażeniami prasy, modernizowały się gatunki. Na przykładzie recenzji i felietonu możemy obserwować pewną prawidłowość: z jednej strony utrwalały się te wyznaczniki, które decydowały o tożsamości gatunku, a z drugiej powstawały nowe odmiany, które uelastyczyły granice gatunku.

THE REVIEW AND THE FEUILLETON IN THE CONTEXT
OF CHANGES IN POLISH JOURNALISM.
ON THE EVOLUTION OF THE GENRE

Summary

The article investigates the relationship between a journalistic genre and its place of publication. The review and the feuilleton are one of the oldest genres, which date back to the mid-18th century. As it has turned out, the most important factor that stimulated changes in press writings was the developing democratization of journalism, which was closely connected with a desire to reach a wide circle of readers. In tandem with these transformations, journalistic genres evolved. In fact, analyzing the development of the review and the feuilleton, it is possible to observe certain regularities. On the one hand, certain most distinctive features of journalistic genres were reinforced. On the other hand, new forms, which stretched the boundaries of these genres, emerged.

*Katarzyna Sicińska**

**SŁOWNICTWO GWAROWE NA TLE INNYCH WARSTW
LEKSYKALNYCH UTWORU LITERACKIEGO (NA PRZYKŁADZIE
CYKLU „NA SKALNYM PODHALU” KAZIMIERZA TETMAJERA)**

DIALECT VOCABULARY AGAINST A BACKGROUND
OF THE LEXICAL LAYERS OF A LITERARY WORK
(BASED ON „NA SKALNYM PODHALU” BY KAZIMIERZ TETMAJER)

Abstract

Deliberations included in this article concentrate around methodological aspects of lexical analysis of a literary work, in particular, a work that uses various lexical deposits, including dialectal vocabulary. Material basis was taken from the texts of *Na Skalnym Podhalu* series by Kazimierz Tetmajer, written at the beginning of XX century which was stylistically dominated by dialect stylization (Podhale region dialect was a model).

Keywords: dialectal lexis, dialect stylization, dialectology, stylistics

Słowa kluczowe: leksyka gwarowa, stylizacja gwarowa, dialektologia, stylistyka

Proces analizy leksykalnej utworu literackiego ma charakter złożony. Wyróżnić w nim można kilka etapów, mianowicie: 1) rozpoznanie genezy zastosowanych środków leksykalnych, tj. ich przynależności do określonych warstw chronologicznych, terytorialnych, społecznych itp.; 2) zbadanie semantyki leksykalnej, w tym m.in. wskazanie grup tematycznych, wokół których koncentruje się słownictwo danego utworu; 3) określenie roli, jaką słownictwo to pełni w utworze literackim – w odniesieniu do rzeczywistości przedstawionej, w stosunku do struktury językowej tekstu, a także na poziomie estetycznego oddziaływania na odbiorcę.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Dialektologii Polskiej i Logopedii, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: katarzynasicinska@wp.pl

Jako szczególnie trudna, ale zarazem interesująca, jawi się analiza leksykalna dzieł, w których wykorzystano różnorodne złoża leksykalne, służące zróżnicowanemu celom artystycznym. Do takich zalicza się niewątpliwie cykl *Na Skalnych Podhalu* Kazimierza Tetmajera, utwór poddany stylizacji gwarowej (i stanowiący znakomity przykład tego typu zabiegu, dla którego wzorcem jest gwara podhalańska), a ponadto zawierający stylizację gawędową, stylizację eposową oraz wykazujący współzależność z tendencjami stylistycznymi epoki Młodej Polski [Sicińska, 2009; por. Pietrewicz, 1968]. Różnorodne warstwy leksykalne, w tym przede wszystkim leksyka gwarowa, ale też dawna, rzadka i innowacyjna, współbrzmia tu ze sobą dość harmonijnie, tworząc swoistą i niepowtarzalną jakość stylistyczną.

Celem artykułu jest rozpatrzenie – na przykładzie tekstów cyklu *Na Skalnych Podhalu* [dalej: NSP] – podstawowych problemów metodologiczno-analitycznych, związanych z wyodrębnianiem słownictwa gwarowego spośród innych warstw genetycznych leksyki oraz określaniem funkcji i wzajemnych zależności zróżnicowanych zasobów leksykalnych, służących różnym celom artystycznym¹, a ponadto zwrócenie uwagi na rolę źródeł leksykograficznych w procesie analizy. Zasadniczy tok rozważań koncentrować się będzie na problemie rozpoznania rodowodu słownictwa, jest to bowiem pierwszy i zasadniczy etap działań analityczno-interpretacyjnych.

Stylizacja gwarowa stanowi, jak już wspomniano, dominantę stylistyczną cyklu NSP. Oznacza to, że na plan pierwszy w warstwie językowej utworu wysuwa się właśnie słownictwo gwarowe, pełniące funkcję wykładnika stylizacyjnego. Złoża leksyki gwarowej nie są, jak wiadomo, jednorodne. Na ogólny zasób wyrazowy danej gwary² składają się dwie warstwy słownictwa: 1) jednostki różniące się od leksemów języka ogólnopolskiego cechami semantycznymi i formalnymi (poza cechami systemowymi), będące heteronimami nazw ogólnopolskich, charakteryzujące się określonym zasięgiem geograficznym i niemieszczące się w normie danego języka narodowego; 2) jednostki wspólne dla gwary i języka ogólnopolskiego, w tym zarówno leksemy neutralne, jak i nacechowane [zob. Kaś, 1996, s. 264–265; Pelcowa, 2012, s. 242]. Pierwszoplanową rolę w procesie stylizacji odgrywa, co zrozumiałe, słownictwo dyferencyjne w stosunku do

¹ Pod uwagę zostanie wzięte wyłącznie słownictwo pospolite (nomina appellativa), jako że funkcjonowanie nazw własnych w utworze literackim rodzi odmienne problemy badawcze [por. Sicińska, 2011].

² Słownictwo gwarowe w tym najszerszym znaczeniu, rozumiane jako cały zasób leksykalny danej gwary określane jest przez Karola Dejnę jako „słownictwo ludowe” [1968, s. 52; por. Pelcowa, 2012, s. 244].

polszczyzny ogólnej, tworzące pierwszą z wymienionych grup. To ono, stanowiąc świadectwo kultury materialnej i duchowej mieszkańców danego regionu, a także lokalnej historii, w największym stopniu służy odzwierciedleniu tzw. kolorytu lokalnego.

Wyodrębnienie dyferencyjnej leksyki gwarowej spośród innych pokładów leksykalnych tekstu literackiego może jednak nastęrczać trudności. Podstawę kwalifikacji pojedynczych leksemów stanowią bowiem słowniki gwarowe, a polska leksykografia wykazuje w tym zakresie pewne niedostatki. Ze słowników całościowych dysponujemy jedynie *Słownikiem gwar polskich* Jana Karłowicza [SGPK], który jest słownikiem dawnym, z początków XX w. Wielki *Słownik gwar polskich* opracowywany w Instytucie Języka Polskiego PAN [SGPPAN] pozostaje wciąż w fazie początkowej publikacji, zaś wydany dwutomowy *Indeks...* materiałów do tegoż słownika [Indeks SGPPAN] nie notuje ani znaczeń, ani lokalizacji wyrazów. Z kolei *Mały słownik gwar polskich* [MSGP] powstał jako rezultat selekcji materiału leksykalnego z kartoteki SGPPAN oraz znacznych ograniczeń i uproszczeń w zakresie opisu geograficznego [por. Czesak, 2007, s. 100].

Pozostają słowniki cząstkowe, regionalne, obejmujące słownictwo wybranego regionu kraju. Jednak gwara podhalańska, mimo swej ogromnej popularności, pozostaje dość słabo zbadana przez językoznawców. Nie doczekała się również całościowego opracowania leksykograficznego³. Większość zbiorów podhalańskiej leksyki to opracowania dawne, XIX-wieczne, wśród których do najważniejszych należą słowniki Augusta Wrzeźniowskiego [SGPW] oraz Bronisława Dembowskiego [SGPD] czy wydany niedawno *Słownik gwary Zakopanego i okolic* Juliusza Zborowskiego [SGZ]. Nie są to jednak specjalistyczne słowniki językowe, w których znajdowałaby się informacja o pochodzeniu wyrazu, o zasięgu jego użycia czy też wystarczająco szeroka ilustracja tekstowa. Nowsze prace słownikowe dotyczą wybranych sfer tematycznych i zwykle zawierają leksykę nie samego tylko Podhala, lecz całego Podtatrze, jak np. opracowania poświęcone leksyce pasterskiej [Herniczek-Morozowa, 1975–1976], technicznej [Jost, 1987] czy nazwom roślin [Radwańska-Paryska, 1962; 1992]. W ostatnim czasie powstają też amatorskie słowniki gwarowe, np. *Słownik gwary górali Skalnego Podhala* Stanisława A. Hodorowicza [SGGSP]. Szczegółowe informacje na temat leksykografii podhalańskiej zawierają artykuły Joanny Okoniowej [2002; 2006;

³ Należy jednak zaznaczyć, że od kilku lat pod kierunkiem Józefa Kąsia trwają prace nad przygotowaniem *Słownika gwary i kultury podhalańskiej*, który w założeniu ma być słownikiem pełnym (a nie tylko dyferencyjnym), gromadzącym słownictwo zarówno współczesne, jak i dawne, i który, co istotne, zachowując charakter typowego opracowania leksykograficznego, miałby również wymiar etnograficzny [Kąś, 2005].

2008; por też Okoniowa, Grabka, Kucharzyk, Buława, 2010], zaś rolę słowników podhalańskich na tle polskiej leksykografii gwarowej przedstawia opracowanie Haliny Karaś [2011].

Brak całościowego, naukowego słownika gwary podhalańskiej oraz rozbieżności zachodzące pomiędzy informacjami zawartymi w istniejących opracowaniach leksykograficznych sprawiają, że w odniesieniu do wielu wyrazów obecnych w cyklu NSP trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy ich zakres ogranicza się wyłącznie do gwary, czy też są one wspólne językowi ogólnemu i gwarom (zwłaszcza, że punktem odniesienia dla leksyki gwarowej w Tetmajerowskim cyklu jest język literacki początku XX w.).

Kolejną trudność stanowi fakt, iż leksyka gwarowa podhalańska, dyferencyjna w stosunku do polszczyzny ogólnej, która w sposób najbardziej wyrazisty ewokuje wzorzec stylizacyjny, a tym samym lokalizuje przedstawioną fabułę i charakteryzuje bohaterów utworu, stanowi z perspektywy dialektologicznej zbiór wewnętrznie zróżnicowany – w aspekcie genetycznym i geograficznym. Znajduje to odbicie również w warstwie leksykalnej NSP. Wśród wyrazów gwarowych wprowadzonych do cyklu w funkcji wykładników stylizacyjnych znajdują się zarówno jednostki rodzime, jak i zapożyczone; zarówno wyrazy, których zasięg ogranicza się do Podhala, jak i te o szerszym zasięgu, właściwe innym gwarom małopolskim a nawet interdialektalne.

Część wyrazów właściwych przede wszystkim gwarze podhalańskiej (bardzo często także sąsiednim gwarom podtatrzańskim) stanowią spolszczone pod względem fonetycznym zapożyczenia z języków obcych, związane z dawnymi wędrownkami pasterzy wołoskich i z osadnictwem obcym na terenie Podhala. Zasadniczy ich trzon to tzw. karpatyzmy, czyli słownictwo charakterystyczne dla szeroko pojętego obszaru karpackiego, dotyczące głównie pasterstwa, mające różną etymologię i za pośrednictwem różnych języków przejmowane do polszczyzny [por. Popowska-Taborska, 1986, s. 193; Zaręba, 1974]. Do zapożyczeń należą m.in. następujące wyrazy⁴:

⁴ W poniższym opracowaniu przykłady podawane są na ogół w postaci ogólnopolskiej – usunięto z nich gwarowe cechy fonetyczne o charakterze systemowym, zachowano zaś niektóre jednostkowe cechy wymowy (w tych wypadkach, gdy rozstrzygnięcie, która z postaci wyrazu jest formą wyjściową, byłoby możliwe dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych studiów). Cyt. wg wyd. Tetmajer K., *Na Skalnym Podhalu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1987 (w nawiasach podaję numery stron, na których występują cytowane wyrazy). Ze względów praktycznych są to pojedyncze lokalizacje, należy jednak zaznaczyć, że frekwencja wyrazów gwarowych w NSP jest bardzo wysoka.

a) słowackie: *bahro* ‘dzwono u koła’ (391), *hala* ‘pastwisko w górach’ (336), *kierdel* ‘stado owiec (rzadziej: kozic)’ (337), *kierpec* (zwykle w lm. *kierpce*) ‘płytkie obuwie góralskie wykrojone z jednego kawałka skóry, wiązane rzemykami’ (162), *młaka* ‘bagnisko, mokra łąka’ (366), *palenka* ‘wódka’ (78), *perć* ‘stroma ścieżka góraska (72), *smrek* ‘świerk’ (99);

b) niemieckie: *frairka* (*freirka*) ‘kochanka, dziewczyna’ (169), *grula* ‘ziemiak’ (zwykle w lm. *grule*) (364), *hamry* ‘fabryka wyrobów z żelaza’ (448), *hawiarz* ‘górnik’ (184), *kufa* ‘pysk zwierzęcia’ (288), *rychtyk* ‘właśnie tak, taki jak... akurat, dokładnie’ (100); *sajta* ‘polano, szczapa’ (135), *szpas* ‘żart’ (348), *turnia* ‘odosobniona skała lub odosobniony szczyt górski, o stromych zboczach i ostrym wierzchołku’ (171), *wanta* ‘wielki kamień, skała’ (220);

c) rumuńskie: *baca* ‘starszy pasterz nadzorujący juhasów’ (282), *koliba* ‘szałas pasterski w górach lub miejsce schronienia w górach zakryte wystającą skałą’ (161), *strąga* ‘część zagrody przeznaczona do dojenia owiec; przegroda z otworami, przez którą przegania się owce do dojenia’ (289), *żętyca* ‘serwatka z owczego mleka’ (131); z rumuńskiego pochodzi też wyraz *redyk* (niepoświadczony w NSP), od którego został utworzony czasownik *redykać się* ‘przepędzać stado owiec wiosną z domu na halę, jesienią z hali do domu’ (353);

d) węgierskie: *cucha* (*cuha*) ‘krótkie odzienie wierzchnie z wełnianego samodziła noszone przez górali’ (164), *gazda* ‘właściciel gospodarstwa wiejskiego, gospodarz’ (453), *hyr* ‘opinia, rozgłos’ (118), *juhas*⁵ ‘młodszy pasterz owiec w górach podległy bacy’ (130), *koszar* ‘zagroda dla owiec’ (444), *trombita* (*trąbita*) ‘dawny instrument pasterzy tatrzańskich, długa drewniana piszczałka’ (294);

e) ukraińskie: *huściak* ‘gęste drzewka albo zarośla, gąszcz’ (199), *skrzyżala* ‘płyta kamienna, płaski kamień’ (239), *wereda* ‘brzydal, niedołęga; wyzwisko’ (175).

Wszystkie wymienione wyżej wyrazy znajdują swoje poświadczenia w słownikach gwarowych, głównie regionalnych podhalańskich [zob. m.in. SGPK; MSGP; SGPD; SGPPAN; SGPW; SGZ; SGGSP].

Etymologia, czyli pierwotne źródło pochodzenia wyrazu, a także medium językowe, poprzez które wyraz został przejęty do polszczyzny, bywają w wielu przypadkach trudne do ustalenia, co dotyczy np. takich wyrazów, jak *gunia* ‘góralskie okrycie wierzchnie w rodzaju płaszcza uszyte z grubego sukna’ (364), która uchodzi za pożyczkę ogólnosłowiańską z niewiadomego języka, czy *ciupaga* ‘laska góralska z toporkiem’ (126), której ostateczne źródło pozostaje

⁵ Pasterski wyraz *juhas* uważany jest za madziaryzm przeniesiony do gwar polskich za pośrednictwem słowackim nie zaś wołosko-słowackim [Popowska-Taborska, 1986, s. 197].

niewyjaśnione. Spotyka się w związku z tym liczne rozbieżności w poglądach badaczy na temat genezy poszczególnych zapożyczeń i drogi, jaką trafiły one do gwary podhalańskiej, np. wyraz *harnaś* ‘herszt, dowódca, przywódca, najczęściej zbójników’ (455) uważany jest bądź za zapożyczenie niemieckie [SEJPB; SJPD], bądź też za „twór sztuczny góralomanów polskich, oparty na słowackim (gw.) *harnad*’, co jest przeinaczeniem (wg adideacji *harny*) węgierskiego *had-nagy* ‘porucznik’” [SEJPBań].

Warto dodać, że część owego podhalańskiego, czy raczej podkarpackiego słownictwa należy współcześnie do polszczyzny literackiej, np. *baca*, *gazda*, *hala*, *juhas*, *oscypek* (*oszcypek*), *żętyca* [por. Morozowa, 1975]. Upowszechnienie wyrazów góralskich zawdzięczamy popularności Tatr i Podhala w wieku XIX oraz fascynacji ówczesnych twórców tatrzańską przyrodą i góralskim folklorem. W języku literackim wyrazy te funkcjonują na prawach swoistych cytatów, są zawsze nacechowane, a ich użycie możliwe jest wyłącznie w określonych sytuacjach, tzn. w tekstach związanych tematycznie z regionem Podhala [Markowski, 2012, s. 162]. Niektóre spośród słów góralskich zadomowionych w języku ogólnym przeniknęły z czasem – w nowych znaczeniach – do odmian środowiskowych, głównie do socjolektu żołnierzy, sportowców, przestępców i młodzieży [Tyrpa, 2005].

Rodzimą leksykę podhalańską reprezentują takie wyrazy, jak *bożkać* (*się*) ‘całować (się)’ (336), *moskal* ‘placek owsiany’ (375), *naski* ‘nasz, swojski, tutejszy’ (99), *sikława* ‘wodospad górski’ (176), *sietniak* ‘niedołęga, kaleka’ (272), *ubocz* ‘zbocze góry, bok góry zielenią pokryty’ (62) i in. [por. m.in. SGPD; SGPW; SGZ; SGGSP].

Oprócz wyrazów góralskich, tzn. właściwych gwarom Małopolski górzystej, w tym gwarze Podhala, mamy w NSP szereg wyrazów gwarowych o znacznie szerszym zasięgu, znanych różnym regionom Polski, np. *baczyć* ‘pamiętać’ (195), *chraść* ‘chrust, gąszcz’ (267), *karpień* ‘brukiew’ (365), *kumoter* ‘kum, dobry znajomy, przyjaciel’ (387), *lejba* ‘ulewa’ (368), *odwieczerz* ‘pora popołudniowa’, w wyrażeniu *pod odwieczerz* ‘pod wieczór’ (429), *oślona* ‘deska boczna w wozie’ (225), *parobek* ‘młodzieniec, kawaler; dorosły syn’ (110), *skródlieć* ‘bronować zoraną ziemię’ (77), *sosrąb* (*sosręb*) ‘najgrubsza belka u sufitu izby podtrzymująca poprzeczne belki’ (278), *swak* ‘szwagier’ (373), *tracz* ‘tartak’ (117), *zapaska* ‘fartuch noszony przez kobiety z przodu na spódnicy lub na ramionach’ (102), *żenąć* ‘gnać, pędzić’ (233) [por. m.in. SW; SGPK; MSGP; SGPD; SGPW; SGZ; SGGSP].

Słowniki ogólne i gwarowe (zwłaszcza dawniejsze) nie zawsze przekazują ujednoliconą informację o ortografii wyrazów podhalańskich. Bywa, że zapisy

w różnych słownikach różnią się od siebie albo też w tym samym słowniku stosowany jest zapis wariantywny, np. *bachro* || *bahro*, *cucha* || *cuha* || *czucha*, *chuściak* || *huściak*, *skródlíč* || *skrudlić*, *sosrąb* || *sosręb*⁶. Przyczyną niestabilizowania postaci graficznej wyrazów może być ich zatarta etymologia (jak w przypadku czasownika *skródlíč*, który pochodzi od archaicznego rzeczownika *skroda* ‘brona’ [zob. Kowalska, 2001, s. 187], w związku z czym jedyny zgodny z etymologią zapis to *skródlíč*) lub niedokończony proces adaptacyjny zapożyczeń, których w gwarze podhalańskiej jest bardzo wiele (stąd wątpliwości co do pisowni *h* || *ch* w wyrazach przejętych z języka słowackiego, np. *bachro* || *bahro*⁷; ukraińskiego, np. *chuściak* || *huściak* czy węgierskiego, np. *cucha* || *cuha*⁸ lub też co do pisowni *q* || *om*, np. *trombita* || *trąbita*). W rozwiązaniu problemu wariantywności graficznej wyrazów pomóc może nie tylko odwołanie się do etymologii, ale i do stanu panującego w żywej, współczesnej gwarze podhalańskiej, np. występowanie w gwarze form *cusecka*, *cusie* oraz *cuzicka*, *cuzie* pozwala oba zapisy *cucha* i *cuha* uznać za uprawnione.

Rozpatrując zagadnienie leksyki spożytkowanej w utworze literackim stylizowanym gwarowo, należy ponadto pamiętać, że w funkcji wykładników stylizacji gwarowej twórcy stosują powszechnie wyrazy, które stanowią wprawdzie część wspólną leksyki gwarowej i „niegwarowej”, ale które w polszczyźnie ogólnej wykazują nacechowanie emocjonalne i zawężony do sfery kontaktów nieoficjalnych zasięg użycia⁹, przez co – z perspektywy czytelnika będącego użytkownikiem polszczyzny ogólnej – wydają się bliższe realizacji gwarowej. W tekstach NSP poświadczono są m.in. takie wyrazy jak: *bachor* ‘dziecko’ (310), *chłop* ‘dorosły mężczyzna; mąż; kawaler’ (237), *drzeć się* ‘krzyczeć; śpiewać, płakać bardzo głośno’ (140), *gacie* ‘kalesony; spodnie’ (390), *gadać* ‘mówić, rozmawiać’ (74), *gęba* ‘usta; twarz’ (399), *leżć* ‘iść, posuwać się wolno’ (273), *leb* ‘głowa ludzka’ (336), *przelecieć* ‘szybko przebiec’ (146), *pysk* ‘ludzka twarz; sposób wysławiania się’ (313), *wyrko* ‘liche, prymitywne łóżko’ (164), *żreć* ‘jeść’ (372).

⁶ Jako szczegółowa egzemplifikacja problemu może posłużyć wyraz *skródlíč*. W SJPD czasownik ten notowany jest jako *skrudlić* ‘bronować zoraną ziemię’ (w takiej samej wersji ortograficznej występuje ten czasownik w cytacie ilustrującym hasło). W formie *skrudlić* podają ów wyraz także Indeks SGPPAN, MSGP, a także SGPD, SGPW, SGZ i SGGSP. W SL, SW, SWil i SGPK notowane są dwie oboczne postaci *skrudlić* i *skródlíč* (w SWil postać *skrudlić* objaśniona została jednak jako rzadka). Postać *skródlíč* jako wyłączną stosują J. Kantor [1907, s. 217], J. Kaś [SGO] oraz autorzy *Encyklopedii języka polskiego* [EJP, s. 353].

⁷ SGPPAN notuje wyłącznie hasło *bahro*.

⁸ SGPPAN notuje hasło *cucha*, ale też *czucha* (z odesłaniem do *cucha*).

⁹ Z punktu widzenia polszczyzny ogólnej leksemy te określane są jako kolokwializmy czy potoczmy, jednak terminy te nie są zasadne w odniesieniu do gwary ludowej.

Na osobną uwagę – w przypadku takiego dzieła literackiego, jakim jest NSP – zasługuje ta część leksyki gwarowej, którą stanowią tzw. archeologizmy gwarowe, czyli wyrazy, które wyszły z użycia w języku literackim, a zachowały się w gwarze¹⁰. Jako integralny składnik dyferencjalnej leksyki podhalańskiej, wyrazy te pełnią w NSP funkcję wykładników stylizacji gwarowej. Należą tu m.in.: *chuć* ‘pragnienie, chęć’ (168), *chudobny* ‘biedny’ (395), *ćma* ‘ciemność’ (349), *drzewiej* ‘dawniej’ (218), *Gody* ‘święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok, także okres od Bożego Narodzenia do Trzech Króli’ (346), *jata* ‘prowizoryczne schronienie, szopa’ (288), *kierz* ‘krzak’ (293), *luto* ‘żał’ (90), *łożnica* ‘tyfus’ (212), *niewiasta* ‘synowa’ (452), *pożegnać* ‘pobłogosławić’ (94), *statek* ‘zwierzęta domowe’ (409), *stretnąć się* ‘spotkać się’ (251), *suć* ‘sypać’ (450). Są to wyrazy notowane w słownikach gwarowych i w znacznym stopniu obecne także dziś w gwarze podhalańskiej [por. SGPK; SGPPAN; Indeks SGPPAN; MSGP; SGPW; SGPD; SGGSP; SGO; SGZ; Kantor, 1907].

Dla badacza stylu NSP ważne jest oddzielenie powyższej grupy archeologizmów gwarowych od tych wyrazów, które są archaizmami lub wyrazami przestarzałymi z punktu widzenia polszczyzny literackiej przełomu XIX i XX w., obcymi gwarom i których obecność w NSP stanowi przejaw dążności archaizacyjnych autora cyklu. Zgodnie bowiem z duchem epoki i jej dążeniem do odświeżenia języka artystycznego, Tetmajer chętnie sięgał po złoza leksykalne epok minionych i po wyrazy rzadkie, tzn. jednostki leksykalne znane językowi ogólnemu, ale niebędące w powszechnym użyciu (przestarzałe, nacechowane stylistycznie, rzadko używane ze względu na znaczenie lub budowę słotwórczą) [Dzióbaltowska-Chciuk, 1977, s. 17–32; Jastrun, 1967, s. LXVI–LXVII; Podraza-Kwiatkowska, 1975, s. 302–304].

Do wyrazów archaicznych i rzadkich wprowadzonych do cyklu NSP w celu ewokowania dawności (co związane było zarówno z ogólnymi tendencjami stylistycznymi literatury młodopolskiej, jak i wprowadzoną do cyklu stylizacją eposową) zaliczyć można m.in. następujące jednostki leksykalne¹¹: *cichość* ‘ci-

¹⁰ Określenie „archeologizm gwarowy” zostało wprowadzone przez Henryka Gaertnera [1933, s. 122]. Termin „archaizm” jest w tym przypadku o tyle nieścisły, że oznacza kwalifikowanie leksemów funkcjonujących w gwarze z perspektywy języka ogólnego. Warto dodać, że Kwiryna Handke proponuje w takim wypadku termin „archaizm względny”, przez który rozumie „element językowy, przeważnie słownikowy (leksem, znaczenie wyrazu, forma słotwórcza), zaliczany do archaizmów na płaszczyźnie jednej odmiany języka (ogólnej / literackiej), a zachowujący zdolność funkcjonalną na płaszczyźnie innej odmiany tego języka (np. dialektalnej)” [1997, s. 78].

¹¹ W prezentowanym materiale znajdują się wyrazy, które wyszły lub wychodziły w momencie powstania NSP z użycia, dawne lub rzadko wykorzystywane znaczenia wyrazów oraz archaiczne lub rzadkie warianty słotwórcze wyrazów ogólnie znanych i używanych.

sza' (383), *estyma* 'poważanie, szacunek' (144), *głuchość* 'cisza' (129), *jabłonny* 'jabłoniowy' (459), *kryształny* 'kryształowy' (355), *osiwić* 'uczynić siwym' (81), *pojawa* 'pojawienie się, zjawisko' (344), *rozpaczny* 'rozpaczliwy' (213), *traworodny* 'rodzący trawę' (294), *zamrocz*¹² 'mrok, ciemność' (341), *złodnieć* 'złodowacieć' (125). Niektóre z wyrazów dawnych czy rzadko używanych nabrały z czasem nacechowania książkowego, jak np. *cichość*, *rozpaczny* bądź poetyckiego, jak np. *kryształny*. Słowniki gwarowe leksemów tych nie notują [zob. SGPK; MSGP; SGPD; SGPW; SGGSP; SGZ; SGO; Kosiński, 1884; Kryński, 1884; Kantor, 1907].

Wobec niedoskonałości starszych słowników, a także wobec braku pełnego słownika gwar polskich oraz słownika gwary podhalańskiej, precyzyjne rozróżnienie dwóch wspomnianych zespołów leksykalnych nie zawsze jest możliwe. Przykładem może być czasownik *przebrać się* 'przedostać się, przeprowadzić się, przedrzeć się' (154). Ani SGPK i MSGP, ani słowniki gwary podhalańskiej takiego znaczenia czasownika *przebrać się* nie notują, natomiast w SJPD znaczenie to opatrzone zostało kwalifikatorem *przestarzałe*. Jednak poświadczenie w słowniku gwary orawskiej zbliżonego znaczenia *przebiyrać się* 'przedostawać się gdzieś, kopiąc pod czymś dół, tunel itp.' [SGO] pozwala przypuszczać, że jest to wyraz gwarowy podhalański, który nie został zarejestrowany w innych słownikach gwarowych. Słowniki gwarowe nie notują również czasownika *uniewalniać* 'pozbawiać wolności, ujarzmiąć' (271), który w słownikach ogólnych kwalifikowany jest jako archaizm [por. *uniewolnić* w SJPD]. Jednak istnienie w gwarze czasowników o zbliżonej strukturze, takich np. jak *unieskorzyć* 'opóźnić się, nie pośpieszyć się'¹³ czy *uniewłodnić* [por. m.in. SW, SGZ], pozwala sądzić, że i w tym wypadku mamy do czynienia z czasownikiem gwarowym.

Kolejną – po wyrazach gwarowych i archaicznych – warstwę leksykalną cyklu NSP stanowią neologizmy, będące istotnym środkiem wzbogacania wypowiedzi literackiej. Predylekcja do ich częstego stosowania, a także do tworzenia nowych wyrazów przy pomocy wybranych środków słowotwórczych (preferowanie określonych modeli słowotwórczych oraz formantów) stanowiła znamiennej cechą twórczości młodopolskiej [Dziobałowska-Chciuk, 1976, s. 53–75; Paszek,

¹² Ciekawostką stanowi fakt, iż wyraz *zamrocz* traktowany jest w opracowaniach języka artystycznego jako neologizm autorstwa Bolesława Leśmiana [Chrzastowska, Wysłouch, 1987, s. 86–87; Kida, 1998, s. 75], tymczasem występuje on już w utworze Tetmajera, a co więcej, został także poświadczony w SW, gdzie udokumentowano go cytatem z autora jeszcze wcześniejszego, mianowicie z Zygmunta Krasińskiego.

¹³ Czasownik *unieskorzyć* został utrwalony również w NSP (357).

1976, s. 99; Podraza-Kwiatkowska, 1975, s. 303–305]. Zaznaczyła się również na kartach NSP.

Neologizm, czyli nowy wyraz „jest to taki wyraz, którego brak w języku epok poprzedzających czas wprowadzenia go do utworu poetyckiego” [Skubalanka, 1962, s. 36], przy czym za neologizmy artystyczne uznaje się zazwyczaj tylko neologizmy słowotwórcze, tj. wyrazy nowe pod względem struktury słowotwórczej [Skubalanka, 1962, s. 33–34]. W myśl przyjętej definicji warunkiem uznania wyrazu za neologizm jest brak jego zapisu w słownikach języka polskiego.

Do niewątpliwych neologizmów autora NSP należą m.in. następujące jednostki wyrazowe: rzeczowniki *błękitówka* ‘widmo w kolorze błękitu’ (281–282), *okręt* ‘okręcenie’ (284), *zdziw* ‘zdziwienie’ (249), przymiotniki: *białomodry* (125), *kujesienny* ‘bliski jesieni’ (90), *kunowotarski* ‘położony blisko Nowego Targu’ (193), *prawiekuisty* (281), *przewściekły* (246), czasowniki: *przemgleć* ‘przeświecić przez mgłę’ (340), *rozchwostywać* ‘rozwiewać w chwosty, czyli ogony, kity’ (285), *wszczerberić* ‘wcisnąć w szczyrbę’ (203). Słowniki wyrazów tych nie notują¹⁴.

Niektórym wyrazom, choć nie są notowane przez żaden ze wskazanych tutaj słowników, trudno jednak przyznać status neologizmów. W zakresie budowy słowotwórczej wykazują one bowiem wyraźne podobieństwo do formacji gwarowych, co może przemawiać za tym, że są to wyrazy gwarowe, które nigdzie nie zostały zarejestrowane. Wątpliwości tego typu dotyczą przede wszystkim czasowników wielopredrostkowych, tak charakterystycznych dla słowotwórstwa gwarowego, np. *poznaprawiać* ‘ponaprawiać’ (396), *uzaprzęgać* ‘zaprzęcać’ (391). Wprawdzie nie można wykluczyć, że przytoczone wyrazy to neologizmy K. Tetmajera, urobione w duchu ludowym na wzór znanych mu formacji gwarowych, jednak bardziej prawdopodobne, iż są to wyrazy gwarowe. Przemawia za tym nie tylko ich struktura, ale też widoczny na różnych poziomach stylizacji gwarowej autentyzm stosowanych przez Tetmajera wykładników stylizacyjnych [por. Sicińska, 2009].

O tym, że brak poświadczenia wyrazu w słownikach może prowadzić do zbyt pochopnych wniosków, świadczy np. fakt, iż znakomity znawca literackich walorów podhalańskiego cyklu, Jacek Kolbuszewski uznał występujący w NSP czasownik *dzełęgać* ‘dzwonić’ (130) za dźwiękonaśladowczy neologizm K. Tetmajera ustylizowany w duchu gwary podhalańskiej [Tetmajer, 1998, s. 72]. Rzeczywiście, żaden ze słowników wyrazu tego nie notuje. Jednak w części z nich

¹⁴ Ekscerpcji poddano następujące słowniki: SL, SW, SWiL, SJPD, SGPK, SGPPAN, Indeks SGPPAN, MSGP, SGPD, SGPW, SGZ, SGGSP, SGO, a także opracowania A.A. Kryńskiego [1884], W. Kosińskiego [1884] i J. Kantora [1907].

zarejestrowany został czasownik bardzo zbliżony, mianowicie *dzielęgać* [SGPK, SW] || *dzielyngać* [SGGSP] właśnie w znaczeniu ‘dzwonić’¹⁵. Tetmajerowska forma *dzelegać* to najprawdopodobniej nieodnotowany przez słowniki wariant fonetyczny wyrazu lub forma zniekształcona przez pisarza.

Bywa, że konfrontacja materiału tekstowego z zawartością słowników skłania do rozstrzygnięć zgoła przeciwstawnych, takich mianowicie, że do neologizmów zalicza się wyrazy notowane w słownikach. Za neologizmy należy uznać takie wyrazy, jak *rozjaskrawić* ‘spowodować, aby coś stało się jaskrawe’ (134) czy *trupiogłówka* ‘widmo śmierci’ (282). Wprawdzie zostały one poświadczony w SW (i tylko w tym źródle), ale objaśniono je jedynie cytatem pochodzącym z NSP, co pozwala je uznać za twory indywidualne autorstwa K. Tetmajera. Neologizmem jest też zapewne czasownik *zalodnieć* ‘zamienić się w lód’ (355), również poświadczony jedynie w SW, ale nieudokumentowany żadnym cytatem z literatury, co pozwala przypuszczać, iż jest to formacja potencjalna (ich zamieszczenie było często praktyką autorów słownika).

Powstaje pytanie, czy w analogiczny sposób można postąpić z wyrazami, które podobnie jak poprzednie, zostały zanotowane wyłącznie w SW i potwierdzone jednostkowym cytatem z NSP lub nawet pozostawione bez egzemplifikacji, ale które opatrzone jednocześnie kwalifikatorem *gwarowe*. Do takich wyrazów należą np. dwie nazwy boginek: *Poświstnica* ‘boginka wietrzna’ (282), *Skróśświelica* ‘nimfa, boginka eteryczna, przejrzysta’ (282). Słowniki ogólne i gwarowe wyrazów tych nie notują, zaś ich forma nasuwa nieodparte skojarzenie z poetyką Młodej Polski, sufix *-ica* cieszył się bowiem wielką popularnością w literaturze tego okresu¹⁶ [Dziobłowska-Chciuk, 1976, s. 55; Kęsikowa, 1988, s. 120–121]. Ponadto obie nazwy zostały użyte w utworze *Jak Dziwnego Juhasa zatańcowało*, jedynym ogniwie cyklu, w którym stylistyka i obrazowanie młodopolskie zdecydowanie dominują nad stylizacją gwarową. Z pewnym więc zastrzeżeniem także *Poświstnicę* i *Śkróśświelicę* należy uznać za neologizmy.

Ostatecznie nasuwa się zatem wniosek, że neologizmy wprowadzone przez K. Tetmajera do NSP pozostają na usługach poetyki i estetyki Młodej Polski, w tym duchu bowiem zostały utworzone (mimo iż kilka z nich notuje SW –

¹⁵ Zbliżone czasowniki zaświadczone są również w słownikach ukraińskich: *дзеленькати* ‘dzwonić, dźwięczeć’ [Hrinczenko, 1958–1959, t. 1, s. 378] || *дзеленьчати* ‘jw.’ [Hrinczenko, 1958–1959, t. 1, s. 378] || *дзеленчати* ‘jw.’ [Iwczenko, 2006, s. 125; Onyszkiewicz, 1984, s. 212], co wskazuje na wzajemne powiązania językowe polsko-ukraińskie w zakresie tego leksemu.

¹⁶ Z drugiej strony, można się tutaj doszukać analogii także do gwarowych nazw *południca* i *przy-południca*, oznaczających zjawę pojawiającą się w samo południe, nakrytą białym prześcieradłem [por. m.in. SGPK].

z kwalifikatorem *gwarowe* lub bez kwalifikatora). Natomiast część wyrazów, które ze względu na brak poświadczeń słownikowych podejrzewać można o status neologizmów, należą wedle największego prawdopodobieństwa do niepoświadczonych słownikowo zasobu leksyki podhalańskiej.

Przedstawiona tu sytuacja współistnienia w obrębie jednego dzieła literackiego heterogenicznych pokładów leksykalnych – gwarowych, archaicznych i innowacyjnych, wymaga w procesie analizy leksykalnej tekstu przede wszystkim ich rozgraniczenia. Niezbędnym zaś do tego celu narzędziem są źródła leksyko-graficzne, zwłaszcza całościowy słownik gwarowy, a także obszerny regionalny słownik gwary podhalańskiej.

Kolejny etap analizy leksykalnej to uszeregowanie słownictwa występującego w utworze literackim według grup tematycznych. W NSP można zaobserwować dość wyraźną rozdzielność tematyczną w odniesieniu do wskazanych wyżej warstw leksykalnych.

Słownictwo podhalańskie obsługuje wyłącznie te sfery tematyczne, które związane są immanentnie z opisywaną rzeczywistością góralską, a więc: warunki geograficzne Podhala (ukształtowanie terenu, przyroda, warunki atmosferyczne), tryb życia górali, ich prace i zajęcia (hodowla zwierząt i pasterstwo górskie, uprawa roli, przemysł drzewny i budownictwo, rzemiosło, górnictwo i hutnictwo, leśnictwo i myślistwo, zbójnictwo), życie społeczne, obyczaje, kultura (instytucje prawno-administracyjne, stosunki sąsiedzko-towarzyskie i rodzinne, zabawy i święta, religia i wiara katolicka, strój, kulinaria), cechy ludzi (wygląd zewnętrzny i cechy psychiczne), czynności i zachowania ludzkie [por. Sicińska, 2009, s. 75–81]. Stanowiąc środek stylizacji językowej, słownictwo gwarowe służy jednocześnie kształtowaniu warstwy przedstawieniowej tekstów NSP, tzn. odzwierciedla realia znamienne dla przedstawianego świata i specyfikę opisywanego środowiska.

Z kolei neologizmy pod względem semantycznym mieszczą się w obrębie ulubionych motywów młodopolskich, takich jak barwy, światło, wieczność, widma i zjawy [Jastrun, 1967, s. LXVI; Majda, 1989, s. 127–131; Podraza-Kwiatkowska, 1977, s. 49–97; Stala, 1988, s. 153–222; Wyka, 1968, s. 220 i in.]. Oryginalność i inwencja językowa zdają się więc służyć prezentacji fizykalno-nastrojowych, a także metafizycznych aspektów rzeczywistości.

Najmniej wyspecjalizowaną semantycznie grupę tworzą wyrazy archaiczne, rzadkie i nacechowane stylistycznie, będące składnikiem zarówno opisów rzeczywistości zewnętrznej, jak i stanów psychicznych czy emocjonalnych bohaterów NSP.

Końcowy etap procesu analityczno-interpretacyjnego to wskazanie roli, jaką każda z omówionych warstw leksykalnych spełnia w strukturze dzieła literackiego. Słownictwo gwarowe wraz z wieloma gramatycznymi właściwościami gwary podhalańskiej służy w NSP stylizacji gwarowej, a więc imitowaniu i ewokowaniu odmiennej rzeczywistości językowej, w tym przypadku podhalańskiej. Jako wykładnik stylizacyjny leksyka gwarowa pełni w stosunku do fabuły szereg funkcji charakteryzujących: wskazuje na miejsce zdarzeń (funkcja lokalizująca), określa przynależność społeczną postaci lub/i narratora (funkcja socjologiczna), odzwierciedla ich specyfikę kulturową (funkcja etnograficzna)¹⁷. Z kolei wyrazy archaiczne, rzadkie, nacechowane stylistycznie, a także neologizmy służą odbanalnianiu i uniezwykleniu warstwy językowej utworu, uwydatniają plastykę przedstawienia, tworzą sugestywny nastrój – zwykle nieco tajemniczy i podniosły. Wszystkie te zróżnicowane pokłady leksykalne współlistnieją w obrębie całego cyklu i pojedynczych jego ogniw, nadając całości swoisty walor stylistyczny, w którym zasada ludowości zderza się z artystyczną stylistyką młodopolską.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

Źródło:

NSP – TETMAJER Kazimierz, 1987, *Na Skalnym Podhalu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Publikacje leksykograficzne:

EJP – URBAŃCZYK Stanisław, KUĆAŁA Marian, red., 1999, *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. 3 popr. i uzupeł., Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.

Indeks SGPPAN – REICHAN Jerzy, red., 1999, *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich*, t. 1–2, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.

MSGP – WRONICZ Jadwiga, red., 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Wydawnictwo Lexis, Kraków.

SEJPB – BRÜCKNER Aleksander, 1989, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

SEJPBań – BAŃKOWSKI Andrzej, 2000, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

¹⁷ Odwołuję się tutaj do typologii funkcji stylizacji zaproponowanej przez S. Dubisza [1996, s. 20–21].

- SGGSP – HODOROWICZ Stanisław Andrzej, 2005, Słownik gwary górali Skalnego Podhala, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Nowy Targ.
- SGO – KAŚ Józef, 2011, Słownik gwary orawskiej, t. 1–2, wyd. 2, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- SGPD – DEMBOWSKI Bronisław, 1894, Słownik gwary podhalskiej, „Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologicznego AU”, 5, s. 339–444 (przedruk: „Studia Dialektologiczne” 2006, 3, red. J. Okoniowa, s. 232–342).
- SGPK – KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Akademia Umiejętności, Kraków.
- SGPPAN – REICHAN Jerzy, URBAŃCZYK Stanisław, KARAŚ Mieczysław i in., red., Słownik gwar polskich PAN, 1977–2013, t 1–8: A–Gościnka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław – Kraków.
- SGPW – WRZEŚNIEWSKI August, 1885, Spis wyrazów podhalskich, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, 10, s. 1–26 (przedruk: „Studia Dialektologiczne” 2006, 3, red. Joanna Okoniowa, s. 185–232).
- SGZ – ZBOROWSKI Juliusz, 2009, Słownik gwary Zakopanego i okolic, opracowany i uzupełniony z materiałów Autora przez IJP PAN, red. J. Okoniowa, Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Instytut Języka Polskiego PAN, Zakopane – Kraków.
- SJPD – DOROSZEWSKI Witold, red., 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa (przedruk elektroniczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997).
- SL – LINDE Samuel Bogumił, 1807–1814, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Warszawa, wersja elektroniczna <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=8173&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=206EC2FC8162930AF99A76F84B4818F2-45> (dostęp: 04.02.2014).
- SW – KARŁOWICZ Jan, KRYŃSKI Adam, NIEDŹWIEDZKI Władysław, red., 1900–1927, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Warszawa (tzw. Słownik warszawski), wersja elektroniczna <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254> (dostęp: 04.02.2014)
- SWil – ZDANOWICZ Aleksander, red., 1861, Słownik języka polskiego, t. 1–2, Maurycy Orgelbrand, Wilno (tzw. Słownik wileński), wersja elektroniczna:
(t. 1) http://pbc.gda.pl/dlibra/docmetadata?id=18248&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=;

(t. 2) http://pbc.gda.pl/dlibra/docmetadata?id=17147&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=
(dostęp: 17.10.2014)

BIBLIOGRAFIA

- CHRZĄSTOWSKA Bożena, WYSŁOUCH Seweryna, 1987, *Poetyka stosowana*, wyd. 2 zmien., Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- CZESAK Artur, 2007, *O Małym słowniku gwar polskich*, [w:] S. Cygan, red., *W kręgu dialektów i folkloru*, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Kielce, s. 97–105.
- DEJNA Karol, 1968, *Słownictwo gwarowe i słownictwo ludowe*, 1968, [w:] S. Hrabec i in., red., *Symbolae Philologicae in Honorem Vitoldi Taszycki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, s. 49–54.
- DUBISZ Stanisław, 1996, O stylizacji językowej, „*Język artystyczny*”, 10, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, „*Prace Naukowe UŚ w Katowicach*”, Katowice, s. 11–23.
- DZIÓBAŁTOWSKA-CHCIUK Urszula, 1976, Neologizmy w poezji młodopolskiej, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 22, s. 53–75.
- DZIÓBAŁTOWSKA-CHCIUK Urszula, 1977, Styl językowy twórczości poetyckiej Młodej Polski, „*Acta Universitatis Lodzianensis*”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, z. 15, s. 15–42.
- GAERTNER Henryk, 1933, *Gramatyka współczesnego języka polskiego, część 2. Semantyczne właściwości morfematów. Kategorie wyrazów*, Książnica – Atlas, Lwów – Warszawa.
- HANDKE Kwiryna, 1997, Pojęcie i termin *archaizm* na tle zawartości polskich leksykonów, [w:] eadem, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 71–80.
- HERNICZEK-MOROZOWA Wanda, 1975–1976, Terminologia polskiego pasterstwa górskiego, cz. 1–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- HRINCZENKO Borys, 1958–1959, Борис Грінченко, Словарь української мови, т. 1–4, Видавництво Академії Наук Української РСР, надруковано з видання 1907–1909 рр. фотомеханічним способом, Київ.
- IWCZENKO Anatol, 2006, *Słownik ukraińsko-polski*, wyd. 2 popr., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- JASTRUN Mieczysław, 1967, *Wstęp*, [w:] idem, red., *Poezja Młodej Polski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. III–LXXIV.

- JOST Henryk, 1987, Słownik gwarowych wyrazów technicznych z terenu Podtatrza, Oficyna Wydawnicza Związku Podhalań, Zakopane.
- KANTOR Józef, 1907, Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne AU”, 9, s. 17–229.
- KARAŚ Halina, 2011, Polska leksykografia gwarowa, Wydano nakładem Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- KAŚ Józef, 1996, Z problematyki badań interferencji leksykalnej, „Studia dialektologiczne”, 1, red. B. Dunaj, J. Reichan, Kraków, s. 261–268.
- KAŚ Józef, 2005, Słownik gwary i kultury podhalańskiej, [w:] M. Madejowa, A. Mlekodaj, K. Sikora, red., Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu – Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Krakowskiej, Nowy Targ, s. 171–175.
- KĘSIKOWA Urszula, 1988, Język poezji Kazimierza Tetmajera, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego”, Rozprawy i Monografie, 112, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- KIDA Jan, 1998, Stylistyka, styl i język artystyczny w edukacji polonistycznej, Wydawnictwo Oświatowe FOSZE, Rzeszów.
- KOSIŃSKI Władysław, 1884, Przyczynek do gwary zakopiańskiej, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU”, 10, s. 225–309.
- KOWALSKA Anna, 2001, Studia nad dialektem mazowieckim, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP, Warszawa.
- KRYŃSKI Adam Antoni, 1884, Gwara zakopiańska. Studium dialektologiczne, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU”, 10, s. 170–224.
- MAJDA Jan, 1989, Młodopolskie Tatry literackie, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- MARKOWSKI Andrzej, 2012, Wykłady z leksykologii, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MOROZOWA Wanda, 1975, Niektóre podkarpackie terminy pasterskie w ogólnopolskim języku literackim, [w:] M. Karaś, red., Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów Kraków, 26–29 XI 1973 r., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 15–25.
- OKONIOWA Joanna, 2002, Stan i perspektywy prac leksykograficznych nad językiem polskiego Podhala, „Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo”, s. 161–165.

- OKONIOWA Joanna, 2006, Słowniki podhalańskie i ich twórcy, „Prace Filologiczne”, 51, s. 261–270.
- OKONIOWA Joanna, 2008, Leksyka Małopolski górzyńskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, w badaniach XIX i XX wieku, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, 64, s. 237–248.
- OKONIOWA Joanna, GRABKA Barbara, KUCHARZYK Renata, BUŁAWA Monika, 2010, Słownik gwary Zakopanego i okolic z materiałów Juliusza Zborowskiego, „Prace Filologiczne”, 58, s. 303–310.
- ONYSZKIEWICZ Michał, 1984, Михайло Й. Онишкевич, Словник бойківських говірок, част. 1–2, Видавництво „Наукова думка”, Київ.
- PASZEK Jerzy, 1976, Styl powieści Wacława Berenta, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- PELCOWA Halina, 2012, Słownictwo gwarowe a słownictwo ludowe – sposób prezentacji i interpretacji materiału, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 58, s. 235–246.
- PIETREWICZ Bożena, 1968, Metoda stylizacji gwarowej w *Na skalnym* [!] *Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, 21, s. 67–77.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA Maria, 1975, Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA Maria, 1977, Pustka – otchłań – pełnia. (Ze studiów nad młodopolską symboliką inercji i odrodzenia), [w:] M. Podraza-Kwiatkowska, red., Młodopolski świat wyobraźni. Studia i eseje, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 49–97.
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1986, Losy niektórych karpatyzmów w gwarach polskich, „Slavia Occidentalis”, 43, s. 193–200.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia, 1962, Polskie nazwy góralskie roślin Tatr i Podhala, [w:] W. Antoniewicz, red., Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala, t. 4, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962, s. 195–233.
- RADWAŃSKA-PARYSKA Zofia, 1992, Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza, Tatrzański Park Narodowy, Zakopane.
- SICIŃSKA Katarzyna, 2009, Styl cyklu opowiadań *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- SICIŃSKA Katarzyna, 2011, Funkcje nazw geograficznych w cyklu *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 56, s. 139–161.

- SKUBALANKA Teresa, 1962, Neologizmy w polskiej poezji romantycznej, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, 13, z. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń.
- STALA Marian, 1988, Metafora w liryce Młodej Polski. Metamorfozy widzenia poetyckiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- TETMAJER Kazimierz, 1998, Na Skalnym Podhalu, wybór, oprac. J. Kolbuszewski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław.
- TYRPA Anna, Góralskie słowa na Podkarpaciu i z dala od gór, [w:] M. Madejowa, A. Mlekodaj, K. Sikora, red., Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język, Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu – Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Krakowskiej, Nowy Targ, s. 206–210.
- WYKA Kazimierz, 1968, Modernizm polski, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- ZARĘBA Alfred, Z zagadnień karpackiego słownictwa i semantyki na pograniczu językowym polsko-słowackim, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, „Prace Językoznawcze”, 42, s. 105–112.

Katarzyna Sicińska

SŁOWNICTWO GWAROWE NA TLE INNYCH WARSTW LEKSYKALNYCH
UTWORU LITERACKIEGO (NA PRZYKŁADZIE CYKLU
„NA SKALNYM PODHALU” KAZIMIERZA TETMAJERA)

Streszczenie

Rozważania zawarte w niniejszym artykule koncentrują się wokół metodologicznych aspektów analizy leksykalnej utworu literackiego, w szczególności utworu wykorzystującego różnorodnie złoża leksykalne, w tym słownictwo gwarowe. Podstawa materiałowa została zaczerpnięta z tekstów powstałego w początkach XX w. cyklu *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera, w którym dominantę stylistyczną stanowi stylizacja gwarowa (wzorcem dla niej jest gwara podhalańska). Podstawowym i następującym wielu trudności etapem analizy leksykalnej jest rozpoznanie rodowodu poszczególnych jednostek leksykalnych, występujących w badanych tekstach, tzn. wyodrębnienie słownictwa gwarowego, archaicznego i rzadkiego, identyfikacja neologizmów i innych warstw leksykalnych. Kolejny etap to wskazanie kręgów tematycznych, wokół których skupia się słownictwo reprezentujące określone warstwy chronologiczne, terytorialne i środowiskowe języka (z reguły kręgi te są rozdzielne), a ostatecznie określenie funkcji, jaką słownictwo owo spełnia w utworze (w odniesieniu do rzeczywistości przedstawionej i na poziomie estetycznego oddziaływania na odbiorcę).

DIALECT VOCABULARY AGAINST A BACKGROUND
OF THE LEXICAL LAYERS OF A LITERARY WORK
(BASED ON "NA SKALNYM PODHALU" BY KAZIMIERZ TETMAJER)

Summary

Deliberations included in this article concentrate around methodological aspects of lexical analysis of a literary work, in particular, a work that uses various lexical deposits, including dialectal vocabulary. Material basis was taken from the texts of *Na Skalnym Podhalu* series by Kazimierz Tetmajer, written at the beginning of XX century which was stylistically dominated by dialect stylization (Podhale region dialect was a model). A basic and posing many problems phase of lexical analysis is identification of an origin of respective lexical units existing in investigated texts i.e. separation of dialect, archaic and rare vocabulary, identification of neologisms and others. The next stage is showing thematic circles, around which vocabulary representing specific chronologic, territorial and environmental layers of language are gathered (usually, these layers are separable). The final phase is specification of a function that the said vocabulary plays in a literary work (in relation to the presented reality and on the level of esthetic influencing the recipient).

*Anna Wojciechowska**

ETOS I OBYCZAJ ŚRODOWISKOWY W ŚWIETLE DOKUMENTACJI XIX-WIECZNYCH TOWARZYSTW KOBIECYCH

ETHOS AND ENVIRONMENTAL CUSTOM IN THE LIGHT
OF THE DOCUMENTATION OF THE 19TH CENTURY
WOMEN'S ASSOCIATIONS

Abstract

The article presents linguistic behaviors preserved in the documents of 19th century women's educational associations. These behaviors reflect adherence to ethos values (patriotism, freedom, religion, work, public good) and the functioning of the environmental customs (feminine solidarity, professional solidarity); are a testimony of belonging to a community or way to build it.

Keywords: ethos, environmental custom, linguistic behavior, women's association

Słowa kluczowe: etos, obyczaj środowiskowy, zachowanie językowe, stowarzyszenie kobiece

WPROWADZENIE

Wskutek upowszechnienia oświaty, przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i przemian obyczajowych pod koniec XIX w. ogromnie wzrosła rola kobiet w życiu publicznym. Wyrazem kobiecej aktywności stała się między innymi dążność do samoorganizowania się, do łączenia rozproszonych dotąd sił. Wyraźne ożywienie ruchu stowarzyszeniowego Polek przypadło na przełom XIX i XX w., ale od lat 70. XIX stulecia coraz częściej pojawiały się towarzystwa powstające z wyłącznej inicjatywy kobiet i tylko kobiety zrzeszające. Były to głównie organizacje charytatywne, samopomocowe, oświatowe i zawodowe, a eksponowanie przez kobiece stowarzyszenia celów edukacyjnych i filantropijnych wynikało

* Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Filologii Polskiej, al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra, e-mail: A.Wojciechowska@kkjs.uz.zgora.pl

z kilku przyczyn. We wszystkich trzech państwach zaborczych dopiero w latach poprzedzających I wojnę światową zostały zniesione ustawowe ograniczenia dotyczące organizowania się kobiet. Poza tym – w świetle tradycyjnych wyobrażeń o roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie – cele te były łatwiejsze do zaaprobowania niż dążenia emancypacyjne. Najważniejszą jednak okolicznością było to, że w II poł. XIX w. wzorce zachowań w sferze publicznej wśród kobiet z tzw. warstw oświeconych, których zasięg społeczny się rozszerzał, zdominowała misja patriotyczna¹. Zaakceptowały to liczne kręgi opiniotwórcze, co podniosło społeczny prestiż kobiet. Dlatego w polskich warunkach (inaczej niż na przykład w angielskich) pierwszym impulsem do organizowania się kobiet była często nie walka o prawa polityczne, lecz narodowe, a organizacje oświatowe stawały się formą samorealizacji kobiet aspirujących do równouprawnienia i szansą na poszerzenie społecznego ruchu kobiecego, lecz przede wszystkim służyły walce o utrzymanie polskiej kultury i tożsamości narodowej młodych pokoleń [Żarnowska, Szwarz, 2008]. Znalazło to odzwierciedlenie w literaturze i publicystyce, a także w tekstach utrwalających działalność stowarzyszeniową kobiet.

Właśnie dokumentacje oświatowo-pomocowych towarzystw kobiecych z przełomu XIX i XX w. uczyniłam przedmiotem mojej obserwacji. Na podstawie istniejących rękopisów (sprawozdania, protokoły) i druków (statuty) chciałabym ukazać zachowania językowe, które odzwierciedlają przestrzeganie przez kobiety etosu i obyczaju środowiskowego.

Przyjrzałam się dokumentom organizacji funkcjonujących w tym samym czasie, lecz w odmiennych warunkach: w Galicji, która zapewniała względną swobodę zrzeszania się i dostęp do edukacji, oraz w Poznańskim, gdzie nie tylko panowały większe ograniczenia administracyjne, ale i nasilały się germanizacyjne działania zaborcy. Były to: Towarzystwo Opieki Obywatelskiej nad Internatem dla Kandydatek Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie (TOOnI), Związek Koleżeński Byłych Seminarzystek i Nauczycielek we Lwowie (ZKBSiN) oraz Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi „Warta” w Wielkim Księstwie Poznańskim (WARTA)².

Posługiwanie się pojęciami o długiej tradycji i nieostrych granicach zobowiązuje do dookreśleń. W niniejszych rozważaniach użyteczne wydaje się rozumienie „etosu” występujące w refleksji socjologicznej [Szawiel, 1982, 1998; Ossowska,

¹ W najszerszym zakresie misja ta była przez kobiety wypełniana w przestrzeni rodzinnej.

² Dokumenty TOOnI i ZKBSiN są przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie (sygn. IV 9841, II 9842, II 9838), archiwa WARTY w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu (sygn. 1028/I–II).

2000; Swadźba, 2001]³. Przyjmuję więc, że „etos” jest to ‘charakterystyczny dla danej grupy zespół wartości i norm, odnoszący się do wartości fundamentalnej, przejawiający się w praktyce w konkretnych zachowaniach’⁴. Zakładam też, że pojęcie to odnosi się do zjawisk pozytywnych. Mówiąc o etosie, będę miała na myśli zachowania wynikające z przynależności do wspólnoty nadrzędnej: ogólnonarodowej. Natomiast „obyczaj środowiskowy” będę rozumiała jako ‘przyjętą i aprobowaną w danym środowisku formę zachowania, której naruszenie może powodować negatywną reakcję ze strony pozostałych członków grupy’⁵. To pojęcie będę odnosiła do zachowań związanych z przynależnością do wspólnot podrzędnych: jednolitych socjalnie i funkcjonalnie małych wspólnot komunikatywnych – kobiecych stowarzyszeń⁶.

PRZEJAWY PRZESTRZEGANIA ETOSU I OBYCZAJU ŚRODOWISKOWEGO

Przyjęte rozumienie etosu zakłada, że w danej zbiorowości (wspólnocie komunikatywnej) istnieją jednoznaczne ideały, wzory zachowań społecznych, w których przejawiają się wartości. Zaangażowanie w realizację tych wzorów sprawia, że wartości kształtują życie codzienne [Szawiel, 1998, s. 202]. W badanych tekstach głównymi przejawami przestrzegania wartości etosowych są zachowania językowe odzwierciedlające cele stawiane sobie przez poszczególne stowarzyszenia (praca u podstaw, przeciwstawianie się germanizacji). Owe zachowania odwołują się do takich fundamentalnych wartości, jak wolność i patriotyzm⁷. W każdej dokumentacji manifestowane jest przekonanie, że działalność konkretnej małej wspólnoty komunikatywnej wpisuje się w dążenia wspólnoty ogólnonarodowej, np.

³ Maria Ossowska podkreśla, że termin „etos” „stosuje się do grup, a nie do indywidualuów” i że jest to „orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości bądź formułowana *explicitie*, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań” [Ossowska, 2000, s. 7–8].

⁴ W takim ujęciu do konstytutywnych elementów etosu należą zatem: wartości, normy, zachowania i społeczny charakter [Swadźba, 2001, s. 22–34].

⁵ W potocznym rozumieniu *obyczaj* bywa utożsamiany ze słowem *zwyczaj*. W socjologii „zwyczaj” oznacza ‘ustalony w zbiorowości sposób zachowania się, oparty na tradycji, ale mający charakter nieuświadamianego naśladownictwa tego, co robią inni członkowie’ (od „obyczaju” różni się tym, że jego nieprzestrzeganie nie niesie dla członka grupy żadnych negatywnych konsekwencji).

⁶ Pojęcie wspólnoty komunikatywnej przyjmuję za Stanisławem Borawskim [2000, s. 204–205; 2005, s. 30–46].

⁷ W tekstach zwraca uwagę wysoka frekwencja leksemów, z którymi w polszczyźnie wiążą się postawy emotywnie [Furdal, 2002, s. 115–116], np. *naród, patriotyzm, ojczyzna, narodowy, patriotyczny, ojczysty*.

Związek przynosi Wam Przeważające Panie spójnię braterską [...] ułatwienie w spełnieniu obowiązków i *ureczywistnienie najdroższych nadziei narodu*, którego losy w znacznej części wazą się w rękach wychowawczyń młodego pokolenia⁸ (ZKBSiN).

[...] celem każdego towarzystwa jest pomiędzy innymi pielęgnowanie łączności wśród swych członków a naszego specjalnie oprócz tego wyrabianie samodzielności i odporności, ponieważ *w walce o dobro nasze najwyższe, o język ojczysty* społeczeństwo wymaga od kobiet wyczerpania wszystkich sił w jego obronie (WARTA).

Jedno z najważniejszych zadań tego wieku – to jest zadanie niesienia rzetelnej, bo religijno-moralnej i narodowej oświaty ludowi naszemu zgromadziło grono osób dobrej woli około zbawiennej myśli otoczenia opieką młodych panienek, kształcących się na nauczycielki ludowe w Seminarium Żeńskim we Lwowie (TOOnI).

Do wartości podstawowych związanych z tradycją narodową funkcjonującą w polskim społeczeństwie, oprócz wolności i patriotyzmu, zalicza się także religię. W badanych tekstach jest podkreślany ścisły związek patriotyzmu z religią, co poświadczają połączenia i zestawienia typu: *duch religijny i patryotyczny; wiara ojców, ojczyzna; po bożemu i po polsku*. Protokoły utrwalają także liczne zachowania ukazujące wierność tradycjom katolickim, jak choćby obieranie patronki towarzystwa, uczestnictwo w nabożeństwach rocznicowych czy wspólnotowe pielęgnowanie obrzędów związanych ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy (opłatek, szopka, święcone):

Cicha, szlachetna praca Wydziału, którą poznał mieszcząc „Związek” u siebie i *duch religijny i patryotyczny*, który wszystkich ożywia (ZKBSiN).

Rozpoczynamy przeto *w Imię Boże* prace Związku koleżeńkiego, ponad którym dziś powiewa chorągiew jasna i czysta [...] usiana drogimi nam zawołaniami, jak *wiara ojców, Ojczyzna, rodzina, szkoła, oświata ludu i miłość koleżeńska* (ZKBSiN).

Pod dwoistym wpływem wychowawczym Seminarium i Internatu w jednakowym działających kierunku, kandydatki uczą się *pojmować po bożemu i po polsku* swoje przeznaczenie, jako kobiety i nauczycielki (TOOnI).

Obmówiono jeszcze na tym zebraniu postanowienie, że co rok odprawiana będzie w pierwszą niedzielę maja *msza św. w celu uproszenia błogosławieństwa Bożego dla „Warty”* (WARTA).

Postanowiono 30 b.m. dla członków zwyczajnych i wspierających urządzić *opłatek* (ZKBSiN).

Wziąwszy pod uwagę czas powstawania dokumentów, można się spodziewać, że w utrwalonych w nich zachowaniach znajdą odzwierciedlenie takie wartości etosowe jak: praca i dobro (ogółu). Etos pracy, jedna z zasadniczych wartości pozytywistycznego światopoglądu, wiązał się z filozofią epoki, ściślej mówiąc,

⁸ Ortografia i interpunkcja wszystkich przytoczeń jest zgodna z oryginałem. Wyróżnienia (kursywą) – moje (A.W.).

z propagowanymi przez nią ideami utylitaryzmu, rozumianego jako służba dobru powszechnemu i społeczeństwu. Z pozytywistycznego systemu wartości wynikała wysoka pozycja pracy zespołowej i zaangażowanie w sprawy publiczne. Podkreśla się to zwłaszcza w tekstach nawiązujących do genezy towarzystwa, np. w sprawozdaniach okresowych:

Wspólna praca zawsze większe owoce przynosi od rozstrzelonej pracy jednostek. Z takich powodów założono w końcu maja 1884 nasze Towarzystwo „Warta” (WARTA).

Związek nasz zaś w swym dzisiejszym charakterze jest Związkiem społecznym, łączącym w sobie kobiety różnych sfer, które były niegdyś uczenicami zakładu. W ten sposób nauczycielki doń należące nie będą stanowiły osobnej koteryi, lecz zespolą się silnie z całem społeczeństwem, i razem ze swymi koleżankami będą pracowały dla dobra ogółu i wzajemnie się popierały (ZKBSiN).

Dokumentacje zaświadczają, że założycielki kobiecych towarzystw od początku miały jasne wyobrażenie swojej działalności: umiały sformułować konkretne cele i były zdeterminowane, by je osiągnąć. Uwarunkowania towarzyszące powstawaniu i funkcjonowaniu organizacji sprawiały jednak, że dążyły do tego różnymi pod względem samodzielności drogami. Wspólnoty lwowskie regularnie korzystały z pomocy mężczyzn występujących w roli doradców i protektorów. Stałym elementem ich sprawozdań są więc zachowania etykietałne eksponujące tytuły i zasługi opiekunów:

Marszałkowa hrabina Potocka poprosiła po trzy reprezentantki z obu towarzystw tj.: Związku i Stowarzyszenia do ściślejszego komitetu, w celu omówienia kwestyi połączenia obu tych towarzystw. W komitecie tym wzięli także udział: radca krajowy Włmny Pan Bolesł. Baranowski, profesor Dr Żuliński, Inspektor p. Fąfara i Dr. adwokat p. Skalkowski (ZKBSiN).

[...] postanowiono założyć Internat – to jest zakład wychowawczy mający udzielać kandydatkom Seminarium lwowskiego [...] pomieszkania, utrzymania i wychowania domowego w duchu religijno moralnym i narodowym i przysposabiać je praktycznie do przyszłego zawodu nauczycielskiego. Jego Excellencya Xdz Jan Biskup Puzyna stanął od pierwszej chwili jako opiekun i protektor zamierzonego dzieła (TOOnI).

Natomiast funkcjonująca w Poznańskim WARTA od początku zrezygnowała z męskiego patrona, co – warto podkreślić – było odważnym i niepopularnym wówczas posunięciem⁹. Dlatego w tej dokumentacji można spotkać wyłącznie wzmianki o współpracy z mężczyznami jako przedstawicielami innych organizacji, np.

Towarzystwo „Stella” zajmujące się koloniami wakacyjnymi przysłało na ostatnie zebranie wydziału „Warty” wiceprzewodniczącę p. Walerego Żabińskiego w celu bliższego porozu-

⁹ Jak wynika ze sprawozdania warcianek, nie zostało to dobrze przyjęte przez opinię publiczną.

mienia się i dowiedzenia o warunkach naszego z wyżej wymienionym towarzystwem współdziałania (WARTA).

Następnie skarbniczka uwiadomiła panie, iż *skarbnik Wydziału Kolonii Wakacyjnych pan B. Ziętkiewicz* nadesłał na jej ręce 100 bonów za 1 M. i 200 bonów za 50 fen. na fundusz kolonii wakacyjnych (WARTA).

Sytuacja ta pociąga za sobą i takie następstwa na płaszczyźnie językowej tekstów, że w dokumentach z Poznania jest lepiej widoczne typowe dla końca XIX w. uproszczenie etykiety. Repertuar środków służących nominacji odzwierciedla demokratyczne relacje panujące w tej społeczności. Przeważa połączenie tytułu standardowego *pan / pani (panna)* i nazwiska lub imienia i nazwiska, w ten sposób pisze się nawet o dobrodziejkach i członkach honorowych (np. *panna Emilia Szczaniecka*). Sygnalizowanie hierarchii ogranicza się niemal wyłącznie do ról wspólnotowych – dotyczy to zarówno samych warcianek (*przewodnicząca, sekretarka, kasjerka*), jak i przedstawicieli innych towarzystw (*wiceprzewodniczący, skarbnik*). Sposoby wskazywania osób są podporządkowane funkcji identyfikacyjno-dyferencyjnej i integrującej [Wojciechowska, 2013]. W dokumentacjach lwowskich środki służące wskazywaniu członkiń towarzystwa są również skromne, ale w odniesieniu do opiekunek, protektorów i doradców stosuje się często wieloczłonowe nazwy obfitujące w tytuły¹⁰ i określenia atrybutywne, np. *Protektor Towarzystwa Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup Doktor Józef Weber; Prezesowa Księżna Jadwiga z Sanguszków Adamowa Sapieżyna; Doktor Józef Pajak, Mecenas we Lwowie i Pełnomocnik hrabiego Ordynata Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego (TOOnI); Jaśnie Oświecona Jadwiga Sapieżyna; Najprzewielebniejszy Arcypasterz ksiądz Zygmunt Szczęsny Feliński (ZKBSiN)*¹¹.

Choć żadna z organizacji nie miała charakteru emancypacyjnego (eksponowały one cele edukacyjne i filantropijne), we wszystkich dokumentacjach można odnaleźć sygnały świadomości uczestnictwa w ruchu kobiecym oraz propagowanie myśli o równouprawnieniu kobiet. Manifestuje się zwłaszcza potrzebę usamodzielnienia się kobiet w sferze publicznej oraz konieczność samokształcenia i samopomocy, np.

Jakkolwiek wiec ten pod względem aktualnym nie przyniósł nam korzyści, gdyż wystosowane z niego do ministra petycje żadnego nie odniosły skutku, to jednak moralne z niego

¹⁰ Są to głównie tytuły profesjonalne lub funkcyjne oraz symboliczne [Tomiczek, 1983, s. 39–41].

¹¹ Bezpośredni wpływ na dobór określeń miały z pewnością cechy uczestników relacjonowanych zdarzeń: ranga wskazywanej osoby oraz pozycja społeczna i kompetencja protokolantki. Na sposobach nominacji mogły też zaważyć obyczaje językowe panujące w Galicji, regionie o silnych tradycjach szlacheckich.

korzyści są nieobliczone, mianowicie *w kierunku samodzielności kobiet był on olbrzymim krokiem naprzód* (WARTA).

Ponieważ zgłaszający się są sami mężczyźni, postanawia Wydział przyjąć tymczasem tylko jednego z nich p. Filipowskiego [...], a natomiast postanawia starać się o płatne nauczycielki z tej wychodząc zasady, że *jako towarzystwo kobiet przede wszystkim między kobietami szukać powinno pomocy, jak i z drugiej strony kobietom dać sposobność zarobkowania* (WARTA).

Najwięcej takich zachowań pozwalają obserwować sprawozdania WARTY. Wynika z nich na przykład, że tematyka urządzanych przez Towarzystwo odczytów i wykładów obejmowała nie tylko polską historię i literaturę czy zagadnienia pedagogiczne, ale dotyczyła także tzw. kwestii kobiecej. Ilustrują to następujące tytuły odczytów: *Kobieta w Polsce; O dążności kobiet; Obraz działalności kobiet w Poznaniu; Obudzenie ruchu literackiego wśród kobiet na początku XIX wieku*. W dokumentacjach WARTY i ZKBSiN występują też informacje o współpracy z innymi stowarzyszeniami kobiecymi, działającymi na ziemiach polskich (zabieganie o dostęp kobiet do wyższych uczelni, udział w wykładach organizowanych przez Czytelnie dla Kobiet, uczestnictwo we wspólnych obchodach rocznicowych, wiecach i tzw. trójzaborowych zjazdach kobiet¹²), np.

Na prośbę p. Wechslerowej przedkłada p. przewod. Wydziałowi do podpisania petycją wystosowaną do rady Państwa przez towarzystwo Kraszewskiego¹³ w celu *wyjednania kobietom wstępu do uniwersytetów krajowych we Lwowie i Krakowie*. – Petycją uchwalono podpisać (ZKBSiN).

P. Sempołowska [...] zaznacza, iż dotąd kobiety warszawskie o Poznaniankach ani złego, ani dobrego wyobrażenia nie miały, że ich po prostu nie znały, a zaznaczywszy, iż wina tego jest po stronie Warszawy, wyraża nadzieję, iż odtąd *kobiety obydwóch zaborów utrzymywać będą łączność i wspólnie pracować dla idealnych celów*. W tym celu mają odbywać się corocznie *zjazdy kobiet polskich*, w bieżącym roku ma się zjazd taki odbyć we wrześniu w Zakopanem. P. Sempołowska wyraża życzenie, aby na zjazd ten przyjechały delegatki z Poznania (WARTA).

Solidarności kobiecej towarzyszyła solidarność zawodowa¹⁴: nauczycielska (jest to określenie umowne, ponieważ wykształcenie pedagogiczne i uprawnienia do nauczania miały jedynie członkinie towarzystw lwowskich). Przejawy obu mieszczą się w sferze zachowań związanych z obyczajem środowiskowym. Goto-

¹² Oficjalnie I Zjazd Kobiet Polskich odbył się w 1905 r. w Krakowie. W rzeczywistości było to czwarte spotkanie, gdyż wcześniej odbyły się trzy półjawne (prywatne) zjazdy kobiet: pierwszy w 1891 r. w Warszawie, drugi w 1894 r. we Lwowie, trzeci w 1899 r. w Zakopanem. Z każdym spotkaniem rosła liczba uczestniczek i rozszerzała się reprezentacja środowiskowa, terytorialna i społeczna [Sikorska-Kulesza, 2008].

¹³ Chodzi o Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J.I. Kraszewskiego.

¹⁴ Cechą definicyjną *solidarności* jest 'poczucie związku, przynależenia do pewnej całości, stowarzyszenia, wspólnoty, poczucie przynależności do jakiejś grupy' [Puzynina, 1992, s. 236].

wość pomocy i współdziałania jest deklarowana w nazwach towarzystw i w celach statutowych organizacji, np. *wspieranie się koleżeńskie, życzliwość koleżeńska, idea koleżeństwa, obowiązek wzajemnego sobie pomagania* (ZKBSiN), *wzajemne pouczanie się*¹⁵ (WARTA), *opieka obywatelska* (TOOnI). Świadczą o niej także informacje o podejmowanych przez kobiety przedsięwzięciach (budowa schroniska dla nauczycielek, założenie internatu dla kandydatek do seminarium nauczycielskiego) oraz zachowaniach związanych z doraźną pomocą koleżeńską (przygotowywanie do egzaminów, wypożyczanie książek, udzielanie zapomóg, pośrednictwo w znalezieniu posady lub miejsca zamieszkania na czas wakacji itp.):

[...] postanowiono założyć Internat – to jest zakład wychowawczy mający *udzielać kandydatkom Seminarium łwowskiego [...] pomieszkania, utrzymania i wychowania* domowego w duchu religijno moralnym i narodowym i *przysposabiać je praktycznie do przyszłego zawodu nauczycielskiego* (TOOnI).

[...] pani Przewodnicząca zachęca – aby dla wspólnej – obszerniejszej pracy, *dla dobra żeńskiego nauczycielstwa*, dla poniesienia w szersze koła ducha idei koleżeńskiej, wreszcie *dla upragnionej przez całe nauczycielstwo*, budowy schroniska, do którego tylko połączonymi siłami dojść można – wyrównano w końcu różnicę zdań (ZKBSiN).

Na koniec warto zwrócić uwagę na obyczaje środowiskowe, które są manifestowane jako typowe dla danej wspólnoty. W protokołach TOOnI jest mowa o *obyczaju domowym*, rozumianym jako formy zachowania obowiązujące mieszkanki internatu (uczennice), ściśle związane z tradycją uznawaną przez osoby sprawujące bezpośrednią pieczę nad tą społecznością (nauczycielki seminarium, siostry zakonne, księża oraz tzw. *opiekunki* w osobach: księżnej Adamowej Sapieżyny, hrabiny Włodzimierzowej Dzieduszyckiej i in.). Jak wynika ze sprawozdań Towarzystwa, dziewczęta były wychowywane *w duchu religijnym, moralnym i patriotycznym*, a ponadto otrzymywały nieodzowne w przyszłym zawodzie nauczycielskim przygotowanie towarzyskie:

Zamiłowanie pracy nad ludem wiejskim przyświeca im jako ideał, budzący zapal w młodych sercach i powagę myślenia. *Obyczaj domowy* Internatu daje im ogląd towarzyską zewnętrzną niezbędną dla nauczycielki, a kształcenie w ich sercach uczuć szlachetnych nie dozwoli im nigdy zapomnieć o wdzięczności dla czcigodnych opiekunek tego zbawiennego zakładu (TOOnI).

W dokumentacji WARTY szczególnie eksponowaną formą zachowania jest nieodstępowanie od przyjętych zasad. Ich nieprzestrzeganie wywoływało negatywną reakcję ze strony grupy: odrzucano pomysły innego niż wcześniej

¹⁵ SJPD podaje: *pouczyć się* rzad. 'przyswoić sobie od kogoś jakieś wiadomości; poinformować się'. W oficjalnej nazwie towarzystwa można spotkać dwie formy rzeczownikowe: *pouczenie się* i *pouczanie się* (druga występuje częściej).

zaplanowane gospodarowania finansami, jako naganne wskazywano niedostateczne zaangażowanie członkiń w przedsięwzięcia wspólnoty, niesumienne wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków, absencję na zebraniach czy krytykę wybranych wcześniej władz¹⁶:

P. A. Tułodziecka zawiadamia Wydział, iż odebrała dla „Warty” odezwę Stowarzyszenia kobiet polskich we Lwowie, wzywającą do składek na tablicę pamiątkową dla Klementyny Hoffmanowej. Biorąc pod uwagę, że *Tow. Warta założone jest w celu uczenia dzieci, i że członkowie li na ten cel placą składki, Wydział uchwala składki z kasy „Warty” nie posyłać i chyba w razie nadzwyczajnego dochodu posłać składkę w wysokości 10 M.* (WARTA).

Z Wydziału obecne były tylko Teresa Pfizner i Józefa Chrzanowska. Zofia Pfizner stawia dlatego wniosek, aby do członków Wydziału wystosować *listy z prośbą o pilne uczęszczanie na posiedzenie albo o zrzeczenie się urzędów* (WARTA).

P. Tułodziecka z przykrością stwierdza, że w tonie towarzystwa często słyszeć się dają skargi na czynności Wydziału [...]. Prosi, *aby członkowie przed wyborami rozpatrzyli kwalifikacje wybrać się mających członków Wydziału, po dokonaniu zaś obioru ażeby nie utrudniali Wydziałowi działalności jego przez nieuzasadnione krytyki* (WARTA).

PODSUMOWANIE

Dokumentacje kobiecych stowarzyszeń ilustrują wzrost aktywności społecznej Polek, który nastąpił pod koniec XIX w. Utrwalone w pismach zachowania językowe odzwierciedlają przestrzeganie wartości fundamentalnych, etosowych, związanych z narodową tradycją funkcjonowania wartości w polskim społeczeństwie (patriotyzm, wolność, religia) oraz wartości wynikających z filozofii epoki (praca dla dobra ogółu). Ujawniają także funkcjonowanie obyczajów środowiskowych, form zachowania przyjętych i aprobowanych w obrębie małych wspólnot komunikatywnych (solidarność kobieca, solidarność zawodowa, *obyczaj domowy*, trzymanie się przyjętych zasad). Pierwsze z nich są przede wszystkim świadectwem przynależności do wspólnoty, drugie zaś – istotnym sposobem jej budowania.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

TOOnI – Towarzystwo Opieki Obywatelskiej nad Internatem dla Kandydatek Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie (1892–1907).

¹⁶ Wydaje się, że można się tu dopatrywać wartości, idei czy wzorców postępowania, które przypisuje się etosowi wielkopolskiemu, takich jak: gospodarność, oszczędność, pracowitość, praktyczność, realizm, systematyczność, praworządność itp. [Banach, 2011, s. 14].

- WARTA – Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczenia się i Opieki nad Dziećmi „Warta” w Wielkim Księstwie Poznańskim (1894–1899).
- ZKBSiN – Związek Koleżeński Byłych Seminarzystek i Nauczycielek we Lwowie (1892–1902).
- SJPD – DOROSZEWSKI W., red., 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa (wersja elektroniczna: 2002).

BIBLIOGRAFIA

- BANACH Wiesław, 2011, Etos Wielkopolan. Reaktywacja?, „Człowiek i Społeczeństwo”, t. XXXII, s. 13–17.
- BORAWSKI Stanisław, 2000, Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BORAWSKI Stanisław, 2005, Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii, [w:] idem, red., *Rozprawy o historii języka polskiego*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 13–61.
- FURDAL Antoni, 2002, Symbolika narodowa w języku polskim, [w:] W. Gruszczyński, red., *Język narzędziem myślenia i działania*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa, s. 113–118.
- OSSOWSKA Maria, 2000, Ethos rycerski i jego odmiany, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- PUZYNINA Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SIKORSKA-KULESZA Jolanta, 2008, Trójzaborowe zjazdy kobiet na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, red., *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa, s. 81–95.
- SWADŹBA Urszula, 2001, Śląski etos pracy. Studium socjologiczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SZAWIEL Tadeusz, 1982, Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe (o możliwościach ewolucji społecznej), „*Studia Socjologiczne*”, nr 1–2, s. 279–297.
- SZAWIEL Tadeusz, 1998, Etos, [w:] W. Kwaśniewicz i in., red., *Encyklopedia socjologii*, t. 1., Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 202–203.
- TOMICZEK Eugeniusz, 1983, System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

- WOJCIECHOWSKA Anna, 2013, Z badań nad językiem dokumentacji polskich stowarzyszeń kobiecych z końca XIX w. Sposoby nominacji i wyrażania płci, [w:] J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, red., *Cum reverentia, gratia, amicitia...* Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogdanowi Walczakowi, t. 3, Wydawnictwo Rys, Poznań, s. 435–444.
- ŻARNOWSKA Anna, SZWARC Andrzej, 2008, Ruch emancypacyjny i stowarzyszenia kobiece na ziemiach polskich przed odzyskaniem niepodległości – dylematy i ograniczenia. Wprowadzenie, [w:] A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, red., *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...* Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym), Wydawnictwo Neriton, Warszawa, s. 13–28.

Anna Wojciechowska

ETOS I OBYCZAJ ŚRODOWISKOWY W ŚWIETLE DOKUMENTACJI XIX-WIECZNYCH STOWARZYSZEŃ KOBIECYCH

Streszczenie

Przedmiotem analiz są dokumenty (protokoły, sprawozdania, statuty) oświatowych stowarzyszeń kobiecych, które powstały pod koniec XIX w. na terenie zaboru austriackiego i pruskiego. Zachowania językowe utrwalone w tekstach odzwierciedlają przestrzeganie wartości fundamentalnych, etosowych, związanych z narodową tradycją funkcjonowania wartości w polskim społeczeństwie (patriotyzm, wolność, religia) oraz wartości wynikających z filozofii epoki (praca dla dobra ogółu). Ujawniają także funkcjonowanie obyczajów środowiskowych, form zachowania przyjętych i aprobowanych w obrębie małych wspólnot komunikatywnych (np. solidarność kobieca, solidarność zawodowa). Pierwsze z nich są przede wszystkim świadectwem przynależności do wspólnoty, drugie – istotnym sposobem jej budowania.

ETHOS AND ENVIRONMENTAL CUSTOM IN THE LIGHT OF THE DOCUMENTATION OF THE 19TH CENTURY WOMEN'S ASSOCIATIONS

Summary

The subject of a study is the documents (protocols, reports, statutes) of women's educational associations, which were established in the late 19th century in Prussian and Austrian Partitions. Linguistic behavior preserved in the texts reflect adherence to fundamental and ethos values related to the functioning of the national tradition of values in the Polish society (patriotism, freedom, religion) and the values resulting from the philosophy of the era (work for the public good). They also reveal the functioning of environmental customs, forms of behavior accepted and approved within small communication communities (eg. feminine solidarity, professional solidarity). The first of these is primarily a testimony of belonging to a community, the second – an important way to build it.

*Ewa Woźniak**

JĘZYK A EMANCYPACJA, FEMINIZM, GENDER

LANGUAGE VS. EMANCIPATION, FEMINISM, GENDER

Abstract

The evaluation and range of use of female names was depended on the altering social and professional situation of women and on the ideologies behind these changes. The effect of the emancipation of women was the masculinization, feminism opposed masculine formations to female derivatives, and gender idea of unspecified sex was expressed in the custom of so-called “splitting”.

Keywords: female names, emancipation, feminism, gender, history of polish language

Słowa kluczowe: nazwy żeńskie, emancypacja, feminizm, gender, historia języka polskiego

Przejawy relacji między językiem a płcią (wszystkie użyte w tytule terminy mają odniesienie do płci) uobecniają się na różnych piętrach: rozpatrywane mogą być na płaszczyźnie systemu, ale także w sferze pragmatyki (stylów czy strategii komunikacyjnych). Te różnorodne aspekty były już szeroko omawiane w literaturze lingwistycznej ostatnich lat, bo temat jest modny, atrakcyjny, nośny medialnie.

W niniejszym artykule omówiony zostanie tylko jeden z problemów, mieszczących się w obrębie tej zależności, mianowicie – nazwy żeńskie, a ściślej rzecz biorąc, stosunek wobec nich, wyrażający się zarówno w praktyce (obyczaju językowym), jak i w refleksji metajęzykowej. Feminatywa w dyskusji „za” i „przeciw” seksizmowi (albo – jak kto woli – asymetrii rodzajowo-płciowej) w języku są zagadnieniem sztandarowym. Przegląd literatury przedmiotu robi wrażenie, że wszystko już w tej kwestii (i to nie raz) powiedziano. Zabierali głos na ten temat nie tylko lingwiści i lingwistki, ale także na przykład doktor habilitowana

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173 90-236 Łódź; e-mail: ewa.wozniak.ul@gmail.com

filozofii (i to na łamach czasopisma naukowego „Nauka”) [Paprzycka¹, 2008] oraz posłanka PiS z trybuny sejmowej. W tej sytuacji czuję się w obowiązku wytłumaczyć z decyzji podjęcia zagadnienia, wydawałoby się, że już wyczerpanego, i wyjaśnienia, na czym polega nowość proponowanego ujęcia.

Przede wszystkim nazwy żeńskie były przedmiotem refleksji głównie jako zjawisko współczesnego języka i ze stanowiska normatywnego. Ujęcie retrospektywne możemy odnaleźć właściwie tylko w rozprawie Zenona Klemensiewicza z 1957 r., który szczegółowo referuje przebieg poprawnościowej dyskusji nad feminatywami, poczynając od pierwszej na ten temat wypowiedzi w „Poradniku Językowym” z 1901 r. [Klemensiewicz, 1982]. Rzut oka na historię nazw żeńskich, w wersji popularnonaukowej, znajdziemy również w zamieszczonym w „Przekroju” artykule Mariana Kucalę *Językowe kłopoty z kobietami pracującymi* [Kucala, 1978]. W niniejszym artykule chciałabym zaproponować przekrojowe spojrzenie na nazwy żeńskie, od początku XX w. do czasów współczesnych, z uwzględnieniem tła społecznego. Celem jest pokazanie, jak zmiany w sytuacji kobiet w XX i XXI w. oraz ideologie, które motywowały te zmiany, wpływały na ocenę nazw żeńskich, a także na zakres ich stosowania.

Pomijam z założenia takie kwestie jak wielość formantów żeńskości, wielofunkcyjność niektórych z nich, fonologiczne i semantyczne przeszkody w tworzeniu nazw żeńskich. Problemy te były wielokrotnie omawiane w literaturze przedmiotu: od wspomnianego artykułu Z. Klemensiewicza z 1957 r. poczynając, na nowszych publikacjach z zakresu lingwistyki płci skończywszy [Karwatowska, Szypra-Kozłowska, 2005; Łaziński, 2006]. Interesuje mnie nie strona formalno-słotwórcza nazw żeńskich, ale ich aspekt społeczny, społeczno-kulturowy.

Wskazany na wstępie przedział czasowy, który chciałabym objąć swoją uwagę, dzielę umownie na trzy okresy: pierwszy – najdłuższy, bo od początku XX w., lata między wojnami oraz okres Polski Ludowej uznaję za czasy emancypacji, z pełną świadomością ówczesnego zróżnicowania społeczno-politycznych warunków życia kobiet; drugi – koniec XX w. umieszczam pod hasłem *feminizm*; natomiast pierwsze dziesięciolecie XXI w. (okres trzeci) – pod znakiem *gender*. Zarówno przed I wojną światową, jak i w okresie międzywojennym zwolenniczki miały w Polsce raczej „tradycyjną emancypację”², kładącą nacisk na formalne prawa kobiet i ich równouprawnienie, zwłaszcza prawa polityczne i prawo do wykształcenia. Ruch feministyczny, rozwijający się już wtedy w Europie, u nas miał charakter zupełnie marginalny [Kałwa, 2000, s. 136]. Z kolei w czasach Polski

¹ Katarzyna Paprzycka jest dr. hab. w Instytucie Filozofii UW.

² Określenie Marii Boguckiej [2005, s. 293].

Ludowej zadekretowano feminizm jako zjawisko obce polskiej rzeczywistości, bo ograniczone tylko do ustroju kapitalistycznego. Znamienna pod tym względem jest „ideologiczna” definicja w *Słowniku języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego: ‘w ustroju kapitalistycznym: ogólna nazwa prądów w ruchu kobiecym dążących do politycznego i społecznego równouprawnienia kobiet z mężczyznami’³. W Polsce feminizm dochodzi do głosu dopiero w latach 90. ubiegłego wieku, dziś zdecydowanie ustępując już w medialnej popularności ideologii gender. Jest to, jak wiemy, termin, który w ostatnich latach, może nawet w ostatnim roku, szturmem wkroczył do dyskursu publicznego, choć jeszcze w 2003 r. pisano o nim, że „dla szerszego grona użytkowników języka polskiego [...] pozostaje pojęciem niejasnym, niezrozumiałym, a tym samym nieużywanym i nieprzydatnym” [Brzozowska, 2003, s. 278]. Co do dzisiejszej oceny, to na pewno straciło aktualność stwierdzenie, że jest „nieużywany i nieprzydatny”. Natomiast pozostaje w mocy określenie gender jako „pojęcia niezrozumiałego i niejasnego”. O obecności tego wyrazu w polszczyźnie można przeczytać w artykułach Doroty Brzozowskiej [2003] oraz Heleny Grocholi-Szczepanek [2010]. Najnowsze słowniki, bo tylko te rejestrują hasło *gender*, definiują je jako ‘zespół zachowań, norm i wartości przypisywanych przez kulturę do każdej z płci; płć kulturowa’ [Bańko, 2003]. Wypreparowanie płci z kontekstu biologicznego, oddzielenie *gender* od *sex*, sprawiło, że zaczęto mówić o możliwości uniezależnienia od płci kulturowej, a więc odrzucenia bagażu „zachowań, norm i wartości” stereotypowo łączonych z kobiecością i męskością. Takie rozumienie pojęcia gender pozwala na jego zestawienie z emancypacją i feminizmem.

Ciekawe jest to, że dyskusja nad feminatywami zawsze miała w tle istotne przeobrażenia w sytuacji kobiet, a także w ogóle momenty transformacji, gwałtownych zmian cywilizacyjnych, ustrojowych, obyczajowych. Sytuacja taka miała miejsce na początku XX w. Pierwsza istotna zmiana polegała na tym, że przed kobietami stopniowo otworzyły się podwoje uniwersytetów. Proces ten przebiegał ze znacznym przesunięciem czasowym w różnych krajach. Polki uzyskały prawo studiowania na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie w 1897 r., w tym właśnie roku ukazało się ministerialne rozporządzenie zezwalające obywatelkom Austro-Węgier na udział w wykładach uniwersyteckich w charakterze słuchaczek zwyczajnych i nadzwyczajnych [Kondracka, 2000, s. 271]. Przedtem Polki jeździły na studia za granicę, przykładowo do Szwajcarii [Bogucka, 2005, s. 263], stanowiąc znaczną część pierwszych studentek na uniwersytetach Zurychu i Genewy [Kondracka, 2000, s. 272]. Skalę zainteresowania kobiet studiami uniwersyteckimi

³ doroszewski.pwn.pl/hasło/feminizm (dostęp: 10.02.2014)

odzwierciedlają dane liczbowe: w roku akademickim 1909/10 na Uniwersytecie Jagiellońskim zarejestrowano 825 słuchaczek [Kondracka, 2000, s. 272]. Na Uniwersytecie Warszawskim, od początku jego funkcjonowania, a więc od 1916 r., dostępnym dla kobiet, na pierwszy rok akademicki zapisały się 94 studentki, co stanowiło 9% słuchaczy; w roku akademickim 1922/23 było ich już nieco ponad 28% [Kondracka, 2000, s. 273]. Bardziej obrazowo niż ujęcie liczbowe oddaje te przeobrażenia relacja Łucji Charewiczowej, polskiej uczzonej i historyczki, która w latach 30. zainicjowała badania historii kobiet: „Dawne rzadkie i z uśmiechem różnorodnym witane koleżanki zastąpił tłum kobiet, zmuszonych do zdobywania drogą nauki samodzielnej wobec życia postawy”. Ten szturm objął szczególnie wydziały humanistyczne, medycynę i farmację [Kondracka, 2000, s. 274]. Jak podsumowywała Charewiczowa, panie „przestały być efemerydami naukowymi” [cyt. za: Kałwa, 2000, s. 144–145].

Kolejnym krokiem w emancypacji było uzyskanie możliwości składania egzaminów magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych. Pierwsza asystentka pojawiła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1908 r., jednak przed 1914 r. liczba pań, które podjęły tam pracę naukową nie przekroczyła dziesięciu [Kondracka, 2000, s. 272]. Jako pierwsza habilitację na UJ uzyskała w 1920 r. Helena Gajewska: została „docentką” filozofii i medycyny [Kondracka, 2000, s. 279]. Polki osiągały stopnie naukowe również na uczelniach zagranicznych, po odzyskaniu niepodległości często kontynuując karierę naukową w Polsce. Choć uwzględnianie ich w obsadzie katedr uniwersyteckich należało do rzadkości.

„Nie da się bowiem zaprzeczyć, – podsumowywała zmianę w sytuacji kobiet Zofia Bielicka na łamach „Bluszczu” w 1921 r. – że najważniejszą zdobyczą, którą emancypacja obdarzyła kobietę, jest wolność nauki” [Bielicka, 1921, s. 8].

Warto już w tym miejscu zauważyć/odnotować, że mimo iż kobieta-doktor była na początku XX w. zjawiskiem odosobnionym, żywo dyskutowano, czy przysługuje jej prawo do posługiwania się tytułem *doktor* (jak na łacińskim dyplomie), czy też winna nazywać się *doktorką*. Głosy na ten temat pojawiały się na łamach „Poradnika Językowego” regularnie co kilka lat: w roku 1901 [z. 8. s. 118], 1904, 1911 [z. 8, s. 117–119].

Kolejny przełom w życiu i pozycji kobiet uczyniła I wojna światowej. Zmusiła ona panie do opuszczenia domów i podjęcia pracy w biurach i fabrykach w zastępstwie zmobilizowanych mężczyzn [Bogucka, 2005, s. 269]. Aktywizacja zawodowa objęła zwłaszcza przedstawicielki klas średnich i uprzywilejowanych, które znalazły zatrudnienie w bankach, urzędach, firmach handlowych [Kałwa, 2001a, s. 25]. Wywołało to w wydawnictwach poprawnościowych temat nazywania zawodów i stanowisk, jeśli wykonywane czy zajmowane były przez kobiety.

Na przykład: czy pracująca niewiasta to *pracownica* czy *pracownicza* (na podobieństwo *urzędniczki*) [Wróblewski, 1926, s. 34]; czy pani za sterami tramwaju to *motorowa*, *motorka* czy *motorówka*? [PorJ, 1916, s. 103–104]; a kobieta pedagog – czy *pedagogini*, czy raczej *wychowawczyni* [PorJ, 1901, s. 56]? Zmieniająca się w szybkim tempie rzeczywistość wymagała wypracowania nowych wzorów zachowań językowych. W 1901 r. redakcja „Poradnika Językowego” przedstawiała jeszcze jako potencjalny derywat *adwokatka*: „może będziemy musieli stworzyć [...] i adwokatkę” [PorJ, 1901, s. 11]. Te przewidywania wkrótce się sprawdziły, bowiem od początku funkcjonowania Uniwersytetu Warszawskiego kształcono w nim kobiety prawników⁴, a sejm RP w 1918 r. uchwalił, że „Adwokatem może zostać obywatel Państwa Polskiego bez różnicy płci...” [Dz.U. 1918, nr 22, poz. 75, art. 3]. W sumie w okresie II Rzeczypospolitej pracowało ok. 200 adwokatki, a 9 prawniczek zostało sędziami sądów dla nieletnich [Wawrzykowska-Wierciochowa, 1963, s. 391], choć akurat na stanowiska sędziowskie dopuszczono kobiety niechętnie, a pierwsze mianowanie miało miejsce dopiero w 1928 r. [*Na straży...*, 1930, s. 157].

Wreszcie – ogromnym osiągnięciem środowisk kobiecych było wywalczenie w 1918 r. praw wyborczych: „To, co było marzeniem i utopią, stało się rzeczywistością i posiadaniem. W dziejach kobiety nastąpił przewrót...” – podsumowywała Maria Grossek-Korycka, autorka zbioru felietonów *Świat kobiety* [cyt. za: Kałwa, 2001b, s. 10]. Panie po raz pierwszy poszły do urn w 1919 r. podczas wyborów do sejmu. Nie tylko wybierały, ale także mogły być wybierane, ponieważ większość partii zarejestrowała na listach wyborczych kobiece kandydatki. Niektóre z nich zajmowały nawet czołowe miejsca: Zofia Daszyńska-Golińska (u socjalistów), Gabriela Balicka (w endecji), Irena Kosmowska (u ludowców). Ta ostatnia otrzymała w rządzie Daszyńskiego tekę ministra spraw społecznych i była jedyną kobietą w dziejach II Rzeczypospolitej, która dotarła tak wysoko na szczyty władzy. Głównym miejscem aktywnego działania parlamentarzystek były sejmowe komisje opieki społecznej, ochrony zdrowia i edukacji. [Męczkowska, 1931, s. 11]. Jednak kobiety zajmowały w parlamencie zaledwie kilka procent miejsc, będąc w nim bardziej ozdobnikiem niż realną siłą polityczną. Do pierwszego sejmu weszło 8 kobiet z różnych ugrupowań politycznych, w następnych wyborach na 444 posłów było 9 posłanek, a na 111 senatorów – 3 senatorki [*Na straży...*, 1930, s. 142]. Niemal natychmiast zareagowali na tę nową sytuację czytelnicy „Poradnika Językowego”: „Wskutek wyborów powszechnych i dopuszczenia kobiet do urny wyborczej okazała się potrzeba utworzenia nazwy żeńskiej do

⁴ Najdłużej zamknięte były dla studentek drzwi wydziału prawnego na UJ, aż do roku 1919/20.

męskiego *posła*. Jak ta nazwa brzmieć będzie: *poślina* czy *poślica*?” [PorJ, 1919, s. 55]. Bierze się pod uwagę również derywat *posełkini*, choć z zastrzeżeniem, że utworzony on jest nie od *poseł*, ale od *poselek*. [PorJ, 1919, s. 55]. Ale kiedy temat powraca w 1923 r. i pada propozycja: „czy nie byłoby już o wiele lepiej *poselka*?”, redakcja odpowiada: „Już się ustala nazwa *posłanka* i tylko niedbale dzienniki piszą jeszcze *poseł*” [PorJ, 1923, s. 71]. Nazwa *posłanka* ma więc w polszczyźnie już utrwaloną tradycję, na co warto zwrócić uwagę, zwłaszcza że w *Kulturze języka polskiego* Hanny Jadackiej przeczytamy o nim, że został „powołany nie tak dawno do życia (z niemałym trudem)” [Jadacka, 2005, s. 129].

Przechodząc do syntezy poddanego przeglądowi materiału: w stosunku do feminitywów można w omówionym okresie, czyli przed I wojną światową i w okresie odrodzenia Polski, zaobserwować następujące zjawiska i tendencje:

Po pierwsze – normatywiści, z których stanowiskiem zapoznajemy się na łamach wydawnictw poprawnościowych, na przykład „Poradnika Językowego” czy „Języka Polskiego”, zdecydowanie opowiadają się za stosowaniem nazw żeńskich, a więc *lektor* – *lektorka*, *profesor* – *profesorka* i *doktor* – *doktorka*, a także *adiunktka*, „nawet, choćby się to nie podobało interesowanym. W miarę przypuszczania kobiet do studiów uniwersyteckich może będziemy musieli stworzyć jeszcze i *magisterkę* (farmacji), a może i *adwokatkę*, i nie cofniemy się przed tem, czego różnica płci wymaga od logiki językowej” [PorJ, 11 (1911), z. 8, s. 117–119]. Kobietom, które posługują się nazwami męskimi, redakcje (złożone z mężczyzn, jeśli uznamy, że ma to jakieś znaczenie) zarzucają „brak cywilizacyjnej odwagi” do ujawniania własnej płci oraz „podszywanie się pod płaszcz męski”. Szeroko dyskutuje się przykłady wypatrzone przez wrażliwych czytelników, nie zawsze reprezentatywne, a nawet wyjątkowe i przez swą wyjątkowość budzące zainteresowanie, prowokujące do dyskusji. Jak na przykład napis na bramie domu: „Dr J. Krzywy ordynuje w chorobach skórnych”, a ponieważ okazuje się, że dr J. Krzywy jest kobietą: „Proszę sobie wyobrazić nieporozumienie, gdyby mężczyzna udał się do niej o poradę”.

Po drugie, w piśmiennictwie ruchu kobiecego (mam tu na myśli wydawnictwa publikowane przez różne organizacje kobiece, wówczas bardzo liczne, a także czasopisma kobiece) daje się zauważyć przede wszystkim brak refleksji teoretycznej nad feminitywami oraz brak konsekwencji w praktyce. Nie są odosobnione przykłady żeńskich nazw tytułów naukowych: *doktorka*, *docentka*, *profesorka*: „Członkiem pruskiej państwowej Rady Zdrowia mianowano *doktorkę* medycyny p. Ilse Spagem”, „[...] dwie bowiem panie otrzymały na uniwersytecie dublińskim stopnie *doktorek* prawa i skończyły termin praktyki sądowej” [„Bluszcz”, 1921, 11, s. 8]; „Pierwsza *profesorka* na Uniwersytecie Jagiellońskim” mówi

o sobie: „*docentką* jestem chwilowo” [„Bluszcz”, 1936, 1, s. 12–13]. Na ulotce przedwyborczej *Nasi kandydaci* umieszczono następującą charakterystykę Zofii Daszyńskiej-Golińskiej (startującej w pierwszych wyborach do sejmu z Listy nr 1 Republikańskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego): „*profesorka* i działaczka na różnych polach publicznej pracy zapisała się złotymi zgłoskami w nauce, w czynie społecznym i w obronie postępów życia. Gruntowną wiedzą w dziedzinie długo obcej dla umysłu niewieściego, zasługami naukowymi w tej specjalności, obaliła przesąd o jednostronnym intelekcie kobiety”⁵ [Kałwa, 2000, s. 140]. Na pierwszym zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem w 1929 r. „bardzo głęboko ujęty referat *O emocjonalnem myśleniu* wygłosiła *docentka* Uniwersytetu Poznańskiego, dr Dobrzyńska-Rybicka” [Męczkowska, 1931, s. 108]. Nie należą do rzadkości żeńskie nazwy stanowisk, np. *inspektorka*, *kierowniczką*, *ławniczką*, *prezeską*, *skarbniczką*, *referentką*, *wizytatorką*: „Do sejmu norweskiego kandydują dwie kobiety: *inspektorka* zdrowia p. Kjalsborg i p. Platon” [„Bluszcz”, 1921, 11, s. 9]; „W czerwcu 1929 r. (29 i 30) odbył się w Poznaniu pierwszy Zjazd Polskiego Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem pod przewodnictwem *wice-prezeski* Klubu, p. Teodory Męczkowskiej, *wizytatorki* szkół średnich” [Męczkowska, 1931, s. 107–108]; *Statut Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem* stanowi, że „Zarząd Główny wybiera [...] prezydium Zarządu, a mianowicie: dwie wiceprzewodniczące, z których jedną spośród *członkiń* Oddziału niewarszawskiego, *sekretarkę* i jej *zastępczynię*, *skarbniczkę* i jej zast. oraz *kierowniczkę* Komitetu do spraw międzynarodowych”⁶; „Posłanka Eugenia Waśniewska [...] jest [w sejmie – E.W.] *sekretarką* komisji opieki społecznej [...]. Dora Kłuszyńska – przewodnicząca Wydziału Kobiecego PPS, już dwukrotnie *referentką* budżetu Min. Pracy i Opieki Społecznej na plenum Senatu” [*Na straży...*, 1930, s. 143]; „[...] Marja Kelles-Krauzowa w dwóch kadencjach była *prezeską* rady miejskiej m. Radomia, a następnie (r. 1929) pełni tam obowiązki *ławniczki* wydziału kultury i oświaty” [*Na straży...*, 1930, s. 144]. Panie stojące na czele różnych towarzystw i organizacji nazywane są *prezeskami*: „Dr med. Justyna Budzińska-Tylicka, radna m. stoł. Warszawy, założycielka i *prezeska* Klubu Politycznego Kobiet Postępowych” [*Na straży...*, 1930, s. 1]. Częste są żeńskie nazwy zawodów: „Ale kobieta z fachu *lekarka*, czy *adwokatka*, *nauczycielka* czy *biuralistka* styka się nieustannie prócz spraw swego zawodu z szeregiem zagadnień zupełnie innej kategorii, do której musi się ustosunkować...” [Męczkowska, 1931, s. 3]; „Pierwsze *adwokatki* w Irlandii”; „Irlandja

⁵ Zofia Daszyńska-Golińska jako pierwsza kobieta obroniła doktorat z ekonomii na Uniwersytecie w Bazylei, od 1919 r. była profesorem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

⁶ <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2827&from=FBC> (dostęp: 15.02.2014).

jest pierwszym z krajów Wielkiej Brytanji, w których przed kratkami sądowymi staną *adwokatki*” [„Bluszcz”, 1921, 11, s. 9]; „delegatką [...] została p. Helena Wiewiórska, jedna z pierwszych polskich *adwokatek*” [Na straży..., 1930, s. 118]. Od stopni wojskowych nie tworzy się wprawdzie formacji żeńskich, ale mówi się o *dowódczyni* „całej Ochotniczej Legii Kobiecej”, którą została p. Aleksandra Zagórska, posunięta wówczas do stopnia majora” [„Bluszcz”, 1921, 3, s. 8].

Feminizacja nazw tytułów, zawodów, stanowisk nie jest jednak tendencją dominującą. Dla równowagi, niemal równie częsta jest maskulinizacja, czyli nazywanie kobiet rodzajem męskim, np. „Bluszcz” zamieszcza notatkę „Kobiety *profesorami* Uniwersytetu”: „P. Hilda Johnson dotychczasowa lektorka historii w Uniwersytecie w Manchester i w Królewskim Kolegium dla kobiet została mianowana *profesorem* historii w Uniwersytecie Londyńskim” [„Bluszcz”, 1921, 6, s. 8]. Artykuł zatytułowany „Pierwsza *profesorka* na Uniwersytecie Jagiellońskim” kończy się informacją: „dr Helena Willman-Grabowska została wreszcie mianowana *profesorem* sanskrytu na Uniwersytecie Jagiellońskim” [„Bluszcz”, 1936, 1, s. 13]; „Pierwsza kobieta *burmistrzem* w Belgii”: „Parlament belgijski uchwalił, że kobiety mogą być burmistrzami, ławnikami i sekretarzami komunalnymi. Jednakże kobiety zamężne mogą przyjmować mandat ławnika jedynie na mocy przyzwolenia męża, a *kobiety burmistrze* będą musiały zrzekać się na rzecz jednego z ławników, przysługującej im, na mocy prawa komunalnego, godności naczelnika policji miejscowej. Znana feministka, p. Brigade została obrana *ławnikiem* w jednej z komun brukselskich, a panna Keignarts, za zasługi położone podczas wojny, została mianowana przez króla *burmistrzem*”; „Kobieta *Akademikiem*” [„Bluszcz”, 1921, 10, s. 7]. Stosuje się również nazwy analityczne, w których pierwszym członem jest wyraz *kobieta*, a drugim męska nazwa zawodu czy stanowiska: „Kanada posiada już dwie *kobiety ministrów*”. Nie widać zupełnie, żeby panie starały się o ukrywanie płci, co zarzucała im redakcja „Poradnika”: „Kiedy już tego uniknąć nie można, raczej się doda w nawiasie (ale koniecznie w nawiasie!), że to kobieta [...]”. Tymczasem w praktyce okazuje się, że wykładowcy żeńskości są nawet podwajane: „[...] całe zastępy *kobiet-lekarek, prawniczek, nauczycielek, urzędniczek* z Wyższym Wykształceniu do naszego Stowarzyszenia nie należą [...]” [Męczkowska, 1931, s. 17]; „*Kobieta-obywatelka* w wolnym Państwie Polskim musi przyczynić się swymi walorami – swoją etyką i ideowością – do przebudowy życia społecznego w Polsce” [Na straży..., 1930, s. 144–145]; „Zastęp *kobiet-prawniczek* zaczął z roku na rok wzrastać, a ubytek sił męskich w instytucjach wymiaru sprawiedliwości z powodu wojny, oraz potrzeby rozrastającego się Państwa Polskiego – sprawiły, że kobiety z wykształceniem prawnym, chętnie widziano również w sądownictwie” [Na straży..., 1930,

s. 156]; „Konieczne jest także, aby w sądach pracy zasiadły kobiety-sędziowie i *kobiety-lawniczki*, na równi z mężczyznami [...]” [*Na straży...*, 1930, s. 158].

Z podobną niekonsekwencją, to znaczy wariantywnym stosowaniem w odniesieniu do kobiet nazw męskich i żeńskich, spotykamy się również w dokumentach urzędowych, np. w Dzienniku Urzędowym MWRiOP⁷ w rejestrach tzw. ruchu służbowego występuje *kancelistka*, *dietariuszka*, *urzędniczka*, *sekretarka* obok ich odpowiedników w rodzaju męskim, np. „Przestali pracować: Budziszówna Lucyna – *sekretarz*”; „Wanda Kłyszewska, pomocnica sekretarza w Ministerstwie Sprawiedliwości – [mianowana – E.W.] *sekretarką* w Ministerstwie Sprawiedliwości”.

Trzecie odnotowane zjawisko z okresu między wojnami to tzw. *splitting* (którego oczywiście jeszcze tak wtedy nie nazywano), czyli użycie jednocześnie formacji męskiej i żeńskiej, w celu podkreślenia obecności obydwu płci czy odniesienia do obydwu płci. *Splitting* spotyka się zarówno w dokumentach urzędowych, jak i w prasie. Na przykład: „Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Spraw Wojskowych w przedmiocie powołania *lekarzy, lekarek, rygorozantów i rygorozantek, studentów i studentek* medycyny [...] do osobistych świadczeń wojennych”. [Dz.U. 1920, nr 13, poz. 72]; „Wyjątek tylko stanowić będą *nauczyciele i nauczycielki* szkół ludowych, którzy otrzymywać będą mogli bilety ulgowe” [Dz.U. MWRiOP 1920, nr 4]; „O dopuszczeniu *eksterna* lub *eksternistki* do egzaminów rozstrzyga Ministerstwo W.R.iO.P.” [Dz.U. MWRiOP 1920, nr 2]; „[...] że spółdzielnia rozwija się, że *koledzy i koleżanki* pędzą do Kuchni, jak do swojej. Jakie miłe były tam «czarne kawy» w gronie kochanych profesorów, ich żon, *kolegów i koleżanek*, a dochód [...] szedł na opłacenie sanatorium *kolegi lub koleżanki* w Zakopanem...” [Jednodniówka Domu Akademiczek w Warszawie: dn. 24.11.1935]. „Założono też klub dla młodych *pracowników i pracownic* rolnych w wieku od 10 [do] 18 lat” [„Bluszcz”, 1921, s. 7]; „W razie zguby lub zniszczenia książeczki oszczędnościowej, donieś o tym natychmiast Twojemu *nauczycielowi (nauczycielce)* lub zamelduj w Kasie [Szkolna Książeczka Oszczędnościowa Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Pabianic nr 399 z 1939 r. nr inw. MP/690/H]. Feminatywa czasem sygnalizowane są tylko podaniem końcówki w nawiasie: „Przepisy w sprawie udzielania stypendiów *wychowankom (icom)* prywatnych seminariów nauczycielskich w roku szkolnym 1919/20” [Dz.U. MWRiOP 1920, nr 4].

⁷ Korzystałam z Dzienników Urzędowych dostępnych w bazie Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej: <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication?id=18471&tab=3> (dostęp: 22.02.2014).

Wnioski z tego przeglądu wynikają takie, że w publikacjach okresu międzywojennego nie unika się nazw żeńskich, co więcej wprowadza się je nawet śmieiej niż dzisiaj. Ówcześni normatywiści nie mają nic przeciwko *adiunktce*, zalecają *doktorkę*, a w uzusie można się spotkać także z *docentką* i *profesorką* uniwersytetu. Na pewno ma tu znaczenie siła tradycji, uznawanie feminatywów za przejaw „ducha polszczyzny”, za polską specyfikę językowo-kulturową.

Okres Polski Ludowej, mimo że ujmowany w niniejszym artykule pod tym samym co dwudziestolecie hasłem emancypacji, wymaga osobnego omówienia. Dyskusja nad nazwami żeńskimi powróciła już w pierwszych dziesięcioleciach Polski Ludowej, jednak w innym kontekście i na zlecenie władz, co świadczy o ich wartości propagandowej. Kilka wypowiedzi na ten temat ukazało się na łamach wydawnictw poprawnościowych już pod koniec lat 40. i na początku lat 50. [Doroszewski, 1948a, 1948b; Obrębska-Jabłońska, 1949, 1951; Pawłowski, 1951]. W oficjalnym piśmie z 7 lutego 1956 r. o „publiczną odpowiedź na wątpliwości części społeczeństwa co do sposobu nazywania zawodów i tytułów kobiecych” poprosił Komisję Kultury Języka PAN Sekretarz Wydziału I Polskiej Akademii Nauk. Odpowiedzią na to pismo jest artykuł Z. Klemensiewicza *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet* [1957]. W sytuacji gdy nie uznawano podziału na zajęcia kobiece i męskie, a kobiety skierowano na traktory, problem nominacji tytułów, zawodów i stanowisk nabrał podtekstów politycznych. Stosowanie w odniesieniu do kobiet nazw męskich było dowodem społecznego awansu kobiet, emancypacji, równouprawnienia płci, które – jak głosiła propaganda – urzeczywistniono właśnie w ustroju socjalistycznym. „Władze i mass media utrzymywały, że w Polsce kobiety nie muszą o nic walczyć, bo równouprawnienie już mają” [Lisowska, 2008, s. 40]. Maskulinizację ujmuje się wówczas w kategoriach postępu, zaś używanie derywatów żeńskich przedstawia jako wyraz konserwatyizmu i zacofania. Eugeniusz Pawłowski w 1951 r. pisze, że zwolennik nazw żeńskich „mógłby się łatwo narazić na zarzut ciasnej pedanterii naukowej, zacofaństwa, kurczowego trzymania się tradycji językowej” [1951, s. 49], zaś Z. Klemensiewicz nadmienia, „że taki rozwój [czyli maskulinizacja – E.W.] może być poczytany za objaw postępu językowego” [1957, s. 747]. Dyskusję w 1967 r. ucina Władysław Kupiszewski, stwierdzając, że postulatu używania nazw żeńskich nie ma sensu formułować (ani ustanawiać takiej normy), gdyż zwyczaj jest utrwalony: „Propagowanie odpowiednich form żeńskich, takich jak *magisterka*, *doktorka*, *ministerka* czy *ministrzyni* [...] nie miałyby sensu i szans powodzenia” [1967, s. 372].

W literaturze przedmiotu spotkać się można z opiniami, że stosowanie formacji męskich do oznaczenia kobiet było skutkiem sowietyzacji. W formie pytania

stawia taką hipotezę Bärbel Miemietz: „Czy można dopatrywać się w użyciu form męskich w języku polskim wpływu radzieckiego języka rosyjskiego?” [1993, s. 180]. Przeczaco odpowiada na to pytanie Marek Łaziński, według którego maskulinizacja następowała w języku polski i rosyjskim niezależnie od siebie, a proces ten zainicjowany został już w latach międzywojennych [2006, s. 250]. Inny wniosek wynikałby z porównania zakresu stosowania nazw męskich i żeńskich na obszarach byłego RFN i NRD, o czym pisze Agnieszka Leszczyńska:

[...] mieszkanki byłej NRD dużo częściej określały same siebie męską formą wykonywanego zawodu (np. jestem lekarzem, murarzem itp.) niż sąsiadki wykonujące ten sam zawód w Niemczech Zachodnich. Również apteki w byłej NRD zwracają się do pacjentów, podczas gdy te same instytucje w zachodniej części kraju dbają wyraźnie o dobro i pacjentek, i pacjentów. Dopiero od niedawna widoczna jest tendencja do feminizacji języka również na tym obszarze [Leszczyńska, 2001, s. 32].

O ile w „okresie emancypacji” same kobiety nie przywiązywały, jak się wydaje, większej wagi do kwestii nazw żeńskich (nie natrafiłam na ślady teoretycznej refleksji na ten temat), o tyle współczesne feministki wypowiadają się o feminatywach chętnie [Leszczyńska, 2001], najczęściej w dyskusjach przyjmując stanowisko „za”. Nie ma jednak wśród nich, jak się okazuje, powszechnej zgody. Na przykład, K. Paprzycka, dr hab. filozofii, deklarując, że jest feministką, przekornie wypowiada się przeciwko podziałowi: formy żeńskie dla kobiet (*psycholożka*), a formy męskie dla mężczyzn. Do wyrażenia takiej opinii doprowadziło autorkę następujące rozumowanie: twarde przyjęcie rozróżnienia, że *psycholog* to mężczyzna, a *psycholożka* – kobieta, uczyniłoby logicznie prawdziwym absurdalne przecież stwierdzenie, że żadna psycholożka nie jest psychologiem, a więc nie zajmuje się psychologią. Gdyby było tak, że kobiety nie mogą być psychologami, to znaczyłoby, że nie mogą zajmować się psychologią. Ewentualnie można by, według K. Paprzyckiej, zaakceptować jeszcze taką wersję, że *psycholog* jest osobą zajmującą się psychologią (a więc, że jest to nazwa rodzajowo neutralna), *psycholożka* to kobieta, która zajmuje się psychologią, a mężczyzna, będący psychologiem, to *psycholog* [Paprzycka, 2008, s. 128]. „Jestem feministą – konkluduje K. Paprzycka – [...]. Jednak jestem przekonana, że w interesie polskiego feminizmu leży sprzeciwienie się feminizacji [...] w szczególności nazw zawodów” [Paprzycka, 2008, s. 121]. Wypowiedź K. Paprzyckiej wnosi do dyskusji o nazwach żeńskich nowe treści: takie mianowicie, że przeszkody w tworzeniu nazw żeńskich mogą być nie tylko natury językowej i społecznej, ale również logicznej. Stanowisko przeciw feminizacji nazw tytułów, stanowisk i zawodów jest jednak wśród zdeklarowanych feministek raczej odosobnione.

Tym, co łączy dawne i współczesne aktywistki ruchu kobiet, jest brak regularności w stosowaniu nazw żeńskich. Z tym że zarzut niekonsekwencji były możliwy do sformułowania jedynie wobec dzisiejszych feministek, które składają w sprawie feminatywów słowne deklaracje popierające. Tymczasem w praktyce nazwy żeńskie są przez nie wprowadzane na zmianę z nazwami męskimi i trudno zauważyć, by rządziły tu jakieś zasady. Na przykład na stronie internetowej Kongresu Kobiet w zakładce Gabinet Cieni przedstawia się prof. Danutę Hübner jako kandydatkę na *premierkę*, jednocześnie informując, że była ona „pierwszą polską *komisarz* Komisji Europejskiej”, „zajmowała między innymi stanowiska *ministra* do spraw europejskich [...] i *sekretarza* stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. [...] W 1992 r. otrzymała z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej tytuł *profesorki* nauk ekonomicznych”. Z kolei Kazimiera Szczuka, kandydatka na *ministrę* kultury, to – jak czytamy w nocie biograficznej – *historyczka* i *krytyczka* literatury, „uczenica *profesor* Marii Janion”. W Biuletynie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 6 maja 2014 r., zapowiadającym udział prof. Leny Kolarskiej-Bobińskiej w VI Kongresie Kobiet, czytamy, że w panelu moderowanym przez minister, wezmą udział m.in. „*prezeska* Stowarzyszenia Uniwersyteckich Menadżerów Technologii”, a także „*polska chirurg* i *transplantolog*”. Podobnie w feministycznym piśmie „Zadra” jedną z autorek przedstawia się jako *politolożkę*, zaś w samym artykule mowa jest o „szwedzkiej *politolog*” [„Zadra”, 2001, 2 (7), s. 8–9]⁸; w informacji o osobie wykładającej na interdyscyplinarnych studiach podyplomowych z zakresu gender na UJ przeczytamy: *historyczka*, ale *adiunkt* na Wydziale Historycznym.

Co stanowi w interesującej nas kwestii współczesna norma językowa? Hanna Jadacka w opracowaniu *Kultura języka polskiego* [2005, s. 129] przyjmuje w postaci niezmienionej zasadę sformułowaną przez autorki *Kultury języka polskiego* z 1982 r., o używaniu w odniesieniu do kobiet nazw męskich wtedy, gdy formacje żeńskie „nie mają tradycji i kiedy ich utworzenie albo nie jest możliwe, albo prowadzi do konfliktu między czynnikami stylistycznymi lub zwyczajowymi” (takie zastosowania zostają uznane za „dopuszczalne i poprawne”). Natomiast o zastępowaniu tradycyjnych nazw żeńskich, np. *kierownicza*, nazwami męskimi – *kierownik*, piszą autorki *Kultury języka polskiego*, że jest „niesłuszne [...] i nie zasługujące na akceptację normatywną” [Buttler, Kurkowska, Satkiewicz, 1982, s. 111]. H. Jadacka aktualizuje tę restrykcyjną zasadę, pisząc, że „ma już dziś postać łagodniejszą” [2005, s. 129]. Z tego porównania wynika, że współczesna

⁸ Na tę „rozbrajającą i śmieszoną” niekonsekwencję zwróciła uwagę Małgorzata Warchoń-Schlottmann [2006, s. 42–43].

norma nieco tylko ewoluowała – w kierunku większej tolerancyjności wobec maskulinizacji nazw.

Tymczasem w ostatnich latach obserwować można ogromną dynamikę zmian w użyciu feminatywów, lawinowe narastanie tego zjawiska. W opublikowanym w 1996 r. *Praktycznym słowniku poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży* pod red. Andrzeja Markowskiego uznaje się nazwy typu **radiolożka*, **dermatologini* za nieistniejące: „od pewnych tytułów męskich nazwy żeńskie nigdy nie powstały [...] z braku akceptacji społecznej” [Markowski, red., 1996, s. 116]. Zaledwie trzy lata później Henryk Duda, na łamach „Poradnika Językowego” w związku z nazwami typu *archeolożka* mówi o oderwaniu od rzeczywistości współczesnej normy językowej [Duda, 1999, s. 119]. Inny przykład: Marta Nowosad-Bakalarczyk znalazła zaledwie kilka przykładów nazw żeńskich derywowanych od podstaw męskich zakończonych na *-log*, aby zilustrować nimi tendencję do zachowywania symetrii rodzajowo-płciowej we współczesnym języku. Są to *socjolożka* i *antropolożka* [Nowosad-Bakalarczyk, 2009, s. 149–150]. Dziś, to znaczy po pięciu latach od wydania książki *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, bez większego wysiłku można by odszukać egzemplifikacje postępującego zjawiska feminizacji. Z *socjolożką* i *psycholożką* już się oswoiliśmy, a w oficjalnych biogramach działaczek Kongresu Kobiet znajdziemy *adiunktę*, *marszałkinię*, *wykładowczynię*, *ministrę* i *premierkę*⁹.

Najczęściej łączy się tę tendencję z ekspansją potoczności, zwłaszcza w języku mediów [Nowosad-Bakalarczyk, 2009, s. 150]. Sądzę jednak, że w wielu przypadkach jest to raczej forma manifestowania poglądów. Feminizm propaguje binarne postrzeganie świata: podział na antagonistów – kobiety i mężczyzn. Wyrazem tej opozycji jest przeciwstawienie nazwom męskim formacji żeńskich i domaganie się stosowania feminatywów w odniesieniu do kobiet – tak jak to robią współczesne feministki. Inną propozycję przynosi ideologia gender¹⁰, podważająca znaczenie płci biologicznej, postulująca określanie jej w kategoriach społeczno-kulturowych i – tym samym, dopuszczająca możliwość uwolnienia się od tak definiowanej kobiecości i męskości. Ideę abstrahowania od płci na płaszczyźnie języka najlepiej zrealizowałyby formy bezrodzajowe. Ponieważ nie istnieją one w języku polskim, rozwiązaniem ma być łączenie form męskich i żeńskich,

⁹ https://kongreskobiet.pl/pl-PL/text/O_nas/Gabinet_Cieni/Biogramy_Czlonkin (dostęp: 20.03.2014).

¹⁰ Celowo odnoszę się tu wyłącznie do ideologicznego aspektu gender, gdyż tylko takie ujęcie pozwala na zestawienie gender z emancypacją i feminizmem – doktrynami związanymi z płcią. Od faktu, że wyraz ten obciążony został, zwłaszcza we współczesnym dyskursie medialnym, silnym ładunkiem ideologicznym, nie da się uciec.

czyli *splitting*. Nie jest to, jak mieliśmy okazję stwierdzić, „wynalazek” naszych czasów. Wkładem współczesnych orędowników gender jest natomiast nadanie angielskiej nazwy zwyczajowi językowemu, praktykowanemu już w okresie międzywojnia (choć bez takich ideologicznych podtekstów). *Splitting* promowany jest też jako antidotum na obecną w języku asymetrię rodzajowo-płciową. Np. w charakterystyce pisma „uniGender” przeczytamy: „Choć formalnie pismo nie jest związane z żadną instytucją naukową, *każda/każdy z członkiń/członków* jest indywidualnie *zainteresowana/ zainteresowany* głównie akademickim nurtem gender”. O prof. Eleonorze Zielińskiej, z jej notki na stronie internetowej Kongresu Kobiet, dowiemy się, że „nadzoruje pracę *studentek i studentów* udzielających porad prawnych ofiarom przemocy domowej” [4].

Splitting wprowadza B. Miemietz w artykule zamieszczonym w „Tekstach Drugich”:

Należy zadać sobie pytanie, kto ponosi odpowiedzialność za te jawne asymetrie widoczne w hasłach słownikowych? Autorki i autorzy słownika? Użytkownicy i użytkowniczki języka? Autorki i autorzy wyekscerpowanych dzieł [...]? Chyba wszyscy i wszystkie po części. Autorzy i autorki słownika jednak ponoszą większą odpowiedzialność. Oni/one mają swobodę wyboru, choć jest ona ograniczona praktyką językową oraz nagromadzonymi cytatami. Jak z tej swobody korzystają, zależy nie tylko od rozważań leksykologicznych, językoznawczych, lecz także od ich obrazu świata, w tym przypadku obrazu męskiej i żeńskiej płci leksykografek i leksykografów” [Miemietz, 1993, s. 177].

Czy w ten sposób rzeczywiście realizuje się ideę nieokreślenia czy maskowania płci, czy raczej binarność płci eksponuje – to już kwestia dyskusji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że zwyczaj ten stoi na przekór ekonomii języka.

Przedstawiona problematyka, dzięki ujęciu w dłuższej perspektywie czasowej oraz uwzględnieniu tła społeczno-kulturowego, ideologicznego, nasuwa szereg ogólniejszych wniosków natury językoznawczej i niejęzykoznawczej.

Przede wszystkim można dostrzec wyraźną ewolucję pozycji feminatywów w kontekście doktryn społecznych: wyrazem emancypacji kobiet była maskulinizacja języka ich dotyczącego, co uwidacznia się zwłaszcza po 1945 r., choć badacze zauważają dominację rodzaju męskiego w nazwach funkcji, stanowisk i zawodów już pod koniec okresu międzywojennego [Klemensiewicz, 1957; Łaziński, 2006]; feminizm występuje z hasłami przeciwstawienia formacjom męskim derywatów żeńskich, zaś genderowa idea nieokreślenia płci znajduje wyraz w zwyczaju nazywanym *splitting*. Obserwację tę można by podsumować uwagą powtórną za Przemysławem Łozowskim: z pobłażliwością mówi on o badaczach genderowych, którym wydaje się, że „wystarczy zmienić język [...] a już osiągnąmy zrównoważony stan świadomości społecznej, w której nie ma

lepszyc i gorszych, uprzywilejowanych i pokrzywdzonych, bogatych i biednych” [Łozowski, 2012, s. 90].

Z refleksji niejęzykoznawczych warto wypunktować relatywność tego, co postępowe i tradycyjne. Paradoksalnie, to, co dawniej uznawane było za tradycyjne, a więc nazwy żeńskie, dziś staje się manifestacją nowoczesności i postępowości. Można by też w świetle przedstawionego materiału zastanowić się nad zmianami w świadomości, które spowodowały czasy określane jako „słusznie minione”, przerywające ciągłość polskiej kultury i tradycji.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

MWRiOP – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
PorJ – „Poradnik Językowy”.

BIBLIOGRAFIA

- BAŃKO Mirosław, 2003, Wielki słownik wyrazów obcych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BIELICKA Zofia, 1921, Obawy o kobietę, „Bluszcz”, 9, s. 8.
- BOGUĆKA Maria, 2005, Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- BRZOZOWSKA Dorota, 2003, Terminy *feminizm*, *seksizm*, *gender* we współczesnym języku polskim, „Język Polski”, 83, z. 4–5, s. 273–278.
- BUTTLER Danuta, KURKOWSKA Halina, SATKIEWICZ Hanna, 1982, Kultura języka polskiego, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- DOROSZEWSKI Witold, 1948a, Objasnienie wyrazów i zwrotów, „Poradnik Językowy”, 1, s. 18–21.
- DOROSZEWSKI Witold, 1948b, O żeńskich formach tytułów męskich, [w:] idem, Rozmowy o języku, Radiowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 66–75.
- DUDA Henryk, 1999, Kilka uwag o językoznawstwie normatywnym (z powodu archeolożek, socjolożek i teolożek), „Poradnik Językowy”, 8–9, s. 115–121.
- GROCHOLA-SZCZEPANEK Helena, Od gender studies do lingwistyki płci, czyli o terminologii genderowej w języku polskim, „Język Polski”, 90, z. 3, s. 211–218.
- JADACKA Hanna, 2005, Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KALWA Dobrochna, 2000, Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym, [w:] A. Żar-

- nowska, A. Szwarc, red., *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 135–153.
- KALWA Dobrochna, 2001a, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagiellonica”, Kraków.
- KALWA Dobrochna, 2001b, *Pełnym głosem wyborczym*, „Zadra”, 2 (7), s. 10.
- KARWATOWSKA Małgorzata, SZPYRA-KOZŁOWSKA Jolanta, 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1957, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski”, 2, s. 101–117; przedruk w: idem, 1982, *Składnia, stylistyka, pedagogika językowa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 729–753.
- KONDRACKA Mariola, 2000, *Kobiety na uniwersytetach*, [w:] A. Żarnowska, A. Szwarc, red., *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 271–284
- KUCAŁA Marian, 1978, *Językowe kłopoty z kobietami pracującymi*, „Przekrój”, 1746, s. 11; przedruk w: idem, 2000, *Polszczyzna dawna i współczesna. Studia i szkice*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 391–396.
- KUPISZEWSKI Władysław, 1967, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet*, „Poradnik Językowy”, 8, s. 371–374.
- LESZCZYŃSKA Agnieszka, 2001, *Feministki o języku*, „Zadra”, 1 (6), s. 30–32.
- LISOWSKA Ewa, 2008, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- ŁAZIŃSKI Marek, 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ŁOZOWSKI Przemysław, 2012, *Gender jako językowa symbolizacja doświadczenia płci: płeć w języku, płeć języka czy język płci*, [w:] M. Karwatowska, J. Szpyra-Kozłowska, red., *Oblicza płci. Język. Kultura. Edukacja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- MARKOWSKI Andrzej, red., 1996, *Praktyczny słownik poprawnej polszczyzny nie tylko dla młodzieży*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MIEMIETZ Bärbel, 1993, *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie”, 4/5/6, s. 169–180.
- MĘCZKOWSKA Teodora, 1931, *Do czego dążymy? Ideologia Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem*, Druk. Kobieta Współczesna, Warszawa.
- Na straży praw kobiety. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919–1930*, 1930, Zakład Drukarski Jan Ulasiewicz i Syn, Warszawa.

- NOWOSAD-BAKALARCZYK Marta, 2009, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- OBREBSKA-JABŁOŃSKA Antonina, 1949, O żeńskich formach tytułów i nazw zawodów, „Poradnik Językowy”, 4, s. 1–4.
- OBREBSKA-JABŁOŃSKA Antonina, 1951, Pani doktor za granicą, „Język Polski”, 4, s. 180–182.
- PAPRZYCKA Katarzyna, 2008, Feministyczny głos przeciw feminizacji form męskich. O dylematach na temat psychologów, psycholożek i psycholożków, „Nauka”, 4, s. 121–131.
- PAWŁOWSKI Eugeniusz, 1951, Baran mówi o Kowal. O tworzeniu i odmianie nazwisk i tytułów żeńskich, „Język Polski”, 2, s. 49–62.
- WARCHOŁ-SCHLOTTMANN Małgorzata, 2006, Dlaczego pani psycholog Nowak nie chce być psycholożką Nowak?, „Alma Mater”, 82, s. 42–45.
- WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA Dionizja, 1963, *Od prądki do astronautki. Z dziejów kobiety polskiej, jej pracy i osiągnięć*, Wydawnictwo Związkowe CRZZ, Warszawa.
- WRÓBLEWSKI Jan Tadeusz, 1926, 2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski zebranych wraz ze słowniczkiem, jako też wzorki stylu urzędowego, Dom Książki Polskiej, Warszawa.
- doroszewski.pwn.pl/hasło/feminizm (dostęp: 10.02.2014)
- <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2827&from=FBC> (dostęp: 15.02.2014).
- <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication?id=18471&tab=3> (dostęp: 22.02.2014).
- https://kongreskobiet.pl/pl-PL/text/O_nas/Gabinet_Cieni/Biogramy_Czlonkin (dostęp: 20.03.2014).

Ewa Woźniak

JĘZYK A EMANCYPACJA, FEMINIZM, GENDER

Streszczenie

W artykule omówiono zmiany stosunku wobec żeńskich nazw tytułów i zawodów od początku XX w. do czasów współczesnych, uwzględniając zarówno praktykę (uzus), jak i refleksję meta-językową. Ocenę oraz zakres stosowania feminatywów ukazano na tle zmieniającej się sytuacji społecznej i zawodowej kobiet oraz w powiązaniu z ideologiami motywującymi te zmiany. Takie ujęcie problemu pozwoliło zaobserwować charakterystyczne tendencje: wyrazem emancypacji

kobiet była maskulinizacja języka ich dotyczącego, co stało się tendencją dominującą zwłaszcza po 1945 r.; feminizm (w Polsce aktywny dopiero od lat 90. XX w.) wystąpił z hasłami przeciwstawienia formacjom męskim derywatów żeńskich, zaś genderowa idea nieokreślenia płci znalazła wyraz w obyczaju określanym jako splitting.

LANGUAGE VS. EMANCIPATION, FEMINISM, GENDER

Summary

The article investigates the changes in the attitude towards female names of professional titles and jobs since the beginning of 20th century until now, with particular regard to both practice (*usus*) and metalinguistic reflection. The evaluation and range of use of female names was presented against the altering social and professional situation of women and in relation to the ideologies behind these changes. Such approach enabled the observation of characteristic tendencies: the effect of the emancipation of women was the masculinization of the language referring to females, which became a dominating tendency especially after 1945; feminism (inactive in Poland until 90's) claimed the opposition to masculine formations of female derivatives, and gender idea of unspecified sex was expressed in the custom of so-called "splitting".

Rafał Zarębski*

ROLA CZYNNIKÓW IDEOLOGICZNYCH I JĘZYKOWO-KULTUROWYCH W PROCESIE ZMIAN NAZWISK

THE ROLE OF IDEOLOGICAL AND LINGUISTIC-CULTURAL FACTORS
IN THE PROCESS OF CHANGE SURNAMES

Abstract

The article discusses the factors which influence the process of change surnames in Poland: above all political-ideological and stylistic conditioning. The author emphasized that in the context of changes of surnames proper names were getting of certain meanings: metaphorical, associative or cultural. The issues discussed in the article may be an area of interest of different linguistic methodologies: not only onomastics, but also of stylistic, linguistic axiology and cognitivism.

Keywords: anthroponymy, surname, meaning, stylistic value

Słowa kluczowe: antroponimia, nazwisko, znaczenie, nacechowanie stylistyczne

WSTĘP

Pierwsze zmiany imion zostały poświadczone już w *Biblii*, np. *Jakub* → *Izrael* (Rdz 32,29), *Saraj* → *Sara* (Rdz 17,15), *Szymon* → *Piotr* (J 1,42), *Józef* → *Barnabas* (Dz 4,36). Dochodziło do nich zwykle w przypadku wstąpienia postaci na nową drogę życiową. Miało to symbolizować zmianę osobowości i postępowania [zob. Malec, 2001, s. 84–85]. Nadaniu nowego miana towarzyszyło przekonanie, że w ten sposób można oszukać przeznaczenie nazwanego, poprawić mu los, nadać jego życiu nową wartość. Wiara w magiczny wymiar aktu nazywania pozostawała w ścisłym związku ze sferą tabu i językowych działań magicznych.

* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Historii Języka Polskiego, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, e-mail: rafzar@interia.pl

Biblijne zmiany imion mają wymiar ściśle ideowy, uzasadniony wyższymi pobudkami, nigdy nie są samowolne. Inaczej rzecz się przedstawia w naszej rzeczywistości. Chcielibyśmy się tu skupić na zjawisku zmian nazwisk Polaków w XX i XXI w., choć i wcześniej tego typu przypadki miały miejsce w Polsce¹. Interesować nas będą nie tylko przyczyny i charakter tych przekształceń, bowiem opisywane zagadnienie postaramy się zaprezentować w kontekście nazwiska jako wartości kulturowej i asemantycznego z założenia znaku językowego, który w pewnych warunkach może nabierać znaczenia leksykalnego². Na poruszany problem warto także spojrzeć z punktu widzenia stylistyki, gdyż zmiany nazwisk wiążą się z kategorią ekspresywności. Ta, jak wiadomo, stanowi istotną dominantę niektórych odmian stylowych polszczyzny. Interesować nas zatem będzie nie rejestr zmienianych nazwisk na określonym, wąskim obszarze, jak to miało miejsce w dotychczasowych pracach z zakresu poruszanej problematyki, ale ogólne mechanizmy, jakie wpływają na przybieranie nowych mian.

Materiał do badań został zdobyty w trakcie własnych kwerend w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi oraz zaczerpnięty z kilku artykułów, które zostały poświęcone omawianemu zagadnieniu³. Przykłady zmian nazwisk pochodzą z urzędów stanu cywilnego z różnych regionów i miast w Polsce (Łódź, Kraków, Tarnów, Białystok, Wrocław, Szczecin). Warto tu podkreślić, że dotarcie do tego typu materiału ze względu na prawną ochronę danych osobowych nie jest zadaniem łatwym. Przywoływane tu przypadki zmian nazwisk odnotowane zostały w drugiej połowie XX w. i na początku wieku XXI. Materiał najstarszy pochodzi z okresu powojennego (lata 1945–1950).

Jak wiadomo, dzisiejsze znaczenie terminu „nazwisko” powstało dopiero na początku XX w. Kształtowanie się systemu dwunazwowego było w kulturze polskiej długotrwałym procesem, który rozpoczął się ok. połowy XIII w.,

¹ Wspomina o tym Jan Bystron [za: Malec, 2001, s. 84]. Nie interesują nas tu przypadki spowodowane zmianą stanu cywilnego.

² Już po napisaniu niniejszego tekstu dotarłem do artykułu Leonardy Dacewicz [2003]. Autorka zajęła się problematyką znaczenia nazw własnych w kontekście zmian tylko pewnej grupy nazwisk (tych, które mają charakter ośmieszający). Wiele z omówionych przez Nią zagadnień zostało poruszonych także w pewnych partiach mojego tekstu. Starłem się w nim także zwrócić uwagę na inne czynniki, które mogą być istotne w procesie nabywania przez antropimiony nowych sensów, np. rola prestiżu językowego, kultury czy uwarunkowań polityczno-ideologicznych.

³ Zob. Belchnerowska, 1998; Bubak, 1982; Dacewicz, 1998; Jakus-Borkowa, 1998; Łobodzińska, 1991; Miniak, 1995; 1998. Opracowania te skupiały się na rejestrze zmienianych nazwisk i charakterze tych zmian na terenie kilku miast polskich. Nie podnoszono w nich kwestii stylistycznych i kulturowych.

a upowszechnił pod koniec XVIII w. Nazwisko polskie jest dziedziczne, obowiązuje i niezmiennie. Prawny aspekt zmiany nazwiska regulowała w Polsce ustawa z 1963 r., według której przybranie nowego miana mogło nastąpić tylko w określonych sytuacjach. Zaliczono do nich przypadki, gdy wnioskodawca nosi nazwisko: 1) o brzmieniu ośmieszającym lub nielicującym z godnością człowieka, 2) o brzmieniu niepolskim, 3) o brzmieniu mającym formę imienia, 4) używane od lat, inne niż to, które figuruje w dokumentach urzędowych [zob. Bubak, 1982]. Obecnie obowiązuje nowa ustawa o zmianie imion i nazwisk z 2008 r.⁴, która od poprzedniej różni się w sposób nieznaczny. Ustawodawca zaznacza, że wniosek dotyczący przybrania nowego miana powinien być uzasadniony „ważnymi względami”. Katalog tych motywów – inaczej niż wcześniej – jest otwarty. Przepisy ustawy wskazują jedynie przykładowe sytuacje, które mogą być wzięte pod uwagę w akcie uzasadniającym zmianę danych. Do powodów, o których wspominała regulacja prawna z 1963 r., dodano przypadek, kiedy bezprawnie zostało zmienione imię i nazwisko. Umożliwia to również wnioskowanie o nowe miano. Jednocześnie podkreśla się, że zabronione są zmiany danych identyfikacyjnych, gdyby miało chodzić o ułatwienie działalności przestępczej lub też nowe nazwisko posiadałoby wartość historyczno-kulturową (np. *Kościuszko*, *Mickiewicz*, *Szopen*)⁵.

POLITYKA I IDEOLOGIA W PROCESIE ZMIANY NAZWISKA

Przyczyny zmian nazwisk mogą mieć różne źródła. Porządek prawny dotyczący tych zmian został wprowadzony w latach 60. Zjawisko przedstawiało się inaczej w okresie, jaki nastąpił po II wojnie światowej. Na skutek przeobrażeń w strukturze ludnościowej społeczeństwa polskiego i różnego rodzaju przewartościowań ideologicznych, na niektórych obszarach doszło do licznych zmian nazwisk (także imion), które przeprowadzane były często w sposób dość mechaniczny. Chodziło tu przede wszystkim o polonizację i repolonizację mian, co w konsekwencji miało wprowadzić złudne przekonanie o jednolitości narodowościowej Polski socjalistycznej.

Interesująco na tym tle prezentują się zmiany nazwisk, jakie miały miejsce do połowy lat pięćdziesiątych na Ziemiach Odzyskanych. Na ich terenie obowiązywały okólniki z 1947 i 1948 r., regulujące kwestię zmiany imion i nazwisk

⁴ Zob. <https://www.msw.gov.pl/pl/sprawy-obywatelskie/rejestracja-stanu-cywi/4513,Zmiana-imienia-i-nazwiska.html> (dostęp: 20.04.2014).

⁵ Nazwisko takie może być nadane osobie, która wykazałaby w swojej rodzinie kogoś, kto je nosił bądź nosił.

o brzmieniu niepolskim oraz pisowni obcych imion i nazwisk. Dopuszczały one działanie urzędu w tym zakresie bez wniosku osób zainteresowanych. Proces polszczenia mian został przeprowadzony na szeroką skalę w okresie wydawania dowodów osobistych w latach 1953–1954.

Na Ziemiach Odzyskanych polonizacja objęła nazwiska niemieckie, np. *Kaiser* → *Starski*, *Hoffman* → *Liwiński*, *Janz* → *Janicki*, żydowskie, np. *Sonnenthal* → *Jakubowski*, *Lilental* → *Nowakowski* i wschodniosłowiańskie, np. *Jermakow* → *Szpejna*, *Jewoniuk* → *Jastrzębski*, *Hryńczyszyn* → *Orski*. Tu też należałoby wymienić przypadki, które polegały na przywróceniu wcześniejszego, zmienionego administracyjnie nazwiska, np. *Świątkowski* → *Wierzba*. Niekiedy zmiany te miały mniej radykalny charakter, gdyż polegały tylko na spolszczeniu pisowni lub eliminacji pewnych obcych cech fonetyczno-morfologicznych⁶, np. *Konetzko* → *Konieczko*, *Gürer* → *Girer*, *Schulz* → *Szulc*, *Czornij* → *Czorny*, *Maczkiewiczius* → *Mackiewicz*, *Fischer* → *Fiszler*, *Horowitz* → *Horowicz*, *Morawietz* → *Morawiec* [zob. Belchnerowska, 1998, s. 90–92; Łobodzińska, 1991, s. 175–177].

Część odnotowanych w powojennym materiale przekształceń wyraźnie wskazuje, że nowe miano zachowuje jakiś związek (najczęściej brzmieniowy lub semantyczny) z poprzednim. Z utrzymaniem początkowej głoski, sylaby czy częściowym kalkowaniem mamy do czynienia w przeobrażeniach typu: *Gudesman* → *Gudecki*, *Kagan* → *Kochanowska*, *Schnitzer* → *Staniszewski*, *Szifer* → *Szydłowski*, *Pacanower* → *Poleski*, *Rozenberg* → *Roszkowski* [zob. Łobodzińska, 1991, s. 174–175]. Sytuacje takie dowodzą silnego przywiązania nosicieli do dawnych form i są wyrazem niechęci wobec drastycznych czasami posunięć administracyjnych.

Przywołane wyżej przekształcenia, w których widać ślady nawiązania do wcześniejszego nazwiska, świadczą o nabywaniu przez nazwę własną znaczenia symbolicznego i asocjacyjnego [zob. Kaleta, 1998, s. 26]. Cechy referenta wskazywane przez dawną formę są tak silnie zakorzenione w świadomości zainteresowanych, że przybranie nowego nazwiska wiąże się z wymazaniem przeszłości nazywanego. Ciekawe, że o ile w *Biblii* takie zmiany, które też można określić mianem ideologicznych, miały walor pozytywny, gdyż prognozowały lepszy los, o tyle w omawianym okresie kojarzą się negatywnie. Ich celem nie było dobro jednostki (choć oczywiście nowe spolszczone nazwisko mogło stanowić jakiś rodzaj ochrony referenta), lecz zafałszowanie rzeczywistości. Warto tu także

⁶ W niektórych przypadkach tego typu chodziło o przywrócenie wcześniejszej pisowni nazwiskom zniekształconym, zapisywanym substytucyjnie, np. *Konetzko* → *Konieczko*.

zwrócić uwagę na fakt, że w procesie polonizacji nazwisk główny udział mają formy nazwiskowe na *-ski*, *-cki*, np. *Starski*, *Liwiński*, *Jakubowski*, *Szydłowski*, *Gudecki*. Uciekanie się do stereotypu nazewniczego wskazuje tu na jeszcze jeden pozajęzykowy wymiar omawianego zjawiska. Prawdopodobnie nazwiska pozbawione tych sufiksów w przekonaniu ówczesnych władz nie wskazywały dostatecznie silnie na polskość. Jej znakiem rozpoznawczym okazały się formacje na *-ski*, *-cki*. Warto tu dodać, iż nazwiska zakończone na *-ski*, *-cki* chroniły niekiedy ludność żydowską jeszcze w czasie okupacji hitlerowskiej [zob. Łobodzińska, 1991, s. 176].

Uwarunkowania polityczne i ideologiczne mają wpływ także na współczesne procesy zmiany nazwisk. Zjawisko to można obserwować zwłaszcza na polskich terenach przygranicznych, które charakteryzują się większą niejednorodnością narodowościową mieszkańców. Przyczyny pozajęzykowe, zwłaszcza nietolerancja ze strony niektórych środowisk, wpływają na zmiany nazwisk, jakie dokonują się na obszarach północno-wschodnich, np. *Kondratiew* → *Kondrat*, *Bielowa* → *Biały*, *Gawryluk* → *Blahuszewski*, *Kwaśniauskas* vel *Kwaśniewski* → *Kwaśniewski* [zob. Dacewicz, 1998, s. 85]. Nadanie nazwisku polskiego brzmienia czy eliminacja językowych (wschodniorosyjskich lub litewskich) oznak jego obcości ma cel czysto pragmatyczny. Chodzi tu bowiem o ułatwienie egzystencji w skomplikowanej pod względem narodowościowym rzeczywistości. Nazwisko niepolskie nabiera w sytuacjach tego typu wtórnych znaczeń, które bazują na negatywnych skojarzeniach oraz stereotypach etnicznych i narodowych.

Zgoła inaczej sprawa przedstawia się na zachodzie Polski. Na Śląsku Opolskim obowiązują na przykład zarządzenia z 1991 i 1992 r., w myśl których można powrócić do nazwiska obcego, które było noszone przed 1945 r. [zob. Jakus-Borkowa, 1998, s. 94]. To, co niegdyś stanowiło wartość pożądaną, czyli forma nazwiskowa opolskich cechach językowych, wraz z nastaniem nowej rzeczywistości politycznej stało się pewnym balastem dla niektórych grup ludności pochodzenia niepolskiego, w przypadku tego terenu –niemieckiego. Powrót do nazwisk niemieckich staje się znakiem przynależności do innej grupy narodowościowej. Wydaje się, że asocjacyjny aspekt genetycznie obcej nazwy własnej może silnie wpływać na kształtowanie się tożsamości narodowościowej. Nazwisko zyskuje w takich wypadkach status emblematu informującego o skomplikowanych stosunkach historycznych, społecznych i kulturowych, jakie panowały na tych terenach.

ROLA EKSPRESJI W PROCESIE ZMIANY NAZWISKA

Obok przyczyn zmian nazwisk wywołanych czynnikami polityczno-światopoglądowymi należy wskazać szeroką gamę powodów, które z punktu widzenia nie tylko nosicieli mian, ale także z perspektywy innych uczestników procesu komunikacji (występują oni w roli odbiorcy przekazu), najogólniej można by określić jako ośmieszające. Obserwacja materiału pozwala stwierdzić, że motywy tego typu należą do najczęstszych, które powodują prośby o nadanie nowego nazwiska⁷.

Zmianę nazwiska należy postrzegać w kontekście socjolingwistycznym i stylistycznym. Józef Bubak wyróżnił następujące typy semantyczne wśród nazwisk polskich: a) charakteryzujące człowieka zewnątrznie lub wewnątrznie (odapelatywne), np. *Baran, Gamoń*; b) wskazujące na zależności rodzinne (odapelatywne i od innych nazw osobowych), np. *Adamiak, Józefowicz*; c) wskazujące na związek z miejscowością, regionem, krajem, np. *Wolski, Zawodny*; d) wskazujące na wykonywany zawód, stanowisko zajmowane w hierarchii, np. *Kołodziej, Wójt*; e) pochodzące od wyrazów obcych, np. *Szmit*; f) równe imionom, np. *Augustyn, Jurek* [zob. Bubak, 1982, s. 93–94].

Badania dowiodły, że najczęściej zmienia się antroponimy należące do grupy pierwszej, które mogą w jakiś sposób określać nosiciela [zob. Bubak, 1981; Jakus-Borkowa, 1998; Miniak, 1998]. W nazwiskach charakteryzujących wewnętrzne czy zewnętrzne cechy człowieka często tkwią elementy ekspresji, zwykle pejoratywne. Tym samym zbliżają się one do kategorii przezwisk, do których pierwotnie należały. Jak wiadomo, procesy nazwotwórcze w obrębie antroponimów przezwiskowych dokonują się na płaszczyźnie stylistycznej. U źródła ich motywacji leżą czynniki emocjonalne [zob. Gala, 1983, s. 108–109].

W tym miejscu ponownie pojawia się zagadnienie znaczenia nazw własnych. Powszechna jest opinia, że nazwy własne (w tym nazwiska) są asemantyczne, że posiadają tylko funkcję identyfikacyjną. W kontekście zmian nazwisk o charakterze ośmieszającym problem ich semantyki okazuje się jednak bardziej skomplikowany. Okazuje się, że antroponimy mogą znaczyć, choć to znaczenie nie zawsze jest zgodne ze znaczeniem etymologicznym czy strukturalnym. Wskutek różnego rodzaju mechanizmów reinterpretacyjnych znaczna część nazwisk odapelatywnych nabiera w świadomości osób, które są nimi nazywane oraz tych, którzy się stykają z takimi nazwami, wtórnych sensów. Należy jednak pamiętać, że tylko pewna część antroponimów tego pokroju ulega zmianie. Sam akt nie należy do łatwych, towarzyszą mu bowiem okoliczności związane z wymianą

⁷ Do wniosku o zmianę nazwiska należy dołączyć uzasadnienie prośby.

dokumentów, uaktualnieniem stanu prawnego czy przede wszystkim – pewne opory psychologiczne starających się o zmianę. Jak wynika z analizy motywacji osób wnioskujących, podstawowy wpływ na tę decyzję ma otaczające środowisko: szkoła, praca, znajomi, czasem też najbliższe otoczenie. Lektura uzasadnień wniosków w przypadku porzucenia ośmieszającego antroponimu unaocznia, że „złe” nazwisko może być źródłem osobistych dramatów, upokorzeń i wstydu. Oczywiście nie trzeba dodawać, że takie negatywne podejście do pewnych nazwisk odapelatywnych jest niesprawiedliwe, że świadczy o braku wyczucia i taktu.

Kontekst psychosytuacyjny i znaczenie emotywne, jakie leży u podstaw genezy tworów przezwiskowych, wyrażone jest najczęściej za pomocą metafory opartej na porównaniu, np. *Baran* ‘wygląda, jest jak baran’ bądź metonimii, np. *Paluch* ‘ktoś, kto ma duży kciuk’, żartu językowego, hiperboli, aluzji itd. [zob. Kaleta, 1998, s. 25]. Analogiczny mechanizm działa w procesie dekodowania negatywnych sensów, które kryją się w nazwiskach ośmieszających. W takich sytuacjach antroponim przestaje tylko oznaczać, zaczyna znaczyć. Trzeba przy tym podkreślić, iż tylko w niektórych przypadkach pierwotne przezwisko, pełniące obecnie funkcję nazwiska, mogło charakteryzować się negatywnym nacechowaniem ekspresywnym. Współcześnie nie jesteśmy w stanie dotrzeć do źródeł tej motywacji.

Na zmiany nazwisk ośmieszających – jak już wspomniano – warto spojrzeć w kontekście uwarunkowań stylistycznych. W antropologicznym ujęciu stylu potocznego nadrzędne miejsce zajmuje kategoria antropocentryzmu [zob. Bartmiński, 2001, s. 125]. Jej realizację widać przede wszystkim w odniesieniu do zmian nazwisk o motywacji translokacyjnej, których podstawy apelatywne mieszczą się w polu nazw zwierząt (ssaków, ptaków i owadów), np. *Bąk*, *Byk*, *Baran*, *Czapla*, *Dudek*, *Gąsior*, *Gołąb*, *Jalocha*, *Kaczka*, *Kaczor*, *Kocur*, *Koń*, *Koza*, *Kozioł*, *Kret*, *Królik*, *Kura*, *Kurczak*, *Kwoka*, *Lis*, *Macióra*, *Mol*, *Mucha*, *Owca*, *Pająk*, *Papuga*, *Pluskwa*, *Ptak*, *Skowronek*, *Sowa*, *Sroka*, *Szczur*, *Wieprzek*, *Wilk*, *Wrona*, *Wróbel*, *Zajac*, *Zwierz*. W postawie użytkowników języka (wnioskujących o zmianę tego typu mian i otoczenia) widać silną tendencję do deprecjonowania leksyki animalistycznej. Co ciekawe, z punktu widzenia językowego obrazu świata i zagadnienia stereotypów językowych [zob. Bartmiński, Panasiuk, 2001, s. 384–387] tylko niektóre ze zwierząt, jakich nazwy stanowiły podstawę przywołanych nazwisk, charakteryzują się wartościowaniem negatywnym, np. *baran*, *koza*, *koziół*, *macióra*, *szczur*, *wieprzek*, *wilk*. Inne znajdujące się w tej grupie są nośnikami wartości pozytywnych, np. *gołąb*, *koń*, *ptak*, *skowronek*, *sowa* lub są neutralne pod kątem aksjologicznym.

Warto tu wspomnieć, że o ile w czasach zamierzchłych dość często wykorzystywano w celach identyfikacyjnych nazwy rozmaitych zwierząt, w tym także budzących negatywne skojarzenia, np. *wilk*, *niedźwiedź*, o tyle dziś ucieka się od takich mian. Słowianie sięgali po tego typu imiona, np. *Wilk*, *Wilczan*, *Wilczeta*, *Niedźwiedź*, *Niedźwiadek*, *Miedźwiedź*, *Baran*, *Koziół*, *Jeż*, *Kobyłka*, *Nietopyrz*, *Osiół*, *Świnka* [zob. Malec, 2001, s. 73] w celach ochronnych, co było wyrazistym przejawem działania językowego tabu pierwotnego. Późniejsze przemiany kulturowe doprowadziły do tego, że nazwiska takie uznaje się współcześnie za ośmieszające. Już choćby uwaga o „nielicującym z godnością człowieka”⁸ charakterze takich „odzwierzęcych” antroponimów potwierdza tezę o nadrzędnej pozycji człowieka z punktu widzenia stylowego centrum polszczyzny, jakim jest potoczna odmiana języka. Jeśli w aspekcie omawianych tu zagadnień tak skrajnie ujmuje się opozycję *homo – animal*, to trudno się dziwić, że zmianie ulegają także nazwiska, których podstawy należą do leksyki mieszczącej się w obrębie innych niezwiązanych z człowiekiem pól semantycznych: nazwy roślin, np. *Cebula*, *Chrzan*, *Gruszka*, *Grzyb*, *Jarzyna*, *Kapusta*, *Lipa*, *Marchewka*, *Śliwka*, *Bania*, *Dębiec*, *Głęb*, *Jabluszko*, *Ogórek*, *Salata*; przedmiotów, narzędzi, instrumentów, np. *Armata*, *Balon*, *Baniak*, *Bryła*, *But*, *Dzwonek*, *Flet*, *Gruchot*, *Guzik*, *Gwóźdź*, *Kieliszek*, *Kotek*, *Miska*, *Młot*, *Pantofel*, *Patyk*, *Pudelko*, *Pudło*, *Sagan*, *Siekiera*, *Skorupa*, *Świderek*, *Worek*; potraw, produktów żywnościowych, np. *Bułka*, *Jajko*, *Kasza*, *Kaszanka*, *Kielbasa*, *Krupa*, *Maślanka*, *Salceson*, *Serwatka*, *Ślonina*, *Żur*.

Ochronny charakter miały niegdyś również nazwy zaprzeczone typu *Niedych*, *Nieudał*, *Niemil*, *Niemir*, *Niedan* [zob. Malec, 2001, s. 73]. Obserwacja materiału pokazuje, że i ten typ nazwisk nie jest dziś pożądany, np. *Niepokój*, *Nieroba*, *Niewiem*, *Niezgoda*. Tak jak niepożądane są nazwiska odetniczne typu *Cygan*, *Cyganek*, *Rusek*, *Tatara*, *Turek*, *Żydek*, które stanowią wyraźny przejaw stereotypizacji.

Inny rodzaj zmian reprezentują nazwiska, których podstawy apelatywne należały do dawnych przezwisk nazywających rozmaite psychiczne i fizyczne ułomności ludzkie, np. *Babiarz*, *Bękart*, *Bździuch*, *Ciapa*, *Cudak*, *Gamoń*, *Jąkała*, *Mędrak*, *Oszust*, *Piszczek*, *Pryk*, *Przerywacz*, *Pierło*, *Ruchała*, *Samiec*, *Sikała*, *Szuja*, *Śmieciuch*, *Tchórz*, *Wrzawa*, *Zawieja*, a zwłaszcza przymiotnikowe, np. *Babski*, *Brudny*, *Cały*, *Ciężarny*, *Chudy*, *Gnojowy*, *Lekki*, *Łysy*, *Prędky*, *Rudy*. W tej grupie mieszczą się także nazwiska przeniesione z planu przezwisk, które wskazywały na niski status materialny nazywanych, np. *Biedak*, *Golec*, *Goły*, *Mizera*, *Mizerny*, *Nędzarek*. W nazwach tego typu pierwotne znaczenie wyrażone

⁸ Sformułowanie za: *Ustawą o zmianie imion i nazwisk z 2008 r.*

jest *explicite*, co zdecydowanie wpływa na ich negatywny odbiór. W ucieczce od przywołanych tu nazwisk można widzieć także ślady pewnych mechanizmów obronnych, które znamienne były dla pierwotnych zwyczajów nazewniczych. Nowe miano ma przynieść lepszą przyszłość, poprawić samopoczucie, wpływając na poprawę postrzegania przez otoczenie. Chodzi tu też w pewnym sensie o idealizację obrazu świata. Fałszowanie rzeczywistości odbywa się za pomocą zabiegów językowych. Ich przejawem jest nadanie nowej nazwy. Aspekt ten stanowi istotny składnik językowego obrazu świata. Ponadto nazwy wartości negatywnych, np. *bieda*, *głupota*, *oszustwo*, *tchórzostwo* itd. czy leksemy określające różnorakie aspekty niedoskonałości ludzkiej w kontekście zmian nazwisk ulegają tabuizacji, mimo że podkreśla się współczesne tendencje do kurczenia się obszarów tabu [zob. Dąbrowska, 2008].

Negatywnie wartościowane są także nazwiska, których podstawy należą do pola nazw części ciała, np. *Brzuś*, *Dupa*, *Fiut*, *Flak*, *Głowa*, *Gnat*, *Jelito*, *Kiszka*, *Kutas*, *Łydka*, *Noga*, *Nos*, *Sadło*, *Stopa*, *Wątroba*, *Żołądek*, *Żyła*. Są one, a zwłaszcza nazwy narządów płciowych, szczególnie deprecjonujące. Bywają źródłem humoru, niewybrednych żartów i kpin ze strony otoczenia. Zmianie ulegają również nazwiska, które pierwotnie wskazywały na zawód i pełnioną funkcję, np. *Goniec*, *Koniuch*, *Pacholek*, *Świniarek*, *Woźny*. Przykłady pokazują, że dość często ucieka się od mian tego typu, gdyż są one świadectwem dawnych stosunków społecznych. Unika się ich tym bardziej, że wskazywały one zazwyczaj na zajęcie mało prestiżowe.

Zdarza się, że nie tylko semantyka podstaw, ale także budowa gramatyczna wpływa na ośmieszający charakter nazwiska. Dobrze to widać na przykładzie mian o strukturze *compositów*, np. *Bolibrzuch*, *Cielebąk*, *Kipigroch*, *Koziróg*, *Moczygeba*, *Wozignój*. Źródłem ekspresji negatywnej może być także samo brzmienie nazwiska, jak ma to miejsce w przypadku form typu *Benda*, *Bluj*, *Potrykus*, *Tyndyrynda*⁹.

Odczuwanie nazwiska jako ośmieszającego zależy od indywidualnych właściwości człowieka, jego językowej świadomości i wrażliwości. Zarówno nosiciele zmienianych nazwisk, jak i przedstawiciele otaczającego środowiska zdają sobie prawdopodobnie sprawę z tego, że nie ma racjonalnych przesłanek, by traktować takie nazwy jako znaczące. Na proces resemantyzacji bardzo mocno wpływa tu znajomość żywych znaczeń apelatywnych podstaw, ich konotacje kulturowe, metaforyka i różnego rodzaju, zwykle negatywne, skojarzenia.

⁹ Zmianie ulegają także inne grupy nazwisk, np. równe imionom typu *Mirek*, *Augustyn*, *Jurek* czy mające postać obcą itd. (zob. opracowania przywołane w bibliografii).

STEREOTYP ONIMICZNY W PROCESIE ZMIANY NAZWISK

Jak można się przekonać z analizy materiału, jednym z najczęstszych sposobów na uzyskanie nowego nazwiska jest dodanie do starej formy przyrostków *-ski* i *-cki* (także w postaci rozszerzonej), np. *Babiarz* → *Babiński*, *Baran* → *Barański*, *Barszcz* → *Barszczewski*, *Buła* → *Bułowski*, *Dziura* → *Dziurzyński*, *Gaj* → *Gajewski*, *Mały* → *Matecki*, *Pudło* → *Pudłowski*, *Rak* → *Rakowski*, *Skorupa* → *Skorupski*, *Wrona* → *Wroński*, *Żaba* → *Żabski*. Także w sytuacji, kiedy nowe nazwisko nawiązuje do poprzedniego tylko w aspekcie fonetycznym (chodzi tu o zachowanie początkowej głoski, sylaby), łatwo zauważyć, że preferowane są antroponimy zakończone na *-ski*, *-cki*, np. *Bąk* → *Boguszewski*, *Bieda* → *Bielecki*, *Byczek* → *Buczyński*, *Gach* → *Ganiewski*, *Jalocha* → *Jarecki*, *Kielbasa* → *Kalinowski*, *Krawiec* → *Krajewski*, *Kura* → *Kulczycki*, *Nędza* → *Nowiński*, *Pokraka* → *Posielski*, *Wilk* → *Wysocki*, *Wódka* → *Witkowski*. Zdecydowanie rzadziej wybierane są nazwiska z sufiksem patronimicznym *-icz* (także w postaci rozszerzonej), np. *Bigos* → *Bigowicz*, *Gruchot* → *Grudniewicz*, *Pluskwa* → *Plusiewicz*. Analogicznie rzecz wygląda w odniesieniu do przypadków zmian, w których brak jakiegokolwiek nawiązania do formy wcześniejszej. Tu również najczęściej sięga się po formacje na *-ski*, *-cki*, np. *Bałwan* → *Wiśniowski*, *Bąk* → *Jodłowski*, *Burek* → *Romanowski*, *Cieluch* → *Kalinowski*, *Dupka* → *Zbydniowski*, *Flak* → *Dąbrowski*, *Gamoń* → *Milewski*, *Torba* → *Otocki*, *Warchoł* → *Orłowski*, *Wątroba* → *Trębecki*, *Żaba* → *Kwiatkowski*.

Zdecydowana przewaga wśród nowych nazwisk formacji z przyrostkiem onimicznym *-ski*, *-cki* świadczy o silnym działaniu stereotypu nazewniczego. Antroponimy tego typu są w świadomości wnioskodawców uznawane za lepsze, nawet jeśli podstawa pozostaje w jakiś sposób ośmieszająca. Jak wiadomo, rozdźwięk pomiędzy nazwiskami odmiejscowymi na *-ski*, *-cki* a pozostałymi typami (zwłaszcza apelatywnymi) silnie zaznaczył się w okresie średniopolskim. Nazwiska na *-ski*, *-cki* wskazywały na przynależność nosiciela do szlachty, wobec czego mieszczenie i chłopi zaczęli zmieniać stare, wskazujące na ich niższy stan społeczny formy na rzecz nowych, wyposażonych w charakterystyczny przyrostek *-ski*, *-cki*, np. *Jeż* → *Jeżewski*, *Domagała* → *Domagałski*, *Cybulka* → *Cybulski*. Miana tego typu stały się pewnym sygnałem, źródłem stereotypu nazwiska polskiego i zaczęły być kojarzone z takimi wartościami staropolskiej kultury szlacheckiej jak patriotyzm, chrześcijaństwo, szacunek dla tradycji, poczucie honoru i godności osobistej, umiłowanie wolności osobistej, ziemi i życia na wsi [zob. Kaleta, 1998, s. 94–104]. Współczesne zmiany nazwisk, w których

widać zdecydowane preferowanie formacji na *-ski*, *-cki*, niezbitcie dowodzą, że stereotyp nazewniczy bardzo mocno tkwi w świadomości użytkowników języka.

Co ciekawe, o ile prototypowe nazwisko polskie na *-ski*, *-cki* jest nośnikiem pozytywnych wartości w Polsce, o tyle poza jej granicami budzi niekiedy u innych narodów niemiłe skojarzenia. Nazwiska tego typu stają się antywartością i źródłem negatywnych stereotypów. Obserwacja zmian nazwisk polskich emigrantów mieszkających w Stanach Zjednoczonych świadczy o tendencji do porzucania formacji na *-ski*, *-cki*, które mogą utrudniać i tak już niełatwą egzystencję w nowej rzeczywistości. Odchodzenie od starych, typowych nazwisk polskich dokonuje się za pomocą różnych sposobów: porzuca się końcową część nazwiska, np. *Sobolewski* → *Sobol*, odcina się sufiks i stylizuje się nazwisko na obce, np. *Adamski* → *Adams*, kalkuje się znaczenie podstawy, np. *Czarnecki* → *Black*, *Kamiński* → *Stone*, czy wreszcie przyjmuje nazwisko niemające żadnego związku z poprzednim, np. *Czarnecki* → *Scott* [zob. Kaleta, 1998, s. 172–180].

Jak widać, prototypowe nazwisko polskie w kontekście zmian nazwisk może mieć względny charakter. O tej ambiwalencji świadczy fakt, iż w kulturze polskiej stanowi ono znak wartości pozytywnych, natomiast w pewnych uwarunkowaniach na obczyźnie konotuje negatywny wizerunek Polaka. Ten aspekt w procesie przybierania nowego antroponimu pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem funkcjonowania stereotypów niektórych narodowości. Nazwisko prototypowe jawi się tu jako wyrazisty wykładnik językowy stereotypizacji tego rodzaju.

PODSUMOWANIE

Podjęcie decyzji o zmianie nazwiska nie należy do rzeczy łatwych. Lektura uzasadnień dołączonych do wniosków o nadanie nowego miana świadczy często o desperacji wnioskodawców. Trudno porzucić przeszłość, która wpisana jest w nazwisko, nawet jeśli ma ono ośmieszający charakter. Nie dziwi więc najczęstszy mechanizm zmian, który polega na dołączeniu do wcześniejszej formy sufiksów *-ski*, *-cki* (i ich rozszerzonych wariantów). Zabieg ten w istocie jest mało skuteczny, ponieważ nie gwarantuje likwidacji negatywnych skojarzeń, jakie tkwią w podstawie. Może tylko wpływać na osłabienie tej ekspresji.

Wydaje się jednak, że skuteczność tych działań jest niewielka. Poucza o tym obserwacja niektórych zachowań ludzkich dotyczących płaszczyzny nazewniczej. W środowisku szkolnym, w którym popularnym rodzajem przezwisk są formacje odnazwiskowe, uczeń, którego ojciec zmienił nazwisko *Kutas* na *Kutasiniski*, nadal jest nazywany *Kutasem*. Warto tu podkreślić, że w zmienianych antroponimach

ekspresja kryje się w podstawach apelatywnych, natomiast w przypadku wyrazów pospolitych tkwi przede wszystkim w morfemach słowotwórczych.

Jak zostało tu pokazane, na zmianę nazwiska wpływają czynniki rozmaitej natury. Z jednej strony mogą tu działać uwarunkowania polityczne i światopoglądowe, jak to miało miejsce w okresie powojennym. Porzucano wtedy takie nazwiska, które były w jakiś sposób niewygodne dla nowej rzeczywistości. Zdarzały się wówczas także sytuacje, kiedy komuś narzucano nowy antroponim. Chodziło tu głównie o stworzenie złudnego przekonania o jednolitości etnicznej państwa polskiego. Przyczyny te mogą prowadzić do występowania o nowe miano także współcześnie. Przekonują o tym przypadki zmian nazwisk, jakie dokonują się na terenach pogranicznych. Z drugiej strony, na decyzję o przybieraniu nowego antroponimu wpływają czynniki związane z ekspresją języka, nacechowaniem stylistycznym pewnych grup leksyki, z której wywodzą się podstawy niechcianych nazwisk, i kontekstem kulturowym. Na ogół chodzi o to, żeby nowe nazwisko lepiej brzmiało. Jednak, jak da się to zaobserwować na podstawie przywołanych przykładów, rola kryterium estetycznego w procesie zmiany nazwisk nie jest jedyna. Mogą tu działać inne mechanizmy pozajęzykowe: uwydatnianie opozycji człowiek – zwierzę, człowiek – przedmiot, tendencja do unikania nazw, których desygnaty charakteryzują się niskim prestiżem, wtórne skojarzenia i stereotypy narodowościowe.

W kontekście omawianego zagadnienia nazwisko jawi się nie tylko jako klasa onimiczna, ale także jako kategoria stylistyczno-tekstologiczna. Nazwisko jako element formuły identyfikującej jest nie tylko elementem stylu urzędowego, ale także ważnym składnikiem codziennej komunikacji potocznej. Okazuje się, że na pewne grupy nazw własnych można patrzeć przez pryzmat różnych metodologii językoznawczych, co dowodzi wieloaspektowości onimów i otwiera nowe perspektywy badawcze, takie jak wykorzystanie w analizie onomastycznej koncepcji punktu widzenia, stereotypu językowego, tabu, opozycji stylistycznych czy wartościowania. W pewnych okolicznościach, podobnie jak w komedii oświeceniowej, nazwisko jako *nom parlant* staje się rodzajem tekstu, który w świadomości użytkowników języka może negatywnie charakteryzować referenta. Taki sposób postrzegania nazw wiąże się z nabywaniem przez nie rozmaitych sensów wbrew założeniom, że nazwy nie znaczą. Językoznawcy mówią tu o pojawianiu się różnych znaczeń, które określają mianem merytorycznych, emotywnych, pragmatycznych czy asocjacyjnych [por. Dacewicz, 2003]. W świetle tego, co wyżej powiedziano, można wskazać także znaczenie ideologiczne i kulturowe.

BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, PANASIUK Jolanta, 2001, Stereotypy językowe, [w:] J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 371–395.
- BARTMIŃSKI Jerzy, 2001, Styl potoczny, [w:] J. Bartmiński, red., *Współczesny język polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 115–134.
- BELCHNEROWSKA Aleksandra, 1998, Zmiany nazwisk mieszkańców Pomorza Zachodniego w ostatnim pięćdziesięcioleciu XX w., [w:] E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, red., *Najnowsze przemiany nazewnicze*, Energeia, Warszawa, s. 89–92.
- BUBAK Józef, 1982, Socjolingwistyczny i prawny aspekt zmiany nazwiska w Polsce, „*Onomastica*”, 27, s. 91–108.
- DACEWICZ Leonarda, 1998, Socjoonomastyczne uwarunkowania zmiany nazwisk i imion w Białymstoku w latach 1994–1996, [w:] E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, red., *Najnowsze przemiany nazewnicze*, Energeia, Warszawa, s. 83–87.
- DACEWICZ Leonarda, 2003, Znaczenie nazw własnych w kontekście zmian nazwisk, [w:] R. Łobodzińska, red., *Przeszość, terażniejszość, przyszłość polskiej onomastyki*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Wydawnictwo, Wrocław, s. 123–128.
- DĄBROWSKA Anna, 2008, Zmiany obszarów podlegających tabu we współczesnej kulturze, „*Język a kultura*”, 20, s. 173–196.
- GALA Sławomir, 1983, Kategorie semantyczne a odmiany stylistyczne w antroponimii, „*Onomastica*”, 28, s. 105–131.
- JAKUS-BORKOWA Ewa, 1998, Zmiany nazwisk ośmieszających w powojennej praktyce administracyjnej, [w:] E. Jakus-Borkowa, K. Nowik, red., *Najnowsze przemiany nazewnicze*, Energeia, Warszawa, s. 93–101.
- KALETA Zofia, 1998, Nazwisko w kulturze polskiej, *Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy (SOW) przy Instytucie Slawistyki PAN*, Warszawa.
- ŁOBODZIŃSKA Romana, 1991, Zmiany imion i nazwisk we Wrocławiu w latach 1945–1950 (zarys problematyki), „*Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*”, 17, s. 173–178.
- MALEC Maria, 2001, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.
- MINIAK Robert, 1995, Współczesne zmiany nazwisk. Powiązania strukturalne między formami pierwotnymi i wtórnymi, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 40, s. 197–206.

MINIAK Robert, 1998, Nacechowanie ekspresywne w nazwiskach łodzian, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, 37, s. 133–141.

<https://www.msw.gov.pl/pl/sprawy-obywatelskie/rejestracja-stanu-cywi/4513,Zmiana-imienia-i-nazwiska.html> (dostęp: 20.04.2014).

Rafał Zarębski

ROLA CZYNNIKÓW IDEOLOGICZNYCH I JĘZYKOWO-KULTUROWYCH W PROCESIE ZMIAN NAZWISK

Streszczenie

W artykule omówiono czynniki, które wpływają na proces zmian nazwisk. Z jednej strony wskazano tu na działanie uwarunkowań polityczno-ideologicznych, które prowadziły do polonizacji nazwisk obcych w okresie powojennym, np. *Hoffman* → *Liwiński*, a które także mogą działać współcześnie, np. na terenach pogranicznych, np. *Gawryluk* → *Błahuszewski*. Z drugiej strony omówiono rolę ekspresji językowej i negatywnego nacechowania stylistycznego podstaw pewnych nazwisk, jako najczęstszych powodów ich zmian, np. *Żaba* → *Żabski*. Podkreślono, że w kontekście odchodzenia od nazwisk ośmieszających pojawia się problem znaczenia nazw własnych, które z założenia w opozycji do słownictwa apelatywnego charakteryzują się brakiem znaczenia leksykalnego. W pewnych okolicznościach niektóre nazwy (tu nazwiska) nabierają różnego rodzaju znaczeń: metaforycznych, asocjacyjnych czy kulturowych. Tematyka podjęta w artykule może stanowić obszar zainteresowania różnych metodologii językoznawczych: nie tylko onomastyki, ale także stylistyki, aksjologii językoznawczej i kognitywizmu.

THE ROLE OF IDEOLOGICAL AND LINGUISTIC-CULTURAL FACTORS IN THE PROCESS OF CHANGE SURNAMES

Summary

The article discusses the factors which influence the process of change surnames in Poland. Firstly, the author discusses the activity of political and ideological considerations. They caused polonization foreign surnames in the postwar period, e.g. *Hoffman* → *Liwiński*. These factors may also act today in frontier areas, e.g. *Gawryluk* → *Błahuszewski*. Secondly, the author described the role of linguistic expression and negative stylistic value of bases of some surnames as the most frequent reasons of these changes, e.g. *Żaba* → *Żabski*. The author emphasized that the issue of changes of ridiculing surnames was connected with a problem of meaning of proper names which versus for common words don't have lexical meaning. In certain circumstances some names (this is surnames) receive meanings of different kind: metaphorical, associative or cultural. The issues discussed in the article may be an area of interest of different linguistic methodologies: not only onomastics, but also of stylistic, linguistic axiology and cognitivism.

SPIS TREŚCI

Katarzyna BANACH, Polszczyzna kresowa Wicynia przeniesiona do Nowej Wsi Głubczyckiej (na przykładzie wybranych cech fonetycznych)	5
– Local dialect of people from Wicyń moved to Nowa Wieś Głubczycka (based on selected phonetic features)	14
Edward BREZA, Niektóre rzadsze imiona męskie (IV)	15
– Some rare male names (IV)	49
Izabela DOMACIUK-CZARNY, Nazwy własne w fantazy humorystycznej na przykładzie utworów Jacka Piekary i Pawła Majki	51
– Proper names in humorous fantasy of Jacek Piekara and Paweł Majka	65
Artur GAŁKOWSKI, Hasła reklamowe miast polskich w kontekście urbonimicznym	67
– Polish cities advertising slogans in relation to urbonyms	79
Marzena GUZ, Zur Struktur der Katzenrassennamen	81
– O strukturze nazw ras kotów	91
– On the structure of the cat breed names	91
Elwira KACZYŃSKA, Dialekt kreteński języka nowogreckiego – próba opisu na bazie materiału hydronimicznego, część 1: zjawiska fonetyczne	93
– The cretan dialect of modern greek – an attempt at describing on the basis of the hydronymic data, part 1: phonetic phenomena	120
Marcin KOJDER, Ukraińskie imiona męskie i ich warianty w polskich zapisach akt miasta Hrubieszowa w I poł. XVII wieku (pogranicze polsko-wschodnio-słowiańskie)	121
– Ukrainian male names and its variants in polish books of Hrubieszow municipal court in the first half of the XVII century (the polish-east slavic borderland).....	137
Danuta KOWALSKA, Reminiscencje szlacheckiej wspólnoty kulturowej w „Psalterzu Dawidowym” Mikołaja Reja	139
– Images of the noble cultural community in “David’s Psalter” by Mikołaj Rej....	152
Світлана КРАВЧЕНКО, До питання про добір лексичних еквівалентів у польських перекладах української поезії	153
– O wyborze ekwiwalentów leksykalnych w polskich tłumaczeniach ukraińskiej poezji	163
– To the question about the selection of lexical equivalents in polish translations of the ukrainian poetry	163

Ewelina KWAPIEŃ, Między słowami a rzeczywistością – wybrane nazwy środków transportu w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie	165
– Between words and the reality – 19 th century names of means of transport	181
Magdalena LIPIŃSKA, Mechanizmy komizmu we francuskich dowcipach	183
– Mechanisms of humour in french jokes	202
Magdalena PASTUCHOWA, Replika czy komentarz? Pragmatyczne właściwości elementów staropolskiego dialogu	203
– Response or comment? The pragmatic properties of the elements of old polish dialogue	217
Halina PELCOWA, Wolność i niepodległość w systemie wartości mieszkańców wsi	219
– Freedom and independence in country dwellers' value system	233
Agnieszka PIEŁA, Archaizmy jako składniki związków frazeologicznych w słownikach współczesnej polszczyzny	235
– Phraseological units containing an archaic element in comprehensive dictionaries of polish language	249
Magdalena PIETRZAK, Recenzja i felieton na tle przemian prasy polskiej. Kilka uwag z ewolucji gatunku	251
– The review and the feuilleton in the context of changes in polish journalism. On the evolution of the genre	262
Katarzyna SICIŃSKA, Słownictwo gwarowe na tle innych warstw leksykalnych utworu literackiego (na przykładzie cyklu „Na Skalnym Podhalu” Kazimierza Tetmajera)	263
– Dialect vocabulary against a background of the lexical layers of a literary work (based on “Na Skalnym Podhalu” by Kazimierz Tetmajer)	281
Anna WOJCIECHOWSKA, Etos i obyczaj środowiskowy w świetle dokumentacji XIX-wiecznych stowarzyszeń kobiecych	283
– Ethos and environmental custom in the light of the documentation of the 19 th century women's associations	293
Ewa WOŹNIAK, Język a emancypacja, feminizm, gender	295
– Language vs. emancipation, feminism, gender	312
Rafał ZARĘBSKI, Rola czynników ideologicznych i językowo-kulturowych w procesie zmian nazwisk	313
– The role of ideological and linguistic-cultural factors in the process of change surnames	326

RECENZENCI ARTYKUŁÓW W BIEŻĄCYM TOMIE

Dr hab. Stanisław Cygan (Kielce)
Prof. dr hab. Jerzy Duma (Warszawa)
Dr hab. prof. UJ Adam Fałowski (Kraków)
Dr hab. Lyubov Frolyak (Lublin, Donieck, Ukraina)
Prof. dr hab. Stanisław Gajda (Opole)
Prof. dr hab. Kwiryna Handke (Warszawa)
Prof. dr hab. Józef Kaś (Kraków)
Dr hab. Alina Kępińska (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (Katowice)
Prof. dr hab. Halina Kurek (Kraków)
Dr hab. prof. UG Grażyna Łopuszańska-Kryszczuk (Gdańsk)
Prof. dr hab. Robert Mrózek (Cieszyn)
Prof. dr hab. Jan Ożdżyński (Kraków)
Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg (Rzeszów)
Prof. dr hab. Halina Pelcowa (Lublin)
Prof. dr hab. Roman Sadziński (Łódź)
Dr hab. prof. UwB Urszula Sokólska (Białystok)
Dr hab. prof. UW Robert A. Sucharski (Warszawa)
Prof. dr hab. Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Prof. dr hab. Hanna Taborska (Warszawa)
Dr hab. prof. UAM Krystyna Tuszyńska-Maciejewska (Poznań)
i Dr Karolina Gortych-Michalak (Poznań)
Prof. dr hab. Anna Tyrpa (Kraków)
Prof. dr hab. Bogdan Walczak (Poznań)
Doc. Mykola Verbovyj (Krzywy Róg, Ukraina)
Prof. dr hab. Maria Wojtak (Lublin)
Prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)

INFORMACJA DLA AUTORÓW ARTYKUŁÓW PUBLIKOWANYCH W „ROZPRAWACH KOMISJI JĘZYKOWEJ ŁTN”

Zasady przygotowania tekstu

1. W zgłoszonym do druku tekście (maksymalnie 15 stron), napisanym w programie Word, prosimy o stosowanie poniższych zasad:
 - czcionka Times New Roman, 12 pkt,
 - odstępy 1,5 wiersza.
2. W lewym górnym rogu, ponad tytułem artykułu, proszę podać imię i nazwisko wraz z afiliacją wg schematu: nazwa uczelni, nazwa wydziału, nazwa katedry (zakładu), adres jednostki naukowej, e-mail Autora. W przypadku prac wieloautorskich należy podać afiliacje wszystkich Autorów.
3. Zamiast przypisów bibliograficznych stosuje się zapis w postaci literatury przedmiotu (bibliografia), wg następujących zasad:
 - w tekście zamieszczamy odsyłacze bibliograficzne w nawiasach kwadratowych, zawierające nazwisko autora, rok wydania i stronę/y, np. [Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964; Dejna, 1989, s. 19–68],
 - w zamieszczonym po tekście zasadniczym wykazie pozycji bibliograficznych podajemy pełny zapis, tzn. nazwisko autora lub redaktora, pełne imię, rok wydania, tytuł, nazwę wydawnictwa (w przypadku publikacji książkowych), miejsce wydania, strony (w przypadku, gdy pozycja jest artykułem w czasopiśmie lub częścią pracy zbiorowej), np.
Dejna Karol, 1989, Słownictwo sufiksalne gwary czeskiej Kucowa, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. 35, s. 19–68.
Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
4. Niezależnie od języka, w jakim tekst będzie przygotowany, prosimy o dołączenie:
 - słów kluczowych (od 3 do 5) w języku polskim i angielskim,
 - streszczenia artykułu w języku polskim i angielskim (o objętości do 0,5 strony każde); streszczenie w języku angielskim powinno być opatrzone imieniem i nazwiskiem Autora oraz przetłumaczonym tytułem, odpowiadającym tytułowi oryginału,
 - krótkiego abstraktu (2–3 zdania), zawierającego podstawową tezę artykułu w języku angielskim.
5. Mapy i rysunki powinny być w odcieniach szarości, wykonane w skali 1:1, techniką komputerową (rozdzielczość rysunku min. 300 dpi), zapisane w formacie pdf.
6. Do druku składa się wydrukowany tekst pracy w 1 egzemplarzu oraz wersję elektroniczną na płycie CD lub przesłaną na adres: dialekt@uni.lodz.pl. W wypadku

stosowania znaków specjalnych, nieznanych programowi Word, prosimy o ich dołączenie na płycie CD lub przesłanie na podany wyżej adres e-mail.

7. Zgodnie z zaleceniami MNiSzW, mającymi na celu uniknięcie zjawisk określanych jako *ghostwriting* i *guest autorship*, związanych z brakiem rzetelności i uczciwości naukowej, Autor zobowiązany jest podać informację o osobach, które przyczyniły się do powstania artykułu. Jeśli przy powstawaniu tekstu wystąpiła pomoc osób trzecich lub instytucji, należy informację o tym podać w przypisie.
8. W przypadku pracy wieloautorskiej w umowie wydawniczej przesłanej Autorom do podpisu należy wyraźnie określić wkład każdego ze współautorów, tzn. kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp.
9. W artykułach związanych z badaniami finansowanymi z grantu naukowego Autor zobowiązany jest do podania tej informacji w przypisie.

Zasady kwalifikowania tekstów do druku

1. Po otrzymaniu tekstu Redakcja dokonuje wstępnej kwalifikacji tekstu do druku pod względem:
 - a) merytorycznym, zwracając uwagę na zgodność tematyki zgłoszonej pracy z profilem czasopisma,
 - b) technicznym, sprawdzając przygotowanie tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami redakcyjnymi, zamieszczonymi na stronie internetowej czasopisma. Jeśli ten warunek nie jest spełniony, Redakcja zwraca się do Autora o wniesienie poprawek i uzupełnień.
2. Główną podstawą kwalifikacji tekstu do druku są 2 pozytywne recenzje niezależnych recenzentów – językoznawców, specjalistów w danej dziedzinie wiedzy, powoływanych z grona współpracujących z Redakcją recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez Autora publikacji.
3. Autor/Autorzy publikacji i recenzenci nie znają nawzajem swojej tożsamości. Lista współpracujących z Redakcją recenzentów zamieszczona jest na stronie internetowej czasopisma. Nazwiska recenzentów publikowanych w danym roczniku tekstów nie są ujawniane Autorom, w każdym numerze czasopisma publikowana jest ich zbiorcza lista, uwzględniająca również recenzentów tekstów odrzuconych lub wycofanych przez Autorów.
4. Recenzja ma formę pisemną w postaci formularza (podanego do publicznej wiadomości na stronie internetowej czasopisma), zawierającego ocenę i jednoznaczną konkluzję o przyjęciu/nieprzyjęciu tekstu lub przyjęciu tekstu do druku po uwzględnieniu koniecznych, zdaniem recenzentów, poprawek. Recenzje udostępniane są Autorom tekstów. W sytuacji krytycznych uwag recenzentów Autora tekstu obowiązuje odniesienie się do recenzji.
5. W przypadku sprzecznych konkluzji recenzentów Redakcja, po otrzymaniu odpowiedzi Autorów, przeprowadza dyskusję i podejmuje decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu tekstu. W uzasadnionych przypadkach powołuje się trzeciego niezależnego recenzenta. Redakcja informuje Autora o przyjęciu lub nieprzyjęciu tekstu do druku.